

STUDIA Z DZIEJÓW POLSKIEJ HISTORIOGRAFII WOJSKOWEJ
STUDIES ON THE HISTORY OF POLISH MILITARY HISTORIOGRAPHY

**STUDIA Z DZIEJÓW
POLSKIEJ HISTORIOGRAFII WOJSKOWEJ**

**STUDIES ON THE HISTORY
OF POLISH MILITARY HISTORIOGRAPHY**

TOM XIX

Redaktor
ZBIGNIEW PILARCZYK

Sekretarz redakcji
KAROL KOŚCIELNIAK



POZNAŃ 2018

KOMITET NAUKOWY

Valentin Constantinov, Maciej Franz, Karol Kościelniak (sekretarz), Jarosław Piątek,
Zbigniew Pilarczyk (przewodniczący), Ihor Sribnyak, Maciej Szczurowski,
Wanda Krystyna Roman, Wadim Zadunajski

RECENZENCI

Lista recenzentów dostępna na stronie <http://historia.amu.edu.pl/index.php/publikacje/czasopisma-i-serie/608-studia-z-dziejow-polskiej-historiografii-wojskowej>

REDAKCJA I KOREKTA

Zespół

TŁUMACZENIE STRESZCZEŃ NA JĘZYK ANGIELSKI

Autorzy

SKŁAD

Małgorzata Nowacka

© Copyright by Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
Instytut Historii UAM, Poznań 2018

ISSN 1234-2041 (seria wydawnicza)

ISSN 0137-5202 (tytuł)

Wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wersja papierowa

ADRES REDAKCJI

Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej

Instytut Historii UAM

Ul. Umultowska 89D

61-614 Poznań

tel. 61 829 15 30

e-mail: kkos@amu.edu.pl

<http://historia.amu.edu.pl/index.php/publikacje/czasopisma-i-serie/608-studia-z-dziejow-polskiej-historiografii-wojskowej>

DRUK

Zakład Graficzny UAM

ul. Wieniawskiego 1

61-712 Poznań

Spis treści

Wstęp (ZBIGNIEW PILARCZYK)	9
--------------------------------------	---

Studia

MARIUSZ SAMP Walki Gerona z Mieszkiem I w 963 roku – mit czy rzeczywiste wydarzenie?	13
MARIUSZ SAMP Wojna polsko-niemiecka z 1109 roku w polskiej historiografii – część 1: bibliografia selektywna	59
MARIUSZ SAMP Bolesław III Krzywousty i jego przygotowania obronne do odparcia najazdu Niemców w 1109 roku. Sprawa ataku na Nakło	75
MARIUSZ SAMP Pomoc międzynarodowa dla państwa Bolesława III Krzywoustego w czasie wojny polsko-niemieckiej z 1109 roku. Kilka krytycznych uwag na marginesie stosunków łączących Polskę z Rusią i Węgrami przed 1109 rokiem	113
PIOTR KRZYŻAŃSKI Bitwa pod Byczyną – ocena polityczno-militarna na kartach polskiej historiografii wojskowej	139
KAROL KOŚCIELNIAK Charakterystyka polskich relacji z przebiegu bitwy pod Kryżborkiem/Jakobstadt z 26 lipca (5 sierpnia) 1704 roku	149
TOMASZ CIESELSKI Na przedpolach Kamieńca Podolskiego. Zdławienie konfederacji barskiej na Podolu w świetle raportów Jana de Witte	169
DOMINIK SZCZĘSNY-KOSTANECKI „Polakowi przystało: uderzył i przemógł” – recepcja szarży pod Somosierrą w kulturze polskiej i polskim życiu publicznym w latach 1808-1831	187
AGNIESZKA FILAS Archeologia współczesności i historia wojskowości w realizacji wspólnego celu – poznania przeszłości	225
MIESZKO M. JANAS Twierdza Kraków – problematyka badań archeologicznych	237
RYSZARD KWIECIŃSKI Warunki życia frontowego legionisty w świetle wspomnień Jakuba Hoffmana . . .	249
MAKSYM KEMPIŃSKI Pozamilitarne funkcje poznańskiej Cytadeli w przestrzeni miejskiej i koncepcje jej zagospodarowania w latach 1918-1939	261
MACIEJ FRANZ Historia wojska i wojskowości w komiksie czasów PRL	277
MACIEJ FRANZ „Pod wojenną banderą” – krótka historia czasopisma wojenno-morskiego	297

Recenzje

Paweł Nastrożny

- Recenzja: *Społeczny raport na temat stanu Twierdzy Toruń*, pod red. Adama Kowalkowskiego, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Oddział w Toruniu, Toruń 2016, ss. 246 309

Sprawozdania

MARIUSZ SAMP

- Sprawozdanie z Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Kapitulacje w dziejach wojen. Z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej” – Lublin (16-17 marzec 2017) 317

MARIUSZ SAMP

- Sprawozdanie z I Spotkania Naukowego Studentów-Historyków „W obronie i w natarciu. Konflikty zbrojne na ziemiach polskich na przestrzeni wieków” – Słupsk (30 IX 2017) 319

Wykaz skrótów. 321

Informacje o Autorach 323

Contents

Introduction (ZBIGNIEW PILARCZYK)	9
---	---

Studies

MARIUSZ SAMP Gerona's battles with Mieszko I in 963 – a myth or a real event?	13
MARIUSZ SAMP The Polish-German war of 1109 in Polish historiography – part 1: selective bibliography	59
MARIUSZ SAMP Bolesław III the Wrymouth and his defensive preparations to repel the Germans in 1109. The case of attack on Nakło	75
MARIUSZ SAMP International assistance for the state of Bolesław III the Wrymouth during the Polish-German war of 1109. A few critical remarks on the margins of relations between Poland and Rus and Hungary before 1109	113
PIOTR KRZYŻAŃSKI Battle of Byczyna – political and military assessment in Polish military historiography	139
KAROL KOŚCIELNIAK Characteristics of Polish relations from the course of the battle of Kryżbork/Jakobstadt of July 26 (August 5), 1704 year	149
TOMASZ CIESIELSKI In the foregrounds of Kamieniec Podolski. The suppression of the Bar Confederation in Podolia in the light of Jan de Witte's reports	169
DOMINIK SZCZĘSNY-KOSTANECKI “The Pole agreed: he hit and overpowered” - reception of the charge at Somosierra in Polish culture and Polish public life in the years 1808-1831	187
AGNIESZKA FILAS Contemporary archaeology and military history in achieving mutual target – discovering past	225
MIESZKO M. JANAS Archaeological research of the Krakow Fortress	237
RYSZARD KWIECIŃSKI Living conditions of the front legionnaire in the light of Jakub Hoffman's memories	249
MAKSYM KEMPIŃSKI Non-military functions of the Poznan Citadel in the urban space and concepts of its development in the years 1918-1939	261
MACIEJ FRANZ The military history and history of army in a comic of the times of the People's Republic of Poland	277
MACIEJ FRANZ “Under War Flag” – a brief history of a war-marine magazine	297

Reviews

Paweł Nastrożny	
Review: <i>Spoleczny raport na temat stanu Twierdzy Toruń</i> , pod red. Adama Kowalkowskiego, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Oddział w Toruniu, Toruń 2016, ss. 246	309

Reports

MARIUSZ SAMP	
Report from the National Scientific Conference “Kapitulacje w dziejach wojen. Z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej” – Lublin (16-17 marzec 2017) . .	317
MARIUSZ SAMP	
Report from the 1st Scientific Meeting of Students-Historians “W obronie i w natarciu. Konflikty zbrojne na ziemiach polskich na przestrzeni wieków” – Słupsk (30 IX 2017)	319
Shortcut list	227
Authors.	229

Wstęp

Kolejny już raz mam zaszczyt i przyjemność zaprosić naszych wiernych Czytelników, a także tych, którzy pierwszy raz sięgną po nasze czasopismo do lektury bardzo interesujących i wartościowych artykułów zamieszczonych w tomie osiemnastym Studiów z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej. W dalszym ciągu jesteśmy wierni naszej zasadzie, że łamy „Studiów” są otwarte w taki sam sposób dla doświadczonych badaczy, jak i tych, którzy są na początku swej kariery naukowej.

Zapewne zauważycie Państwo, że ten numer stoi pod znakiem materiałów przygotowanych przez Pana Mariusza Sampa. Tak to się czasami zdarza, ale też wskazuje na naszą otwartość. Mariusz Samp upodobał sobie problematykę wojskowości polskiej okresu wczesnofeudalnego. Przedstawione artykuły są w części próbą analizy historiografii (*Wojna polsko-niemiecka z 1109 roku w polskiej historiografii – część I: bibliografia selektywna*), a z drugiej strony oryginalnych badań związanych z epizodami wojennymi tego okresu (*Bolesław III Krzywousty i jego przygotowania obronne do odparcia najazdu Niemców w 1109 roku, Sprawa ataku na Nakło*). Ważnym jest fakt, że autor ten nie stara się tylko być „sprawozdawcą” minionych faktów lub komentatorem dorobku innych badaczy. Próbuje włączyć się w dyskurs historyczny przedstawiając swoje argumenty i uwagi, dotyczące choćby problemu wojen Bolesława Krzywoustego (*Pomoc międzynarodowa dla państwa Bolesława III Krzywoustego w czasie wojny polsko-niemieckiej z 1109 roku. Kilka krytycznych uwag na marginesie stosunków łączących Polskę z Rusią i Węgrami przed 1109 rokiem*). Zachęcamy do zapoznania się z nimi i wyrobienia sobie własnej opinii na temat wojskowości pierwszych Piastów.

Każdy fakt historyczny może stać się przedmiotem interpretacji. Te związane z przeszłością militarną są szczególnie przedmiotem dyskusji, bo też trzeba przyznać, że można na nie patrzeć w różny sposób. Każdy konflikt ma dwie strony i naturalną rzeczą jest, że mogą być przez każdą z nich inaczej interpretowane. Przykładem takiego podejścia jest bitwa pod Byczyną, której historiografia polska przypisywała różne znaczenie (*Bitwa pod Byczyną – ocena polityczno-militarna na kartach polskiej historiografii wojskowej*). Piotr Krzyżański, autor tego tekstu tak rozumie swoje zadanie, które polega na przeanalizowaniu tego fenomenu, to znaczy warunków koniecznych

dla uwypuklenia politycznego znaczenia bitwy, nawet wbrew militarnie niewielkiej skali konfliktu. Analiza została oparta na dwóch zasadniczych elementach: sporach historiografii co do przebiegu samej bitwy oraz jej kontekście dyplomatycznym.

Karol Kościelniak w artykule pt. *Charakterystyka polskich relacji z przebiegu bitwy pod Kryźborkiem/Jakobstadt z 26 lipca (5 sierpnia) 1704 roku*, podjął się przeanalizowania relacji napisanych w języku polskim, ze starcia wojsk szwedzko-litewskich i litewsko-rosyjskich, podczas jednego z większych konfliktów XVIII wieku. Materiał przedstawiony przez autora jest potwierdzeniem wcześniej sformułowanej tezy, że relacje z tego samego wydarzenia mogą się między sobą różnić.

Bardzo interesujące spostrzeżenia zawarł w swoim artykule Tomasz Ciesielski, który skupiając się na raportach Jana de Witte scharakteryzował sytuację strategiczną twierdzy Kamieniec Podolski, w okresie od zimy 1768 r. do zimy 1769 r., gdy na Podolu trwała konfederacja barska, kiedy to komendant twierdzy dochowując wierności Stanisławowi Augustowi obronił ją przed konfederatami. Należy także podkreślić, że raporty Wittego są cennym źródłem do zbadania procesu zdławienia przez wojska rosyjskie konfederacji barskiej na Podolu.

Jeśli wydaje się komukolwiek, że metodologia historii powiedziała ostatnie słowo w kwestii jak opowiadać o przeszłości to się myli. W dalszym ciągu podejmowane są próby mające na celu jak najwierniejsze przekazania obrazu przeszłości. Zamiarem Dominika Szczęsnego-Kostaneckiego, autora tekstu *„Polakowi przystało: uderzył i przemógł” – recepcja szarży pod Somosierrą w kulturze polskiej i polskim życiu publicznym w latach 1808-1831*, było nie tylko podsumowanie stanu wiedzy na temat szarży pod Somosierrą relacjonowanej niemalże po tym wydarzeniu. Nieprzypadkowo autor użył w tytule określenia „recepcja”, gdyż chciał przez to wskazać, że jest ono bardziej pojemne od tradycyjnie używanej „pamięci”.

Postulat badań interdyscyplinarnych, nie kwestionowany przez nikogo, z trudnością jednak przebija się do praktyki badawczej. W dalszym ciągu, albo zamykamy się ze swym problemem badawczym w czterech ścianach „gabinetu”, albo próbujemy z mozołem przebijać się przez zagadnienia, które innym specjalistom są nieobce. To właśnie tym problemem zajęła się Agnieszka Filas w tekście *Archeologia współczesności i historia wojskowości w realizacji wspólnego celu – poznania przeszłości*. Autorka przede wszystkim zwraca uwagę, że metodologia badań archeologicznych nie dotyczy tylko odległych w czasie faktów. Jest ona przydatna dla rozwiązywania zagadek historii nowożytnej i najnowszej. Stąd bardzo blisko do współpracy historyków i archeologów właśnie. Przykładem takiej współpracy był projekt „Archeologiczne Przywracanie Pamięci o Wielkiej Wojnie”, w realizacji którego autorka brała bezpośredni udział. Tak więc tzw. archeologia współczesności może oddać nam, historykom wojskowości, nieocenione przysługi choćby w kwestii badań na polach bitew czy zespołów budowli obronnych.

Potwierdzeniem słuszności postulatów międzydyscyplinowej współpracy jest kolejny tekst. Mieszko M. Janas, w swoim artykule *Twierdza Kraków – problematyka badań archeologicznych* podjął próbę pokazania efektów takiego współdziałania między historykami i archeologami. Przedmiotem uwagi autora jest epizod z dziejów krakowskiej twierdzy nazywany „bitwą krakowską 1914”. Pragnę jednak zwró-

cić uwagę na niezwykle ważny problem, jaki niejako na marginesie porusza autor. Są nimi badania archeologiczne podejmowane na podstawie tzw. nadzoru archeologicznego. Wdzierająca się w przestrzeń urbanizacja nie unika także terenów przyfortecznych, stąd możliwość przebadania archeologicznego tych miejsc pod względem ich wartości historycznej jest niezwykle ważna. Badania prowadzone na terenie twierdzy Kraków są takich działań dobrym przykładem.

Nasi czytelnicy zauważyli z pewnością, że staramy się publikować analizę źródeł, szczególnie tych mało znanych, dlatego też zachęcamy do zapoznania się z tekstem Ryszarda Kwiecińskiego, który napisał artykuł pt. *Warunki życia frontowego legionisty w świetle wspomnień Jakuba Hoffmana*. Okazuje się, że w najmniej spodziewanych miejscach można odkryć coś bardzo interesującego i wartościowego, a mianowicie w Państwowym Archiwum Obwodu Rówieńskiego na Ukrainie, Autor odnalazł rękopiśmienny fragment pamiętnika legionisty, który opisał swoje doświadczenia frontowe.

Od czasu do czasu pozwalamy sobie jako redakcja, na odstępianie od zasady publikowania tekstów ściśle wojskowych. Tym razem jest to opracowanie Maksyma Kempieńskiego *Pozamilitarne funkcje poznańskiej Cytadeli w przestrzeni miejskiej i koncepcje jej zagospodarowania w latach 1918-1939*, w którym autor zwraca uwagę na inne, niż militarne funkcje tego niezwykle ciekawego obiektu fortyfikacyjnego. W okresie międzywojennym, kiedy funkcja militarna Cytadeli została znacznie obniżona przydano jej inne np. sepulkralne, turystyczne i rekreacyjne. Problem ten nie dotyczył tylko poznańskiego obiektu. Dzisiaj w szerszej skali podejmuje się całkiem udane próby udostępniania obiektów fortyfikacyjnych szerszym rzeszom zainteresowanych. Autor chciał pokazać, że już po zakończeniu Wielkiej Wojny władze i mieszkańcy miasta mieli wiele pomysłów na zagospodarowanie pruskich fortyfikacji.

Nasi autorzy w poszukiwaniu historiografii wojskowej sięgają do przykładów niekonwencjonalnych. Takim jest tekst Macieja Franza *Historia wojska i wojskowości w komiksie czasów PRL*. Okazuje się, że w tej oryginalnej formie przekazu literackiego autorzy znajdowali w wojsku i historii wojskowości ciekawe dla siebie tematy. Ta niezwykle atrakcyjna forma przekazu wykorzystana została, w większości przypadków, jako narzędzie walki politycznej, propagandy systemu. Być może komiks nie odegrał zbyt istotnej roli w rozwoju polskiej historiografii wojskowej, ale należy również pamiętać, że w Polsce forma ta jest uważana za mało poważną i niegodną zainteresowania historyków zawodowych.

Stali czytelnicy zauważyli zapewne, że od czasu do czasu dzięki naszym autorom staramy się przybliżyć problematykę historycznowojskową, będąca przedmiotem czasopism specjalistycznych, ale nie tylko. Kolejnym przykładem jest analiza tekstów czasopisma „Pod wojenną banderą”, które co prawda istniało bardzo krótko, bo cztery lata (1989-1993), ale było ciekawą platformą publikacji tekstów o dziejach wojen morskich. Ciekawostką jest fakt, że redakcja czasopisma miała miejsce w Sokołowie Podlaskim i było wydawane nieco chałupniczymi metodami. Lecz nie forma, a treść była ważna i to jest głównym celem tekstu Macieja Franza.

Ostatnim elementem tego numeru, są recenzje. Od pewnego czasu pragniemy tą drogą zapoznać naszych czytelników z najnowszą literaturą historycznowojsko-

wą. Jak również sprawozdania z wydarzeń naukowych dotyczących historii wojskowej.

Tradycyjnie już życzymy pożytecznej lektury i w dalszym ciągu oczekujemy na propozycje nowych tekstów. Środowisko badaczy zajmujących się problematyką historycznowojskową systematycznie powiększa się i dlatego uważamy, że możliwość publikowania na łamach naszego czasopisma jest okazją do zaprezentowania swojego dorobku, pokazania nowego ujęcia „starych” tez, a także odgrzebania z annałów historii zapomnianych wydarzeń, które mogą się przyczynić do lepszego poznania historii wojskowej.

Zbigniew Pilarczyk

STUDIA

MARIUSZ SAMP

Akademia Pomorska w Słupsku

Walki Geron z Mieszkiem I w 963 roku – mit czy rzeczywiste wydarzenie?

Streszczenie

W przeświadczeniu niektórych historyków pierwsza wojna polsko-niemiecka została stoczona w 963 roku. W jej trakcie margrabiemu niemieckiemu Geronowi udało się pokonać księcia polskiego Mieszka I i przymusić go do płacenia trybutu. Z przeprowadzonych badań wynika jednak, że w tym okresie nie doszło do żadnego starcia zbrojnego Niemców z Polakami. Fakt ten nie został zarejestrowany we współczesnej opisywanym wydarzeniu kronice mnicha saskiego Widukinda. Również późniejszy kronikarz Thietmar, na podstawie którego zbudowano hipotezę o podporządkowaniu Polski cesarzowi w drodze podboju orężnego, nie napisał o tym wprost. Opowieść biskupa merseburskiego, oparta na doniesieniach Widukinda, jest zbyt lakoniczna, a ponadto posiada wiele nieścisłości. Podane przezeń wiadomości, dotąd uważane przez część badaczy za zasługujące na wiarę, takimi wydają się nie być. O wiele większe zaufanie budzą informacje Widukinda. W związku z powyższym można skonstatować, iż w 963 roku (a także późniejszych latach) Mieszko I walczył jedynie z plemieniem Redarów, którzy go nawet dwukrotnie pokonali. Mimo niewystarczającej podstawy źródłowej przyjąć można również, iż Wichman, najeżdżając zbrojnie państwo polskie na czele Redarów, nie współdziałał w jakikolwiek sposób z Geronem, który go do tego namówił, chcąc w ten sposób mieć ułatwione zadanie podczas wyprawy na Łużycy w 963 r.

Słowa kluczowe: Mieszko I, margrabia niemiecki Geron, Niemcy, Redarowie, Wichman

Wstęp

Niemcy, począwszy od czasów Henryka I (919-936)¹, podejmowali wyprawy zbrojne na tereny położone między Łabą i Odrą. W 929 r. musiał skapitulować przed nimi i uznać ich zwierzchnictwo ówczesny władca Czech, Wacław². Następnie zimą jesz-

¹ Szerzej o tym władcy pisali np.: G. Althoff, H. Keller, *Heinrich I. und Otto der Grosse, Neubeginn auf karolingischen Erbe*, Göttingen 1985; B. Schneidmüller, *Heinrich I. (919-936)*, [w:] *Die deutschen Herrscher des Mittelalters, Historische Portraits von Heinrich I. bis Maximilian I. (919-1519)*, red. B. Schneidmüller, S. Weinfurter, München 2003, s. 15 n; W. Giese, *Heinrich I., Begründer der ottonischen Herrschaft*, Darmstadt 2008.

² B. Bretholz, *Geschichte Böhmens und Mährens bis zum Aussterben der Přemysliden (1306)*, München-Leipzig 1912, s. 101; H. Hoffmann, *Böhmen und das Deutsche Reich im hohen Mittelalter*,

cze tego samego roku Niemcy skierowali się przeciw Wioletom. Celem najazdu była Brenna³, która pomimo początkowych trudności ostatecznie dostała się w ich ręce. W drodze powrotnej Henryk I uderzył na serbskie plemię Głomaczów. Zdobył ich stolicę Ganę i okrutnie rozprawił się z tamtejszą załogą⁴.

Słowianie nie pozostali bierni wobec najazdów niemieckich. Jeszcze w 929 r. atakowali pograniczny gród Walsleben i wycięli w pień miejscową ludność. Henryk I wnet poprowadził przeciw sprawcom tego napadu wyprawę odwetową. Zakończyła się ona dla nich niepomysłnie, wojskom saskim udało się zadać im klęskę w krwawej bitwie pod Łączynem nad Łabą⁵.

W 932 r. Henryk rozprawił się z Łużyczanami⁶, w dwa lata później uderzył na Wkrzan⁷. Oba przeciwników zmusił do płacenia trybutu. Ekspansja tego monarchy skierowała się również bardziej na północ. Nie dość, że podporządkował sobie w tym czasie Obodrytów, to również narzucił swoje zwierzchnictwo Duńczykom, przyłączając do swego państwa Szlezwik⁸.

Po śmierci Henryka I nowym władcą państwa wschodniofrankijskiego został jego syn, Otton I⁹. Z powodzeniem kontynuował linię polityczną ojca, w tym wobec Połabian. Pomagał mu w tym Geron, mający od 937 r. nadzór nad znaczną częścią

„Jahrbuch für die Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands” 18 (1969), s. 29; K. Bosl, *Böhmen und seine Nachbarn, Gesellschaft, Politik und Kultur in Mitteleuropa*, Wien 1974, s. 99; M. Matla-Kozłowska, *Pierwsi Przemysłidzi i ich państwo (od X do połowy XI wieku), Ekspansja terytorialna i jej polityczne uwarunkowania*, Poznań 2008, s. 47 n.

³ H. Ludat, *An Elbe und Oder um das Jahr 1000, Skizzen zur Politik des Ottonenreiches und der slawischen Mächte in Mitteleuropa*, Köln-Wien 1971, s. 10.

⁴ J. Widajewicz, *Serbowie nadłabscy*, Kraków 1948, s. 26-27.

⁵ L. Mohr, *Deutsche kontra Slawen – 1080 Jahre Schlacht bei Lenzen 929-2009* [https://www.edition-pommern.com/schlacht]; P. Babij, *Od Łączyna do Raxy, 929-955 r., Wielkie i małe bitwy Słowian Polabskich*, [w:] *Migracje, Podróże w dziejach, Starożytność i średniowiecze, Monografia oparta na materiałach z VII Międzynarodowej Sesji Naukowej Dziejów Ludów Morza Bałtyckiego, Wolin, 26-28 lipca 2014*, red. M. Franz, K. Kościelniak, Z. Pilarezyk, Toruń 2015, s. 146 n; Tenże, *Kościół i duchowieństwo w walkach na Polabiu przed krucjatą wendyjską w 1147 roku*, [w:] *Ecclesia et bellum, Kościół wobec wojny i zaangażowania militarnego duchowieństwa w wiekach średnich*, red. R. Kotecki, J. Maciejewski, Bydgoszcz 2016, s. 125-127.

⁶ M. Duliniec, „*Urbs Liubusua*” z *Kroniki Thietmara w świetle źródeł pisanych i wykopaliskowych*, [w:] *Słowiańszczyzna w Europie średniowiecznej*, t. 1, Wrocław 1996, s. 207 n.

⁷ J. M. Piskorski, *Wkrzanie*, [w:] *Słowiańszczyzna polabska między Niemcami a Polską, Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii UAM w dniach 28-29 IV 1980 r.*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1981, s. 226-227 i przyp. 17; Tenże, *Z dziejów politycznych Wkrzan*, „Przegląd Zachodniopomorski” 25 (1981), 1, s. 46 n; K. Myśliński, *Polska wobec Słowian polabskich do końca wieku XII*, Wodzisław Śląski 2011, s. 12.

⁸ F. Philippi, *Geschichte von Dänemark*, Dresden 1831, s. 40; H. Łowmiański, *Początki Polski, Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. 5, Warszawa 1973, s. 278.

⁹ Na temat działalności Ottona I istnieje spora ilość różnych opracowań naukowych. Wymienić tu można m.in.: R. Köpke, E. Dümmler, *Kaiser Otto der Grosse*, Darmstadt 1962; J. Laudage, *Otto der Grosse (912-973), Eine Biographie*, Regensburg 2001; B. Schneidmüller, *Otto I.*, [w:] *Die deutschen Herrscher des Mittelalters, Historische Portraits von Heinrich I. bis Maximilian I. (919-1519)*, red. B. Schneidmüller, S. Weinfurter, München 2003, s. 35 n; M. Becher, *Otto der Grosse, Kaiser und Reich, Eine Biographie*, München 2012.

słowiańskiego pogranicza¹⁰. Okazał się być on bezwzględny. W 939 r. zaprosił pod pozorem zawarcia ugody 30 słowiańskich wielmożów na ucztę. Wszystkich otruł¹¹. Wyczyn ten, mający powstrzymać opór Słowian, przyniósł jednak skutek odwrotny od oczekiwanego. W kolejnych latach musiał uśmierzać ponawiające się powstania pogan. W 954 roku unieszkodliwił Wkrzan¹², zaś rok później zwyciężył buntujących się Wioletów i Obodrytów w bitwie nad rzeką Rzekienicą¹³. Słowianie połabscy wobec doznawanych klęsk pozostali nieugięci. Niemcy, chcąc zdławić ich opór, urządzili przeciw nim kilka kolejnych wypraw w latach 957-960¹⁴. Wziął w nich udział dwukrotnie sam Otton I (957, 958)¹⁵. Po paruletniej przerwie Gero wznowił działania zbrojne. W 963 roku uderzył na Łużyczan i Słupian, włączając tereny zajmowane przez te plemiona do Rzeszy¹⁶. Zdaniem biskupa merseburskiego Thietmara (975-1018) margrabia niemiecki podporządkował wówczas zwierzchnictwu cesarza (oprócz wspomnianych Łużyczan i Słupian) również państwo Mieszka I¹⁷. Na pod-

¹⁰ Sylwetkę tego dostojnika szerzej zaprezentowali: O. Heinemann, *Markgraf Gero, Eine historische Monographie*, Braunschweig 1860; W. Schlesinger, *Gero*, [w:] *Neue Deutsche Biographie* 6 (1964), s. 312 n; E. Karpf, *Gero I.*, [w:] *Lexikon des Mittelalters* 4 (1989), s. 1349; M. Springer, *Gero, Markgraf*, [w:] *Persönlichkeiten der Geschichte Sachsens-Anhalts*, red. M. Tullner, Halle 1998, s. 176 n; J. Brademann, *Defensor Patriae, Das Leben des Markgrafen Gero*, [w:] *Auf den Spuren der Ottonen II, Protokoll des Wissenschaftlichen Kolloquiums am 26. Mai 2000 in Wetzendorf/Memleben*, Halle 2000, s. 115 n.

¹¹ Różne aspekty tego faktu oświetlili np.: J. Strzelczyk, *Mieszko Pierwszy*, Poznań 1999, s. 80-81; L. A. Tyszkiewicz, *Z badań nad narodzinami stereotypów Słowian w historiografii zachodniej wczesnego średniowiecza*, [w:] *Tenże, Barbarzyńcy w Europie, Studia z późnego antyku i wczesnego średniowiecza*, Wrocław 2007, s. 49.

¹² K. Bruns-Wüstefeld, *Die Uckermark in slavischer Zeit, Ihre Kolonisation und Germanisierung*, Prenzlau 1919, s. 151; R. F. Barkowski, *Słowianie połabscy, Dzieje zagłady*, Warszawa 2015, s. 136. Wkrzanie ok. połowy X wieku (o zajmowanych przez nich terenach szerzej np.: D. Szulc, *O Pomorzu Zaodrzańskim*, Warszawa 1850, s. 13; Z. Sułowski, *O syntezę dziejów Wioletów-Luciców, Uwagi na marginesie pracy: Wolfgang Brüske, Untersuchungen zur Geschichte des Lutizenbundes, Deutsch-wendische Beziehungen des 10-12 Jahrhunderts*, Münster-Köln 1955, „Roczniki Historyczne” 24 (1958), s. 134) posiadali znaczącą pozycję polityczną i militarną, co potwierdza W. Łosiński, *Niektóre momenty dziejów Słowiańszczyzny połabskiej w IX-X w. w świetle elementów analizy osadniczej*, [w:] „*Slavia Antiqua*” 26 (1979), s. 29 swoimi badaniami osadniczymi. Pojawiły się nawet w historiografii głosy, przypuszczające, iż po stronie Wkrzan opowiedzieli się również Piastowie (W. Łosiński, *Niektóre momenty dziejów...*, s. 29-30). Na obecnym etapie badań pogląd ten budzi uzasadnione wątpliwości, przede wszystkim ze względu na brak odpowiednich danych źródłowych.

¹³ C. Lübke, *Raxa*, [w:] *Lexikon des Mittelalters* 7 (1995), s. 489; L. Mohr, *Die Schlacht an der Raxa*, Stralsund 2006; Tenże, *Das Blutbad und Strafergericht an der Raxa anno 955*, „*Stier und Greif, Blätter zur Kultur- und Landesgeschichte in Mecklenburg-Vorpommern*” 21 (2011), s. 59 n; P. Babij, *Od Łączyna do Raxy...*, s. 159 n.

¹⁴ W. Brüske, *Untersuchungen zur Geschichte des Lutizenbundes, Deutsch-wendische Beziehungen des 10.-12. Jahrhunderts*, Münster-Köln 1955, s. 28-29; H. Bulín, *Počátky česko-veleetského prátelství*, [w:] *Vznik a počátky slovanů*, t. 3, Praha 1960, s. 58; J. Strzelczyk, *Słowianie połabscy*, Poznań 2013, s. 57; L. Hrabová, *Stopy zapomenutého lidu, Obraz dějin Polabských Slovanů v historiografii*, České Budějovice 2006, s. 55 n; R. F. Barkowski, *Słowianie połabscy, Dzieje...*, s. 138.

¹⁵ G. Labuda, *Mieszko I*, Wrocław 2009, s. 72.

¹⁶ W. Brüske, *Untersuchungen zur Geschichte...*, s. 30.

¹⁷ Thietmari Merseburgensis episcopi chronicon [dalej: Thietmar], przekład, wstęp i komentarz M. Z. Jedlicki, Poznań 1953, lib. II, cap. 14, s. 59: „Gero Orientalium marchio Lusizi et Selpulii, Miseenem quoque cum sibi subiectis imperiali subdidit dicioni”.

stawie notatki tego kronikarza w nauce pojawiły się głosy, że Gero faktycznie w tym czasie (963 r.) rozciągnął nad polskim księciem swoje zwierzchnictwo¹⁸. Zaczęto się zastanawiać, jak w ogóle doszło do tego typu sytuacji. Niektórzy uczeni dowodzili w związku z tym, że Mieszko mógł nawet zostać pokonany przez niemieckiego margrabię na drodze orężnej¹⁹. Wprawdzie Thietmar nie powiedział o tym fakcie wprost, jednak wniosek taki nasuwać się może po lekturze dzieła mnicha benedyktyńskiego z klasztoru saskiego w Nowej Korbei, Widukinda, piszącego o zmuszeniu do uległości Łużyczan po ich uprzednim pokonaniu²⁰. Zestawiając ze sobą informacje Thietmara i Widukinda można skonstatować, iż Gero w podobny sposób obszedł się z Mieszkiem I²¹. Wobec powyższego – zdaniem niektórych naukowców – w 963 r. doszło do pierwszej poświadczonej źródłowo wojny między Polską a Niemcami²².

Powyżej zaprezentowany pogląd doczekał się wielu wariantów. Wedle jednego z nich Polaków łączyły w tym okresie dobre relacje z Łużyczanami²³. Stosunki te – zdaniem niektórych znawców zagadnienia – doprowadzić miały nawet do zawiązania ścisłego porozumienia między obu partnerami przed zaborczą polityką Gerona²⁴, w rezultacie czego władca polski w 963 r. postanowił napadniętym przez margrabię Łużyczanom przyjść z pomocą. Interwencja ta nie przyniosła jednak pożądanych efektów, a jedynie klęskę, w wyniku której Piast musiał złożyć hołd Ottonowi²⁵. Henryk Łowmiański wystąpił nawet z przypuszczeniem, iż głównym architektem powstania Łużyczan, na których następnie atak przypuścił Geron, był sam Mieszko²⁶.

Badacze początków państwowości polskiej wielokrotnie zwracali również uwagę na przekaz Widukinda. Mnich ten w 66. rozdziale trzeciej księgi swego dzieła napisał, że

Gero igitur comes, non in memor iuramenti, cum Wichmanum accusari vidisset, reumque cognovisset, barbaris, a quibus eum assumpsit, restituit. Ab eis libenter susceptus longius degentes barbaros

¹⁸ A. Brackmann, *Die Anfänge des polnischen Staates*, Berlin 1934, s. 15; J. Fried, *Der Weg in die Geschichte, Die Ursprünge Deutschlands bis 1024*, Berlin 1998, s. 659.

¹⁹ H. Zeissberg, *Miseco I. (Mieczysław), Der erste christliche Beherrscher der Polen*, Wien 1867, s. 43; A. Małecki, *Rewizja dziejów polskich w pierwszych dwóch wiekach politycznego istnienia 962-1146*, [w:] *Z przeszłości dziejowej pomniejszych pisma*, t. 1, Kraków 1897, s. 9; W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego*, Warszawa 1921 [wyd. 6], s. 25. Zob. też uwagi w tej sprawie: M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, oprac. i wstęp M. H. Serejski, A. F. Grabski, Warszawa 1974 [wydanie 3], s. 105.

²⁰ Widukindi monachi Corbeiensis, *Rerum gestarum Saxoniarum libri tres*, [w:] *Monumenta Germaniae Historica Scriptorum Rerum Germanicarum* 60 (1935), lib. III, cap. 67, s. 141-142.

²¹ Szersze uzasadnienie tego stanowiska: A. Cartellieri, *Die Weltstellung des deutschen Reiches 911-1047*, München-Berlin 1932, s. 114; R. Holtzmann, *Kaiser Otto der Grosse*, Berlin 1936, s. 76; E. Maschke, *Der Peterspfening in Polen und dem deutschen Osten*, Leipzig 1933, s. 10 [cyt. za: M. Z. Jedlicki, *Stosunek prawny Polski do cesarstwa do r. 1000*, Wodzisław Śląski 2011, s. 23]; G. Labuda, *Pierwsze państwo polskie*, Kraków 1989, s. 12, M. K. Barański, *Mieszko I i Bolesław Chrobry*, Warszawa 1999, s. 14.

²² Tak np.: H. K. Schulze, *Hegemoniales Kaisertum, Ottonen und Salier*, Berlin 1991.

²³ J. Widajewicz, *Serbowie nadłabscy*, s. 31.

²⁴ W. Bogusławski, *Rys dziejów serbo-łużyckich*, Petersburg 1861, s. 47.

²⁵ J. Gołabek, *Dzieje narodu łużyckiego*, Katowice 1939, s. 10.

²⁶ H. Łowmiański, *Tło międzynarodowe powstania państwa polskiego w IX-X wieku*, [w:] Tenże, *Studia nad dziejami Słowiańszczyzny, Polski i Rusi w wiekach średnich*, Poznań 1986, s. 227.

crebris preliis contrivit. Misacam regem, cuius potestatis erant Sclavi qui dicuntur Licicaviki, duabus vicibus superavit fratremque ipsius interfecit, predam magnam ab eo extorsit²⁷.

Z cytowanego fragmentu wynikałoby, iż na dworze Gerona pojawił się banita saski Wichman Młodszy, który został wkrótce (około 963 r.) odesłany przez margrabię do bliżej nieokreślonych „barbarzyńców”, od których go wcześniej odebrał. Na ich czele Wichman następnie uderzył na Mieszka, dwukrotnie go pokonał i zdobył na nim wielkie łupy. Niektórzy badacze, posiłkując się omawianą relacją, byli przeświadczeni o współdziałaniu Gerona z Wichmanem²⁸ oraz namówieniu tego drugiego przez margrabię do zaatakowania państwa polańskiego²⁹. Zawarte porozumienie rozwiązywało ręce Geronowi podczas wyprawy na Łużyczan, bez świadomości pomocy dla nich ze strony Mieszka, równocześnie zaatakowanego przez Wichmana³⁰. W literaturze, o czym więcej poniżej, domyślano się, iż niewymienionymi przez Widukinda „barbarzyńcami”, z którymi Wichman wyprawił się na Mieszka, byli Redarowie. Dlatego już Zygmunt Wojciechowski podejrzewał, że Gero, wysyłając do nich Wichmana, sprawiał, iż poganie ci, walcząc z Polanami, zostali unieruchomieni na czas działań niemieckich na południowym Połabiu i nie mogli jednocześnie wspomóc Łużyczan jakąś akcją o charakterze dywersyjnym³¹.

H. Łowmiański w swoich studiach postulował, by z relacji Widukinda usunąć drugie zdanie: „Ab eis libenter susceptus longius degentes barbaros crebris preliis contrivit”³², gdyż stanowi ono głosę marginalną. W rezultacie tekst Widukinda – wedle uczonego – pierwotnie miał brzmieć:

Gero igitur comes non inmemor iuramenti, cum Wichmanum accusari vidisset, reumque cognovisset, barbaris a quibus eum assumpsit, restituit. Misacam regem, cuius potestatis erant Sclavi qui dicuntur Licicaviki, duabus vicibus superavit, fratremque ipsius interfecit, predam magnam ab eo extorsit³³.

Wprowadzone poprawki posłużyły Łowmiańskiemu w przyjęciu wniosku, upatrującego w Geronie pogromcę wojsk Mieszkowych. Rekonstruując rozwój wypadków uczony przypuścił, że wojna polsko-niemiecka miała miejsce w 964 roku, a w jej trakcie odebrano polskiemu wodzowi wcześniej zdobyte łupy. Margrabia kontynuował po

²⁷ Widukindi monachi Corbeienses, cap. 67, s. 141.

²⁸ K. Szajnocha, *Mieczysław*, [w:] *Pisma Karola Szajnochy*, t. 1, Kraków 1887, s. 18-19; L. Koczy, *Jomsborg*, „Kwartalnik Historyczny” 46 (1932), s. 296.

²⁹ J. Szujski, *Historia polskiej treściwie opowiedzianej ksiąg dwanaście*, posłowie P. Matusik, Poznań 2005, s. 20; F. Koneczny, *Dzieje Śląska*, Bytom 1897, s. 44; T. Manteuffel, *Polska w okresie prawa książęcego 963-1194*, [w:] Tenże, *Historyk wobec historii*, Warszawa 1976, s. 133; D. S. Bachrach, *Niemiecka sztuka wojenna w czasach Mieszka I*, przekł. G. Smółka, Oświęcim 2014, s. 75.

³⁰ W. Bortnowski, *Walki w obronie niepodległości Polski w okresie wczesnofeudalnym*, Warszawa 1952, s. 13.

³¹ Z. Wojciechowski, *Polska nad Wisłą i Odrą w X wieku, Studium nad genezą państwa Piastów i jego cywilizacji*, Katowice 1939, s. 49.

³² H. Łowmiański, *Początki Polski*, s. 526.

³³ Tamże.

tym zwycięstwem dalszą wyprawę i pobił w drugiej bitwie nieznanego z imienia brata książęcego. W ten sposób odniesiono nad Polską podwójny triumf³⁴.

Przywołane powyżej poglądy sugerują, że wraz z wstąpieniem na arenę dziejową Mieszka I w 963 roku Polska starła się orężnie z Niemcami. Czy rzeczywiście takie postrzeganie sprawy wydaje się być uzasadnione? Pytanie to od wielu pokoleń nurtowało historyków, dlatego postanowiono bliżej się mu przyjrzeć również i w niniejszym studium.

Walki Gerona z Mieszkiem I w 963 roku – mit czy rzeczywiste wydarzenie?

Dzisiejszy badacz, chcąc znaleźć odpowiedź na wspomniane powyżej zagadnienie, dysponuje w zasadzie dwoma źródłami. Jednym z nich jest Kronika Thietmara³⁵. Utwór ten jest powszechnie uważany za jeden z najważniejszych pomników historiograficznych średniowiecznych Niemiec³⁶. Thietmar był biskupem Merseburga, czynnie zaangażowanym w sprawy niemieckiego Kościoła i państwa³⁷. Był doskonale obznajomiony z rzemiosłem wojennym, gdyż w tym okresie również duchowni byli pociągani do służby wojskowej³⁸. Niejednokrotnie znał opisywane przez siebie wy-

³⁴ Tamże, *Początki Polski*, s. 521-528.

³⁵ O Thietmarze i jego kronice pisano wielokrotnie, literatura przedmiotu z tego zakresu jest niezwykle obfita. Zob. szerzej np.: A. Schneider, *Thietmar von Merseburg über kirchliche, politische und ständische Fragen seiner Zeit*, „Archiv für Kulturgeschichte” 44 (1962), 1, s. 34 n; H. Lippelt, *Thietmar von Merseburg, Reichbischof und Chronist*, Köln-Wien 1973; W. Goetz, *Thietmar von Merseburg, Geschichtsschreiber*, [w:] *Gestalten des Hochmittelalters, Personengeschichtliche Essays im allgemein-historischen Kontext*, Darmstadt 1983, s. 70 n; N. Lederer-Herkenhoff, *Thietmar von Merseburg*, [w:] *Weltbild und Realität, Einführung in die mittelalterliche Geschichtsschreibung*, red. U. Kniefelkamp, Pfaffenweiler 1992, s. 111 n; H. Beumann, *Thietmar, Bischof von Merseburg*, [w:] *Deutsche Literatur des Mittelalters 9* (1995), s. 795 n; G. Althoff, *Thietmar von Merseburg*, [w:] *Lexikon des Mittelalters 8* (1997), s. 694 n; M. Brömel, *Thietmar von Merseburg, Ein Geschichtsschreiber der Ottonenzeit*, [w:] *Auf dem Spuren der Ottonen II*, red. R. Mecke i in. Halle 2000, s. 131 n; M. Brömel, *Thietmar von Merseburg, Ein Geschichtsschreiber der Ottonenzeit*, [w:] *Auf dem Spuren der Ottonen II. Protokoll des Wissenschaftlichen Kolloquiums am 26. Mai 200 in Wetzendorf/Memleben*, Halle 2000, s. 131 n; H. Hoffmann, *Thietmar von Merseburg, Chronik*, [w:] *Otto der Grosse, Magdeburg und Europa, Eine Ausstellung im Kulturhistorischen Museum Magdeburg vom 27. August – 2. Dezember 2001*, red. M. Puhle, Mainz 2001, s. 136 n; A. Angenendt, *Die Welt des Thietmar von Merseburg*, [w:] *Zwischen Kathedrale und Welt, 1000 Jahre Domkapitel Merseburg, Aufsätze*, red. U. Jahn, H. Kunde, A. Ranft, Petersburg 2005, s. 35 n.

³⁶ J. Strzelczyk, *Mieszko Pierwszy*, s. 15.

³⁷ K. Ożóg, *Posłowie*, [w:] *Kronika Thietmara*, przekład, wstęp i przypisy M. Z. Jedlicki, Kraków 2005, s. 413-414.

³⁸ L. Auer, *Der Kriegsdienst des Klerus unter den sächsischen Kaisern*, „Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung” 79 (1971), s. 316 n; Tenze, *Der Kriegsdienst des Klerus unter den sächsischen Kaisern*, cz. 2, *Verfassungsgeschichtliche Probleme*, tamże 80 (1972), s. 48 n; F. Prinz, *Klerus und Krieg im früheren Mittelalter, Untersuchungen zur Rolle der Kirche beim Aufbau der Königsherrschaft*, Stuttgart 1971; P. Babij, *Kościół i duchowieństwo...*, s. 121 n.

darzenia z autopsji³⁹. Informacje o niektórych wydarzeniach kronikarz czerpał także od ich uczestników, w tym swej rodziny⁴⁰. Jako naoczny świadek licznych ekspedycji zbrojnych Henryka II, brał również udział w ich planowaniu⁴¹. Swoją kronikę biskup pisał między 1012 a 1018 rokiem⁴². Powstała kronika stanowi niezastąpione źródło do dziejów Słowiańszczyzny⁴³, w tym Polski Mieszka I⁴⁴. Dla dziejopisa panowanie tego księcia to już przeszłość⁴⁵. Partię poświęconą jego rządowi starał się zaprezentować w sposób bezstronny⁴⁶. Wydarzenia, sięgające IX oraz X stulecia Thietmar zaczerpnął z różnych dzieł historiograficznych i hagiograficznych, w głównej mierze od Widukinda.

Drugim ze źródeł, pozwalających rozwikłać meandry najstarszych dziejów wojskowości polskiej, są Dzieje Saskie Widukinda⁴⁷. Kronikarz ten urodził się około 925 roku, zmarł po roku 973⁴⁸. Pochodził z rodziny arystokratycznej⁴⁹. Większość swe-

³⁹ L. A. Tyszkiewicz, *Motywy ocen Słowian w Kronice Thietmara*, [w:] Tenże, *Barbarzyńcy w Europie, Studia z późnego antyku i wczesnego średniowiecza*, Wrocław 2007, s. 116.

⁴⁰ M. Cetwiński, *Kronikarz i Wikingowie: Thietmar o reakcji ofiar pirackich najazdów*, [w:] *Kultura ludów Morza Bałtyckiego, Materiały z III Międzynarodowej Sesji Naukowej Dziejów Ludów Morza Bałtyckiego, Wolin, 20-22 lipca 2007*, t. 1, red. M. Bogacki, M. Franz, Z. Pilarczyk, Toruń 2008, s. 50-57.

⁴¹ D. S. Bachrach, *Memory, Epistemology, and the Writing of Early Medieval Military History: the Example of Bishop Thietmar of Merseburg (1009-1018)*, „*Viator*” 38 (2007), s. 75.

⁴² R. Holtzmann, *Über die Chronik Thietmars von Merseburg*, „*Neues Archiv der Gessellschaft für ältere deutsche Geschichtskunde*” 50 (1935), s. 160; M. Z. Jedlicki, *Wstęp*, [w:] *Kronika Thietmara, przekład, wstęp i przypisy M. Z. Jedlicki*, Kraków 2005, s. XXVIII n. Zob. też: F. Kurze, *Abfassungszeit und Entstehungsweise der Chronik Thietmars*, „*Neues Archiv der Gessellschaft für ältere deutsche Geschichtskunde*” 14 (1889), s. 59 n.

⁴³ W. Füllner, *Der Stand der deutsch-slawischen Auseinandersetzung zur Zeit Thietmars von Merseburg*, Jena 1937; K. Guth, *Kulturkontakte zwischen Deutschen und Slawen Thietmar von Merseburg*, [w:] *Historiografia Mediaevalis, Festschrift für F.-J. Schmale zum 65. Geburtstag*, red. D. Berg, H.-W. Goetz, Darmstadt 1988, s. 88 n.

⁴⁴ L. Koczy, *Thietmar i Widukind (Z powodu nowych wydań kronik obu pisarzy)*, „*Kwartalnik Historyczny*” 50 (1936), s. 660.

⁴⁵ J. Strzelczyk, *Mieszko I – pierwszy historyczny władca Polski*, [w:] *Ojczyzna wielka i mała, Księga pamiątkowa wydana z okazji 40-lecia Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Cieszynie*, red. I. Panic, Cieszyn 1996, s. 18.

⁴⁶ A. Wałkowski, *Thietmar jako polityk i kronikarz*, [w:] *Szprotawski epizod Zjazdu Gnieźnieńskiego*, red. H. Szczegółka, Szprotawa-Zielona Góra 2000, s. 96-97.

⁴⁷ O tym dziele więcej pisali np: R. Köpke, *Widukind von Korvei, Ein Beitrag zur Kritik der Geschichtsschreiber des 10. Jahrhundert*, Berlin 1867; H. Beumann, *Widukind von Korvei, Untersuchungen zur Geschichtsschreibung und Ideengeschichte des 10. Jahrhunderts*, Weimar 1950; Tenże, *Widukind von Korvei als Geschichtsschreiber und seine politische Gedankenwelt*, [w:] *Geschichtsdenken und Geschichtsbild im Mittelalter*, red. W. Lammers, Darmstadt 1961, s. 135 n.

⁴⁸ G. Althoff, *Widukind von Corvey († nach 973)*, [w:] *Lexikon des Mittelalters* 9 (1998), s. 76 n; M. G. Kellner, *Widukind von Corvey (925-973)*, [w:] *Biographisch-bibliographisches Kirchenlexikon* 13 (1998), s. 1058 n; T. Reuter, *Widukind of Corvey c. 925-after 973, Saxon historian*, [w:] *Encyclopedia of historians and historical writing*, 2 (1999), s. 1296 n; J. P. McGowan, *Widukind of Corvey (c. 925-after 973)*, [w:] *The rise of the medieval world, 500-1300, A biographical dictionary*, Westport 2002, s. 436 n.

⁴⁹ Ród Widukinda wywodził się od znanego przywódcy Sasów, walczących z Karolem Wielkim pod koniec VIII stulecia. Zob. np.: U. Prusse, *Widukind der Sachsenherzog*, Warmbrunn 1909; K. Hampe, *Karl der Grosse und Widukind*, „*Vergangenheit und Gegenwart, Monatsschrift für Geschichtsunterricht*

go życia spędził w klasztorze w Korbei, tam też zaczął pisać ok. 968 r. swoje główne dzieło⁵⁰. Dedykował je córce Ottona I, przeoryszy Matyldzie z Kwedlinburga⁵¹. Utwór mnicha korbejskiego opisuje najstarsze dzieje Sasów aż do lat sześćdziesiątych X wieku. Szczególne miejsce w jego kronice zajmują czasy Henryka I oraz Ottona I⁵². Widukind przekazał potomnym niezwykle cenne informacje o Mieszku I. Specjaliści uważają je za wiarygodne⁵³. Zauważyć jednak należy przy tym, że mnich saski zainteresował się Polską i jej władcą jedynie z uwagi na losy banity saskiego Wichmana⁵⁴. Podane przezeń wiadomości mimo swej wartości i wyjątkowości są niekomplementarne. Może zadziwić, dlaczego Widukind, będący osobą duchowną, zupełnie w swoim tekście pominął szereg spraw związanych z chrztem władcy piastowskiego, erygowaniem metropolii w Magdeburgu, czy ufundowaniem biskupstw słowiańskich za Łabą⁵⁵. Fakt ten tłumaczyć nie sposób inaczej, jak tylko wąskim horyzontem poznawczym samego kronikarza⁵⁶ oraz tym, że nie posiadał wyrazistego wyobrażenia na temat ówczesnych stosunków polsko-niemieckich⁵⁷.

Z powyższego zestawienia podstawowych informacji na temat twórczości Widukinda i Thietmara wynika bezsprzecznie, iż źródłem współczesnym opisywanym wypadkom była kronika pierwszego z autorów⁵⁸. Dlatego ogromne zdziwienie budzi to, skąd Thietmar wiedział o podporządkowaniu Mieszka cesarzowi, skoro nie napisał o tym fakcie nic Widukind. Oba dzieła wspominają o zupełnie czymś innym⁵⁹. Mnich z Korbei w rozdziale 66. trzeciej księgi swego dzieła przedstawił burzliwe dzieje banity saskiego Wichmana. Po tym, jak został odesłany przez Gerona do „barbarzyńców”, na ich czele zaatakował Mieszka i dwukrotnie go pokonał. W czasie tych walk uzyskał spore łupy⁶⁰. W rozdziale 67. oraz 68. Widukind z kolei wspominał o zmusze-

und politische Erziehung” 24 (1934), s. 313 n; K. Brandi, *Karls des Grossen Sachsenkriege*, [w:] *Die Eingliederung der Sachsen in das Frankreich*, red. W. Lammers, Darmstadt 1970, s. 3 n; B. von Simson, *Widukind*, [w:] *Allgemeine Deutsche Biographie* 42 (1897), s. 364 n; D. Nicolle, *The Conquest of Saxony AD 782-785, Charlemagne's defeat of Widukind of Westphalia*, Oxford 2014.

⁵⁰ E. E. Stengel, *Die Entstehungszeit der „Res gestae Saxonicae” und der Kaisergedanke Widukinds von Korvei*, [w:] *Corona Quernea, Festgabe K. Strecker*, Leipzig 1941, s. 136-158; J. Laudage, *Widukind von Corvey und die deutsche Geschichtswissenschaft*, [w:] Tenże, *Von Fakten und Fiktionen*, Köln 2003, s. 193-224 [cyt. za: A. Pleszczyński, *Niemcy wobec pierwszej monarchii piastowskiej (963-1034), Narodziny stereotypu, Postrzeżenie i cywilizacyjna klasyfikacja władców Polski i ich kraju*, Lublin 2008, s. 14 i przyp. 4]

⁵¹ L. A. Tyszkiewicz, *Sasi i inne ludy w Dziejach saskich Widukinda z Korvei*, [w:] Tenże, *Barbarzyńcy w Europie, Studia z późnego antyku i wczesnego średniowiecza*, Wrocław 2007, s. 70.

⁵² A. Wirski, *O Widukindzie z Korbei i jego Dziejach Saskich*, „Studia Bałtyckie, Historia” 1 (1996), s. 66.

⁵³ J. Strzelczyk, *Mieszko I – pierwszy...*, s. 143.

⁵⁴ L. Koczy, *Thietmar i Widukind...*, s. 675; J. Strzelczyk, *Początki Polski w świetle źródeł pisanych*, „Studia nad Dawną Polską” 1 (2008), s. 64.

⁵⁵ L. Koczy, *Thietmar i Widukind...*, s. 679.

⁵⁶ J. Strzelczyk, *Mieszko I – pierwszy...*, s. 143.

⁵⁷ M. Z. Jedlicki, *Stosunek prawny Polski...*, s. 20-21.

⁵⁸ J. Strzelczyk, *Pierwszy historyczny władca...*, s. 11.

⁵⁹ G. Labuda, *Mieszko I*, s. 74.

⁶⁰ Widukindi monachi Corbeienses, cap. 66, s. 141: „Gero igitur comes, non in memor iuramenti, cum Wichmanum accusari vidisset, reumque cognovisset, barbaris, a quibus eum assumpsit, restituit. Ab

niu do uległości Łużyczan przez Gerona⁶¹ oraz Żelibora, rządzącego Wagrami, przez księcia Hermana z Billunga⁶². Natomiast Thietmar poinformował krótko w rozdziale 14 księgi II swej kroniki, iż „margrabia Marchii Wschodniej Gero podporządkował zwierzchnictwu cesarza Łużyczan, Słupian, a także Mieszka wraz z jego poddanyymi. Książę Herman uczynił trybutariuszami Żelibora i Mściwoja”⁶³. Widukind, jak widać, uczynił głównym bohaterem swojego opowiadania Wichmana, zupełnie zaś zmarginalizował rolę Gerona. U Thietmara natomiast proporcje przedstawiają się zgoła inaczej, według niego to margrabia Gero w trakcie opisywanych przezeń wydarzeń odgrywał pierwszoplanową, a zarazem jedyną, rolę⁶⁴.

Dotychczasowi historycy brali w obronę albo Thietmara⁶⁵, albo też i jego poprzednika. Szczególnie starsi uczeni, szukając dowodów na wyższość relacji Thietmara nad Widukindem, twierdzili niejednokrotnie, że Thietmar był lepiej poinformowany od swego poprzednika⁶⁶. Miało to w głównej mierze wynikać z tego, że posiadał on po-

eis libenter susceptus longius degentes barbaros crebris preliis contrivit. Misacam regem, cuius potestatis erant Scelavi qui dicuntur Licicaviki, duabus vicibus superavit fratremque ipsius interfecit, predam magnam ab eo extorsit”.

⁶¹ Tamże, cap. 67, s. 141-142: „Eo quoque tempore Gero preses Scelavos qui dicuntur Lusiki potentissime vicit et ad ultimam servitutum coegit, non sine sui tamen gravi vulnere, nepotisque optimi viri casu caeterorum quoque quam plurimorum nobilium virorum”.

⁶² Tamże, cap. 68, s. 142-143: „Erant duo subreguli Herimanno duci, inimicitiae a patribus vicariae relicti; alter vocabatur Selibur, alter Mistav. Selibur preerat Waaris, Mistav Abdritis. Dum invicem quam saepe accusantur, victus tandem ratione Selibur condempnatus est quindecim talentis argenti a duce. Eam dampnationem graviter ferens arma sumere contra ducem cogitavit. Sed cum ei belli copiae non sufficerent, missa legatione postulat presidium ab Wichmanno contra ducem. Ille nichil iocundius ducens, quam aliquam molestiam inferre posset patruo, cito cum sociis adest Scelavo. Ut autem suscipitur in urbem Wichmannus, statim urbs obsidione vallatur ab inimico. Ductus quoque exercitus a duce urbem obsedit. Interim, casu nescio an prudenti consilio, Wichmannus cum paucis urbem est egressus, quasi ad extrahenda sibi de Daniis auxilia. Pauci dies intererant, dum victus bellatoribus et pabulum iumentis defecerat. Fuerunt etiam qui dicerent Scelavum speciem quidem belli gessisse, non verum bellum. Incredibile omnimodis fore hominem a puero bellis assuetum bellicas res tam male preparatas habuisse; sed id consilii machinatum ducem, ut quoquo pacto posset nepotem vinceret, ut saltem in patria salute recuperaret, quam inter paganos penitus perdisset. Fame itaque urbani ac foetore pecorum aggravate urbe egredi sunt coacti. Dux Scelavum austerius alloquens de perfidia et nequam eius activibus arguit, hocque ab eo response accepit: Quid me, inquit, de perfidia arguis? Ecce, quos nec tu nec dominus tuus imperator vincere potuistis, mea perfidia inermes assistant. Ad haec dux conticuit, eum suae ditionis regione privans, filio ipsius, quem antea obsidem accepit, omni ipsius potestate tredit. Milites Wichmanni variis poenis afflixit, Urbis predam suis militibus donavit, simulacro Saturni ex aere fuso, quod ibi inter alia urbis spolia reperit, magnum spectaculum populo prebuit victorque in patriam remeavit”.

⁶³ Kronika Thietmara, przekład, wstęp i przypisy M. Z. Jedlicki, Kraków 2005, ks. II, rozdz. 14, s. 25.

⁶⁴ H. Bulin, *Česko-veleetské a polsko-veleetské vztahy ve druhé polovině 10. století*, [w:] *Studia z dziejów polskich i czeskosłowackich*, red. E. i K. Maleczyński, Wrocław 1960, s. 23.

⁶⁵ Do zwolenników wyższości relacji Thietmara nad Widukindem można w chwili obecnej zaliczyć m.in. takich badaczy jak: J. Sochacki, *Stosunki publicznoprawne między państwem polskim a Cesarstwem Rzymskim w latach 963-1102*, Słupsk-Gdańsk 2002, s. 48 n; E. Rymar, *Historia polityczna i społeczna Nowej Marchii w średniowieczu (do roku 1535)*, Gorzów Wlkp. 2015, s. 111.

⁶⁶ A. Brackmann, *Widukinds von Korvei Sachsengeschichte und die Chronik des Thietmar von Merseburg in neuer Ausgabe und die letzten Forschungen über ihren Quellenwert*, „Deutsches Archiv für Landes- und die Volksforschung” 5 (1941), s. 162 n.

stronne wiadomości z innego, względnie innych źródeł⁶⁷. Tak i w tym wypadku mogło być, skoro wiele razy kronikarz ten wykorzystywał wiedzę, pochodzącą od członków własnej rodziny lub relacji uczestników konkretnych wydarzeń⁶⁸. W ten sposób mógł dorzucić nowe fakty do opisu Widukinda⁶⁹. Zygmunt. Wojciechowski wystąpił z hipotezą, iż informatorem Thietmara w kontekście sporządzonej przezeń notatki mógł być jego ojciec, Zygfryd. Uczony wyszedł z założenia, że skoro wspomniany graf niemiecki uczestniczył w starciu pod Cedynią (972), to mógł również znać wcześniejsze dzieje stosunków polsko-niemieckich i opowiedzieć o nich swojemu synowi⁷⁰.

Ostatnio Tomasz Jurek zwracał uwagę, iż nie sposób bezspornie dowieść, ażeby relacja Thietmara powstała jedynie na podstawie wcześniejszych doniesień Widukinda. Porównując ze sobą obydwie przekazy źródłowe uczony zauważył, że Thietmar wspomina też o podboju przez Gerona Selpulii (Ślupian), czego nie zapisał wcześniej Widukind. Ma to być dowód tego, że kronikarz ten wiedział więcej niż jego poprzednik⁷¹. W podobny sposób wcześniej rozumował Józef Widajewicz, jednocześnie podkreślając, iż wzmianka o Selpulii nie jest błędem kronikarza, a informację o niej mógł pozyskać on z innego źródła⁷². Z. Wojciechowski natomiast dowodził, że trudno imputować Thietmarowi ignorancję na temat wydarzeń, mających miejsce przed konwersją Mieszka na chrześcijaństwo⁷³. W przeświadczeniu Jarosława Sochackiego wiadomości podane przez Thietmara są bardzo wartościowe i uzupełniają relację Widukinda o nowe szczegóły. Autor ten mógł spożytkować tradycję ustną lub

co bardziej prawdopodobne podał [...] po prostu zdanie ówczesnych rządowych kręgów na temat zawiązania stosunków publicznoprawnych między Polską a cesarstwem⁷⁴.

J. Widajewicz, usilnie dążąc do znalezienia argumentów, podpierających wysoki walor poznawczy kroniki biskupa merseburskiego, uwypuklił fakt jej powolnego redagowania na przestrzeni kilku lat. W przekonaniu badacza Thietmar należał do grona ludzi rzetelnych i w związku z tym usilnie dążył do wyrugowania niepotrzebnych błę-

⁶⁷ H. Zeissberg, *Miseco I. (Mieczysław)...*, s. 42; J. Widajewicz, *Wichman*, Poznań 1933, s. 72.

⁶⁸ Więcej o tym: L. Tyszkiewicz, *Wschodni sąsiedzi Niemiec w historiografii końca X i początków XI stulecia*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 37 (1982), 1, s. 8. H. Łowmiański, *Początki Polski*, s. 521 przypuścił nawet, co na obecnym etapie jest zupełnie nieweryfikowalne, iż Thietmar wzięł informację o walkach Gerona z Mieszkiem od rycerzy niemieckich, biorących w nich udział.

⁶⁹ Zob. J. Strzelczyk, *Początki Polski w...*, s. 65.

⁷⁰ Z. Wojciechowski, *Jeszcze o Mieszku I, Nieco polemiki i uzupełnień w tem słowo o pochodzeniu dynastji zachodnio-pomorskiej*, „Zapiski Historyczne” 10 (1936), 7, s. 231.

⁷¹ T. Jurek, „*Usque in Vurta fluvium*”, *Nad trybutem Mieszkowym*, „Kwartalnik Historyczny” 123 (2016), 3, s. 436.

⁷² J. Widajewicz, *Polski obszar trybutarny w X wieku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2 (1947), s. 51.

⁷³ Z. Wojciechowski, *Bolesław Chrobry i kryzys stosunków polsko-niemieckich*, [w:] Tenże, *Studia historyczne*, Warszawa 1955, s. 95.

⁷⁴ J. Sochacki, *W sprawie stosunków publicznoprawnych między Polską a cesarstwem we wczesnym średniowieczu*, *Odpowiedź Gerardowi Labudzie*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 59 (2007), 1, s. 385.

dów i omyłek, wkradających się po nieprawidłowym zrozumieniu wcześniej przestudiowanego tekstu, czy tekstów. Obserwacja ta dała uczonemu podstawę, by wniesić, że pozostawiona przez kronikarza relacja o dokonaniach Gerona w takim właśnie, a nie innym brzmieniu” „służyć może za świadectwo, że za mylną jej nie uważał”⁷⁵.

W polskiej historiografii zazwyczaj próbowano brać w obronę przekaz Widukinda. Podkreślano, że Thietmar w części, opisującej czasy mu niewspółczesne wielokrotnie streszczał Widukinda. O ile kronikarz saski poświęcił Wichmanowi bardzo dużo miejsca, o tyle już biskup z Merseburga opisał jego losy w sposób niezwykle zdawkowy⁷⁶, pomijając przy tym okoliczności towarzyszące jego śmierci w 967 r., obszernie zrelacjonowane przez jego kolegę⁷⁷. Pośród części naukowców panuje zgoda co do tego, iż Thietmar nieumiejętnie zreferował odpowiednie treści (rozdz. 66-68), pochodzące z kroniki Widukinda⁷⁸. Najpełniej udowodnił tę tezę Kazimierz Tymieniecki⁷⁹. Według tego historyka:

w rozdz. 66 Widukind rozpoczyna wprawdzie swą opowieść od Gerona, ale w dalszym ciągu znika on zupełnie z akcji, ustępując miejsce Wichmanowi. Thietmar całą akcję przenosi z Wichmana i sprzymierzonych z nim Słowian na Gerona. Zatem, że chodzi tutaj o te same wypadki, tylko mylnie przez Thietmara oddane, przemawiają następujące względy: 1. Stwierdzony poprzednio ścisły związek całego tego ustępu u Thietmara z kolejnymi trzema rozdziałami u Widukinda i zauważony również nieścisły sposób powtarzania relacji Widukinda [...], 2. Brak u Widukinda, który był jedynym stwierdzonym źródłem Thietmara dla tych lat, jakiegokolwiek wiadomości o wyprawie Gerona przeciw Mieszkiowi, a w szczególności o wyprawie, która doprowadziłaby do poddania się Mieszka cesarzowi, 3. Brak u Thietmara jakiegokolwiek wiadomości o wyprawie Wichmana i jego zwycięstwie nad Mieszkiem, o czym właśnie mówi wyłącznie Widukind, 4. Ścisła współczesność

⁷⁵ J. Widajewicz, *Polski obszar trybutarny...*, s. 51 n.

⁷⁶ S. Rosik, *Bohater epizodyczny na scenie historii: graf Wichman w dziejach saskich Widukinda z Korwei (w kręgu studiów nad początkami polskiej państwowości)*, [w:] *Hominem quaerere, Człowiek w źródle historycznym*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2008, s. 80-83.

⁷⁷ G. Labuda, *Ibrahim ibn Jakub, Najstarsza relacja o Polsce w nowym wydaniu*, „Roczniki Historyczne” 16 (1947), s. 151; M. Cetwiński, *Śmierć Wichmana: rzeczywistość czy literacka konwencja?, Przyczynek do najdawniejszych dziejów Wolina*, [w:] *Wojskowość ludów Morza Bałtyckiego, Mare Integrans, Studia nad dziejami wybrzeży Morza Bałtyckiego, Materiały z II Międzynarodowej Sesji Naukowej Dziejów Ludów Morza Bałtyckiego, Wolin 4-6 sierpnia 2006*, red. M. Bogacki, M. Franz, Z. Pilareczyk, Toruń 2007, s. 22. Oczywiście można byłoby spekulować, dlaczego Thietmar uznał ten epizod z życia saskiego buntownika za nieważny i z tego powodu o nim w swej kronice nawet nie wspominał. Ostatecznie nie wiadomo jednak, co kierowało kronikarzem, że zbył milczeniem te wydarzenia. Każda z prób odpowiedzi na to pytanie będzie, mimo wszystko, wkraczać w obszar nieweryfikowalnych domysłów.

⁷⁸ J. Dowiat, *Metryka chrztu Mieszka I i jej geneza*, Warszawa 1961, s. 178-179; K. Maleczyński, *Najstarsza zachodnia granica Polski na podstawie źródeł X wieku*, [w:] *Początki Państwa Polskiego, Księga Tysiąclecia*, red. K. Tymieniecki, Poznań 2002 [wyd. I: Poznań 1962], s. 220; T. Jasiński, *Czy państwo polskie za Mieszka I było suwerenne?*, „Studia nad dawną Polską” 2 (2009), s. 9 n.

⁷⁹ K. Tymieniecki (rec.), J. Widajewicz, *Najdawniejszy piastowski podbój Pomorza*, Poznań 1931, „Roczniki Historyczne” 9 (1933), s. 244; Tenże, *Widukind i Thietmar o wypadkach z r. 963*, tamże 12 (1936), 1, s. 100; Tenże (rec.), Z. Wojciechowski, *Mieszko I i powstanie państwa polskiego*, Toruń 1936, tamże 12 (1936), s. 138; Tenże, *Państwo polskie w stosunku do Niemiec i cesarstwa średniowiecznego w X wieku*, [w:] *Początki Państwa Polskiego, Księga Tysiąclecia*, red. K. Tymieniecki, Poznań 2002 [wyd. I: Poznań 1962], s. 261; Tenże, *Polska w średniowieczu*, Warszawa 1962 [wyd. II], s. 56.

tych faktów, tj. wypraw Gerona na Łużyczan i Wichmana na Mieszka, którą mianowicie stwierdza Widukind (eo quoque tempore)⁸⁰.

Gerard Labuda całkowicie zgodził się z wykładnią zaproponowaną przez Tymienieckiego, nie odstąpił od niej i przez cały okres swej twórczości naukowej pozostawał jej wierny i przy licznych okazjach dorzucał kolejne argumenty ją podpierające⁸¹. Jego zdaniem Thietmar w dwóch pierwszych księgach swej kroniki streszczał najkrócej jak to było możliwe Widukinda, natomiast w miejscach, gdzie uzupełniał jego doniesienia o informacje pochodzące z innych źródeł (np. w formie tradycji ustnej, dokumentów czy zapisek nekrologicznych) pisał o zaszytych wydarzeniach niepodanych przez swego poprzednika w sposób bardziej rozwlekły⁸².

Uczeni, analizując skrupulatnie praktycznie każde ze słów znajdujących się w kronice Thietmara, dostrzegli dodatkowo, że autor ten nieporadnie streścił rozdz. 68 z Widukinda, mówiący o nałożeniu trybutu na Żelibora wagryjskiego przez Hermana Billunga⁸³. Zwrócono uwagę przy tym, iż kronikarz merseburski całkowicie pominał w swoim streszczeniu relacji Widukinda osobę Wichmana, który wziął udział w walkach przeciw Hermanowi po stronie Żelibora. Thietmar w kontekście wydarzeń, opisanych wcześniej przez mnicha korbejskiego, podał – co znamienne – szczegóły, o których jego poprzednik w ogóle nie wzmiankował. Napisał mianowicie, że obok księcia Żelibora (o którym rzeczywiście wspominał Widukind), również i Mściwoj obodrzycki został podporządkowany cesarzowi. Jak wykazano, błąd tego kronikarza polegał na tym, że przeniósł on wydarzenia, które Widukind umieścił pod rokiem 966/967 i złączył je z innymi, mającymi miejsce kilka lat wcześniej⁸⁴. Zgodnie ze spostrzeżeniami G. Labudy Thietmar dopuścił się ponadto rażących uchybień w faktografii, bowiem z zapisków pochodzących z *Annales Sangallenses maiores* wynika, że już od 955 r. Obodrycy uiszczali trybut Ottonowi⁸⁵, zaś dziejopis, jakby tego faktu nie dostrzegając oraz nie korzystając zapewne z tych roczników, całość omawianych wydarzeń odniósł do czasów sobie bliższych i umieścił je w zupełnie innym miejscu, tym samym zmieniając ich wartość informacyjną⁸⁶.

⁸⁰ K. Tymieniecki, *Widukind i Thietmar...*, s. 104-105.

⁸¹ R. Michałowski, *Początki państwa polskiego w badaniach naukowych Gerarda Labudy*, [w:] *Naukowe dzieło profesora Gerarda Labudy*, red. J. Dobosz, Poznań 2006, s. 72, 76; J. Strzelczyk, *Pierwsza monarchia piastowska w badaniach Gerarda Labudy*, [w:] *Początki państwa i Kościoła polskiego w badaniach Profesora Gerarda Labudy, Teksty wykładów wygłoszonych na sympozjum naukowym zorganizowanym przez Oddział Polskiej Akademii Nauk i Wydział Historyczny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu dnia 10 grudnia 2010 roku*, Poznań 2011, s. 10.

⁸² G. Labuda, *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. 1, Poznań 1987 [wydanie drugie poszerzone], s. 24, 420.

⁸³ *Widukindi monachi Corbeienses*, cap. 68, s. 142-143.

⁸⁴ G. Labuda, *Studia nad początkami...*, s. 27.

⁸⁵ *Annales Sangallenses maiores*, [w:] *Monumenta Germaniae Historica Scriptorum* 1 (1826), s. 79: „Eodem anno Otto rex et filius eius Liutolf in festivitate snacti Galli pugnaverunt cum Abatarenis, et Vulcis, et Zcirizspanis, et Tolensis, et victoriam in eis sumpsit, occiso duce illorum nomine Ztoignavo, et fecit illos tributaries”.

⁸⁶ G. Labuda, *Studia nad początkami...*, s. 27.

Przywołane powyżej opinie historiograficzne dają do zrozumienia, że brakuje wyraźnych i jednocześnie przekonujących argumentów mogących zakwestionować „wiarygodność któregokolwiek z obydwu kronikarzy”⁸⁷. Już J. Widajewicz w jednej ze swych prac wskazywał, że wypadki, o których w swych kronikach pisali Widukind oraz Thietmar są niejednoznaczne i takimi pozostaną, dopóki nie zostanie odkryte nowe źródło, które mogłoby dostarczyć nowych informacji, umożliwiających dookreślenie i sprecyzowanie rzeczy uważanych do tej pory w nauce za sporne⁸⁸. Nie sposób nie zgodzić się z tą sugestią. Niemniej jednak sporo wątpliwości nasuwają dowody, którymi posługiwali się zwolennicy kronikarza merseburskiego. W pierwszej kolejności warto zauważyć, iż nie są znane – oprócz samego Widukinda – inne źródła, umożliwiające Thietmarowi napisanie takiej, a nie innej informacji o władcy polańskim. Twierdzenie, że autor ten bazował na tradycji ustnej nie wytrzymuje krytyki⁸⁹. Poważne zastrzeżenia rodzą się również przy doszukiwaniu się przez niektórych uczonych potencjalnego informatora kronikarza w postaci jego ojca. Wiadomo bowiem, że Zygfryd zmarł w 991 r.⁹⁰, zaś jego syn miał wówczas kilkanaście lat. Do pisania swojej kroniki późniejszy biskup przystąpił dopiero w kilkadziesiąt lat później. Jak domyślał się G. Labuda młody Thietmar najpewniej nie rozmyślał jeszcze za życia swego ojca o zbieraniu materiałów do późniejszej kroniki. Wprawdzie Zygfryd mógł podzielić się swoimi refleksjami na temat starcia pod Cedynią (972), jednak nie sposób definitywnie orzec, czy to samo zrobił względem wcześniejszego etapu w stosunkach polsko-niemieckich⁹¹. Warto w związku z tym spostrzec także, że gdyby Thietmar rzeczywiście dysponował pokaźniejszym zasobem wiedzy niż to się w niniejszej pracy przyjmuje, to niewątpliwie przy opisie działań Gerona miałby okazję napisać zdecydowanie więcej o narzuceniu Polsce zwierzchnictwa niemieckiego. Tymczasem tego nie uczynił i nie dość, że zbył całość zagadnienia lapidarnym sformułowaniem, to również w ogóle nie znał okoliczności, które do niego doprowadziły. Miałby czym się pochwalić zarówno sam kronikarz, jak i jego ojciec, gdyby poddanie się Mieszka nastąpiło w trakcie zmagania wojennych, zwycięskich dla strony niemieckiej. Zamieszczenie tego typu informacji byłoby nad wyraz pożądane, szczególnie w kontekście późniejszej klęski ojca kronikarza w bitwie pod Cedynią. Można domniemywać, że wiadomości takie zrehabilitowałyby, przynajmniej częściowo, samego Zygfryda i uwydatniłyby, iż graf ten, uczestnicząc w pomyślnych dla Gerona

⁸⁷ S. Rosik, *Początki Polski w kronikach niemieckich X-XI w. (w kręgu wiadomości Widukinda z Korwei)*, [w:] *Kolory i struktury średniowiecza*, red. W. Falkowski, Warszawa 2004, s. 239.

⁸⁸ J. Widajewicz, *Polski obszar trybutarny...*, s. 47-48.

⁸⁹ O tym więcej: K. Tymieniecki, *Widukind i Thietmar...*, s. 99-100; Tenże (rec.) Z. Wojciechowski, *Jeszcze o Mieszku I, nieco polemiki i uzupełnień w tem słowo o pochodzeniu dynastji zachodniopomorskiej*, Toruń 1936, „Roczniki Historyczne” 12 (1936), 2, s. 335.

⁹⁰ Kronika Thietmara i przyp. 139, s. 273.

⁹¹ G. Labuda, *Studia nad początkami...*, s. 24 i przyp. 51. Zob. też: Tenże, *O stosunkach prawno-politycznych państwa polskiego z państwem niemieckim w X i XI wieku, W związku z pracą Jarosława Sochackiego pt. „Stosunki publicznoprawne między państwem polskim a cesarstwem rzymskim w latach 963-1102”*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 57 (2005), 1, s. 337.

bojach z Mieszkiem, potrafił walczyć, zaś późniejsza porażka u boku Hodona była jedynie swego rodzaju „wypadkiem przy pracy”.

Badacze, chcący podważyć wiarygodność notatki sporządzonej przez Thietmara, niejednokrotnie posługiwali się w tym celu treściwą informacją Adalberta z Trewiru, późniejszego arcybiskupa Magdeburga (968-981)⁹². Według tego skryby w 963 roku „apud nos quoque Sclavi, qui dicuntur Lusizani, subduntur”⁹³. Z podanej wiadomości wnioskować można jedynie o podboju Łużyc przez Niemców, co jak wiadomo odnotowali również Widukind i Thietmar. Spośród wymienionych trzech kronikarzy jedynie biskup z Merseburga wiedział o opanowaniu w tym okresie również „Selpulii” przez Gerona. Słupianie według części uczonych byli jednym z plemion łużyckich⁹⁴. Fakt ten może sugerować, iż koledzy w kronikarskim rzemiośle Thietmara, pisząc o zaborze Łużyc, mieli na uwadze także to plemię, skoro znajdowało się ono w bezpośredniej bliskości samych Łużyczan⁹⁵. Taki punkt widzenia okazać się może jednak niewłaściwy, zważywszy na to, że ówczesne przekazy pisane wyraźnie odróżniały Słupian od Łużyczan, zaś sam Thietmar o tym pierwszym plemieniu wspominał w swoim dziele jeszcze niejedną raz⁹⁶. G. Labuda uznał na podstawie powyższych obserwacji, iż opanowanie Słupian należałoby wykreślić z rejestru faktów historycznie udowodnionych, zaś Thietmar mógł samowolnie dopisać nazwę tego plemienia do swego opowiadania o ekspedycji zbrojnej Gerona na Połabie. Uczony podsumowując swoje rozważania przyjął, że Thietmar nie dość, że nieprawidłowo sparafrazował interesujące go fragmenty z Widukinda, to również je „źle uzupełniał”⁹⁷.

Zgodnie z tym, co napisano już wcześniej niektórzy uczeni byli wręcz pewni, że po opanowaniu Łużyc i Słupian, Geron podbił również Polskę w następstwie klęski jej władcy⁹⁸. Tymczasem zwrot „imperiali subdidit dicioni” („podał cesarskiej władzy”), pochodzący z kroniki Thietmara, a na podstawie którego zbudowano wspomnia-

⁹² O tej postaci i jego twórczości pisali więcej np.: M. Lintzel, *Erzbischof Adalbert von Magdeburg als Geschichtsschreiber*, [w:] *Zur Geschichte und Kultur des Elb-Saale-Raumes, Festschrift für Walter Möllenberg*, red. O. Korn, Burg bei Magdeburg 1939, s. 12 n; K. Hauck, *Erzbischof Adalbert von Magdeburg als Geschichtsschreiber*, [w:] *Festschrift für Walter Schlesinger*, red. H. Beumann, Köln-Wien 1973-1974, s. 276 n; O. B. Rader, *Adalbert, Erzbischof von Magdeburg (968-981)*, [w:] *Deutsche Fürsten des Mittelalters, Fünfundzwanzig Lebensbilder*, red. E. Holz, W. Huschner, Leipzig 1995, s. 77 n; F. Dietzel, *Erzbischof Adalbert von Magdeburg. Die „goldene Zeit“ des Erzbistums Magdeburgs*, [w:] *Auf den Spuren der Ottonen II, Protokoll des Wissenschaftlichen Kolloquiums am 26. Mai 2000 in Wetzendorf/ Memleben*, Halle 2000, s. 55 n.

⁹³ *Reginonis abbatis Prumensis Chronicon cum continuatione Treverensi*, [w:] *Monumenta Germaniae Historica Scriptores Rerum Germanicarum* 50 (1890), s. 173.

⁹⁴ Odnośnie Słupian więcej np.: L. A. Tyszkiewicz, *Podziały plemienne i problem jedności Słowian serbołużyckich*, [w:] *Słowiańszczyzna połabska między Niemcami a Polską, Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii UAM w dniach 28-29 IV 1980 r.*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1981, s. 119; Tenże, *Zarys problematyki podziałów plemiennych na Śląsku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia” 74 (1990), s. 45.

⁹⁵ Kronika Thietmara i przyp. 66, s. 257

⁹⁶ Thietmar, lib. IV, cap. 11 oraz lib. VI, cap. 34.

⁹⁷ G. Labuda, *Studia nad początkami...*, s. 23 i przyp. 49.

⁹⁸ Wybór najważniejszej literatury przedmiotu, odnotowującej taki rozwój wypadków znajduje się w: Kronika Thietmara i przyp. 67, s. 257-258.

ną wykładnię, niekoniecznie musi oznaczać pokonanie Mieszka przez Gerona w wyniku działań zbrojnych⁹⁹. Marian Zygmunt Jedlicki zaznaczył, że ówczesne przekazy źródłowe na czele z Thietmarem wymownie stwierdzają prowadzenie przez Niemców wojny na Połabiu, jednak nie zawierają jakiegokolwiek aluzji, by cokolwiek pewnego mówić na temat orężnego starcia między Geronem a polskim księciem¹⁰⁰. W nauce wskazywano też, że jeśliby doszło do walk Mieszka z Geronem, skutkujących podbojem państwa piastowskiego, to winne były dostrzec ten fakt inne źródła niemieckie¹⁰¹, w tym przede wszystkim Adalbert z Trewiru¹⁰², skoro zarejestrował się on zawojowaniem przez margrabiego stosunkowo słabszych Łużyczan¹⁰³. Rzeczonemu kronikarz był pod ideowym wpływem arcybiskupa mogunckiego Wiligisa, syna Ottona I, dlatego też w jego dziele znaleźć można mnóstwo informacji, odnotowujących nawet najmniejsze wydarzenia związane z ekspansywną polityką prowadzoną przez ówczesnie rządzącą dynastię Ludolfingów¹⁰⁴. Jak wskazywał Tomasz Jasiński:

podbój lub chociażby podporządkowanie państwa Mieszka, jednego z najważniejszych państw tego regionu, byłby ozdobą narracji wymienionego źródła¹⁰⁵.

Zarówno Widukind, jak i Thietmar nie określili, kiedy odbyła się wyprawa Gerona na Połabie. W chwili obecnej zgodnie z ustaleniami specjalistów można jednak stosunkowo pewnie wnosić, iż wyprawa ta odbyła się w 963 r.¹⁰⁶. Wynika to z notatki współczesnego wydarzeniom Adalberta z Trewiru, który umieścił podbój Łużyc właśnie pod tym rokiem¹⁰⁷. Istnieją przesłanki pozwalające uszczegółowić wspomnianą

⁹⁹ J. Widajewicz, *Wichman*, s. 73. W. Korta, *Aspekty polityczne wojen polsko-niemieckich za pierwszych Piastów*, [w:] *Obronność polskiej granic zachodniej w dobie pierwszych Piastów*, red. L. Leciejewicz, Wrocław 1984, s. 27 wskazywał, że zwrot Thietmara „jest dość niejasny i nie musi koniecznie oznaczać podboju”.

¹⁰⁰ M. Z. Jedlicki, *Stosunek prawny Polski...*, s. 24.

¹⁰¹ G. Labuda, *Studia nad początkami...*, s. 426.

¹⁰² G. Labuda, *Stosunki prawno-polityczne Polski i Niemiec w średniowieczu (Program badań)*, [w:] *Niemcy-Polska w średniowieczu, Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii UAM w dniach 14-16 XI 1983 roku*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1986, s. 124.

¹⁰³ Tenże, *Studia nad początkami...*, s. 426.

¹⁰⁴ T. Jasiński, *Początki organizacji kościelnej w Polsce*, [w:] *Tu się wszystko zaczęło, Rola Poznania w państwie pierwszych Piastów, Teksty wykładów wygłoszonych na sympozjum naukowym zorganizowanym przez Oddział Polskiej Akademii Nauk i Wydział Teologiczny UAM w Poznaniu dnia 8 grudnia 2009 roku*, red. A. Wojtowicz, Poznań 2010, s. 91.

¹⁰⁵ Tenże, *Czy państwo polskie...*, s. 14.

¹⁰⁶ O. Heinemann, *Markgraf Gero, Eine Historische Monographie*, Braunschweig 1860, s. 107; O. Kaemmel, *Sächsische Geschichte*, Leipzig 1889, s. 18; A. Brackmann, *Die Anfänge des...*, s. 15; Z. Wojciechowski, *Okoliczności przyjęcia chrztu przez Polskę*, [w:] Tenże, *Studia historyczne*, Warszawa 1955, s. 327; L. Leciejewicz, *Jäger, Sammler, Bauer, Handwerker, Frühe Geschichte der Lausitz bis zum II. Jahrhundert*, Bautzen 1982, s. 98; M. Knoch, *Święte Rzymskie Cesarstwo (962-1806) i dawna Polska (966-1795), Osiem wieków sąsiedztwa*, Toruń 2005, s. 11; Z. i S. Kurnatowscy, *Piastowskie „urządzenie” kresów północno-zachodnich państwa*, [w:] *Świat Słowian wczesnego średniowiecza*, red. M. Dworaczek i in., Szczecin-Wrocław 2006, s. 91.

¹⁰⁷ *Reginonis abbatis Prumensis (pod rokiem 963)*, s. 173.

datę. Punktem wyjścia jest tutaj dokument, wystawiony przez Gerona w Rzymie¹⁰⁸. Niestety nie jest on datowany. W dokumencie został wspomniany papież Jan XII, który 4 grudnia 963 r. został usunięty z zajmowanego stanowiska. W związku z powyższym miesiąc grudzień jest „terminus ante quem” i to najpóźniej właśnie wtedy margrabia mógł wystawić rzeczony dokument. Nim jednak pojawił się w Wiecznym Mieście musiał w pierwszej kolejności odbyć długą i niebezpieczną podróż. Ponadto musiał poddać się leczeniu na skutek doznanych obrażeń w trakcie wcześniej zorganizowanej wyprawy na Łużyce¹⁰⁹. Jak trafnie skonstruował J. Widajewicz kilka miesięcy spędził Gero jeszcze w Niemczech nim wyruszył w drogę za Alpy¹¹⁰. Powyższe uwagi dały podstawę G. Labudzie, uwzględniającego dodatkowo celne spostrzeżenia Konrad Schünemanna na temat czasu prowadzenia działań wojennym na słowiańskim teatrze wojennym, na przyjęcie wniosku, że Gero podjął się wymarszu na Połabie najprawdopodobniej w lipcu-sierpniu 963 r.¹¹¹. H. Łowmiański wystąpił jednak z inną propozycją, przyjmując zimę 962/963 r. jako moment wyruszenia ekspedycji zbrojnej margrabiego. Zdaniem badacza również i ta pora roku nie przeszkadzała w podjęciu wojny, gdyż znane są przypadki walk niemiecko-słowiańskich w okresie zimowym¹¹².

Zachowane źródła poskąpiły informacji, co było powodem najazdu Gerona na Połabie. Karol Maleczyński sądził, że wyprawa niemiecka była spowodowana buntem tamtejszych plemion¹¹³. Ewentualności tej nie sposób wykluczyć, jednak nie spo-

¹⁰⁸ Dokument zamieścił w swej pracy: O. Heinemann, *Margraf Gero, Eine...*, nr. 9, s. 166-167: „[...] Temporibus domni Johannis summi pontificis et universalis XII pape regnatibus domnis serenissimis ac piissimis imperatoribus Ottone eiuque equivoco filio, anno imperii eius secundo et regni filii eius tertio. Ego Gero divina dispensante gratia marchio post acerbam mortem filiorum meorum Sigiffridi et Geronis construxi monasterium puellarum, in quo abbatissa Athunni preesse dinoscitur, in honore beate Marie, genitricis Dei et Domini nostril, et beati Petri principis apostolorum, cui Dominus potestatem contulit ligandi atque solvendi in cello et in terra, ut ipsis dicata maneant in perpetuum pro redemption anime mee et filiorum meorum, qui de hac luce iuvenili flore compti migrarunt. Ob hoc non longo post tempore, accepta licentia imperatorem, limina apostolorum Petri et Pauli adii, et idem monasterium cum omnibus pertinentiis eius ubicunque positus et annuali censu ditioni illorum in perpetuum subdidi, prius per pontificalis privilegii paginam, postmodum per imperatorem meorum seriem precept, nunc vero per istius mei privilegii textum, ut nullus coheredum meorum potestatem habeat dominandi vel de rebus eorum alienandi aut donandi. Sed volo atque constituo, ut omnia integra et illibata permaneant sub iure beatorum apostolorum, quibus offero modo triginta libras argenti in presentia domini apostolici pro censu triginta annorum. Completes vero triginta annis abbatissa, que eidem monasterio prefuert, annuatim pensionem singularum librarum persolvat. Quapropter humo prostrates deprecor vos, duo magna luminaria, Petrum Pauluque, ut post funera carnis anime mee paradisi ianuas aperiatis et in future examine protectores ac defensores mei ante deum maneatis, quatinus post iudicium merear vobiscum lucifuis mansionibus perfui et sine fine gaudere, annuate Domino nostro Jesu Christi, qui cum patre et spiritu sancto vivit et gloriatus Deus per infinita secula seculorum. Amen. Scriptum per manum Luzonis indignissimi sacerdotis”.

¹⁰⁹ Wskazywał na to m.in.: G. Labuda, *Studia nad początkami...*, s. 36.

¹¹⁰ J. Widajewicz, *Wichman*, s. 71. Już wcześniej H. Zeissberg, *Miseco I. (Mieczysław)...*, s. 43 napisał, że Gero udał się do Rzymu „in den letzten Monaten des Jahres 963”.

¹¹¹ G. Labuda, *Studia nad początkami...*, s. 36.

¹¹² H. Łowmiański, *Początki Polski*, s. 527. Uczony podał przykład wyprawy niemieckiej z 928/929 r. oraz 979.

¹¹³ K. Maleczyński, *Najstarsza zachodnia granica...*, s. 220.

sób udowodnić, ażeby Łużyczanie, przeciwko którym skierowano główne ostrze ataku, wcześniej zostali podbici przez Niemców¹¹⁴. Warto też wspomnieć, że na Połabszczyźnie cyklicznie wybuchały powstania wymierzone w niemieckiego okupanta, przymuszającego jego wojska do ich poskramiania. Być może również i w tym wypadku było podobnie, jednak kategorycznie całej sprawy przesądzić się nie da¹¹⁵.

Bez względu na okoliczności towarzyszące wyprawie Gerona, nie może ulegać wątpliwości, iż Niemcy, chcąc pokonać Połabian, byli przymuszeni zgromadzić odpowiednio dużą ilość sił zbrojnych. Przypuścić należy również, że nie zbagatelizowali przygotowań do tej kampanii¹¹⁶. W jej następstwie opanowano bowiem spore terytorium, które należało obsadzić własnymi wojskami, kontrolującymi i doglądającymi wszystkich spraw na miejscu¹¹⁷. Niemcy już niejedną raz doświadczyli na własnej skórze, że plemiona połabskie są niezwykle bitne i potrafią w sytuacjach kryzysowych wystawić spore siły¹¹⁸. Strona niemiecka miała ponadto na odpowiednie przyszykowanie się do wojny kilka lat, bowiem źródła nie wspominają, by pomiędzy 960 a 963 r. najeźdźcy pojawili się w tych stronach¹¹⁹.

Najogólniej rzecz ujmując nie wiadomo nic pewnego na temat przebiegu wyprawy Gerona z 963 r. Wiadomo jedynie, że w toku kampanii Niemcy spotkali się z niewielkim oporem Łużyczan¹²⁰ i ponieśli znaczne straty¹²¹. Poległo mnóstwo rycerzy, wśród nich bratanek Gerona, który miał być jego spadkobiercą¹²². Sam margrabia został ciężko ranny¹²³. Wymiernym rezultatem wojny było opanowanie terytorium zajmowanego przez Łużyczan i wprzęgnięcie go do Rzeszy¹²⁴. Widukind, relacjonując

¹¹⁴ J. Widajewicz, *Serbowie nadlabscy*, s. 31.

¹¹⁵ Już wcześniej zasygnalizowano, że według niektórych naukowców inspiratorem buntu Łużyczan w 963 roku był Mieszko I. Domysł ten jest całkowicie pozaźródłowy, ponadto uczeni mu sprzyjający, nie odpowiedzieli sobie na jedno, wydaje się, że podstawowe pytanie: jakie korzyści wyniósłby władca polski, nakłaniając Połabian do powstania i ewentualnie przysyłając im pomoc zbrojną?

¹¹⁶ Zob. ogólne uwagi w tej sprawie wypowiedziane przez J. Widajewicza, *Serbowie nadlabscy*, s. 30. Można się w pełni zgodzić ze zdaniem R. F. Barkowskiego, *Tajemnice początków państwa polskiego 966*, Warszawa 2016, s. 172, że kampania Gerona była „zakrojona na wielką skalę”.

¹¹⁷ Już samo obsadzenie grodów znajdujących się na terenie Łużyc (bez obszaru zajmowanego przez Słupian, ponieważ nie wiadomo, czy został on wówczas anektowany) wymagało dużej ilości wojsk, które trzymałyby w ryzach okoliczną ludność, najpewniej nie zadowoloną z dokonujących się zmian.

¹¹⁸ Jak np. w czasie bitwy nad rzeką Rzekienicą w 955 roku.

¹¹⁹ W. Brüske, *Untersuchungen zur Geschichte...*, s. 29; T. Reuter, *Germany in the early middle ages c. 800-1056*, New York 1991, s. 165.

¹²⁰ W. Korta, *Historia Niemiec do 1492 roku*, [w:] W. Czaplński, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec*, Wrocław 2010 [wyd. 3], s. 87.

¹²¹ J. Widajewicz, *Serbowie nadlabscy*, s. 31; F. Dvornik, *The making of central and eastern Europe*, London 1949, s. 56; M. Cygański, R. Leszczyński, *Zarys dziejów narodowościowych Łużyczan*, Opole 2002, s. 25.

¹²² A. Szrejter, *Pod pogańskim sztandarem, Dzieje tysiąca wojen Słowian połabskich od VII do XII wieku*, Warszawa 2014, s. 290.

¹²³ R. F. Barkowski, *Słowianie połabscy, Dzieje...*, s. 139.

¹²⁴ W. Bogusławski, *Rys dziejów serbo...*, s. 49; K. Wachowski, *Słowiańszczyzna Zachodnia*, wstęp G. Labuda, Poznań 1950, s. 163; W. Brüske, *Untersuchungen zur Geschichte...*, s. 31; J. Śolta, *Zarys dziejów Serbołużyczan*, Wrocław 1984, s. 16; P. Urbańczyk, *Mieszko Pierwszy Tajemniczy*, Toruń 2012, s. 319.

przebieg tych zmagania wojennych, oznajmił, że odniesione zwycięstwo było dużym sukcesem Gerona¹²⁵. Pojawiły się głosy dowodzące, iż zwycięstwo margrabiego mogło zostać odniesione podczas bitwy w otwartym polu, ostatecznie zwycięskiej, jednak okupionej znacznymi stratami¹²⁶. Domysł ten z jednej strony tłumaczyłby w sposób niebudzący większego sprzeciwu, skąd wzięły się po stronie niemieckiej tak duże ubytki w sile żywej, jednak z drugiej strony niekoniecznie trzeba się z nim zgodzić. Należy zauważyć przy tym, że ze współczesnych źródeł wcale nie wynika, ażeby doszło do jakiegokolwiek bitwy. Zarejestrowane przez te przekazy straty mogły zostać odniesione w trakcie całej wyprawy (np. w czasie marszruty), Niemcy bowiem musieli się przedzierać przez tereny gęsto zalesione, sprzyjające poganom w wyprowadzeniu ewentualnego kontruderzenia, względnie prowadzenia działań o charakterze nieregularnym. Tego typu walki niejednokrotnie przynosiły najeźdźcom straty, zaś siły lokalne, uciekając się do takiej taktyki, broniły przed ostateczną klęską.

Do dnia dzisiejszego pozostaje zagadką, jaka była skala najazdu Gerona. Badacze, podążający za Thietmarem, sądzili, że margrabia nie dość, że dotarł do Słupian, to również opanował ich terytorium¹²⁷. W ten sposób Niemcy mieli dotrzeć nie tylko do rzeki Słupicy¹²⁸, ale również do Odry¹²⁹. Wyrażono w związku z tym przypuszczenie, że pochód swojej armii Niemcy zatrzymali dopiero pod Krosnem Odrzańskim¹³⁰. Przyjmując na wiarę dedukcję uczonych, zakładających dwukrotną klęską Mieszka z rąk Gerona, można byłoby nawet dopuścić ewentualność, że Niemcy aż dwukrotnie przekroczyli Odrę i za każdym razem zwyciężali Piasta. W tę stronę swoją interpretację skierował H. Łowmiański¹³¹. Przeciw takiemu pojmowaniu sprawy wystąpił stanowczo G. Labuda, sądząc, że niepodobieństwem było przedsięwzięcie przez Gerona w 963 r. aż trzech wypraw zbrojnych, jednej przeciw Łużyczanom i Słupianom, natomiast pozostałych dwóch przeciwko polskiemu księciu po uprzednim przekroczeniu Odry. Uczony swoją argumentację oparł na sposobie prowadzenia w tamtym okresie wojen, wymagających sporo nakładu sił i środków, a przede wszystkim czasu, niezbędnego do zrealizowania konkretnych celów strategicznych¹³².

Ewentualne pobicie Mieszka przez Gerona przekreślały również ciężkie boje, jakie stoczył on wcześniej z Łużyczanami. W literaturze przedmiotu wskazano już, co nie koliduje jednocześnie z wydźwiękiem wiadomości pozostawionych przez Widukinda, że margrabia po zażartych walkach na Połabiu nie miał nawet cienia szans na pokonanie państwa Mieszka, ponieważ było ono znacznie silniejsze od po-

¹²⁵ Widukindi monachi Corbeienses, cap. 67, s. 141: „Gero preses Sclavos qui dicuntur Lusiki potentissime vicit”.

¹²⁶ O. Heinemann, *Markgraf Gero, Eine...*, s. 108.

¹²⁷ H. Zeissberg, *Miseco I. (Mieczysław)...*, s. 43; W. Kochoński, *Dole i niedole Serbołużyczan*, Warszawa 1962, s. 65; R. F. Barkowski, *Słowianie połabscy, Dzieje...*, s. 138.

¹²⁸ K. Maleczyński, *Najstarsza zachodnia granica...*, s. 220.

¹²⁹ O. Heinemann, *Markgraf Gero, Eine...*, s. 108.

¹³⁰ K. Maleczyński, *Śląsk w epoce feudalnej*, [w:] *Historia Śląska*, t. 1, cz. 1, red. K. Maleczyński, Wrocław 1960, s. 200.

¹³¹ H. Łowmiański, *Początki Polski*, s. 527-528.

¹³² G. Labuda, *Studia nad początkami...*, s. 425.

bitych z wielkim trudem Łużyczan¹³³. Zgodzić się trzeba w tym miejscu także z sugestią G. Labudy sądzącego, że margrabia Gero nie mógł przystąpić do akcji zaczepnej przeciw Mieszкови po pokonaniu Łużyczan, gdyż już w trakcie walk z nimi został poważnie ranny¹³⁴. Kontynuowanie kampanii z powstałym uszczerbkiem na zdrowiu mogłoby przynieść Geronowi oplakane skutki. Oczywiście margrabia mógł scedować, przysługujące mu naczelne dowództwo, na któregoś z panów niemieckich i polecić mu prowadzenie dalszych walk, jednak nie wzmiankował nic o tym fakcie Thietmar, który to właśnie jemu, a nie nikomu innemu przypisał triumf nad Piastem. Poza tym armia niemiecka podczas wyprawy łużyckiej została dość przerzedzona, co musiało jednocześnie odbić się na morale pozostałego wojska, mogącego opierać się możliwości podjęcia ewentualnych zmagañ z państwem polskim.

Istnieje duże prawdopodobieństwo wywodu G. Labudy, stojącego przy stanowisku, że biskup merseburski najpewniej nie przemieszał wydarzeń i nie zamienił kolejności wypraw zbrojnych zorganizowanych przez Geroną w 963 r.¹³⁵. Innymi słowy za mało realne uczony uznał „ze względów geograficznych”, ażeby margrabia wyprawił się najpierw przeciw polskiemu księciu i go dwukrotnie pokonał, następnie zaś przedsięwziął wyprawę na Łużyczan¹³⁶. Dodać warto przy tej okazji, że gdyby Geron rzeczywiście zdecydował się na takie rozwiązanie to mógłby gorzko tego pożałować – Łużyczanie bowiem mogli w dowolnej chwili uderzyć na jego tyły i najpewniej skorzystaliby z takiej sposobności, ponieważ prędzej czy później to oni stali się również obiektem ataku Niemców, dążących usilnie do zawojowania całego Połabia¹³⁷.

Do niniejszych rozważań warto włączyć również wnioski, do których doszedł T. Jasiński. W opinii tego badacza relacja biskupa z Merseburga nie posiada większego pożytku, gdyż stoi w sprzeczności z wytworzoną w tym czasie ogólną sytuacją polityczną. W omawianym okresie bowiem Wieleci pozostawali rywalem zarówno Polski, jak i Niemiec i w związku z tym stanowili dla obydwu organizmów państwowych istotne zagrożenie. W tego typu konstelacji – zdaniem Jasińskiego – większego sensu nie miałyby zaatakowanie Mieszka, który był dla cesarstwa potencjalnym sprzymierzeńcem¹³⁸. Późniejszy rozwój wydarzeń dobitnie uwypuklił, że poganie ci rzeczywiście byli bardzo niebezpieczni, co w konsekwencji doprowadziło nawet do utworzenia pod koniec panowania Mieszka I wspólnego frontu polsko-niemieckiego, mającego na celu ich rozbięcie¹³⁹.

¹³³ M. K. Barański, *Dynastia Piastów w Polsce*, Warszawa 2005, s. 128.

¹³⁴ G. Labuda, *Studia nad początkami...*, s. 135; Tenże, *Historia Kaszubów w dziejach Pomorza*, t. 1, Gdańsk 2006, s. 83; Tenże, *O historykach, Kto jest kim w dziejopisarstwie polskim?*, Poznań 2010, s. 26. Do spostrzeżeń tego uczonego przychylił się m.in.: M. K. Barański, *Dynastia Piastów w...*, s. 128.

¹³⁵ Zmodyfikowaną wersję poglądu, z którym polemizował Labuda, przedstawił nie tak dawno temu: J. Strzelczyk, *Mieszko Pierwszy*, s. 88-89.

¹³⁶ G. Labuda, *Pierwsze państwo polskie*, s. 13.

¹³⁷ Prawdopodobieństwo ewentualnego ataku Łużyczan na tyły Niemców byłoby możliwe zwłaszcza wówczas, gdyby udowodniło się istnienie w tym czasie sojuszu polsko-łużyckiego. Niestety porozumienie to jest jedynie nieweryfikowalnym domysłem, na którego podparcie brakuje twardych dowodów.

¹³⁸ T. Jasiński, *Początki organizacji kościelnej...*, s. 92-93.

¹³⁹ Dowodem na to są wspólne wyprawy niemiecko-polskie na Połabie w 985, 986 oraz 991 roku.

Wobec braku udokumentowania narzucenia zwierzchnictwa Polsce na drodze orężnej zrodził się również w historiografii pomysł, łączący ten fakt z zupełnie innymi okolicznościami. Zaczęto sądzić, iż stało się to na drodze pokojowej. Wyrazem takiego rozwoju wypadków miało być zobligowanie się Piasta do uiszczania cesarzowi trybutu. Podejrzewano równocześnie, że obowiązek ten został wprowadzony już w 963 roku¹⁴⁰. Przy tej okazji Polska i Niemcy po raz pierwszy oficjalnie nawiązały kontakty dyplomatyczne oraz zawarły stosowne porozumienie, normujące stosunki publicznoprawne między obu państwami¹⁴¹.

W przeświadczeniu części badaczy Gero mógł zdyskontować na prowadzonych w tym czasie walkach między Mieszkiem i Wioletami, którym przewodniczył Wichman¹⁴². T. Jurek uznał, że margrabia po pobiciu Łużyczan i Słupian znalazł się jednocześnie na granicy z państwem księcia polskiego. Ten zaś pokonany przez Wioletów (i Wichmana) bał się kolejnej wojny – tym razem z samym Geronem. W konsekwencji przyjął on zwierzchnictwo niemieckie poprzez przyrzeczenie płacenie trybutu¹⁴³. W ten sposób Piast postąpił podobnie jak wcześniej Połabianie przed starciem nad Rzekienicą (955), gdy zaproponowali Ottonowi płacenie trybutu w zamian za zaprzestanie działań wojennych¹⁴⁴. Jak wskazywał Andrzej Pleszczyński zachowanie Mieszka nawiązywało w równej mierze do aktu kapitulacji Czechów z 929 oraz 950 r., zmuszonych poddać się Niemcom wskutek ich przewagi militarnej¹⁴⁵. Stanisław Rosik domyślał się, iż zwrócenie się Mieszka w stronę cesarstwa w 963 r. było z jednej strony wymuszone klęską poniesioną z rąk Wichmana, z drugiej zaś strony zdobyciami terytorialnymi Gerona, które przybliżyły pod względem geograficznym państwo Mieszka i cesarstwo¹⁴⁶. Wedle J. Sochackiego wzmoczona aktywność margrabiego na Połabiu i odnoszone przezeń sukcesy sprawiły, że już wcześniej na dworze gnieźnieńskim dojrzewała myśl uregulowania z cesarzem wzajemnych stosunków¹⁴⁷.

Problem narzucenia zwierzchności cesarskiej Mieszkowi w sposób pokojowy nstręcza wielu trudności¹⁴⁸. Nie wiadomo bowiem, kiedy Mieszko zobowiązał się płacić trybut cesarzowi i jakie okoliczności towarzyszyły temu faktowi. Wiadomo je-

¹⁴⁰ J. S. Bandkie, *Dzieje narodu polskiego*, t. 1, Wrocław 1835, s. 130; Z. Wojciechowski, *Mieszko I i powstanie państwa polskiego*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 10 (1935), 4, s. 108; J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski do połowy XV wieku*, Warszawa 1957, s. 102; W. Korta, *Aspekty polityczne wojen...*, s. 28; F. Prinz, *Grundlagen und Anfänge Deutschland bis 1056*, Münche 1985, s. 157; M. Delimata, *Wiadomości Widukinda z Korbei o państwie Mieszka I*, „Teki Historyka, Materiały dydaktyczne Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego” 10 (1998), s. 40; M. K. Barański, *Historia Polski średniowiecznej*, Poznań 2012, s. 29.

¹⁴¹ J. Sochacki, *Stosunki publicznoprawne między...*, s. 55.

¹⁴² J. Widajewicz (rec.) M. Z. Jedlicki, *Stosunek prawny Polski do Cesarstwa do r. 1000*, Poznań 1939, „Roczniki Historyczne” 15 (1939-1946), s. 276; S. Rosik, *Początki Polski w...*, s. 240.

¹⁴³ T. Jurek, „*Usque in Vurta...*”, s. 438; Tenże, *O czasie i okolicznościach chrztu Mieszka I*, „Roczniki Historyczne” 81 (2015), s. 41.

¹⁴⁴ Tenże, „*Usque in Vurta...*”, s. 439.

¹⁴⁵ A. Pleszczyński, *Niemcy wobec pierwszej...*, s. 66.

¹⁴⁶ S. Rosik, *Mieszko I i jego czasy*, Wrocław 2001, s. 12.

¹⁴⁷ J. Sochacki, *Stosunki publicznoprawne między...*, s. 55.

¹⁴⁸ Zob. uwagi w tej sprawie: J. Strzelczyk, *Mieszko I – pierwszy...*, s. 14.

dynie, że władca państwa polskiego płacił Niemcom trybut jeszcze w 972 r., gdy zaatakował go margrabia Marchii Łużyckiej Hodon¹⁴⁹. Wynika stąd, że obowiązek ten musiał zostać egzekwowany zdecydowanie przed wymienioną datą, ponieważ kronikarz przy okazji swojego opisu wspomniał, że Mieszko dochowywał w tym czasie wierności cesarzowi¹⁵⁰. Uczeni, próbując dookreślić orientacyjny moment narzucenia Polsce tej powinności, byli również zdania, że musiało do tego dojść przed 967 r.¹⁵¹, kiedy Widukind odnotował fakt istnienia między władcą Polan a Ottonem I stosunku zwanego „amicitia”¹⁵², a więc swego rodzaju sojuszu polsko-niemieckiego¹⁵³. Wobec tego, czy można sądzić, iż stosowny układ między zainteresowanymi stronami podpisano już w 963 r. i miał on związek z wyprawą Gerona na Połabie, jak przypuszczali niektórzy naukowcy? Wydaje się, że nie ma konieczności przyjmować takiej możliwości, tym bardziej, że żaden akt, normujący stosunek publicznoprawny między Polską a Niemcami, nie zachował się i nawet nie wiadomo, czy takowy został spisany¹⁵⁴. Zdaniem części historyków porozumienie między cesarzem a Piastem mogło zostać ratyfikowane dopiero po chrzcie Mieszka w 966 r.¹⁵⁵. Oczywiście nie sposób w tym miejscu wykluczyć również innych opcji¹⁵⁶, niemniej jednak brakuje jednoznacznych przesłanek, mogących przechylić szalę na korzyść jednej z nich. Leszek Wetesko sądził, że oficjalne spotkanie między władcą polańskim a Ottonem I mogło odbyć się na terenie Saksonii, między lutym 965 a jesienią 966 r.¹⁵⁷. Jeśli rzeczywiście

¹⁴⁹ Thietmar, lib. II, cap. 29, s. 89: „Interea Hodo, venerabilis marchio, Misenem inperatori fidelem tributumque usque in Vurta fluvium solventem exercitu petivit collecto”.

¹⁵⁰ Tamże.

¹⁵¹ Nie można wykluczyć również samego 967 roku. Tak też sądził np.: K. Zernack, *Polska a Niemcy i Cesarstwo w X wieku*, [w:] *Civitas Schinesghe, Mieszko I i początki państwa polskiego*, red. J. M. Piskorski, Poznań 2004, s. 30.

¹⁵² Szerzej o znaczeniu określenia „amicitia” pisali np. M. Wielers, *Zwischenstaatliche Beziehungsformen im frühen Mittelalter (Pax, Foedus, Amicitia, Fraternitas)*, München 1959; L. A. Tyszkiewicz, „Amicitia jako stosunek wzajemny między państwami wczesnego średniowiecza, [w:] *Niemcy-Polska w średniowieczu, Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii UAM w dniach 14-16 XI 1983 roku*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1986, s. 265 n; G. Althoff, *Amicitiae und Pacta, Bündnis, Einung, Politik und Gebetsgedenken im beginnenden 10. Jahrhundert*, Hannover 1992; V. Epp, *Amicitia, Zur Geschichte personaler, sozialer, politischer und geistlicher Beziehungen im frühen Mittelalter*, Stuttgart 1999.

¹⁵³ T. Jasiński, *Czy państwo polskie...*, s. 16.

¹⁵⁴ S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski, Korona*, Warszawa 1949 [wyd. VIII], s. 45; A. F. Grabski, *Mieszko I ok. 930-992*, Warszawa 1973, s. 63-64; G. Labuda, *Pierwsze państwo polskie*, s. 14.

¹⁵⁵ G. Labuda, *Polska granica zachodnia, Tysiąc lat dziejów politycznych*, Poznań 1974, s. 42; M. Bogucka, *Dawna Polska, Narodziny, rozkwit, upadek*, Warszawa 1998, s. 33; Tejże, *Historia Polski do 1864 roku*, Wrocław 1999, s. 22; K. Śledziński, *Wojowie i grody, Słowiańskie Barbaricum*, Kraków 2008, s. 170.

¹⁵⁶ H. Łowmiański, *Początki Polski*, s. 531 wskazywał na rok 964, jednak warto pamiętać, iż uczony łączył narzucenie trybutu Mieszcowi po uprzedniej jego klęsce z rąk Gerona.

¹⁵⁷ L. Wetesko, *Piastowie i ich państwo w lacińskiej Europie, Studia z dziejów kultury politycznej X i XI wieku*, Poznań 2013, s. 89. W podanym przedziale czasowym cesarz znajdował się w Rzeszy, co odnotowały roczniki hildesheimskie: J. Strzelczyk, *Itineraria cesarskie i ich wymowa*, [w:] *Trakt cesarski Hawa – Gniezno – Magdeburg*, red. W. Dzieduszycki, M. Przybył, Poznań 2002, s. 40.

takie spotkanie między cesarzem z Mieszkiem (czy nawet jego wysłannikami) doszło do skutku, to trudno przesądzić, gdzie miało ono miejsce¹⁵⁸.

Wacław Korta domniemywał, że już w 963 r. Mieszko doszedł do porozumienia z Niemcami, ponieważ obawiał się ich potęgi, mogącej następnie (po podporządkowaniu Łużyczan i Słupian) skierować się przeciw młodemu państwu¹⁵⁹. Ze stwierdzeniem tym można byłoby się zgodzić, jednak na przeszkodzie w jego zaakceptowaniu stoi brak wyraźnych sygnałów, mogących świadczyć za skierowaniem w tym okresie ekspansji ówczesnego państwa niemieckiego w kierunku Polski. Książę tego kraju nie musiał również bać się planów cesarza, zamierzającego utworzyć metropolię magdeburską, której głównym zadaniem miała być chrystianizacja Słowian. Około 963 r. tego arcybiskupstwa jeszcze nie było, erygowano je dopiero pięć lat później (968)¹⁶⁰. Decydujące znaczeniu będzie miało w tym miejscu powołanie się na wnioski, wypływające z badań przeprowadzonych przez G. Labudę. Uczony ten, porównując ze sobą dwa fragmenty z kroniki Thietmara, odnośnie wydarzeń z roku 963 oraz 972, skonstatował, że zwrot dziejopisa stwierdzający istnienie zależności trybutarnej między Polską a Niemcami, umieszczony przy omawianiu okoliczności towarzyszącym zmaganiom pod Cedynią (972), powinien być znaleźć się w innym miejscu jego dzieła – skoro Thietmar nie podał wiadomości o trybucie płaconym po Wartę w kontekście r. 963, to najpewniej nie miał z nim jakiegokolwiek związku genetycznego¹⁶¹.

Wielu badaczy skłonnych było sądzić, iż inicjatywa zawarcia porozumienia polsko-niemieckiego „wyszła od Mieszka I”¹⁶². Uznano też, że decyzja ta była zupełnie dobrowolna¹⁶³. W świetle dotychczasowych rozważań można nawet powiedzieć, że nie przyspieszyła jej żadna klęska militarna tego księcia. Niektórzy badacze podnosili dodatkowo, że układ polsko-niemiecki zapośredniczył władca czeski Bolesław I Przemyślida¹⁶⁴. Pewności w tym obszarze jednak brak, gdyż żadne z państw trzecich nie musiało uczestniczyć (i nie wiadomo czy nawet było tym zainteresowane) w ewentualnych rokowaniach między dworem gnieźnieńskim a cesarstwem.

Do dnia dzisiejszego sporne w nauce jest również określenie warunków zawartego układu między obydwojma państwami. Sojusz ten był niewątpliwie porozumie-

¹⁵⁸ Na ten fakt zwrócił uwagę m.in.: A. Pleszczyński, *Próba interpretacji formy, funkcji i znaczenia projektu palatium w Gieczu w kontekście struktury tamtejszej siedziby Piastów i innych wybranych rezydencji europejskich wcześniejszego średniowiecza*, [w:] *Gród piastowski w Gieczu, Geneza – funkcja – kontekst*, red. M. Kara, T. Krysztofiak, A. M. Wyrwa, Poznań 2016, s. 161.

¹⁵⁹ W. Korta, *Aspekty polityczne wojen...*, s. 28.

¹⁶⁰ M. K. Barański, *Historia Polski średniowiecznej*, s. 28.

¹⁶¹ G. Labuda, *Studia nad początkami...*, s. 25.

¹⁶² Tak sądził np.: Z. Wojciechowski, *Mieszko I i...*, s. 108. Zob. też: Tenże, *Gniezno – Poznań – Kraków, Na tle kształtowania się państwa Piastów*, [w:] Tenże, *Studia historyczne*, Warszawa 1955, s. 178.

¹⁶³ M. Matla-Kozłowska, *Pierwsi Przemyślidzi i...*, s. 238.

¹⁶⁴ Tamże. K. Krotoski (rec.) S. Zakrzewski, *Mieszko I jako budowniczy państwa polskiego*, Warszawa 1922, „Kwartalnik Historyczny” 37 (1923), s. 204-205 poszedł tak daleko w swych przypuszczeniach, uznając, iż Dobrawa, ożeniona z Mieszkiem w 965 r., była zakładniczką zawartego porozumienia polsko-cesarskiego.

niem „nierównych partnerów”¹⁶⁵, skoro Mieszko zobowiązał się płacić Niemcom trybut, zgodnie z relacją Thietmara, aż po rzekę Wartę. Niektórzy uczeni, idąc na przekór przekazowi kronikarskiemu, sądzili, że wspomniana danina była płacona z całego państwa polskiego¹⁶⁶. Wydaje się jednak, że takie postrzeganie sprawy jest niesłuszne, ponieważ Thietmar mógł przecież wyraźnie napisać, że trybut obowiązywał ze wszystkich posiadłości Mieszkowych¹⁶⁷. Nie zrobił tego jednak, z czego wnioskować można, że sytuacja przedstawiała się inaczej¹⁶⁸ i była zgodna z tym, co wcześniej oznajmił¹⁶⁹.

W niniejszych rozważaniach wspomniano już, iż niektórzy badacze, łącząc w jedną całość przekaz Widukinda i Thietmara, mówili o swoistym współdziałaniu między Geronem a Wichmanem, które rozwiązało Geronowi ręce w trakcie podboju Połabia, podczas gdy Wichman na czele Redarów zaatakował Polskę, przyczyniając się do jej klęski i zarazem uniemożliwienia przysłania pomocy napadniętym Łużyczanom. Czy koncepcja ta zasługuje na uznanie? Pytanie to warto w niniejszych rozważaniach postawić, ponieważ nawet w chwili obecnej wysunięta hipoteza znajduje swoich zwolenników¹⁷⁰.

Wichman, urodzony około 930 r., był typowym awanturnikiem, niepotrafiącym odnaleźć się w czasach, w których przyszło mu żyć i działać¹⁷¹. Pochodził z rodu

¹⁶⁵ J. Wyrozumski, *Dzieje Polski piastowskiej (VIII wiek – 1370)*, Kraków 1999, s. 84.

¹⁶⁶ J. Sochacki, *Stosunki publicznoprawne między...*, s. 55-56; T. Jurek, E. Kizik, *Historia Polski do 1572*, Warszawa 2013, s. 57. Zob. uwagi w tej sprawie również: H. Łowmiański, *Początki Polski*, s. 538 n.

¹⁶⁷ J. Wyrozumski, *Dzieje Polski piastowskiej...*, s. 84.

¹⁶⁸ Historycy nie są pewni, z jakiego obszaru Mieszko płacił trybut. Zazwyczaj wskazywano na Pomorze (J. Bardach, *Historia państwa i...*, s. 102; E. Rymar, *Prawnopolityczny stosunek Kazimierza Odnowiciela do Niemiec oraz termin odzyskania przez niego Śląska*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 42 (1987), 2, s. 138), Ziemię Lubuską (T. Manteuffel, *Polska wśród nowych narodów Europy*, [w:] *Polska pierwszych Piastów, Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. T. Manteuffel, Warszawa 1968, s. 19; K. T. Witzak, *Król Gebalim w liście Chasdaja, Nowa interpretacja*, „Roczniki Historyczne” 60 (1994), s. 15) lub Śląsk (S. Moździoch, *Śląsk między Gniezmem a Pragą*, [w:] *Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. H. Samsonowicz, Kraków 2000, s. 177).

¹⁶⁹ J. Widajewicz, *Polski obszar trybutarny...*, s. 66; J. Wyrozumski, *Cesarstwo a suwerenność Polski od X do XII wieku*, [w:] *Z dziejów Galicji, Śląska, Polski i Niemiec, Prace ofiarowane profesorowi drowi Adamowi Gallasowi w siedemdziesiąt rocznicę urodzin*, red. M. Czapliński, R. Gelles, K. Matwijowski, Wrocław 1994, s. 23. Zob. szerzej: J. Widajewicz, *Polski obszar trybutarny...*, s. 61 n; Z. Wojciechowski, *Usque in Vurta fluvium*, [w:] *Wirtschaft und Kultur, Festschrift zum 70. Geburtstag von Alfons Dopsch*, Baden bei Wien-Leipzig 1938, s. 289 n; H. Ludat, *Warta czy Noteć?*, [w:], Tenże, *Słowianie – Niemcy – Europa, Wybór prac*, przekł. i posłowie. J. M. Piskorski, Marburg-Poznań 2002, s. 34 n; T. Jurek, „*Usque in Vurta...*”, s. 425 n.

¹⁷⁰ Tak m.in.: E. Rymar, *Działania militarne na Pomorzu Zachodnim i w Nowej Marchii w wiekach średnich*, [w:] *Działania militarne na Pomorzu*, red. W. Wróblewski, Warszawa 2001, s. 42.

¹⁷¹ J. Strzelczyk, *Mieszko Pierwszy*, s. 82; A. Pleszczyński, *Niemcy wobec pierwszej...*, s. 47. O Wichmanie i kolejach jego życia szerzej pisali m.in.: W. Goetz, *Graf Wichman der Jüngere († 22.9.967)*, [w:] Tenże, *Gestalten des Hochmittelalters, Personengeschichtliche Essays im allgemeinhistorischen Kontext*, Darmstadt 1983, s. 41 n; G. Althoff, *Wichmann, I., II., sächsische Grafen*, [w:] *Lexikon des Mittelalters* 9 (1998), s. 60; S. Rossignol, *Wichmann entre Saxons et Slaves, Contacts, échanges et problèmes de communication*, [w:] *Échanges, communications et réseaux dans le Haut Moyen Âge, Études et textes offerts à Stéphane Lebecq*, red. A. Gautier, C. Martin, Turnhout 2012, s. 181 n.

Billungów¹⁷². Był bratem ciotecznym samego cesarza Ottona I. Jego siostra ożeniła się z synem margrabiego Gerona¹⁷³. Wujkiem Wichmana był książę saski Herman Billung, z którym aż do końca swoich dni toczył walkę po zagarnięciu przezeń należącej doń ojcowizny¹⁷⁴. Po raz pierwszy Wichman wystąpił przeciw Hermanowi w 953 roku w czasie wyprawy do Frankonii przeciwko Ludolfowi, który otwarcie sprzeniewierzył się swemu ojcu, Ottonowi I. Wraz ze swoim bratem Ekbertem przeszedł na stronę buntownika, jednak ostatecznie został pokonany i pojmany¹⁷⁵. Udało mu się wkrótce uciec z niewoli, po czym zaatakował wuja. Po raz kolejny doznał niestety porażki. Zbiegł wówczas za Łabę do książąt obodrzyckich Nakona i Stojgniewa. W bitwie nad rzeką Rzekienicą (955) walczył po stronie tych Słowian. Wraz z zadaną im przez Niemców klęską uciekł z towarzyszącym mu nieustannie bratem do Francji, gdzie znajdowali się około dwóch lat¹⁷⁶. Następnie w 958 roku Wichman (już bez brata, który zdążył się w międzyczasie usatkwować), skierował się do Redarów, by razem z nimi walczyć przeciwko swoim pobratymcom. Po raz wtóry musiał skapitulować, został jednak ułaskawiony dzięki pośrednictwu Gerona i jego syna¹⁷⁷. Zawieszenie broni nie trwało zbyt długo. Ponownie uderzył na stryja i kolejny już raz musiał przed nim uciekać. Udał się do władcy Danii, Haralda Sinozębego, próbując go nakłonić do interwencji zbrojnej. Ten nie dość, że odmówił, to chciał nawet go pojmać. Ostatecznie Wichman wy dostał się z nieprzyjacielskich rąk i zbiegł do Gerona. Ten z kolei:

dobrze pamiętny przysięgi, gdy zobaczył, że Wichman został oskarżony i uznał go winnym, to odesłał go do barbarzyńców, od których go odebrał¹⁷⁸.

Nie są znane motywy, którymi kierował się Gero postępując w taki, a nie inny sposób z Wichmanem. Warto jednak zauważyć, że wymieniony graf był krewniakiem

¹⁷² O tym rodzie więcej: H.-J. Freytag, *Die Herrschaft der Billunger in Sachsen*, Göttingen 1951; K. Jordan, *Billunger*, [w:] *Lexikon des Mittelalters* 2 (1983), s. 192 n; H.-W. Goetz, *Das Herzogtum der Billunger – ein sächsischer Sonderweg?*, „Niedersächsisches Jahrbuch für Landesgeschichte” 66 (1994), s. 167 n; W. L. North, *Billunger*, New York 2001, s. 64 n. O polityce słowiańskiej Billungów szerzej np.: I. Pellens, *Die Slavenpolitik der Billunger im 10. und 11. Jahrhundert*, Kiel 1950; R. Bork, *Mit Beiträgen zur Geschichte des deutsch-wendischen Grenzraumes im 10. und 11. Jahrhunderts*, Greifswald 1951.

¹⁷³ G. Labuda, *Mieszko I*, s. 71.

¹⁷⁴ W. Korcz, *Ziemie Zachodnie w badaniach historyków polskich*, Zielona Góra 1989, s. 108.

¹⁷⁵ W. Gold, *Liudolf, Ottos des Grossen Sohn*, Prag 1939; H. Beumann, *Die Ottonen*, Stuttgart-Berlin-Köln 1987, s. 72 n; T. Zotz, *Liudolf, Herzog von Schwaben (ca. 930-957)*, [w:] *Lexikon des Mittelalter* 5 (1991), s. 2039; J. Laudage, *Überlegungen zur Königserhebung Ottos des Grossen und zu den Aufständen Thankmars, Heinrichs und Liudolf*, „Historisches Jahrbuch” 112 (1992), s. 23 n; K. Sonnleitner, *Der Konflikt zwischen Otto I. und seinem Sohn Liudolf als Problem der zeitgenössischen Geschichtsschreibung*, [w:] *Festschrift Gerhard Pferschy zum 70. Geburtstag*, red. P. Gernot, P. Wiesflecker, Graz 2000, s. 615 n.

¹⁷⁶ W. Goetz, *Graf Wichman der ...*, s. 48.

¹⁷⁷ M. Cetwiński, *Śmierć Wichmana: rzeczywistość czy literacka konwencja?*, *Przyczynki do najdawniejszych dziejów Wolina*, [w:] *Wojskowość ludów Morza Bałtyckiego, Mare Integrans, Studia nad dziejami wybrzeży Morza Bałtyckiego, Materiały z II Międzynarodowej Sesji Naukowej Dziejów Ludów Morza Bałtyckiego, Wolin 4-6 sierpnia 2006*, red. M. Bogacki, M. Franz, Z. Pilarczyk, Toruń 2007, s. 24.

¹⁷⁸ Widukindi monachi Corbeienses, cap. 66, s. 141: „Gero igitur comes, non in memor iuramenti, cum Wichmanum accusari vidisset, reumque cognovisset, barbaris, a quibus eum assumpsit, restituit”.

margrabiego i nie może dziwić w związku z tym, że wstawił się on za nim u cesarza, gdy zaangażował się w walki, szkodzące integralności Rzeszy. Przed przybyciem na dwór Gerona Wichman spiskował z Duńczykami, z którymi Niemcy toczyli twarde boje od wielu już lat. Intryga ta była zdradą interesów cesarza. Gero już wcześniej ręczył za swego krewniaka, gwarantując Ottonowi I, że będzie on posłuszny jego majestatowi. Wobec takiego rozwoju wydarzeń nie zdumiewa, że margrabia znalazł się w niezręcznej sytuacji, gdy po raz wtóry pojawił się u niego Wichman. Był on bowiem zobligowany do wymierzenia sprawiedliwości na terenie swojej rozległej marchii i ujęcia każdego z przestępców na niej się znajdujących¹⁷⁹. G. Labuda sądził, że Gero, widząc, iż przetrzymywanie saskiego wicherzyciela może przynieść mu kłopoty nie tylko z księciem saskim Hermanem Billungiem, ale również z samym cesarzem, postanowił go czym prędzej odprawić¹⁸⁰. Wysyłając go do bliżej nieokreślonych barbarzyńców, jak domniemywali to niektórzy uczeni, Gero dawał niejako Wichmanowi szansę na rehabilitację swoich poprzednich czynów¹⁸¹ poprzez działania, mogące przynieść pożytek cesarstwu¹⁸².

Jak zauważono powyżej, Wichman ostatecznie znalazł się u jakichś „barbarzyńców”, u których bawił już wcześniej. Kontynuując swoją opowieść Widukind wskazywał, że na ich czele graf uderzył „na dalej mieszkających barbarzyńców. Króla Mieszka, którego władzy podlegali Słowianie zwani Licikaviki, dwukrotnie pokonał, zabił jego brata i wielki łup od niego wy dobył”¹⁸³. Chociaż saski kronikarz nie podał, kim byli wspomniani sojusznicy Wichmana¹⁸⁴, to jednak z kontekstu wcześniejszych jego opowieści wynikać może¹⁸⁵, że byli nimi Wieleci¹⁸⁶, a konkretnie Redarowie, najprzedniejsze z ówczesnych plemion wieleckich¹⁸⁷. W historiografii niejednokrotnie

¹⁷⁹ J. Strzelczyk, *Mieszko Pierwszy*, s. 83; M. Delimata, *Wiadomości Widukinda z...*, s. 37.

¹⁸⁰ G. Labuda, *Studia nad początkami...*, s. 31.

¹⁸¹ J. Strzelczyk, *Mieszko Pierwszy*, s. 83.

¹⁸² M. Delimata, *Wiadomości Widukinda z...*, s. 37.

¹⁸³ Widukindi monachi Corbeiensis, cap. 66, s. 141: „Ab eis libenter susceptus longius degentes barbaros crebris preliis contrivit. Misacam regem, cuius potestatis erant Sclavi qui dicuntur Licicaviki, duabus vicibus superavit fratremque ipsius interfecit, predam magnam ab eo extorsit”.

¹⁸⁴ Nie znajduje dziś uznania koncepcja zakładająca, że barbarzyńcami tymi mogli być Obodryci, względnie Serbowie nadłabscy. Jak przyuważył H. Bulin, *Česko-veleetské a polsko-veleetské...*, s. 19 ci pierwsi znajdowali się pod władzą Hermana Billunga, natomiast ci drudzy znajdowali się zbyt daleko od dworu Haralda, z którego Wichman uprzednio zrejterował. Według innej z koncepcji, obecnie już odchodzącej z rozważań naukowych, wspomnianymi barbarzyńcami, następnie walczącymi w Mieszkiem, mogli być tylko Wolinianie. Tak sądzili m.in.: K. Tymieniecki, *Polska w średniowieczu*, Warszawa 1962 [wyd. II], s. 53; E. Ryman, *Działania militarne na Pomorzu Zachodnim...*, s. 42.

¹⁸⁵ Zob. wywody w tej sprawie J. Widajewicza, *Licicaviki Widukinda, Studium onomastyczno-geograficzne*, Poznań 1927, s. 61-62.

¹⁸⁶ H. Bulin, *Česko-veleetské a polsko-veleetské...*, s. 19; S. Arnold, *Historia Polski do połowy XV wieku*, Warszawa 1971 [wyd. II], s. 24.

¹⁸⁷ G. Labuda, *Polska, Czechy, Niemcy i Związek Wielecki w X wieku*, [w:] Tenże, *Fragmenty dziejów Słowiańszczyzny zachodniej*, t. 1, Poznań 2002, s. 287; T. Manteuffel, *Polska w okresie...*, s. 131; S. Szczur, *Historia Polski, Średniowiecze*, Kraków 2002, s. 48; T. Jasiński, *Początek Polski w nowym świetle*, [w:] *Pamiętnik XVIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Olsztynie 16-19 września 2009 roku, Powrót do źródeł*, red. J. Gancewski, N. Kasperk, A. Korytko, Olsztyn 2010, s. 50. W historiografii pojawił się także pomysł, łączący plemię, z którym związał się Wichman, z Wolinianami

wskazywano także, że obok Redarów do koalicji antymieszkowej w tym czasie należały również inne plemiona¹⁸⁸, w tym Wkrzanie¹⁸⁹, stanowiący najprawdopodobniej „odłam Wioletów”¹⁹⁰. Ponadto do walki mogli przystąpić Wolinianie¹⁹¹, Mimo istnienia w omawianym okresie sojuszu Wioletów i Czechów, nic nie wskazuje jednak na to, aby również i południowi sąsiedzi Polski posiłkowali wówczas pogan¹⁹².

Redarowie – jak wynika to z opowiadania Widukinda – z chęcią przyjęli grafa niemieckiego¹⁹³. Wkrótce też rozpoczęli oni kroki wojenne przeciw „longius degentes barbaros” i wówczas „Misacam regem”, aż „duabus vicibus”. Znaczna część badaczy była zdania, że wzmiankowani przez Widukinda w drugim zdaniu 66. rozdziału „barbarzyńcami”, z którymi wojowali wówczas Redarowie – byli to Polanie¹⁹⁴. Rozwiązanie to uznali niektórzy historycy za zbyt proste. G. Labuda podejrzewał, że zwięźle piszący Widukind mógł od razu napisać, że owymi barbarzyńcami byli poddaniymi Mieszka poprzez zastosowanie np. sformułowania: „Ab eis libenter susceptus Misacam regem” lub jakiegoś innego. Uczony sądził ponadto, że Widukind, wtrącając słowa o „longius degentes barbaros”, dał jasno do zrozumienia, że Wichman przed podjęciem bojów z państwem polańskim, toczył walki z zupełnie innymi barbarzyńcami¹⁹⁵. Szukając pośród sąsiadów Redarów potencjalnych wrogów, z którymi mogli oni się wówczas potykać, nie był pewien, z kim ich utożsamiać, ponieważ mnich z Korbei nie podał powodów warunkujących wszczęcia konfliktu. Mogli nimi być zarówno Rugianie, ale równie dobrze jakieś sąsiednie plemiona, najprawdopodobniej południowe, którym Redarowie mogli próbować narzucić swoje zwierzchnictwo, chcąc tym samym odbudować znaczenie Związku Wieleckiego, którego pozycja uległa nadwątleniu wskutek wcześniejszych walk z Niemcami¹⁹⁶. Za wywodami Labudy podążyli również inni badacze, sądząc, że Redarowie, nim wyprawili się na Mieszka I, walczyli z Rugianami¹⁹⁷, Wkrzanami lub Rzeczanami¹⁹⁸. K. Myśliński, wnioskując, iż Mieszko I – wbrew powszechnie utartemu zdaniu w historiografii –

(H. Łowmiański, *Początki Polski*, s. 514). W chwili obecnej propozycja ta nie znajduje większego uznania, tym bardziej, że wychodzi ona zdecydowanie poza tekst Widukinda.

¹⁸⁸ Zdanie takie wyraził m.in.: J. Widajewicz, *Licicaviki Widukinda, Studium...*, s. 62.

¹⁸⁹ K. Małczyński, *Najstarsza zachodnia granica...*, s. 216.

¹⁹⁰ K. Ślaski, *Podziały terytorialne Pomorza w XII-XIII wieku*, Poznań 1960, s. 79.

¹⁹¹ Tak sądzili np.: J. Widajewicz, *Licicaviki Widukinda, Studium...*, s. 62; Z. Wojciechowski, *Rozwój terytorjalny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski*, Toruń 1933, s. 11; Tenże, *Polska-Niemcy, Dziesięć wieków zmagania*, Poznań 1945, s. 15; Tenże, *Poland and Germany, Ten centuries of struggle*, [w:] *Poland's place in Europe*, red. Z. Wojciechowski, Poznań 1947, s. 94; Tenże, *Patrycjat Bolesława Chrobrego*, [w:] Tenże, *Studia historyczne*, Warszawa 1955, s. 110; J. Natanson-Leski, *Państwo Mieszka Pierwszego*, „Studia Wczesnośredniowieczne” 4 (1958), s. 25, 28.

¹⁹² K. Małczyński, *Polska a Czechy w latach 966-986*, [w:] *Studia z dziejów polskich i czechosłowackich*, t. 1, red. E. i K. Małczyńscy, Wrocław 1960, s. 55-56.

¹⁹³ G. Labuda, *Studia nad początkami...*, s. 31.

¹⁹⁴ Tak np.: J. Widajewicz, *Wichman*, s. 72; J. Strzelczyk, *Mieszko Pierwszy*, s. 83.

¹⁹⁵ G. Labuda, *Studia nad początkami...*, s. 38.

¹⁹⁶ Tamże, s. 40-41.

¹⁹⁷ A. F. Grabski, *Mieszko I...*, s. 54.

¹⁹⁸ H. Bulin, *Česko-veleetské a polsko-veleetské...*, s. 20.

w latach 60. X w. walczył z Wioletami najprawdopodobniej na terenie Połabszczyzny, uznał, że Widukind:

Słowian longius degentes i Mieszka ujmuje jako jedną całość polityczną, w ramach której mieściłoby się państwo Mieszka w ściślejszym znaczeniu oraz ludy i ziemię z tym państwem związane, oczywiście mieszkające za Odrą, bo tylko tamte tereny mogły interesować Redarów. Nie chodzi przy tym z pewnością o Ziemię Lubuską, bo ta wchodziła już wtedy w skład państwa polskiego bezpośrednio, lecz o inne ludy połabskie. Analiza sytuacji wskazuje, że w rachubę wchodzi Łużycanie i Wkrzanie, z których pierwsi dopiero w 963 roku zostali pobici przez Gerona¹⁹⁹.

Kwestią dyskusyjną pozostaje określenie daty dwukrotnych klęsk Mieszka I zadanych mu przez Wichmana i sprzymierzonych z nim Wioletów. Widukind w swoim dziele podał, że walki polskiego księcia z banitą saskim i poganami miały miejsce w tym samym czasie „eo quoque tempore”, co najazd Gerona na Łużycę²⁰⁰. Wiedząc o tym, że kampania połabska doszła do skutku w 963 roku, można byłoby wówczas przyjąć, że zmagania polsko-wieleckie odbyły się również w tym samym roku²⁰¹. Znaleźli się również uczeni, sądzący, że Gero i Wichman swoich wrogów zaatakowali jednocześnie²⁰², przy czym ten drugi miał do wypełnienia ważne zadanie taktyczne polegające na odciążeniu zarówno Wioletów, jak i Polaków od interwencji na rzecz napadniętych przez Niemców Łużyczan²⁰³. J. Widajewicz, jeden z najbardziej zagorzałych zwolenników podtrzymujących tezę o współdziałaniu Gerona z Wichmanem, uznał, że wyprawa margrabiego ruszyć mogła pod koniec wiosny (maj), zaś Wichman, będący wykonawcą woli Gerona, wszczął akcję zbrojną nieco wcześniej (kwiecień)²⁰⁴.

Podkreślono w fachowej literaturze przedmiotu, iż zwrot „eo tempore” jest bardzo pojemny treściowo, zaś Widukind, chcąc napisać, że wyprawa Gerona miała miejsce w tym samym roku, co walki polsko-wieleckie, powinien był posłużyć się raczej określeniem „eo anno”²⁰⁵. W związku z powyższym część historyków była skłonna przesunąć datę najazdu Wichmana na Polskę²⁰⁶. Stanisław Zakrzewski sądził, że Wichman wojował z Mieszkiem w 962 roku²⁰⁷. Zdecydowanie takiemu postrzeganiu sprawy

¹⁹⁹ K. Myśliński, *Kwestia lokalizacji bitew Mieszka I z Wioletami i Wichmanem w latach sześćdziesiątych X wieku*, [w:] *Pax et bellum*, red. K. Olejnik, Poznań 1993, s. 121.

²⁰⁰ Widukindi monachi Corbeienses, cap. 67, s. 141.

²⁰¹ O. Heinemann, *Markgraf Gero, Eine...*, s. 107; H. Zeissberg, *Miseco I. (Mieczysław)...*, s. 42; J. Widajewicz, *Data 963*, „Przegląd Zachodni” 7 (1951), 9-10, s. 267-272; Tenże, *Polska i Niemcy w dobie panowania Mieszka I*, Lublin 1953, s. 36; W. Filipowiak, *Walki Mieszka I o opanowanie obszaru ujścia Odry*, [w:] *Żołnierz polski na Pomorzu Zachodnim X-XX wiek, Materiały z sesji naukowej z 10 listopada 1999 r.*, red. K. Kozłowski, A. Wojtaszek, Szczecin 2001, s. 60; J. Sochacki, *Związek Lucicki – między Polską a Cesarstwem do 1002 r.*, „Slavia Antiqua” 47 (2006), s. 30; P. Urbańczyk, *Mieszko Pierwszy Tajemniczy*, s. 319.

²⁰² K. Tymieniecki, *Widukind i Thietmar...*, s. 104.

²⁰³ W. Myślenicki, *Piastowski nurt Odry*, Poznań 1972, s. 47.

²⁰⁴ J. Widajewicz, *Wichman*, s. 72.

²⁰⁵ *Ibidem*, s. 68.

²⁰⁶ H. Bulin, *Česko-veletské a polsko-veletské...*, s. 23.

²⁰⁷ S. Zakrzewski, *Okres do schyłku XII wieku*, [w:] *Encyklopedia Polskiej Akademii Umiejętności*, cz. 1, Kraków 1920, s. 31. W innym miejscu uczony ten był skłonny umieścić wyprawę Wioletów na

sprzeciwił się G. Labuda. W swojej pracy badacz alarmował, by nie traktować przekazu Widukinda w sposób mechaniczny i nie przenosić wstecz akcji zbrojnej Wichmana z racji tego, że opis dotyczący osoby Wichmana znalazł się przed opisem traktującym o wyczynach margrabiego. Uczony nadmieniał ponadto, że Widukind najpewniej oznaczyłby fakt następstwa czasowego między akcją Wichmana a Gerona zwrotem „post haec”²⁰⁸. Przeciw koniekturze Zakrzewskiego zdają się również przemawiać podstawowe fakty, wynikające z prześledzenia kolejnych etapów w życiu banity saskiego. Jeszcze na początku 962 r. Wichman najpewniej nawet nie myślał o wznowieniu wojny ze swoim stryjem. Sytuacja uległa jednak zmianie nieco później, bowiem przez dłuższy czas nie wracał z Rzymu do Niemiec Otton I, który udał się tam w drugiej połowie 961 r.²⁰⁹, chcąc przywdziać na swe skronie diadem cesarski, co też nastąpiło 2 lutego²¹⁰. Przedłużająca się nieobecność cesarza, tak się wydaje, mogła sprowokować Wichmana do wszczęcia, po raz kolejny, zaczepnych kroków przeciw zniechęconemu wujowi. Wybrał króla duńskiego Haralda Sinozębego, znacznie silniejszego od dotychczasowych sojuszników słowiańskich²¹¹. Brakuje jednoznacznych przesłanek, mogących doprecyzować moment pojawienia się Wichmana u Duńczyków. Mogło to nastąpić dopiero w 963 r.²¹² lub też, co wydaje się bardziej prawdopodobne, jeszcze w drugiej połowie roku poprzedniego²¹³. Nie można nic pewnego powiedzieć, jak długo trwał pobyt Sasa w Danii, kiedy znalazł się następnie u Gerona²¹⁴ i Redarów oraz jak długi okres czasu zbyło mu na przyszykowanie się do wojny z Polską. Niemniej jednak nie sposób nie wnosić, że przynajmniej kilka miesięcy musiało to wszystko trwać. W związku z powyższym trudno przypuścić tutaj jednocześnie, by wojna Mieszka z Wichmanem odbyła się jeszcze w tym samym roku. Jak słusznie wskazywał J. Widajewicz „zabrakło już po prostu na to czasu”²¹⁵.

Polskę na początek roku 963 (Tenże, *Mieszko I jako budowniczy państwa polskiego*, Kraków 2006 [wyd. I: Warszawa 1921], s. 49).

²⁰⁸ G. Labuda, *Studia nad początkami...*, s. 36.

²⁰⁹ *Annales Sangallenses maiores* (pod rokiem 961): „Otto rex secundam profectionem in Italiam fecerat cum magno exercitu in mense Augusto”. Zob. H. Zeissberg, *Miseco I. (Mieczysław)...*, s. 41.

²¹⁰ K. Tymieniecki, *Dzieje Niemiec do początku ery nowożytnej*, Poznań 1948, s. 199; R. Holtzmann, *Geschichte der sächsischen Kaiserzeit (900-1024)*, Berlin 1960, s. 197 n; J. Fried, *Die Formierung Europas 840-1046*, München 1991, s. 80.

²¹¹ *Widukindi monachi Corbeienses*, cap. 64, s. 139: „Enim vero donatus patriae Wichmannus aequanimiter se continuit, donec imperatoris adventum speravit. Cum autem eius reversio differretur, ad aquilonales partes se contulit, quasi cum rege Danorum Haraldo bellum ab integro machinaturus. At ille mandavit ei, si ducem necasset vel alium quemlibet principum, nosset sine dolo eum sibi sociare velle, aliter rem fraudulenter agitasse non dubitaret. Interea ab emptore pretereunte latrocinia eius productur, sociorumque aliqui comprehensi et tamquam contra publicam rem agentes a duce dampnati strangulo vitam perdidierunt. Ipse autem cum frater vix evasit”.

²¹² H. Bulin, *Česko-veleetské a polsko-veleetské...*, s. 18.

²¹³ J. Widajewicz, *Wichman*, s. 70. S. Zakrzewski, *Mieszko I jako...*, s. 49 ogólnie wskazywał na rok 962.

²¹⁴ Zdaniem P. Urbańczyka, *Mieszko Pierwszy Tajemniczy*, s. 320 Wichman zjawił się u Gerona jeszcze w 962 roku.

²¹⁵ Tamże.

Oryginalną hipotezę zgłosił G. Labuda, dochodząc do przekonania, że Wichman urządzał wypadki przeciw Mieszkowi na przestrzeni 964-966 r.²¹⁶. Podstawą jego wnioskowania okazało się przebadanie techniki pisarskiej Widukinda. Uczony wynotował z utworu mnicha korbejskiego zwroty służące temu kronikarzowi na określenie następstwa czasowego prezentowanych przez siebie wydarzeń (zwroty np.: „post haec”, „eo anno”, „dum ea geruntur”, „eodem tempore tempestate”, „illo quoque tempore”) i z całą stanowczością podkreślał, że „Widukind nie traktował swego dzieła w sensie rocznikarskim. Ma ono charakter kronikarski, tzn. opis owija się tutaj koło osób i wydarzeń, złączonych ze sobą przesłankami przyczynowymi, nie licząc się zupełnie z ramami czasowymi, nawet na przestrzeni kilku lat. Autor, choć na ogół zachowywał pojęcie następstwa wypadków, zupełnie nie wiązał się tymi ramami czasowymi”²¹⁷. Chcąc udowodnić swoją hipotezę, Labuda posłużył się dwoma przykładami, w których kronikarz dowodnie korzystał ze sformułowania „eo tempore”. Z obserwacji badacza wynika, że kronikarz używał tego zwrotu, by upłynnić prowadzoną narrację, po tym jak wprowadził do niej dygresję, zaburzającą cały układ chronologiczny przedstawianych wypadków²¹⁸.

G. Labuda dodał jeszcze jeden argument, mający podtrzymać jego punkt widzenia, powołując się przy tym na zrzęb wiadomości podanych przez żydowskiego kupca Ibrahima ibn Jakuba²¹⁹. W relacji tej znajduje się zwięzłe przedstawiony opis walk plemienia Awbaba, toczącym wojnę w momencie jej spisania z państwem polskim²²⁰. Uczony przyjął, że wymienionym przez to źródło plemieniem byli Wieleci²²¹. Idąc za arabistą Tadeuszem Kowalskim, przypuścił także, że opis żydowskiego podróżnika powstał około r. 966. Wobec powyższego – zdaniem Labudy – przeanalizowany przezeń przekaz opisywał wydarzenia współczesne arabskiemu podróżnikowi i jest koronnym dowodem na to, by móc przesunąć niedatowane przez Widukinda walki wielecko-polskie poza 963 rok²²².

²¹⁶ G. Labuda, *Studia nad początkami...*, s. 43 n.

²¹⁷ Tamże, s. 44.

²¹⁸ Tamże, s. 45-46.

²¹⁹ Szerzej o ibn Jakubie i jego relacji pisali m.in.: F. Piekosiński, *Al Bekri o Polakach*, Kraków 1900; G. Labuda, *Ibrahim ibn Jakub, Najstarsza...*, s. 100 n; J. Widajewicz, *Studien über den Slawenbericht des Ibrahim-ibn-Jakub*, Marburg 1951; D. Mishin, *Ibrahim ibn Ya'qub At-Turtuski's Account of the Slavs from the Middle of the Tenth Century*, „Annual of Medieval Studies at the CEU 1994-1995”, Budapest 1996, s. 184 n; L. Kropáček, *Ibrahim ibn Yacqub*, [w:] *Ibrahim ibn Yacqub at-Turtushi, Christianity, Islam and Judaism Meet in East-Central Europe c. 800-1300 A. D., Proceedings in the International Colloque 25-29 April 1994*, red. P. Charvát, J. Prosecký, Praha 1996, s. 52 n; P. Żmudzki, *Mieszko I i Amazonki, Wspólnoty wojownicze i normy życia rodzinnego w relacji Ibrahima ibn Jakuba*, [w:] *Tekst źródła, krytyka, interpretacja*, red. B. Trelińska, Warszawa 2005, s. 99 n; A. Zaborski, *Bilans i przyszłość badań nad tekstem Ibrahima ibn Jakuba*, [w:] *Ibrahim ibn Jakub i Tadeusz Kowalski w sześćdziesiątą rocznicę edycji, Materiały z konferencji naukowej, Kraków 10 maja 2006 r.*, red. A. Zaborski, Kraków 2008, s. 25 n.

²²⁰ Relacja Ibrahima ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie al-Bekriego, przekł. T. Kowalski, [w:] *Monumenta Poloniae Historica Nova Series I* (1946), s. 50.

²²¹ G. Labuda, *Ibrahim ibn Jakub o stosunkach polsko-niemieckich w latach 963-966*, „*Studia Źródłoznawcze*” 45 (2007), s. 61; Tenże, *Historia Kaszubów w...*, s. 67.

²²² Tenże, *Studia nad początkami...*, s. 49.

Argumentacja Labudy wydaje się być dobrze uzasadniona, szczególnie w kontekście doniesień ibn Jakuba, powstałych rzeczywiście około 966 r.²²³, a może nawet nieco wcześniej²²⁴. Relacja ibn Jakuba wprawdzie nie dochowała się do dziś w postaci oryginalnej²²⁵, niemniej jednak jest niezwykle ważna dla każdego badacza, w tym historyka wojskowego. Na obecnym etapie badań trudno jednoznacznie przesądzić, czy pod nomenklaturą Awbaba (Weltaba)²²⁶ w rzeczy samej kryli się Wieleci, choć niewykluczone, że Wolinianie – druga z propozycji wysunięta w nauce²²⁷ – zasługuje na uznanie, tym bardziej, iż czasowo łączyli się oni w walce przeciw państwu Mieszka I ze Związkiem Wieleckim²²⁸ i najprawdopodobniej nawet doń przynależeli²²⁹.

Nie są znane przyczyny antagonizmu między Polakami i Wioletami, który następnie przerodził się w otwartą między nimi wojnę. Biorąc pod uwagę dotychczasowy stan wiedzy błędne byłoby rozpatrywanie podłoża wspomnianego konfliktu przez pryzmat prywatnej inicjatywy Wichmana, a co wynikałoby z powierzchownego prześledzenia kroniki Widukinda²³⁰. Oczywiście, a na co kładł nacisk chociażby G. Labuda, myliłby się również ten, kto by sądził, iż Wioletom zależało na narzuceniu swojej zwierzchności kraju Mieszka, zaś odniesione przez nich później zwycięstwa

²²³ R. Jakimowicz, *Kilka uwag nad relacją o Słowianach Ibrahima ibn Jakuba*, „Slavia Antiqua” 1 (1948), s. 447; J. Strzelczyk, *Początki Polski w...*, s. 65.

²²⁴ T. Lewicki, *Świat słowiański w oczach pisarzy arabskich*, „Slavia Antiqua” 2 (1949-1950), 2, s. 336, 367. W chwili obecnej nie da się utrzymać poglądu, że ibn Jakub odbył swoją podróż po Europie, a następnie spisał swoje wrażenia z niej, w 973 r. Tak np. sądzili: F. Wigger, *Bericht des Ibrahim ibn Jakub über die Slawen aus dem Jahre 973*, „Mecklenburgische Jahrbücher” 45 (1880), s. 3 n; G. Haag, *Ueber den Bericht des Ibrahim ibn Jakub von den Slawen aus dem Jahre 973*, „Baltische Studien” 31 (1881), s. 72; R. Turek, *Listina Jindřicha IV. z 29 dubna 1086 (DH IV. 390) a její terytoria*, „Slavia Antiqua” 22 (1975), s. 89.

²²⁵ G. Labuda, *Ibrahim ibn Jakub...*, s. 119; J. Strzelczyk, *Początki Polski w...*, s. 65; A. Pleszczyński, *Mieszko I i jego państwo w opisie Ibrahima ibn Jakuba a archetyp „dzikiej Północy”*, [w:] *Mundus hominis – cywilizacja, kultura, natura, Wokół interdyscyplinarności badań historycznych*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2006, s. 209-210.

²²⁶ Od dawna językoznawcy mają trudności w prawidłowym odczytaniu lekcji pozostawionej przez ibn Jakuba, co wynika z niestosowania w języku arabskim samogłosek. Być może nomenklaturę tę powinno odczytywać się jako: Weltāba, Weltābā, Welinābā, Wolinānā, Awbaba, Ubaba. Zob. komentarz w tej sprawie: Relacja Ibrahima ibn Jakuba, s. 58.

²²⁷ J. Widajewicz, *Najdawniejszy piastowski podbój Pomorza*, Poznań 1931, s. 14; W. Filipowiak, *Wolin – największe miasto Słowiańszczyzny Zachodniej*, [w:] *Szkice z dziejów Pomorza*, t. 1, red. G. Labuda, Warszawa 1958, s. 41; J. Sochacki, *Związek Lucicki...*, s. 30.

²²⁸ W. Filipowiak, *Wolin – największe miasto...*, s. 65; J. Tyszkiewicz, *Geografia historyczna Polski w średniowieczu, Zbiór studiów*, Warszawa 2003, s. 29; O. Hajder, *Problem opanowania Wolina przez Mieszka I i Bolesława Chrobrego*, [w:] *Polityka innymi środkami, Studia z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej*, red. M. Franz, Oświęcim 2014, s. 30. W tej sprawie zob. też uwagi: J. Sochacki, *Związek Lucicki...*, s. 30.

²²⁹ Takie stanowisko reprezentował: J. Dowiat, *Pochodzenie dynastii zachodnio-pomorskiej i ukształtowanie się terytorium zachodnio-pomorskiego*, „Przegląd Historyczny” 45 (1954), 2-3, s. 267, 279.

²³⁰ W tę stronę swoją interpretację skierował P. Urbańczyk, *Władza i polityka we wczesnym średniowieczu*, Wrocław 2000, s. 145, sądząc, że Wichman zwerbował Redarów i Wolinian i przy ich pomocy dążył do utworzenia domeny „wokół atrakcyjnego ekonomicznie ujścia Odry”. Domysł ten wyraźnie wykracza poza źródła, a ponadto nie liczy się z dotychczasowymi opiniami historyków, jednoznacznie deprecjonujących znaczenie Wichmana w prowadzonych przezeń wojnach. O tym zagadnieniu więcej w tekście zasadniczym poniżej.

znacznie ich do celu przybliżały²³¹. Badacze wielokrotnie podkreślali, że interesy Polski i jej sąsiadów zbiegały się na terenie Pomorza Zachodniego²³². Obszar ten – jak dowodzono – znajdował się w orbicie wpływów Wioletów, którzy widząc zaczepne kroki Mieszka I wobec niego, przeszli do kontrofensywy²³³. Wobec powyższego można byłoby nawet pokusić się o hipotezę, że walk polsko-wieleckich było znacznie więcej²³⁴, aniżeli odnotował to Widukind, widocznie uważający o nich nie wspominać, gdyż nie uczestniczył w nich główny bohater jego dzieła – Wichman.

Inaczej do omawianych spraw podszedł G. Labuda. Uznał on, że wspomnianych przez Widukinda Licikawików, mających podlegać wówczas władzy Mieszka I, należałoby utożsamić z Lubuszanami, zaś ich pojawienie się w tekście kronikarza nie było najpewniej dziełem przypadku. Wedle opinii badacza Mieszko, zagarniając ziemię lubuską, kontrolowaną wcześniej w jakiś sposób przez Wioletów, spotkał się z ich sprzeciwem, dodatkowo podsycanym obawą podjęcia przez Piastów dalszej ekspansji na tereny pozostające pod ich nadzorem²³⁵. Spostrzec warto tutaj, że wymienienie przez Widukinda Licikawików nie musi być warunkiem koniecznym dla uznania słuszności przypuszczenia uczonego. Ponadto nie wiadomo, co skłoniło mnicha saskiego do tego, że się w jego kronice oni znaleźli. Bynajmniej z jego kroniki nie wynika, ażeby terytorium zajmowane przez nich stało się obiektem zatargu polsko-wieleckiego. Uważać należałoby raczej, że Widukind celowo wprowadził tę nomenklaturę na określenie Mieszka i jego poddanych, gdyż dopiero wówczas po raz pierwszy pojawiła się ona w jego kronice. Widocznie nie znalazł i nie umiał określić ją inaczej jak tylko w ten sposób²³⁶.

W polskiej mediewistyce dominuje zdanie, że pierwsze bitwy, jakie Mieszko I stoczył z Wioletami, mogły odbyć się na terenie Pomorza²³⁷ lub Ziemi Lubuskiej²³⁸. Według części historyków teatr działań wojennych objął rejon Szczecina²³⁹, Lubu-

²³¹ G. Labuda, *Studia nad początkami...*, s. 135. Z pola rozważań badacze wyrugowują również możliwość, iż wyprawy wieleckie na Polskę miały charakter jedynie wypraw łupieskich. Uzasadnił to gruntownie: J. Widajewicz, *Najdawniejszy piastowski podbój...*, s. 20.

²³² W. Filipowiak, *Walki Mieszka I...*, s. 60.

²³³ B. Miśkiewicz, *Wojny o zjednoczenie Pomorza Zachodniego z Polską za pierwszych Piastów*, [w:] *Z dziejów wojennych Pomorza Zachodniego, Cedynia 972 – Siekierki 1945*, red. B. Miśkiewicz, Poznań 1972, s. 90; O. Hajder, *Problem opanowania Wolina...*, s. 30.

²³⁴ Taką możliwość w swoich rozważaniach dopuścił np.: K. Olejnik, *Polityczne i militarne problemy polsko-zachodniopomorskie do XIII wieku*, [w:] *Pomorze Zachodnie w tysiącleciu*, red. P. Bartnik, K. Kozłowski, Szczecin 2000, s. 42.

²³⁵ G. Labuda, *Studia nad początkami...*, s. 102.

²³⁶ O Licikawikach więcej pisali np.: J. Dowiat, *Pochodzenie dynastii zachodnio-pomorskiej...*, s. 272; J. Natanson-Leski, *Państwo Mieszka Pierwszego...*, s. 27 n; H. Łowmiański, *Początki Polski*, s. 481 n.

²³⁷ W. Filipowiak, *Pomorski rok (963-1963)*, „Z Otchłani Wieków” 29 (1963), 3, s. 161; P. Urbańczyk, *Mieszko Pierwszy Tajemniczy*, s. 137.

²³⁸ M. Brzostowicz, M. Przybył, *Wielkopolska w średniowieczu*, Poznań 2007, s. 14.

²³⁹ J. Macurek, *Dějiny polského národa*, Praha 1948, s. 23; Z. Sułowski, *Rozwój terytorialny Pomorza ku zachodowi*, „Z Otchłani Wieków” 21 (1952), 3, s. 79; L. Ratajczyk, *Pierwsze historyczne zwycięstwo polskie pod Cedynią w X wieku i jego znaczenie w historii polskiej sztuki wojennej*, [w:] *1000 lat dzie-*

sza²⁴⁰, względnie Międzyrzecza²⁴¹. Najwięcej zwolenników uzyskał w historiografii jednak pogląd, sytuujący walki polsko-wieleckie w obrębie Santoka²⁴². W trakcie wspomnianych zmagani zniszczeniu miał ulec wymieniony gród²⁴³, chociaż dostępne dane archeologiczne nie przesądzają w sposób kategoryczny takiego rozwoju wypadków²⁴⁴. Benon Miśkiewicz sformułował z kolei przypuszczenie dopuszczające możliwość prowadzenia wojny na północ od ujścia Warty do Odry, na terenach w tym okresie kontrolowanych przez Polskę²⁴⁵. Badacz domyślał się, że agresorzy w toku walk najprawdopodobniej nie przedostali się do Wielkopolski, przekroczywszy Wartę. W ocenie uczonego, gdyby rzeczywiście wypadki przybrały taki rozwój, to wówczas Mieszko I znalazłby w bardzo trudnym położeniu, przesadzającym w zasadzie o zahamowaniu jego dalszej penetracji w kierunku Pomorza Zachodniego:

o czym może świadczyć pośrednio ponowna wyprawa Wichmana na czele Wietów przy walnym udziale mieszkańców Wolina w 967 r.²⁴⁶.

Zupełnie inne zdanie reprezentował swojego czasu K. Myśliński. Postulował on, by sytuować boje Mieszka I z Wioletami na Połabiu, a konkretniej w Stodoranii, bo tylko tam – wedle jego przekonania – mogły zaistnieć napięcia między Wioletami a Polakami. Idąc za ustaleniami niemieckich badaczy wniósł, że w latach 60. X w. między Hawelą a Sprewą istniał niezależny organizm polityczny, przeciwstawiający się przez następne lata Niemcom oraz innym siłom politycznym, w tym Wioletom. Stodoranom zależało na poparciu Mieszka, gdyż dzięki niemu mogli zatrzymać napór Wioletów oraz Niemców, dążących do rozciągnięcia nad nimi swoich wpływów i zwierzchnictwa. Ponadto sam Mieszko mógł być zainteresowany w utrzymaniu księstwo stodorańskie, zabezpieczającego go przed ekspansywną polityką niemiecką²⁴⁷.

jów oręża polskiego, Cedynia-Siekierki 972-1945, Materiały z sesji naukowej Dębno 2-3 VI 1972, red. T. Białecki, K. Sobczak, Szczecin 1973, s. 84.

²⁴⁰ R. F. Barkowski, *Tajemnice początków państwa...*, s. 171.

²⁴¹ Tamże, s. 174.

²⁴² Tak np.: Z. Wojciechowski, *Północna granica plemienna Wielkopolski*, [w:] Tenże, *Studia historyczne*, Warszawa 1955, s. 263.

²⁴³ Tenże, *Polska nad Wisłą...*, s. 53; Tenże, *Bolesław Chrobry i kryzys...*, s. 94; Tenże, *Północna granica plemienna...*, s. 26; Tenże, *Okoliczności przyjęcia chrztu przez Polskę*, [w:] Tenże, *Studia historyczne*, Warszawa 1955, s. 329; M. i Z. Wojciechowscy, *Polska Piastów, Polska Jagiellonów*, Poznań 1946, s. 24; J. Mitkowski, *Pomorze Zachodnie w stosunku do Polski*, Poznań 1946, s. 19; W. Kowalenko, *Ekspansja Polski na Bałtyk za Mieszka I*, [w:] *Liber Iosepho Kostrzewski octogenario a veneratoribus dicatus*, red. K. Jażdżewski, Wrocław 1968, s. 411; K. Śledziński, *Wojowie i grody...*, s. 170.

²⁴⁴ E. Rymar, *Santok w pierwszych źródłach pisanych*, [w:] *Santok – początki grodu, Materiały z sesji historycznej*, Gorzów Wlkp. 1995, s. 49 podkreślał, że gród santocki nie musiał koniecznie zostać spustoszony wskutek zmagani wojennych. Mógł on bowiem zostać „podpalony przypadkowo przez mieszkańców”.

²⁴⁵ B. Miśkiewicz, *Studia nad obroną polskiej granicy zachodniej w okresie wczesnofeudalnym*, Poznań 1961, s. 223.

²⁴⁶ Tenże, *Wojny o zjednoczenie...*, s. 90.

²⁴⁷ K. Myśliński, *Kwestia lokalizacji bitew...*, s. 125; Tenże, *Polska wobec Słowian...*, s. 34 n. Ogólnie o sytuacji na Połabiu w badanym okresie pisał też: Tenże, *Sprawa ziem połabskich w rozmowach Ottona III z Bolesławem Chrobrym w Gnieźnie w roku 1000*, „*Studia Historica Slavo-Germanica*”

Dostępne dane źródłowe uniemożliwiają zrekonstruowanie przebiegu walk między Mieszkiem a Wioletami, na czele których stał Wichman. Wiadomo jedynie, że podczas nich Mieszko został dwa razy pokonany („duabus vicibus superavit”)²⁴⁸. Zwrot ten jest niedostatecznie jasny, bowiem nie doprecyzowuje, w jaki sposób udało się poganom aż dwukrotnie pokonać polskiego władcę. Wyrażono przekonanie, że rozbitcie wojsk polskich zostało odniesione w trakcie dwóch osobnych wojen²⁴⁹, zorganizowanych najprawdopodobniej nie w tym samym roku ze względu na różne trudności zwykle towarzyszące każdej z kampanii zbrojnej prowadzonej w wielkim stylu. Można też spotkać się ze zdaniem, iż władca polański uległ przeciwnikowi po dwóch bitwach²⁵⁰, stoczonych w czasie tej samej kampanii wojennej²⁵¹. Powyżej zasygnalizowana kwestia wymaga dalszych badań, każda z zaprezentowanych opcji posiada mocne i słabe strony. Nie przesądzając w tym miejscu ostatecznie sprawy można przypuszczać, że siły zebrane przez pogan wyruszyły spod Radogoszczy, ich najważniejszego ośrodka²⁵². Najprawdopodobniej w punkcie zbornym udało się przeciwnikom Mieszka zgromadzić pokaźne siły, skoro udało się im następnie dwukrotnie pokonać Polaków²⁵³. Starcia polsko-wieleckie nie należały najpewniej do nic nieznających potyczek, albowiem „na ich czele nie mógłby wówczas stać brat panującego księcia”²⁵⁴. Trudno przesądzić, jaka była skala najazdu Wichmana. Wojska przezeń dowodzone mogły dotrzeć – wedle ustaleń historyków – stosunkowo daleko w głąb

22 (1997), s. 5 n. Do wniosków Myślińskiego przychylił się m.in. K. Skalski, *Problem wykorzystania źródeł archeologicznych do badań nad składem drużyny pierwszych Piastów (W związku z artykułem Michała Kary: Z badań nad wczesnośredniowiecznymi grobami z terenu Wielkopolski, [w:] Od plemienia do państwa, Śląsk na tle wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny zachodniej, red. L. Leciejewicz, Wrocław-Warszawa-Kraków 19991, „KH” 102 (1995), 2, s. 96* sądząc, że z Połabia mogły napływać do państwa Mieszkowego grupy ludności, które następnie weszły w skład jego sił zbrojnych. Przeciwnikiem poglądu Myślińskiego został m.in.: S. Syty (rec.), K. Myśliński, *Polska wobec Słowian Połabskich do końca wieku XII*, Lublin 1993, „Przegląd Historyczny” 85 (1994), 4, s. 480.

²⁴⁸ Widukindi monachi Corbeienses, s. 141.

²⁴⁹ R. F. Barkowski, *Tajemnice początków państwa...*, s. 171 n.

²⁵⁰ Tłumaczenie takie zaproponowano np. w: Vvitichindus Res gestae Saxonice et Annales Corbeienses et Annales Hildesheimenses, przekł. G. K. Walkowski, Bydgoszcz 2013, s. 165.

²⁵¹ J. Strzelczyk, *Mieszko Pierwszy*, s. 88; W. Myślenicki, *Piastowski nurt Odry*, s. 48; L. A. Tyszkiewicz, *Warunki polityczne włączenia Śląska do państwa Piastów, [w:] Śląsk około roku 1000, Materiały z sesji naukowej we Wrocławiu w dniach 14-15 maja 1999 roku*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, E. Małachowicz, Wrocław 2000, s. 77.

²⁵² J. Widajewicz, *Polski obszar trybutarny...*, s. 90. O Radogoszczy więcej: D. Żołędz, *Redarowie, [w:] Słowiańszczyzna połabska między Niemcami a Polską, Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii UAM w dniach 28-29 IV 1980 r.*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1981, s. 221.

²⁵³ B. Dopierała, *Polskie losy Pomorza Zachodniego*, Poznań 1970, s. 28. Supozycja ta zyskuje na wartości, gdyż to Wieleci – w świetle zachowanych źródeł – byli stroną inicjującą działania wojenne, szczególnie zainteresowaną zwycięstwem. Z racji tego, że siły wieleckie w tym czasie składały się głównie z wojsk pieszych spodziewaną wiktoryę nad Mieszkiem można było osiągnąć poprzez nagromadzenie odpowiedniej ilości wojowników. Zbyt szczupłe siły – w przypadku każdej bitwy w otwartym polu – mogły okazać się niewystarczające w przypadku spotkania się z konnicą Mieszka, zdolną przełamać nawet dobrze bronioną się piechotę.

²⁵⁴ A. F. Grabski, *Mieszko I...*, s. 58. Zob. też uwagi w tej sprawie: Z. Dalewski, *Władztwo dynastyczne Piastów, [w:] Gród piastowski w Gieczu, Geneza – funkcja – kontekst*, red. M. Kara, T. Krysztofiak, A. M. Wyrwa, Poznań 2016, s. 61-62.

państwa polskiego²⁵⁵. Nie można też wykluczyć, że impet uderzenia banity zatrzymał się już na strefie przygranicznej, „gdyż wątpliwe, aby wynik jego wyprawy był w takim wypadku pomyślny”²⁵⁶. Możliwe, że napastnicy wycofali się do swego kraju tuż po spustoszeniu okolicznych terenów, z których pozyskali spore łupy i jeńców²⁵⁷.

Budzić może uzasadnione zdziwienie źródło klęsk Mieszka podczas zmagania wojennych z Wichmanem, tym bardziej, że kilka lat później (967) wyraźnie on nad nim triumfował, pokazując się z bardzo dobrej strony²⁵⁸. Można się jedynie domyślać, co wpłynęło na taki, a nie inny bieg rzeczy. Według jednej z teorii, przyznać trzeba logicznie brzmiącej, przegrana księcia wynikała z tego, że ustępował wrogowi pod względem liczby pozyskanych wojowników, część bowiem sił Mieszko musiał przeznaczyć na obronę punktów warownych, znajdujących się wzdłuż granicy zachodniej²⁵⁹. Nic nie wiadomo o funkcjonowaniu w tym okresie wywiadu polskiego. Biorąc pod uwagę zdecydowaną klęskę naczelnego wodza można nawet dopuścić możliwość, że był on kompletnie nieprzygotowany do szykującej się wojny, ponieważ w porę powiadomiony zachowałby się wobec wroga najprawdopodobniej zupełnie inaczej niż to później miało miejsce²⁶⁰. Niewykluczone też, że Mieszko dał się zaskoczyć poprzez posłuszenie się przez stronę przeciwną jakimś fortem²⁶¹, aczkolwiek trudno wyrokować na obecnym etapie badań, na czym mógł on polegać.

Jak zapewniał Widukind zwycięzcy od pobitego na głowę Mieszka pozyskali „wielki łup”²⁶². Niewątpliwie dwie klęski Mieszka I (niezależnie od tego, czy było to dwie wojny, czy tylko dwie bitwy) w znaczącym stopniu zaważyły na próbie ich oceny przez historiografię. Część badaczy określiła porażki polskiego księcia jako znaczne²⁶³. Sądzono równocześnie, iż wraz z przegraną władca piastowski utracił ziemie między dolną Odrą a dolną Wartą²⁶⁴, na których przebywało plemię Licikavików²⁶⁵. Przypuszczalnie niepowodzenia polskiego władcy mogły również okresowo wstrzy-

²⁵⁵ J. Widajewicz (rec.) M. Z. Jedlicki, *Stosunek prawny Polski do Cesarstwa do r. 1000*, Poznań 1939, „Roczniki Historyczne” 15 (1939-1946), s. 276.

²⁵⁶ K. Maleczyński (rec.), J. Widajewicz, *Licicaviki Widukinda, Studium onomastyczno-geograficzne*, Poznań 1927, tamże 4 (1928), 1, s. 96.

²⁵⁷ Na taką ewentualność wskazywał: W. Myślenicki, *Piastowski nurt Odry*, s. 48-49.

²⁵⁸ Szerzej o tym m.in.: A. F. Grabski, *Polska sztuka wojenna w okresie wczesnofeudalnym*, Warszawa 1959, s. 84 n.

²⁵⁹ Tamże, s. 48.

²⁶⁰ L. Koczy, *Jomsborg*, „Kwartalnik Historyczny” 46 (1932), s. 296.

²⁶¹ W. Myślenicki, *Piastowski nurt Odry*, s. 48.

²⁶² Widukindi monachi Corbeiensis, s. 141. Niektórzy uczeni byli zdania, że Widukindowi mogło chodzić o wymuszenie na polskim księciu okupu (Vvitichindus Res gestae, s. 165) lub kontrybucji (S. Zakrzewski (rec.), J. Widajewicz, *Studia nad relacją o Słowianach Ibrahima ibn Jakuba*, Kraków 1946, „Przegląd Historyczny” 37 (1948), s. 440). Pomysłu tego nie wolno deprecjonować, tym bardziej, że to Wieleci byli zwycięzcami i to oni mogli narzucić stronie przeciwnej warunki odpowiadające skali ich wygranej.

²⁶³ M. Friedberg, *Kultura polska a niemiecka, Elementy rodzime a wpływy niemieckie w ustroju i kulturze Polski średniowiecznej*, t. 1, Poznań 1946, s. 65.

²⁶⁴ J. Widajewicz, *Najdawniejszy piastowski podbój...*, s. 34.

²⁶⁵ J. Mitkowski, *Pomorze Zachodnie w...*, s. 19.

mać jego ekspansję prowadzoną w kierunku Pomorza²⁶⁶. Znalazły się w polskiej mediewistyce głosy, próbujące brać w obronę Mieszka I. Dowodzą przy tym, że Widukind mógł zdecydowanie przejąć sukcesy hrabiego Wichmana²⁶⁷, które nie były niebezpieczne dla Piasta, skoro sam kronikarz tego jasno nie zakomunikował²⁶⁸. W ocenie G. Labudy Mieszko I, mimo doznanych klęsk, nie stracił żadnych ziem, a ponadto zachował pod swoją władzą ziemię lubuską, stanowiącą kość niezgody między Polską a Wieleciami²⁶⁹.

Wiedząc o tym, jak większość badaczy spoglądała na przebieg wojny między Wieleciami i Polanami, czy można w dalszym ciągu utrzymywać (jak chcieli tego niektórzy historycy), iż Gero współpracował w 963 r. z Wichmanem? Wydaje się, że pogląd ten nie wytrzymuje krytyki²⁷⁰, tym bardziej, że nie sposób jednoznacznie udowodnić, by walki polsko-wieleckie miały miejsce mniej więcej w tym samym czasie, co kampania łuzycza Gerona. Jedynie w takich warunkach można byłoby spekulować o rzekomym współdziałaniu. Jeśli przesunie się wojnę Mieszka z Wichmanem poza 963 r.²⁷¹, to automatycznie stanowisko to traci rację bytu, ponieważ Gero po wyprawie przeciw Łuzyczanom udał się do Rzymu, zaś następnie poświęcił się bez reszty sprawom duchowym. W latach 964-965 margrabia nie był czynnie zaangażowany w politykę²⁷², nie ma też powodu przypuszczać, by prowadził ją potajemnie i kierował wówczas poczynaniami hrabiego Wichmana, przyczyniając się do zorganizowania przezeń wypraw wojennych przeciw Polsce. W związku z powyższym za całkowicie chybiony można uznać domysł Karola Olejnika, sądzącego, iż cesarstwo udzieliło nawet pomocy zbrojnej Wielecom podczas ich wojny z sąsiadem²⁷³. Pomysł uczonego zdecydowanie nie znajduje zakotwiczenia w dostępnej bazie źródłowej. Warto także wskazać, że nie sposób znaleźć jakiegokolwiek przesłanki mogącej uzasadnić, ażeby pogańscy Wieleci, dotąd twardo przeciwstawiający się Niemcom, nagle poprosili ich o pomoc. Uzmysłowić sobie należy przy tej okazji, iż Wieleci byli sami w stanie pokonać Polaków, bez uciekania się o pomoc do Niemców. W sytuacjach kryzysowych potrafili wystawić pokaźne kontyngenty wojskowe, na co wskazywał już Ibrahim ibn Jakub, podkreślać, że „ich siła bojowa jest wielka”²⁷⁴. Dodatkowo Wieleci byli nieustępliwi i w sytuacjach kryzysowych prowadzili zacięte walki na śmierć i życie ze swoimi wrogami.

Nie sposób nie zgodzić się w tym miejscu ze zdaniem G. Labuda, dowodzącym, że Redarowie najpewniej nie dali się użyć jako narzędzie w rękach Gerona (za po-

²⁶⁶ O. Hajder, *Problem opanowania Wolina...*, s. 31.

²⁶⁷ S. Kętrzyński, *Polska X-XI wieku*, Warszawa 1961, s. 83.

²⁶⁸ Tamże.

²⁶⁹ G. Labuda, *Studia nad początkami...*, s. 135-136.

²⁷⁰ Zob. uwagi w tej sprawie: H. Bulin, *Česko-veletské a polsko-veletské...*, s. 24-25.

²⁷¹ Jak uczynił to np.: B. Miśkiewicz, *Pierwsze walki w obronie granicy zachodniej Polski wczesnofeudalnej*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 4 (1958), 1, s. 7.

²⁷² Ze zdaniem tym zgodził się nawet J. Widajewicz, *Wichman*, s. 70, 89, najzagorzalszy stronnik opcji, zakładającej rzekomą współpracę margrabiego z hrabią Wichmanem.

²⁷³ K. Olejnik, *Historia Polski do roku 1386*, Poznań 1996, s. 29.

²⁷⁴ Relacja Ibrahima ibn Jakuba, s. 50.

średnictwem Wichmana), gdyż byli oni z nim wówczas skonfliktowani²⁷⁵. Za wątpliwe należałoby też uznać mniemanie, by starszyzna wielecka dała się wywieść w pole i nie zauważyła w porę rzekomego podstępu margrabiego i Wichmana. Warto też zauważyć, że graf saski był jedynie zwyczajnym podżegaczem²⁷⁶, posiadającym przy swoim boku dość dobrze wyćwiczoną i uzbrojoną drużynę²⁷⁷. Mnożą się trudności przy określeniu, jak liczne było to wojsko. Według niektórych znawców problematyki Wichmanowa drużyna była bardzo mała, liczyła co najwyżej kilkunastu ludzi²⁷⁸. Wydaje się jednak, że szacunki te są znacznie zaniżone, w rzeczywistości zaś Wichman miał pod sobą nawet kilkuset wojowników²⁷⁹. Sądzić należy przy tym, iż w tych niespokojnych czasach Wichman, mając do dyspozycji jedynie kilkunastu drużynników, nie odegrałby takiej roli, jaką w rzeczy samej przyszło mu przy różnych okazjach odegrać. W przypadku podróży po różnych miejscach mógłby się nawet narażać na rozbitcie swojego oddziału. Chcąc zapewnić sobie odpowiedni spokój musiał mieć zdecydowanie większą drużynę, ona też była dlań gwarantem na snucie kolejnych planów i intryg.

Wobec powyższego nie sposób nie odnieść wrażenia, że bez względu na to, czy oddział Wichmana był duży czy też nie, graf saski najpewniej nie miał większej siły przebicia i nie mógł wpłynąć na prowadzenie bieżącej polityki przez Redarów. Nie wydaje się też, by Wieleci od razu mogli go wysłuchać po tym, jak się u nich zjawił. Należało bowiem odpowiednio przygotować się do wojny z Polską, wszelkie uchybienia w tym zakresie mogły przynieść im niepowetowane straty, w konsekwencji zaś brak takich sukcesów, jakie później stały się ich udziałem.

Próba podsumowania

Zgodnie z dotychczasowymi rozważaniami można przyjąć za rzecz nader prawdopodobną, że Mieszko I w 963 r., wbrew mniemaniu zwłaszcza starszej historiografii, nie walczył z Geronem. Fakt ten nie został zarejestrowany we współczesnej opisywanym wydarzeniom kronice Widukinda. Również późniejszy kronikarz Thietmar, na podstawie którego zbudowano hipotezę o podporządkowaniu Polski cesarzowi w drodze podboju orężnego, nie napisał o tym wprost. Opowieść biskupa merseburskiego, oparta na doniesieniach Widukinda, jest zbyt lakoniczna, a ponadto posiada wiele nieścisłości. Podane przezeń wiadomości, dotąd uważane przez część badaczy za zasługujące na wiarę, takimi wydają się nie być. O wiele większe zaufanie budzą informacje Widukinda. W związku z powyższym można skonstatować, iż w 963 r. (a także późniejszych latach) Mieszko I walczył jedynie z Redarami, którzy go dwukrotnie pokonali. Z przeprowadzonych badań wynika również, że Wichman, najeżdżając

²⁷⁵ G. Labuda, *O stosunkach prawno-politycznych...*, s. 337.

²⁷⁶ M. Delimata, *Wiadomości Widukinda z...*, s. 39

²⁷⁷ W. Myślenicki, *Piastowski nurt Odry*, s. 48. Zob. też: J. Widajewicz, *Wichman*, s. 90-91.

²⁷⁸ G. Labuda, *Pierwsze państwo polskie*, s. 11.

²⁷⁹ Tak np.: H. Łowmiański, *Początki Polski*, s. 524.

zbrojnie państwo polskie, nie współdziałał w jakikolwiek sposób z Geronem, który go do tego namówił, chcąc w ten sposób mieć ułatwione zadanie podczas wyprawy na Łużyce w 963 r.

Bibliografia

Źródła

- Annales Sangallenses maiores, [w:] Monumenta Germaniae Historica Scriptorum 1 (1826).
Reginonis abbatis Prumensis Chronicon cum continuatione Treverensi, [w:] Monumenta Germaniae Historica Scriptorum Rerum Germanicarum 50 (1890).
Relacja Ibrahima ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie al-Bekriego, przekł. T. Kowalski, [w:] Monumenta Poloniae Historica Nova Series 1 (1946).
Thietmari Merseburgensis episcopi chronicon, przekład, wstęp i komentarz M. Z. Jedlicki, Poznań 1953.
Vvitichindus Res gestae Saxonice et Annales Corbeienses et Annales Hildesheimenses, przekł. G. K. Walkowski, Bydgoszcz 2013.
Widukindi monachi Corbeienses, Rerum gestarum Saxoniarum libri tres, [w:] Monumenta Germaniae Historica Scriptorum Rerum Germanicarum 60 (1935).

Opracowania

- Althoff G., *Amicitiae und Pacta, Bündnis, Einung, Politik und Gebetsgedenken im beginnenden 10. Jahrhundert*, Hannover 1992.
Althoff G., *Thietmar von Merseburg*, [w:] Lexikon des Mittelalters 8 (1997), s. 694-696.
Althoff G., *Wichmann, I., II., sächsischen Grafen*, [w:] Lexikon des Mittelalters 9 (1998), s. 60.
Althoff G., *Widukind von Corvey († nach 973)*, [w:] Lexikon des Mittelalters 9 (1998), s. 76-78.
Althoff G., Keller H., *Heinrich I. und Otto der Grosse, Neubeginn auf karolingischen Erbe*, Göttingen 1985.
Angenendt A., *Die Welt des Thietmar von Merseburg*, [w:] *Zwischen Kathedrale und Welt, 1000 Jahre Domkapitel Merseburg, Aufsätze*, red. U. Jahn, H. Kunde, A. Ranft, Petersburg 2005, s. 35-62.
Arnold S., *Historia Polski do połowy XV wieku*, Warszawa 1971 [wyd. II].
Auer A., *Der Kriegsdienst des Klerus unter den sächsischen Kaisern*, „Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung” 79 (1971), s. 316-407.
Auer A., *Der Kriegsdienst des Klerus unter den sächsischen Kaisern, cz. 2, Verfassungsgeschichtliche Probleme*, „Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung” 80 (1972), s. 48-70.
Babij P., *Kościół i duchowieństwo w walkach na Polabiu przed krucjatą wendyjską w 1147 roku*, [w:] *Ecclesia et bellum, Kościół wobec wojny i zaangażowania militarnego duchowieństwa w wiekach średnich*, red. R. Kotecki, J. Maciejewski, Bydgoszcz 2016, s. 121-141.
Babij P., *Od Łączyna do Raxy, 929-955 r., Wielkie i małe bitwy Słowian Połabskich*, [w:] *Migracje, Podróże w dziejach, Starożytność i średniowiecze, Monografia oparta na materiałach z VII Międzynarodowej Sesji Naukowej Dziejów Ludów Morza Bałtyckiego, Wolin, 26-28 lipca 2014*, red. M. Franz, K. Kościelniak, Z. Pilarczyk, Toruń 2015, s. 146-174.
Bachrach D. S., *Memory, Epistemology, and the Writing of Early Medieval Military History: the Example of Bishop Thietmar of Merseburg (1009-1018)*, „Viator” 38 (2007), s. 63-90.
Bachrach D. S., *Niemiecka sztuka wojenna w czasach Mieszka I*, przekł. G. Smółka, Oświęcim 2014.
Bandkie J. S., *Dzieje narodu polskiego*, t. 1, Wrocław 1835.
Barański M. K., *Dynastia Piastów w Polsce*, Warszawa 2005.
Barański M. K., *Historia Polski średniowiecznej*, Poznań 2012.
Barański M. K., *Mieszko I i Bolesław Chrobry*, Warszawa 1999.
Bardach J., *Historia państwa i prawa Polski do połowy XV wieku*, Warszawa 1957.
Barkowski R. F., *Słowianie połabscy, Dzieje zagłady*, Warszawa 2015.

- Barkowski R. F., *Tajemnice początków państwa polskiego 966*, Warszawa 2016.
- Becher M., *Otto der Grosse, Kaiser und Reich, Eine Biographie*, München 2012.
- Beumann H., *Die Ottonen*, Stuttgart-Berlin-Köln 1987.
- Beumann H., *Thietmar, Bischof von Merseburg*, [w:] *Deutsche Literatur des Mittelalters* 9 (1995), s. 795-801.
- Beumann H., *Widukind von Korvei, Untersuchungen zur Geschichtsschreibung und Ideengeschichte des 10. Jahrhunderts*, Weimar 1950.
- Beumann H., *Widukind von Korvei als Geschichtsschreiber und seine politische Gedankenwelt*, [w:] *Geschichtsdenken und Geschichtsbild im Mittelalter*, red. W. Lammers, Darmstadt 1961, s. 135-164.
- Bobrzyński M., *Dzieje Polski w zarysie*, oprac. i wstęp M. H. Serejski, A. F. Grabski, Warszawa 1974 [wydanie 3].
- Bogucka M., *Dawna Polska, Narodziny, rozkwit, upadek*, Warszawa 1998.
- Bogucka M., *Historia Polski do 1864 roku*, Wrocław 1999.
- Bogusławski W., *Rys dziejów serbo-łużyckich*, Petersburg 1861.
- Bork R., *Mit Beiträgen zur Geschichte des deutsch-wendischen Grenzraumes im 10. und 11. Jahrhunderts*, Greifswald 1951.
- Bortnowski W., *Walki w obronie niepodległości Polski w okresie wczesnofeudalnym*, Warszawa 1952.
- Bosl K., *Böhmen und seine Nachbarn, Gesellschaft, Politik und Kultur in Mitteleuropa*, Wien 1974.
- Brackmann A., *Die Anfänge des polnischen Staates*, Berlin 1934.
- Brademann J., *Defensor Patriae, Das Leben des Markgrafen Gero*, [w:] *Auf den Spuren der Ottonen II, Protokoll des Wissenschaftlichen Kolloquiums am 26. Mai 2000 in Wetzendorf/Memleben*, Halle 2000, s. 115-130.
- Brandt K., *Karls des Grossen Sachsenkriege*, [w:] *Die Eingliederung der Sachsen in das Frankreich*, red. W. Lammers, Darmstadt 1970, s. 3-28.
- Bretholz B., *Geschichte Böhmens und Mährens bis zum Aussterben der Přemysliden (1306)*, München-Leipzig 1912.
- Brömel M., *Thietmar von Merseburg, Ein Geschichtsschreiber der Ottonenzeit*, [w:] *Auf den Spuren der Ottonen II. Protokoll des Wissenschaftlichen Kolloquiums am 26. Mai 2000 in Wetzendorf/Memleben*, Halle 2000, s. 131-139.
- Bruns-Wüstemfeld K., *Die Uckermark in slavischer Zeit, Ihre Kolonisation und Germanisierung*, Prenzlau 1919.
- Brüske W., *Untersuchungen zur Geschichte des Lutizenbundes, Deutsch-wendische Beziehungen des 10.-12. Jahrhunderts*, Münster-Köln 1955.
- Brzostowicz M., Przybył M., *Wielkopolska w średniowieczu*, Poznań 2007.
- Bulin H., *Česko-velebské a polsko-velebské vztahy ve druhé polovině 10. století*, [w:] *Studia z dziejów polskich i czechosłowackich*, red. E. i K. Maleczyński, Wrocław 1960, s. 7-49.
- Bulín H., *Počátky česko-velebského přátelství*, [w:] *Vznik a počátky slovanů*, t. 3, Praha 1960, s. 39-59.
- Cartellieri A., *Die Weltstellung des deutschen Reiches 911-1047*, München-Berlin 1932.
- Cetwiński M., *Kronikarz i Wikingowie: Thietmar o reakcji ofiar pirackich najazdów*, [w:] *Kultura ludów Morza Bałtyckiego, Materiały z III Międzynarodowej Sesji Naukowej Dziejów Ludów Morza Bałtyckiego, Wolin, 20-22 lipca 2007*, t. 1, red. M. Bogacki, M. Franz, Z. Pilarczyk, Toruń 2008, s. 50-57.
- Cetwiński M., *Śmierć Wichmana: rzeczywistość czy literacka konwencja?, Przyczynek do najdawniejszych dziejów Wolina*, [w:] *Wojskowość ludów Morza Bałtyckiego, Mare Integrans, Studia nad dziejami wybrzeży Morza Bałtyckiego, Materiały z II Międzynarodowej Sesji Naukowej Dziejów Ludów Morza Bałtyckiego, Wolin 4-6 sierpnia 2006*, red. M. Bogacki, M. Franz, Z. Pilarczyk, Toruń 2007, s. 21-27.
- Cygański M., Leszczyński R., *Zarys dziejów narodościowych Łużyczan*, Opole 2002.
- Dalewski Z., *Władztwo dynastyczne Piastów*, [w:] *Gród piastowski w Gieczu, Geneza – funkcja – kontekst*, red. M. Kara, T. Krysztofiak, A. M. Wyrwa, Poznań 2016, s. 61-74.
- Delimata M., *Wiadomości Widukinda z Korbei o państwie Mieszka I*, „Teka Historyka, Materiały dydaktyczne Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego” 10 (1998), s. 36-41.

- Dietzel F., *Erzbischof Adalbert von Magdeburg, Die „goldene Zeit“ des Erzbistums Magdeburgs*, [w:] *Auf den Spuren der Ottonen II, Protokoll des Wissenschaftlichen Kolloquiums am 26. Mai 2000 in Wetzendorf/Memleben*, Halle 2000, s. 55-61.
- Dopierała B., *Polskie losy Pomorza Zachodniego*, Poznań 1970.
- Dowiat J., *Metryka chrztu Mieszka I i jej geneza*, Warszawa 1961.
- Dowiat J., *Pochodzenie dynastii zachodnio-pomorskiej i ukształtowanie się terytorium zachodnio-pomorskiego*, „Przegląd Historyczny” 45 (1954), 2-3, s. 237-279.
- Dulinicz M., „*Urbs Liubusua*” z *Kroniki Thietmara w świetle źródeł pisanych i wykopaliskowych*, [w:] *Słowiańszczyzna w Europie średniowiecznej*, t. 1, Wrocław 1996, s. 2017-214.
- Dvornik F., *The making of central and eastern Europe*, London 1949.
- Epp V., *Amicitia, Zur Geschichte personaler, sozialer, politischer und geistlicher Beziehungen im frühen Mittelalter*, Stuttgart 1999.
- Filipowiak W., *Pomorski rok (963-1963)*, „Z Otchłani Wieków” 29 (1963), 3, s. 161-164.
- Filipowiak W., *Walki Mieszka I o opanowanie obszaru ujścia Odry*, [w:] *Żołnierz polski na Pomorzu Zachodnim X-XX wiek, Materiały z sesji naukowej z 10 listopada 1999 r.*, red. K. Kozłowski, A. Wojtaszek, Szczecin 2001, s. 59-69.
- Filipowiak W., *Wolin – największe miasto Słowiańszczyzny Zachodniej*, [w:] *Szkice z dziejów Pomorza*, t. 1, red. G. Labuda, Warszawa 1958, s. 36-72.
- Freytag H.-J., *Die Herrschaft der Billunger in Sachsen*, Göttingen 1951.
- Fried J., *Der Weg in die Geschichte, Die Ursprünge Deutschlands bis 1024*, Berlin 1998.
- Fried J., *Die Formierung Europas 840-1046*, München 1991.
- Friedberg M., *Kultura polska a niemiecka, Elementy rodzime a wpływy niemieckie w ustroju i kulturze Polski średniowiecznej*, t. 1, Poznań 1946.
- Füllner W., *Der Stand der deutsch-slawischen Auseinandersetzung zur Zeit Thietmars von Merseburg*, Jena 1937.
- Giese W., *Heinrich I., Begründer der ottonischen Herrschaft*, Darmstadt 2008.
- Goetz H.-W., *Das Herzogtum der Billunger – ein sächsischer Sonderweg?*, „Niedersächsisches Jahrbuch für Landesgeschichte” 66 (1994), s. 167-197.
- Goez W., *Thietmar von Merseburg, Geschichtsschreiber*, [w:] *Gestalten des Hochmittelalters, Personengeschichtliche Essays im allgemeinhistorischen Kontext*, Darmstadt 1983, s. 70-83.
- Goez W., *Graf Wichman der Jüngere († 22.9.967)*, [w:] *Tenże, Gestalten des Hochmittelalters, Personengeschichtliche Essays im allgemeinhistorischen Kontext*, Darmstadt 1983, s. 41-52.
- Gold W., *Liudolf, Ottos des Grossen Sohn*, Prag 1939.
- Gołąbek J., *Dzieje narodu łuzycykiego*, Katowice 1939.
- Grabski A. F., *Mieszko I ok. 930-992*, Warszawa 1973.
- Grabski A. F., *Polska sztuka wojenna w okresie wczesnofeudalnym*, Warszawa 1959.
- Guth K., *Kulturkontakte zwischen Deutschen und Slawen Thietmar von Merseburg*, [w:] *Historiografia Mediaevalis, Festschrift für F.-J. Schmale zum 65. Geburtstag*, red. D. Berg, H.-W. Goetz, Darmstadt 1988, s. 88-102.
- Haag G., *Ueber den Bericht des Ibrahim ibn Jakub von den Slawen aus dem Jahre 973*, „Baltische Studien” 31 (1881), s. 71-80.
- Hajder O., *Problem opanowania Wolina przez Mieszka I i Bolesława Chrobrego*, [w:] *Polityka innymi środkami, Studia z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej*, red. M. Franz, Oświęcim 2014, s. 28-35.
- Hampe K., *Karl der Grosse und Widukind*, „Vergangenheit und Gegenwart, Monatsschrift für Geschichtsunterricht und politische Erziehung” 24 (1934), s. 313-325.
- Hauck K., *Erzbischof Adalbert von Magdeburg als Geschichtsschreiber*, [w:] *Festschrift für Walter Schlesinger*, red. H. Beumann, Köln-Wien 1973-1974, s. 276-353.
- Heinemann O., *Markgraf Gero, Eine historische Monographie*, Braunschweig 1860.
- Hoffmann H., *Böhmen und das Deutsche Reich im hohen Mittelalter*, „Jahrbuch für die Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands” 18 (1969).
- Hoffmann H., *Thietmar von Merseburg, Chronik*, [w:] *Otto der Grosse, Magdeburg und Europa, Eine Ausstellung im Kulturhistorischen Museum Magdeburg vom 27. August – 2. Dezember 2001*, red. M. Puhle, Mainz 2001, s. 136-138.

- Holtzmann R., *Geschichte der sächsischen Kaiserzeit (900-1024)*, Berlin 1960.
- Holtzmann R., *Kaiser Otto der Grosse*, Berlin 1936.
- Holtzmann R., *Über die Chronik Thietmars von Merseburg*, „Neues Archiv der Gessellschaft für ältere deutsche Geschichtskunde” 50 (1935), s. 159-209.
- Hrabová L., *Stopy zapomenutého lidu, Obraz dějin Polabských Slovanů v historiografii*, České Budějovice 2006.
- Jakimowicz R., *Kilka uwag nad relacją o Słowianach Ibrahima ibn Jakuba*, „Slavia Antiqua” 1 (1948), s. 439-459.
- Jasiński T., *Czy państwo polskie za Mieszka I było suwerenne?*, „Studia nad dawną Polską” 2 (2009), s. 9-18.
- Jasiński T., *Początek Polski w nowym świetle*, [w:] *Pamiętnik XVIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Olsztynie 16-19 września 2009 roku, Powrót do źródeł*, red. J. Gancewski, N. Kasperek, A. Korytko, Olsztyn 2010, s. 39-52.
- Jasiński T., *Początki organizacji kościelnej w Polsce*, [w:] *Tu się wszystko zaczęło, Rola Poznania w państwie pierwszych Piastów, Teksty wykładów wygłoszonych na sympozjum naukowym zorganizowanym przez Oddział Polskiej Akademii Nauk i Wydział Teologiczny UAM w Poznaniu dnia 8 grudnia 2009 roku*, red. A. Wojtowicz, Poznań 2010, s. 83-116.
- Jedlicki M. Z., *Stosunek prawny Polski do cesarstwa do r. 1000*, Wodzisław Śląski 2011.
- Jedlicki M. Z., *Wstęp*, [w:] *Kronika Thietmara*, przekład, wstęp i przypisy M. Z. Jedlicki, Kraków 2005, s. VII-LXI.
- Jordan K., *Billunger*, [w:] *Lexikon des Mittelalters 2* (1983), s. 192-193.
- Jurek T., *O czasie i okolicznościach chrztu Mieszka I*, „Roczniki Historyczne” 81 (2015), s. 35-56.
- Jurek T., „*Usque in Vurta fluvium*”, *Nad trybutem Mieszkowym*, „Kwartalnik Historyczny” 123 (2016), 3, s. 425-445.
- Jurek T., Kizik E., *Historia Polski do 1572*, Warszawa 2013.
- Kaemmel O., *Sachsische Geschichte*, Leipzig 1889.
- Karpf E., *Gero I.*, [w:] *Lexikon des Mittelalters 4* (1989), s. 1349.
- Kellner M. G., *Widukind von Korvey (925-973)*, [w:] *Biographisch-bibliographisches Kirchenlexikon 13* (1998), s. 1058-1059.
- Kętrzyński S., *Polska X-XI wieku*, Warszawa 1961.
- Knoch M., *Święte Rzymskie Cesarstwo (962-1806) i dawna Polska (966-1795), Osiem wieków sąsiedztwa*, Toruń 2005.
- Koczy L., *Jomsborg*, „Kwartalnik Historyczny” 46 (1932), s. 277-320.
- Koczy L., *Thietmar i Widukind (Z powodu nowych wydań kronik obu pisarzy)*, „Kwartalnik Historyczny” 50 (1936), s. 656-676.
- Koneczny F., *Dzieje Śląska*, Bytom 1897.
- Kowalenko W., *Ekspansja Polski na Bałtyk za Mieszka I*, [w:] *Liber Iosepho Kostrzewski octogenario a veneratoribus dicatus*, red. K. Jażdżewski, Wrocław 1968, s. 410-417.
- Köpke R., *Widukind von Korvei, Ein Beitrag zur Kritik der Geschichtsschreiber des 10. Jahrhundert*, Berlin 1867.
- Köpke R., Dümmler E., *Kaiser Otto der Grosse*, Darmstadt 1962.
- Korc W., *Ziemie Zachodnie w badaniach historyków polskich*, Zielona Góra 1989.
- Korta W., *Aspekty polityczne wojen polsko-niemieckich za pierwszych Piastów*, [w:] *Obronność polskiej granic zachodniej w dobie pierwszych Piastów*, red. L. Leciejewicz, Wrocław 1984, s. 25-48.
- Kropáček L., *Ibrahim ibn Yacqub*, [w:] *Ibrahim ibn Yacqub at-Turtushi, Christianity, Islam and Judaism Meet in East-Central Europe c. 800-1300 A. D., Proceedings in the International Colloque 25-29 April 1994*, red. P. Charvát, J. Prosecký, Praha 1996, s. 52-64.
- Kurnatowscy Z. i S., *Piastowskie „urządzenie” kresów północno-zachodnich państwa*, [w:] *Świat Słowian wczesnego średniowiecza*, red. M. Dworaczyk i in., Szczecin-Wrocław 2006, s. 91-97.
- Kurze F., *Abfassungszeit und Entstehungsweise der Chronik Thietmars*, „Neues Archiv der Gessellschaft für ältere deutsche Geschichtskunde” 14 (1889), s. 59-86.
- Kutrzeba S., *Historia ustroju Polski, Korona*, Warszawa 1949 [wyd. VIII].
- Labuda G., *Historia Kaszubów w dziejach Pomorza*, t. 1, Gdańsk 2006.

- Labuda G., *Ibrahim ibn Jakub, Najstarsza relacja o Polsce w nowym wydaniu*, „Roczniki Historyczne” 16 (1947), s. 100-181.
- Labuda G., *Ibrahim ibn Jakub o stosunkach polsko-niemieckich w latach 963-966*, „Studia Źródłoznawcze” 45 (2007), s. 59-63.
- Labuda G., *Mieszko I*, Wrocław 2009.
- Labuda G., *Pierwsze państwo polskie*, Kraków 1989.
- Labuda G., *O historykach, Kto jest kim w dziejopisarstwie polskim?*, Poznań 2010.
- Labuda G., *O stosunkach prawno-politycznych państwa polskiego z państwem niemieckim w X i XI wieku, W związku z pracą Jarosława Sochackiego pt. „Stosunki publicznoprawne między państwem polskim a cesarstwem rzymskim w latach 963-1102”*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 57 (2005), 1, s. 327-378.
- Labuda G., *Polska, Cechy, Niemcy i Związek Wielecki w X wieku*, [w:] Tenże, *Fragmenty dziejów Słowiańszczyzny zachodniej*, t. 1, Poznań 2002, s. 247-302.
- Labuda G., *Polska granica zachodnia, Tysiąc lat dziejów politycznych*, Poznań 1974.
- Labuda G., *Stosunki prawno-polityczne Polski i Niemiec w średniowieczu (Program badań)*, [w:] *Niemcy-Polska w średniowieczu, Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii UAM w dniach 14-16 XI 1983 roku*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1986, s. 121-135.
- Labuda G., *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. 1, Poznań 1987 [wydanie drugie poszerzone].
- Laudage J., *Otto der Grosse (912-973), Eine Biographie*, Regensburg 2001.
- Laudage J., *Überlegungen zur Königserhebung Ottos des Grossen und zu den Aufständen Thankmars, Heinrichs und Liudolf*, „Historisches Jahrbuch” 112 (1992), s. 23-71.
- Laudage J., *Widukind von Corvey und die deutsche Geschichtswissenschaft*, [w:] Tenże, *Von Fakten und Fiktionen*, Köln 2003, s. 193-224.
- Leciejewicz L., *Jäger, Sammler, Bauer, Handwerker, Frühe Geschichte der Lausitz bis zum 11. Jahrhundert*, Bautzen 1982.
- Lederer-Herkenhoff N., *Thietmar von Merseburg*, [w:] *Weltbild und Realität, Einführung in die mittelalterliche Geschichtsschreibung*, red. U. Knefelkamp, Pfaffenweiler 1992, s. 111-120.
- Lintzel M., *Erzbischof Adalbert von Magdeburg als Geschichtsschreiber*, [w:] *Zur Geschichte und Kultur des Elb-Saale-Raumes, Festschrift für Walter Möllenberg*, red. O. Korn, Burg bei Magdeburg 1939, s. 12-22.
- Lippelt H., *Thietmar von Merseburg, Reichbischof und Chronist*, Köln-Wien 1973.
- Ludat H., *An Elbe und Oder um das Jahr 1000, Skizzen zur Politik des Ottonenreiches und der slavischen Mächte in Mitteleuropa*, Köln-Wien 1971.
- Ludat H., *Warta czy Noteć?*, [w:] Tenże, *Słowianie – Niemcy – Europa, Wybór prac*, przekł. i postłowie. J. M. Piskorski, Marburg-Poznań 2002, s. 34-41.
- Lübke C., *Raxa*, [w:] *Lexikon des Mittelalters* 7 (1995), s. 489.
- Łosiński W., *Niektóre momenty dziejów Słowiańszczyzny połabskiej w IX-X w. w świetle elementów analizy osadniczej*, [w:] „Slavia Antiqua” 26 (1979), s. 13-32.
- Łowmiański H., *Początki Polski, Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. 5, Warszawa 1973.
- Łowmiański H., *Tło międzynarodowe powstania państwa polskiego w IX-X wieku*, [w:] Tenże, *Studia nad dziejami Słowiańszczyzny, Polski i Rusi w wiekach średnich*, Poznań 1986.
- Macůrek J., *Dějiny polského národa*, Praha 1948.
- Maleczyński K., *Najstarsza zachodnia granica Polski na podstawie źródeł X wieku*, [w:] *Początki Państwa Polskiego, Księga Tysiąclecia*, red. K. Tymieniecki, Poznań 2002 [wyd. I: Poznań 1962], s. 213-231.
- Maleczyński K., *Polska a Cechy w latach 966-986*, [w:] *Studia z dziejów polskich i czechosłowackich*, t. 1, red. E. i K. Maleczyńscy, Wrocław 1960, s. 51-71.
- Maleczyński K., *Śląsk w epoce feudalnej*, [w:] *Historia Śląska*, t. 1, cz. 1, red. K. Maleczyński, Wrocław 1960.
- Manteuffel T., *Polska w okresie prawa książęcego 963-1194*, [w:] Tenże, *Historyk wobec historii*, Warszawa 1976, s. 122-240.
- Manteuffel T., *Polska wśród nowych narodów Europy*, [w:] *Polska pierwszych Piastów, Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. T. Manteuffel, Warszawa 1968.

- Matla-Kozłowska M., *Pierwsi Przemysłidzi i ich państwo (od X do połowy XI wieku), Ekspansja terytorialna i jej polityczne uwarunkowania*, Poznań 2008.
- Malecki A., *Rewizya dziejów polskich w pierwszych dwóch wiekach politycznego istnienia 962-1146*, [w:] *Z przeszłości dziejowej pomniejsze pisma*, t. 1, Kraków 1897.
- Maschke E., *Der Peterspfenning in Polen und dem deutshen Osten*, Leipzig 1933.
- McGowan J. P., *Widukind of Corvey (c. 925-after 973)*, [w:] *The rise of the medieval world, 500-1300, A biographical dictionary*, Westport 2002, s. 436-437.
- Michałowski R., *Początki państwa polskiego w badaniach naukowych Gerarda Labudy*, [w:] *Naukowe dzieło profesora Gerarda Labudy*, red. J. Dobosz, Poznań 2006, s. 71-86.
- Mishin D., *Ibrahim ibn Ya'qub At-Turtuski's Account of the Slavs from the Middle of the Tenth Century*, „Annual of Medieval Studies at the CEU 1994-1995”, Budapest 1996, s. 184-199.
- Miśkiewicz, *Pierwsze walki w obronie granicy zachodniej Polski wczesnofeudalnej*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 4 (1958), 1, s. 7-31.
- Miśkiewicz B., *Studia nad obroną polskiej granicy zachodniej w okresie wczesnofeudalnym*, Poznań 1961.
- Miśkiewicz B., *Wojny o zjednoczenie Pomorza Zachodniego z Polską za pierwszych Piastów*, [w:] *Z dziejów wojennych Pomorza Zachodniego, Cedynia 972 – Siekierki 1945*, red. B. Miśkiewicz, Poznań 1972, s. 88-119.
- Mitkowski J., *Pomorze Zachodnie w stosunku do Polski*, Poznań 1946.
- Mohr L., *Das Blutbad und Strafergericht an der Raxa anno 955*, „Stier und Greif, Blätter zur Kultur- und Landesgeschichte in Mecklenburg-Vorpommern” 21 (2011), s. 59-68.
- Mohr L., *Deutsche kontra Slawen – 1080 Jahre Schlacht bei Lenzen 929-2009* [<https://www.edition-pommern.com/schlacht>].
- Mohr L., *Die Schlacht an der Raxa*, Stralsund 2006.
- Moździoch S., *Śląsk między Gniezmem a Pragą*, [w:] *Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. H. Samsonowicz, Kraków 2000, s. 169-198.
- Myślenicki W., *Piastowski nurt Odry*, Poznań 1972.
- Myśliński K., *Kwestia lokalizacji bitew Mieszka I z Wioletami i Wichmanem w latach sześćdziesiątych X wieku*, [w:] *Pax et bellum*, red. K. Olejnik, Poznań 1993.
- Myśliński K., *Polska wobec Słowian połabskich do końca wieku XII*, Wodzisław Śląski 2011.
- Myśliński K., *Sprawa ziem połabskich w rozmowach Ottona III z Bolesławem Chrobrym w Gnieźnie w roku 1000*, „Studia Historica Slavo-Germanica” 22 (1997), s. 3-24.
- Natanson-Leski J., *Państwo Mieszka Pierwszego*, „Studia Wczesnośredniowieczne” 4 (1958), s. 7-95.
- Nicolle D., *The Conquest of Saxony AD 782-785, Charlemagne's defeat of Widukind of Westphalia*, Oxford 2014.
- North W. L., *Billunger*, New York 2001.
- Olejnik K., *Historia Polski do roku 1386*, Poznań 1996.
- Olejnik K., *Polityczne i militarne problemy polsko-zachodniopomorskie do XIII wieku*, [w:] *Pomorze Zachodnie w tysiącleciu*, red. P. Bartnik, K. Kozłowski, Szczecin 2000, s. 41-46.
- Ożóg K., *Posłowie*, [w:] *Kronika Thietmara*, przekład, wstęp i przypisy M. Z. Jedlicki, Kraków 2005, s. 413-417.
- Pellens I., *Die Slavenpolitik der Billunger im 10. und 11. Jahrhundert*, Kiel 1950.
- Piekosiński F., *Al Bekri o Polakach*, Kraków 1900.
- Piskorski J. M., *Wkrzanie*, [w:] *Słowiańszczyzna połabska między Niemcami a Polską, Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii UAM w dniach 28-29 IV 1980 r.*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1981, s. 223-228.
- Pleszczyński A., *Mieszko I i jego państwo w opisie Ibrahima ibn Jakuba a archetyp „dzikiej Północy”*, [w:] *Mundus hominis – cywilizacja, kultura, natura, Wokół interdyscyplinarności badań historycznych*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2006, s. 209-220.
- Pleszczyński A., *Niemcy wobec pierwszej monarchii piastowskiej (963-1034), Narodziny stereotypu, Postrzeganie i cywilizacyjna klasyfikacja władców Polski i ich kraju*, Lublin 2008.
- Pleszczyński A., *Próba interpretacji formy, funkcji i znaczenia projektu palatium w Gieczu w kontekście struktury tamtejszej siedziby Piastów i innych wybranych rezydencji europejskich wcześniej-*

- szego średniowiecza, [w:] *Gród piastowski w Gieczu, Geneza – funkcja – kontekst*, red. M. Kara, T. Krysztofiak, A. M. Wyrwa, Poznań 2016, s. 155-178.
- Prinz F., *Grundlagen und Anfänge Deutschland bis 1056*, München 1985.
- Prinz F., *Klerus und Krieg im früheren Mittelalter, Untersuchungen zur Rolle der Kirche beim Aufbau der Königsherrschaft*, Stuttgart 1971.
- Rader O. B., *Adalbert, Erzbischof von Magdeburg (968-981)*, [w:] *Deutsche Fürsten des Mittelalters, Fünfundzwanzig Lebensbilder*, red. E. Holz, W. Huschner, Leipzig 1995, s. 77-86.
- Reuter T., *Widukind of Corvey c. 925-after 973, Saxon historian*, [w:] *Encyclopedia of historians and historical writing*, 2 (1999), s. 1296-1298.
- Rosik S., *Bohater epizodyczny na scenie historii: graf Wichman w dziejach saskich Widukinda z Korwei (w kręgu studiów nad początkami polskiej państwowości)*, [w:] *Hominem quaerere, Człowiek w źródle historycznym*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2008, s. 79-83.
- Rosik S., *Mieszko I i jego czasy*, Wrocław 2001.
- Rosik S., *Początki Polski w kronikach niemieckich X-XI w. (w kręgu wiadomości Widukinda z Korwei)*, [w:] *Kolory i struktury średniowiecza*, red. W. Fałkowski, Warszawa 2004, s. 235-252.
- Rymar E., *Działania militarne na Pomorzu Zachodnim i w Nowej Marchii w wiekach średnich*, [w:] *Działania militarne na Pomorzu*, red. W. Wróblewski, Warszawa 2001, s. 41-71.
- Rymar E., *Historia polityczna i społeczna Nowej Marchii w średniowieczu (do roku 1535)*, Gorzów Wlkp. 2015.
- Rymar E., *Prawnopolityczny stosunek Kazimierza Odnowiciela do Niemiec oraz termin odzyskania przez niego Śląska*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 42 (1987), 2, s. 137-169.
- Sochacki J., *W sprawie stosunków publicznoprawnych między Polską a cesarstwem we wczesnym średniowieczu, Odpowiedź Gerardowi Labudzie*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 59 (2007), 1, s. 377-399.
- Sochacki J., *Związek Lucicki – między Polską a Cesarstwem do 1002 r.*, „Slavia Antiqua” 47 (2006), s. 17-47.
- Strzelczyk J., *Mieszko Pierwszy*, Poznań 1999.
- Strzelczyk J., *Pierwsza monarchia piastowska w badaniach Gerarda Labudy*, [w:] *Początki państwa i Kościoła polskiego w badaniach Profesora Gerarda Labudy, Teksty wykładów wygłoszonych na sympozjum naukowym zorganizowanym przez Oddział Polskiej Akademii Nauk i Wydział Historyczny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu dnia 10 grudnia 2010 roku*, Poznań 2011, s. 9-18.
- Strzelczyk J., *Początki Polski w świetle źródeł pisanych*, „Studia nad Dawną Polską” 1 (2008), s. 55-70.
- Szujski J., *Historiografia polskiej treściwie opowiedzianej ksiąg dwanaście*, posłowie P. Matusik, Poznań 2005.
- Syty S. (rec.), Myśliński K., *Polska wobec Słowian Połabskich do końca wieku XII*, Lublin 1993, „Przegląd Historyczny” 85 (1994), 4, s. 479-482.
- Piskorski J. M., *Z dziejów politycznych Wkrzan*, „Przegląd Zachodniopomorski” 25 (1981), s. 43-56.
- Philippi F., *Geschichte von Dänemark*, Dresden 1831.
- Prusse U., *Widukind der Sachsenherzog*, Warmbrunn 1909.
- Ratajczyk L., *Pierwsze historyczne zwycięstwo polskie pod Cedynią w X wieku i jego znaczenie w historii polskiej sztuki wojennej*, [w:] *1000 lat dziejów oręża polskiego, Cedynia-Siekierki 972-1945, Materiały z sesji naukowej Dębno 2-3 VI 1972*, red. T. Białecki, K. Sobczak, Szczecin 1973, s. 72-115.
- Reuter T., *Germany in the early middle ages c. 800-1056*, New York 1991.
- Rosignol S., *Wichmann entre Saxons et Slaves, Contacts, échanges et problèmes de communication*, [w:] *Échanges, communications et réseaux dans le Haut Moyen Âge, Études et textes offerts à Stéphane Lebecqz*, red. A. Gautier, C. Martin, Turnhout 2012, s. 181-196.
- Rymar E., *Santok w pierwszych źródłach pisanych*, [w:] *Santok – początki grodu, Materiały z sesji historycznej*, Gorzów Wlkp. 1995, s. 47-59.
- Schlesinger W., *Gero*, [w:] *Neue Deutsche Biographie* 6 (1964), s. 312-314.
- Schneider A., *Thietmar von Merseburg über kirchliche, politische und ständische Fragen seiner Zeit*, „Archiv für Kulturgeschichte” 44 (1962), 1, s. 34-71.

- Schneidmüller B., *Heinrich I. (919-936)*, [w:] *Die deutschcen Herrscher des Mittelalters, Historische Portraits von Heinrich I. bis Maximilian I. (919-1519)*, red. B. Schneidmüller, S. Weinfurter, München 2003, s. 15-34.
- Schneidmüller B., *Otto I.*, [w:] *Die deutschcen Herrscher des Mittelalters, Historische Portraits von Heinrich I. bis Maximilian I. (919-1519)*, red. B. Schneidmüller, S. Weinfurter, München 2003, s. 35-61.
- Schulze M. K., *Hegemoniales Kaisertum, Ottonen und Salier*, Berlin 1991.
- Smoleński W., *Dzieje narodu polskiego*, Warszawa 1921 [wyd. 6].
- Sochacki J., *Stosunki publicznoprawne między państwem polskim a Cesarstwem Rzymskim w latach 963-1102*, Słupsk-Gdańsk 2002.
- Sonnleitner K., *Der Konflikt zwischen Otto I. und seinem Sohn Liudolf als Problem der zeitgenössischen Geschichtsschreibung*, [w:] *Festschrift Gerhard Pferschy zum 70. Geburtstag*, red. P. Gernot, P. Wiesflecker, Graz 2000, s. 615-625.
- Springer M., *Gero, Markgraf*, [w:] *Persönlichkeiten der Geschichte Sachsen-Anhalts*, red. M. Tullner, Halle 1998, s. 176-180.
- Stengel E. E., *Die Entstehungszeit der „Res gestae Saxonicae“ und der Kaisergedanke Widukinds von Korvei*, [w:] *Corona Quernea, Festgabe K. Strecker*, Leipzig 1941, s. 136-158.
- Strzelczyk J., *Itineraria cesarskie i ich wymowa*, [w:] *Trakt cesarski Ilawa – Gniezno – Magdeburg*, red. W. Dzieduszycki, M. Przybył, Poznań 2002, s. 33-45.
- Strzelczyk J., *Mieszko I – pierwszy historyczny władca Polski*, [w:] *Ojczyzna wielka i mała, Księga pamiątkowa wydana z okazji 40-lecia Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Cieszynie*, red. I. Panic, Cieszyn 1996, s. 12-23.
- Strzelczyk J., *Słowianie połabscy*, Poznań 2013.
- Sułowski Z., *O syntezę dziejów Wioletów-Luciców, Uwagi na marginesie pracy: Wolfgang Brüske, Untersuchungen zur Geschichte des Lutizenbundes, Deutsch-wendische Beziehungen des 10-12 Jahrhunderts*, Münster-Köln 1955, „Roczniki Historyczne” 24 (1958), s. 113-144.
- Sułowski Z., *Rozwój terytorialny Pomorza ku zachodowi, „Z Otchłani Wieków”* 21 (1952), 3, s. 79-82.
- Szajnocha K., *Mieczysław*, [w:] *Pisma Karola Szajnochy*, t. 1, Kraków 1887, s. 5-54.
- Szczur S., *Historia Polski, Średniowiecze*, Kraków 2002.
- Szrejter A., *Pod pogańskim sztandarem, Dzieje tysiąca wojen Słowian połabskich od VII do XII wieku*, Warszawa 2014.
- Szulc D., *O Pomorzu Zaodrzańskim*, Warszawa 1850.
- Ślaski K., *Podziały terytorialne Pomorza w XII-XIII wieku*, Poznań 1960.
- Śledziński K., *Wojowie i grody, Słowiańskie Barbaricum*, Kraków 2008.
- Šolta J., *Zarys dziejów Serbołużyczan*, Wrocław 1984.
- Turek R., *Listina Jindřicha IV. z 29 dubna 1086 (DH IV. 390) a její terytoria*, „Slavia Antiqua” 22 (1975), s. 69-118.
- Tymieniecki K., *Dzieje Niemiec do początku ery nowożytnej*, Poznań 1948.
- Tymieniecki K., *Państwo polskie w stosunku do Niemiec i cesarstwa średniowiecznego w X wieku*, [w:] *Początki Państwa Polskiego, Księga Tysiąclecia*, red. K. Tymieniecki, Poznań 2002 [wyd. I: Poznań 1962], s. 261-297.
- Tymieniecki K., *Polska w średniowieczu*, Warszawa 1962 [wyd. II].
- Tymieniecki K., *Widukind i Thietmar o wypadkach z r. 963*, „Roczniki Historyczne” 12 (1936), 1, s. 95-106.
- Tymieniecki K. (rec.), Widajewicz J., *Najdawniejszy piastowski podbój Pomorza*, Poznań 1931, „Roczniki Historyczne” 9 (1933), s. 242-245.
- Tymieniecki K. (rec.), Wojciechowski Z., *Mieszko I i powstanie państwa polskiego*, Toruń 1936, „Roczniki Historyczne” 12 (1936), s. 136-140.
- Tyszkiewicz J., *Geografia historyczna Polski w średniowieczu, Zbiór studiów*, Warszawa 2003.
- Tyszkiewicz L. A., *„Amicitia jako stosunek wzajemny między państwami wczesnego średniowiecza*, [w:] *Niemcy-Polska w średniowieczu, Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii UAM w dniach 14-16 XI 1983 roku*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1986, s. 265-269.
- Tyszkiewicz L. A., *Motywy ocen Słowian w Kronice Thietmara*, [w:] *Tenże, Barbarzyńcy w Europie, Studia z późnego antyku i wczesnego średniowiecza*, Wrocław 2007, s. 114-126.

- Tyszkiewicz L. A., *Podziały plemienne i problem jedności Słowian serbołużyckich*, [w:] *Słowiańszczyzna połabska między Niemcami a Polską, Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii UAM w dniach 28-29 IV 1980 r.*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1981, s. 109-131.
- Tyszkiewicz L. A., *Sasi i inne ludy w Dziejach saskich Widukinda z Korwei*, [w:] *Tenże, Barbarzyńcy w Europie, Studia z późnego antyku i wczesnego średniowiecza*, Wrocław 2007, s. 69-97.
- Tyszkiewicz L. A., *Warunki polityczne włączenia Śląska do państwa Piastów*, [w:] *Śląsk około roku 1000, Materiały z sesji naukowej we Wrocławiu w dniach 14-15 maja 1999 roku*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, E. Małachowicz, Wrocław 2000, s. 73-87.
- Tyszkiewicz L., *Wschodni sąsiedzi Niemiec w historiografii końca X i początków XI stulecia*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 37 (1982), 1, s. 1-11.
- Tyszkiewicz L. A., *Zarys problematyki podziałów plemiennych na Śląsku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia” 74 (1990), s. 39-49.
- Tyszkiewicz L. A., *Z badań nad narodzinami stereotypów Słowian w historiografii zachodniej wczesnego średniowiecza*, [w:] *Tenże, Barbarzyńcy w Europie, Studia z późnego antyku i wczesnego średniowiecza*, Wrocław 2007, s. 31-53.
- Urbańczyk P., *Mieszko Pierwszy Tajemniczy*, Toruń 2012.
- Urbańczyk P., *Władza i polityka we wczesnym średniowieczu*, Wrocław 2000.
- Wachowski K., *Słowiańszczyzna Zachodnia*, wstęp G. Labuda, Poznań 1950.
- Wałkowski A., *Thietmar jako polityk i kronikarz*, [w:] *Szprotawski epizod Zjazdu Gnieźnieńskiego*, red. H. Szczegóła, Szprotawa-Zielona Góra 2000, s. 89-104.
- Wetesko L., *Piastowie i ich państwo w łacińskiej Europie, Studia z dziejów kultury politycznej X i XI wieku*, Poznań 2013.
- Widajewicz J., *Data 963*, „Przegląd Zachodni” 7 (1951), 9-10, s. 267-272.
- Widajewicz J., *Licicaviki Widukinda, Studium onomastyczno-geograficzne*, Poznań 1927.
- Widajewicz J., *Najdawniejszy piastowski podbój Pomorza*, Poznań 1931.
- Widajewicz J., *Polska i Niemcy w dobie panowania Mieszka I*, Lublin 1953.
- Widajewicz J., *Polski obszar trybutarny w X wieku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2 (1947), s. 47-92.
- Widajewicz J., *Serbowie nadłabscy*, Kraków 1948.
- Widajewicz J., *Studien über den Slawenbericht des Ibrahim-ibn-Jakub*, Marburg 1951.
- Widajewicz J., *Wichman*, Poznań 1933.
- Widajewicz J. (rec.) Jedlicki M. Z., *Stosunek prawny Polski do Cesarstwa do r. 1000*, Poznań 1939, „Roczniki Historyczne” 15 (1939-1946), s. 272-280.
- Wielers M., *Zwischenstaatliche Beziehungsformen im frühen Mittelalter (Pax, Foedus, Amicitia, Fraternitas)*, München 1959.
- Wigger F., *Bericht des Ibrahim ibn Jakub über die Slawen aus dem Jahre 973*, „Mecklenburgische Jahrbücher” 45 (1880), s. 3-20.
- Wirski A., *O Widukindzie z Korbei i jego Dziejach Saskich*, „Studia Bałtyckie, Historia” 1 (1996), s. 49-66.
- Witczak K. T., *Król Gebalim w liście Chasdaja, Nowa interpretacja*, „Roczniki Historyczne” 60 (1994), s. 5-19.
- Wojciechowski M. i Z., *Polska Piastów, Polska Jagiellonów*, Poznań 1946.
- Wojciechowski Z., *Bolesław Chrobry i kryzys stosunków polsko-niemieckich*, [w:] *Tenże, Studia historyczne*, Warszawa 1955, s. 92-103.
- Wojciechowski Z., *Gniezno – Poznań – Kraków, Na tle kształtowania się państwa Piastów*, [w:] *Tenże, Studia historyczne*, Warszawa 1955, s. 171-193.
- Wojciechowski Z., *Jeszcze o Mieszku I, Nieco polemiki i uzupełnień w tem słowo o pochodzeniu dynastji zachodnio-pomorskiej*, „Zapiski Historyczne” 10 (1936), 7, s. 229-252.
- Wojciechowski Z., *Mieszko I i powstanie państwa polskiego*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 10 (1935), 4, s. 85-165.
- Wojciechowski Z., *Okoliczności przyjęcia chrztu przez Polskę*, [w:] *Tenże, Studia historyczne*, Warszawa 1955, s. 326-331.

- Wojciechowski Z., *Patrycjat Bolesława Chrobrego*, [w:] Tenże, *Studia historyczne*, Warszawa 1955, s. 104-121.
- Wojciechowski Z., *Poland and Germany, Ten centuries of struggle*, [w:] *Poland's place in Europe*, red. Z. Wojciechowski, Poznań 1947.
- Wojciechowski Z., *Polska nad Wisłą i Odrą w X wieku, Studium nad genezą państwa Piastów i jego cywilizacji*, Katowice 1939.
- Wojciechowski Z., *Polska-Niemcy, Dziesięć wieków zmagania*, Poznań 1945.
- Wojciechowski Z., *Północna granica plemienna Wielkopolski*, [w:] Tenże, *Studia historyczne*, Warszawa 1955, s. 248-264.
- Wojciechowski Z., *Rozwój terytorjalny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski*, Toruń 1933.
- Wojciechowski Z., *Usque in Vurta fluvium*, [w:] *Wirtschaft und Kultur, Festschrift zum 70. Geburtstag von Alfons Dopsch*, Baden bei Wien-Leipzig 1938, s. 289-299.
- Wyrozumski J., *Cesarstwo a suwerenność Polski od X do XII wieku*, [w:] *Z dziejów Galicji, Śląska, Polski i Niemiec, Prace ofiarowane profesorowi drowi Adamowi Gallasowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Czapliński, R. Gelles, K. Matwijowski, Wrocław 1994, s. 21-29.
- Wyrozumski J., *Dzieje Polski piastowskiej (VIII wiek – 1370)*, Kraków 1999.
- Zaborski A., *Bilans i przyszłość badań nad tekstem Ibrahima ibn Jakuba*, [w:] *Ibrahim ibn Jakub i Tadeusz Kowalski w sześćdziesiątą rocznicę edycji, Materiały z konferencji naukowej, Kraków 10 maja 2006 r.*, red. A. Zaborski, Kraków 2008, s. 25-73.
- Zakrzewski S., *Mieszko I jako budowniczy państwa polskiego*, Kraków 2006 [wyd. I: Warszawa 1921].
- Zeissberg H., *Miseco I. (Mieczysław), Der erste christliche Beherrscher der Polen*, Wien 1867.
- Zernack K., *Polska a Niemcy i Cesarstwo w X wieku*, [w:] *Civitas Schinesghe, Mieszko I i początki państwa polskiego*, red. J. M. Piskorski, Poznań 2004, s. 27-33.
- Zotz T., *Liudolf, Herzog von Schwaben (ca. 930-957)*, [w:] *Lexikon des Mittelalter* 5 (1991), s. 2039.
- Żmudzki P., *Mieszko I i Amazonki, Wspólnoty wojownicze i normy życia rodzinnego w relacji Ibrahima ibn Jakuba*, [w:] *Tekst źródła, krytyka, interpretacja*, red. B. Trelińska, Warszawa 2005, s. 99-126.
- Żołądź D., *Redarowie*, [w:] *Słowiańszczyzna polabska między Niemcami a Polską, Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii UAM w dniach 28-29 IV 1980 r.*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1981, s. 217-222.

Gerona's battles with Mieszko I in 963 - a myth or a real event?

Summary

In the belief of some historians, the first Polish-German war was fought in 963. During this war, the German margrave Geron managed to defeat the Polish prince Mieszko I and force him to pay the tribute. However, according to the research carried out, no armed clashes between Germans and Poles took place during this period. This fact has not been recorded in the chronicle of Saxon Saxon Widukind in the contemporary chronicle. Also, the later chronicler Thietmar, on the basis of which the hypothesis was made to subordinate Poland to the Emperor in the way of armed conquest, did not write about it directly. The story of the Bishop of Merseburg, based on Widukind's reports, is too laconic and, moreover, has many inaccuracies. The messages he gave, so far regarded by some researchers as deserving of faith, seem not to be so. Widukind's information is much more trusting. In connection with the above, it can be concluded that in 963 (and also later years) Mieszko I fought only with the Redar tribe, who even beat him twice. In spite of insufficient source base, it can also be assumed that Wichman, invading the Polish state armed with the Redar, did not cooperate in any way with Geron, who persuaded him to do so, wanting to have an easier task during the expedition in Lusatia in 963.

Key words: Mieszko I, German margrave Geron, Germany, Redar tribe, Wichman

MARIUSZ SAMP

Akademia Pomorska w Słupsku

Wojna polsko-niemiecka z 1109 roku w polskiej historiografii – część 1: bibliografia selektywna

Streszczenie

Prezentowane studium składa się z dwóch części. W pierwszej z nich przedstawiono selektywną bibliografię, ilustrującą najważniejsze opracowania dotyczące dziejów wojny polsko-niemieckiej z 1109 roku, w drugiej zaś autor postara się w miarę dokładnie ją scharakteryzować i ocenić. Przeprowadzona analiza powinna uzmysłowić, co dotychczas przebadano i ustalono odnośnie prezentowanej kampanii zbrojnej, a co nadal czeka na opracowanie i budzi po dziś dzień wątpliwości. Jedynie w ten sposób będzie można osiągnąć jakikolwiek postęp w badaniach nad wspomnianym konfliktem, ponieważ, wbrew niekiedy pojawiającym się głosom, w dalszym ciągu wiele rzeczy przedstawia się niejasno i pozostaje pokryte mgłą niewiedzy. Odpowiednie wyartykułowanie wspomnianych luk i niedostatków może podziałać stymulująco na dzisiejszych historyków interesujących się tą wojną i pobudzić ich do ponownego wejrzenia w kwestie sporne i poddać je stosownej analizie przy uwzględnieniu dostępnych metod badawczych i bazy źródłowej.

Słowa kluczowe: Wojna polsko-niemiecka 1109 roku, bibliografia selektywna, polska historiografia

Pod koniec sierpnia 1109 r. na ziemiach polskich pojawiła się potężna armia niemiecka¹. Dowodził nią Henryk V z dynastii salickiej. Działania wojenne objęły przede wszystkim tereny Śląska. Początkowo nic nie zapowiadało, że walki przybiorą na sile i przeciągną się w czasie². Z dzisiejszej perspektywy można powiedzieć, że wybuchł konflikt stanowił niezmiernie ważne wydarzenie polityczne i militarne w okresie, kiedy Polską rządził Bolesław III Krzywousty (1102-1138)³. Wspomniana wojna rów-

¹ M. Samp, *Bolesław III Krzywousty i jego przygotowania obronne do odparcia najazdu Niemców w 1109 roku – analiza wybranych zagadnień* [artykuł w trakcie recenzowania].

² Tenże, *Od Głogowa do Wrocławia – zarys działań wojennych schyłkowej fazy zmagania polsko-niemieckich z 1109 roku* [<https://www.infolotnicze.pl/2017/06/29/od-glogowa-do-wroclawia-zarys-dzialan-wojennych-schylkowej-fazy-zmagan-polsko-niemieckich-z-1109-roku>].

³ W dotychczasowej historiografii ukazały się jak na razie dwie naukowe biografie dotyczące życia i działalności księcia Bolesława. Ich autorzy również dużo miejsca poświęcili opisowi zmagania pol-

nież na trwałe wpisała się w dzieje oręża polskiego, stanowiąc jego chwalebny kartę. W wypowiedzanych opiniach na jej temat niejednokrotnie wskazywano, że przyniosła ona chlubę państwu polskiemu. Podług wielu badaczy wyprawa Niemców miała zakończyć się ich fiaskiem, co w głównej mierze było wynikiem ponoszenia przez nich różnego typu niepowodzeń. Ich najdobitniejszym wyrazem miała być nieudana próba zawładnięcia warownią głogowską. Niedoszła ona do skutku ze względu na męstwo i bohaterstwo zaciekle broniących się i walczących „pro libertate Poloniae” jej obrońców⁴. Uwypuklano jednocześnie, że pokonanie najezdniczych wojsk należy przypisać nade wszystko naczelnemu dowódcy całości polskich sił zbrojnych, który okazał się być nieustraszony i potrafił sparaliżować kolejne poczynania nieprzyjaciela za każdym razem wykorzystując jego, nawet najdrobniejsze, potknięcia⁵.

Tak ogólnie zakreślony obraz dziejów wojny 1109 r. zdomował się w polskiej historiografii już w XIX wieku. Późniejsi uczeni, co prawda wysuwali wobec odtwarzanych wypadków wojennych pewne zastrzeżenia, jednak nie były one dostatecznie podbudowane przekonującymi argumentami wpływającymi z dostępnej bazy źródłowej. Za sprawą Karola Maleczyńskiego⁶ oraz Karola Olejnika⁷ – autorów dwóch jak dotąd jedynych opracowań podejmujących w sposób kompleksowy dzieje wojny 1109 r. – a także innych historyków – nakreślone i powtarzane już od dwóch wieków wyobrażenie na temat prezentowanych zmagania polsko-niemieckich w zasadniczym stopniu utrzymuje się aktualnie w nauce polskiej i nie zanoszą na razie na to, by uległo ono zrewidowaniu⁸.

Historiografia obcojęzyczna niezwykle rzadko podejmowała problem konfliktu między państwem polskim a niemieckim z początku XII stulecia, limitując zazwyczaj krąg swoich dociekań do kwestii ściśle politycznych. Niemieccy uczeni, najogólniej rzecz ujmując, nie znając ustaleń polskiej literatury przedmiotu (w swoich pracach zazwyczaj mających charakter syntetyczny), dochodzili do wniosków, w niektórych

sko-niemieckich z 1109 roku. Zob. szerzej: K. Maleczyński, *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław 1975; S. Rosik, *Bolesław Krzywousty*, Wrocław 2013.

⁴ S. Krakowski, *Świadomość celów walki wojsk polskich w wiekach średnich, Postulaty metodyczne*, „Acta Universitatis Lodzianensis, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego, Nauki Humanistyczno-Społeczne” 29 (1978), s. 118.

⁵ M. Samp, *Dowodzenie Bolesława III Krzywoustego w wojnie 1109 roku w kreacji dziejopisarzkiej Anonima tzw. Galla* [w druku].

⁶ K. Maleczyński, *Wojna polsko-niemiecka 1109 r.*, Wrocław 1946. Zob. też recenzje i oceny tej pracy: M. Walter (rec.) K. Maleczyński, *Wojna polsko-niemiecka 1109 r.*, Wrocław 1946, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1 (1946), s. 106 n; K. Myśliński, (rec.) K. Maleczyński, *Wojna polsko-niemiecka 1109 r.*, Wrocław 1946, „Roczniki Historyczne” 16 (1947), s. 255 n; K. Tymieniecki (rec.) K. Maleczyński, *Wojna polsko-niemiecka 1109 r.*, Wrocław 1946, „Kwartalnik Historyczny” 55 (1948), s. 103 n; M. Cetwiński, *Prawda historii i racja stanu (Mediewiści wrocławscy o średniowiecznym Śląsku, Pół wieku badań)*, [w:] Tenże, *Metamorfozy śląskie, Studia źródłoznawcze i historiograficzne*, Częstochowa 2002, s. 380.

⁷ K. Olejnik, *Głogów 1109*, Warszawa 1999. Zob. też recenzję tej pracy: U. Świdarska (rec.) K. Olejnik, *Głogów 1109*, Warszawa 1999, „Studia Zachodnie” 5 (2000), s. 224 n.

⁸ Zob. szerzej: M. Samp, *Karol Maleczyński jako badacz dziejów wojny polsko-niemieckiej 1109 roku* [artykuł w trakcie recenzowania].

punktach zasadniczo od niej odbiegających⁹, co było rezultatem uznania wyższości przekazów źródłowych, wywodzących się z ich kręgu kulturowego¹⁰. Z kolei historycy czescy, przyglądając się rozpatrywanej tutaj wojnie, skupiali swoje wysiłki przede wszystkim na skreśleniu aktywności ich władcy – Świętopelka – który w jej toku wspomagał Niemców. Szczególnie dużo miejsca poświęcili oni kwestii jego śmierci, jaką poniósł on w niewyjaśnionych okolicznościach 21 września w końcowym okresie zmagani militarnych, a także towarzyszącym jej implikacjom, wyrażającym się wszczęciem walk o opróżniony w jej wyniku stolec praski¹¹.

W polskiej nauce już trzykrotnie podejmowano wysiłek mający na celu omówienie dotychczasowego stanu badań nad wyselekcjonowanymi problemami odnoszącymi się do dziejów wojny 1109 r. Karol Kościelniak oraz Konrad Ziółkowski zajęli się przybliżeniem dorobku polskiej historiografii, poczynwszy od XIX stulecia, a na pracach wydanych stosunkowo niedawno temu kończąc, na temat starcia na tzw. Psim Polu¹². Renata Knyspel-Kopeć z kolei zaprezentowała, omówiła i oceniła opracowania z przełomu XIX i XX wieku, które bezpośrednio dotyczyły przebiegu słynnego oblężenia Głogowa (sierpień-wrzesień)¹³. Z powyższego zestawienia wynika,

⁹ Zob. szerzej np.: G. A. Stenzel, *Geschichte Schlesiens*, t. 1, Breslau 1853, s. 22-23; W. Giesebrecht, *Geschichte der deutschen Kaiserzeit*, t. 2, Braunschweig 1868, s. 766 n; R. Needon, *Beiträge zur Geschichte Heinrichs V, Die Anfänge seiner Regierung 1105-1110*, Leipzig 1885; M. Manitius, *Deutsche Geschichte unter den sächsischen und salischen Kaisern (911-1125)*, Stuttgart 1889, s. 612; G. Artlreier, *Die Zusammensetzung der deutschen Streitkräfte in den Kämpfen mit den Slawen von Heinrich I. bis Friedrich I.*, „Zeitschrift des Vereins thüringische Geschichte und Altertumskunde” 21 (1913), s. 308-312; J. Blaschke, *Geschichte der Stadt Glogau und des Glogauer Landes*, Glogau 1913, s. 33; E. Randt, *Politische Geschichte bis zum Jahre 1327*, [w:] *Geschichte Schlesiens*, t. 1, Breslau 1938, s. 72; J. K. Hoensch, *Geschichte Polens*, Stuttgart 1983, s. 29.

¹⁰ V. Vaniček, *Interpretace vztahů mezi Piastovci a Přemyslovci v díle Galla Anonyma, Wincenty Kadłubka, a jejich širší kontext*, [w:] *Onus Athlanteum, Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrówka, W. Wojtowicz, Warszawa 2009, s. 133.

¹¹ Zob. np.: L. Schlesinger, *Geschichte Böhmens*, Prag 1870, s. 57; A. Bachman, *Geschichte Böhmens*, t. 1, Gotha 1899, s. 288; W. W. Tomek, *Historia Królestwa Czeskiego*, Kraków 1902, s. 80; F. Palacký, *Dějiny narodu českého v Čechách a v Moravě*, Praha 1998 [faksimile z: Praha 1907], s. 94-95; B. Bretholz, *Geschichte Böhmens und Mährens bis zum Aussterben der Přemysliden (1306)*, München-Leipzig 1912, s. 196; H. Bulín, *Polské země od nejstarších dob do zániku feudálního státu*, [w:] *Dějiny Polska*, Praha 1975, s. 54-55; P. Klučina, *Vojenství českého státu v období raného feudalismu*, [w:] *Vojsenské dějiny Československa*, t. 1, red. Z. Procházka i in., Praha 1985, s. 89; J. Válka, *Středověká Morava*, Brno 1991, s. 41; J. Žemlička, „Moravané” v časném středověku, „Český Časopis Historický” 90 (1992), 1, s. 27; M. Bláhova, J. Frolík, N. Profantová, *Velké dějiny země Koruny české*, t. 1, Praha-Litomyšl 1999, s. 496-497; J. Fidler, *Válečné akce ve Slezsku v létě 1109*, „Historie a Vojenství” 50 (2001), 1, s. 2 n; M. Wihoda, *Morava v době knížecí 906-1197*, Praha 2010, s. 162 n; V. Vaniček, „Bohemi, infestissimi Polonorum inimici”?, *Literární emoce a politické reality od Galla Anonyma po Jindřicha z Isernie*, [w:] *Klio viae et invia, Opuscula Marco Cetvinskí dedicata*, red. A. Odrzywolska-Kidawa, Warszawa 2010, s. 48 n; Tenže, *Fides bohemica volubilis est sicut rota, Obrázek Čechů v díle Galla Anonyma*, „Historia Slavorum Occidentis” 2 (2012), s. 167 n.

¹² K. Kościelniak, *Stan badań nad starciem pod Wrocławiem podczas wyprawy Henryka V na Polskę w 1109 roku*, „Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej” 9 (2005), s. 57 n; K. Ziółkowski, *Mityczne spotkanie dwóch armii w historiografii, Starcie na Psim Polu pod Wrocławiem w 1109 roku*, [w:] *Mity i legendy w polskiej historii wojskowości*, t. 1, red. W. Caban, J. Smoliński, Kielce 2014, s. 44 n.

¹³ R. Knyspel-Kopeć, *Oblężenie Głogowa 1109 roku w historiografii polskiej przełomu XIX i XX wieku*, [w:] *Glogovia Maior, Wielki Głogów między blaskiem dziejów i cieniem ruin*, red. B. Czechowicz, M. Konopnicka, Głogów 2010, s. 33 n.

iz brakuje wyczerpującego studium, oświetlającego dokonania rodzimej mediewistyki w zakresie dziejów całego konfliktu z 1109 r., poczynając od przyczyn go warunkujących, przez kolejne jego etapy (potyczka pod Bytomiem Odrzańskim, oblężenie Głogowa i Wrocławia), a kończąc na dogorywaniu działań zbrojnych i wycofaniu się najezdniczych wojsk z ziem polskich.

Niniejsza praca będzie starała się uzupełnić powstałą lukę w historiografii i podać szczegółowej analizie najważniejsze opracowania polskich historyków (a w niektórych przypadkach również historyków niemieckich i czeskich), podejmujące problematykę zmagania polsko-niemieckich z początku XII stulecia. Chcąc opracować to zagadnienie w należyty sposób, postanowiono wziąć pod uwagę różnego typu opracowania, nie tylko znamienite monografie czy artykuły, ale również prace o charakterze syntetycznym, czy też nawet zdawkowo wspominające o historycznowojskowych aspektach związanych z omawianą wojną. Jest to oczywiście intencjonalny zabieg, dzięki niemu bowiem czytelnik uzmysłowi sobie, co dotychczas przebadano i ustalono, a co nadal czeka na opracowanie i budzi po dziś dzień wątpliwości. Jedynie w ten sposób będzie można osiągnąć jakikolwiek postęp w badaniach nad wspomnianym konfliktem, ponieważ wbrew niekiedy pojawiającym się głosom w dalszym ciągu wiele rzeczy przedstawia się niejasno i pozostaje pokryte mgłą niewiedzy.

Prezentowane studium składa się z dwóch części. W pierwszej z nich przedstawiono selektywną bibliografię, w drugiej zaś autor postara się w miarę dokładnie ją scharakteryzować i ocenić. Jeśli chodzi o zastosowaną przez autora niniejszych słów metodę mającą na celu omówienie i ocenienie dostępnych dzisiejszemu historykowi opracowań historiograficznych to postanowił on swoje badania zaprezentować w oparciu o metodę problemową. Innymi słowy, najistotniejszym celem drugiego z tekstów będzie wyeksponowanie możliwie wszystkich nurtów i problemów badawczych, które wykrystalizowały się przy analizie i opracowywaniu dziejów wojny z roku 1109 przez różnych badaczy na przestrzeni XIX-XXI wieku¹⁴.

Bibliografia selektywna

- 1) Andrzejewski T., *Budownictwo obronne na terenie powiatu nowosolskiego*, [w:] *Budownictwo obronne Środkowego Nadodrza, Powiat nowosolski*, red. A. Andrzejewski, Nowa Sól 2003, s. 7-32.
- 2) Andrzejewski T., *Rys historyczny fortyfikacji Bytomia Odrzańskiego do końca XVIII w.*, [w:] *Budownictwo obronne Środkowego Nadodrza, Powiat nowosolski*, red. A. Andrzejewski, Nowa Sól 2003, s. 44-65.
- 3) Artlre G., *Die Zusammensetzung der deutschen Streitkräfte in den Kämpfen mit den Slawen von Heinrich I. bis Friedrich I.*, „Zeitschrift des. Vereins thüringische Geschichte und Altertumskunde” 21 (1913), s. 283-337.
- 4) Aurast A., *Obcy sąsiedzi, Obcy pod względem wyznaniowym i etnicznym w Kronice Anonima zwanego Gallem*, „Biuletyn Polskiej Misji Historycznej” 5 (2009), s. 65-91.
- 5) Bachmann A., *Geschichte Böhmens*, t. 1, Gotha 1899.
- 6) Bagi D., *Królowie węgierscy w Kronice Galla Anonima*, Kraków 2008.

¹⁴ Druga część artykułu ukaże się w jednym z najbliższych roczników „Studiów z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej”.

- 7) Balcerek M., *Oblężenie Nakła w 1109 roku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 46 (2009), s. 5-21.
- 8) Banaszekiewicz J., „*Nadzy wojownicy*” – o średniowiecznych pogłoskach dawnego rytu wojskowego (*Prokopiusz z Cezarei, Paweł Diakon, Giralda z Walii, Sakso Gramatyk i Gall Anonim*), [w:] *Człowiek, sacrum, środowisko, Miejsca kultu we wczesnym średniowieczu*, red. S. Możdżioch, Wrocław 2000, s. 11-25.
- 9) Banaszekiewicz J., *Note sur le thème du siège triparti: Capitoile, Narbonne et Glogów*, „Annales Économies, Sociétés, Civilisations” 4 (1984), s. 776-782.
- 10) Baranowski B., Bortnowski W., Lewandowski W., *Dzieje wojskowości polskiej do roku 1831 (wypisy źródłowe)*, Warszawa 1949.
- 11) Barański M. K., *Dynastia Piastów w Polsce*, Warszawa 2005.
- 12) Barański M. K., *Historia Polski średniowiecznej*, Poznań 2012.
- 13) Barciak A., *Glogów i księżęta glogowscy w kronikach i rocznikach czeskich do końca XIV wieku*, [w:] *Glogovia Maior, Wielki Glogów między blaskiem dziejów i cieniem ruin*, red. B. Czechowicz, M. Konopnicka, Glogów 2010, s. 123-133.
- 14) Barciak A., *Obraz Polaka w średniowiecznej historiografii czeskiej*, [w:] *Polaków i Czechów wizerunek wzajemny (X-XVII w.)*, red. W. Iwańczak, R. Gładkiewicz, Wrocław-Warszawa 2004, s. 45-55.
- 15) Barciak A., *Relacje o Polsce i Polakach w najstarszych czeskich źródłach narracyjnych*, [w:] *Tenże, Między Polską a Czechami, Śląsk i jego mieszkańcy w źródłach czeskich doby średniowiecza*, Wrocław 2012, s. 11-25.
- 16) Barciak A., *Śląsk w źródłach czeskich do końca XIV w.*, [w:] *Przełomy w historii, XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich, Wrocław 15-18 września 1999 roku, Pamiętnik*, t. 2, cz. 1, red. K. Ruchniewicz, J. Tyszkiewicz, W. Wrzesiński, Toruń 2001, s. 117-123.
- 17) Bielski M., Rezmer W., *Bitwy na Pomorzu, Szkice z dziejów militarnych Pomorza Nadwiślańskiego (1109-1945)*, Gdańsk 1993.
- 18) Bieniak J., *Bracia*, [w:] *Monarchia Piastów 1038-1399*, red. M. Derwich, Warszawa-Wrocław 2003, s. 32-37.
- 19) Bieniek S., *Piotr Włostowic, Postać z dziejów średniowiecznego Śląska*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965.
- 20) Bláhova M., Frolík J., Profantová N., *Velké dějiny země Koruny české*, t. 1, Praha-Litomyšl 1999.
- 21) Blaschke J., *Geschichte der Stadt Glogau und des Glogauer Landes*, Glogau 1913.
- 22) Bobrzyński M., *Dzieje Polski w zarysie*, oprac. i wstęp M.H. Serejski, A. F. Grabski, Warszawa 1974 [wydanie 3].
- 23) Bogacki M., *Broń wojsk polskich w okresie średniowiecza*, Zakrzewo 2009.
- 24) Bogacki M., *Historia wojskowości*, [w:] *Vademecum historyka mediewisty*, red. J. Nikodem, D. A. Sikorski, Warszawa 2012, s. 493-509.
- 25) Bogacki M., *Przemiany w wojskowości polskiej od połowy X wieku do 1138 roku, Kształt i organizacja armii*, Toruń 2007.
- 26) Bogacki M., *Okruciństwo wojenne w Polsce wczesnofeudalnej w świetle źródeł pisanych*, „Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej” 8 (2004), s. 111-134.
- 27) Bogacki M., *Stan i potrzeby badawcze nad wojskowością polską we wczesnym średniowieczu*, „Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej” 7 (2003), s. 63-91.
- 28) Bogacki M., *Uzbrojenie wojsk monarchii wczesnopiastowskiej w świetle źródeł pisanych*, [w:] *Wojskowość ludów Morza Bałtyckiego, Mare Integrans, Studia nad dziejami wybrzeży Morza Bałtyckiego, Materiały z II Międzynarodowej Sesji Naukowej Dziejów Ludów Morza Bałtyckiego, Wolin 4-6 sierpnia 2006*, red. M. Bogacki, M. Franz, Z. Pilarczyk, Toruń 2007, s. 278-306.
- 29) Bogucka M., *Dawna Polska, Narodziny, rozkwit, upadek*, Warszawa 1998.
- 30) Bogusławski W., *Dzieje Słowiańszczyzny północno-zachodniej do połowy XIII w.*, Poznań 1892.
- 31) Bortnowski W., *Odra i Nysa w systemie obronnym Polski pierwszych Piastów*, „Bellona” 30 (1948), 10-11, s. 1099-1115.
- 32) Bortnowski W., *Walki w obronie niepodległości Polski w okresie wczesnofeudalnym*, Warszawa 1952.
- 33) Breitenbach O., *Das Land Lebus unter den Piasten*, Fürstenwalde Spree 1890.

- 34) Bretholz B., *Geschichte Böhmens und Mährens bis zum Aussterben der Přemysliden (1306)*, München-Leipzig 1912.
- 35) Bulín H., *Polské země od nejstarších dob do zániku feudálního státu*, [w:] *Dějiny Polska*, Praha 1975.
- 36) Bunar P., Sroka S. A., *Słownik wojen, bitew i potyczek w średniowiecznej Polsce*, Kraków 2004.
- 37) Cetwiński M., *Głogów w kronikach polskich*, [w:] *Glogovia Maior; Wielki Głogów między blaskiem dziejów i cieniem ruin*, red. B. Czechowicz, M. Konopnicka, Głogów 2010, s. 17-23.
- 38) Cetwiński M., *Historia i polityka, Teoria i praktyka mediewistyki na przykładzie badań dziejów Śląska*, Kraków 2008.
- 39) Cetwiński M., *Metamorfozy śląskie, Studia źródłoznawcze i historiograficzne*, Częstochowa 2002.
- 40) Cetwiński M., *Miejsce pogranicza w dziejach rycerstwa*, [w:] *Człowiek pogranicza polsko-niemieckiego*, red. W. Hładkiewicz, T. Jaworski, Zielona Góra 2007, s. 25-40.
- 41) Cetwiński M., *Ślązacy w kronikach polskich (Anonima tzw. Galla i Wincentego zwanego Kadłubkiem)*, [w:] *Ślązacy w oczach własnych i obcych*, red. A. Barciak, Katowice-Zabrze 2010, s. 68-75.
- 42) Chmielewska K., *Rola wątków i motywów antycznych w Kronice Polskiej mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, Częstochowa 2003.
- 43) Choc P., *S mečem i štítem, České rané feudální vojenství*, Praha 1967.
- 44) Chutkowski J., *Dzieje Głogowa*, t. 1, Legnica 1991.
- 45) Chutkowski J., *Piastowscy władcy Głogowa*, Głogów 1996.
- 46) Cisek I., *Ryzyk odkrywa swą przeszłość*, „Z Otchłani Wieków” 25 (1959), s. 20-25.
- 47) Cisek I., Kramarek J., Niedźwiedzka S., *Wyniki badań archeologicznych na grodziskach ryczyńskich na Dolnym Śląsku*, „Kwartalnik Opolski” 4 (1958), s. 119-143.
- 48) Czaja D. A., *Warownia głogowska w dobie pierwszych Piastów, Znaczenie militarne Głogowa w X-XII wieku*, Głogów 2010.
- 49) Czajewski W., *Rys dziejów naszych, Polska za Piastów*, Warszawa 1887.
- 50) Czapla K., *Zaplecze osadnicze i gospodarcze grodu głogowskiego*, [w:] *Funkcje grodów w państwach wczesnośredniowiecznej Europy Środkowej, Społeczeństwo, gospodarka, ideologia*, red. K. Chrzan, K. Czapla, S. Moździoch, Wrocław 2014, s. 15-25.
- 51) Czepik A., *Ethos wojny u Galla Anonima*, „Teka Historyka, Materiały dydaktyczne Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego” 33-34 (2008).
- 52) Davies N., Moorhouse R., *Mikrokosmos, Portret miasta środkowoeuropejskiego, Vratislavia – Breslau – Wrocław*, przekł. A. Pawelec, Wrocław Kraków 2011.
- 53) Dąbrowski E., *Badania archeologiczne nad wczesnym średniowieczem w województwie zielonogórskim*, [w:] *Pierwsze lata Ziemi Lubuskiej w Polsce Ludowej, Materiały sesji naukowej poświęconej XX-leciu wyzwolenia Ziemi Lubuskiej*, red. J. Wąsicki, Poznań 1967, s. 193-199.
- 54) Dąbrowski E., *Najstarsze dzieje grodu w Krośnie Odrzańskim*, „Zeszyty Lubuskie” 2 (1967), s. 35-47.
- 55) Dąbrowski E., *Wczesnośredniowieczny Bytom Odrzański*, „Rocznik Lubuski” 14 (1986).
- 56) Dąbrowski J., *Obowiązki obrony kraju w XI-XIII w.*, „Sprawozdania z czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności” 52 (1951), 10, s. 885-894.
- 57) Dąbrowski J., *Udział chłopca w przeszłości Polski*, Kraków 1946.
- 58) Delestowicz N., *Zbigniew, Książę Polski*, Poznań 2017.
- 59) Dowiat J., *Kilka uwag o słownictwie Galla Anonima w związku z zagadnieniem organizacji sił zbrojnych za Bolesława Krzywoustego*, „Kwartalnik Historyczny” 66 (1959), 1, s. 29-49.
- 60) Dowiat J., *Polska – państwem średniowiecznej Europy*, Warszawa 1968.
- 61) Drabina J., *Miasta śląskie w średniowieczu*, Katowice 1987.
- 62) Dudek L., *Zaopatrywanie wojsk w dawnej Polsce (do 1864 roku)*, Poznań 1973.
- 63) Dziewulski W., *Bytom średniowieczny do końca XV wieku*, Stalinogród 1956.
- 64) Feldman J., *Problem polsko-niemiecki w dziejach*, Katowice 1946.
- 65) Fidler J., *Válečné akce ve Slezsku v létě 1109*, „Historie a Vojenství” 50 (2001), 1, s. 1-9.
- 66) Fiedler U., *Castrum und civitas Lubus/Lebus*, [w:] *Struktur und Wandel im Früh- und Hochmittelalter, Eine Bestandsaufnahme aktueller Forschungen zur Germania Slavica*, red. C. Lübke, Stuttgart 1998, s. 163-177.

- 67) Friedberg M., *Kultura polska a niemiecka, Elementy rodzime a wpływy niemieckie w ustroju i kulturze Polski średniowiecznej*, t. 1, Poznań 1946.
- 68) Gansiniec R., *Liryka Galla Anonima*, „Pamiętnik Literacki” 49 (1958), 4, s. 355-387.
- 69) Gędek M., *Ilustrowana historia wojen i bitew polskich*, Warszawa 2014.
- 70) Giesebrecht W., *Geschichte der deutschen Kaiserzeit*, t. 2, Braunschweig 1868.
- 71) Gięysztor A., *Śląsk i Pomorze w dziejopisarstwie polskim wieków średnich*, Warszawa 1947.
- 72) Gładkiewicz R., *Bolesław III Krzywousty a Śląsk*, [w:] *Bolesław III Krzywousty, W 900 rocznicę urodzin*, red. W. Kowalewski, Płock 1988, s. 141-150.
- 73) Górski K., *O wojskowości polskiej za Piastów (do roku 1410)*, „Przegląd Powszechny” 54 (1897), s. 187-202.
- 74) Grabski A. F., *Bolesław Krzywousty 1085-1138*, Warszawa 1968.
- 75) Grabski A. F., *Polska sztuka wojenna w okresie wczesnofeudalnym*, Warszawa 1959.
- 76) Grabski A. F., *Polska w opiniach obcych X-XIII w.*, Warszawa 1964.
- 77) Grabski A. F., *Polska wobec idei wypraw krzyżowych na przełomie XI i XII wieku*, „Duch krzyżowy” *Anonima Galla*, „Zapiski Historyczne” 26 (1961), 4, s. 37-64.
- 78) Grabski A. F., Nadolski A., *Wojskowość polska w okresie wczesnofeudalnym*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, t. 1, red. J. Sikorski, Warszawa 1965, s. 17-71.
- 79) Grawet-May G. von, *Das staatrechtliche Verhältnis Schlesiens zu Polen, Böhmen und dem Reich während des Mittelalters (Anfang des 10. Jahrhunderts bis 1526)*, Aalen 1971.
- 80) Grodecki R., *Dzieje polityczne Śląska do roku 1290*, [w:] *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. 1, red. S. Kutrzeba, Kraków 2013 [wyd. I: Kraków 1933], s. 155-326.
- 81) Grodecki R., *Dzieje Polski do r. 1194*, [w:] Grodecki R., Zachorowski S., Dąbrowski J., *Dzieje Polski średniowiecznej*, oprac. J. Wyrozumski, Kraków 1995, s. 137-140.
- 82) Grodecki R., *Rządy junjorów*, [w:] *Polska, jej dzieje i kultura, Od czasów najdawniejszych do chwili obecnej*, t. 1., oprac. W. Antoniewicz i in., Warszawa 1932, s. 83-100.
- 83) Grodecki R., *Zbigniew książę Polski*, [w:] *Studja staropolskie, Księga ku czci Aleksandra Brücknera*, Kraków 1928, s. 71-105.
- 84) Grudziński T. (rec.), Grabski A. F., *Polska sztuka wojenna w okresie wczesnofeudalnym*, Warszawa 1959, „Kwartalnik Historyczny” 68 (1961), 3, s. 763-770.
- 85) Grünhagen C., *Geschichte Schlesiens*, t. 1, Gotha 1884.
- 86) Gumpłowicz M., *Zur Geshichte Polens im Mittelalter, Zwei kritische Untersuchungen über die Chronik des Balduin Gallus*, Innsbruck 1898.
- 87) Gündel C., *Münzfunde als Zeugen schlesischer Kriegsgeschichte*, „Altschlesien” 9 (1940), s. 124-147.
- 88) Güttner-Sporzyński D. v., *Poland, holy war, and the Piast monarchy, 1100-1230*, Turnhout 2014.
- 89) Hampe K., *Deutsche Kaisergeschichte in der Zeit der Salier und Staufer*, Leipzig 1909.
- 90) Hanisch E., *Die Geschichte Polens*, Bonn-Leipzig 1923.
- 91) Heck R., *Okres wczesnofeudalny (do połowy XIII w.)*, [w:] *Historia chłopów polskich*, red. S. Inglot, Warszawa 1979, s. 61-62.
- 92) Heffter M. W., *Der Weltkampf der Deutschen und Slaven seit dem Ende des fünften Jahrhunderts nach christlicher Zeit*, Hamburg-Gotha 1847.
- 93) Hendel Z., *Głogowski ośrodek grodowy w okresie wczesnopiastowskim*, [w:] *Śląsk około roku 1000, Materiały z sesji naukowej we Wrocławiu w dniach 14-15 maja 1999 roku*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, E. Małachowicz, Wrocław 2000, s. 163-165.
- 94) Hendel Z., *Głogów około roku 1000*, [w:] *Trakt cesarski Ilawa – Gniezno – Magdeburg*, red. W. Dzieduszycki, M. Przybył, Poznań 2002, s. 163-173.
- 95) Hendel Z., *Głogów w zaraniu swoich dziejów*, [w:] *Głogów – 750 lecie nadania praw miejskich*, Głogów 2003, s. 41-47.
- 96) Hendel Z., *Głogów wczesnośredniowieczny w świetle badań archeologicznych*, „Głogowskie Zeszyty Naukowe” 3 (1993), s. 25-43.
- 97) Hendel Z., *Grodzisko wczesnośredniowieczne na Ostrowiu Tumskim w Głogowie, Sprawozdanie z badań w 1982 r.*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne” 25 (1985), s. 58-64.

- 98) Hendel Z., *Od IV w.p.n.e. do XIII w.n.e.*, [w:] *Głogów, Zarys monografii miasta*, red. K. Matwijowski, Wrocław-Głogów 1994, s. 55-72.
- 99) Hendel Z., *Wyniki badań przeprowadzonych na Ostrowie Tumskim w Głogowie w latach 1983-84*, „Dolnośląskie Sprawozdania Archeologiczne” 1 (1986), s. 146-169.
- 100) Heyde J., *Geschichte Polens*, München 2006.
- 101) Hupert W., *Historia wojenna Polski w zarysie*, t. 1, Lwów-Warszawa 1921.
- 102) Hoensch J. K., *Geschichte Polens*, Stuttgart 1983.
- 103) Ilnicka I., *Ilustrowany skarbczyk polski, Historia Polski opowiedziana wierszem*, Warszawa 1861.
- 104) Ingłot S., *Udział chłopów w obronie Polski, Zarys historyczny*, Łódź 1946.
- 105) Ingłot S., *Wieś i chłop śląski na przestrzeni wieków*, [w:] *Oblicze Ziem Odzyskanych, Dolny Śląsk*, t. 2, Wrocław-Warszawa 1948, s. 137-141.
- 106) Iwańczak W., *Itineraria władców czeskich w świetle kroniki Kosmasa*, [w:] *Podróże i migracje w Europie Środkowej*, red. A. Barciak, Katowice 2012, s. 201-212.
- 107) Iwańczak W., *Rola broni w kronikach Galla i Kosmasa*, [w:] *Klio viae et invia, Opuscula Marco Cetwińskiego dedicata*, red. A. Odrzywolska-Kidawa, Warszawa 2010, s. 3-15.
- 108) Jasienica P., *Polska Piastów*, Warszawa 1979.
- 109) Jureczko A., *Testament Krzywoustego*, Kraków 1988.
- 110) Jurek T., Kizik E., *Historia Polski do 1572*, Warszawa 2013.
- 111) Kaczkowski M., *Głogów wczesnośredniowieczny w świetle wykopalisk*, [w:] *Obronność polskie granicy zachodniej w dobie pierwszych Piastów*, red. L. Leciejewicz, Wrocław 1984, s. 59-68.
- 112) Kaczkowski M., *Próba rekonstrukcji rozwoju układu przestrzennego Ostrowa Tumskiego w Głogowie*, „Szkice Legnickie” 12 (1984), s. 27-46.
- 113) Kaczmarczyk Z., *Dzieje Ziemi Lubuskiej do roku 1793*, „Rocznik Lubuski” 11 (1981), 1, s. 7-13.
- 114) Kalicki B., *Dzieje Polski do czytania w chatach i szkółkach wiejskich*, Lwów 1869.
- 115) Kaźmierczyk J., *Ku początkom Wrocławia*, t. 1-3, Wrocław 1991-1995.
- 116) Kaźmierczyk J., *Wrocław lewobrzeżny we wczesnym średniowieczu*, cz. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966.
- 117) Keller H., *Zwischen regionaler Begrenzung und universalem Horizont, Deutschland im Imperium der Salier und Stauffer 1024 bis 1250*, Frankfurt am Main-Berlin 1990.
- 118) Kersken N., *Gott und die Heiligen in der mittelalterlichen polnischen Geschichtsschreibung*, [w:] *Ecclesia, cultura, potestas, Studia z dziejów kultury i społeczeństwa*, red. P. Kras i in., Kraków 2006, s. 649-672.
- 119) Knyspel-Kopeć R., *Krosno Odrzańskie jako strategiczny punkt obrony zachodnich rubieży Polski średniowiecznej*, „Rocznik Lubuski” 35 (2009), s. 215-224.
- 120) Knyspel-Kopeć R., *Obłężenie Głogowa 1109 roku w historiografii polskiej przełomu XIX i XX wieku*, [w:] *Glogovia Maior, Wielki Głogów między blaskiem dziejów i cieniem ruin*, red. B. Czechowicz, M. Konopnicka, Głogów 2010, s. 33-42.
- 121) Kollinger K., *Ruskie posiłki dla Bolesława III Krzywoustego w 1109 r., śmierć Zbysławy i trwałość sojuszu polsko-ruskiego w latach 1102-1114*, „Ruthenica” 7 (2008), s. 41-51.
- 122) Kołodziejak Z., *Aprovizacja w wojnach, Organizacja, proces przemian i ich uwarunkowania*, Warszawa 1986.
- 123) Korcz W., *Odra w dziejach Polski*, Zielona Góra 1998.
- 124) Korcz W., *Studia z dziejów Ziemi Lubuskiej*, Zielona Góra 1971.
- 125) Korcz W., *Szkice z dziejów miast Środkowego Nadodrza*, Zielona Góra 1985.
- 126) Korcz W., *Zarys dziejów Bytomia Odrzańskiego*, [w:] „Zeszyty Lubuskie” 17 (1980), s. 25-44.
- 127) Korcz W., *Ziemie Zachodnie w badaniach historyków polskich*, Zielona Góra 1989.
- 128) Korta W., *Aspekty polityczne wojen polsko-niemieckich za pierwszych Piastów*, [w:] *Obronność polskiej granicy zachodniej w dobie pierwszych Piastów*, red. L. Leciejewicz, Wrocław 1984, s. 25-48.
- 129) Korta W., *Historia Śląska do 1763 roku*, wstęp M. Derwich, Warszawa 2003.
- 130) Korta W., *Okres wczesnofeudalny (do poł. XIII w.)*, [w:] *Historia chłopów polskich*, t. 1, red. S. Ingłot, Warszawa 1970, s. 134-139.

- 131) Korta W., *Śląsk w pierwszych wiekach istnienia państwa polskiego*, [w:] *Dzieje Śląska*, red. E. Małczyńska, K. Małczyński, Warszawa 1955, s. 37-62.
- 132) Korta W., *Z dziejów obrony Śląska przed feudalami niemieckimi w XI i XII w.*, [w:] *Szkice z dziejów Śląska*, red. E. Małczyńska, Warszawa 1953, s. 54-74.
- 133) Korzon T., *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, t. 1, Poznań 2003 [reprint wydania: Lwów 1923].
- 134) Kościelniak K., *Stan badań nad starciem pod Wrocławiem podczas wyprawy Henryka V na Polskę w 1109 roku*, „*Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej*” 9 (2005), s. 57-68.
- 135) Kościelniak K., *Wojskowość pierwszych Piastów w historiografii polskiej XIX wieku*, „*Przegląd Historyczno-Wojskowy*” 8 (2007), 1, s. 187-199.
- 136) Kościelniak K., Piątek J. J., *Fenomen walki partyzanckiej. Aspekt historyczno-wojskowy*, Toruń 2014.
- 137) Krakowski S., *Świadomość celów walki wojsk polskich w wiekach średnich. Postulaty metodyczne*, „*Acta Universitatis Lodziensis, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego, Nauki Humanistyczno-Społeczne*” 29 (1978), s. 109-125.
- 138) Kramarek J., *Początki i dzieje wczesnośredniowiecznego kompleksu grodowego w Rycynie koło Oławy*, [w:] *Studia z dziejów Oławy*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1985, s. 5-14.
- 139) Kramarek J., *Wczesnośredniowieczne grodziska ryczyńskie na Śląsku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969.
- 140) Kramarek J., *Wyniki badań w Ryczeniu, pow. Góra Śląska, i zagadnienie lokalizacji grodu Recen w wojnie 1109 roku*, „*Silesia Antiqua*” 6 (1964), s. 151-156.
- 141) Kramarek J., *Związki grodów ryczyńskich z Opolszczyzną we wczesnym średniowieczu w świetle badań archeologicznych i historycznych*, „*Kwartalnik Opolski*” 16 (1970), 2, s. 72-83.
- 142) Krasuski J., *Obraz Niemiec i stosunków polsko-niemieckich w polskich kronikach średniowiecznych*, [w:] *Polacy i Niemcy. Dziesięć wieków sąsiedztwa, Studia ofiarowane profesorowi Januszowi Pajewskiemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Czubiński, Warszawa 1987, s. 35-67.
- 143) Krasuski J., *Polska-Niemcy, Stosunki polityczne od zarania po czasy najnowsze*, Wrocław 2009.
- 144) Króliński K., *Śląsk nasza polska ziemia i jej dzieje*, Stanisławów 1920.
- 145) Krzemieńska B., *Kronika Kosmasa jako źródło do dziejów wojskowości*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*” 6 (1960), 2, s. 57-99.
- 146) Krzemieńska B., *Polska i Polacy w opinii czeskiego kronikarza Kosmasa*, „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego, Nauki Humanistyczno-Społeczne, Seria I*” 1 (1960), s. 75-95.
- 147) Krzyżaniakowa J., *Poglądy polskich kronikarzy na Niemcy i stosunki polsko-niemieckie*, [w:] *też*, „*Nie ma historii bez człowieka*”, *Studia z dziejów średniowiecza*, Poznań 2011, s. 241-276.
- 148) Kucner A., *O przebiegu wojny polsko-niemieckiej w roku 1109*, [w:] *Nadodrzańskie szkice historyczne*, red. J. Jaczewska, Zielona Góra 1960, s. 55-63.
- 149) Kuczyński S. M., *Stosunki polsko-ruskie do schyłku wieku XII*, [w:] *Tenże, Studia z dziejów Europy Wschodniej X-XVII w.*, Warszawa 1965, s. 7-31.
- 150) Kukiel M., *Zarys historii wojskowości w Polsce*, Warszawa 1922.
- 151) Labuda G., *Bolesław Krzywousty i jego czasy (1085-1102-1138) – jakim był? – jak go widzimy? – jak go oceniamy?*, „*Notatki Płockie*” 30 (1985), 3, s. 10-15.
- 152) Labuda G., *Dyplomacja polska wczesnego feudalizmu (wiek X – 1306 r.)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 1, red. M. Biskup, Warszawa 1980, s. 33-215.
- 153) Labuda G., *Dzieje polityczne (VI-XII wiek). Ekspansja państwa polskiego na Pomorze (X-XII wiek)*, [w:] *Historia Pomorza*, t. 1, cz. 1, red. G. Labuda, Poznań 1972, s. 307-328.
- 154) Labuda G., *Korona i infuła, Od monarchii do poliarchii*, Kraków 1996.
- 155) Labuda G., *O stosunkach prawno-politycznych państwa polskiego z państwem niemieckim w X i XI wieku, W związku z pracą Jarosława Sochackiego pt. Stosunki publicznoprawne między państwem polskim a cesarstwem rzymskim w latach 963-1102*, „*Czasopismo Prawno-Historyczne*” 57 (2005), 1, s. 327-378.
- 156) Labuda G., *Piastowie twórcami państwa polskiego*, [w:] *Piastowie w dziejach Polski, Zbiór artykułów z okazji trzechsetnej rocznicy wygaśnięcia dynastii*, red. R. Heck, Wrocław 1975, s. 10-48.

- 157) Labuda G., *Polsko-niemieckie problemy graniczne we wczesnym średniowieczu, Przyczynek do dyskusji nad zaleceniami dla podręczników szkolnych*, [w:] *Śląsk i Pomorze w historii stosunków polsko-niemieckich w średniowieczu, Materiały XII Konferencji Komisji Podręcznikowej Historii PRL i RFN (Olsztyn, 5-10 czerwca 1979 r.)*, red. M. Biskup, Wrocław 1983, s. 20-34.
- 158) Labuda G., *Wielkopolska w walce z niemieckim naporem militarnym do schyłku XVIII wieku*, [w:] *Wielkopolska w walce z naporem germańskim*, red. B. Miśkiewicz, Poznań 1969, s. 9-46.
- 159) Leciejewicz L., *Problem obronności zachodniej granicy Polski piastowskiej w badaniach archeologicznych*, [w:] *Obronność polskiej granicy zachodniej w dobie pierwszych Piastów*, red. L. Leciejewicz, Wrocław 1984, s. 7-10.
- 160) Leciejewicz L., *Słowianie zachodni, Z dziejów tworzenia się średniowiecznej Europy*, Wodzisław Śląski 2010 [wyd. II].
- 161) Leciejewicz L., *Śląsk w Polsce wczesnopiastowskiej*, [w:] *Śląsk około roku 1000, Materiały z sesji naukowej we Wrocławiu, w dniach 14-15 maja 1999 roku*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, E. Małahowicz, Wrocław 2000, s. 89-99.
- 162) Leciejewicz L., *Wojny na Śląsku we wczesnym średniowieczu*, „Zaranie Śląskie” 53 (1990), s. 199-218.
- 163) Leleweł J., *Historia Polska do końca panowania Stefana Batorego*, [w:] *Tenże, Dzieła*, t. 6, Warszawa 1962.
- 164) Leśny J., *Umocnienia połowe zachodniego pogranicza Polski w X-XIII wieku na tle analogicznych urządzeń obronnych Słowiańszczyzny*, [w:] *Obronność polskiej granicy zachodniej w dobie pierwszych Piastów*, red. L. Leciejewicz, Wrocław 1984, s. 111-124.
- 165) Lewicki A., *Dzieje narodu polskiego w zarysie*, Warszawa 1899.
- 166) Lewicki A., *Zarys historii Polski i krajów ruskich z nią połączonych*, Kraków 1884.
- 167) Liman K., *Epitety dotyczące osób w Kronice Polskiej Anonima Galla*, [w:] *Ars Historica, Prace z dziejów powszechnych i Polski*, red. M Biskup i in., Poznań 1976, s. 341-355.
- 168) Liman K., *Porównanie w strukturze narracyjnej „Kroniki polskiej” Anonima Galla*, „Eos” 66 (1978), s. 289-303.
- 169) Liman K., *Struktura mów przed bitwą w „Kronice polskiej” Anonima Galla*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium” 6 (1983), s. 189-208.
- 170) Łowmiański H., *Początki Polski*, t. 6, Warszawa 1985.
- 171) Majewski R., *Rys historyczny polskich tradycji wojskowych na Dolnym Śląsku (do 1939 roku)*, [w:] *Polskie tradycje wojskowe Dolnego Śląska*, red. E. Jadziak, Warszawa-Wrocław 1978, s. 19-21.
- 172) Maleczyński K., *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław 1975.
- 173) Maleczyński K., *Bolesław Krzywousty, Zarys panowania*, Kraków 1946.
- 174) Maleczyński K., *Dzieje Wrocławia od czasów najdawniejszych do roku 1618*, [w:] *Długoborski W., Gierowski J., Maleczyński K., Dzieje Wrocławia do roku 1807*, Warszawa 1958, s. 1-336.
- 175) Maleczyński K., *Kilka zagadnień z roli mas ludowych Śląska w X-XIII wieku*, [w:] *Česko-polský sborník vědeckých prací*, t. 1, red. M. Kudělka, Praha 1955, s. 85-107.
- 176) Maleczyński K., *Postulaty badawcze w zakresie stosunków polsko-niemieckich do początków XIII w.*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 5 (1950), s. 25-35.
- 177) Maleczyński K., *Śląsk w epoce feudalnej*, [w:] *Historia Śląska*, t. 1, cz. 1, red. K. Maleczyński, Wrocław 1960, s. 199-218.
- 178) Maleczyński K., *Wojna polsko-niemiecka 1109 r.*, Wrocław 1946.
- 179) Maleczyński K., *Wyprawa Henryka V na Polskę z r. 1109*, „Sprawozdania Lwowskiego Towarzystwa Naukowego” 17 (1937), s. 43-49.
- 180) Małecki A., *Rewizja dziejów polskich w pierwszych dwóch wiekach politycznego istnienia 962-1146*, [w:] *Z przeszłości dziejowej pomniejsze pisma*, t. 1, Kraków 1897, s. 1-190.
- 181) Manitius M., *Deutsche Geschichte unter den sächsischen und salischen Kaisern (911-1125)*, Stuttgart 1889.
- 182) Maroń J., *Śląsk w konfliktach zbrojnych w Europie Środkowej od X do XX wieku*, „Śląski Labirynt Krajoznawczy” 2 (1990), s. 167-175.
- 183) Mądrowska E. A., *Domini naturales, Portrety polskich władców w „Chronicon Polonorum” mistrza Wincentego*, Bydgoszcz 2010.

- 184) Meyer v. Knonau G., *Jahrbücher des Deutschen Reiches unter Heinrich IV. und Heinrich V.*, Leipzig 1907.
- 185) Michałek A., *Słowianie – Słowianie Zachodni, Monarchie wczesnofeudalne*, Warszawa 2007.
- 186) Miśkiewicz B., *Bitwa o Głogów w 1109 roku jako przykład ludowego charakteru obronności Polski wczesnofeudalnej*, [w:] *Obronność polskiej granicy zachodniej w dobie pierwszych Piastów*, red. L. Leciejewicz, Wrocław 1984, s. 17-24.
- 187) Miśkiewicz B., *Machiny wojenne i przyrządy oblężnicze polskiego wojska wczesnośredniowiecznego*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 5 (1957), 3-4, s. 463-486.
- 188) Miśkiewicz B., *Polska sztuka wojenna na tle walki walk z najazdami niemieckimi do połowy XII wieku*, „Myśl Wojskowa” 17 (1966), 3, s. 91-110.
- 189) Miśkiewicz B., *Rola warowni obronnych w polskiej sztuce wojennej do połowy XV wieku*, „Myśl Wojskowa” 17 (1966), 5, s. 79-88.
- 190) Miśkiewicz B., *Rozwój stałych punktów oporu w Polsce do połowy XV wieku*, Poznań 1964.
- 191) Miśkiewicz B., *Podstawowe etapy rozwoju polskich sił zbrojnych do połowy XV w.*, [w:] *Tenże, Szkiecy z dziejów wojskowości*, Warszawa-Poznań 1991, s. 131-192.
- 192) Miśkiewicz B., *Strategia obrony Polski we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Cognitioni gestorum, Studia z dziejów średniowiecza dedykowane Profesorowi Jerzemu Strzelczykowi*, red. D. A. Sikorski, A. M. Wyrwa, Poznań-Warszawa 2006, s. 263-269.
- 193) Miśkiewicz B., *Studia nad obroną polskiej granicy zachodnie w okresie wczesnofeudalnym*, Poznań 1961.
- 194) Miśkiewicz B., *Uwagi o polskich siłach zbrojnych w czasach Bolesława Krzywoustego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Historia” 5 (1961), s. 3-13.
- 195) Miśkiewicz B., *Wielkopolska w dziejach oręża polskiego (X-XX wiek)*, Poznań 2008.
- 196) Miśkiewicz B., *Wojskowość polska w okresie wczesnofeudalnym*, [w:] *Historia wojskowości polskiej, Wybrane zagadnienia*, red. W. Biegański, Warszawa 1972, s. 18-38.
- 197) Mitkowski J., *Bolesław Krzywousty*, Warszawa 1981.
- 198) Mitkowski J., *Śląsk w okresie formowania i utrwalania się państwa polskiego do roku 1138*, Opole 1966.
- 199) Młynarska-Kaletynowa M., *Najdawniejszy Wrocław*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992.
- 200) Młynarska-Kaletynowa M., *Wrocław jako jeden z ważniejszych ośrodków państwa piastowskiego w X/XI i XII wieku*, [w:] *Sedes regni principales, Materiały z konferencji, Sandomierz 20-21 października 1997 r.*, red. B. Trelińska, Sandomierz 1999, s. 39-50.
- 201) Moraczewski J., *Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej do piętnastego wieku*, Poznań 1843.
- 202) Morgenbesser M., *Geschichte Schlesiens*, Breslau 1833.
- 203) Możdziej S., *Castrum munitissimum Bytom, Lokalny ośrodek władzy w państwie wczesnopiastowskim*, Warszawa 2002.
- 204) Możdziej S., *The castrum munitissimum Bytom – a local power centre of the early Piast state*, [w:] *Polish lands at the turn of the first and the second millennia*, red. P. Urbańczyk, Warsaw 2004, s. 305-316.
- 205) Możdziej S., *Ziemia bytomska w pradziejach i wczesnym średniowieczu*, [w:] *Bytom Odrzański, Zarys dziejów*, red. W. Strzyżewski, Bytom Odrzański-Zielona Góra 2000, s. 27-44.
- 206) Muszyński J., *Krosno Odrzańskie*, [w:] *Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą (województwo zielonogórskie)*, t. 2, red. Z. Kaczmarczyk, A. Wędzki, Zielona Góra 1970.
- 207) Muszyński J., *Krosno Odrzańskie, Przeszłość i teraźniejszość*, Warszawa-Poznań 1972.
- 208) Mühle E., *Die Piasten, Polen im Mittelalter*, München 2011.
- 209) Mühle E., *Historia Wrocławia*, przekł. J. Janicka, Warszawa 2016.
- 210) Myśliński K. (rec.), K. Małczyński, *Wojna polsko-niemiecka 1109 r.*, Wrocław 1946, „Roczniki Historyczne” 16 (1947), s. 404-416.
- 211) Nadolski A., *Dowódcy i dowodzenie w wojskach Polski wczesnofeudalnej*, „Myśl Wojskowa” 16 (1965), 6, 55-64.
- 212) Nadolski A., *Polnisches Kriegswesen von der Mitte des 10. bis zum 15. Jahrhundert*, „Zeitschrift für Archäologie” 9 (1975), s. 251-263.

- 213) Nadolski A., *Polskie siły zbrojne i sztuka wojenna w początkach państwa polskiego*, [w:] *Początki państwa polskiego, Księga tysiąclecia*, t. 1, red. K. Tymieniecki, Poznań 2002 [wznowienie wydania: Poznań 1962], s. 187-212.
- 214) Nadolski A., *Polskie siły zbrojne w czasach Bolesława Chrobrego, Zarys strategii i taktyki*, Łódź 1956.
- 215) Nadolski A., *Strategia i taktyka obronna pierwszych Piastów*, [w:] *Obronność polskiej granicy zachodniej w dobie pierwszych Piastów*, red. L. Leciejewicz, Wrocław 1984, s. 11-15.
- 216) Nadolski A., *Uwagi o metodzie badań nad wczesnośredniowieczną wojskowością polską (na marginesie pracy A. F. Grabskiego)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 8 (1960), 2-3, s. 349-359.
- 217) Nadolski A., Sulikowska W., *Budownictwo obronne Polski wczesnofeudalnej w świetle źródeł pisanych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego, Nauki Humanistyczno-Społeczne” 7 (1957), s. 125-148.
- 218) Naruszewicz A., *Historia narodu polskiego, od początków chrześcijaństwa, Panowanie Piastów*, t. 3, Warszawa 1803.
- 219) Needon R., *Beiträge zur Geschichte Heinrichs V, Die Anfänge seiner Regierung 1105-1110*, Leipzig 1885.
- 220) Niessen P. von, *Geschichte der Neumark im Zeitalter ihrer Entstehung und Besiedlung (von den ältesten Zeiten bis zum Aussterben der Askanier)*, Landsberg 1905.
- 221) Nowak A., *Dzieje Polski*, t. 1, Kraków 2014.
- 222) Nowak T. M., *Walki obronne z najadami niemieckimi w X-XII w.*, [w:] *Polskie tradycje wojskowe, Tradycje walk obronnych z najadami Niemców, Krzyżaków, Szwedów, Turków i Tatarów*, t. 1, red. J. Sikorski, Warszawa 1990, s. 5-42.
- 223) Nowak T. M., *Z dziejów techniki wojennej w dawnej Polsce*, Warszawa 1965.
- 224) Nowak T., Wimmer J., *Dzieje oręża polskiego do roku 1793*, Warszawa 1968.
- 225) Nowakowski A., *Wojskowość w średniowiecznej Polsce*, Malbork 2005.
- 226) Nowiński K., *Psie Pole – różne opisanie bitwy*, „Spotkania z Zabytkami” 29 (2005), s. 24-25.
- 227) Obremski K., *Bitwa i polowanie w „Kronice polskiej” Anonima zwanego Gallem*, „Pamiętnik Literacki” 99 (2008), 3, s. 5-17.
- 228) Olejnik K., *Cedynia, Niemcza, Głogów, Krzyszków*, Warszawa 1988.
- 229) Olejnik K., *Działania na obszarze Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej w dobie państwa piastowskiego (X-XIV wiek)*, [w:] *Działania militarne w Wielkopolsce i na ziemi lubuskiej*, red. W. Wróblewski, Warszawa 2002, s. 33-71.
- 230) Olejnik K., *Działania wojenne na ziemi krakowskiej i na Śląsku od X do końca XVI wieku*, [w:] *Działania militarne w Polsce południowo-zachodniej*, red. W. Wróblewski, Warszawa 2002, s. 45-54.
- 231) Olejnik K., *Dzieje oręża polskiego*, Toruń 2004.
- 232) Olejnik K., *Głogów 1109*, Warszawa 1999.
- 233) Olejnik K., *Historia Polski do roku 1386*, Poznań 1996.
- 234) Olejnik K., *Historia wojska polskiego*, Poznań 2008.
- 235) Olejnik K., *Koalicje pierwszych Piastów*, [w:] *Przełomy w historii, XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich, Wrocław 15-18 września 1999 roku*, t. 3, cz. 2, red. K. Ruchniewicz, J. Tyszkiewicz, W. Wrzesiński, Toruń 2002, s. 445-449.
- 236) Olejnik K., *Polskie tradycje wojskowe Środkowego Nadodrza do połowy XVII wieku*, [w:] *Polskie tradycje wojskowe Środkowego Nadodrza*, red. A. Toczewski, Zielona Góra 1986, s. 7-30.
- 237) Olejnik K., *Problematyka militarna historiografii polskiej (do połowy XIX wieku)*, „Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej” 1 (1975), s. 35-92.
- 238) Olejnik K., *Rola środowiska geograficznego, ze szczególnym uwzględnieniem terenów leśnych, w walkach obronnych o zachodnią granicę Polski*, [w:] *Puszcze i lasy w działaniach wojennych, Materiały z Ogólnopolskiej Konferencji Historyków Wojskowości poświęconej roli puszczy i dużych kompleksów leśnych w działaniach wojennych zorganizowanej w Białymstoku w dniach 16-18 września 1977 r.*, Białystok 1981, s. 26-37.
- 239) Olejnik K., *Rozwój polskiej myśli wojskowej do końca XVII wieku*, Poznań 1976.

- 240) Olejnik K., *Stan badań nad polską historią wojskową do końca XV wieku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 4 (2003), 2, s. 7-18.
- 241) Olejnik K., *Teatr działań wojennych Polski wczesnofeudalnej*, [w:] *Cognitioni gestorum, Studia z dziejów średniowiecza dedykowane Profesorowi Jerzemu Strzelczykowi*, red. D. A. Sikorski, A. M. Wyrwa, Poznań-Warszawa 2006, s. 271-276.
- 242) Otto A., *Die Geschichte Schlesiens, von den ältesten bis auf neuesten Zeiten*, Breslau 1833.
- 243) Palacký F., *Dějiny narodu českého v Čechách a v Moravé*, Praha 1998 [faksymile z: Praha 1907].
- 244) Paner A., *Przemysłidzi, Od Borzywoja I do Przemysła II Otokara, Ludzie i wydarzenia w latach 872-1278*, Gdańsk 2008.
- 245) Pawłowski K., *Retoryka starożytna w kronice Wincentego Kadłubka, Sztuka narracji*, Kraków 2003.
- 246) Pianowski Z., *Wawel obronny, Zarys przemian fortyfikacji grodu i zamku krakowskiego w IX-XIX*, Kraków 1991.
- 247) Pianowski Z., *Z dziejów średniowiecznego Wawelu*, Kraków-Wrocław 1984.
- 248) Piast S., *Krótkie wiadomości z dziejów Polski*, Kijów 1917.
- 249) Pietras Z. S., *Bolesław Krzywousty*, Katowice 1978.
- 250) Piskozub A., *Dziedzictwo Bolesława Krzywoustego*, [w:] *Bolesław III Krzywousty, W 900 rocznicę urodzin*, oprac. J. Chojnacki, Płock 1988, s. 125-140.
- 251) Piwarski K., *Historia Śląska w zarysie*, Katowice-Wrocław 1947.
- 252) Pleszczyński A., *Gall Anonim o relacji Polski do Niemiec/Cesarstwa Rzymskiego w kontekście wywodu Mnicha Sazawskiego o położeniu Czech*, [w:] *Symboliczne i realne podstawy tożsamości społecznej w średniowieczu*, red. S. Gawlas, P. Żmudzi, Warszawa 2017, s. 313-332.
- 253) Pleszczyński A., *Przekazy niemieckie o Polsce i jej mieszkańcach w okresie panowania Piastów*, Lublin 2016.
- 254) Pleszczyński A., *Przestrzeń i polityka, Studium rezydencji władcy wcześniejszego średniowiecza, Przykład czeskiego Wyszehradu*, Lublin 2000.
- 255) Plezia M., *Kronika Galla na tle historiografii XII wieku*, Kraków 1947.
- 256) Podhorodecki L., *Sławne bitwy Polaków*, Warszawa 1997.
- 257) Polak W., *Czas w najstarszej polskiej kronice*, „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 39 (1996), 3-4, s. 47-71.
- 258) Polak W., *Gesta Gallowe a kultura oralna*, [w:] *Tekst źródła, Krytyka, interpretacja*, red. B. Trelińska, Warszawa 2005, s. 65-76.
- 259) Popiołek K., *Historia Śląska od pradziejów do 1945 roku*, Katowice 1972.
- 260) Przeździecki P., *Wojskowość polska w czasach kształtowania się stanu rycerskiego (ok. 1050-1346)*, [w:] Grabowski Z., Przeździecki P., *Dzieje oręża polskiego, Średniowiecze*, Warszawa 2011, s. 7-34.
- 261) Randt E., *Politische Geschichte bis zum Jahre 1327*, [w:] *Geschichte Schlesiens*, t. 1, Breslau 1938, s. 63-153.
- 262) Rawer K., *Dzieje ojczyste dla młodzieży*, Lwów 1904.
- 263) Rhode G., *Geschichte Polens, Ein Überblick*, Darmstadt 1966.
- 264) Rhode G., *Kleine Geschichte Polens*, Darmstadt 1965.
- 265) Rhode G., *Niemiecko-polskie problemy graniczne w średniowieczu*, [w:] *Śląsk i Pomorze w historii stosunków polsko-niemieckich w średniowieczu, Materiały XII Konferencji Komisji Podręcznikowej Historii PRL i RFN (Olsztyn, 5-10 czerwca 1979 r.)*, red. M. Biskup, Wrocław 1983, s. 6-19.
- 266) Ropell R., *Dzieje Polski do XIV stulecia*, przekł. K. Przyborowski, posłowie K. Zernack, Poznań 2005 [wyd. I: Lwów 1879].
- 267) Rosik S., *Bolesław Krzywousty*, Wrocław 2013.
- 268) Rosik S., *Bolesław Krzywousty i jego czasy*, Wrocław 2002.
- 269) Rosik S., *Najdawniejsze dzieje Dolnego Śląska (do roku 1138)*, [w:] *Dolny Śląsk, Monografia historyczna*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2006, s. 63-76.
- 270) Rostafiński M., *Zarys historii rozwoju wojskowości w Polsce (992-1792 r.)*, Poznań 1922.
- 271) Rymar E., *Historia polityczna i społeczna Nowej Marchii w średniowieczu (do roku 1535)*, Gorzów Wlkp. 2015.

- 272) Rymar E., *Śląsk jako obszar trybutarny Rzeszy Niemieckiej (Czech) – część pierwsza*, „Studia Zachodnie” 6 (2002), 63-89.
- 273) Samp M., *Bolesław III Krzywousty i jego przygotowania obronne do odparcia najazdu Niemców w 1109 roku – analiza wybranych zagadnień* [artykuł w trakcie recenzowania].
- 274) Samp M., *Cel strategiczny Niemców w dobie ich zmagania z państwem polskim w 1109 roku* [artykuł w trakcie recenzowania].
- 275) Samp M., *Czy doszło do bitwy na Psim Polu?, Uwagi krytyczne* [artykuł w trakcie recenzowania]
- 276) Samp M., *Dowodzenie Bolesława III Krzywoustego w wojnie 1109 roku w kreacji dziejopisarskiej Anonima tzw. Galla* [w druku].
- 277) Samp M., *Janusz Sikorski o wojnie polsko-niemieckiej z 1109 roku* [<https://www.infolotnicze.pl/2017/08/17/janusz-sikorski-o-wojnie-polsko-niemieckiej-z-1109-roku>].
- 278) Samp M., *Kampania nakielska Bolesława III Krzywoustego z 1109 roku* [<https://www.infolotnicze.pl/2017/07/31/kampania-nakielska-boleslawa-iii-krzywoustego-z-1109-roku>].
- 279) Samp M., *Karol Maleczyński jako badacz dziejów wojny polsko-niemieckiej 1109 roku* [artykuł w trakcie recenzowania].
- 280) Samp M., *Niemcy i Polacy pod Głogowem (1109) – zarys strategii i taktyki niemieckich działań ofensywnych oraz polskich działań obronnych i nieregularnych* [w druku].
- 281) Samp M., *Od Głogowa do Wrocławia – zarys działań wojennych schyłkowej fazy zmagania polsko-niemieckich z 1109 roku* [<https://www.infolotnicze.pl/2017/06/29/od-glogowa-do-wroclawia-zarys-dzialan-wojennych-schylkowej-fazy-zmagania-polsko-niemieckich-z-1109-roku>].
- 282) Samp M., *Pomoc międzynarodowa dla państwa Bolesława III Krzywoustego w czasie wojny polsko-niemieckiej z 1109 roku, Kilka krytycznych uwag na marginesie stosunków łączących Polskę z Rusią i Węgrami przed 1109 rokiem* [artykuł w trakcie recenzowania].
- 283) Samp M., *Starcie pod Bytomiem Odrzańskim – epizod z dziejów wojny polsko-niemieckiej 1109 roku* [artykuł w trakcie recenzowania].
- 284) Samp M., *Uwarunkowania wybuchu wojny polsko-niemieckiej z 1109 roku* [<https://www.infolotnicze.pl/2017/06/26/uwarunkowania-wybuchu-wojny-polsko-niemieckiej-z-1109-roku>].
- 285) Schlesinger L., *Geschichte Böhmens*, Prag 1870.
- 286) Sielicki F., *Polsko-ruskie stosunki kulturalne do końca XV wieku*, Wrocław 1997.
- 287) Sikorski B., *O bitwie na Psim Polu i o nazwisku*, „Biblioteka Warszawska” 3 (1873), 7, s. 36-50.
- 288) Sikorski J., *Jak walczyli nasi przodkowie*, cz. 1, Warszawa 1952.
- 289) Sikorski J., *Wojsko i sztuka wojenna epoki feudalizmu (od VI do XV wieku)*, Warszawa 1959.
- 290) Sikorski J., *Zarys historii wojskowości powszechnej do końca wieku XIX*, Warszawa 1972.
- 291) Skibiński E., *Przemiany władzy, Narracyjna koncepcja Anonima tzw. Galla i jej podstawy*, Poznań 2009.
- 292) Spórna M., *Słownik najsynniejszych wodzów i dowódców polskich*, Kraków 2006.
- 293) Stańczyk K., *Śląsk przedmurzem Polski*, Katowice 1939.
- 294) Staszewski J., *Przeszość wojenna Śląska*, Katowice 1938.
- 295) Stenzel G. A., *Geschichte Schlesiens*, t. 1, Breslau 1853.
- 296) Strzelczyk J., *Deutsch-polnische Schicksalgemeinschaft in gegenseitigen Meinungen im Mittelalter*, [w:] *Mittelalter – eines oder viele?, Średniowiecze – jedno czy wiele?*, red. S. Moździoch, W. Mrozowicz, S. Rosik, Wrocław 2010, s. 111-126.
- 297) Strzyż P., *Water obstacles and the means to cross them in early medieval Poland*, „Fasciculi Archaeologiae Historicae” 24 (2011), s. 73-78.
- 298) Sułowski Z., *Najstarsza granica zachodnia Polski*, Poznań 1952.
- 299) Szczur S., *Historia Polski, Średniowiecze*, Kraków 2002.
- 300) Szewczyk J. M., *Uwagi o szlakach wojennych na południowym i zachodnim pograniczu Śląska (990-1138)*, „Acta Universitatis Lodzianis Folia Historica” 23 (1986), s. 29-45.
- 301) Szujski J., *Dzieje Polski podług ostatnich badań*, t. 1, Lwów 1862.
- 302) Szujski J., *Historia polskiej treściwie opowiedzianej ksiąg dwanaście*, posłowie P. Matusik, Poznań 2005.
- 303) Szymański B. P., *O służbie wojennej włościan za dawnej Polski*, „Przegląd Powszechny” 3 (1846), s. 1-70 i 89-150.

- 304) Szymczak J., *Głogów, Siege of*, [w:] "The Oxford Encyclopedia of Medieval Warfare and Military Technology", 2 (2010), s. 212-213.
- 305) Szymczak J., „*Pod namotem sub diuo*”, [w:] *Rycerze, wędrowcy, kacerze, Studia z historii średniowiecznej i wczesnonowożytnej Europy Środkowej*, red. B. Wojciechowska, W. Kozłowski, Kielce 2013, s. 101-113.
- 306) Szymczak J., *Psie Pole, Battle of*, [w:] „The Oxford Encyclopedia of Medieval Warfare and Military Technology”, 3 (2010), s. 148-149.
- 307) Świdarska U., *Kultura rycerska w średniowiecznej Polsce*, Zielona Góra 2001.
- 308) Tokarz G., *Zarys historii Piastów i Jagiellonów, Analiza politologiczna*, Wrocław 2007.
- 309) Tomek W. W., *Historia Królestwa Czeskiego*, Kraków 1902.
- 310) Topolski J., *Die Geschichte Polens*, Warszawa 1985.
- 311) Trawkowski S., *Bolesław III Krzywousty*, [w:] *Lexikon des Mittelalters* 2 (1999), s. 366-367.
- 312) Trawkowski S., *Bolesław III Krzywousty*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, red. A. Garlicki, Warszawa 1984, s. 380-389.
- 313) Trawkowski S., *Zbigniew*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, red. A. Garlicki, Warszawa 1984, s. 72-79.
- 314) Tyc T., *Bolesław III Krzywousty, Odnowiciel i wykonawca polskiej polityki północnej (1102-1138)*, Poznań 1926.
- 315) Tyc T., *Niemcy w świetle poglądów Polski piastowskiej*, [w:] *Z średniowiecznych dziejów Wielkopolski i Pomorza, Wybór prac*, zebrał i posłowiem opatrzył J. M. Piskorski, Poznań 1997, s. 279-301.
- 316) Tyc T., *Zbigniew i Bolesław*, Poznań 1927.
- 317) Tymieniecki K., *Dzieje Niemiec do początku ery nowożytnej*, Poznań 1948.
- 318) Tyrowicz M., *Wojsko i sztuka wojenna w dawnej Polsce (do 1717 r.)*, Lwów [b. r. w.]
- 319) Tyszkiewicz L., *Śląsk w monarchii wczesnopiastowskiej*, Wrocław 1977.
- 320) Uhma T., *Pierwsi Piastowie*, Warszawa 1923.
- 321) Válka J., *Středověká Morava*, Brno 1991.
- 322) Vaniček V., „*Bohemi, infestissimi Polonorum inimici*”? *Literární emoce a politické reality od Galla Anonyma po Jindřicha z Isernie*, [w:] *Klio viae et invia, Opuscula Marco Cetwiński dedicata*, red. A. Odrzywolska-Kidawa, Warszawa 2010, s. 31-59.
- 323) Vaniček V., *Interpretace vztahů mezi Piastovci a Přemyslovci v díle Galla Anonyma, Wincenty Kadłubka, a jejich širší kontext*, [w:] *Onus Athlanteum, Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrówka, W. Wojtowicz, Warszawa 2009, s. 110-146.
- 324) Wihoda M., *Fides bohemica volubilis est sicut rota, Obraz Čechů v díle Galla Anonyma*, „*Historia Slavorum Occidentis*” 2 (2012), s. 167-179.
- 325) Wimmer J., *Historia piechoty polskiej do roku 1864*, Warszawa 1978.
- 326) Wiszewski P., *Domus Boleslai, W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Wrocław 2008.
- 327) Włodarski B., *Ruś w planach politycznych Bolesława Krzywoustego (1102-1138)*, „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Nauki Humanistyczno-Społeczne, Historia*” 2 (1966), s. 37-57.
- 327) Wojciechowski L., *Podstęp w kronikach Anonima Galla i Mistrza Wincentego*, „*Zeszyty Naukowe KUL*” 37 (1994), 3-4, s. 29-43.
- 328) Wojciechowski L., *Wyprawy łupieskie w Słowiańszczyźnie Zachodniej w X-XII w.*, „*Roczniki Humanistyczne*” 31 (1983), 2, s. 19-81.
- 329) Wojciechowski Z., *Państwo polskie w wiekach średnich, Dzieje ustroju*, Poznań 1948.
- 330) Wojciechowski Z., *Polska-Niemcy, Dziesięć wieków zmagania*, Poznań 1945.
- 331) Wojciechowski Z., *Ustrój polityczny Śląska do końca XIV w.*, Kraków 1932.
- 332) Wrzesiński J., *Theutonici fundas cum lapidibus rotabant – proca broń zapoznana*, „*Studia Lednickie*” 6 (2000), s. 126-137.
- 333) Wyrozumski J., *Cesarstwo a suwerenność Polski od X do XII wieku*, [w:] *Z dziejów Galicji, Śląska, Polski i Niemiec, Prace ofiarowane Profesorowi drowi Adamowi Galasowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Czaplinski, R. Gelles, K. Matwijowski, Wrocław 1994, s. 21-29.

- 334) Wyrozumski J., *Dzieje Polski piastowskiej (VIII wiek – 1370)*, Kraków 1999.
- 335) Wyrozumski J., *Historia Polski do roku 1505*, Warszawa 1984.
- 336) Zajączkowski S. M., *Powinności wojskowe chłopów w Polsce do końca XIII wieku*, [w:] „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 4 (1958), s. 425-482.
- 337) Zajączkowski S. M., *Służba wojskowa chłopów w Polsce do połowy XV wieku*, Łódź 1958.
- 338) Ziółkowski K., *Mityczne spotkanie dwóch armii w historiografii, Starcie na Psim Polu pod Wrocławiem w 1109 roku*, [w:] *Mity i legendy w polskiej historii wojskowości*, t. 1, red. W. Caban, J. Smoliński, Kielce 2014, s. 44-52.
- 339) Zydorek D., *Obraz śmierci rycerskiej w kronikach Anonima Galla i mistrza Wincentego Kadłubka*, [w:] *Ojczyzna bliższa i dalsza, Polityka-Społeczeństwo-Wojskowość, Studia z historii powszechnej i Polski*, red. S. Kowal, G. Kucharski, M. Walczak, Poznań 2001, s. 107-124.
- 340) Żerelik R., *W ramach państwa polskiego*, [w:] *Materiały do dziejów Głogowa*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1989, s. 19-25.
- 341) Żerelik R., *W średniowieczu*, [w:] *Głogów, Zarys monografii miasta*, red. K. Matwijowski, Wrocław-Głogów 1994, s. 73-76.
- 342) Żmudzki P., *Opisy bitew ukazujące wojowników gotowych przyjąć swój los (przykłady słowiańskie XI-XIII w.)*, [w:] *Sacrum – obraz i funkcja w społeczeństwie średniowiecznym*, red. A. Pieniądz-Skrzypczak, J. Pysiak, Warszawa 2005, s. 151-175.
- 343) Żmudzki P., *Władca i wojownicy, Narracje o wodzach, drużynie i wojnach w najdawniejszej historiografii Polski i Rusi*, Wrocław 2009.
- 344) Žemlička J., „Moravané” v časném středověku, „Český Časopis Historický” 90 (1992), 1, s. 17-31.
- 345) Žemlička J., *Přemyslovci, Jak žili, vládli a umírali*, Praha 2005.

The Polish-German war of 1109 in Polish historiography – part 1: selective bibliography

Summary

The presented study consists of two parts. The first of them presents a selective bibliography, illustrating the most important studies concerning the history of the Polish-German war of 1109, and in the second one the author will try to characterize and evaluate it accurately. The analysis should reveal what has been researched and established so far with regard to the presented military campaign, and what is still awaiting to elaborate and raising doubts today. Only in this way can any progress be made in the study of this conflict, because, contrary to the sometimes appearing voices, there are still many things are unclear and still covered by a fog of ignorance. Properly articulating these gaps and deficiencies can stimulate today's historians interested in this war and stimulate them to revisit and analyze controversial issues appropriately, taking into account the available research methods and the source database.

Key words: Polish-German war of 1109 years, selective bibliography, Polish historiography

MARIUSZ SAMP

Akademia Pomorska w Słupsku

Bolesław III Krzywousty i jego przygotowania obronne do odparcia najazdu Niemców w 1109 roku. Sprawa ataku na Nakło

Streszczenie

Na początku sierpnia 1109 roku polski książę Bolesław III Krzywousty pojawił się ze swoimi wojskami na terenie Pomorza. Pod koniec tego samego miesiąca na ziemi polskie wtargnął z potężną armią władca niemiecki Henryk V. Bliskość obu ataków nie wydaje się być przypadkowa, albowiem jeszcze przed pojawieniem wybuchem konfliktu polsko-niemieckiego Niemcy zawiazali tymczasowy sojusz z Pomorzanami (za pośrednictwem Zbigniewa, uprzednio wygnanego z Polski, a chcącego dzięki pomocy Niemców odzyskać utraconą władzę), mający na celu strategiczne oskrzydlenie Bolesława Krzywoustego, polegającego na jednoczesnym ataku wrogich sił z zachodu i północy. Piastowski książę jednak zawczasu dowiedział się o planowanym przedsięwzięciu i postanowił jak najszybciej rozbić siły Pomorzan. W ostatecznym rozrachunku, mimo początkowych trudności, sztuka ta się mu powiodła. 10 sierpnia w walnej bitwie rozbił odsieczowe wojska pogan, zmierzające na ratunek obleganego przez Polaków Nakła. Prewencyjny atak Krzywoustego był pokazem jego talentu dowódczego, a podjęte przezeń ryzyko sowicie się opłaciło. Ostatecznie Niemcy utracili swego koalicjanta i nie mogli skorzystać z jego pomocy w czasie walnej rozprawy z Polską. Bolesław z kolei mógł wszystkie dostępne środki i siły przeznaczyć do walki z najeźdźcą ze świadomością ubezpieczonych tyłów i minimalnego ryzyka ataku na nie pogan.

Słowa kluczowe: Bitwa pod Nakłem, Henryk V, Bolesław III Krzywousty

W 1109 r. wybuchła wojna polsko-niemiecka¹. Władca niemiecki Henryk V Salicki (1105-1125) skrupulatnie przygotował się do starcia zbrojnego z państwem Bolesława III Krzywoustego (1102-1138)². Ze swoim wojskiem liczącym zapewne ponad

¹ Na temat przyczyn determinujących wybuch konfliktu zbrojnego między państwem polskim a niemieckim w 1109 roku zob.: M. Samp, *Uwarunkowania wybuchu wojny polsko-niemieckiej z 1109 roku* [<https://www.infolotnicze.pl/2017/06/26/uwarunkowania-wybuchu-wojny-polsko-niemieckiej-z-1109-roku>].

² Zob. szerzej: G. Artler, *Die Zusammensetzung der deutschen Streitkräfte in den Kämpfen mit den Slawen von Heinrich I. bis Friedrich I.*, „Zeitschrift des Vereins thüringische Geschichte und Altertumskunde” 21 (1913), s. 310-311; W. Korta, *Z dziejów obrony Śląska przed feudalami niemieckimi w XI i XII w.*, [w:] *Szkice z dziejów Śląska*, red. E. Maleczyńska, Warszawa 1953, s. 69.

10 000 rycerzy³ planował dotrzeć według wszelkiego prawdopodobieństwa do Krakowa⁴. Na miejsce zborne swoich wojsk wybrał Erfurt. Tam też znajdował się jeszcze 1 sierpnia, o czym wiadomo z dokumentu, który wówczas tam wystawił⁵. Wnet potem wyruszył w pochód przeciw sąsiedniemu krajowi⁶. Do dnia dzisiejszego budzi zdumienie każdego badacza, że również w tym samym czasie polski wódz kroczył z kolei ze swoimi zbrojnymi w kierunku pomorskiego Nakła⁷, względnie już znajdował się w tym rejonie. Część naukowców niemieckich i polskich fakt ten interpretowała w ten sposób, że książe nie uświadamiał sobie wiszącego nad nim zagrożenia i był kompletnie nieprzygotowany, by mu się przeciwstawić⁸. Wyciągnięcie tak daleko idącej konstatacji zostało nieprzychylnie odebrane przez przeważającą część polskich historyków. Karol Maleczyński, niezjący już znawca dziejów wojny 1109 roku⁹, wy-

³ K. Maleczyński, *Wyprowa Henryka V na Polskę z r. 1109*, „Sprawozdania Lwowskiego Towarzystwa Naukowego” 17 (1937), s. 44; R. Żerelik, *W ramach państwa polskiego*, [w:] *Materiały do dziejów Głogowa*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1989, s. 27; J. Chutkowski, *Dzieje Głogowa*, t. 1, Legnica 1991, s. 22; tenże, *Piastowscy władcy Głogowa*, Głogów 1996, s. 21; B. Miśkiewicz, *Wielkopolska w dziejach oręża polskiego (X-XX wiek)*, Poznań 2008, s. 38; J. Szymczak, *Głogów, Siege of*, [w:] „The Oxford Encyclopedia of Medieval Warfare and Military Technology” 2 (2010), s. 211. Kwestii liczebności wojsk niemieckich oczywiście nie da się przesądzić w sposób kategoryczny, tym niemniej nie da się zanegować tego, że armia najezdnicza była spora i przewyższała siły polskie (L. Tyszkiewicz, *Śląsk w monarchii wczesnopiastowskiej*, Wrocław 1977, s. 14).

⁴ Hipotezę tę starał się podeprzeć w osobnym szkicu: M. Samp, *Cel strategiczny Niemców w dobie ich zmagania z państwem polskim w 1109 roku* [artykuł w trakcie recenzowania]. We wcześniejszych badaniach dominowało bowiem przekonanie, że niemieckie koła wojskowe zamierzały osiągnąć rejon Poznania-Gniezna (Z. S. Pietras, *Bolesław Krzywousty*, Katowice 1978, s. 113; K. Olejnik, *Działania wojenne na ziemi krakowskiej i na Śląsku od X do końca XVI wieku*, [w:] *Działania militarne w Polsce południowo-zachodniej*, red. W. Wróblewski, Warszawa 2002, s. 51; J. M. Szewczyk, *Uwagi o szlakach wojennych na południowym i zachodnim pograniczu Śląska (990-1138)*, „Acta Universitatis Lodziensis, Folia Historica” 23 (1986), s. 39; J. Maroń, *Śląsk w konfliktach zbrojnych w Europie Środkowej od X do XX wieku*, „Śląski Labirynt Krajoznawczy” 2 (1990), s. 168) po uprzednim przekroczeniu Odry w okolicach Krosna Odrzańskiego: K. Olejnik, *Rola środowiska geograficznego, ze szczególnym uwzględnieniem terenów leśnych, w walkach obronnych o zachodnią granicę Polski*, [w:] *Puszcze i lasy w działaniach wojennych, Materiały z Ogólnopolskiej Konferencji Historyków Wojskowości poświęconej roli puszczy i dużych kompleksów leśnych w działaniach wojennych zorganizowanej w Białymstoku w dniach 16-18 września 1977 r.*, Białystok 1981, s. 31; W. Korta, *Historia Śląska do 1763 roku*, wstęp M. Derwich, Warszawa 2003, s. 70).

⁵ Die Urkunden Heinrichs V. und der Königin Mathilde, [w:] *Monumenta Germaniae Historica Diplomata* 7 (2010), nr. 44.

⁶ G. Artler, *Die...*, s. 310.

⁷ M. Bielski, W. Rezmer, *Bitwy na Pomorzu, Szkice z dziejów militarnych Pomorza Nadwiślańskiego (1109-1945)*, Gdańsk 1993, s. 25; A. Michałek, *Słowianie – Słowianie Zachodni, Monarchie wczesnofeudalne*, Warszawa 2007, s. 40.

⁸ W. Giesebrecht, *Geschichte der deutschen Kaiserzeit*, t. 2, Braunschweig 1868, s. 766-767; R. Needon, *Beiträge zur Geschichte Heinrichs V, Die Anfänge seiner Regierung 1105-1110*, Leipzig 1885, s. 61-62; G. Meyer v. Knouau, *Jahrbücher des Deutschen Reiches unter Heinrich IV. und Heinrich V.*, Leipzig 1907, s. 97; G. Labuda, *Bolesław Krzywousty i jego czasy (1085-1102-1138) – jakim był? – jak go widzimy? – jak go oceniamy?*, „Notatki Płockie” 30 (1985), 3, s. 11; tenże, *Dyplomacja polska wczesnego feudalizmu (wiek X – 1306 r.)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 1, red. M. Biskup, Warszawa 1980, s. 132.

⁹ M. Samp, *Karol Maleczyński jako badacz dziejów wojny polsko-niemieckiej 1109 roku* [artykuł w trakcie recenzowania].

raził przypuszczenie, że atak Krzywoustego, wyprowadzony przeciw Pomorzanom w przededniu wkroczenia cesarza do Polski, był celowym manewrem mającym na celu ich rozbięcie, albowiem mogli oni wykorzystać jego zaabsorbowanie w walkach z cesarstwem i niespodziewanie uderzyć nań od północy¹⁰. Koncepcja, którą sformułował ten uczony na stałe zadomowiła się w polskiej nauce¹¹, pomimo pojawiających się niekiedy komentarzy kwestionujących jej wartość, wynikłą ze sformułowania jej w oparciu o milczenie źródeł¹².

Analiza dotychczasowych dokonań historiografii względem przygotowań polskich, mających służyć odparciu nieprzyjacielskiego najazdu z zachodu, sprawia wrażenie, że problem ten był – jak dotąd – w dociekaniach naukowych spychany na boczny tor. Tymczasem wymaga on zdecydowanie większej uwagi, szczególnie w kontekście dowodzenia Krzywoustego, ponieważ wiążące ustalenia w tej materii będą oddawały jego zasługi bądź ich brak na tym polu. Zazwyczaj w literaturze przedmiotu sprowadzano całość zagadnienia do marginalnych uwag, wypowiedzianych w sposób niezwykle ogólnikowy. Wobec powyższego, tak się wydaje, należałoby ponownie zadać sobie trud i poddać charakterystyce początek wojny polsko-niemieckiej, by lepiej wejrzeć w istotę poszczególnych zabiegów i pociągnąć naczelnego wodza Polski. Czy był on świadom czyhającego nań niebezpieczeństwa ze strony zachodniego sąsiada oraz czemu miała mu służyć wyprawa, którą przedsięwziął przeciw poganom? Czyżby był na tyle lekkomyślny i nieroztropny? Czy on oraz jego otoczenie – a co wypływałoby z powierzchownego prześledzenia materii źródeł – nie miał jakiegokolwiek rozeznania w ówczesnej sytuacji i nie dostrzegał jej powagi? Na powyższe wyartykułowane pytania niniejsza praca będzie się starała odpowiedzieć. Trzeba oczywiście mieć stale na uwadze, iż poniższe rozważania nie roszcżą sobie absolutnie prawa do wyczerpania całości zagadnienia, aczkolwiek rzucić mogą one pewien snop światła na sylwetkę polskiego władcy, o którego życiu i działalności w dalszym ciągu wiadomo niezbyt dużo¹³.

¹⁰ K. Maleczyński, *Wyprawa...*, s. 45; tene, *Wojna polsko-niemiecka 1109 r.*, Wrocław 1946, s. 16.

¹¹ W. Bortnowski, *Walki w obronie niepodległości Polski w okresie wczesnofeudalnym*, Warszawa 1952, s. 49; A. F. Grabski, *Polska sztuka wojenna w okresie wczesnofeudalnym*, Warszawa 1959, s. 186; tenże, *Bolesław Krzywousty 1085-1138*, Warszawa 1968, s. 73; A. Kucner, *O przebiegu wojny polsko-niemieckiej w roku 1109*, [w:] *Nadodrzańskie szkice historyczne*, red. J. Jaczewska, Zielona Góra 1960, s. 59; Z. S. Pietras, *Bolesław...*, s. 111; M. Bielski, W. Rezmer, *Bitwy...*, s. 25; K. Olejnik, *Głogów 1109*, Warszawa 1999, s. 89; D. A. Czaja, *Warownia głogowska w dobie pierwszych Piastów, Znaczenie militarne Głogowa w X-XII wieku*, Głogów 2010, s. 68; M. K. Barański, *Dynastia Piastów w Polsce*, Warszawa 2005, s. 202; tenże, *Historia Polski średniowiecznej*, Poznań 2012, s. 48; A. Nowak, *Dzieje Polski*, t. 1, Kraków 2014, s. 234.

¹² G. Labuda, *Bolesław...*, s. 11.

¹³ W polskiej mediewistyce jak na razie ukazały się dwie biografie naukowe ukazujące sylwetkę syna Władysława I Hermana na tle czasów, w których przyszło mu żyć i działać: K. Maleczyński, *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław 1975; S. Rosik, *Bolesław Krzywousty*, Wrocław 2013. Opracowania te posiadają jednak dużo luk, co w głównej mierze wynika ze szczątkowego stanu zachowania materiałów źródłowych. Ponadto skupiają się one raczej na polityce Krzywoustego, marginalizując przy tym sprawy wojskowe.

Kwestia niemieckiego poselstwa i działań rozpoznawczych strony polskiej

W przeświadczeniu Anonima zwanego Gallem¹⁴ – autora Kroniki, skomponowanej między 1112-1116 r.¹⁵, opisującej dość szczegółowo zmagania polsko-niemieckie z 1109 r., zapewne na podstawie relacji osób biorących w nich udział¹⁶ – Henryk V postanowił wysłać swoich posłów do polskiego księcia z listem zawierającym swoje żądania¹⁷; zapewniał, że po ich wypełnieniu zarzuci myśl zorganizowania przeciw Polsce wyprawy wojennej¹⁸. Z kontekstu relacji bezimiennego kronikarza wynikałoby, że poselstwo niemieckie dotarło do Bolesława, gdy ten znajdował się jeszcze pod Nakłem (10 sierpnia miała miejsce tam walna bitwa)¹⁹. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne. Bacząc na odległość dzielącą Erfurt od Krosna Odrzańskiego (ok. 300 km) oraz dodatkowo prawie drugie tyle (Krosno-Nakło), należałoby się spodziewać, że legaci cesarscy dotarliby do Krzywoustego z Erfurtu z żądaniami swego pana dopiero po kilkunastu dniach, najszybciej przed 10 sierpniem, oczywiście przy założeniu, że posuwaliby się w błyskawicznym tempie, oraz doskonale wiedzieli, gdzie go szukać, co już aż tak pewnym nie jest. Zważywszy również na to, że

¹⁴ Zob. szerzej o zakonniku i jego dziele np.: P. David, *Les sources de l'histoire de Pologne à l'époque des Piasts*, Paris 1934, s. 35 n; T. N. Bisson, *On Not Eating Polish Bread in Vain, Resonance and Conjuncture in the "Deeds of the Princes of Poland" (1109-1113)*, „Viator, Medieval and Renaissance Studies” 29 (1998), s. 275 n; J. Wenta, *Kronika tzw. Galla Anonima, Historyczne (monastyczne i genealogiczne) oraz geograficzne konteksty powstania*, Toruń 2011, s. 125 n; T. Jasiński, *O pochodzeniu Galla Anonima*, Kraków 2008; tenże, *Kronika Polska Galla Anonima w świetle unikatowej analizy komputerowej nowej generacji*, Poznań 2011; tenże, *Gall Anonim – poeta i mistrz prozy*, Kraków 2016.

¹⁵ M. Plezia, *Kronika Galla na tle historiografii XII wieku*, Kraków 1947, s. 51 n; E. Skibiński, *Kronika polska Anonima tzw. Galla*, [w:] *Vademecum historyka mediewisty*, red. J. Nikodem, D. A. Sikorski, Warszawa 2012, s. 235 n.

¹⁶ K. Olejnik, *Dzieje oręża polskiego*, Toruń 2004, s. 24. Relacja Anonima tzw. Galla cieszy się uznaniem pośród znawców zagadnienia (K. Olejnik, *Rozwój polskiej myśli wojskowej do końca XVII wieku*, Poznań 1976, s. 31), choć niekiedy zgłasza się do niej pewne zastrzeżenia, co wynika z charakteru gatunku, który uprawiał (Gall Anonim, *Kronika polska*, przekł. R. Grodecki, wstęp i opracowanie M. Plezia, Wrocław 2003 (przyp. 4), s. 135).

¹⁷ O formie korespondencji między dworem polskim a niemieckim szerzej pisali np.: M. Friedberg, *Kultura polska a niemiecka, Elementy rodzime a wpływy niemieckie w ustroju i kulturze Polski średniowiecznej*, t. 1, Poznań 1946, s. 85; K. Myśliński (rec.), K. Małczyński, *Wojna polsko-niemiecka 1109 r.*, Wrocław 1946, „Roczniki Historyczne” 16 (1947), s. 256; G. Labuda, *Polsko-niemieckie problemy graniczne we wczesnym średniowieczu, Przyczynek do dyskusji nad zaleceniami dla podręczników szkolnych*, [w:] *Śląsk i Pomorze w historii stosunków polsko-niemieckich w średniowieczu, Materiały XII Konferencji Komisji Podręcznikowej Historii PRL i RFN (Olsztyn, 5-10 czerwca 1979 r.)*, red. M. Biskup, Wrocław 1983, s. 32.

¹⁸ Galli Anonymi *Cronica et gesta ducum sive principum Polonorum* [dalej: Galli Anonymi], [w:] *Monumenta Poloniae Historica, Nova Series 2* (1952), lib. III, cap. 2, s. 130: „Indignum est enim imperatori legibusque Romanis inhibitum fines hostis presertimque sui militis prius hostiliter introire, quam eum scicitari de pace, si voluerit obedire, vel de bello, si resisterit, ut se valeat premunire. Quapropter aut oportet te fratrem tuum in regni medietatem recipere, mihi que CCC marcas annuatim tributarias, vel totidem milites in expeditionem dare, vel mecum, si vales, ense Polonorum regnum dividere”.

¹⁹ Tamże, s. 129-130: „Dum hec aguntur [tzn. w czasie walk Bolesława pod Nakłem – przyp. M. S], Henricus [...] cum verbis huiuscemodi Bolezlauo legationem premisit”.

negocjacje między stroną polską, a niemiecką musiały trwać jakiś czas oraz, że posłowie niemieccy następnie powrócili z odpowiedzią Bolesława do Niemiec, wypadnie doliczyć kolejne kilkanaście dni²⁰. Toteż – kontynuując ten tok myślenia – cesarz uzyskałby interesujące go informacje z Polski najprędzej w drugiej połowie sierpnia. Nie trzeba dodawać w tym miejscu, że jest to zapatrywanie zupełnie nierealne, ponieważ Niemcy pojawili się pod Bytomiem Odrzańskim już 23 sierpnia²¹, a pod Głogowem dzień później²². Kompromisowo jednak można byłoby snuć alternatywę dla tej koncepcji. Mianowicie cesarz mógł postawić Polskę przed faktem dokonanym. Z jednej strony z początkiem sierpnia rozpoczął marsz w jej kierunku, z drugiej zaś odpowiednio wcześniej wysłał swoich posłów z żądaniami do polskiego księcia. Ekspedując swoich przedstawicieli sprawiał wrażenie, że nie napada na swego sąsiada w zbrojecki sposób, nie uwzględniając jakichkolwiek norm obowiązujących w swoście pojętym na średniowieczny sposób prawie międzynarodowym przy wypowiedzaniu większych wojen²³, a do takich wszakże należałoby zaliczyć omawiany konflikt z 1109 roku²⁴. W ten sposób uzyskałby przewagę nad Polską, nim, formalnie rzecz ujmując, wojna rozpoczęła się na dobre. Pozbawiałby zatem polskiego księcia możliwości poczynienia adekwatnych do powagi sytuacji przygotowań obronnych; stałby się osobą uzyskującą przewagę strategiczną. Przedstawiony powyżej sposób interpretacji stałby niewątpliwie w zgodzie z wypowiedzią Galla, ale jednak czy tak rzeczywiście było? Nie ma co do tego wątpliwości, że wyżej wysnuta hipoteza mieściłaby się z jednej strony w granicach prawdopodobieństwa i można byłoby ją ewentualnie przyjąć, jednak z drugiej strony nie wytrzymuje ona próby z dalszymi informacjami podanymi przez tego samego dziejopisa, Henryk albowiem – według niego – otrzymał od Bolesława odpowiedź, a następnie „takie w myśli powziął zamiary i na taką wstąpił drogę, z której [już] ani zejść, ani zawrócić nie będzie mó-

²⁰ Powyższe wyliczenia odnośnie tego, jak mniej więcej długo mogła trwać wymiana poselstw uwzględniają przede wszystkim dwa czynniki. Pierwszym z nich jest charakter ówczesnych dróg, spowalniających płynność, a zarazem prędkość przemieszczania się (T. Dunin-Wąsowicz, *Drogami średniowiecznej Polski, Studia z dziejów osadnictwa i kultury*, wybrał i oprac. A. Janeczek, posłowie M. Młynarska-Kaletynowa, Warszawa 2011), drugim zaś czas, jaki potrzebowała osoba, by pokonać daną trasę w ciągu jednego dnia (B. Nowak, *Zwykłe sprawy rycerza Jakusa Jakki, Przyczynek do kwestii mobilności rycerstwa polskiego w średniowieczu*, [w:] *Biskupi, lennicy, żeglarze*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2003, s. 113 n).

²¹ Galli Anonimi, cap. 3, s. 131-132. Datację szerzej uzasadnia: M. Samp, *Starcie pod Bytomiem Odrzańskim – epizod z dziejów wojny polsko-niemieckiej 1109 roku* [artykuł w trakcie recenzowania].

²² Galli Anonimi, cap. 5, s. 133-134.

²³ K. G. Cram, *Judicium belli, Zum Rechtscharakter des Krieges im deutschen Mittelalter*, Münster-Köln 1955.

²⁴ A. F. Grabski, *Bolesław...*, s. 68; G. Labuda, *Wielkopolska w walce z niemieckim naporem militarnym do schyłku XVIII wieku*, [w:] *Wielkopolska w walce z naporem germańskim*, red. B. Miśkiewicz, Poznań 1969, s. 19; B. Miśkiewicz, *Bitwa o Głogów w 1109 roku jako przykład ludowego charakteru obronności Polski wczesnofeudalnej*, [w:] *Obronność polskiej granicy zachodniej w dobie pierwszych Piastów*, red. L. Leciejewicz, Wrocław 1984, s. 18; K. Olejnik, *Głogów...*, s. 85; L. Leciejewicz, *Wojny na Śląsku we wczesnym średniowieczu*, „Zaranie Śląskie” 53 (1990), s. 199 n; tenże, *Śląsk w Polsce wczesnopiastowskiej*, [w:] *Śląsk około roku 1000, Materiały z sesji naukowej we Wrocławiu, w dniach 14-15 maja 1999 roku*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, E. Małahowicz, Wrocław 2000, s. 92, 94;

gł²⁵. Równało to się automatycznemu zerwaniu stosunków dyplomatycznych i wypowiedzeniu wojny²⁶, co musiało mieć miejsce zdecydowanie przed pierwszą połową sierpnia.

Wobec powyżej wysuniętych zarzutów względem najpóźniejszego z możliwych momentów wydelegowania legacji wroga do Polski, możliwe do rozpatrzenia wydają się jeszcze dwie możliwości. Być może, Henryk wysłał swoich przedstawicieli jeszcze przed podjęciem decyzji o wojnie²⁷, lub też w okresie koncentracji swoich wojsk, ale zdecydowanie na kilka tygodni przed rozpoczęciem walnej wyprawy. Który z wariantów wydaje się bardziej prawdopodobny, czy istnieją przesłanki mogące przechylić szalę na korzyść jednego z nich? K. Maleczyński napomknął w kontekście stawianych przez Niemców warunków stronie polskiej, iż przedstawili oni jej w czerwcu-lipcu²⁸. Przyznać trzeba wprost, iż uczyony przedstawiając w tak zawalowany sposób całość zagadnienia nie pretendował w ogóle do tego, by go rozwiązać. Jest rzeczą znamionną, iż badacze, piszący po wspomnianym mediewiście, nie podjęli się, nie wiadomo dlaczego, szerszych studiów nad omawianym problemem. Tymczasem wydaje się, że jest to istotna sprawa, mogąca rzucić snop światła na stan przygotowań obronnych Polaków do grożącej im konfrontacji zbrojnej.

W sposób bezwzględny nie da się rozstrzygnąć powstałej trudności. Jedyłą wskazówką może być tutaj dogłębna lektura zapisów Galla. Należałoby zwrócić uwagę na jeden szczegół, dotychczas nie traktowany poważnie przez interpretatorów najstarszej polskiej kroniki. Oto bowiem z początku pisma cesarskiego²⁹ niedwuznacznie zdaje się wynikać, że Henryk V chciał prowadzić kampanię mieszczącą się w kanonie wojen sprawiedliwych³⁰, co zarazem mogłoby sprzyjać księciu polskiemu poczynieniu odpowiednich preparacji służących ewentualnej obronie kraju³¹. Rzuca się w oczy równocześnie fakt, że Gall przesiąknięty wzorcami zachodnimi i ideałami

²⁵ Gall Anonim, rozdz. 3, s. 129-130; Galli Anonymi, cap. 3, s. 130-131.

²⁶ Z. Wojciechowski, *Polska-Niemcy, Dziesięć wieków zmagania*, Poznań 1945, s. 36.

²⁷ *Annales Hildesheimenses*, [w:] *Monumenta Germaniae Historica, Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum separatim editi* 8 (1878), s. 58.

²⁸ K. Maleczyński, *Wojna...*, s. 12.

²⁹ Galli Anonymi, cap. 2, s. 130: „Indignum est enim imperatori legibusque Romanis inhibitum fines hostis presertimque sui militis prius hostiliter introire, quam eum scicitari de pace, si voluerit obedire, vel de bello, si resisterit, ut se valeat premunire”.

³⁰ Szerzej o tego typu wojnach pisali m.in.: R. H. Bainton, *Christian Attitudes towards War and Peace, A Historical Survey and Critical Re-evaluation*, London 1961; G. Vismara, *Problemi storici e istituti giuridici della guerra altomedievale*, „*Ordinamenti militari in Occidente nell'alto Medioevo*” 2 (1968), s. 269 n; J. T. Johnson, *Ideology, Reason and the Limitation of War, Religious and Secular Concepts 1200-1740*, New Jersey 1975; F. H. Russell, *The Just War in the Middle Ages*, Cambridge 1975; M. Walzer, *Just and Unjust Wars, A Moral Argument with Historical Illustrations*, New York 2000; P. Contamine, *Wojna w średniowieczu*, przekł. M. Czajka, Gdańsk-Warszawa 2004, s. 312 n; A. J. Bellamy, *Just Wars from Cicero to Iraq*, Cambridge 2006; A. Fiala, *The Just War Myth, The Moral illusions of War*, Oxford 2008; D. v. Güttner Sporzyński, *Piastowie a idea wypraw krzyżowych w czasie pierwszej i drugiej wyprawy krzyżowej*, [w:] *Kościół w monarchiach Przemysławidów i Piastów, Materiały z konferencji naukowej, Gniezno, 21-24 września 2006 roku*, red. J. Dobosz, Poznań 2009, s. 145.

³¹ P. Żmudzki, *Władca i wojownicy, Narracje o wodzach, drużynie i wojnach w najdawniejszej historii Polski i Rusi*, Wrocław 2009, s. 271-272.

„krzyżowymi” stamtąd płynącymi³² wydatnie wskazałby, że władca niemiecki złamał obowiązujące w tym czasie pryncypia wojenne i zjawił się w państwie polskim jako władca „niesprawiedliwie” postępujący³³. Ponadto sama wymiana korespondencji – nie wchodząc tu w jej analizę, a spoglądając przede wszystkim na jej formę – wpisuje się w kontekst polityki wojennej uczciwie zawiadywanej. Gdyby bowiem Henryk dopuścił się jakichś wykroczeń, to z pewnością Anonim nie poskąpiłby na ten temat informacji, a był niezwykle na tym punkcie wrażliwy³⁴. By nie być tu gołosłownym, wystarczy wspomnieć jego stosunek do Salijczyka po tym, jak wziął on zakładników od mieszczan głogowskich³⁵. Zdaniem kronikarza postąpił z nimi w późniejszym czasie karygodnie i niegodziwie³⁶.

Powyższe uwagi nakierunkowują na przyjęcie w formie przypuszczenia konkluzji, że do wymiany korespondencji dyplomatycznej między państwem polskim a nie-

³² A. F. Grabski, *Polska wobec idei wypraw krzyżowych na przełomie XI i XII wieku*, „Duch krzyżowy” *Anonima Galla*, „Zapiski Historyczne” 26 (1961), 4, s. 37 n; K. Olejnik, *Wyprawy krzyżowe w średniowiecznych źródłach polskich*, [w:] *Rycerstwo Europy Środkowo-Wschodniej wobec idei krucjat*, red. W. Peltz, J. Dudek, Zielona Góra 2002, s. 14; D. v. Güttner-Sporzyński, *Poland, holy war, and the Piast monarchy, 1100-1230*, Turnhout 2014, s. 77 n. Powyższe zagadnienie zinterpretowali nieco inaczej ostatnio: S. Rosik, *The world of paganism in Gallus' narrative (Reconnaissance)*, [w:] *Gallus Anonymous and his chronicle in the context of twelfth-century historiography from the perspective of the latest research*, red. K. Stopka, Kraków 2010, s. 101 (przyp. 58) oraz J. Sochacki, *Poganie czy apostaci?, Krótki przyczynek do kroniki Anonima zwanego Gallem*, [w:] *A Pomerania ad ultimas terras, Studia ofiarowane Barbarze Popielas-Szultce w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. J. Sochacki, A. Teterycz-Puzio, Słupsk 2011, s. 221.

³³ Krótką charakterystykę władcy sprawiedliwego obecną w kronice Gallowej przedstawiła m.in.: B. Krzemieńska, *Češi a Poláci v miněni svých najstarších kronikářů*, [w:] *Tisíc let česko-polské vzájemnosti, Materiály z vědecké konference pořádané na Hradci u Opavy ve dnech 9.-10. září 1965*, t. 1, Opava 1966, s. 64.

³⁴ K. Liman, *Epitety dotyczące osób w Kronice Polskiej Anonima Galla*, [w:] *Ars Historica, Prace z dziejów powszechnych i Polski*, red. M Biskup i in., Poznań 1976, s. 354; tenże, *Porównanie w strukturze narracyjnej „Kroniki polskiej” Anonima Galla*, „Eos” 66 (1978), s. 302; A. Aurast, *Obcy sąsiedzi, Obcy pod względem wyznaniowym i etnicznym w Kronice Anonima zwanego Gallem*, „Biuletyn Polskiej Misji Historycznej” 5 (2009), s. 87-88. Jak podkreślał M. Cetwiński, *Idee gregoriańskie w Kronice Anonima tzw. Galla*, [w:] *Nobis operique favete, Studia nad Gallem Anonimem*, red. A. Dabrowska, E. Skibiński, W. Wojtowicz, Warszawa 2017, s. 116 w toczącym się konflikcie między Henrykiem V a papieżem Paschalisem II, Gall Anonim popierał obóz papieski. W związku z powyższym kronikarz ten mógł w swoim utworze, tam gdzie uważał to za stosowne, zamaniestować swoją niechęć do władcy niemieckiego.

³⁵ Galli Anonymi, cap. 6, s. 134-135.

³⁶ Tamże cap. 8, s. 135-136. Zob. też m.in.: W. Korta, *Śląsk w pierwszych wiekach istnienia państwa polskiego*, [w:] *Dzieje Śląska*, red. E. Małczyńska, K. Małczyński, Warszawa 1955, s. 59; B. Miśkiewicz, *Studia nad obroną polskiej granicy zachodniej w okresie wczesnofeudalnym*, Poznań 1961, s. 273; S. Trawkowski, *Bolesław III Krzywousty*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, red. A. Garlicki, Warszawa 1984, s. 80; J. Skomiał, *Ideal władcy w Kronice polskiej Galla Anonima*, „Acta Universitatis Lodzianensis, Folia Iuridica” 38 (1988), s. 28; L. Wojciechowski, *Podstęp w kronikach Anonima Galla i Mistrza Wincentego*, „Zeszyty Naukowe KUL” 37 (1994), 3-4, s. 33; M. Bogacki, *Okrucieństwo wojenne w Polsce wczesnofeudalnej w świetle źródeł pisanych*, „Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej” 8 (2004), s. 125; M. Cetwiński, *Głogów w kronikach polskich*, [w:] *Głogovia Maior, Wielki Głogów między blaskiem dziejów i cieniem ruin*, red. B. Czechowicz, M. Konopnicka, Głogów 2010, s. 20-22; R. Knyspel-Kopec, *Oblężenie Głogowa 1109 roku w historiografii polskiej przełomu XIX i XX wieku*, [w:] Tamże, s. 33 n.

mieckim doszło w czerwcu przed zapowiedzeniem wyprawy przeciw Polsce. Sytuacja odwrotna, tzn. w pierwszej kolejności jej ogłoszenie, następnie zaś formalne krążenie poselstw, mogłaby znaleźć odbicie w źródłach, szczególnie w polskich na czele z kroniką Galla. Tymczasem nic takiego nie miało miejsca.

W związku z powyższym istnieje duże prawdopodobieństwo, że Krzywousty i jego sztab oraz decydenckie kręgi polskie³⁷ wiedziały doskonale, przynajmniej od czerwca, a może nawet jeszcze wcześniej, że istnieje duże prawdopodobieństwo inwazji nieprzyjaciela. Można zatem przypuścić, że polski monarcha był świadom powagi sytuacji. Wydaje się, że dalszy przebieg wojny w pełni to uzewnętrznia.

Czy można zatem przychylić się do stwierdzenia, iż Bolesław „spodziewał się Henryka już w lipcu”³⁸? Wydaje się, że jest to mało prawdopodobne, nawet przy przyjęciu założenia o stosunkowo rychłej reakcji polskich gremiów na niemieckie przygotowania wojenne. W dalszym ciągu do rozpatrzenia pozostaje także rola polskich służb wywiadowczych, mogących donieść Krzywoustemu o mobilizujących i koncentrujących się Niemcach, a także ich czeskich sprzymierzeńcach³⁹. Z dotychczasowych wyników badań wolno wnosić, że Bolesławowi szpiegdy albo nie sprostali swoim zadaniom i nie wywiązali się z nich⁴⁰, albo wręcz przeciwnie – dzięki ich wzmoczonej działalności agenturalnej udało się pozyskać niezwykle cenne informacje, z których można było wnioskować o tym, że wróg może lada dzień uruchomić swoją machinę wojenną⁴¹. Domyślano się nawet, że Bolesław dysponował precyzyjnymi i szczegółowymi danymi o gromadzących i ześrodkowujących się wojskach niemieckich⁴². Nieweryfikowalna jest również hipoteza, z której wynika, że Bolesław jakoby doskonale wiedział o opóźniających się wojskach czeskich oraz jaka tego była przyczyna⁴³.

Należy stwierdzić wprost, iż nie da się ostatecznie rozwikłać wątpliwości nasuwających się odnośnie sprawności funkcjonowania służb specjalnych Bolesława. Jednak z drugiej jednak strony można przypuszczać, że Bolesław mógł, a na co już zwrócono uwagę w starszej historiografii, wysondować o zbliżającym się nieuchronnie starciu zbrojnym od swoich krewnych przebywających w Rzeszy⁴⁴. Wojna niemiecko-węgierska mogła służyć księciu polskiemu jako wyraźny sygnał, że Niemcy są bardzo

³⁷ Szerzej o sztabie polskim i dowodzeniu w okresie wczesnofeudalnym pisał: A. Nadolski, *Dowódcy i dowodzenie w wojskach Polski wczesnofeudalnej*, „Myśl Wojskowa” 16 (1965), 6, s. 55 n. Uczony jednak kwestiami, będącymi obiektem szczególnej uwagi w niniejszym szkicu, nie zajął się.

³⁸ A. Kucner, *O...*, s. 59.

³⁹ Czesi byli zobowiązani świadczyć pomoc wojskową władcom niemieckim, ponieważ byli ich lennikami (Z. Fiala, *Vztah českého státu k německé říši do počátku 13. století*, „Sborník Historický” 6 (1959), s. 23 n; H. Hoffmann, *Böhmen und das Deutsche Reich im Hohen Mittelalter*, „Jahrbuch für die Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands” 18 (1969), s. 1 n).

⁴⁰ G. Labuda, *Bolesław...*, s. 11 podkreślał, że polski wywiad zawiódł, ponieważ Bolesław, zamiast przygotować się do obrony przeciw inwazji cesarskiej, podjął wyprawę przeciw Pomorzanom.

⁴¹ K. Maleczyński, *Wojna...*, s. 17; W. Bortnowski, *Walki...*, s. 49.

⁴² R. Majewski, *Rys historyczny polskich tradycji wojskowych na Dolnym Śląsku (do 1939 roku)*, [w:] *Polskie tradycje wojskowe Dolnego Śląska*, red. E. Jadziak, Warszawa-Wrocław 1978, s. 19.

⁴³ K. Maleczyński, *Wojna...*, s. 17.

⁴⁴ Tenże, *Wyprawa...*, s. 45.

stanowczy i nie cofną się przed niczym, by odnieść zamierzony sukces⁴⁵. Działalność polityczna i militarna Krzywoustego, od momentu objęcia przezeń władzy w 1102, którą dzielił wspólnie ze swoim przygodnym bratem Zbigniewem⁴⁶, poświadcza, że potrafił dostosować się do zmieniających realiów politycznych i doraźnie reagować na bieg wypadków oraz brał pod rozwagę położenie strategiczne swojego państwa. Krzywousty, gdy wymagała tego sytuacja potrafił nie tylko walczyć ze swoimi sąsiadami, ale również wchodzić z nimi w przymierze. Na pierwszych latach jego panowania zaciążył sojusz z Rusią⁴⁷ oraz Węgrami⁴⁸. Wielokrotnie też interesował się rozwojem sytuacji w państwie czeskim, co znalazło wyraz w podejmowanych przezeń interwencjach na rzecz osadzenia na tronie praskim powolnych sobie książąt⁴⁹.

Należałoby w tym miejscu powrócić jeszcze raz do wymiany korespondencji między Niemcami a Polakami. Jedna rzecz wymaga zastanowienia, a zarazem komentarza. Dlaczego polski książę, najprawdopodobniej niebędący w tym czasie lennikiem

⁴⁵ Tenże, *Bolesław Krzywousty, Zarys panowania*, Kraków 1946, s. 65; G. Kristó, *Az Árpád-kor háborúi*, Budapest 1986, 72 n; tenże, *Háborúk és hadviselés az Árpádok korában*, Szukits könyvek 2003, s. 95 n; C. Szabó, *Die militärischen Aspekte der deutsch-ungarischen Beziehungen während der Salierzeit*, „Ungarn-Jahrbuch, Zeitschrift für die Kunde Ungarns und verwandte Gebiete” 21 (1993-1994), s. 18; M. Font, *Koloman the Learned, King of Hungary*, Szeged 2001, s. 24; S. A. Sroka, *Węgry*, Poznań 2015, s. 235 n.

⁴⁶ Szerzej pisali na ten temat m.in.: R. Grodecki, *Zbigniew książę Polski*, [w:] *Studia staropolskie, Księga ku czci Aleksandra Brücknera*, Kraków 1928, s. 71 n; S. Trawkowski, *Zbigniew*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, red. A. Garlicki, Warszawa 1984, s. 72 n; T. Tyc, *Zbigniew i Bolesław*, [w:] tenże, *Z średniowiecznych dziejów Wielkopolski i Pomorza, Wybór prac*, zebrał i posłowiem opatrzył J. M. Piskorski, Poznań 1997, s. 149 n; Z. Morawski, *Sedes translata, Łęczycza na początku XII wieku*, [w:] *Aetas media, aetas moderna, Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. H. Manikowska, A. Bartoszewicz, W. Falkowski, Warszawa 2000, s. 286 n; Z. Dalewski, *Rytuał i polityka, Opowieść Galla Anonima o konflikcie Bolesława Krzywoustego ze Zbigniewem*, Warszawa 2005; N. Delestowicz, *Zbigniew, Książę Polski*, Poznań 2017.

⁴⁷ S. M. Kuczyński, *Stosunki polsko-ruskie do schyłku wieku XII*, [w:] tenże, *Studia z dziejów Europy Wschodniej X-XVII w.*, Warszawa 1965, s. 24; B. Włodarski, *Ruś w planach politycznych Bolesława Krzywoustego (1102-1138)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Nauki Humanistyczno-Społeczne, Historia” 2 (1966), s. 41 n; J. Powierski, *Ruś w opiniach najwcześniejszych kronikarzy polskich*, [w:] *Polacy o Ukraińcach, Ukraińcy o Polakach, Materiały z sesji naukowej*, red. T. Stegner, Gdańsk 1993, s. 21; F. Sielicki, *Polsko-ruskie stosunki kulturalne do końca XV wieku*, Wrocław 1997, s. 31.

⁴⁸ K. Maleczyński, *Śląsk w epoce feudalnej*, [w:] *Historia Śląska*, t. 1, cz. 1, red. K. Maleczyński, Wrocław 1960, s. 213; J. Odziemkowski, *Tradycje polsko-węgierskich kontaktów wojskowych*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 7 (2006), 5, s. 7; S. A. Sroka, *Węgry...*, s. 234.

⁴⁹ B. Bretholz, *Geschichte Böhmens und Mährens bis zum Aussterben der Přemysliden (1306)*, München-Leipzig 1912, 194; P. Choc, *S mečem i štítem, Českáranéfeudálnívojenství*, Praha 1967; A. F. Grabski, *Rycerstwo polskie w służbie obcej w wiekach średnich*, [w:] *Historia wojskowości polskiej, Wybrane zagadnienia*, red. W. Biegański, Warszawa 1972, s. 12; W. Korta, *Aspekty polityczne wojen polsko-niemieckich za pierwszych Piastów*, [w:] *Obronność polskiej granicy zachodniej w dobie pierwszych Piastów*, red. L. Leciejewicz, Wrocław 1984, s. 46; A. Pleszczyński, *Przestrzeń i polityka, Studium rezydencji władcy wcześniejszego średniowiecza, Przykład czeskiego Wyszehradu*, Lublin 2000, s. 84 n; W. Iwańczak, *Rola broni w kronikach Galla i Kosmasa*, [w:] *Klio viae et invia, Opuscula Marco Cetwińskidedicata*, red. A. Odrzywolska-Kidawa, Warszawa 2010, s. 12; A. Barciak, *Relacje o Polsce i Polakach w najstarszych czeskich źródłach narracyjnych*, [w:] tenże, *Między Polską a Czechami, Śląsk i jego mieszkańcy w źródłach czeskich doby średniowiecza*, Wrocław 2012, s. 16.

niemieckim⁵⁰, zaakceptował część żądań wroga⁵¹? W dotychczasowej historiografii przyjęto za rzecz wielce prawdopodobną, że polska odpowiedź, przyjmująca wręcz znamiona odpowiedzi wykrętnej⁵², służyć mogła Bolesławowi poczynieniu lepszych przygotowań do oparcia najazdu⁵³. Wyrażono nawet mniemanie, że celowo dążył on do przeciągnięcia się negocjacji z sąsiadami w czasie, by ci odroczyli moment wdrażania swoich planów strategicznych w czyn na przyszły rok⁵⁴. Zachowane źródła potwierdzają raczej ten pierwszy wariant. Czy można znaleźć jakieś dodatkowe argumenty przemawiające na jego korzyść?

Ekspedycja pomorska Bolesława Krzywoustego

Wydaje się, że duże znaczenie dla omawianego zagadnienia ma termin przedsięwzięcia przez stronę polską ekspedycji pomorskiej. W literaturze naukowej pojawił się pogląd, że Gall, podając datę dzienną stoczonej bitwy pod Nakłem (dzień św. Wawrzyńca – 10 sierpnia), zrobił to ze „względów ideowych”⁵⁵. Powstaje zatem w tym miejscu zasadnicze pytanie, skąd wzięła się u kronikarza taka precyzja? Gdzie należy upatry-

⁵⁰ Niezwykle trudno jest znaleźć twarde dowody, które by wykazywały istnienie zależności lennej Polski od cesarstwa za życia ojca Krzywoustego – Władysława Hermana (K. Benyskiewicz, *Władysław Herman, Książę Polski 1079-1102*, Kraków 2014, s. 232 n; A. Krawiec, *Król bez korony, Władysław I Herman książę polski*, Warszawa 2014, s. 134-135. W głównej mierze jest to następstwo zbyt małej ilości źródeł: J. Powierski, *Kryzys rządów Bolesława Śmiałego, Polityka i jej odzwierciedlenie w literaturze średniowiecznej*, Gdańsk 1992, s. 247 n; K. Benyskiewicz, *Stosunki polsko-niemieckie w dobie rządów Władysława Hermana*, [w:] *Polacy, Niemcy, Pogranicze, Studia historyczne*, red. G. Wyder, T. Nodzyński, Zielona Góra 2006, s. 37 n), co z kolei pociągałoby dalsze jej trwanie w okresie współrządów Zbigniewa i Bolesława. Z drugiej zaś strony nie ma też koronnych argumentów dowodzących jakiegokolwiek zależności trybutarnej, nie mówiąc już o lennej, między Polską a cesarstwem tuż przed wybuchem konfliktu w 1109 roku (Z. Wojciechowski, *Państwo polskie w wiekach średnich, Dzieje ustroju*, Poznań 1948, s. 46; G. Labuda, *O stosunkach prawno-politycznych państwa polskiego z państwem niemieckim w X i XI wieku, W związku z pracą Jarosława Sochackiego pt. Stosunki publicznoprawne między państwem polskim a cesarstwem rzymskim w latach 963-1102*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 57 (2005), 1, s. 375-378).

⁵¹ Galli Anonymi, cap. 2, s. 130: „Quodsi bonitate, non ferocitate pecuniam vel milites in auxilium Romane ecclesie postulasses, non minus auxilii vel consilii forsitan apud nos, quam tui antecessores apud nostros impetrares”. Z zacytowanego fragmentu wynika ponad wszelką wątpliwość, iż Krzywousty zobligował się wysłać swoich zbrojnych „na pomoc Kościołowi Rzymskiemu”. Pod tym sformułowaniem kronikarz miał najpewniej na myśli wyprawę koronacyjną Henryka, która w rzeczy samej doszła do skutku już w 1111 roku (M. W. Heffter, *Der Weltkampf der Deutschen und Slaven seit dem Ende des fünften Jahrhunderts nach christlicher Zeitrechnung, nach seinem Ursprunge, Verlaufe und nach seinen Folgen*, Hamburg-Gotha 1847, s. 291; G. Labuda, *Piastowie twórcami państwa polskiego*, [w:] *Piastowie w dziejach Polski, Zbiór artykułów z okazji trzechsetnej rocznicy wygaśnięcia dynastii*, red. R. Heck, Wrocław 1975, s. 37). Nie znajduje jakiegokolwiek uzasadnienia teza, którą sformułowano już w XIX stuleciu – wątpliwe jest bowiem to, by ewentualne posiłki, które Krzywousty przysłałby cesarzowi, zostałyby skierowane przeciw Węgrom (K. Króliński, *Śląsk nasza polska ziemia i jej dzieje*, Stanisławów 1920, s. 9).

⁵² K. Maleczyński, *Wojna...*, s. 14; tenże, *Bolesław Krzywousty, Zarys...*, s. 67.

⁵³ A. F. Grabski, *Polska...*, s. 85.

⁵⁴ T. Grudziński (rec.) A. F. Grabski, *Polska sztuka wojenna w okresie wczesnofeudalnym*, „Kwartalnik Historyczny” 68 (1961), 3, s. 769.

⁵⁵ P. Żmudzki, *Władca...*, s. 446 n; S. Rosik, *Bolesław...*, s. 175 (przyp. 507).

wać jej źródeł? Czy rzeczywiście bitwa została stoczona dokładnie w oznaczonym przez niego dniu? Dotychczasowy stan badań pozwala odrzucić hipotezę niemieckiego badacza Norberta Kerskena domniemującego, że opis Galla na temat bitwy nakielskiej, odbytej w dniu święta ku czci św. Wawrzyńca, stanowił nawiązanie do fragmentu Kroniki Thietmara relacjonującej batalię Niemców z Węgrami nad rzeką Lech (955), która również doszła do skutku w dniu, któremu patronował ten sam święty⁵⁶. Jak wyartykułował, zresztą nie bez racji, Paweł Żmudzki, oba opisy mają wyłącznie jeden punkt wspólny – „łączy je [...] dzień św. Wawrzyńca” jako momentu rozegrania „jednej i drugiej bitwy”⁵⁷. Przeciw tezie uczonego przemawia przede wszystkim fakt, że autor polskiej kroniki najpewniej nie znał dzieła merseburskiego biskupa⁵⁸.

⁵⁶ N. Kersken, *Gott und die Heiligen in der mittelalterlichen polnischen Geschichtsschreibung*, [w:] *Ecclesia, cultura, potestas, Studia z dziejów kultury i społeczeństwa*, red. P. Kras i in., Kraków 2006, s. 636. Zob. też: E. Grabner, *St. Ulrich von Augsburg und die Lechfeldschlacht (955) in der Volksfrömmigkeit*, [w:] *Wallfahrten der Völker des Donauraumes nach Mariazell, Referate der internationalen Donaukonferenz 2003 vom 3.-4. Dezember 2003 in Graz*, Graz 2004, s. 113 n; M. Weitlauff, *Vor 1050, Die Entscheidungsschlacht König Ottos I. gegen die Ungarn auf dem Lechfeld 955*, „Klerusblatt, Zeitschrift der katholischen Geistlichen in Bayern und der Pfalz” 85 (2005), s. 88 n; C. R. Bowlus, *The battle of Lechfeld and its aftermath, August 955, The end of the age of migrations in the Latin west*, Aldershot 2006; tenże, *Die Schlacht auf dem Lechfeld*, Ostfildern 2012; M. Kaufhold, *Die Lechfeldschlacht und die Folgen für die Region*, „Zeitschrift des Historischen Vereins für Schwaben” 102 (2015), s. 23 n; R. F. Barkowski, *Lechowe Pole 955*, Warszawa 2016.

⁵⁷ P. Żmudzki, *Władca...*, s. 444 (przyp. 138).

⁵⁸ P. Wiszewski, *Domus Boleslai, W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Wrocław 2008, s. 319 (przyp. 1552); tenże, *Źródło, którego nie ma, Przekaz ustny w kształtowaniu wyobraźni historycznej wczesnośredniowiecznych mieszkańców Polski (na marginesie „Kroniki” Anonima zwanego Galle)*, [w:] *Źródła kultury umysłowej w Europie Środkowej ze szczególnym uwzględnieniem Górnego Śląska*, red. A. Barciak, Katowice 2005, s. 37. O źródłach, które do swojej narracji spożytkował Gall pisali np.: M. Gumplowicz, *Źródła Balduina Gallusa*, Lwów 1903, s. 1 n; K. Maleczyński, *Źródła literackie kroniki tzw. Galla Anonima*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie” 14 (1934), s. 54 n; G. Labuda, *Źródła historiograficzne kroniki Anonima Galla*, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 14 (1955), s. 22; E. Skibiński, *Elementy historii oralnej w kronikach Galla Anonima i Wincentego Kadłubka*, [w:] *Kultura piśmienna średniowiecza i czasów nowożytnych, Problemy i konteksty badawcze*, red. P. Dymmel, B. Trlińska, Lublin 1988, s. 63 n; W. Polak, *Uwagi w sprawie rocznikarskiego źródła kroniki Galla Anonima*, „Roczniki Humanistyczne” 48 (2000), 2, s. 447 n; P. Dymmel, *Traces of Oral Tradition in the Oldest Polish Historiography: Gallus Anonymus and Wincenty Kadłubek*, [w:] *The Development of Literate Mentalities in East Central Europe*, red. A. Adamska, M. Mostert, Tourhout 2004, s. 352 n. Nie wydaje się słuszna uwaga D. Bagiego, *Królowie węgierscy w Kronice Galla Anonima*, Kraków 2008, s. 158, sądzącego, że Gall Anonim znał relację biskupa merseburskiego, jednak „z niej nie korzystał”. Jeśli rzeczywiście polski dziejopis znałby dzieło niemieckiego skryby to można byłoby się raczej spodziewać, że skorzystałby z wiadomości, które pozostawił on potomnym. Jego zasób wiedzy na temat stosunków polsko-niemieckich był nad wyraz skromny (G. Rhode, *Die ehernen Grenzsäulen Boleslavs des Tapfern von Polen*, „Jahrbuch für Geschichte Osteuropas” 8 (1960), s. 331 n; J. Krasuski, *Obraz Niemiec i stosunków polsko-niemieckich w polskich kronikach średniowiecznych*, [w:] *Polacy i Niemcy, Dziesięć wieków sąsiedztwa, Studia ofiarowane profesorowi Januszowi Pajewskiemu w osiemdziesiąt rocznicę urodzin*, red. A. Czubiński, Warszawa 1987, s. 35), chcąc w jeszcze chwalebniejszym świetle przedstawić sylwetkę „wielkiego” poprzednika Krzywoustego (S. Zakrzewski, *Bolesław Chrobry Wielki*, Lwów 1925; E. Skibiński, *Przemiany władzy, Narracyjna koncepcja Anonima tzw. Galla i jej podstawy*, Poznań 2009) mógł przynajmniej w minimalnym wymiarze wspomnieć o jego zwycięskich bataliach i sukcesach (H. Zeissberg, *Die Kriege Kaiser Heinrich II mit Boleslaw I Herzog von Polen*, Wien 1868; E. Callier, *Wojny Bolesława Chrobrego z Henrykiem II pod względem geograficznym 1002-1018*,

W literaturze przedmiotu wskazywano już, że w granicach prawdopodobieństwa mieści się domysł, iż bezimienny mnich, komponując ustęp dotyczący zmagania pod pomorskim grodem, mógł się oprzeć na przekazie ustnym swoich informatorów⁵⁹. Jednocześnie z badań Mariana Plezii wynika, że podana przezeń data mogła zostać zaczerpnięta z nieznanymi zapisami kalendarzowymi⁶⁰. W tym miejscu wydaje się jednak, iż bez względu na to, gdzie historyk będzie szukał potencjalnego źródła informacji, służącemu polskiemu panegirystyce w ułożeniu epilogu oraz pierwszego rozdziału ostatniej księgi jego dzieła, to można dojść do przekonania, że Gall wiedział, kim był święty Wawrzyniec i jakiego dnia obchodzi się jego święto⁶¹. W takim razie nieporozumieniem jest sytuowanie bitwy nakielskiej na 13 sierpnia⁶². Wydaje się, że trudno znaleźć wskazówki mogące poddać w wątpliwość datację kronikarza. Patrząc na układ jego dzieła (przede wszystkim tych partii Kroniki poświęconych samodzielnym rządóm jego pana), w którym kolejno po sobie następujące wydarzenia są podawane z zachowaniem porządku chronologicznego⁶³, niezwykle ryzykownym zabiegiem jest przesuwanie daty bitwy przed 10 sierpnia, a chyba jeszcze niebezpieczniejszym, na kilka dni później. Przyjęcie słuszności pierwszej, względnie drugiej z opcji wiązałoby się z dokonywaniem daleko idącej ingerencji w opowiadanie dziejopisa, skutku-

Poznań 1888; A. F. Grabski, *Wojny państwa polskiego przeciwko agresji feudałów niemieckich w latach 1003-1005*, „Studia i Materiały do Historii Sztuki Wojennej” 3 (1956), s. 286 n; tenże, *Od Poznania do Merseburga (1005-1012)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 9 (1963), 2, s. 3 n; tenże, *Bolesław Chrobry, Zarys dziejów politycznych i wojskowych*, Warszawa 1964; K. Olejnik, *Bolesław Chrobry – sylwetka wodza*, [w:] *Pomnik Bolesława Chrobrego w Gnieźnie*, red. L. Wrońska-Idziak, Warszawa-Poznań 1989, s. 15 n; Z. Witczak, *Niektóre aspekty strategii i taktyki walk Bolesława Chrobrego z Henrykiem II w świetle relacji Thietmara*, [w:] *Na z góry upatrzonych pozycjach*, red. B. Międzybrodzki, Warszawa-Zabrze 2011, s. 61 n; M. Samp, *Czy kampania 1017 roku była pokazem geniuszu dowódczego Bolesława Chrobrego?*, „Scripta Historica” 22 (2016), s. 21 n.

⁵⁹ W. Polak, *Gesta Gallowe a kultura oralna*, [w:] *Tekst źródła, Krytyka, interpretacja*, red. B. Trelińska, Warszawa 2005, s. 71.

⁶⁰ M. Plezia, *Kronika...*, s. 192.

⁶¹ R. Michałowski, *Restauratio Poloniae in ideologii dynastycznej Galla Anonima*, „Przegląd Historyczny” 76 (1985), 3, s. 468; tenże, *Ideologia monarchiczna Piastów wcześniejszego okresu*, [w:] *Imagines Potestatis, Rytuály, symbole i konteksty fabularne władzy zwierzchniej, Polska X-XV w. (z przykładem czeskim i ruskim)*, red. J. Banaszkiewicz, Warszawa 1994, s. 188-189; J. Malicki, *Treści polityczne i ideowe kultu świętych rycerskich w Polsce wczesnego średniowiecza, Próba oceny*, [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska, Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, kom. red. D. Gawinowa, Warszawa 1991, s. 393; P. Żmudzki, *Władca...*, s. 446; D. von Güttner-Sporzyński, *Poland...*, s. 100.

⁶² E. i S. Tabaczyński, *Nakło wczesnośredniowieczne w świetle wstępnych badań archeologicznych*, „Wiadomości Archeologiczne” 26 (1959), s. 165; Eiusdem, *Das frühmittelalterliche Naklo*, Kr. Wyrzysk, *im Lichte der archäologischen Forschungen in den Jahren 1958-1960*, „Archaeologia Polona” 6 (1964), s. 292; K. Olejnik, *Grody i zamki w Wielkopolsce*, Poznań 1993, s. 98.

⁶³ Bacniejszą uwagę na ten fakt zwrócił m.in.: B. Geremek, *Wyobrażenia czasowa polskiego dziejopisarstwa średniowiecznego*, „Studia Źródłoznawcze” 22 (1977), s. 8. Oczywiście dzieło Galla jest niejednorodne (ostatnio problem ten szczególnie wyeksponował w swym artykule P. Wiszewski, *Dlaczego jedna kronika? O nieunitarystyczną analizę genezy dzieła Anonima*, [w:] *Nobis operique favete, Studia nad Gallem Anonimem*, red. A. Dąbrowka, E. Skibiński, W. Wojtowicz, Warszawa 2017, s. 211 n), co komplikuje zwłaszcza brak w nim dat rocznych (W. Polak, *Czas w najstarszej polskiej kronice*, „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 39 (1996), 3-4, s. 48).

jącej korektą poszczególnych jego zapisów, a przede wszystkim odnoszących się do tego, co się działo w drugiej połowie sierpnia⁶⁴. Ryzykownym byłoby wniesienie, iż Gall po prostu zmyślił, może nie tyle fakt samej bitwy, ale moment jej rozegrania⁶⁵, by w ten sposób usprawiedliwić Bolesława, że gdy cesarz zbliżał się do granic Polski, to ten znajdował się jeszcze na Pomorzu. Chociaż brak w literaturze przedmiotu wnikliwszych badań nad datacją kampanii nakielskiej oraz wydarzeń przed, tudzież po niej następujących, to należałoby przyjąć, że data, która pojawiła się w narracji dziejopisarskiej, zasługuje na uznanie i jest wiarygodna⁶⁶.

Powyższe wypowiedziane uwagi prowokują do postawienia sobie dwóch kolejnych pytań. Czy polski książe wiedział dokładnie, kiedy cesarz rozpocznie przeciw niemu zbrojną wyprawę, wreszcie, czy sam monarcha niemiecki przewidywał konkretny dzień wymarszu swoich wojsk? Wydaje się, że satysfakcjonującej całe środowisko naukowców, odpowiedzi nigdy nie da się uzyskać. Jednak przebieg dotychczasowych zmaganiań polsko-niemieckich, poczynając od X stulecia, daje wszelkie powody, by uznać, iż Niemcy byli świadomi tego, że jedynie miesiące letnie dawały sposobność, by zorganizować wyprawę wojenną na szeroką skalę⁶⁷. Sam fakt, iż wyruszyli w po-

⁶⁴ Ostatnio temat ten podjął z perspektywy historii sztuki wojennej: M. Samp, *Niemcy i Polacy pod Głogowem (1109) – zarys strategii i taktyki niemieckich działań oblężniczych oraz polskich działań obronnych i nieregularnych* [w druku].

⁶⁵ O możliwości „nagięcia” przez dziejopisa daty bitwy pisał m.in. D. Wybranowski, *Przydatność źródeł zachodniopomorskich z XII-XIII wieku w badaniach nad dziejami wojen i wojskowością średniowiecza*, [w:] *Formuła, archetyp, konwencja w źródle historycznym, Materiały IX Sympozjum Nauk Dających Poznać Źródła Historyczne, Kazimierz Dolny, 14-15 grudnia 2000 r.*, red. A. Górak, K. Skupieński, Radzyń Podlaski 2006, s. 225. Uczony jednak uchylił się całkowicie od uzasadnienia swych wątpliwości względem przekazu dziejopisa.

⁶⁶ Datę 10 sierpnia w swoich pracach przyjęli np.: F. Rutsch, *Chronikund Beschreibung non Nakel*, Nakło 1875, s. 9; R. Ropell, *Dzieje Polski do XIV stulecia*, przekł. K. Przyborowski, posłowie K. Zernack, Poznań 2005 [wyd. I: Lwów 1879], s. 134; A. Małeckci, *Rewizja dziejów polskich w pierwszych dwóch wiekach politycznego istnienia 962-1146*, [w:] *Z przeszłości dziejowej pomniejszych pisma*, t. 1, Kraków 1897, s. 115; G. Meyer v. Knonau, *Jahrbücher...*, s. 96; R. Heidrich, *Die Stadt Nakel und ihre Geschichte*, Nakło 1910, s. 10; S. Kujot, *Dzieje Prus Królewskich*, t. 1, cz. 1, Toruń 1913, s. 236; T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, t. 1, Poznań 2003 [reprint wydania: Lwów 1923], s. 50; M. Wehrmann, *Geschichte von Pommern*, t. 1, Gotha 1919, s. 57; T. Tyc, *Bolesław III Krzywousty, Odnowiciel i wykonawca polskiej polityki północnej (1102-1138)*, Poznań 1926, s. 10; J. Sikorski, *Wojsko i sztuka wojenna epoki feudalizmu (od VI do XV wieku)*, Warszawa 1959, s. 40; tenże, *Zarys...*, s. 145; B. Miśkiewicz, *Wojny...*, s. 116; J. Powierski, B. Śliwiński, K. Bruski, *Studia z dziejów Pomorza w XII wieku*, Słupsk 1993, s. 27; A. Wirski, *Srebrne wieki Pomorza*, Koszalin 1995, s. 212; E. Rymar, *Rodowód książąt pomorskich*, t. 1, Szczecin 1995, s. 94; tenże, *Działania militarne na Pomorzu Zachodnim i w Nowej Marchii w wiekach średnich*, [w:] *Działania militarne na Pomorzu*, red. W. Wróblewski, Warszawa 2001, s. 46; tenże, *Wojny na Pomorzu Zachodnim i wojenne czyny Pomorzan poza Pomorzem XII – początek XVII wieku (Kalendarium)*, [w:] *Pomorze militarne XII-XXI wiek, Materiały z sesji naukowej zorganizowanej 27 listopada 2003 r. w Zamku Książąt Pomorskich*, red. K. Kozłowski, E. Rymar, Szczecin 2004, s. 136; J. Bieniak, *Walka o Pomorze*, [w:] *Monarchia Piastów 1038-1399*, red. M. Derwich, Warszawa-Wrocław 2003, s. 41; P. Bunar, S. A. Sroka, *Słownik wojen, bitew i potyczek średniowiecznej Polsce*, Kraków 2004, s. 28.

⁶⁷ A. F. Grabski, A. Nadolski, *Wojskowość polska w okresie wczesnofeudalnym*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, t. 1, red. J. Sikorski, Warszawa 1965, s. 48; A. Nadolski, *Polnisches Kriegswesen von der Mitte des 10. bis zum 15. Jahrhundert*, „Zeitschrift für Archäologie” 9 (1975), s. 258.

chód przeciw Polsce na początku sierpnia doskonale to uwydatnia. Wszelka zwłoka i przesuwanie wyprawy na czas późniejszy dla tak wielkiego wojska, przy uwzględnieniu wielu czynników odeń niezależnych, mogło przynieść Henrykowi więcej szkód niż korzyści⁶⁸. Również polski monarcha musiał doskonale zdawać sobie z tego sprawę. W związku z powyższym, bacząc również na niniejsze ustalenia względem datacji kampanii nakielskiej, nie powinno podlegać dyskusji, iż Krzywousty włączając się w wir zmagania na pomorskim teatrze działań wojennych ryzykował, i to chyba bardzo, bowiem istniało duże prawdopodobieństwo, że Niemcy pojawiają mniej więcej w tym samym czasie, względnie nieco później, na ziemiach polskich.

Z kontekstu relacji Anonima, a przede wszystkim jej końcowych fragmentów, mówiących o nabytkach terytorialnych strony polskiej, można byłoby się spodziewać, iż przyczyną, dla której Bolesław wyruszył w kierunku Nakła, była chęć osiągnięcia zdobyczy terytorialnej⁶⁹. W ten sposób kontynuowałby wcześniej rozpoczęty program na rzecz wprzęgnięcia Pomorza w struktury państwa polskiego⁷⁰. Dedukcja tego rodzaju korespondowałaby z ogólnym wydźwiękiem całego dzieła kronikarza, które legitymizowało ekspansję Polaków w kierunku północnym⁷¹. Największym orędownikiem takiego rozwiązania całości sprawy był Tadeusz Grudziński. Sprzeciwiając się koncepcji upatrywania w działaniach Bolesława akcji o charakterze prewencyjnym, twierdził, że było na nią zdecydowanie za późno. Krzywousty – w jego ocenie – igrał z ogniem i niepotrzebnie rozdzielał siły, które mogły mu być pomocne w przeciwstawieniu się realnemu zagrożeniu z zachodu. W związku z powyższym stanął przy stanowisku, że wyprawa na Krajnę miała na celu „skromne zdobycze terytorialne”. Ponadto uznał, iż książę polski, kierując się w ten rejon, nie miał sposobności, by roz-

⁶⁸ A. F. Grabski, *Bolesław...*, s. 66-68; A. Nadolski, *Strategia i taktyka obronna pierwszych Piastów*, [w:] *Obronność polskiej granicy zachodniej w dobie pierwszych Piastów*, red. L. Leciejewicz, Wrocław 1984, s. 12.

⁶⁹ A. Lewicki, *Zarys historii Polski i krajów ruskich z nią połączonych*, Kraków 1884, s. 48; tenże, *Dzieje narodu polskiego w zarysie*, Warszawa 1899, s. 53; T. Nowak, J. Wimmer, *Dzieje oręża polskiego do roku 1793*, Warszawa 1968, s. 40; T. M. Nowak, *Dawne wojsko polskie, Od Piastów do Jagiellonów*, Warszawa 2006, s. 17.

⁷⁰ T. Tyc, *Polska a Pomorze za Krzywoustego*, „Roczniki Historyczne” 2 (1926), s. 1 n; W. Kowalenko, *Związki polityczne i gospodarcze Słowian Zachodnich i Polski z Bałtykiem od X do XV wieku*, [w:] *Pomorze Zachodnie – nasza ziemia ojczysta*, red. K. Ślaski, Poznań 1960, s. 115; B. Miśkiewicz, *Polska wczesnopiastowska i Pomorze Zachodnie w obronie swej niezawisłości*, [w:] *1000 lat dziejów oręża polskiego, Cedynia – Siekierki 972-1945-1972, Materiały z sesji naukowej Dębno 2-3 VI 1972*, red. T. Białecki, K. Sobczak, Szczecin 1973, s. 128.

⁷¹ A. F. Grabski, *Polska wobec...*; J. Hertel, *Pomorze w myśli politycznej elity intelektualnej wczesnośredniowiecznej Polski (Anonim Gall i Wincenty Kadłubek)*, „Zapiski Historyczne” 47 (1982), 4, s. 61 n; tenże, *Pomorze w myśli politycznej kronikarzy Polski piastowskiej (Anonim Gall, Wincenty Kadłubek, kronikarz wielkopolski)*, [w:] *Prace z dziejów państwa i zakonu krzyżackiego*, red. A. Czacharowski, Toruń 1984, s. 17 n; Z. Wielgosz, *Nowa Marchia w historiografii niemieckiej i polskiej*, Poznań 1980, s. 109; tenże, *Opinie kronikarzy o Polsce północno-zachodniej, Część I – Gall Anonim*, „Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia” 76 (1989), s. 79; M. Gładysz, *Zapomniani krzyżowcy, Polska wobec ruchu krucjatowego w XII-XIII wieku*, Warszawa 2002, s. 32 n; L. Turek-Kwiatkowska, *Idee wypraw krzyżowych w historiografii pomorskiej*, [w:] *Rycerstwo Europy Środkowo-Wschodniej wobec idei krucjat*, red. W. Peltz, J. Dudek, Zielona Góra 2002, s. 104-106; S. Rosik, *Conversio gentis pomeranorum, Sudium świadectwa o wydarzeniu (XII wiek)*, Wrocław 2010, s. 136.

bić całość sił pomorskich, a zarazem stwarzał warunki poganom na podjęcie kroków zaczepnych w czasie, gdy będzie wojować z Niemcami⁷². Można w tym miejscu powątpiewać w to, by Krzywousty podjął się działań na rzecz powiększenia swego stanu posiadania, nawet w ograniczonym wymiarze, w momencie tak dlań niekorzystnym. Prowadzoną przez siebie akcję podbojową mógł przecież odroczyć w czasie i wyprawić się na Pomorze w warunkach bardziej mu sprzyjających, tzn. bez poczucia niebezpieczeństwa ze strony zachodniego sąsiada.

Może zatem operacja pomorska Polaków była bezpośrednim następstwem ataku Pomorzan na Mazowsze z lata tego roku⁷³. Podkreślono, że łupieski wypad pogan mógł zostać wyprowadzony z grodu nakielskiego, a Krzywousty, wyprawiając się doń, jednocześnie chciał się na nich zemścić⁷⁴. Z jednej strony hipoteza ta brzmi racjonalnie. Nie ma podstaw, by zarzucać Gallowi, że pomieszał wydarzenia i opis dotyczący splądrowania prowincji mazowieckiej umieścił w niewłaściwym miejscu. Toteż ewentualnie związku przyczynowo-skutkowego między rozdziałem 49 księgi II, a rozdziałem 1 księgi III można byłoby się doszukiwać. Co więcej za taką korelacją przemawiałby nie tylko moment najazdu pogan⁷⁵, ale także fakt, że Krzywousty mógł stosunkowo szybko dowiedzieć się o nim, co mogłoby poskutkować z kolei naprędce zorganizowaną kampanią odwetową. Jednak słabością tej hipotezy jest założenie, że napadający sąsiednie tereny Polski Pomorzanie swój rajd rozpoczęli z Nakła. Nie trzeba dodawać, że jest to domysł całkowicie nieweryfikowalny. Ponadto uczeni za nią optujący nie zadali sobie trudu, by odpowiedzieć na pytanie o sens urządzania akcji odwetowej przez polskie wojska, zwłaszcza że były one potrzebne na innym, zdecydowanie ważniejszym, odcinku frontu. Niewątpliwie odwet na Pomorzanach można było przedsięwziąć w zupełnie innym terminie, a ich zaskoczenie wzmagałoby się wskutek obrania przez polskiego wodza takiego kierunku operacyjnego, który odpowiadałby jego zapatrywaniom i myśli strategicznej – wcale nie musiałyby to być Nakło.

Powyżej wypowiedziane uwagi każą baczniej przyjrzeć się hipotezie Maleczyńskiego. W dalszym ciągu posiada ona wysoki walor naukowy, co potęguje fakt, że inne teorie nie są nieprzekonujące, gdyż posiadają wiele słabych stron.

⁷² T. Grudziński (rec.) A. F. Grabski, *Polska...*, s. 769.

⁷³ Galli Anonymi, lib. II, cap. 49, s. 118-119. O tej kampanii pisali szerzej np.: M. Tomaszek, „Modlitwa i łzy bronią biskupa”, *Pasterze polskiego Kościoła a walka orężna w ujęciu Wincentego Kadłubka*, „Roczniki Historyczne” 71 (2005), s. 123 n; R. Kotecki, *Ordynariusz płocki Szymon w Gallowej narracji o bitwie Mazowszan z Pomorzanami (Gall, II, 49)*, [w:] *Ecclesia et bellum, Kościół wobec wojny i zaangażowania militarnego duchowieństwa w wiekach średnich*, red. R. Kotecki, J. Maciejewski, Bydgoszcz 2016, s. 142 n.

⁷⁴ M. Balcerek, *Oblężenie Nakła w 1109 roku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 46 (2009), s. 7; P. Przeździecki, *Wojskowość polska w czasach kształtowania się stanu rycerskiego (ok. 1050-1346)*, [w:] Z. Grabowski, P. Przeździecki, *Dzieje oręża polskiego, Średniowiecze*, Warszawa 2011, s. 64; M. Gędek, *Ilustrowana historia wojen i bitew polskich*, Warszawa 2014, s. 25.

⁷⁵ J. Banaszkiewicz, *Potrójne zwycięstwo Mazowszan nad Pomorzanami – Gall, II, 49 – czyli historyk między „rzeczywistością prawdziwą” a schematem porządkującym*, [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska, Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, kom. red. D. Gawinowa i in., Warszawa 1991, s. 306 (przyt. 4).

Kwestia sojuszu niemiecko-pomorskiego

Nie sposób jednoznacznie przesądzić, czy istniał sojusz niemiecko-pomorski przed 1109 roku? Badacze, analizujący podłoże konfliktu polsko-niemieckiego, wskazywali, że wykluczyć takiej możliwości jednak nie można⁷⁶. Spoiwem powstałej naprędce koalicji mogła być osoba Zbigniewa z racji jego wcześniejszych, więcej niż poprawnych, stosunków z Pomorzanami⁷⁷. Należy powątpiewać w to, ażeby przynajmniej kilka lat łączące go więzy z nimi, uległy zupełnemu zerwaniu na skutek wygnania go z ziem polskich. Godne podkreślenia jest również to, że Zbigniew uciekłszy do Niemców, przyczynił się do ich interwencji w sprawy dynastyczne Polski⁷⁸. Wygnaniec, zachęcony tak dłań korzystnym rozwojem wypadków, mógł dążyć na wszelkie możliwe sposoby na zwiększenie szans, by doprowadzić do restytucji utraconej władzy i pozycji. Niewątpliwie kontakty z poganami mogły mu to ułatwić. Być może nawet, banita na krótko gościł u nich⁷⁹ przed pojawieniem się na dworze czeskim⁸⁰, a później cesarskim. Jednak nie potwierdzają tego nieliczne zachowane źródła.

Zarówno strona pomorska, a także niemiecka mogły być szczególnie zainteresowane sfinalizowaniem, przynajmniej doraźnego, porozumienia. Przegląd stosunków między stroną polską i pomorską uzmysławia, że Polacy mieli wobec ziem północnych daleko idące cele⁸¹. Okazywali się być stroną nadzwyczaj aktyw-

⁷⁶ A. Piskozub, *Dziedzictwo Bolesława Krzywoustego*, [w:] *Bolesław III Krzywousty, W 900 rocznicę urodzin*, oprac. J. Chojnacki, Płock 1988, s. 131.

⁷⁷ K. Maleczyński, *Wyprawa...*, s. 45; A. Kucner, *O...*, s. 59; A.F. Grabski, *Bolesław...*, s. 73; B. Dopierała, *Polskie losy Pomorza Zachodniego*, Poznań 1970, s. 37; J. Sikorski, *Zarys...*, s. 146; K. Olejnik, *Głogów...*, s. 89; G. Labuda, *Historia Kaszubów w dziejach Pomorza*, t. 1, Gdańsk 2006, s. 93.

⁷⁸ M. i Z. Wojciechowsy, *Polska Piastów, Polska Jagiellonów*, Poznań 1946, s. 59; G. Labuda, *Piastowie twórcami państwa polskiego*, [w:] *Piastowie w dziejach Polski, Zbiór artykułów z okazji trzeciejsiej rocznicy wygaśnięcia dynastii*, red. R. Heck, Wrocław 1975, s. 37; R. Żerelik, *W średniowieczu*, [w:] *Głogów, Zarys monografii miasta*, red. K. Matwijowski, Wrocław-Głogów 1994, s. 74; S. Trawkowski, *Bolesław III Krzywousty*, [w:] *Lexikon des Mittelalters* 2 (1999), s. 366.

⁷⁹ T. Manteuffel, J. Dowiat, *Monarchia wczesnopiastowska*, [w:] *Zarys historii Polski*, red. J. Tazbir, Warszawa 1979, s. 33; A. Wirski, *Srebrne...*, s. 212.

⁸⁰ Galli Anonymi, cap. 50, s. 119: „Zbigneui [...] milites cum Bohemis per regionem Zleznensem depredantes et concremantes, simili infortunio ab ipsis affinibus superati, quidam vero capti quidam gladio ingulati”. J. Moraczewski, *Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej do piętnastego wieku*, Poznań 1843, s. 63; M. Cetwiński, *Ślązacy w kronikach polskich (Anonima tzw. Galla i Wincentego zwanego Kadlubkiem)*, [w:] *Ślązacy w oczach własnych i obcych*, red. A. Barciak, Katowice-Zabrze 2010, s. 68-70; V. Vaníček, „Bohemi, infestissimi Polonorum inimici”?, *Literární emoce a politické reality od Galla Anonyma po Jindřicha z Isernie*, [w:] *Klio viae et invia, Opuscula Marco Cetwiński dedicata*, red. A. Odrzywolska-Kidawa, Warszawa 2010, s. 48-49.

⁸¹ K. Tymieniecki, *Pomorze za Bolesławów*, „Roczniki Historyczne” 3 (1927), s. 21 n; J. Mitkowski, *Pomorze Zachodnie w stosunku do Polski*, Poznań 1946, s. 43 n; R. Schmidt, *Die Anfänge der pommerischen Geschichte im Spiegel schriftlicher Überlieferung*, [w:] *Tausend Jahre pommerische Geschichte*, red. R. Schmidt, Köln 1999, s. 11 n; T. Białecki, *Dzieje Szczecina do XIII wieku*, [w:] *Pomorze Zachodnie w tysiącleciu*, red. P. Bartnik, K. Kozłowski, Szczecin 2000; s. 28; K. Olejnik, *Polityczne i militarne problemy polsko-zachodniopomorskie do XIII wieku*, [w:] tamże, s. 44 n.

na⁸². Wzmogło się to zwłaszcza, gdy Krzywousty objął w posiadanie władztwo Zbigniewa graniczące z Pomorzem, co nastąpiło najpóźniej zimą 1107/1108 roku⁸³. Od tego momentu prowadzona przezeń akcja zdobywczą⁸⁴ mogła przebiegać

⁸² Krzywousty prowadził także ożywioną politykę względem Prus, którzy mogli być w tym czasie, aczkolwiek pewności w tej materii zupełnie brak, sprzymierzeńcami Pomorzan (J. Leo, *Dzieje Prus*, Olsztyn 2008 [na podstawie wydania: Braniewo 1725], s. 69 n; J. Voigt, *Geschichte Preussens, von den ältesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des deutschen Ordens*, t. 1, Königsberg 1827, s. 337 n; W. Kętrzyński, *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich*, Lwów 1882, s. 4 n; K. Lohmeyer, *Geschichte von Ost- und Westpreussen*, t. 1, Gotha 1908, s. 28; A. F. Grabski, *Gall Anonim o Selencji i Prusach*, „Rocznik Olsztyński” 2 (1959), s. 9 n; K. Aścik, *O wojskowości Prusów w V-XIII wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 100 (1968), s. 221 n; J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie do 1230 r. ze szczególnym uwzględnieniem roli Pomorza Gdańskiego*, Toruń 1968, s. 101 n; tenże, *Polska a Prusowie do połowy XIII wieku*, [w:] *Dzieje Warmii i Mazur w zarysie*, t. 1, red. J. Sikorski, Warszawa 1981, s. 84; K. Wiliński, *Walki polsko-pruskie w X-XIII w.*, „Acta Universitatis Lodzianis, Folia Historica” 15 (1984), s. 134 n; Ł. Okulicz-Kozaryn, *Dzieje Prusów*, Wrocław 1997, s. 240 n; G. Białuński, *Studia z dziejów plemion pruskich i jaćwieskich*, Olsztyn 1999, s. 24 n; K. Zielińska-Melkowska, *Stosunki polsko-pruskie w X-XIII wieku*, [w:] *Europa Środkowa i Wschodnia w polityce Piastów, Materiały z sympozjum, Toruń 14-15 grudnia*, red. K. Zielińska-Melkowska, Toruń 1997, s. 184 n; D. A. Sikorski, *Galla Anonima wiadomości o Prusach, Próba weryfikacji wybranych hipotez*, „Kwartalnik Historyczny” 1110 (2003), 2, s. 5 n; B. Śliwiński, *The Christianisation of Prussia: the Polish Contribution until the Introduction of the Teutonic Order*, [w:] *Christianization of the Baltic Region*, red. J. Gąssowski, Pułtusk-Frombork 2004, s. 49 n; S. Fafiński, *Najdawniejsze przekazy o ziemiach pruskich*, [w:] *Życie codzienne na dawnych ziemiach pruskich, Ziemie pruskie w oczach polskich i obcych*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2006, s. 23 n), co potwierdził wyprawiając się przeciw nim w 1108 roku (Galli, cap. 42, s. 111: „Igitur [Bolesław Krzywousty – przyp. M. S] in Prusiam, terram satis barbaram, est ingressus, unde cum preda multa factis incendiis, pluribusque captivis, querens bellum nec inveniens, est reversus” S. Achremczyk, *Historia Warmii i Mazur, Od pradziejów do 1945 roku*, s. 22; M. Biniś-Szkopek, *Stosunki polsko-pruskie za czasów Bolesława Kędzierzawego, czyli jak książe dbał o bezpieczeństwo granicy północno-zachodniej swojej tzw. dzielnicy dziedzicznej*, [w:] *Bezpieczeństwo – Świat – Europa – Polska, Od przeszłości ku przyszłości*, red. K. Dopierała, Z. Dziemiątko, Poznań 2009, s. 15), oraz 1111 (Galli, lib. III, cap. 24, s. 153-154) i 1115 (Rocznik dawny, [w:] *Monumenta Poloniae Historica, Nova Series* 5 (1978), s. 114). Żadna z wypraw nie przyniosła polskiemu księciu wymiernych korzyści, poza pochwyconiem sporej ilości łupów (W. Kętrzyński, *Prusy a Polska przed przybyciem Krzyżaków*, „Przewodnik Naukowy i Literacki: 9 (1881), 3, s. 266; K. Górski, *Krótkie dzieje Prus Wschodnich*, Warszawa 1946, s. 9; K. Ślaski, *Kontakty Prusów z innymi ludami w czasach przedkrzyżackich (VII-XIII w.)*, [w:] *Dzieje Warmii i Mazur w zarysie*, t. 1, red. J. Sikorski, S. Szostakowski, Warszawa 1981, s. 77; K. Zielińska-Melkowska, *Polskie wyprawy krzyżowe do Prus w drugiej połowie XII i w pierwszej połowie XIII wieku na tle idei krucjatowej*, [w:] *Rycerstwo Europy środkowo-wschodniej wobec idei krucjat*, red. W. Peltz, J. Dudek, Zielona Góra 2002, s. 70).

⁸³ G. Labuda, *Pomorze Zachodnie w dobie Bolesława Krzywoustego (1102-1138)*, [w:] *Pomorze Zachodnie w żywotach*, przekł. J. Wikarjak, Warszawa 1979, s. 6; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 6, Warszawa 1985, s. 99; S. Rosik, *O pożytku z lektury Galla Anonima w badaniu po-Gallowych czasów; Na przykładzie pomorskich podbojów Bolesława Krzywoustego*, [w:] *Nobis operique favete, Studia nad Gallem Anonimem*, red. A. Dabrówka, E. Skibiński, W. Wojtowicz, Warszawa 2017, s. 153-154.

⁸⁴ O niej szerzej pisali m.in.: K. Ślaski, *Z wczesnych dziejów regionu nadnoteckiego*, „Rocznik Nadnotecki” 4 (1972), s. 6; G. Labuda, *Walka o zjednoczenie Pomorza z Polską w X-XIV w.*, [w:] *Szkice z dziejów Pomorza*, t. 1, red. G. Labuda, Warszawa 1958, s. 222; J. Spors, *Pomorze w dziejach Polski wczesnośredniowiecznej ze szczególnym uwzględnieniem roli Pomorza Gdańskiego w państwie pierwszych Piastów*, „Pomorze w dziejach Polski” 19 (1991), s. 74; J. Strzelczyk, *Bolesław Krzywousty i Otton z Bambergu*, [w:] *Pomorze Zachodnie w tysiącleciu*, red. P. Bartnik, K. Kozłowski, Szczecin 200, s. 51 n; K. Olejnik, *Walki Bolesława Krzywoustego o Pomorze Zachodnie*, [w:] *Żołnierz polski na Pomorzu*

bez większych zakłóceń w sposób planowy przy uwzględnieniu specyfiki pomorskiego teatru działań wojennych⁸⁵. Pomorzanie byli ciągle przedmiotem jego ataków (Białogard – 1102⁸⁶; Kołobrzeg – 1103⁸⁷; niedoszła wyprawa interwencyjna na rzecz Świętobora – ok. 1105⁸⁸; dwie wyprawy łupieskie Skarbimira, wojewody Krzywoustego – ok. 1105⁸⁹; Białogard i Kołobrzeg – 1107⁹⁰; Czarnków – 1108⁹¹). Casus Wielenia (relacja kronikarza świadczy za tym, że wojsko polskie zapewniło sobie zwycięstwo wskutek zdrady)⁹² musiał im uzmysłwić, iż ksiązę polski nie bę-

Zachodnim X-XX wiek, Materiały z sesji naukowej z 10 listopada 1999 r., red. K. Kozłowski, A. Wojtaszek, Szczecin 2001, s. 84; E. Rymar, *Książęta zachodniopomorscy wobec obronności swego państwa w XII-XVII wieku*, [w:] *Pomorze militarne XII-XXI wiek, Materiały z sesji naukowej zorganizowanej 27 listopada 2003 r. w Zamku Książąt Pomorskich*, red. K. Kozłowski, E. Rymar, Szczecin 2004, s. 12.

⁸⁵ K. Olejnik, *Pomorski teatr działań wojennych od X do XX wieku*, [w:] *Pomorze militarne XII-XXI wiek, Materiały z sesji naukowej zorganizowanej 14 marca 2005 r. w Zamku Książąt Pomorskich*, cz. 2, red. K. Kozłowski, W. Wróblewski, Szczecin 2006, s. 91.

⁸⁶ Galli Anonimi, lib. II, cap. 22, s. 89. Zob. szerzej: E. Cnotliwy, *Białogard gród wczesnopolski*, Koszalin 1982, s. 86; tenże, *Białogard i okolice we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Białogard 1299-1999, Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin-Białogard 1999, s. 90-92; tenże, *Białogard w VII-XIII wieku w świetle badań archeologicznych*, [w:] *Białogard przez wieki*, red. A. Wirski, Koszalin 2000, s. 19 n.

⁸⁷ Galli Anonimi, cap. 28, s. 95-96. Zob. szerzej: L. Leciejewicz, *Lubeka i Kołobrzeg, Dwa ośrodki władzy państwowej u Słowian nadbałtyckich w XI-XII wieku*, [w:] *Aetas media, aetas moderna, Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. H. Manikowska, A. Bartoszewicz, W. Falkowski, Warszawa 2000, s. 268-269; J. Banaszkiewicz, *Gall jako historyk poważny, czyli dlaczego dzieje i Bolesława Chrobrego, i Bolesława Krzywoustego są prawdziwe i niegroteskowe*, „Przegląd Historyczny” 99 (2008), 3, s. 408 n.

⁸⁸ Galli Anonimi, cap. 29, s. 97. Zob. Szerzej: E. Rymar, *Zjazd w Kamieńcu Pomorskim w końcu 1219 r., Świętoborzyce w ziemi choćkowskiej i kołobrzeszkiej*, „Materiały Zachodniopomorskie” 22 (1976), s. 142 n (szczególnie s. 158-159); G. Labuda, *Siemomysł (połowa XI w.), książę pomorski*, [w:] *Ludzie pomorskiego średniowiecza, Szkice biograficzne*, nr 13, Gdańsk 1981, s. 120; J. Spors, *Pochodzenie dynastii książęcych na Pomorzu w XI i XII wieku – w szczególności Świętobora i Świętopelka z Kroniki Galla Anonima*, „Roczniki Historyczne” 49 (1983), s. 10-12; S. Rosik, *Pomerania and Poland in the Tenth to Twelfth Centuries, The expansion of the Piasts and shaping political, social and state relations in the seaside Slav Communities*, [w:] *The Expansion of Central Europe in the Middle Ages*, red. N. Berend, Farnham 2012, s. 470.

⁸⁹ Galli Anonimi, cap. 30, s. 98-99. Krótko o tej ekspedycji zbrojnej: B. Miśkiewicz, *Wojny...*, s. 111; L. Wojciechowski, *Wyprawy łupieskie w Słowiańszczyźnie Zachodniej w X-XII w.*, „Roczniki Humanistyczne” 31 (1983), 2, s. 61; B. Śliwiński, *Pomorze w polityce i strukturze państwa wczesnopiastowskiego (X-XII w.)*, „Kwartalnik Historyczny” 107 (2000), 2, s. 29.

⁹⁰ Galli Anonimi, cap. 39, s. 109-110. Zob. m.in.: F. W. Barthold, *Geschichte von Rügen und Pommern*, t. 1, Hamburg 1839, s. 441; J. Spors, *Dzieje polityczne ziem sławieńskiej, słupskiej i białogardzkiej XII-XIV w.*, Poznań 1973, s. 48.

⁹¹ Galli Anonimi, cap. 44, s. 114-115. Zob. szerzej: J. Moraczewski, *Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej*, Poznań 1863, s. 75; S. Chmielewski, *Początki Czarnkowa*, „Rocznik Nadnotecki” 8 (1977), 2, s. 60 n; S. Kowal, K. Olejnik, M. Rutowska, *Dzieje Czarnkowa na przestrzeni wieków*, Czarnków 1994, s. 23 n; M. Hlebionek, *Kasztelania czarnkowska*, Czarnków 2006, s. 24.

⁹² Galli Anonimi, lib. II, cap. 48, s. 117-118. Zob.: A. F. Grabski, *Polska wobec...*, s. 56; B. Miśkiewicz, *Wojny...*, s. 113; D. Wybranowski, *Organizacja wojskowa Księstwa Pomorskiego od XII do połowy XIII wieku*, [w:] *Pomorze militarne XII-XXI wiek, Materiały z sesji naukowej zorganizowanej 27 listopada 2003 r. w Zamku Książąt Pomorskich*, red. K. Kozłowski, E. Rymar, Szczecin 2004, s. 219; J. Banaszkiewicz, *Potrójne...*, s. 305; P. Żmudzki, *Władca...*, s. 225.

dzie przebierać w środkach⁹³ i że zamierza zawładnąć ich krainą. Stąd Pomorzanie nie mogli pozostać bierni wobec tego, co ich spotykało⁹⁴. Późniejsze ich dzieje pokazują, że potrafili prowadzić ożywioną politykę międzynarodową⁹⁵. Niedostatek źródeł jest w analizowanym wypadku wyjątkowo doskwierający. Na pierwszy rzut oka wydaje się bowiem, że decydenckie koła Pomorzanie nie robiły nic w kierunku zahamowania zapędów swoich sąsiadów, względnie inicjowały akcje o charakterze dość ograniczonym (bitwa leśna pod Rudą⁹⁶; „cud z Pomorzanami” – 1108⁹⁷; Ujście – 1108)⁹⁸. Tymczasem alians z potężnymi Niemcami mógł przynieść Pomorzanom wyjątkowo dużo korzyści. Sprzęgnięty z działaniami niemieckimi ich atak na wcześniej utracone ziemie mógł poskutkować ich odbiciem. Niewykluczone również, że zachęcenie takim sukcesem mogłoby kontynuować pochód w głąb Wielkopolski⁹⁹. Jeśli rzeczywiście sprawy przybrałyby taki obrót, to Krzywousty znalazłby się w potrzasku – zostałby zmuszony do rozdzielenia swoich sił, część z nich musiałby wydzielić przeciw poganom. Byłoby to szkodliwe i ograniczało jego zdolności bojowe, a zarazem skuteczną obronę przeciw najważniejszemu ze swoich wrogów, tj. Niemcom. Zawczasu zorganizowany rajd przeciw Pomorzanom mający na celu ich poskromienie oddałaby perspektywę walki na dwu frontach. Ubezpieczywszy w ten sposób swoje państwo od północy Bolesław mógł spożytkować będące w jego dyspozycji wszystkie siły do obrony przeciw nawale niemieckiej.

⁹³ B. Zientara, *Polityczne i kościelne związki Pomorza Zachodniego z Polską za Bolesława Krzywoustego*, „Przegląd Historyczny” 61 (1970), 2, s. 199-200; J. Spors, *Związki Pomorza Zachodniego z Polską od XII do początku XVI wieku*, [w:] *Polska – Pomorze Zachodnie, Związki historyczne*, red. K. Kozłowski, Szczecin 1990, s. 8.

⁹⁴ Zob. trafne uwagi w tej kwestii: S. Krakowski, *Świadomość celów walki wojsk polskich w wiekach średnich, Postulaty metodyczne*, „Acta Universitatis Lodzianensis, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego, Nauki Humanistyczno-Społeczne” 29 (1978), s. 122.

⁹⁵ J. Powierski, *Weryfikacja przekazu Herborda o antypolskim sojuszu pomorsko-prusko-ruskim w czasach Bolesława Krzywoustego*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici, Nauki Humanistyczno-Społeczne” 24 (1990), s. 125 n; D. A. Sikorski, *Pogańscy Prusowie w konfrontacji z chrześcijańskim sacrum*, [w:] *Sacrum, Obraz i funkcja w społeczeństwie średniowiecznym*, red. A. Pieniądz-Skrzypczak, J. Pysiak, Warszawa 2005, s. 132.

⁹⁶ Galli Anonimi, cap. 33, s. 100-102. Opisane zajście poddali analizie np.: J. Banaszkiwicz, *Młodzieńcze gesta Bolesława Krzywoustego czyli jak zostaje się prawdziwym rycerzem i władcą*, [w:] *Theatrum ceremoniale na dworze królów i książąt polskich, Materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski na Wawelu i Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach 23-25 marca 1998*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 1999, s. 23 n; K. Obremski, *Bitwa i polowanie w „Kronice polskiej” Anonima zwanego Gallem*, „Pamiętnik Literacki” 99 (2008), 3, s. 10; P. Żmudzki, *Władca...*, s. 112-113.

⁹⁷ Galli Anonimi, cap. 43, s. 112-114.

⁹⁸ Tamże, cap. 47, s. 116-117. Zob. szerzej: E. Dąbrowski, L. Leciejewicz, *Sprawozdanie z ratunkowych badań archeologicznych w Ujściu nad Notecią*, „Przegląd Zachodni” 10 (1954), 1-2, s. 234 n; L. Leciejewicz, *Uście we wczesnym średniowieczu*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961; tenże, *Wykopalska w Ujściu z perspektywy półwiecza*, [w:] „Ad Oderam fluvium”, *Księga dedykowana pamięci Edwarda Dąbrowskiego*, red. B. Gruszka, Zielona Góra-Świdnica 2008, 83 n; E. Naumowicz, *Ujście nad Notecią – gród na pograniczu wielkopolsko-pomorskim*, „Fontes Archeologici Posnanienses” 14 (1963), s. 212 n; B. Miśkiewicz, *Wojny...*, s. 113.

⁹⁹ K. Olejnik, *Cedynia, Niemcza, Głogów, Krzyszków*, Kraków 1988, s. 61.

Atak na Nakło

Krzywousty ostatecznie postanowił uderzyć na nadnoteckie Nakło. Zaatakowana twierdza stanowiła niezaprzeczalnie punkt o charakterze strategicznym¹⁰⁰ – jego zdobycie gwarantować mogło mu szereg korzyści. Pierwsze pociągnięcia strony polskiej okazały się jednak nieskuteczne. Polski książę nie zdołał zdobyć ośrodka nakielskiego z marszu. Postanowił więc rychło nacierać nań „armis et machinis”¹⁰¹. Nie przyniosło to jednak pożądanego skutku. Toteż obie strony przystały na zawieszenie broni, co nie było niczym dziwnym zwłaszcza, że często do takich sytuacji dochodziło w tamtych czasach¹⁰². Jednak historyka sztuki wojennej winno zastanowić w kontekście analizowanych wydarzeń, co skłoniło Polaków do podjęcia pertraktacji? Czy można się zgodzić z opinią, że Krzywousty czas rozejmu chciał spożytkować na poczynienie odpowiednich przygotowań niezbędnych do prowadzenia w późniejszym okresie działań oblężniczych¹⁰³? Można przypuścić, że nie ma konieczności przyjmowania takiego rozwiązania. Okres zawieszenia broni, a także kolejne dni zbywające na obleganiu umocnień nakielskich nie dałyby polskiemu wodzowi zbyt wiele. Już wcześniejsze walki Hermana o Nakło udowodniły, że gród ten stanowił punkt obronny, który był w stanie wytrzymać długo i skutecznie natarcia wroga¹⁰⁴. Bolesław mógł

¹⁰⁰ L. Giesebrecht, *Die Landwehre der Pommern und der Polen zu Anfang des zwölften Jahrhunderts*, „Baltische Studien” 11 (1845), s. 160-161; C. Potemski, *Pradzieje i wczesne średniowiecze*, [w:] *Nakło nad Notecią, Dzieje miasta i okolic*, red. J. Danielewicz, Nakło 1900, s. 98; W. Kluge, *Die Burg Nakel*, „Aus dem Posener Lande” 3 (1908), s. 325 n; s. 98; E. i S. Tabaczyńscy, *Nakło...*, s. 165; J. Widajewicz, *Związki Pomorza Zachodniego z Polską*, Kraków 1945, s. 13; D. Poliński, *Średniowieczne Nakło nad Notecią w świetle badań archeologicznych prowadzonych na grodzisku (stanowisko 1)*, [w:] *Rozwój przestrzenny i architektoniczny Nakła nad Notecią*, red. R. Tomaszewski, Nakło 1999, s. 50; J. Szymczak, *Grody w Polsce środkowej i zachodniej w okresie rozbitcia dzielnicowego*, Łódź 1980, s. 103; tenże, *Nakło, Battle of*, [w:] „The Oxford Encyclopedia of Medieval Warfare and Military Technology”, 3 (2010), s. 43; B. Śliwiński, *Wojna o Nakło między księciem wschodniopomorskim Świętopelkiem a księciem poznańskim Przemysłem I i o okolicznościach zawarcia pokoju w Kcyni z lipca 1256 r.*, [w:] *In tempore belli et pacis, Ludzie, miejsca, przedmioty, Księga pamiątkowa dedykowana prof. dr. hab. Janowi Szymczakowi w 65-lecie urodzin i 40-lecie pracy naukowo-dydaktycznej*, red. T. Grabarczyk, A. Kowalska-Pietrzak, T. Grabarczyk, Warszawa 2011, s. 488.

¹⁰¹ Galli Anonymi, lib. III, cap. 1, s. 126. Przekaz Galla nie daje podstaw, by cokolwiek powiedzieć o tym, jak wyglądał polski sprzęt oblężniczy. W polskiej historiografii szerzej tymi sprawami zajmowali się np. B. Miśkiewicz, *Machiny wojenne i przyrządy oblężnicze polskiego wojska wczesnośredniowiecznego*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 5 (1957), 3-4, s. 464 n; T. M. Nowak, *Z dziejów techniki wojennej w dawnej Polsce*, Warszawa 1965, s. 26 n; A. Nadolski, *Łądowa technika wojskowa od połowy X do połowy XII wieku*, [w:] *Polska technika wojskowa do 1500 roku*, red. A. Nadolski, Warszawa 1994, s. 83-85; M. Bogacki, *Broń wojsk polskich w okresie średniowiecza*, Zakrzewo 2009, s. 113 n; R. M. Jurga, *Machiny wojenne. Zapomniana technika wojskowa*, Poznań 2011.

¹⁰² T. i R. Kiersnowscy, *Życie codzienne na Pomorzu wczesnośredniowiecznym*, *Wiek X-XII*, Warszawa 1970, s. 152.

¹⁰³ T. M. Nowak, *Walki obronne z najadami niemieckimi w X-XII w.*, [w:] *Polskie tradycje wojskowe. Tradycje walk obronnych z najadami Niemców, Krzyżaków, Szwedów, Turków i Tatarów*, t. 1, red. J. Sikorski, Warszawa 1990, s. 36; P. Przeździecki, *Wojskowość...*, s. 64.

¹⁰⁴ Galli Anonymi, lib. II, cap. 3, s. 66-67. P. F. Kanngiesser, *Geschichte von Pommern bis auf das Jahr 1129*, Greifswald 1824, s. 473; M. Gumplowicz, *Zur Geshichte Polens im Mittelalter. Zwei kritische Untersuchungen über die Chronik des Balduin Gallus*, Innsbruck 1898, s. 31; I. Geppert, *Dzieje ziemi na-*

uwikłać się w krwawe walki, które mogłyby poskutkować nawet odejściem szturmujących spod jego wałów z niczym. Przeciagające się zmagania byłyby bardzo niebezpieczne dla strony polskiej, zwłaszcza, że cesarz mógł w każdej chwili pojawić się na ziemiach polskich.

Inaczej na omawiane tu wydarzenia patrzył Stanisław Rosik, który podkreślał, że Krzywousty, godząc się na zawierzenie broni, nie chciał wykrwawiać się i ponieść niepotrzebnych strat, gdyż był świadom nadciągających ku Polsce sił cesarskich. Ponadto – jego zdaniem – ksiązę mógł „liczyć i na to, że starcie z nadciągającą odsieczą przyniesie mu mniejsze straty niż szturmowanie miasta”¹⁰⁵. Wyjaśnienia uczonego nie przekonują. Jeśli rzeczywiście przyjął na wiarę rozumowanie badacza, to winno się od polskiego monarchy oczekiwać, że nie będzie marnotrawił czasu na walki, które mogły nie przynieść mu rozstrzygnięcia. Ponadto w takim układzie rzeczy czekanie na odsiecz byłoby pociągnięciem nieroztropnym. Z jednej strony czas mijał nieubłaganie na jego niekorzyść, z drugiej zaś musiał brać w rachubę, że odsiecz Pomorzan dla grodu może nawet się nie pojawić¹⁰⁶. Trudno się spodziewać również, że załoga broniącego się grodu była liczna¹⁰⁷. Jego oblężenie, co prawda, mogłoby przynieść Polakom straty, ale kategorycznie przesądzenie, że byłyby one dość duże, jest nieweryfikowalne.

W historiografii można się spotkać jeszcze z opinią badaczy sądzących, że Krzywousty intencjonalnie zgodził się na rozejm, by przywabić większą ilość nieprzyjacielskich wojsk, które zamierzał następnie pobić w miejscu dla siebie najbardziej dogodnym¹⁰⁸. Jednakże przebieg walk zdaje się przeczyć takiemu pojmowaniu całości sprawy. Jeśli polski wódz zawczasu planowałby podjąć bitwę z odsieczą pomorską, to nie dopuściłby później do rażących zaniedbań. Wiadomo bowiem, że

kielskiej aż do pierwszego rozbioru Polski, [w:] *Krajna i Nakło, Studja i rozprawy wydane z okazji pięćdziesięciolecia gimnazjum imienia Bolesława Krzywoustego w Nakle*, Nakło 1926, s. 16; W. Sobieski, *Walka o Pomorze*, Poznań 1928, s. 19; F. Żmizdiński, *Krótki zarys dziejów politycznych Krajny w okresie piastowskim*, „Rocznik Piłski” 1 (1960), s. 28; T. Grudziński, *Z problematyki kształtowania się stosunku prawnego Pomorza do polskiej monarchii wczesnofeudalnej (X-XI w.)*, „Zapiski Historyczne” 26 (1961), 4, s. 34; B. Miśkiewicz, *Wojny...*, s. 109; K. Ślaski, *Z wczesnych dziejów regionu nadnoteckiego*, „Rocznik Nadnotecki” 4 (1972), s. 6; G. Labuda, *Dzieje polityczne (VI-XII wiek)*, *Ekspansja państwa polskiego na Pomorze (X-XII wiek)*, [w:] *Historia Pomorza*, t. 1, cz. 1, red. G. Labuda, Poznań 1972, s. 324; O. Eggert, *Geschichte Pommerns*, t. 1, Hamburg 1974, s. 47; Z. Kołodziejak, *Apropozycja w wojnach, Organizacja, proces przemian i ich uwarunkowania*, Warszawa 1986, s. 9; B. Janiszewska-Mincer, *Od początków miasta do czasów rozbiorów*, [w:] *Nakło nad Notecią, Dzieje miasta i okolic*, red. J. Danielewicz, Nakło 1990, s. 105; J. Powierski, *Pierwszy bunt Zbigniewa a zewnętrznohistoryczne położenie Polski w latach 1092-1094*, „Studia Bałtyckie, Historia” 1 (1996), s. 77; B. Śliwiński, *Pomorze...*, s. 24; J. Sochacki, *Pomorska polityka Piastów w X i XI w.*, [w:] *Pielgrzymi, pogrobowcy, prebendarze*, red. B. Śliwiński, Malbork 2009, s. 236; J. Nikodem, *Parens tanti pueri, Władysław Herman w Gallowej wizji dziejów dynastii*, „Kwartalnik Historyczny” 117 (2010), 1, s. 17; K. Benyskiewicz, *Władysław...*, s. 329-330; A. Krawiec, *Król...*, s. 175.

¹⁰⁵ S. Rosik, *Bolesław...*, s. 175.

¹⁰⁶ Przyjął taką możliwość np.: J. Spors, *Pochodzenie...*, s. 32; tenże, *O domniemanej jedności plemienniej i państwowej Pomorza we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. 6, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1994, s. 31.

¹⁰⁷ M. Balcerek, *Oblężenie...*, s. 17.

¹⁰⁸ Z. S. Pietras, *Bolesław...*, s. 111; M. Bielski, W. Rezmer, *Bitwy...*, s. 25.

w dniu bitwy znaczna część jego wojsk była rozproszona – w jego szeregach panował nieporządek i chaos¹⁰⁹. Gdyby Krzywousty myślał aż tak dalekowzrocznie, to nie doprowadziłby do takiej sytuacji i wypatrywałby zarazem wroga, by z większą częścią swoich sił nań uderzyć. W związku z powyższym należy się zgodzić z opinią, iż Bolesław mógł liczyć na brak pomocy ze strony posiłków pomorskich, zaś grodzianie musieliby wtenczas wypełnić swoje obietnice wydania grodu po upływie terminu rozejmu¹¹⁰. Okoliczność ta była bardzo korzystna dla Polski; nie dość, że zaatakowany gród zostałby pochwycony w sposób bezkrwawy, to również pokonani Pomorzanie musieliby pójść na ustępstwa.

Rachuby Krzywoustego jednak zawiodły. Nieprzyjaciel w porę zdołał dotrzeć jeszcze przed upływem końca rozejmu pod gród nakielski¹¹¹. W świetle skromnej podstawy źródłowej trudno wskazać, na jak długo wstrzymano działania zbrojne. Można się jednak spodziewać, że nie na długo¹¹², aczkolwiek uznanie, iż mogło to trwać aż do 10 dni, jak sugerował Andrzej Michałek, jest trudne do przyjęcia¹¹³. Zważywszy na to, że Krzywousty zjawił się pod wałami grodu na początku sierpnia¹¹⁴, to zastanawia w tym kontekście, w jaki sposób udało się pojawić Pomorzanom w rejonie przyszłych walk tak szybko¹¹⁵. Trudności w ustaleniu tego potęgują się, bowiem zgromadzili oni – wedle Galla – liczne wojsko¹¹⁶ rekrutujące się z pospolitego ruszenia okolicznej ludności¹¹⁷. Co prawda do podanych przez polskiego kronikarza liczb należy podchodzić z dużą rezerwą¹¹⁸, niemniej jednak dysproporcja między obu stronami być musiała¹¹⁹, bo w przeciwnym razie poganie nie wystąpiliby zbrojnie do konfron-

¹⁰⁹ Galli Anonymi, lib. III, cap. 1, s. 128.

¹¹⁰ B. Miśkiewicz, *Rozwój stałych punktów oporu w Polsce do połowy XV wieku*, Poznań 1964, s. 255 (przyj. 44).

¹¹¹ Galli Anonymi, s. 127.

¹¹² A. F. Grabski, *Polska...*, s. 172; J. Szymczak, *Nakło...*, s. 43.

¹¹³ Tak domniemywał już: A. Michałek, *Słowianie...*, s. 40.

¹¹⁴ M. Bielski, W. Rezmer, *Bitwy...*, s. 25.

¹¹⁵ Podług M. H. Gapskiego, *Koń w kulturze polskiego średniowiecza, Wierzchowce na ścieżkach wyobraźni*, Poznań 2014, s. 34-35, Pomorzanie decyzyj o zaatakowaniu niczego niespodziewających się Polaków znajdujących się pod Nakłem podjęli w czasie specjalnie odbytego wiecu. Należy zauważyć w tym miejscu, iż nie ma źródeł mogących sfalsyfikować prawdziwość tego domysłu, co jest tym trudniejsze, gdyż wiele zagadnień związanych z dziejami ustroju Pomorzan wymywa się poznaniu historyka ze względu na brak, względnie szczątkowość zachowanego materiału źródłowego. Trochę inaczej na omawianą sprawę spoglądała A. Teterycz-Puzio (rec.) M. H. Gapski, *Koń w kulturze polskiego średniowiecza, Wierzchowce na ścieżkach wyobraźni*, Poznań 2014, ss. 186, „Scripta Historica” 22 (2016), s. 294, uważając spostrzeżenie Gapskiego za interesujące. Czy tak rzeczywiście można spoglądać na konkluzję Gapskiego, do końca jednak nie wiadomo. Czas, a przede wszystkim podjęte badania w tym zakresie, powinny zweryfikować zasadność tego poglądu.

¹¹⁶ F. Żmizdiński, *Krótki zarys dziejów politycznych Krajny w okresie piastowskim*, „Rocznik Piłski” 1 (1960), s. 30; W. Rezmer, *Bitwy*, s. 24; D. Wybranowski, *Organizacja...*, s. 223.

¹¹⁷ A. F. Grabski, A. Nadolski, *Wojskowość...*, s. 71.

¹¹⁸ J. Dowiat, *Kilka uwag o słownictwie Galla Anonima w związku z zagadnieniem organizacji sił zbrojnych za Bolesława Krzywoustego*, „Kwartalnik Historyczny” 66 (1959), 1, s. 45; E. Rymar, *Książęta...*, s. 12.

¹¹⁹ K. Wachowski, *Słowiańszczyzna Zachodnia*, wstęp G. Labuda, Poznań 1950, s. 211; P. Żmudzki, *Władca...*, s. 359.

tacji z polskim rycerstwem w otwartym polu¹²⁰. Można bez popełnienia większego ryzyka wnosić, że Pomorzanie nie byłoby w stanie w zaledwie kilka dni (większego znaczenia nie ma w tym wypadku sprecyzowanie długości okresu trwającego rozjemmu obowiązującego między Polakami i Pomorzanami) zgromadzić większej ilości sił, nawet pochodzących z najbliższych okolic. Rozwijając ten tok myślenia zauważyć warto, iż przybywające z odsieczą wojska pomorskie nie mogłyby raczej nadciągnąć z odległych rubieży Pomorza¹²¹, gdyż wiadomość o pojawieniu się Polaków pod Nakłem mogła w tak odległe rejony napłynąć dopiero po pewnym czasie, a należało jeszcze z nich zebrać siły i dotrzeć z nimi w okolice, gdzie później miała się rozegrać decydująca batalia. Powyższe uwagi naprowadzają do przyjęcia dwóch nader prawdopodobnych wersji, tzn. Pomorzanie zjawiając się z tyłu zbrojnymi 10 sierpnia pod nakielskim kompleksem obronnym 1) albo kończyli już mobilizować swoją armię, 2) lub też byli jeszcze w jej trakcie. Alternatywy tej nie da się całkowicie rozstrzygnąć. W każdym bądź razie przyjęcie jednego, względnie drugiego z wariantów uwydatnia, że wojska pomorskie były w stanie gotowości bojowej, jeśli nie całkowitej, to przynajmniej częściowej jeszcze przed sierpniem 1109 roku. Podjęte przez Pomorzan działania świadczą, że przyszykowywali się oni do wyprowadzenia ataku. Z racji tego, że nic nie wiadomo o rozkodowaniu przez nich polskich planów, wypadnie wnioskować, że koncentrujące się siły mogły służyć rozwinięciu działań ofensywnych. Najprawdopodobniej były one związane z wypełnieniem pomorskich zobowiązań sojusznicznych wobec Niemców.

Próba podsumowania

Zachowany materiał źródłowy nie pozwala na wydanie ostatecznych i jednoznacznie brzmiących wniosków na temat przygotowań polskiego księcia, służących odparciu najazdu Henryka V. Mimo takiego stanu rzeczy istnieje szereg argumentów sugerujących, że Bolesław najpewniej już od czerwca 1109 roku wiedział o planowanym najeździe władcy niemieckiego na jego państwo. Najprawdopodobniej był świadomy również dojścia do skutku za pośrednictwem Zbigniewa porozumienia między Pomorzanami a gremialnymi kołami Rzeszy (rola wywiadu). Chcąc ubezpieczyć północną rubież swojego państwa na wypadek ewentualnego uderzenia sił pomorskich, postanowił uderzyć na Nakło. Pierwotnie pewnie myślał, że upadek newralgicznie posadowionej twierdzy skłoni Pomorzan do dalekich ustępstw. Być może, nie przewidywał nawet tego, że Pomorzanie w ogóle pojawią się pod obleganą fortecą. Jednak po ich pojawieniu się doszło do generalnego starcia¹²². Zakończyło się ono sromot-

¹²⁰ T. i R. Kiersnowscy, *Życie...*, s. 139.

¹²¹ W swych przypuszczeniach zbyt daleko zabrnął A. Małecki, *Rewizya...*, s. 115, który dopatrywał się udziału po stronie Pomorzan posiłków z Prus. Zob. też cenne w tej sprawie uwagi: R. Kiersnowski, *W sprawie początków organizacji państwowej na Pomorzu Zachodnim*, „Kwartalnik Historyczny” 61 (1954), 4, s. 163.

¹²² O tym starciu szerzej np.: A. F. Grabski, *Polska...*, s. 173; tenże, A. Nadolski, *Wojskowość...*, s. 71; M. Bielski, W. Rezmer, *Bitwy...*, s. 25 n; T. Jasiński, *Falanga kłęząca na Pomorzu w XII-XIII wie-*

ną klęską wojsk odsieczowych¹²³. Korzyści z tego faktu były dla polskiego księcia podwójne. Z jednej strony wypełnił swoje podstawowe zadanie, gdyż wraz z klęską w polu poddali się obrońcy Nakła, a także dodatkowo inne grody pomorskie¹²⁴. Z drugiej zaś strony rozbił podeszłe doń znieścacka wojsko pogan – w ten sposób doprowadził do tego, że nie mogło ono przedsięwziąć działań na rzecz odzyskania tego, co Polacy wcześniej zawojowali. Prewencyjny atak Krzywoustego był pokazem jego talentu dowódczego, a podjęte przezeń ryzyko sownie się opłaciło. W ostatecznym rozrachunku bowiem Niemcy utracili swego koalicjanta i nie mogły skorzystać z jego pomocy w czasie walnej rozprawy z Polską. Bolesław z kolei mógł wszystkie dostępne środki i siły przeznaczyć do walki z najeżdzącą ze świadomością ubezpieczonych tyłów i minimalnego ryzyka ataku na nie pogan.

Bibliografia

Źródła

- Annales Hildesheimenses, [w:] Monumenta Germaniae Historica, Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum separatim editi 8 (1878).
- Cosmae Pragensis Chronica Boemorum, [w:] Scriptores rerum Germanicarum, Nova series 2 (1923).
- Die Urkunden Heinrichs V. und der Königin Mathilde, [w:] Monumenta Germaniae Historica Diplomata 7 (2010).
- Gall Anonim, Kronika polska, przekł. R. Grodecki, wstęp i opracowanie M. Plezia, Wrocław 2003.
- Galli Anonymi Cronica et gesta ducum sive principum Polonorum, [w:] Monumenta Poloniae Historica, Nova Series 2 (1952).
- Rocznik dawny, [w:] Monumenta Poloniae Historica, Nova Series 5 (1978).

ku, [w:] *Aere perennius, Profesorowi Gerardowi Labudzie dnia 28 XII 2001 roku w holdzie*, kom. red. A. Czubiński, Poznań 2001, s. 64; P. Żmudzki, *Opisy bitew ukazujące wojowników gotowych przyjąć swój los (przykłady słowiańskie XI-XIII w.)*, [w:] *Sacrum – obraz i funkcja w społeczeństwie średniowiecznym*, red. A. Pieniądz-Skrzypczak, J. Pysiak, Warszawa 2005, s. 170 n; tenże, *Wojewodowie w Polsce i na Rusi, Współbrzmienie narracji historiograficznych a problem polsko-ruskich relacji kulturowych we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Granica wschodnia cywilizacji zachodniej w średniowieczu*, red. Z. Dalewski, Warszawa 2014, s. 447; M. Balcerek, *Oblężenie...*, s. 18 n; J. Szymczak, *Nakło...*, s. 43 n.

¹²³ M. Samp, *Kampania...* Nie podlega dyskusji, że straty Pomorza były znacznie mniejsze niż podał to Gall (D. Pandowska, *Wincytyńska transformacja Kroniki Galla Anonima na przykładzie przekazu o walkach z Pomorzanami*, [w:] *Władcy, mnisi, rycerze*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 1996, s. 104; D. Zydorek, *Obraz śmierci rycerskiej w kronikach Anonima Galla i mistrza Wincentego Kadłubka*, [w:] *Historia bliższa i dalsza, Polityka, społeczeństwo, wojskowość, Studia z historii powszechnej i Polski*, red. S. Kowal, G. Kucharski, M. Walczak, Poznań-Kalisz 2001, s. 111) – jego zdaniem poleć ich miało aż 27 tysięcy (R. Kiersnowski, *Mogily i cmentarzyska pomorskie w przekazach źródeł pisanych z wieku XII-XIV*, „Materiały Zachodniopomorskie” 1 (1955), s. 114).

¹²⁴ W przeświadczeniu Galla, oprócz Nakła, zwierzchnictwo Krzywoustego uznało dodatkowo sześć innych grodów (F. Duda, *Rozwój terytorjalny Pomorza polskiego (Wiek XI-XIII)*, Kraków 1909, s. 66). Podług znawców zagadnienia mogły to być najprawdopodobniej: Łobżenica, Krajna, Piła, Wysoka, Złotów i Wyrzysk (A. F. Grabski, *Polska sztuka...*, s. 173; tenże, *Bolesław...*, s. 119; tenże, A. Nadolski, *Wojskowość...*, s. 71; B. Miśkiewicz, *Wojny...*, s. 116; T. M. Nowak, *Walki...*, s. 38; M. Bielski, W. Rezmer, *Bitwy...*, s. 27; K. Olejnik, *Głogów...*, s. 89; tenże, *Działania na obszarze Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej w dobie państwa piastowskiego (X-XIV wiek)*, [w:] *Działania militarne w Wielkopolsce i na ziemi lubuskiej*, red. W. Wróblewski, Warszawa 2002, s. 53, aczkolwiek pewne to oczywiście nie jest (Z. S. Pietra, *Bolesław...*, s. 113; J. Spors, *Podziały administracyjne Pomorza Gdańskiego i Sławięńsko-Słupskiego od XII do początku XIV w.*, Słupsk 1983, s. 201; J. Powierski, B. Śliwiński, K. Bruski, *Studia...*, s. 28).

Opracowania

- Achremczyk S., *Historia Warmii i Mazur, Od pradziejów do 1945 roku*.
- Artlrer G., *Die Zusammensetzung der deutschen Streitkräfte in den Kämpfen mit den Slawen von Heinrich I. bis Friedrich I.*, „Zeitschrift des. Vereins thüringische Geschichte und Altertumskunde” 21 (1913).
- Aścik K., *O wojskowości Prusów w V-XIII wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 100 (1968).
- Aurast A., *Obcy sąsiedzi, Obcy pod względem wyznaniowym i etnicznym w Kronice Anonima zwanego Gallem*, „Biuletyn Polskiej Misji Historycznej” 5 (2009).
- Babij P., *Pomorscy druzynnicy jako element elity barbarzyńskiej*, [w:] *Barbarzyńcy u bram, Monografia oparta na materiałach z VI Międzynarodowej Sesji Naukowej Dziejów Ludów Morza Bałtyckiego, Wolin, 5-7 sierpnia 2011*, red. M. Franz, Z. Pilarczyk, Toruń 2012.
- Bagi D., *Królowie węgierscy w Kronice Galla Anonima*, Kraków 2008.
- Bainton R. H., *Christian Attitudes towards War and Peace, A Historical Survey and Critical Re-evaluation*, London 1961.
- Balcerek M., *Oblężenie Nakła w 1109 roku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 46 (2009).
- Banaszkiewicz J., *Gall jako historyk poważny, czyli dlaczego dzieje i Bolesława Chrobrego, i Bolesława Krzywoustego są prawdziwe i niegroteskowe*, „Przegląd Historyczny” 99 (2008), 3.
- Banaszkiewicz J., *Młodzieńcze gesta Bolesława Krzywoustego czyli jak zostaje się prawdziwym rycerzem i władcą*, [w:] *Theatrum ceremoniale na dworze królów i książąt polskich, Materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski na Wawelu i Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach 23-25 marca 1998*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 1999.
- Banaszkiewicz J., *Potrójne zwycięstwo Mazowszan nad Pomorzanami – Gall, II, 49 – czyli historyk między „rzeczywistością prawdziwą” a schematem porządkującym*, [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska, Studia ofiarowane Aleksandrowi Gięysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, kom. red. D. Gawinowa i in., Warszawa 1991.
- Banaszkiewicz J., *Włócznie i chorągiew, O rycie otwierania bitwy w związku z cudem kampanii nakiełskiej Bolesława Krzywoustego*, „Kwartalnik Historyczny” 94 (1987), 4.
- Barański M. K., *Agenci Bolesława Chrobrego*, [w:] *Patriae commodis serviens..., Być Ojczyźnie pożytecznym..., Księga pamiątkowa dedykowana prezydentowi RP Ryszardowi Kaczorowskiemu*, red. W. J. Wysocki, Warszawa 2008.
- Barański M. K., *Dynastia Piastów w Polsce*, Warszawa 2005.
- Barański M. K., *Historia Polski średniowiecznej*, Poznań 2012.
- Barciak A., *Głógów i książęta głogowscy w kronikach i rocznikach czeskich do końca XIV wieku*, [w:] *Głógovia Maior, Wielki Głógów między blaskiem dziejów i cieniem ruin*, red. B. Czechowicz, M. Konopnicka, Głógów 2010.
- Barciak A., *Relacje o Polsce i Polakach w najstarszych czeskich źródłach narracyjnych*, [w:] *Idem, Między Polską a Czechami, Śląsk i jego mieszkańcy w źródłach czeskich doby średniowiecza*, Wrocław 2012.
- Barkowski R. F., *Lechowe Pole 955*, Warszawa 2016.
- Barthold F. W., *Geschichte von Rügen und Pommern*, t. 1, Hamburg 1839.
- Bellamy A. J., *Just Wars from Cicero to Iraq*, Cambridge 2006.
- Benyskiewicz K., *Stosunki polsko-niemieckie w dobie rządów Władysława Hermana*, [w:] *Polacy, Niemcy, Pogranicze, Studia historyczne*, red. G. Wyder, T. Nodzyński, Zielona Góra 2006.
- Benyskiewicz K., *Władysław Herman, Książę Polski 1079-1102*, Kraków 2014.
- Białuński G., *Studia z dziejów plemion pruskich i jaćwieskich*, Olsztyn 1999.
- Bielski M., *Rezmer W., Bitwy na Pomorzu, Szkice z dziejów militarnych Pomorza Nadwiślańskiego (1109-1945)*, Gdańsk 1993.
- Bieniak J., *Walka o Pomorze*, [w:] *Monarchia Piastów 1038-1399*, red. M. Derwich, Warszawa-Wrocław 2003.
- Biniaś-Szkopek M., *Stosunki polsko-pruskie za czasów Bolesława Kędzierzawego, czyli jak książę dbał o bezpieczeństwo granicy północno-zachodniej swojej tzw. dzielnicy dziedzicznej*, [w:] *Bezpieczeństwo – Świat – Europa – Polska, Od przeszłości ku przyszłości*, red. K. Dopierała, Z. Dzie-mianko, Poznań 2009.

- Bisson T. N., *On Not Eating Polish Bread in Vain, Resonance and Conjuncture in the "Deeds of the Princes of Poland" (1109-1113)*, „Viator, Medieval and Renaissance Studies” 29 (1998).
- Bogacki M., *Broń wojsk polskich w okresie średniowiecza*, Zakrzewo 2009.
- Bogacki M., *Okrucieństwo wojenne w Polsce wczesnofeudalnej w świetle źródeł pisanych*, „Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej” 8 (2004).
- Bortnowski W., *Walki w obronie niepodległości Polski w okresie wczesnofeudalnym*, Warszawa 1952.
- Bowlus C. R., *Die Schlacht auf dem Lechfeld*, Ostfildern 2012.
- Bowlus C. R., *Die battle of Lechfeld and its aftermath, August 955, The end of the age of migrations in the Latin west*, Aldershot 2006.
- Bretholz B., *Geschichte Böhmens und Mährens bis zum Aussterben der Přemysliden (1306)*, München-Leipzig 1912.
- Bunar P., Sroka S. A., *Słownik wojen, bitew i potyczek w średniowiecznej Polsce*, Kraków 2004.
- Callier E., *Wojny Bolesława Chrobrego z Henrykiem II pod względem geograficznym 1002-1018*, Poznań 1888.
- Cetwiński M., *Głogów w kronikach polskich*, [w:] *Glogovia Maior, Wielki Głogów między blaskiem dziejów i cieniem ruin*, red. B. Czechowicz, M. Konopnicka, Głogów 2010.
- Cetwiński M., *Idee gregoriańskie w Kronice Anonima tzw. Galla*, [w:] *Nobis operique favete, Studia nad Gallem Anonimem*, red. A. Dabrówka, E. Skibiński, W. Wojtowicz, Warszawa 2017.
- Cetwiński M., *Ślązacy w kronikach polskich (Anonima tzw. Galla i Wincentego zwanego Kadłubkiem)*, [w:] *Ślązacy w oczach własnych i obcych*, red. A. Barciak, Katowice-Zabrze 2010.
- Chmielewski S., *Początki Czarnkowa*, „Rocznik Nadnotecki” 8 (1977), 2.
- Choc P., *S mečem i štítem, České rané feudální vojenství*, Praha 1967.
- Chutkowski J., *Dzieje Głogowa*, t. 1, Legnica 1991.
- Chutkowski J., *Piastowscy władcy Głogowa*, Głogów 1996.
- Cnotliwy E., *Białogard gród wczesnopolski*, Koszalin 1982.
- Cnotliwy E., *Białogard i okolice we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Białogard 1299-1999, Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin-Białogard 1999.
- Cnotliwy E., *Białogard w VII-XIII wieku w świetle badań archeologicznych*, [w:] *Białogard przez wieki*, red. A. Wirski, Koszalin 2000.
- Contamine P., *Wojna w średniowieczu*, przekł. M. Czajka, Gdańsk-Warszawa 2004.
- Cram K. G., *Iudicium belli, Zum Rechtscharakter des Kriegees im deutschen Mittelalter*, Münster-Köln 1955.
- Czaja D. A., *Warownia głogowska w dobie pierwszych Piastów, Znaczenie militarne Głogowa w X-XII wieku*, Głogów 2010.
- Dalewski Z., *Rytuał i polityka, Opowieść Galla Anonima o konflikcie Bolesława Krzywoustego ze Zbigniewem*, Warszawa 2005.
- David P., *Les sources de l'histoire de Pologne à l'époque des Piasts*, Paris 1934.
- Dąbrowski E., Leciejewicz L., *Sprawozdanie z ratunkowych badań archeologicznych w Ujściu nad Notecią*, „Przegląd Zachodni” 10 (1954), 1-2.
- Delestowicz N., *Zbigniew, Książę Polski*, Poznań 2017.
- Dopierała B., *Polskie losy Pomorza Zachodniego*, Poznań 1970.
- Dowiat J., *Kilka uwag o słownictwie Galla Anonima w związku z zagadnieniem organizacji sił zbrojnych za Bolesława Krzywoustego*, „Kwartalnik Historyczny” 66 (1959), 1.
- Duda F., *Rozwój terytorjalny Pomorza polskiego (Wiek XI-XIII)*, Kraków 1909.
- Dunin-Wąsowicz T., *Drogami średniowiecznej Polski, Studia z dziejów osadnictwa i kultury*, wybrał i oprac. A. Janeczek, posłowie M. Młynarska-Kaletynowa, Warszawa 2011.
- Dymmel P., *Traces of Oral Tradition in the Oldest Polish Historiography: Gallus Anonymus and Wincenty Kadłubek*, [w:] *The Development of Literate Mentalities in East Central Europe*, red. A. Adamska, M. Mostert, Turnhout 2004.
- Eggert O., *Geschichte Pommerns*, t. 1, Hamburg 1974.
- Fafiński S., *Najdawniejsze przekazy o ziemiach pruskich*, [w:] *Życie codzienne na dawnych ziemiach pruskich, Ziemie pruskie w oczach polskich i obcych*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2006.
- Fiala A., *The Just War Myth, The Moral illusions of War*, Oxford 2008.

- Fiala Z., *Vztah českého státu k německé říši do počátku 13. století*, „Sborník Historický” 6 (1959).
- Fidler J., *Válečné akce ve Slezsku v létě 1109*, „Historie a Vojenství” 50 (2001), 1.
- Filipowiak W., *Walki Mieszka I o opanowanie obszaru ujścia Odry*, [w:] *Żołnierz polski na Pomorzu Zachodnim X-XX wiek*, Materiały z sesji naukowej z 10 listopada 1999 r., red. K. Kozłowski, A. Wojtaszek, Szczecin 2001.
- Font M., *Koloman the Learned, King of Hungary*, Szeged 2001.
- Frankiewicz C., *Historja Pomorza w zarysie*, Toruń 1927.
- Franz E., *Papst Paschalis II*, Wrocław 1877.
- Friedberg M., *Kultura polska a niemiecka, Elementy rodzime a wpływy niemieckie w ustroju i kulturze Polski średniowiecznej*, t. 1, Poznań 1946.
- Gapski M. H., *Koń w kulturze polskiego średniowiecza, Wierzchowce na ścieżkach wyobraźni*, Poznań 2014.
- Geppert I., *Dzieje ziemi nakielskiej aż do pierwszego rozbioru Polski*, [w:] *Krajna i Nakło, Studja i rozprawy wydane z okazji pięćdziesięciolecia gimnazjum imienia Bolesława Krzywoustego w Nakle*, Nakło 1926.
- Geremek B., *Wyobraźnia czasowa polskiego dziejopisarstwa średniowiecznego*, „Studia Źródłoznawcze” 22 (1977).
- Gędek M., *Ilustrowana historia wojen i bitew polskich*, Warszawa 2014.
- Giesebrecht L., *Die Landwehre der Pommern und der Polen zu Anfang des zwölften Jahrhunderts*, „Baltische Studien” 11 (1845).
- Giesebrecht W., *Geschichte der deutschen Kaiserzeit*, t. 2, Braunschweig 1868.
- Gładysz M., *Zapomniani krzyżowcy, Polska wobec ruchu krucjatowego w XII-XIII wieku*, Warszawa 2002.
- Goez E., *Zwischen Reichszugehörigkeit und Eigenständigkeit, Heinrich V. und Italien, Ein Werkstattbericht*, [w:] *Heinrich V. in seiner Zeit, Herrschen in einem europäischen Reich des Hochmittelalters*, red. G. Lubich, Köln 2013.
- Górski K., *Krótkie dzieje Prus Wschodnich*, Warszawa 1946.
- Grabner E., *St. Ulrich von Augsburg und die Lechfeldschlacht (955) in der Volksfrömmigkeit*, [w:] *Wallfahrten der Völker des Donauraumes nach Mariazell, Referate der internationalen Donaukonferenz 2003 vom 3.-4. Dezember 2003 in Graz*, Graz 2004.
- Grabski A. F., *Bolesław Chrobry, Zarys dziejów politycznych i wojskowych*, Warszawa 1964.
- Grabski A. F., *Bolesław Krzywousty 1085-1138*, Warszawa 1968.
- Grabski A. F., *Gall Anonim o Selencji i Prusach*, „Rocznik Olsztyński” 2 (1959).
- Grabski A. F., *Od Poznania do Merseburga (1005-1012)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 9 (1963), 2.
- Grabski A. F., *Polska sztuka wojenna w okresie wczesnofeudalnym*, Warszawa 1959.
- Grabski A. F., *Polska wobec idei wypraw krzyżowych na przełomie XI i XII wieku*, „Duch krzyżowy” *Anonima Galla*, „Zapiski Historyczne” 26 (1961), 4.
- Grabski A. F., *Rycerstwo polskie w służbie obcej w wiekach średnich*, [w:] *Historia wojskowości polskiej, Wybrane zagadnienia*, red. W. Biegański, Warszawa 1972.
- Grabski A. F., *Wojny państwa polskiego przeciwko agresji feudałów niemieckich w latach 1003-1005*, „Studia i Materiały do Historii Sztuki Wojennej” 3 (1956).
- Grabski A. F., Nadolski A., *Wojskowość polska w okresie wczesnofeudalnym*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, t. 1, red. J. Sikorski, Warszawa 1965.
- Grodecki R., *Zbigniew książę Polski*, [w:] *Studja staropolskie, Księga ku czci Aleksandra Brücknera*, Kraków 1928.
- Grudziński T., *Z problematyki kształtowania się stosunku prawnego Pomorza do polskiej monarchii wczesnofeudalnej (X-XI w.)*, „Zapiski Historyczne” 26 (1961), 4.
- Grudziński T. (rec.) A. F. Grabski, *Polska sztuka wojenna w okresie wczesnofeudalnym*, „Kwartalnik Historyczny” 68 (1961), 3.
- Gumplowicz M., *Zur Geshichte Polens im Mittelalter, Zwei kritische Untersuchungen über die Chronik des Balduin Gallus*, Innsbruck 1898.
- Gumplowicz M., *Źródła Balduina Gallusa*, Lwów 1903.

- Güttner-Sporzyński D. v., *Piastowie a idea wypraw krzyżowych w czasie pierwszej i drugiej wyprawy krzyżowej*, [w:] *Kościół w monarchiach Przemysławów i Piastów, Materiały z konferencji naukowej, Gniezno, 21-24 września 2006 roku*, red. J. Dobosz, Poznań 2009.
- Güttner-Sporzyński D. v., *Poland, holy war, and the Piast monarchy, 1100-1230*, Turnhout 2014.
- Hampe K., *Deutsche Kaisergeschichte in der Zeit der Salier und Staufer*, Leipzig 1909.
- Heffter M. W., *Der Weltkrieg der Deutschen und Slaven seit dem Ende des fünften Jahrhunderts nach christlicher Zeitrechnung, nach seinem Ursprunge, Verlaufe und nach seinen Folgen*, Hamburg-Gotha 1847.
- Heidrich R., *Die Stadt Nakel und ihre Geschichte*, Nakło 1910.
- Hlebionek M., *Kasztelania czarnkowska*, Czarnków 2006.
- Hoffmann H., *Böhmen und das Deutsche Reich im Hohen Mittelalter*, „Jahrbuch für die Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands” 18 (1969).
- Hertel J., *Pomorze w myśli politycznej elity intelektualnej wczesnośredniowiecznej Polski (Anonim Gall i Wincenty Kadłubek)*, „Zapiski Historyczne” 47 (1982), 4.
- Hertel J., *Pomorze w myśli politycznej kronikarzy Polski piastowskiej (Anonim Gall, Wincenty Kadłubek, kronikarz wielkopolski)*, [w:] *Prace z dziejów państwa i zakonu krzyżackiego*, red. A. Czacharowski, Toruń 1984.
- Iwańczak W., *Rola broni w kronikach Galla i Kosmasa*, [w:] *Klio viae et in via, Opuscula Marco Cetwiński dedicata*, red. A. Odrzywolska-Kidawa, Warszawa 2010.
- Janiszewska-Mincer B., *Od początków miasta do czasów rozbiorów*, [w:] *Nakło nad Notecią, Dzieje miasta i okolic*, red. J. Danielewicz, Nakło 1990.
- Jasiński T., *Falanga kłęcząca na Pomorzu w XII-XIII wieku*, [w:] *Aere perennius, Profesorowi Gerardowi Labudzie dnia 28 XII 2001 roku w holdzie*, kom. red. A. Czubiński, Poznań 2001.
- Jasiński T., *Gall Anonim – poeta i mistrz prozy*, Kraków 2016.
- Jasiński T., *O pochodzeniu Galla Anonima*, Kraków 2008.
- Johnson J. T., *Ideology, Reason and the Limitation of War, Religious and Secular Concepts 1200-1740*, New Jersey 1975.
- Jurga R. M., *Machiny wojenne, Zapomniana technika wojskowa*, Poznań 2011.
- Kanngiesser P. F., *Geschichte von Pommern bis auf das Jahr 1129*, Greifswald 1824.
- Kaufhold M., *Die Lechfeldschlacht und die Folgen für die Region*, „Zeitschrift des Historischen Vereins für Schwaben” 102 (2015).
- Keller H., *Zwischen regionaler Begrenzung und universalem Horizont, Deutschland im Imperium der Salier und Staufer 1024 bis 1250*, Frankfurt am Main-Berlin 1990.
- Kersken N., *Gott und die Heiligen in der mittelalterlichen polnischen Geschichtsschreibung*, [w:] *Ecclesia, cultura, potestas, Studia z dziejów kultury i społeczeństwa*, red. P. Kras i in., Kraków 2006.
- Kętrzyński W., *Prusy a Polska przed przybyciem Krzyżaków*, „Przewodnik Naukowy i Literacki: 9 (1881), 3.
- Kętrzyński W., *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich*, Lwów 1882.
- Kiersnowski R., *Mogiły i cmentarzyska pomorskie w przekazach źródeł pisanych z wieku XII-XIV*, „Materiały Zachodniopomorskie” 1 (1955).
- Kiersnowski R., *W sprawie początków organizacji państwowej na Pomorzu Zachodnim*, „Kwartalnik Historyczny” 61 (1954), 4.
- Kiersnowscy T. i R., *Życie codzienne na Pomorzu wczesnośredniowiecznym, Wiek X-XII*, Warszawa 1970.
- Kluge W., *Die Burg Nakel*, „Aus dem Posener Lande” 3 (1908).
- Knyspel-Kopeć R., *Oblężenie Głogowa 1109 roku w historiografii polskiej przełomu XIX i XX wieku*, [w:] *Glogovia Maior, Wielki Głogów między blaskiem dziejów i cieniem ruin*, red. B. Czechowicz, M. Konopnicka, Głogów 2010.
- Kollinger K., *Ruskie posiłki dla Bolesława III Krzywoustego w 1109 r., śmierć Zbysławy i trwałość sojuszu polsko-ruskiego w latach 1102-1114*, „Ruthenica” 7 (2008).
- Kołodziejak Z., *Aprovizacja w wojnach, Organizacja, proces przemian i ich uwarunkowania*, Warszawa 1986.

- Korta W., *Aspekty polityczne wojen polsko-niemieckich za pierwszych Piastów*, [w:] *Obronność polskiej granicy zachodniej w dobie pierwszych Piastów*, red. L. Leciejewicz, Wrocław 1984.
- Korta W., *Historia Śląska do 1763 roku*, wstęp M. Derwich, Warszawa 2003.
- Korta W., *Śląsk w pierwszych wiekach istnienia państwa polskiego*, [w:] *Dzieje Śląska*, red. E. Maleczyńska, K. Maleczyński, Warszawa 1955.
- Korta W., *Z dziejów obrony Śląska przed feudalami niemieckimi w XI i XII w.*, [w:] *Szkice z dziejów Śląska*, red. E. Maleczyńska, Warszawa 1953.
- Korzon T., *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, t. 1, Poznań 2003 [reprint wydania: Lwów 1923].
- Kotecki R., *Ordynariusz płocki Szymon w Gallowej narracji o bitwie Mazowszan z Pomorzanami (Gall, II, 49)*, [w:] *Ecclesia et bellum, Kościół wobec wojny i zaangażowania militarnego duchowieństwa w wiekach średnich*, red. R. Kotecki, J. Maciejewski, Bydgoszcz 2016.
- Kowal S., Olejnik K., Rutowska M., *Dzieje Czarnkowa na przestrzeni wieków*, Czarnków 1994.
- Kowalenko W., *Związki polityczne i gospodarcze Słowian Zachodnich i Polski z Bałtykiem od X do XV wieku*, [w:] *Pomorze Zachodnie – nasza ziemia ojczysta*, red. K. Ślaski, Poznań 1960.
- Krakowski S., *Świadomość celów walki wojsk polskich w wiekach średnich, Postulaty metodyczne*, „Acta Universitatis Lodzianis, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego, Nauki Humanistyczno-Społeczne” 29 (1978).
- Krasuski J., *Obraz Niemiec i stosunków polsko-niemieckich w polskich kronikach średniowiecznych*, [w:] *Polacy i Niemcy, Dziesięć wieków sąsiedztwa, Studia ofiarowane profesorowi Januszowi Pajewskiemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Czubiński, Warszawa 1987.
- Krawiec A., *Król bez korony, Władysław I Herman książę polski*, Warszawa 2014.
- Kristó G., *Az Árpád-kor háborúi*, Budapest 1986.
- Kristó G., *Háborúk és hadviselés az Árpádok korában*, Szukits könyvek 2003.
- Króliński K., *Śląsk nasza polska ziemia i jej dzieje*, Stanisławów 1920.
- Kucner A., *O przebiegu wojny polsko-niemieckiej w roku 1109*, [w:] *Nadodrzańskie szkice historyczne*, red. J. Jaczewska, Zielona Góra 1960.
- Kuczyński S. M., *Stosunki polsko-ruskie do schyłku wieku XII*, [w:] *Idem, Studia z dziejów Europy Wschodniej X-XVII w.*, Warszawa 1965.
- Kujot S., *Dzieje Prus Królewskich*, t. 1, cz. 1, Toruń 1913.
- Labuda G., *Bolesław Krzywousty i jego czasy (1085-1102-1138) – jakim był? – jak go widzimy? – jak go oceniamy?*, „Notatki Płockie” 30 (1985), 3.
- Labuda G., *Dyplomacja polska wczesnego feudalizmu (wiek X – 1306 r.)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 1, red. M. Biskup, Warszawa 1980.
- Labuda G., *Dzieje polityczne (VI-XII wiek), Ekspansja państwa polskiego na Pomorze (X-XII wiek)*, [w:] *Historia Pomorza*, t. 1, cz. 1, red. G. Labuda, Poznań 1972.
- Labuda G., *Historia Kaszubów w dziejach Pomorza*, t. 1, Gdańsk 2006.
- Labuda G., *O stosunkach prawno-politycznych państwa polskiego z państwem niemieckim w X i XI wieku, W związku z pracą Jarosława Sochackiego pt. Stosunki publicznoprawne między państwem polskim a cesarstwem rzymskim w latach 963-1102*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 57 (2005), 1.
- Labuda G., *Piastowie twórcami państwa polskiego*, [w:] *Piastowie w dziejach Polski, Zbiór artykułów z okazji trzechsetnej rocznicy wygaśnięcia dynastii*, red. R. Heck, Wrocław 1975.
- Labuda G., *Polsko-niemieckie problemy graniczne we wczesnym średniowieczu, Przyczynek do dyskusji nad zaleceniami dla podręczników szkolnych*, [w:] *Śląsk i Pomorze w historii stosunków polsko-niemieckich w średniowieczu, Materiały XII Konferencji Komisji Podręcznikowej Historii PRL i RFN (Olsztyn, 5-10 czerwca 1979 r.)*, red. M. Biskup, Wrocław 1983.
- Labuda G., *Pomorze Zachodnie w dobie Bolesława Krzywoustego (1102-1138)*, [w:] *Pomorze Zachodnie w żywotach Ottona*, przekł, wstęp i oprac. J. Wikarjak, Warszawa 1979.
- Labuda G., *Siemomysł (połowa XI w.), książę pomorski*, [w:] *Ludzie pomorskiego średniowiecza, Szkice biograficzne*, nr 13, Gdańsk 1981.
- Labuda G., *Walka o zjednoczenie Pomorza z Polską w X-XIV w.*, [w:] *Szkice z dziejów Pomorza*, t. 1, red. G. Labuda, Warszawa 1958.
- Labuda G., *Wielkopolska w walce z niemieckim naporem militarnym do schyłku XVIII wieku*, [w:] *Wielkopolska w walce z naporem germańskim*, red. B. Miśkiewicz, Poznań 1969.

- Labuda G., *Źródła historiograficzne kroniki Anonima Galla*, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 14 (1955).
- Leciejewicz L., *Lubeka i Kołobrzeg. Dwa ośrodki władzy państwowej u Słowian nadbałtyckich w XI-XII wieku*, [w:] *Aetas media, aetas moderna, Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. H. Manikowska, A. Bartoszewicz, W. Fałkowski, Warszawa 2000.
- Leciejewicz L., *Śląsk w Polsce wczesnopiastowskiej*, [w:] *Śląsk około roku 1000, Materiały z sesji naukowej we Wrocławiu, w dniach 14-15 maja 1999 roku*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, E. Małahowicz, Wrocław 2000.
- Leciejewicz L., *Uście we wczesnym średniowieczu*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961.
- Leciejewicz L., *Wojny na Śląsku we wczesnym średniowieczu*, „Zaranie Śląskie” 53 (1990).
- Leciejewicz L., *Wykopaliska w Ujściu z perspektywy półwiecza*, [w:] „*Ad Oderam fluvium*”, *Księga dedykowana pamięci Edwarda Dąbrowskiego*, red. B. Gruszka, Zielona Góra-Świdnica 2008.
- Leo J., *Dzieje Prus*, Olsztyn 2008 [na podstawie wydania: Braniewo 1725].
- Lewicki A., *Dzieje narodu polskiego w zarysie*, Warszawa 1899.
- Lewicki A., *Zarys historii Polski i krajów ruskich z nią połączonych*, Kraków 1884.
- Liman K., *Epitety dotyczące osób w Kronice Polskiej Anonima Galla*, [w:] *Ars Historica, Prace z dziejów powszechnych i Polski*, red. M. Biskup i in., Poznań 1976.
- Liman K., *Porównanie w strukturze narracyjnej „Kroniki polskiej” Anonima Galla*, „Eos” 66 (1978).
- Lohmeyer K., *Geschichte von Ost- und Westpreussen*, t. 1, Gotha 1908.
- Łowmiański H., *Początki Polski*, t. 6, Warszawa 1985/
- Majewski R., *Rys historyczny polskich tradycji wojskowych na Dolnym Śląsku (do 1939 roku)*, [w:] *Polskie tradycje wojskowe Dolnego Śląska*, red. E. Jadziak, Warszawa-Wrocław 1978.
- Małczyński K., *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław 1975.
- Małczyński K., *Bolesław Krzywousty, Zarys panowania*, Kraków 1946.
- Małczyński K., *Śląsk w epoce feudalnej*, [w:] *Historia Śląska*, t. 1, cz. 1, red. K. Małczyński, Wrocław 1960.
- Małczyński K., *Wojna polsko-niemiecka 1109 r.*, Wrocław 1946.
- Małczyński K., *Wyprawa Henryka V na Polskę z r. 1109*, „Sprawozdania Lwowskiego Towarzystwa Naukowego” 17 (1937).
- Małczyński K., *Źródła literackie kroniki tzw. Galla Anonima*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie” 14 (1934).
- Malicki J., *Treści polityczne i ideowe kultu świętych rycerskich w Polsce wczesnego średniowiecza, Próba oceny*, [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska, Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, kom. red. D. Gawinowa, Warszawa 1991.
- Małeki A., *Rewizja dziejów polskich w pierwszych dwóch wiekach politycznego istnienia 962-1146*, [w:] *Z przeszłości dziejowej pomniejsze pisma*, t. 1, Kraków 1897.
- Manteuffel T., Dowiat J., *Monarchia wczesnopiastowska*, [w:] *Zarys historii Polski*, red. J. Tazbir, Warszawa 1979.
- Maroń J., *Śląsk w konfliktach zbrojnych w Europie Środkowej od X do XX wieku*, „Śląski Labirynt Krajoznawczy” 2 (1990).
- Meyer v. Knouau G., *Jahrbücher des Deutschen Reiches unter Heinrich IV. und Heinrich V.*, Leipzig 1907.
- Michałek A., *Słowianie – Słowianie Zachodni, Monarchie wczesnofeudalne*, Warszawa 2007.
- Michałowski R., *Ideologia monarchiczna Piastów wcześniejszego okresu*, [w:] *Imagines Potestatis, Rytuały, symbole i konteksty fabularne władzy zwierzchniej, Polska X-XV w. (z przykładem czeskim i ruskim)*, red. J. Banaszkiewicz, Warszawa 1994.
- Michałowski R., *Restauratio Polonie w ideologii dynastycznej Galla Anonima*, „Przegląd Historyczny” 76 (1985), 3.
- Miśkiewicz B., *Bitwa o Głogów w 1109 roku jako przykład ludowego charakteru obronności Polski wczesnofeudalnej*, [w:] *Obronność polskiej granicy zachodniej w dobie pierwszych Piastów*, red. L. Leciejewicz, Wrocław 1984.

- Miśkiewicz B., *Machiny wojenne i przyrządy oblężnicze polskiego wojska wczesnośredniowiecznego*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 5 (1957), 3-4.
- Miśkiewicz B., *Polska wczesnopiastowska i Pomorze Zachodnie w obronie swej niezawisłości*, [w:] *1000 lat dziejów oręża polskiego, Cedynia – Siekierki 972-1945-1972, Materiały z sesji naukowej Dębno 2-3 VI 1972*, red. T. Białecki, K. Sobczak, Szczecin 1973.
- Miśkiewicz B., *Rozwój stałych punktów oporu w Polsce do połowy XV wieku*, Poznań 1964.
- Miśkiewicz B., *Studia nad obroną polskiej granicy zachodniej w okresie wczesnofeudalnym*, Poznań 1961.
- Miśkiewicz B., *Wielkopolska w dziejach oręża polskiego (X-XX wiek)*, Poznań 2008.
- Miśkiewicz B., *Wojny o zjednoczenie Pomorza Zachodniego z Polską za pierwszych Piastów*, [w:] *Z dziejów wojemnych Pomorza Zachodniego, Cedynia 972 – Siekierki 1945*, red. B. Miśkiewicz, Poznań 1972.
- Mitkowski J., *Pomorze Zachodnie w stosunku do Polski*, Poznań 1946.
- Moraczewski J., *Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej do piętnastego wieku*, Poznań 1843.
- Morawski Z., *Sedes translata, Łęczyca na początku XII wieku*, [w:] *Aetas media, aetas moderna, Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiąt rocznicę urodzin*, red. H. Manikowska, A. Bartoszewicz, W. Falkowski, Warszawa 2000.
- Myśliński K. (rec.), K. Maleczyński, *Wojna polsko-niemiecka 1109 r.*, Wrocław 1946, „Roczniki Historyczne” 16 (1947).
- Nadolski A., *Dowódcy i dowodzenie w wojskach Polski wczesnofeudalnej*, „Myśl Wojskowa” 16 (1965), 6.
- Nadolski A., *Łądowa technika wojskowa od połowy X do połowy XII wieku*, [w:] *Polska technika wojskowa do 1500 roku*, red. A. Nadolski, Warszawa 1994.
- Nadolski A., *Polnisches Kriegswesen von der Mitte des 10. bis zum 15. Jahrhundert*, „Zeitschrift für Archäologie” 9 (1975).
- Nadolski A., *Strategia i taktyka obronna pierwszych Piastów*, [w:] *Obronność polskiej granicy zachodniej w dobie pierwszych Piastów*, red. L. Leciejewicz, Wrocław 1984.
- Naumowicz E., *Ujście nad Notecią – gród na pograniczu wielkopolsko-pomorskim*, „Fontes Archeologici Posnanienses” 14 (1963).
- Needon R., *Beiträge zur Geschichte Heinrichs V, Die Anfänge seiner Regierung 1105-1110*, Leipzig 1885.
- Nikodem J., *Parens tanti pueri, Władysław Herman w Gallowej wizji dziejów dynastii*, „Kwartalnik Historyczny” 117 (2010), 1.
- Nowak A., *Dzieje Polski*, t. 1, Kraków 2014.
- Nowak B., *Zwykłe sprawy rycerza Jakusza Jakki, Przyczynek do kwestii mobilności rycerstwa polskiego w średniowieczu*, [w:] *Biskupi, lennicy, żeglarze*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2003.
- Nowak T. M., *Walki obronne z najadami niemieckimi w X-XII w.*, [w:] *Polskie tradycje wojskowe, Tradycje walk obronnych z najazdami Niemców, Krzyżaków, Szwedów, Turków i Tatarów*, t. 1, red. J. Sikorski, Warszawa 1990.
- Nowak T. M., *Z dziejów techniki wojennej w dawnej Polsce*, Warszawa 1965.
- Nowak T., Wimmer J., *Dzieje oręża polskiego do roku 1793*, Warszawa 1968.
- Obremski K., *Bitwa i polowanie w „Kronice polskiej” Anonima zwanego Gallem*, „Pamiętnik Literacki” 99 (2008), 3.
- Odziemkowski J., *Tradycje polsko-węgierskich kontaktów wojskowych*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 7 (2006), 5.
- Okulicz-Kozaryn, *Dzieje Prusów*, Wrocław 1997.
- Olejnik K., *Bolesław Chrobry – sylwetka wodza*, [w:] *Pomnik Bolesława Chrobrego w Gnieźnie*, red. L. Wrońska-Idziak, Warszawa-Poznań 1989.
- Olejnik K., *Cedynia, Niemcza, Głogów, Krzyżków*, Kraków 1988.
- Olejnik K., *Działania na obszarze Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej w dobie państwa piastowskiego (X-XIV wiek)*, [w:] *Działania militarne w Wielkopolsce i na ziemi lubuskiej*, red. W. Wróblewski, Warszawa 2002.

- Olejnik K., *Działania wojenne na ziemi krakowskiej i na Śląsku od X do końca XVI wieku*, [w:] *Działania militarne w Polsce południowo-zachodniej*, red. W. Wróblewski, Warszawa 2002.
- Olejnik K., *Dzieje oręża polskiego*, Toruń 2004.
- Olejnik K., *Głogów 1109*, Warszawa 1999.
- Olejnik K., *Grody i zamki w Wielkopolsce*, Poznań 1993.
- Olejnik K., *Pomorski teatr działań wojennych od X do XX wieku*, [w:] *Pomorze militarne XII-XXI wiek, Materiały z sesji naukowej zorganizowanej 14 marca 2005 r. w Zamku Książąt Pomorskich*, cz. 2, red. K. Kozłowski, W. Wróblewski, Szczecin 2006.
- Olejnik K., *Rola środowiska geograficznego, ze szczególnym uwzględnieniem terenów leśnych, w walkach obronnych o zachodnią granicę Polski*, [w:] *Puszcze i lasy w działaniach wojennych, Materiały z Ogólnopolskiej Konferencji Historyków Wojskowości poświęconej roli puszczy i dużych kompleksów leśnych w działaniach wojennych zorganizowanej w Białymstoku w dniach 16-18 września 1977 r.*, Białystok 1981.
- Olejnik K., *Rozwój polskiej myśli wojskowej do końca XVII wieku*, Poznań 1976.
- Olejnik K., *Walki Bolesława Krzywoustego o Pomorze Zachodnie*, [w:] *Żołnierz polski na Pomorzu Zachodnim X-XX wiek, Materiały z sesji naukowej z 10 listopada 1999 r.*, red. K. Kozłowski, A. Wojtaszek, Szczecin 2001.
- Olejnik K., *Wyprawy krzyżowe w średniowiecznych źródłach polskich*, [w:] *Rycerstwo Europy Środkowo-Wschodniej wobec idei krucjat*, red. W. Peltz, J. Dudek, Zielona Góra 2002.
- Pandowska D., *Wincentyńska transformacja Kroniki Galla Anonima na przykładzie przekazu o walkach z Pomorzanami*, [w:] *Władcy, mnisi, rycerze*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 1996.
- Paner A., *Przemysłdźci, Od Borzywoja I do Przemysła II Otokara, Ludzie i wydarzenia w latach 872-1278*, Gdańsk 2008.
- Pietras Z. S., *Bolesław Krzywousty*, Katowice 1978.
- Piskozub A., *Dziedzictwo Bolesława Krzywoustego*, [w:] *Bolesław III Krzywousty, W 900 rocznicę urodzin*, oprac. J. Chojnacki, Płock 1988.
- Pleszczyński A., *Przestrzeń i polityka, Studium rezydencji władcy wcześniejszego średniowiecza, Przykład czeskiego Wyszehradu*, Lublin 2000.
- Plezia M., *Kronika Galla na tle historiografii XII wieku*, Kraków 1947.
- Polak W., *Czas w najstarszej polskiej kronice*, „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 39 (1996), 3-4.
- Polak W., *Gesta Gallowe a kultura oralna*, [w:] *Tekst źródła, Krytyka, interpretacja*, red. B. Trelińska, Warszawa 2005.
- Polak W., *Uwagi w sprawie rocznikarskiego źródła kroniki Galla Anonima*, „Roczniki Humanistyczne” 48 (2000), 2.
- Poliński D., *Średniowieczne Nakło nad Notecią w świetle badań archeologicznych prowadzonych na grodzisku (stanowisko I)*, [w:] *Rozwój przestrzenny i architektoniczny Nakła nad Notecią*, red. R. Tomaszewski, Nakło 1999.
- Potemski C., *Pradzieje i wczesne średniowiecze*, [w:] *Nakło nad Notecią, Dzieje miasta i okolic*, red. J. Danielewicz, Nakło 1990.
- Powierski J., *Kryzys rządów Bolesława Śiałego, Polityka i jej odzwierciedlenie w literaturze średniowiecznej*, Gdańsk 1992.
- Powierski J., *Pierwszy bunt Zbigniewa a zewnętrzno-polityczne położenie Polski w latach 1092-1094*, „Studia Bałtyckie, Historia” 1 (1996).
- Powierski J., *Polska a Prusowie do połowy XIII wieku*, [w:] *Dzieje Warmii i Mazur w zarysie*, t. 1, red. J. Sikorski, Warszawa 1981.
- Powierski J., *Ruś w opiniach najwcześniejszych kronikarzy polskich*, [w:] *Polacy o Ukraińcach, Ukraińcy o Polakach, Materiały z sesji naukowej*, red. T. Stegner, Gdańsk 1993.
- Powierski J., *Stosunki polsko-pruskie do 1230 r. ze szczególnym uwzględnieniem roli Pomorza Gdańskiego*, Toruń 1968.
- Powierski J., *Weryfikacja przekazu Herborda o antypolskim sojuszu pomorsko-prusko-ruskim w czasach Bolesława Krzywoustego*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici, Nauki Humanistyczno-Społeczne” 24 (1990).

- Powierski J., Śliwiński B., Bruski K., *Studia z dziejów Pomorza w XII wieku*, Słupsk 1993.
- Przeździecki P., *Wojskowość polska w czasach kształtowania się stanu rycerskiego (ok. 1050-1346)*, [w:] Grabowski Z., Przeździecki P., *Dzieje oręża polskiego, Średniowiecze*, Warszawa 2011.
- Rhode G., *Die ehernen Grenzsäulen Boleslaws des Tapfern von Polen*, „Jahrbuch für Geschichte Osteuropas” 8 (1960).
- Ropell R., *Dzieje Polski do XIV stulecia*, przekł. K. Przyborowski, posłowie K. Zernack, Poznań 2005 [wyd. I: Lwów 1879].
- Rosik S., *Bolesław Krzywousty*, Wrocław 2013.
- Rosik S., *Conversio gentis pomeranorum, Sudium świadectwa o wydarzeniu (XII wiek)*, Wrocław 2010.
- Rosik S., *O pożytku z lektury Galla Anonima w badaniu po-Gallowych czasów, Na przykładzie pomorskich podbojów Bolesława Krzywoustego*, [w:] *Nobis operique favete, Studia nad Gallem Anonimem*, red. A. Dabrówka, E. Skibiński, W. Wojtowicz, Warszawa 2017.
- Rosik S., *Pomerania and Poland in the Tenth to Twelfth Centuries, The expansion of the Piasts and shaping political, social and state relations in the seaside Slav Communities*, [w:] *The Expansion of Central Europe in the Middle Ages*, red. N. Berend, Farnham 2012.
- Rosik S., *The world of paganism in Gallus' narrative (Reconnaissance)*, [w:] *Gallus Anonymous and his chronicle in the context of twelfth-century historiography from the perspective of the latest research*, red. K. Stopka, Kraków 2010.
- Russell F. H., *The Just War in the Middle Ages*, Cambridge 1975.
- Rutsch K., *Chronik und Beschreibung von Nakel*, Naklo 1875.
- Rymar E., *A jednak pod Cedynią nad Odrą w 972 r.?*, [w:] *Civitas Cedene, Studia i materiały do dziejów Cedyni*, t. 1, red. P. Migdałski, Chojna-Szczecin-Cedynia 2014.
- Rymar E., *Działania militarne na Pomorzu Zachodnim i w Nowej Marchii w wiekach średnich*, [w:] *Działania militarne na Pomorzu*, red. W. Wróblewski, Warszawa 2001.
- Rymar E., *Książęta zachodniopomorscy wobec obronności swego państwa w XII-XVII wieku*, [w:] *Pomorze militarne XII-XXI wiek, Materiały z sesji naukowej zorganizowanej 27 listopada 2003 r. w Zamku Książąt Pomorskich*, red. K. Kozłowski, E. Rymar, Szczecin 2004.
- Rymar E., *Wojny na Pomorzu Zachodnim i wojenne czyny Pomorzan poza Pomorzem XII – początek XVII wieku (Kalendarium)*, [w:] *Pomorze militarne XII-XXI wiek, Materiały z sesji naukowej zorganizowanej 27 listopada 2003 r. w Zamku Książąt Pomorskich*, red. K. Kozłowski, E. Rymar, Szczecin 2004.
- Rymar E., *Zjazd w Kamieńcu Pomorskim w końcu 1219 r., Świętoborzyce w ziemi choćkowskiej i kolo-brzeskiej*, „Materiały Zachodniopomorskie” 22 (1976).
- Samp M., *Cel strategiczny Niemców w dobie ich zmagania z państwem polskim w 1109 roku* [artykuł w trakcie recenzowania].
- Samp M., *Czy kampania 1017 roku była pokazem geniuszu dowódczego Bolesława Chrobrego?*, „Scripta Historica” 22 (2016).
- Samp M., *Kampania nakielska Bolesława III Krzywoustego z 1109 roku* [artykuł w trakcie recenzowania].
- Samp M., *Karol Maleczyński jako badacz dziejów wojny polsko-niemieckiej 1109 roku* [artykuł w trakcie recenzowania].
- Samp M., *Niemcy i Polacy pod Głogowem (1109) – zarys strategii i taktyki niemieckich działań oblężniczych oraz polskich działań obronnych i nieregularnych* [w druku].
- Samp M., *Starcie pod Bytomiem Odrzańskim – epizod z dziejów wojny polsko-niemieckiej 1109 roku* [artykuł w trakcie recenzowania].
- Samp M., *Uwarunkowania wybuchu wojny polsko-niemieckiej z 1109 roku* [<https://www.infolotnicze.pl/2017/06/26/uwarunkowania-wybuchu-wojny-polsko-niemieckiej-z-1109-roku>].
- Sielicki F., *Polsko-ruskie stosunki kulturalne do końca XV wieku*, Wrocław 1997.
- Sikorski D. A., *Galla Anonima wiadomości o Prusach, Próba weryfikacji wybranych hipotez*, „Kwartalnik Historyczny” 1110 (2003), 2.
- Sikorski D. A., *Pogańcy Prusowie w konfrontacji z chrześcijańskim sacrum*, [w:] *Sacrum, Obraz i funkcja w społeczeństwie średniowiecznym*, red. A. Pieniądz-Skrzypczak, J. Pysiak, Warszawa 2005.
- Sikorski J., *Wojsko i sztuka wojenna epoki feudalizmu (od VI do XV wieku)*, Warszawa 1959.

- Sikorski J., *Zarys historii wojskowości powszechnej do końca wieku XIX*, Warszawa 1972.
- Skibiński E., *Elementy historii oralnej w kronikach Galla Anonima i Wincentego Kadłubka*, [w:] *Kultura piśmienna średniowiecza i czasów nowożytnych, Problemy i konteksty badawcze*, red. P. Dymmel, B. Trlińska, Lublin 1988.
- Skibiński E., *Kronika polska Anonima tzw. Galla*, [w:] *Vademecum historyka mediewisty*, red. J. Nikodem, D. A. Sikorski, Warszawa 2012.
- Skibiński E., *Przemiany władzy, Narracyjna koncepcja Anonima tzw. Galla i jej podstawy*, Poznań 2009.
- Skomial J., *Ideal władcy w Kronice polskiej Galla Anonima*, „Acta Universitatis Lodzianis, Folia Iuridica” 38 (1988).
- Sobieski W., *Walka o Pomorze*, Poznań 1928.
- Sochacki J., *Poganie czy apostaci?, Krótki przyczynek do kroniki Anonima zwanego Gallem*, [w:] *A Pomerania ad ultimas terras, Studia ofiarowane Barbarze Popielas-Szultce w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. J. Sochacki, A. Teterycz-Puzio, Słupsk 2011.
- Sochacki J., *Pomorska polityka Piastów w X i XI w.*, [w:] *Pielgrzymi, pogrobowcy, prebendarze*, red. B. Śliwiński, Malbork 2009.
- Spors J., *Dzieje polityczne ziem sławieńskiej, słupskiej i białogardzkiej XII-XIV w.*, Poznań 1973.
- Spors J., *O domniemanej jedności plemiennej i państwowej Pomorza we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. 6, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1994.
- Spors J., *Pochodzenie dynastii książęcych na Pomorzu w XI i XII wieku – w szczególności Świętobora i Świętopelka z Kroniki Galla Anonima*, „Roczniki Historyczne” 49 (1983).
- Spors J., *Podziały administracyjne Pomorza Gdańskiego i Sławieńsko-Słupskiego od XII do początku XIV w.*, Słupsk 1983.
- Spors J., *Pomorze w dziejach Polski wczesnośredniowiecznej ze szczególnym uwzględnieniem roli Pomorza Gdańskiego w państwie pierwszych Piastów*, „Pomorze w dziejach Polski” 19 (1991).
- Spors J., *Związki Pomorza Zachodniego z Polską od XII do początku XVI wieku*, [w:] *Polska – Pomorze Zachodnie, Związki historyczne*, red. K. Kozłowski, Szczecin 1990.
- Sroka S. A., *Węgry*, Poznań 2015.
- Staszewski J., *Przesłość wojenna Śląska*, Katowice 1938.
- Strzelczyk J., *Bolesław Krzywousty i Otton z Bambergu*, [w:] *Pomorze Zachodnie w tysiącleciu*, red. P. Bartnik, K. Kozłowski, Szczecin 2000.
- Szabó C., *Die militärischen Aspekte der deutsch-ungarischen Beziehungen während der Salierzeit*, „Ungarn-Jahrbuch, Zeitschrift für die Kunde Ungarns und verwandte Gebiete” 21 (1993-1994).
- Szewczyk J. M., *Uwagi o szlakach wojennych na południowym i zachodnim pograniczu Śląska (990-1138)*, „Acta Universitatis Lodzianis, Folia Historica” 23 (1986).
- Szymczak J., *Głogów, Siege of*, [w:] „The Oxford Encyclopedia of Medieval Warfare and Military Technology” 2 (2010).
- Szymczak J., *Grody w Polsce środkowej i zachodniej w okresie rozbitcia dzielnicowego*, Łódź 1980.
- Szymczak J., *Nakło, Battle of*, [w:] „The Oxford Encyclopedia of Medieval Warfare and Military Technology”, 3 (2010).
- Ślaski K., *Kontakty Prusów z innymi ludami w czasach przedkrzyżackich (VII-XIII w.)*, [w:] *Dzieje Warmii i Mazur w zarysie*, t. 1, red. J. Sikorski, S. Szostakowski, Warszawa 1981.
- Ślaski K., *Z wczesnych dziejów regionu nadnoteckiego*, „Rocznik Nadnotecki” 4 (1972).
- Ślaski K., *Zasięg lasów Pomorza w ostatnim tysiącleciu*, „Przegląd Zachodni” 7 (1951), 5-6.
- Śliwiński B., *Pomorze w polityce i strukturze państwa wczesnopiastowskiego (X-XII w.)*, „Kwartalnik Historyczny” 107 (2000), 2.
- Śliwiński B., *The Christianisation of Prussia: the Polish Contribution until the Introduction of the Teutonic Order*, [w:] *Christianization of the Baltic Region*, red. J. Gąssowski, Pułtusk-Frombork 2004.
- Śliwiński B., *Wojna o Nakło między księciem wschodniopomorskim Świętopelkiem a księciem poznańskim Przemysłem I i o okolicznościach zawarcia pokoju w Kcyni z lipca 1256 r.*, [w:] *In tempore belli et pacis, Ludzie, miejsca, przedmioty, Księga pamiątkowa dedykowana prof. dr. hab. Janowi Szymczakowi w 65-lecie urodzin i 40-lecie pracy naukowo-dydaktycznej*, red. T. Grabarczyk, A. Kowalska-Pietrzak, T. Grabarczyk, Warszawa 2011.

- Tabaczyński E. i S., *Das frühmittelalterliche Naklo, Kr. Wyrzysk, im Lichte der archäologischen Forschungen in den Jahren 1958-1960*, „Archaeologia Polona” 6 (1964).
- Tabaczyński E. i S., *Nakło wczesnośredniowieczne w świetle wstępnych badań archeologicznych*, „Wiadomości Archeologiczne” 26 (1959).
- Teterycz-Puzio A. (rec.) Gapski M. H., *Koń w kulturze polskiego średniowiecza, Wierzchowce na ścieżkach wyobraźni*, Poznań 2014, ss. 186, „Scripta Historica” 22 (2016).
- Tomaszek M., „*Modlitwa i lzy biskupa*”, *Pasterze polskiego Kościoła a walka orężna w ujęciu Wincentego Kadłubka*, „Roczniki Historyczne” 71 (2005).
- Trawkowski S., *Bolesław III Krzywousty*, [w:] *Lexikon des Mittelalters* 2 (1999).
- Trawkowski S., *Bolesław III Krzywousty*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, red. A. Garlicki, Warszawa 1984.
- Trawkowski S., *Zbigniew*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, red. A. Garlicki, Warszawa 1984.
- Turek-Kwiatkowska L., *Idee wypraw krzyżowych w historiografii pomorskiej*, [w:] *Rycerstwo Europy Środkowo-Wschodniej wobec idei krucjat*, red. W. Peltz, J. Dudek, Zielona Góra 2002.
- Tyc T., *Bolesław III Krzywousty, Odnowiciel i wykonawca polskiej polityki północnej (1102-1138)*, Poznań 1926.
- Tyc T., *Polska a Pomorze za Krzywoustego*, „Roczniki Historyczne” 2 (1926).
- Tyc T., *Zbigniew i Bolesław*, [w:] *Idem, Z średniowiecznych dziejów Wielkopolski i Pomorza, Wybór prac, zebrał i posłowiem opatrzył J. M. Piskorski*, Poznań 1997.
- Tymieniecki K., *Pomorze za Bolesławów*, „Roczniki Historyczne” 3 (1927).
- Tyszkiewicz L., *Śląsk w monarchii wczesnopiastowskiej*, Wrocław 1977.
- Vaniček V., „*Bohemi, infestissimi Polonorum inimici?*”, *Literární emoce a politické reality od Galla Anonyma po Jindřicha z Isernie*, [w:] *Klio viae et in via, Opuscula Marco Cetwiński dedicata*, red. A. Odrzywolska-Kidawa, Warszawa 2010.
- Vaniček V., *Interpretace vztahů mezi Piastovci a Přemyslovci v díle Galla Anonyma, Wincenty Kadłubka, a jejich širší kontext*, [w:] *Onus Athlanteum, Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrowska, W. Wojtowicz, Warszawa 2009.
- Vismara G., *Problemi storici e istituti giuridici della guerra altomedievale*, „*Ordinamenti militari in Occidente nell'alto Medioevo*” 2 (1968).
- Voigt J., *Geschichte Preussens, von den ältesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des deutschen Ordens*, t. 1, Königsberg 1827.
- Wachowski K., *Słowiańszczyzna Zachodnia*, wstęp G. Labuda, Poznań 1950.
- Walzer M., *Just and Unjust Wars, A Moral Argument with Historical Illustrations*, New York 2000.
- Wehrmann M., *Geschichte von Pommern*, t. 1, Gotha 1919.
- Weitlauff M., *Vor 1050, Die Entscheidungsschlacht König Ottos I. gegen die Ungarn auf dem Lechfeld 955*, „*Klerusblatt, Zeitschrift der katholischen Geislichen in Bayern und der Pfalz*” 85 (2005).
- Wenta J., *Kronika tzw. Galla Anonima, Historyczne (monastyczne i genealogiczne) oraz geograficzne konteksty powstania*, Toruń 2011.
- Widajewicz J., *Związki Pomorza Zachodniego z Polską*, Kraków 1945.
- Wielgosz Z., *Nowa Marchia w historiografii niemieckiej i polskiej*, Poznań 1980.
- Wielgosz Z., *Opinie kronikarzy o Polsce północno-zachodniej, Część I – Gall Anonim*, „*Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia*” 76 (1989).
- Wiliński K., *Walki polsko-pruskie w X-XIII w.*, „*Acta Universitatis Lodziensis, Folia Historica*” 15 (1984).
- Wirski A., *Elementy strategii i taktyki wojennej wczesnośredniowiecznych Pomorzan*, „*Studia Bałtyckie, Historia*” 3 (1998).
- Wirski A., *Srebrne wieki Pomorza*, Koszalin 1995.
- Wiszewski P., *Dlaczego jedna kronika?, O nieunitarystyczną analizę genezy dzieła Anonima*, [w:] *Nobis operique favete, Studia nad Gallem Anonimem*, red. A. Dąbrowska, E. Skibiński, W. Wojtowicz, Warszawa 2017.
- Wiszewski P., *Domus Boleslai, W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Wrocław 2008.

- Wiszewski P., *Źródło, którego nie ma. Przekaz ustny w kształtowaniu wyobraźni historycznej wczesno-średniowiecznych mieszkańców Polski (na marginesie „Kroniki” Anonima zwanego Gallem)*, [w:] *Źródła kultury umysłowej w Europie Środkowej ze szczególnym uwzględnieniem Górnego Śląska*, red. A. Barciak, Katowice 2005.
- Witczak Z., *Niektóre aspekty strategii i taktyki walk Bolesława Chrobrego z Henrykiem II w świetle relacji Thietmara*, [w:] *Na z góry upatrzonych pozycjach*, red. B. Międzybrodzki, Warszawa-Zabrze 2011.
- Włodarski B., *Ruś w planach politycznych Bolesława Krzywoustego (1102-1138)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Nauki Humanistyczno-Społeczne, Historia” 2 (1966).
- Wojciechowski M. i Z., *Polska Piastów, Polska Jagiellonów*, Poznań 1946.
- Wojciechowski L., *Podstęp w kronikach Anonima Galla i Mistrza Wincentego*, „Zeszyty Naukowe KUL” 37 (1994), 3-4.
- Wojciechowski L., *Wyprawy łupieskie w Słowiańszczyźnie Zachodniej w X-XII w.*, „Roczniki Humanistyczne” 31 (1983), 2.
- Wojciechowski Z., *Państwo polskie w wiekach średnich, Dzieje ustroju*, Poznań 1948.
- Wojciechowski Z., *Polska-Niemcy, Dziesięć wieków zmagania*, Poznań 1945.
- Wybranowski D., *Organizacja wojskowa Księstwa Pomorskiego od XII do połowy XIII wieku*, [w:] *Pomorze militarne XII-XXI wiek, Materiały z sesji naukowej zorganizowanej 27 listopada 2003 r. w Zamku Książąt Pomorskich*, red. K. Kozłowski, E. Rymar, Szczecin 2004.
- Wybranowski D., *Przydatność źródeł zachodniopomorskich z XII-XIII wieku w badaniach nad dziejami wojen i wojskowością średniowiecza*, [w:] *Formuła, archetyp, konwencja w źródle historycznym, Materiały IX Sympozjum Nauk Dających Poznawać Źródła Historyczne, Kazimierz Dolny, 14-15 grudnia 2000 r.*, red. A. Górak, K. Skupieński, Radzyń Podlaski 2006.
- Zeissberg H., *Die Kriege Kaiser Heinrich II mit Boleslaw I Herzog von Polen*, Wien 1868.
- Zey C., *Der Invenstiturstreit*, München 2017.
- Zielińska-Melkowska K., *Polskie wyprawy krzyżowe do Prus w drugiej połowie XII i w pierwszej połowie XIII wieku na tle idei krucjatowej*, [w:] *Rycerstwo Europy środkowo-wschodniej wobec idei krucjat*, red. W. Peltz, J. Dudek, Zielona Góra 2002.
- Zielińska-Melkowska K., *Stosunki polsko-pruskie w X-XIII wieku*, [w:] *Europa Środkowa i Wschodnia w polityce Piastów, Materiały z sympozjum, Toruń 14-15 grudnia*, red. K. Zielińska-Melkowska, Toruń 1997.
- Zientara B., *Polityczne i kościelne związki Pomorza Zachodniego z Polską za Bolesława Krzywoustego*, „Przegląd Historyczny” 61 (1970), 2.
- Zydorek D., *Obraz śmierci rycerskiej w kronikach Anonima Galla i mistrza Wincentego Kadłubka*, [w:] *Historia bliższa i dalsza, Polityka, społeczeństwo, wojskowość, Studia z historii powszechnej i Polski*, red. S. Kowal, G. Kucharski, M. Walczak, Poznań-Kalisz 2001.
- Żerelik R., *W ramach państwa polskiego*, [w:] *Materiały do dziejów Głogowa*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1989.
- Żmizdiński F., *Krótki zarys dziejów politycznych Krajny w okresie piastowskim*, „Rocznik Piłski” 1 (1960).
- Żmudzki P., *Opisy bitew ukazujące wojowników gotowych przyjąć swój los (przykłady słowiańskie XI-XIII w.)*, [w:] *Sacrum – obraz i funkcja w społeczeństwie średniowiecznym*, red. A. Pieniądz-Skrzypczak, J. Pysiak, Warszawa 2005.
- Żmudzki P., *Władca i wojownicy. Narracje o wodzach, drużynie i wojnach w najdawniejszej historiografii Polski i Rusi*, Wrocław 2009.
- Żmudzki P., *Wojewodowie w Polsce i na Rusi. Współbrzmienie narracji historiograficznych a problem polsko-ruskich relacji kulturowych we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Granica wschodnia cywilizacji zachodniej w średniowieczu*, red. Z. Dalewski, Warszawa 2014.

Bolesław III the Wrymouth and his defensive preparations to repel the Germans in 1109. The case of attack on Naklo

Summary

At the beginning of August 1109, the Polish prince Bolesław III the Wrymouth appeared with his army in Pomerania. At the end of the same month, the German ruler Henry V, invaded the Polish lands with a powerful army. The proximity of both attacks does not seem to be accidental, because even before the outbreak of the Polish-German conflict, the Germans formed a temporary alliance with the Pomeranians (through Zbigniew, previously exiled from Poland, and wanting to regain the lost power thanks to the help of the Germans), aimed at strategic flanking of Bolesław the Wrymouth, consisting of simultaneous attack by hostile forces from the west and north. Polish prince however in advance learned about the planned undertaking and decided to break down the Pomorania forces as soon as possible. In the final analysis, despite the initial difficulties, this art succeeded him. On August 10, in the general battle, the defensive forces of the heathens crashed, aiming at the rescue of Naklo, who was besieged by the Poles. Wrymouth's preventive attack was a demonstration of his commanding talent, and the risk he took up paid off. Eventually, the Germans lost their coalition and could not take advantage of his help during a general hearing with Poland. In turn, Bolesław was able to allocate all available resources and forces to fight against the invader with the knowledge of the insured rear and the minimal risk of attacking pagans.

Key words: Battle of Naklo, Henry V, Bolesław III the Wrymouth

MARIUSZ SAMP

Akademia Pomorska w Słupsku

Pomoc międzynarodowa dla państwa Bolesława III Krzywoustego w czasie wojny polsko-niemieckiej z 1109 roku. Kilka krytycznych uwag na marginesie stosunków łączących Polskę z Rusią i Węgrami przed 1109 rokiem

Streszczenie

Według najstarszej polskiej kroniki autorstwa Anonima tzw. Galla, Bolesław III Krzywousty, dowiedziawszy się o najeździe armii cesarskiej Henryka V na jego ziemie, postanowił wysłać swoich posłów na dwór ruski oraz węgierski z prośbą o pomoc. Kronikarz jednak nie dopowiedział, czy władcy ościennych państw przybyli na pomoc księciu polskiemu, czy też nie. Inne źródła z epoki zupełnie milczą na ten temat. W związku z tym można przyjąć dwie alternatywne wersje rozwiązania tej zagadki. Albo zagraniczne posiłki zbrojne nie przybyły na ziemie polskie i nie wzięły udziału z zmaganiach z wojskami niemieckimi, albo też, czego absolutnie nie można wykluczyć w tym miejscu, pojawiły się u boku Bolesława i razem z nim uczestniczyły w walkach. Przebieg działań wojennych raczej zdaje się wykluczać możliwość, że ewentualna pomoc przechylała, w sposób definitywny, szalę zwycięstwa na rzecz broniących się Polaków. Polski wódz w czasie kampanii musiał bazować przede wszystkim na własnych siłach. To one sprawiły, że nieprzyjaciel poniechał prowadzenia dalszych działań zbrojnych i wycofał się z ziem polskich bez wymiernych korzyści.

Słowa kluczowe: Wojna polsko-niemiecka 1109 roku, Ruś i Węgry, pomoc wojskowa dla Polski

Wstęp

W 1109 r. na ziemiach polskich pojawiła się armia niemiecka dowodzona przez Henryka V z dynastii salickiej. Ówczesny władca Polski – Bolesław III Krzywousty – odpowiednio wcześniej poinformowany przez swój wywiad¹, doskonale wiedział, iż grozi mu atak z zachodu². Chcąc skutecznie odeprzeć ofensywę postanowił zawczasu

¹ K. Maleczyński, *Wyprawa Henryka V na Polskę z r. 1109*, „Sprawozdania Lwowskiego Towarzystwa Naukowego” 17 (1937), s. 45; A. Kucner, *O przebiegu wojny polsko-niemieckiej w roku 1109*, [w:] *Nadodrzańskie szkice historyczne*, red. J. Jaczewska, Zielona Góra 1960, s. 59; R. Majewski, *Rys historyczny polskich tradycji wojskowych na Dolnym Śląsku (do 1939 roku)*, [w:] *Polskie tradycje wojskowe Dolnego Śląska*, red. E. Jadziak, Warszawa-Wrocław 1978, s. 19.

² We wcześniej historiografii dominowało twierdzenie, że Krzywousty został zaskoczony inwazją Niemców, co miało znaleźć wyraz w zorganizowanym przezeń rajdzie przeciw Pomorzanom, z którymi starł się 10 sierpnia (W. Giesebrecht, *Geschichte der deutschen Kaiserzeit*, t. 2, Braunschweig 1868,

zabezpieczyć rubież graniczną Odry (budowa zapór inżynierskich strzegących newralgicznych przejść na rzece oraz wzmocnienie obronności strategicznych twierdz nadgranicznych)³. Przedsięwzięte kroki z nawiązką spełniły swoje zadanie, albowiem wrogim siłom nie udało się zdobyć żadnego z zaatakowanych grodów (Bytom Odrzański⁴, Głogów⁵, Wrocław⁶). Zdaniem Anonima zwanego Gallem, najważniej-

s. 766-767; R. Needon, *Beiträge zur Geschichte Heinrichs V, Die Anfänge seiner Regierung 1105-1110*, Leipzig 1885, s. 61-62). Chociaż pewności historyk w tym względzie oczywiście nie ma, to szereg okoliczności zdaje się jednak podierać tezę zgola odmienną. Polskie uderzenie wyprowadzone w kierunku pomorskiego Nakła miało charakter ataku dywersyjnego, mającego za zadanie zniszczyć siłę żywą pogan, w tym czasie sprzymierzonymi z Niemcami. Zob. szerzej: D. A. Czaja, *Warownia głogowska w dobie pierwszych Piastów, Znaczenie militarne Głogowa w X-XII wieku*, Głogów 2010, s. 68; M. K. Barański, *Historia Polski średniowiecznej*, Poznań 2012, s. 48.

³ M. Samp, *Bolesław III Krzywousty i jego przygotowania obronne do odparcia najazdu Niemców w 1109 roku – analiza wybranych zagadnień* [artykuł w trakcie recenzowania].

⁴ Galli Anonymi Cronica et gesta ducum sive principum Polonorum, [w:] *Monumenta Poloniae Historica, Nova Series 2* (1952), lib. III, cap. 3, s. 131-132: „Cesar ergo talibus monitis et consiliis superandi Poloniam in spem ductus, ingrediens, Bytomque perveniens, in hiis omnibus est seductus. Namque castrum Bytom sic armatum sicque munitum aspexit, quod Zbigneum iratus cum verbis indignationis respexit. Zbigneve, cesar inquit, sic te Poloni pro domino recognoscunt, sic fratrem relinquere, tumque dominium sic deponunt. Cumque castrum Bytom munitione situque nature et aquarum circuitione inexpugnabile cum aciebus ordinatis praeterire voluisset, quidam de suis famosi milites ad castrum declinaverunt, volentes in Polonia suam militiam comprobare, viresque Polonorum et audaciam experiri. Ad contra castellani portis apertis et extractis ensibus exierunt, nec multitudinem tam diversarum gentium nec impetum Alemannorum nec presentiam cesaris metuentes, sed in frontibus eis audacter ac viriliter resistentes. Quod considerans imperator, vehementer est miratus, homines scilicet nudos contra clipeatos, vel clipeatos contra loricatedis nudis ensibus decertare et tam alacriter ad pugnam velut ad epulas properare. Tunc quasi suorum presumptioni militum indignans, suos balistas et sagittarios illic misit, quorum terrore castellani saltim sic cederent et in castrum sese reciperent. At Poloni pila vel sagittas quae undique volitabant quasi nivem vel guttas pluviae computabant. Ibi vero cesar primum Polonorum audaciam comprobavit, quia suos inde cunctos non incolumes revocavit”. J. Wimmer, *Historia piechoty polskiej do roku 1864*, Warszawa 1978, s. 25; W. Korcz, *Zarys dziejów Bytomia Odrzańskiego*, [w:] „Zeszyty Lubuskie” 17 (1980), s. 25 n; Tenże, *Szkice z dziejów miast Środkowego Naodrza*, Zielona Góra 1985, s. 10 n; Tenże, *Odra w dziejach Polski*, Zielona Góra 1998, s. 26; E. Dąbrowski, *Wczesnośredniowieczny Bytom Odrzański*, „Rocznik Lubuski” 14 (1986), s. 151 n; M. Samp, *Starcie pod Bytomiem Odrzańskim – epizod z dziejów wojny polsko-niemieckiej 1109 roku* [artykuł w trakcie recenzowania].

⁵ Galli Anonymi, cap. 8, s. 136: „Theutonici castrum impetunt, Poloni se defendunt, undique tormenta moles emittunt, balliste crepant, iacula sagitte per aera volant, clipei perforantur, lorice penetrantur, galeae conquassantur, mortui corruunt, vulnerati cedunt, eorum loco sani succedunt. Theutonici balistas intorquebant, Poloni tormenta cum balistis; Theutonici sagittas, Poloni iacula cum sagittas; Theutonici fundas cum lapidibus rotabant, Poloni lapides molares cum sudibus praecutis; Theutonici trabibus protecti murum subire temptabant, Poloni vero ignem comburentem aquamque ferventem illis pro balneo temperabant. Theutonici arietes ferreos turribus subducebant; Poloni vero rotas calibe stellatas desuper evolvebant. Theutonici scalis erectis superius ascendebant, Poloni vero uncis affixos ferreis eos in aera suspendebant”. M. W. Heffter, *Der Weltkampf der Deutschen und Slaven seit dem Ende des fünften Jahrhunderts nach christlicher Zeit*, Hamburg-Gotha 1847, s. 291 n; G. Artler, *Die Zusammensetzung der deutschen Streitkräfte in den Kämpfen mit den Slaven von Heinrich I. bis Friedrich I.*, „Zeitschrift des Vereins thüringische Geschichte und Altertumskunde” 21 (1913), s. 308 n; K. Stańczyk, *Śląsk przedmurzem Polski (963-1138)*, Katowice 1938, s. 31; L. Tyszkiewicz, *Śląsk w monarchii wczesnopiastowskiej*, Wrocław 1977, s. 15; B. Miśkiewicz, *Rola warowni obronnych w polskiej sztuce wojennej do połowy XV wieku*, „Myśl Wojskowa” 17 (1966), 5, s. 82; Tenże, *Bitwa o Głogów w 1109 roku jako przykład ludowego charakteru obronności Polski wczesnofeudalnej*, [w:] *Obronność polskiej granicy zachod-*

szego ze współczesnych kronikarzy opisujących przebieg zmagania polsko-niemieckich z 1109 roku, naczelnym dowódcą polskich sił zbrojnych w czasie wojny z Niemcami dowodził armią dobrze i umiejętnie⁷, dzięki czemu sprostał wszelkim wyzwaniom ciążącym na nim z tytułu obrony kraju⁸. W kontekście wyżej wypowiedzianych obserwacji szczególnego wymiaru nabiera doniesienie Galla o tym, że Bolesław, chcąc zwielokrotnić sobie szansę na odparcie obcego najazdu, wysłał swoich „camerarios [...] pro Ruthenis et Pannonicis”⁹. Polski dziejopis na dalszych kartach swojego dzieła, nie sprecyzował jednak, czy Rusini i Węgrzy wzięli udział w zmaganiach wojennych po stronie Polski, czy też nie. Niniejsza praca próbuje rozwikłać tę właśnie sprawę w stopniu, na który pozwalają zachowane źródła i wypowiedziane w stosunku do nich krytyczne komentarze i uwagi dotychczasowej historiografii¹⁰.

niej w dobie pierwszych Piastów, red. L. Leciejewicz, Wrocław 1984, s. 17 n; A. F. Grabski, *Bolesław Krzywousty 1085-1138*, Warszawa 1968, s. 83 n; L. Leciejewicz, *Wojny na Śląsku we wczesnym średniowieczu*, [w:] „Zaranie Śląskie” 53 (1990), 3-4, s. 207; R. Żerelik, *W średniowieczu*, [w:] *Głogów, Zarys monografii miasta*, red. K. Matwijowski, Wrocław-Głogów 1994, s. 74-75; M. Bogacki, *Okrucieństwo wojenne w Polsce wczesnofeudalnej w świetle źródeł pisanych*, „Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej” 8 (2004), s. 124-125; M. Cetwiński, *Głogów w kronikach polskich*, [w:] *Głogovia Maior, Wielki Głogów między blaskiem dziejów i cieniem ruin*, red. B. Czechowicz, M. Konopnicka, Głogów 2010, s. 17 n; R. Knyspel-Kopeć, *Oblężenie Głogowa 1109 roku w historiografii polskiej przełomu XIX i XX wieku*, [w:] Tamże, s. 33 n; A. Barciak, *Głogów i książęta głogowscy w kronikach i rocznikach czeskich do końca XIV wieku*, [w:] Tamże, s. 123 n; R. Žáček, *Politische Formierung und aussenpolitische Orientierung, Oberschlesien vom 9. bis zum 14. Jahrhundert*, [w:] *Geschichte Oberschlesiens, Politik, Wirtschaft und Kultur von den Anfängen bis zur Gegenwart*, red. J. Bahlcke, D. Gawrecki, R. Kaczmarek, Berlin 2015, s. 137.

⁶ J. Staszewski, *Przeszość wojenna Śląska*, Katowice 1938, s. 11; B. Miśkiewicz, *Wojskowość polska w okresie wczesnofeudalnym*, [w:] *Historia wojskowości polskiej, Wybrane zagadnienia*, red. W. Biegański, Warszawa 1972, s. 35; K. Olejnik, *Polskie tradycje wojskowe Środkowego Nadodrza do połowy XVII wieku*, [w:] *Polskie tradycje wojskowe Środkowego Nadodrza*, red. A. Toczewski, Zielona Góra 1986, s. 13; M. Przyłęcki, *Historyczna rola Odry w rozwoju zachodnich regionów Rzeczypospolitej*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 5 (2003), s. 299; M. Samp, *Od Głogowa do Wrocławia – zarys działań wojennych schyłkowej fazy zmagania polsko-niemieckich z 1109 roku* [<https://www.infolotnicze.pl/2017/06/29/od-glogowa-do-wroclawia-zarys-dzialan-wojennych-schylkowej-fazy-zmagan-polsko-niemieckich-z-1109-roku>].

⁷ M. Samp, *Dowodzenie Bolesława III Krzywoustego w wojnie 1109 roku w kreacji dziejopisarskiej Anonima tzw. Galla* [w druku].

⁸ J. Skomiała, *Ideal władcy w Kronice polskiej Galla Anonima*, „Acta Universitatis Lodzianensis, Folia Iuridica” 38 (1988), s. 34.

⁹ Galli Anonimi, cap. 4, s. 133. Podjęte przez Krzywoustego zabiegi na polu polityki międzynarodowej wydatnie zmierzały do zawiązania koalicji między państwowej, dzięki której perspektywa pokonania cesarstwa znacznie się przybliżyła, niż oddalała. Zob. szerzej: K. Olejnik, *Koalicje pierwszych Piastów*, [w:] *Przełomy w historii, XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich, Wrocław 15-18 września 1999 roku*, t. 3, cz. 2, red. K. Ruchniewicz, J. Tyszkiewicz, W. Wrzesiński, Toruń 2002, s. 445 n.

¹⁰ Niniejsza praca jest li przyczynkiem, mającym na celu rzucić pewien snop światła na podjęty temat badawczy. Absolutnie nie rości sobie pretensji do wyczerpania całego zagadnienia. Stan badań został zaprezentowany w dalszej części wykładu, zaraz po omówieniu stosunków polsko-ruskie i polsko-węgierskie. Jest to celowy zabieg, dzięki niemu czytelnik zostanie zapoznany z podłożem decyzji Krzywoustego, wzywającego o pomoc Ruś i Węgry. Temat pomocy międzynarodowej jest immanentnie związany ze stosunkami bilateralnymi Polski z obu sąsiadami, dlatego też te dwie sprawy postanowiłem wpiąć omówić, by na podstawie wniosków z tych relacji wypływających przejść do kwestii ściśle wojskowych. W związku z tym musiałem nieco zaburzyć strukturę pracy, niemniej jednak wszystkie elementy (wstęp, stan ba-

Stosunki polsko-ruskie i polsko-węgierskie przed 1109 rokiem

Książę Bolesław prowadził zmienną politykę wobec państwa węgierskiego i Rusinów. Całokształt stosunków łączących jego państwo z sąsiadami odziedziczył on po swoim ojcu, Władysławie Hermanie. Nie wchodząc w tym miejscu w szczegóły dość tylko powiedzieć, że syn Kazimierza Odnowiciela dążył do poprawnego ułożenia relacji z Władysławem I węgierskim (1077-1095). W tym celu m.in. sprowadził z powrotem do kraju (1086) swego bratanka, Mieszka Bolesławowica, wygnanego wraz ze swoim ojcem Bolesławem II Śmiałym z Krakowa na dwór węgierski w 1079 roku¹¹. Jednocześnie Herman, walcząc zaciekle ze swoim pierworodnym synem – Zbigniewem¹², poprosił tego samego władcę o pomoc zbrojną (1093)¹³. W bliżej nieznanym historykowi okolicznościach więzy łączące Piastowicę z Arpadami uległy nadwątleniu¹⁴. Powstałe między nimi napięcia nie przerodziły się jednak w otwar-

dań oraz źródła) się w nim znajdują – na dalszych kartach niniejszej pracy scharakteryzowano też źródła, które mają charakter pomocniczy, oprócz Galla to Herbord i Kadłubek...

¹¹ Problem sprowadzenia Mieszka Bolesławowica do Polski od dawna fascynował badaczy. W tej sprawie wypowiedziano wiele głosów. Zob. szerzej: Martini Cromeri De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX, Basileae 1555, s. 63; A. Lewicki, *Wratysław II. królem polskim, Ustęp z dziejów czesko-polskich*, Przemysł 1876, s. 26-28; T. Wojciechowski, *O królu Bolesławie, biskupie Stanisławie i innych wielkich tego czasu. Szkice historyczne XI wieku*, Sandomierz 2016, s. 328 n; G. Labuda, *O polemicznych poprawkach do dziejów Polski w XI i XIII stuleciu* [Jerzy Mularczyk, *Od Bolesława Chrobrego do Bolesława Rogatki (studia polemiczne)*, Wrocław 1994], „Roczniki Historyczne” 60 (1994), s. 206-207; K. Benyskiewicz, *Mieszko Bolesławowic 1069-1089, Źródła i tradycja historiograficzna*, Kraków 2005, s. 84 n; T. Jurek (rec.) K. Benyskiewicz, *Mieszko Bolesławowic 1069-1089, Źródła i tradycja historiograficzna*, Kraków 2005, „Kwartalnik Historyczny” 113 (2006), 1, s. 125 n; N. Delestowicz (rec.), A. Krawiec, *Król bez korony, Władysław I Herman, książę Polski*, Warszawa 2014, [w:] „Historia Slavorum Occidentis” 8 (2015), s. 253.

¹² O konflikcie, który trawił Polskę piastowską pod koniec XI stulecia szerzej pisali m.in.: J. Mitkowski, *Śląsk w okresie formowania i utrwalania się państwa polskiego (do roku 1138)*, Opole 1966, s. 26 n; S. Trawkowski, *Władysław I Herman*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, red. A. Garlicki, Warszawa 1978, s. 62 n; G. Labuda, *Władysław i Zbigniew, U genezy podziałów dzielnicowych w Polsce w drugiej połowie XI wieku*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej* 6 (1994), s. 12 n; B. Kowalska, *Bunt Magnusa – Anonim tzw. Gall o mechanizmach wypowiedzenia posłuszeństwa monarchii*, [w:] *Zamach stanu w dawnych społecznościach*, red. A. Sołtysiak, Warszawa 2004, s. 293 n; M. K. Barański, *Dynastia Piastów w Polsce*, Warszawa 2005, s. 182 n; E. Skibiński, *Przemiany władzy, Narracyjna koncepcja Anonima tzw. Galla i jej podstawy*, Poznań 2009, s. 129 n; J. Nikodem, *Parens tanti pueri, Władysław Herman w Gallowej wizji dziejów dynastii*, „Kwartalnik Historyczny” 117 (2010), 1, s. 5 n; A. Krawiec, *Król bez korony, Władysław I Herman książę polski*, Warszawa 2014.

¹³ J. Powierski, *Pierwszy bunt Zbigniewa a zewnętrzny polityczny położenie Polski w latach 1092-1094*, „Studia Bałtyckie, Historia” 1 (1996), s. 88-90; V. Vaníček, *Soběslav I, Přemyslovci v kontextu evropských dějin v letech 1092-1140*, Praha-Litomyšl 2007, s. 45; K. Benyskiewicz, *Układ pokojowy Władysława Hermana z Brzetysławem II w 1093(94) roku w świetle Kroniki Kosmasa*, „In Gremium” 2 (2008), s. 20.

¹⁴ Podług późnowęgierskiej tzw. Kroniki ilustrowanej (o tym źródle szerzej: R. F. Kaindl, *Studien zu den Ungarischen Geschichtsquellen*, Wien 1898, s. 5 n) Władysław Święty po ujarzmieniu Rusi, zjawił się pod murami Krakowa. Wnet potem przystąpił do oblężenia warowni, które niestety przeciągnęło się w czasie. Dopiero po trzech miesiącach za pomocą podstępu udało się przełamać opór bohatercko walczących grodzian. (Marci, *Chronica de gestis Hungarorum*, wyd. F. Toldy, Budapest 1867, rozdz. 63, s. 80: „Post haec autem Rex gloriosus invasit Rusciam, eo quod Kuni per consilium eorum Hungariam intrave-

tą wojnę¹⁵. Po śmierci Władysława Świętego (1095) nowym władcą państwa węgierskiego został Koloman Uczony. Jego rządy obfitowały w wiele wydarzeń zarówno na polu polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej¹⁶. Od 1098 r. Koloman toczył zaciekle boje z młodszym bratem Almosem, dążącym do rozszerzenia swego stanu posiadania (z woli Kolomana Almos rządził w księstwie nitrzańskim i ziemi Bihar)¹⁷. W wyniku wspomnianych walk królewicz został przymuszony do opuszczenia swego władztwa. Udał się więc do Polski, gdzie od 1104 r. bawił na dworze Krzywoustego¹⁸. Polski książę najprawdopodobniej wstawił się za swoim protegowanym i wysłał zbrojnych na Węgry, by pomogli królewiczowi w odzyskaniu utraconej władzy¹⁹. Plany te zo-

rant. Cumque vidissent se Ruteni male coartari, rogaverunt Regis clementiam, et promiserunt Regi fidelitatem in omnibus; quos Rex piissimus gratanter suscepit. Deinde irruit in Poloniam, Poloni vero contra ipsum venientes pugnauerunt, sed Hungari adiuvante Deo victoriam habuerunt. Exinde Hungari Castrum Korokou tribus mensibus obsederunt. Interim obsessi et obsidentes ceperunt egere, Rex autem et principes petierunt ab omnibus Hungaris noctis silentio, ut portaret unusquisque ocream suam de terra plenam, quod et factum est. Fecerunt autem ante castrum montem magnum de terra illa, quam desuper cum farina coperuerunt. Videntes autem obsessi, quia obsidentes habundanter victualibus, et quod diu possent manere ante castrum, arcem cum universis Regi reddiderunt, et pacem ad voluntatem Regis ordinauerunt, seu composuerunt. At inde transiit in Bohemiam, et multos captivos de Bohemis duxerunt inpune in Hungariam, et sic Rex victoriosissimus ad propria rediit cum gaudio". C. Buško, *Święty król węgierski Władysław*, [w:] *Węgry – Polska, Wspólne dziedzictwo*, red. J. Zimny, Sandomierz 2007, s. 319).

¹⁵ S. Zavarsky, *Obraz uhorského kráľa Sv. Ladislava v Kronike Galla Anonyma*, „Medea” 1 (1997), s. 48 n; K. Benyskiewicz, *Władysław Herman, Książę Polski 1079-1102*, Kraków 2014, s. 253 n.

¹⁶ M. Font, *Koloman the Learned, King of Hungary*, Szeged 2001.

¹⁷ S. A. Sroka, *Historia Węgier do 1526 roku w zarysie*, Bydgoszcz 2000, s. 29.

¹⁸ Galli Anonymi, lib. II, cap. 29, s. 97-98: „Bolezlauus cohortes iterum revocavit et Pomoranos ad bellum denuo provocavit. Huius vero expeditionis Suatobor, eius consanguineus, causam excitavit, cuius progenies nunquam fidelitatem Polonis dominis observavit. Erat enim Suatobor in Pomorania carceratus et a quibusdam a regno suo traditoribus supplantatus. Impiger autem Bolezlauus suum cupiens consanguineum liberare, terram Pomoranorum meditator totis viribus expugnare. Sed Pomorani metuentes audaciam Bolezlauri, callidum consilium inierunt; namque sibi consanguineum reddiderunt et sic eius iram et impetum intollerandum evaserunt. Inde rediens Bolezlauus cum rege Vngarorum Colomanno, super reges universos suo tempore degentes litterali scientia erudite, diem et locum colloqui collocavit, ad quem rex Vngarorum venire, timens insidias, dubitavit. Erat enim Almus, Vngarorum dux, tunc temporis de Vngaria profugatus et a duce Bolezlauri hospitalitatis gratia sustentatus”.

¹⁹ Latopisarz ruski, wspominając o wydarzeniach, jakie miały miejsce w 1104 roku, informował m.in., że „wydano Predslawę, córkę Światopełka, na Węgry, za królewicza, sierpnia 21 dnia” (Powieść minionych lat, Najstarsza kronika kijowska, przekł. i oprac. F. Sielicki, Wrocław 2003, s. 249). Chociaż autor tego przekazu nie podał imienia owego księcia, to istnieje duże prawdopodobieństwo, że był nim Almos (J. Horwat, *Księstwo opolskie i jego podziały do 1532 r.*, *Książęta, miasta, Kościół, urzędy, własność prywatna*, Rzeszów 2002, s. 26; S. A. Sroka, *Węgry*, Poznań 2015, s. 234), a nie Koloman, jak sądziła starsza historiografia (M. Gumplowicz, *Borys Kolomanowic*, Warszawa 1906, s. 5). Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że inspiratorem tego mariażu mógł być sam Krzywousty, wątpliwe jest bowiem to, by banita węgierski, mógł z własnej inicjatywy, na obcej ziemi, zaaranżować małżeństwo z ruską księżniczką. Badacze wielokrotnie podkreślali też, że u podłoża zawartego ożenku leżały pobudki strictly polityczne. Konstatowano jednocześnie, iż zawiązany w ten sposób sojusz na linii Almus – Krzywousty – Jarosław wołyński miał na celu osadzić z powrotem malkontenta na Węgrzech (K. Małczyński, *Bolesław Krzywousty, Zarys panowania*, Kraków 1946, s. 56). Niekiedy zastępowano uczestnictwo w przymierzu osobą wielkiego kniazia Światopełka (S. A. Sroka, *Węgry*, s. 234), co przecież samo w sobie nie wyklucza również udziału w nim Jarosława ze względu na to, że Jarosław był synem Światopełka.

stały niestety pokrzyżowane wskutek porażki pod Novum Castrum (1106)²⁰, po której polskie oddziały wzięto do niewoli²¹. Wspomniana klęska w zasadniczej mierze odbiła się na kursie prowadzonym przez polski dwór, wraz z nią Bolesław zmienił swoją politykę i zawarł pokój z Kolomanem, obiecując mu jednocześnie, że nie będzie więcej popierać jego brata²². W 1108 r. sojusz polsko-węgierski uległ dodatkowemu wzmocnieniu, ponieważ władcy obu państw zawarli ścisły pakt zaczepno-odporny, który przewidywał niesienie pomocy w przypadku, gdy któraś ze stron będzie jej potrzebować²³. W krótkim czasie po zawarciu paktu doszło do zaatakowania Kolomana przez Henryka V²⁴. Władca węgierski szybko poprosił swego partnera o niezbędną pomoc²⁵, Krzywousty zaś nie zwlekając uderzył na państwo czeskie, którego władca, Świętopełk, wspomagał w tym czasie wojska cesarskie²⁶. Polska dywersja przyniosła

²⁰ Marci, *Chronica de gestis Hungarorum*, rozdz. 65, s. 85: „Anno domini MCVI. reversus est Dux Almus de Patavia, qui propter Regis timorem illuc fugerat, quem Rex suscepit ad pacem. Deinde fugit in Poloniam, et accersito Polonorum et Hungarorum consilio et auxilio, reversus est in Hungariam et cepit Novum Castrum, et intravit illud. Rex autem hoc audito, obsedit castrum; cumque in crastinum pugnare vellet, ecce Dux subito equum ascendens, portas castrum exiens, citissime equitavit solus ad castrum Regis, et cum ad tentorium Regis venisset, statim de equo descendens, et ad pedes Regis venisset, et in ore omnium se culpabilem proclamavit. Rex igitur, nihil tale scientibus, Duci indulsit; nam et indignationem suam ab Hungaris, qui in castro errant, per intercessionem Ducis amovit”.

²¹ K. Maleczyński, *Bolesław...*, s. 57; A. F. Grabski, *Rycerstwo polskie w służbie obcej w wiekach średnich*, [w:] *Historia wojskowości polskiej, Wybrane zagadnienia*, red. W. Biegański, Warszawa 1972, s. 41.

²² Galli Anonymi, cap. 29, s. 98: „Postea tamen aliis inter se legationibus transmandatis, insimul convenerunt et ab invicem discesserunt, perpetuis fraternitatibus et amicitis confirmatis”.

²³ Tamże, cap. 46, s. 116: „Erat enim inter regem Vngarorum Colmannum et ducem Polonie Bolezlauum coniuratum, quod si regnum alterius imperator introiret, alter eorum interim Bohemiam prepediret”. W. Bogusławski, *Dzieje Słowiańszczyzny północno-zachodniej do połowy XIII w.*, Poznań 1892, s. 494; J. Odziemkowski, *Tradycje polsko-węgierskich kontaktów wojskowych*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 7 (2006), 5, s. 7.

²⁴ I. A. Fessler, *Geschichte von Ungarn*, t. 1 (*Die Urgeschichte und die Zeit der Herzoge und Könige aus Arpad's bis 1301*), Leipzig 1867, s. 209; M. Manitius, *Deutsche Geschichte unter den sächsischen und salischen Kaisern (911-1125)*, Stuttgart 1889, s. 611; G. Meyer v. Knonau, *Jahrbücher des Deutschen Reiches unter Heinrich IV. und Heinrich V.*, Leipzig 1907, s. 81 n; G. Kristó, *Az Árpád-kor háborúi*, Budapest 1986, 72 n; Tenze, *Háborúk és hadviselés az Árpádok korában*, Szukits könyvek 2003, s. 95 n; C. Szabó, *Die militärischen Aspekte der deutsch-ungarischen Beziehungen während der Salierzeit*, „Ungarn-Jahrbuch, Zeitschrift für die Kunde Ungarns und verwandte Gebiete” 21 (1993-1994), s. 18; M. Font, *Koloman...*, s. 24.

²⁵ Mistrz Wincenty zwany Kadłubkiem w swoim dziele pozostawił list, który rzekomo miał wystosować Koloman, śląc po wsparcie do polskiego Bolesława (A. Quéret-Podesta, *Funkcja „listu Kolomana”, króla Węgier, w kronice Mistrza Wincentego (III 4)*, [w:] *Onus Athlanteum, Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrowka, W. Wojtowicz, Warszawa 2009, s. 445-449). S. Rosik, *Bolesław Krzywousty*, Wrocław 2013, s. 111, był zdania, że list Kolomana „w wersji przytoczonej przez kronikarza jest apokryfem”.

²⁶ Galli Anonymi, cap. 46, s. 116: „Bolezlauus quoque, fidem servans, in medio silvarum prelio commisso, victor Bohemiam prepedivit, ubi tribus diebus et noctibus comburendo tres castellanias unumque suburbium dissipavit et sic cito pro Pomoranis per traditionem sua castra capientibus remeavit”; Cosmae Pragensis *Chronica Boemorum*, [w:] *Scriptores rerum Germanicarum, Nova series 2 (1923)*, lib. III, cap. 22, s. 189-190: „mense Septembri, dum moratur Zuatopluk dux cum rege in Pannonia iuxta civitatem Possen, Borivoy cum Polonis hostiliter intrat Boemiam, Wackone et Mutina in fugam versis cum suis presidiis de municione, que fuit firmiter posita versus terminus Polonie; nam dux Zuatopluk abiens his du-

Węgom same korzyści²⁷ – Przemysłida został przymuszony do natychmiastowego powrotu do własnego kraju²⁸, czym samym osłabił siły niemieckie, które koniec końców wycofały się do domu, bez widocznych rezultatów²⁹.

Państwo polskie na przełomie XI i XII stulecia było również powiązane siecią zależności z Rusią. Władysław Herman kilkakrotnie interweniował w sprawy tamtejszych kniaziów, udzielając im stosownej pomocy³⁰, oczywiście niebezinteresow-

obus omnem curam suam commiserate et, ut essent in tutelam Boemie, cunctis eos prefecerat. Cumque Wacko socium Mutinam vidisset non acriter pugnare nec viriliter hostibus resistere super munitionem, ex hac occasione ratus, quod consilio eius Borivoy Boemiam intraret, mox unum ex militibus clam misit, qui hec Omnia duci Zuatopluk intimaret. Similiter alium militem instruxit dolis et misit in castra Borivoy ducis; qui paratus in utrumque. Et versare dolos simul aut succumbere morti, veniens ad predictum ducem Borivoy finxit se aufugisse de castris Zuatopluk ducis et nunciat iam de Ungaria eum redisse atque in crastinum cum eis pugnaturum confirmat per sue fidei sacramentum. His mendaciis illi perterriti eadem nocte in Poloniam sunt reverse. Quibus auditis rex Heinricus fertur dixisse compatri Zuatopluk: Nisi tuas iniurias in Poloniis ulciscar, proiecta vilior alga semper habear. Interea Zuatopluk inflammatus ira absens in absentem Mutinam stridet, oculis scintillat et alte suspirat. Vix diem expectat, quo in illum suam effundat iram; pro nihilo reputat, si unum Mutinam puniat, iam diris promissis cum iuramento se obligat, quod illam totam generationem ut lucernam gladio extinguat, et quia quosdam ex illis in obsequio suo pre oculis habet, corde dolet, vultu autem ad pines se hylarem exhibit. Cui post adveniendi sub ipso exitu silve iuxta oppidum Lutomisł Wacek cum Mutina occurrunt, nunciatumque est illa die ter ab amicis suis Mutine, quod, nisi aufugeret, procul dubio aut vitam aut oculos amitteret. Sed quia iam eum premebant sua fata, visa sunt sibi verba amicorum suorum quasi deliramenta”. E. Missalek, *Geschichte Polens*, Breslau 1911, s. 31; E. Hanisch, *Die Geschichte Polens*, Bonn-Leipzig 1923, s. 27; L. Schlesinger, *Geschichte Böhmens*, Prag 1870, s. 55-56; A. Paner, *Przemysłidzi, Od Borzywoja I do Przemysła II Otokara, Ludzie i wydarzenia w latach 872-1278*, Gdańsk 2008, s. 141 n; R. Žaček, *Górny Śląsk na progu historii*, [w:] *Historia Górnego Śląska, Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*, red. J. Bahlcke, D. Gawrecki, R. Kaczmarek, Gliwice 2011, s. 103.

²⁷ A. Divéky, *Stosunki polsko-węgierskie za Arpadów i Piastów*, Budapest 1936, s. 6.

²⁸ W. W. Tomek, *Historia Królestwa Czeskiego*, t. 1, Kraków 1902, s. 78 n; P. Hora, *Toulky českou minulostí*, Praha 1985, s. 240; V. Vaníček, „Bohemi, infestissimi Polonorum inimici“?, *Literární emoce a politické reality od Galla Anonyma po Jindřicha z Isernie*, [w:] *Klio viae et invia, Opuscula Marco Cetwiński dedicata*, red. A. Odrzywolska-Kidawa, Warszawa 2010, s. 49; Tenże, *Pobyty a emigrace české elity v Polsku v 10.-12. století a jejich širší interpretační souvislosti (965-1125)*, „*Historia Slavorum Occidentis*” 2 (2012), s. 133; W. Iwańczak, *Itineraria władców czeskich w świetle kroniki Kosmasa*, [w:] *Podróże i migracje w Europie Środkowej*, red. A. Barciak, Katowice 2012, s. 206.

²⁹ V. Řezníček, *Přemyslovci*, Praha 1898, s. 56; W. Puś, *Rycerstwo obce w służbie polskiej do początku XIV wieku*, [w:] *Historia wojskowości polskiej, Wybrane zagadnienia*, red. W. Biegański, Warszawa 1972, s. 70; J. Sobiesiak, *Od Lechowego Pola (955) do Mediolanu (1158), W służbie monarchów Rzeszy, Relacje czeskich źródeł narracyjnych o wyprawach Przemysłidów*, Lublin 2011, s. 40; W. Korta, *Aspekty polityczne wojen polsko-niemieckich za pierwszych Piastów*, [w:] *Obronność polskiej granicy zachodniej w dobie pierwszych Piastów*, red. L. Leciejewicz, Wrocław 1984, s. 47; K. Olejnik, *Cedynia, Niemcza, Głogów, Krzyszów*, Kraków 1988, s. 61; Tenże, *Działania wojenne na ziemi krakowskiej i na Śląsku od X do końca XVI wieku*, [w:] *Działania militarne w Polsce południowo-zachodniej*, red. W. Wróblewski, Warszawa 2002, s. 51.

³⁰ Powieść minionych lat, s. 181: „Przyszedł Jaropełk od Lachów i zawarł pokój z Włodzimierzem, i poszedł Włodzimierz nazad do Czernichowa. Jaropełk zaś siadł we Włodzimierzu...”; tamże, s. 239: „Światopełk [...] obiecawszy przegnać Dawida, poszedł do Brześcia ku Lachom. To usłyszawszy Dawid poszedł do Lachów do Władysława [Hermana – przyp. M. S], szukając pomocy. Lachowie zaś obiecali mu pomagać i wzięli od niego złota pięćdziesiąt grzywien, mówiąc mu: Pójdź z nami do Brześcia, bo wiem Światopełk zaprasza nas na zjazd, i tam pogodzimy cię ze Światopełkiem. I usłuchał ich Dawid, poszedł do Brześcia z Władysławem. I stanął Światopełk w Grodzie a Lachowie nad Bugiem, i zmó-

nie³¹. Jego działalność w ostatecznym rozrachunku nie przybrała większych rozmiarów, co sprawiło, że w dalszym ciągu zachowywał on poprawne stosunki z wielkimi książętami kijowskimi³². Krzywousty postanowił kontynuować politykę swojego ojca. Już na początku swego panowania ożenił się z córką wielkiego księcia kijowskiego Świętopełka II, Zbysławą³³. Tym samym pozyskał niezwykle cennego (obok Węgier) sojusznika³⁴, który mógł mu pomóc w walce z przyrodnim bra-

wił się Świętopełk z Lachami, i dał dary wielkie za Dawida. I rzekł Władysław do Dawida: Nie usłucha mnie Świętopełk, idź z powrotem. I przyszedł Dawid Włodzimierza, a Świętopełk, naradzivszy się z Lachami, poszedł ku Pińsku, posławszy po wojów. I przyszedł do Drohobuża, i zaczekał tam na wojów swoich, i poszedł na Dawida pod gród, i Dawid zamknął się w grodzie, spodziewając się pomocy od Lachów, rzekli do niego bowiem: Jeśli przyjdą na ciebie kniazio wie ruscy, to my ci będziemy pomocni; i oklamali go, wzięwszy złoto od Dawida i od Świętopełka. Świętopełk zaś obległ gród i stał Świętopełk około grodu siedem tygodni. I począł Dawid prosić: Puść mię z grodu! Świętopełk zaś obiecał mu i całowali krzyż między sobą, i wyszedł Dawid z grodu, i przyszedł do Czerwienia, a Świętopełk wszedł do grodu w Wielką Sobotę, a Dawid zbiegł do Lachów”.

³¹ J. Powierski, *Data konsekracji katedry gnieźnieńskiej (1 V 1099) na tle sytuacji politycznej Polski, Rusi i krajów sąsiednich*, „Roczniki Historyczne” 60 (1994), s. 67 n; *Sytuacja polityczna Polski pod koniec życia Władysława Hermana, a jej sąsiedzi*, „Studia Bałtyckie, Historia” 3 (1998), s. 61 n; Tenże, *Kryzys rządów Bolesława Śmiałego, Polityka i jej odzwierciedlenie w literaturze średniowiecznej*, Gdańsk 1992; Tenże, *Analiza przekazów Powieści wremiennych let z lat 6603-6604 a rekonstrukcja wydarzeń na Rusi od 1095 do wiosny 1097 roku*, [w:] *Komturzy, rajcy, żupani*, red. B. Śliwiński, Malbork 2005, s. 223 n.

³² F. Sielicki, *Polsko-ruskie stosunki kulturalne do końca XV wieku*, Wrocław 1997, s. 29 n.

³³ Galli Anonimi, cap. 23, s. 90: „Sed pretermisiss pluribus suo loco retractandis, de nupciis referamus eiusque donis Blezlaui magni regis muneribus comparandis. Quatenus autem hoc a Paschali papa secundo concessum fuerit, quod nuptias istas de consanguinitate licuerit, Balduinus Cracouiensis episcopus, ab eodem papa Rome consecrates, fidei ruditatem et patrie necessitate intimavit, sicque Romane sedis auctoritas, ut fertur, hoc coniugium misericorditer, non canonice nec usualiter, sed singulariter collaudavit. Nos autem de peccato tractare vel iustitia materiam non habemus, sed res gestas regum ducumque Polonie sermone tenui recitamus. Octo siquidem diebus ante nuptias totidemque post nupciarum octavas belliger Bolezlaus dare munera non quievit, aliis scilicet renones et pelles pallis coopertas et aurifrisiis delimbatas, principibus pallia, vasa aurea et argentea, aliis civitates et castella, aliis villa et predia”. W tym miejscu autor nie zamierza rozpatrywać, raczej wtórnej, przynajmniej w stosunku do niniejszych rozważań, kwestii momentu zawarcia związku małżeńskiego między Krzywoustym a Świętopełkową. Z źródeł można jedynie wnioskować, że do uroczystości ślubnej mogło dojść na przestrzeni 1102-1103 roku (A. Małeck, *Rewizja dziejów polskich w pierwszych dwóch wiekach politycznego istnienia 962-1146*, t. 1, Kraków 1897, s. 107; J. Powierski, *O pochodzeniu imienia Władysław w dynastii piastowskiej, Przyczynki do stosunków polsko-ruskich w X-XII w.*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego, Historia” 14 (1984), s. 44; J. Zajęczkowski, *Trudne sąsiedztwa – Polska i Ukraina a Rosja i Niemcy*, t. 1, Lublin 2011, s. 32). Większość zaś badaczy kładła moment zawarcia małżeństwa na początek 1103 roku (J. Tęgowski, *Kontakty rodzinne dynastów polskich i ruskich w średniowieczu*, [w:] *Między sobą, Szkice historyczne polsko-ukraińskie*, red. T. Chynczewska-Hennel, N. Jakowenko, Lublin 2000, s. 13).

³⁴ Zawarte małżeństwo miało charakter wybitnie polityczny (K. Grünberg, B. Sprengel, *Trudne sąsiedztwo, Stosunki polsko-ukraińskie w X-XX wieku*, Warszawa 2005, s. 22; M. Dworsatschek, *Władysław II Węganiec*, Kraków 2009, s. 22), zresztą podobny charakter miały wcześniejsze ożenki między Piastami a Rurykowiczami. Zob. np.: K. Kollinger, *Pierwsze polsko-ruskie małżeństwo dynastyczne i jego aspekt polityczny*, [w:] *Człowiek w Europie, Migawki z podróży człowieka poprzez dzieje*, red. M. Franz, B. Siek, Toruń 2011, s. 67 n.

tem, Zbigniewem, korzystającym w tym okresie ze wsparcia Czechów i Pomorzan³⁵. Jak się później okazało, zawarte przez Bolesława sojusze uchroniły go od zaborczej polityki jego brata, dążącego do wyeliminowania go z polskiej sceny politycznej³⁶. Podług Galla Anonima Krzywousty szybko rozszyfrował zamiary swego adwersarza. W pierwszej kolejności zawarł tymczasowy rozejm z Czechami, dotychczasowymi koalicjantami Zbigniewa. Ten krok pozwolił mu wyżyć wszystkie dostępne siły do wszczęcia akcji zbrojnej przeciwko ziemiom zajmowanym przez swego przeciwnika³⁷. Siły, którymi dysponował Bolesław były jednak niewystarczające³⁸. W związku z powyższym poprosił o pomoc władców Węgier i Rusi³⁹. Przybyłe z tych krajów

³⁵ Galli Anonymi, cap. 24, s. 91: „Zbigneus [...] qui vocatus ad nuptias fratris venire refutavit, cum Pomoranis et Bohemis amicitias federevit et dum nuptie fierent, ut ferunt, intrare Poloniam Bohemos animavit. Qui Bohemi per provinciam Wratislavinsem discurrentes et predas captivosque colligentes et incendia facientes, pluribus annis dampnum illi regioni et nocuum intulerunt. Quo audito inpiger Bolezlaaus, licet magis de violata fraternitate, quam de regni depopulatione doluerit, misit tamen legationem fratri, cur hoc sibi fecerit, vel in quibus eum offenderit. Zbigneus contra se tale quid nescivisse respondebat, secue innoxium talis flagitti quibusdam circumlocucionibus asserebat. Cumque Bolezlaus assidue cum hostibus et Bohemis et Pomoranis dimicaret, seque divisionis porcionem ab invasoribus viriliter expugnaret, Zbigneus fratri suo laboranti nec invitatus auxilium impendebat, insuper etiam cum hostibus fratris occulte fedus et amiciam coniungebat et pecuniam illis pro militibus in subsidium transmittibat. Et cum frequenter eum belliger Bolezlaus et legatis et colloquiis conveniret, fraternal karitate commonendo, ne familiaritatem et amiciam cum hostibus paterne hereditatis palam vel clanculo iniret, unde magnum regno Polonie discidium eveniret, ille econtra sapienter et pacifice respondebat et sic fratris iram et principum invidiam temperabat”.

³⁶ R. Grodecki, *Zbigniew książę Polski*, [w:] *Studia staropolskie, Księga ku czci Aleksandra Brücknera*, Kraków 1928, s. 71 n; S. Trawkowski, *Zbigniew*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, red. A. Garlicki, Warszawa 1984, s. 72 n; T. Tyc, *Zbigniew i Bolesław*, Poznań 1927, s. 1 n; J. Adamus, *O monarchii Gallowej*, Warszawa 1952, s. 113 n; Z. Morawski, *Sedes translata, Łęczyca na początku XII wieku*, [w:] *Aetas media, aetas moderna, Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. H. Manikowska, A. Bartoszewicz, W. Falkowski, Warszawa 2000, s. 286 n; Z. Dalewski, *Rytuał i polityka, Opowieść Galla Anonima o konflikcie Bolesława Krzywoustego ze Zbigniewem*, Warszawa 2005; Tenże, *Begräbnis des Herrschers, Ritual und Streit um die Thronfolge in Polen des früheren Mittelalters*, „Frühmittelalterliche Studien” 43 (2009), s. 327 n; P. Żmudzki, *Władca i wojownicy, Narracje o wodzach, drużynie i wojnach w najdawniejszej historiografii Polski i Rusi*, Wrocław 2009, s. 259 n; N. Delestowicz, *Zbigniew, Książę Polski*, Poznań 2017.

³⁷ Galli Anonymi, cap. 37, s. 107: „belliger Bolezlaus tribus exercitibus circumdatus, quos prius expected, vel in quos irruat, meditator, sicut leo vel apermolosis canibus indigatus latratibus canum tubisque venatorum ad iracundiam provocateur. Sed omnes tantum Bolezlauum metuebant, quod eo stante medio, ad locum determinatum convenire non audebant. Interim autem Zbigneui littere capte cum nuntii sunt allate, quibus multe tradiciones et insidie sunt prolate. Quibus lectis, quisque sapiens admiratur, totusque populus pro periculo lamentatur. Ad extremum vero Bolezlaus sapienter satis ac convenienter pro tempore pacem cum Bohemis federavit, ac exercitu concitato Zbigneum eliminare disposuit”; G. Labuda, *Korona i infuła, Od monarchii do poliarchii*, Kraków 1996, s. 18.

³⁸ O siłach, będących w dyspozycji Krzywoustego pisał m.in.: B. Miśkiewicz, *Uwagi o polskich siłach zbrojnych w czasach Bolesława Krzywoustego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Historia” 5 (1961), s. 3 n; M. Bogacki, *Przemiany w wojskowości polskiej od połowy X wieku do 1138 roku, Kształt i organizacja armii*, Toruń 2007, s. 243 n.

³⁹ R. Grodecki, *Rządy junjorów*, [w:] *Polska, jej dzieje i kultura, Od czasów najdawniejszych do chwili obecnej*, t. 1, oprac. W. Antoniewicz i in., Warszawa 1932, s. 88; W. Puś, *Obce oddziały wojskowe w służbie polskiej do początku XIV w.*, „Acta Universitatis Lodzianensis, Folia Historica” 2 (1981), s. 40;

posiłki zbrojne walnie pomogły mu pokonać Zbigniewa w dwóch kolejno następujących po sobie ekspedycjach zbrojnych (1107⁴⁰ i 1108⁴¹).

Pomoc międzynarodowa dla Bolesława Krzywoustego w wojnie z 1109 roku

Powyższe spostrzeżenia utwierdzają w przekonaniu, że zawarte przez Bolesława układy sojusznicze przynosiły mu sporo profitów. Zachowany materiał źródłowy dowodzi jednocześnie, iż powstały system sojuszy funkcjonował bez większych zarzutów, dlatego polski książę mógł oczekiwać pomocy od swoich koalicjantów w razie wojny z Niemcami. Jednakże żaden przekaz źródłowy z epoki nie odnotował, ażeby dotychczasowi alianci władcy piastowskiego brali udział w konflikcie z 1109 roku ani w sposób bezpośredni, ani też pośredni⁴². W związku z tym historycy byli skłonni powątpiewać w partycypowaniu Węgrów oraz Rusinów we wspomnianej wojnie⁴³. Nie wszystkich badaczy usatysfakcjonowało to stanowisko. Niektórzy bowiem sądzili, że zarówno Rurykowicze, jak i Arpadzi współuczestniczyli w walkach przeciwko zachodniemu sąsiadowi Polski⁴⁴. Na obecnym etapie badań trudno wyrokować, jakiego typu pomocy oczekiwał Bolesław od swoich sprzymierzeńców. Domyślać się można jedynie, iż od Rusinów książę mógł spodziewać się bezpośrednio włączenia do walki⁴⁵. Natomiast, jeśli chodzi o Węgrów, to najprawdopodobniej, chociaż tego nie da się też kategorycznie rozwikłać, Krzywousty mógł liczyć na ich dywersję skiero-

A. Jureczko, *Testament Krzywoustego*, Kraków 1988, s. 5; E. Zygmąńska, *Ruś w opinii Anonima tzw. Galla*, „Przegląd Humanistyczny” 48 (2004), 1, s. 52.

⁴⁰ Galli Anonymi, cap. 38, s. 108-109: „Bolezlauus festinanter Calis adueniens, ibique quosdam fideles Zbigneui sibi resistentes inueniens, paucis diebus et illud castrum obtinuit et accepta legatione suum comitem in Gnezdensi civitate constituit. Inde progrediens in Spitimir senem fidelem inclusit, quem audita fama sue sedis reddite vix exclusit. Quo secum assumpto ad Lucis sedem translata properavit, ibique vetus castellum contra Mazouiam reparavit. Tum primum Ruthenorum auxilium et Vngarorum commeavit, cum quibus iter arripiens, Wyslam fluvium transmeavit. Tum vero Zbigneuus in desperationem est redactus, ac Yaroslauo duce Rutheno simulque Balduino Cracouiensi episcopo mediantibus, ante fratrem satisfaturus et obediturus est adductus. Tunc primum inferiorem se frater reputavit, tunc iterum se numquam fratri fore contrarium, sed in cunctis obediturum et castrum Galli destructurum, coram omnibus adiuravit. Tunc a frater Mazouiam retinere sicut miles, non ut dominus impetravit. Pacificatis itaque fratribus Ruthenorum exercitus et Vngarorum ad propria remeavit, Bolezlauus vero per Poloniam quocumque sibi placuit, ambulavit”.

⁴¹ Tamże, cap. 41, s. 111: „Videns igitur Bolezlauus, quia frater in omnibus et promissis et iuramentis fidei nullius existerat et quoniam toti terre noxius et obnoxiosus obsisterat, eum de toto regno Polonie profugavit, sibi que resistentes et castellum in terre confinio defendentes, cum auxilio Ruthenorum et Vngarorum expugnavit. Sicque dominium Zbigneui malis consiliariis est finitum, totumque regnum Polonie sub Bolezlaii dominio cointum”.

⁴² S. Rosik, *Bolesław Krzywousty*, s. 116 (przyp. 309).

⁴³ A. F. Grabski, *Polska sztuka wojenna w okresie wczesnofeudalnym*, Warszawa 1959, s. 185; A. Kucner, *O...*, s. 59; J. Fidler, *Válečné akce ve Slezsku v létě 1109*, „Historie a Vojenství” 50 (2001), 1, s. 7; M. K. Barański, *Dynastia...*, s. 206.

⁴⁴ A. Nowak, *Dzieje Polski*, Kraków 2014, s. 236.

⁴⁵ J. Wyrozumski, *Historia Polski do roku 1505*, Warszawa 1984, s. 102.

waną przeciw Czechom⁴⁶, lennikom niemieckim zobowiązanym dostarczać cesarzowi na każdorazowe jego wezwanie pomocy zbrojnej⁴⁷. Wypadnie już w tym momencie kategorycznie zaprotestować przeciw wypowiedzianemu w literaturze zdaniu, iż Koloman mógł wykonać swoje sojusznicze zobowiązanie i uderzył na państwo Przemyslidów⁴⁸. Wniosek to za daleko idący, tym bardziej, że został sformułowany ex silentio. Ponadto zauważyć warto, iż Węgrzy byli niezwykle uczuleni na działania władców czeskich. Koloman rychło odwdziczył się Świętopełkowi czeskiemu za jego aktywność w czasie najazdu Henryka V z 1108 r., najeżdżając Morawy⁴⁹. Co więcej, odwet Kolomana sprowokował Świętopełka do działań zaczepnych. Już w lutym 1109 r. urządził trwającą kilka dni wyprawę łupieską, docierając aż do Nitry⁵⁰. Podane fakty zdają się dowodzić, że Czesi najprawdopodobniej, gdyby zostali zaatakowani

⁴⁶ K. Maleczyński, *Wojna polsko-niemiecka 1109 r.*, Wrocław 1946, s. 17. Wypadnie zauważyć, iż nie jest to jedyna możliwość. Arpadzi mogli bowiem wyekspediować, tak jak to było już w 1107-1108 roku, na polski teatr wojenny swoich zbrojnych, tym samym uczestnicząc bezpośrednio w walkach.

⁴⁷ H. Hoffmann, *Böhmen und das Deutsche Reich im Hohen Mittelalter*, „Jahrbuch für die Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands” 18 (1969), s. 1 n.

⁴⁸ M. Bogucka, *Historia Polski do 1864 roku*, Wrocław 1999, s. 37.

⁴⁹ Cosmae, cap. 25, s. 193-194: „Factum est autem, postquam rex Heinricus reverteretur soluta obsidione a civitate Possen, Colomannus rex Ungarie non longo post tempore volens sibi illiatas a Zuatopluk duce ulcisci iniurias intrat Moraviam et eam hostiliter devastare cepit. Nam cum rex Heinricus intentus bellicis armis ex omni parte cingeret obsidione urbem Possen, dux predictus cum suis Boemis, quicquid erat ex hac parte Wag fluminis, a Trencinopoli quoad usque predictus amnis influit Danubium, nihil reliquerat incumbustum. Sepe etiam speculators sive exploratores a rege Pannonico missos idem dux comprehensus naso privaverat et visu. Quadam similiter die plus quam mille viros ex electis militibus a predicto rege ad hoc directos, quatenus per insidias aut pabulantes scutarios caperent aut super incautos Teutonicos noctu irruerent, dux Zuatopluk preagnoscens, ubi inter paludes latitabant, repente irruens, omnes usque ad unum, velut pisces missa sagena captos, alios interfici, alios in eculo suspendi iusserat, paucis vero accepta magna pecunia vitam concesserat. Talia ob facta et alia huiusmodi, quibus Ungaros afflixerat, dux Zuatopluk ut audivit regem videlicet Colomannum invasisse Moraviam, confestim coadunavit utrumque exercitum Boemie atque Moravie; cumque festinasset in opaca nocte per silvam ardens latenter subire inimicum et cum eo in crastinum committere pugnam, inter tot milia militum secum festinantium – mira res – ipsius ducis in pupila oculi male prominens precisus ramus tam fortiter fixus est, ut surculo vix eruto simul et oculo seminecem tollentes ducem reversus est exercitus ad propria mestus pridie id. Novembris”. L. Wojciechowski, *Wyprawy łupieskie w Słowiańszczyźnie Zachodniej w X-XII w.*, „Roczniki Humanistyczne” 31 (1983), 2, s. 44; J. Válka, *Středověká Morava*, Brno 1971, s. 41; A. Paner, *Przemyslidzi...*, s. 142.

⁵⁰ Cosmae, cap. 26, s. 194-195: „Anno dominice incarnationis MCVIII. Decima luna mensis Februarii, quia grande inhorruerat frigus et omnes acque errant congelate valde, dux Zuatopluk iam eruti sanato vulnere oculi, continuo iterum coadunato exercitu tribus diebus et tribus noctibus continuis festinans intrat Ungariam et nemine eorum presciento ex irrupisset in eam, si non vigils, qui semper ibi sunt custodientes, clausissent portam. Depopulato igitur et successu eius suburbia redeuntibus occurrunt eis agmina multorum in curribus et in equis fugientium ad predictam urbem. Quibus insimul quasi manipulis in agro collectis, villis eorum combustis, omni illa regione devastate maxima onustati iumentorum et ceterarum rerum copia hylares ad proprios reverse sunt lares”. A. Bachmann, *Geschichte Böhmens*, t. 1, Gotha 1899, s. 288; B. Bretholz, *Geschichte Böhmens und Mährens bis zum Aussterben der Přemysliden (1306)*, München-Leipzig 1912, s. 195-196; V. Novotný, *České dějiny*, t. 1, cz. 1, Praha 1913, s. 461; P. Choc, *S mečem i štítem. České raně feudální vojenství*, Praha 1967, s. 257-258; M. Bláhová, J. Frolík, N. Profanová, *Velké dějiny země Kony české*, t. 1, Praha-Litomyšl 1999, s. 496; M. Wihoda, *Morava v době knížeci 906-1197*, Praha 2010, s. 164.

przez Arpadów, wzięliby odwet na swoich sąsiadach. Ani relacjonujący dość dokładnie przebieg ówczesnych starć węgiersko-czeskich kronikarz Kosmas, ani też żadne inne źródło nie wzmiankowało, aby tego typu sytuacja miała miejsce, co sugeruje zarazem, że wojska węgierskie najpewniej nie ruszyły się z domu i nie wykonały żadnego ruchu wymierzonego przeciw swym dotychczasowym adwersarzom.

Kwestia, czy Bolesława w jego działaniach obronnych, czy nawet zaczepnych, wspomagali jego wschodni sąsiedzi, uległaby dostatecznemu wyświetleńiu w przypadku istnienia konkretnych wskazówek dokumentujących relacje łączące jego dwór z dworem jego teścia, Świętopełka, tuż przed 1109 r. Dla badacza znaczącą przeszkodę stanowi brak takiego materiału historycznego. Faktycznie może się on jedynie posiłkować przekazem Herborda, uwieczniającym dokonania św. Ottona z Bambergu⁵¹. Podług żywotopisarza między Bolesławem, a wielkim kniazem ruskim doszło nawet do konfrontacji zbrojnej mającej miejsce po śmierci żony Krzywoustego, Zbysławy⁵². Odosobniona zapiska, która nie ma potwierdzenia w źródłach proveniencji ruskiej, ani też żadnym innym, dała badaczom asumpt do zakwestionowania jej wartości, co znalazło wyraz w przyjęciu przypuszczenia, że do momentu śmierci Świętopełka (1113) stosunki między Kijowem a państwem polskim kształtowały się na pokojowej stopie⁵³. Trudno jednak orzec, czy tak rzeczywiście wyglądały relacje polsko-ruskie, gdyż trudno znaleźć punkt zaczepienia mogący przysłużyć się weryfikacji tej, względnie jej zaprzeczającej, teorii. Historycy jednak nie ustąpili – podjęli się trudnego ustalenia daty zgonu Zbysławy. Sprawa jest wszakże więcej, niż problematyczna. Wiadomo tylko, iż małżeństwo Krzywoustego z księżniczką ruską zostało zawarte około 1103 roku⁵⁴. Według Herborda małżonka Bolesława zmarła „post annos paucos”⁵⁵. W tym miejscu zbędne będą dociekania, jakie okoliczności towarzyszyły temu faktowi⁵⁶, gdyż najważniejsze jest uchwycenie jego przybliżonego momentu i powiązanie go z szerszym kontekstem dziejowym. W historiografii panuje duży

⁵¹ O źródle szerzej; K. Liman, *Stan badań nad żywotami św. Ottona z Bambergu*, „Studia Źródłoznawcze” 3 (1958), s. 23 n; Tenże, *Dialog Hebrorda, Ze studiów nad historycznoliterackich nad biografią lacińską XII wieku*, Poznań 1975; J. Petersohn, *Probleme der Otto-Viten und ihrer Interpretation*, „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters” 27 (1971), s. 314 n.

⁵² Herbordi vita Ottonis episcopi babenbergensis, [w:] *Monumenta Poloniae Historica* 2 (1872), lib. II, cap. 4, s. 74: „nam post annos paucos Ruthenissa uxor Boleslai moritur, unum tantum ei filium reliquens; unde quasi rupto vincula, quo tota inter generum et socerum constabat amicitia, dudum composite bella paulatim recrudescent”.

⁵³ B. Włodarski, *Ruś w planach politycznych Bolesława Krzywoustego (1102-1138)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Nauki Humanistyczno-Społeczne, Historia” 2 (1966), s. 46.

⁵⁴ Zob. przyp. 32.

⁵⁵ Herbordi, s. 74. Zadziwia, że Galla Anonima w odróżnieniu od później piszącego odeń żywotopisarza zupełnie nie interesowała sprawa śmierci Zbysławy (K. Benyskiewicz, *W kręgu Bolesława Szczodrego i Władysława Hermana, Piastowie w małżeństwie, polityce i intrydze*, Wrocław 2010, s. 20), co tylko komplikuje rozwiązanie całości zagadnienia.

⁵⁶ B. Snop, *Protoplasta książąt śląskich*, Katowice 1985, s. 12 napisał, że córka Świętopełka mogła umrzeć „przy którymś z połówów”.

rozrzut czasowy odnośnie daty śmierci księżny⁵⁷. Przypuszczano, że mogło do niej dojść jeszcze przed 1109 rokiem⁵⁸, lub w kilka lat później, w roku 1113⁵⁹, względnie 1114⁶⁰. Duże grono historyków wskazywało pierwszą datę jako najbardziej prawdopodobną. Zakładając jej prawdziwość, badacze konstatawali, że tak szybka śmierć Zbysławy mogła w konsekwencji doprowadzić do rozluźnienia stosunków bilateralnych łączących Polskę z Rusią⁶¹. Jak proponował Karol Maleczyński – Jarosław wołyński, syn Świętopełka kijowskiego, najprawdopodobniej „nie kwapił się z podjęciem sprawy swego byłego szwagra”⁶². Inny polski historyk, Bronisław Włodarski, uznał, że sojusznik ruski nie mógł dopomóc Bolesławowi, gdyż w tym samym czasie Rusini byli zaangażowani w walkach z Połowcami⁶³. Hipoteza uczonego spotkała się jednak z krytyką Karola Kollingera, który na podstawie dwóch fragmentów z „Powieści minionych lat” zamieszczonych pod rokiem 1109 i 1110⁶⁴ stwierdził, że nie ma w nich wzmianki o tym, by również Jarosław Świętopełkowicz walczył z koczownikami. Z tego też względu w przeświadczeniu uczonego – ksiązę wołyński mógł właśnie przybyć z oddziałami na pomoc swemu szwagrowi⁶⁵.

W nauce, by umotywić przybycie posiłków ruskich na polski teatr wojenny⁶⁶, dowodzono, że Gall Anonim mógł świadomie pominąć kwestię współdziałania wojsk ruskich (obok węgierskich) w wojnie 1109 r., by tym samym uwznioślić dokonania swego mentora⁶⁷. K. Kollinger, przypuszczając, że Zbysława zmarła po konflikcie polsko-niemieckim, podkreślał, że „[...] nie ma powodów, by sądzić, że [...] Rusini, pomocy Bolesławowi w 1109 roku nie udzielili. Po prostu nie było w interesie Galla, akurat przy opisie walk pod Głogowem, pisać o takiej pomocy”⁶⁸, bo w ten sposób ograniczałyby zasługi wojenne księcia polskiego. Zdając sobie sprawę z okrojonego materiału źródłowego badacz we wnioskach końcowych przypuścił jednocześnie, iż

⁵⁷ Dotychczasowe uściślenia historyków mające na celu uściślenie datacji śmierci Zbysławy zestawili w sposób syntetyczny: K. Kollinger, *Ruskie posiłki dla Bolesława III Krzywoustego w 1109 r., śmierć Zbysławy i trwałość sojuszu polsko-ruskiego w latach 1102-1114*, „Ruthenica” 7 (2008), s. 42-46.

⁵⁸ J. Żylińska, *Piastówny i żony Piastów*, Warszawa 1969, s. 93; E. Zygmąńska, *Ruś...*, s. 53.

⁵⁹ J. Powierski, *Ruś w opiniach najwcześniejszych kronikarzy polskich*, [w:] *Polacy o Ukrainach, Ukraińcy o Polakach, Materiały z sesji naukowej*, red. T. Stegner, Gdańsk 1993, s. 17.

⁶⁰ E. Madejczyk, *Związki rodzinne Piastów i Rurykowiczów do końca XIII wieku*, „Przegląd Humanistyczny” 48 (2004), 1, s. 96.

⁶¹ E. Zygmąńska, *Ruś...*, s. 53.

⁶² K. Maleczyński, *Wojna...*, s. 17.

⁶³ B. Włodarski, *Ruś...*, s. 45.

⁶⁴ Powieść minionych lat (pod rokiem 1109), s. 252: „Tegoż roku miesiąca grudnia 2 dnia Dymitr Iworowicz wziął namioty połowieckie nad Donem”; tamże (pod rokiem 1110): „Poszli wiosną na Połowców Świętopełk i Włodzimierz, i Dawid. I doszedłszy do Woina, wrócili się”.

⁶⁵ K. Kollinger, *Ruskie...*, s. 46-47.

⁶⁶ Do badaczy, sądzących, że Rusini brali udział w wojnie polsko-niemieckiej 1109 roku, należy zaliczyć m.in.: S. M. Kuczyński, *Stosunki polsko-ruskie do schyłku wieku XII*, [w:] Tenże, *Studia z dziejów Europy wschodniej X-XVII w.*, Warszawa 1965, s. 24; W. Puś, *Obce...*, s. 41; K. Myśliński, *Stale punkty oporu nad Wisłą środkową i ich rola obronna do końca XIV wieku*, [w:] *Rola militarna Wisły w dziejach Polski*, cz. 1 (od czasów Piastowskich do 1864 r.), *Zbiór studiów*, red. K. Myśliński, Warszawa 1992, s. 22.

⁶⁷ Z. S. Pietras, *Bolesław Krzywousty*, Katowice 1978, s. 116.

⁶⁸ K. Kollinger, *Ruskie...*, s. 48.

polski monarcha wysłał swoich emisariuszy na Ruś, prosząc o posiłki wojskowe, te jednak mogły nie zdążyć na czas i ostatecznie nie wzięły udziału w działaniach bojowych⁶⁹.

K. Maleczyński – tłumacząc absencję Arpady w wojnie 1109 r., z którym łączyły piastowskiego władcę ściśle więzy, będące następstwem wcześniej zawartego układu zaczepno-odpornego, zobowiązującego obydwu partnerów do niesienia sobie pomocy w sytuacjach szczególnie dla nich groźnych – dopuścił możliwość zakończenia się układem pokojowym konfliktu węgiersko-niemieckiego z 1108 r., w którym to Henryk V mógł wymóc na dotychczasowym sojuszniku Krzywoustego zachowanie neutralności podczas przyszlórocznej wojny, którą planował wyprowadzić przeciw Polsce⁷⁰. Takie wytłumaczenie sprawy spotkało się z przychylnym przyjęciem późniejszej historiografii, według której konkluzje uczonego, niezajdujące de facto zakotwiczenia w bazie źródłowej, są najodpowiedniejszym argumentem wyjaśniającym zaskakującą pasywność Węgrów, którzy byli zobowiązani do pomocy swoim partnerom politycznym ze względu na łączące ich wcześniejsze relacje⁷¹.

Analizując problem ewentualnej pomocy międzynarodowej dla Polski w 1109 r., należy zdać sobie sprawę z luk w dostępnej dokumentacji źródłowej, które historycy wypełnili, częstokroć nieweryfikowalnymi, hipotezami. Odnośnie traktatu pokojowego kończącego wojnę Niemców z państwem Arpadów nie da się, oczywiście zakwestionować faktu jego zawarcia, gdyż wyraźnie przekazy źródłowe o nim wspominają⁷², jednak nie można nic pewnego powiedzieć o jego warunkach, a tym bardziej, że był on separatystyczny – gdyż „nie był szeroko znany”⁷³ – i rozrywał wcześniej zawarty układ sojuszniczy między Węgrami a Piastami.

Nie wiadomo też, czym zajmował się przed wybuchem konfliktu polsko-niemieckiego Koloman oraz Jarosław ruski. Choć przekazy źródłowe nic nie mówią o udziale tego drugiego w walkach przeciw stepowcom, nie można jednoznacznie stwierdzić, że nie udzielił on kniaziom ruskim wsparcia. Siły, którymi rozporządzał, były niewątpliwie bardziej pożądane na Rusi niż w Polsce. Brak jakiegokolwiek odzewu ze strony książąt ruskich na poczynania pogan, w tym również Jarosława, mogło w perspektywie najbliższych lat doprowadzić do znacznych przetasowań na ruskiej scenie politycznej, włącznie z upadkiem jakiegoś z nich. W interesie kniazia ruskiego, a także pozostałych książąt, leżało zapobieżenie takiej sytuacji. Ponadto nie należy również wykluczyć, że między sierpniem a wrześniem 1109 r., Jarosław był zaprzętnięty jakimiś ważnymi sprawami nurtującymi jego księstwo, co mogło wpłynąć na to, że nie mógł przystać na prośbę swojego szwagra. Również historycy, szukając punktu oparcia w swoich dywagacjach podparwszy je orientacyjnym oznaczeniem zgonu

⁶⁹ Tamże, *Ruskie...*, s. 48-50.

⁷⁰ K. Maleczyński, *Wyproważa...*, s. 44.

⁷¹ W. Giesebrecht, *Geschichte...*, t. 3, cz. 3, s. 768; K. Olejnik, *Glogów 1109*, Warszawa 1999, s. 85; J. Fidler, *Válečné...*, s. 7; D. Baęi, *Królowie węgierscy w Kronice Galla Anonima*, Kraków 2008, s. 55; S. A. Sroka, *Węgry...*, s. 238.

⁷² *Chronica Sigeberti Gemblacensis* (pod rokiem 1109), [w:] *Monumenta Germaniae Historica Scriptorum* 6 (1844), s. 372: „Imperator Heinricus contra Ungaros vadit; sed facta pacto redit”.

⁷³ S. Rosik, *Bolesław Krzywousty*, s. 112.

zony Krzywoustego, mogą postępować niewłaściwie. Z jednej strony, kiedy dokładnie zmarła Zbysława pozostanie owiane tajemnicą, z drugiej zaś trudno wyrokować, czy jej śmierć mogła poskutkować ochłodzeniem dotychczas dobrze się układających stosunków między obu szwagrami.

Pewien snop światła na określenie badanej w tym miejscu kwestii może mieć ustalenie, kiedy książę polski mógł zwrócić się o zagraniczną pomoc. Z opowieści Galla wynikałoby, że nastąpiło to dopiero w drugiej połowie sierpnia już w trakcie pierwszych walk między Polakami a Niemcami⁷⁴. W historiografii wzięto pod uwagę możliwość, iż Krzywousty mógł nawet zwracać się więcej niż jeden raz o wspomnienie do swoich koalicjantów. K. Kollinger wysunął w związku z tym przypuszczenie, że książę ten mógł to czynić już w czasie odwrotu spod pomorskiego Nakła, gdzie 10 sierpnia (a więc w czasie, gdy do Polski zbliżała się armia niemiecka) miała miejsce walna bitwa Polaków z Pomorzanami⁷⁵. Kontestując doniesienia kronikarza, K. Maleczyński, podkreślał nawet, że dwór polski, wiedząc o przygotowaniach Niemców do wyprawy na Polskę, mógł zdecydowanie wcześniej zabiegać o interwencję zewnętrzną⁷⁶. Niewątpliwie byłoby to rozropne pociągnięcie⁷⁷, jednak z drugiej strony pewności w tym aspekcie historyk nigdy nie osiągnie. Jest wielce zastanawiające, a zarazem znamienne, że źródła obcej proveniencji (niemieckie, czeskie, węgierskie, ruskie)⁷⁸, a także polskie z kroniką Galla na czele⁷⁹ nie odnotowały jakichkolwiek ruchów armii węgierskiej czy ruskiej. Można w związku z tym zaryzykować opinię, iż jeśli doszło do przybycia zagranicznych wojsk na ziemie polskie, to były one niewielkie. Niewątpliwie, gdyby sytuacja przedstawiała się zgoła inaczej, to w przekazach z epoki, fakt ten mógłby zostać, choć w minimalnym zakresie, zarejestrowany. Tymczasem brak takowych wiadomości. Można również przypuszczać, że gdyby w rejon zmagania dotarły na czas większe masy wojska z Rusi albo nawet Węgier, to Krzywousty skwapliwie wykorzystałby powstałą okoliczność. Tym samym stan liczbowy całości jego wojsk bez wątpienia uległby zwiększeniu⁸⁰, co mogłoby znaleźć odzwierciedlenie w preferowanych przezeń sposobach walki⁸¹. Posiadając w polu większą armię nie musiałyby aż tak obawiać się cesarza. Mógłby również śmiało ją operować. Taktyka złączonych armii nie musiałaby być nastawiona jedynie na defensywę. Przy zaistnieniu sprzyjających ku temu okoliczności mogłyby one nawet przyjąć postawę bardziej ofensywną. Oczywiście w dalszym cią-

⁷⁴ Galli Anonimi, s. 133.

⁷⁵ K. Kollinger, *Ruskie...*, s. 42.

⁷⁶ K. Maleczyński, *Wojna...*, s. 16.

⁷⁷ K. Olejnik, *Głogów...*, s. 88.

⁷⁸ E. Zygmąńska, *Ruś...*, s. 53.

⁷⁹ B. Włodarski, *Ruś...*, s. 45.

⁸⁰ Armia polska liczyła kilka tysięcy ludzi, bliżej jej wielkości nie da się określić z braku ściślejszych danych. Być może liczyła 3-4 tysiące rycerzy (K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty, Zarys panowania*, Kraków 1946, s. 68; J. Sikorski, *Wojsko i sztuka wojenna epoki feudalizmu (od VI do XV wieku)*, Warszawa 1959, s. 42; Tenże, *Zarys historii wojskowości powszechnej*, Warszawa 1972, s. 146).

⁸¹ Zob. szerzej: M. Samp, *Niemcy i Polacy pod Głogowem (1109) – zarys strategii i taktyki niemieckich działań obłężniczych oraz polskich działań obronnych i nieregularnych* [w druku].

gu Krzywousty nie dorównywałyby najezdniczemu rycerstwu⁸², to jednak posiadałyby większy wachlarz możliwości technik walki z przeciwnikiem, dobierając zeń to, co uznałyby za stosowne. W żadnym miejscu „Gesta ducum” nie ma jednak informacji o tym, by polski monarcha poczynił tak odważne kroki. Stosowane przez niego rozwiązania taktyczne dowodnie świadczyły o zupełnie czymś innym⁸³. W związku z tym można przypuszczać, że ruscy czy też węgierscy alianci księcia polskiego albo się nie zjawili, albo też dostarczyli nieznaczne kontyngenty. Trudno w tym miejscu powiedzieć jednak, która z wymienionych opcji jest bardziej prawdopodobna.

W kontekście powyższych obserwacji warte rozważenia są również doniesienia Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem, z których wynika, że polskiego wodza w bitwie na tzw. Psim Polu w końcowym etapie wojny polsko-niemieckiej wspierali Partowie⁸⁴. Do relacji biskupa krakowskiego należy podejść niezwykle ostrożnie,

⁸² Źródła z epoki nie podały, jak wielkim zastępem wojsk dysponował Henryk V. Spotkać się można ze zdaniem, że armia niemiecka była spora i wynosiła bez mała 10000 rycerzy (J. Chutkowski, *Dzieje Głogowa*, t. 1, Legnica 1991, s. 22; Tenże, *Piastowscy władcy Głogowa*, Głogów 1996, s. 21; B. Miśkiewicz, *Wielkopolska w dziejach oręża polskiego (X-XX wiek)*, Poznań 2008, s. 38), którą dodatkowo wspomagał kontyngent zbrojnych przysyłanych przez Świętopełka czeskiego, liczący zapewne 2-3 tysiące zbrojnych (; J. Szymczak, *Głogów, Siege of*, [w:] „The Oxford Encyclopedia of Medieval Warfare and Military Technology” 2 (2010), s. 211).

⁸³ Naczelnym dowódcą polskich wojsk unikał jak ognia walk z cesarstwem w otwartym polu (M. Morgenbesser, *Geschichte Schlesiens, Ein Handbuch*, Breslau 1833, s. 25; W. Korta, *Z dziejów obrony Śląska przed feudalami niemieckimi w XI i XII w.*, [w:] *Szkice z dziejów Śląska*, red. E. Maleczyńska, Warszawa 1953, s. 74; J. Wyrozumski, *Dzieje Polski piastowskiej (VIII wiek – 1370)*, Kraków 1999, s. 129). Nie wiadomo bowiem, jak skończyłoby się generalne starcie z siłami wroga, który dominował nad Polską m.in. w zakresie oporządzenia i uzbrojenia swoich wojsk (W. Korta, *Śląsk w pierwszych wiekach istnienia państwa polskiego*, [w:] *Dzieje Śląska*, red. E. Maleczyńska, K. Maleczyński, Warszawa 1955, s. 62; A. Nadolski, *Polnisches Kriegswesen von der Mitte des 10. bis zum 15. Jahrhundert*, „Zeitschrift für Archäologie” 9 (1975), s. 251 n; J. Miłkowski, *Bolesław Krzywousty*, Warszawa 1981, s. 55).

⁸⁴ Magistri Vincentii Chronicon Polonorum, [w:] *Monumenta Poloniae Historica* 2 (1872), lib. III, cap. 18, s. 348-349: „Ut ergo primum dies illuxit praecurrunt hinc inde velites, ut numero sic animositate dispares; ex adverso acies consistunt. Et quantum Lemannos auget numerositas, tantum Polonos animosior acuit audacia. Interea Silenciorum non pauca manus a tergo prosiliunt, non paucos in se ex hostibus convertunt; fugam ex industria simulant, a turminis illos eliciunt, longius provocant, in provocatos reflectuntur et obliquato cuspidum vibramine, praeporrectas illorum lanceas simul repellunt et feriunt. Quibus prostratis advolant alii illorum subsidio et occidunt. Rursus alii, itemque alii, donec omnes paene extremorum exercitus convertuntur. Unde non tam mediae, quam primae turbantur acies; quae quum tumultus causam ignorant, suos fugere non persequi autumant et fere diffugio dilabuntur. Quos hinc pudor inde Boleslaus consistere impellit. Ut ergo erant primae Pragitarum phalanges, primo congressu succumbunt. Deinde illae giganteae Lemannorum legiones, hae a Boleslao illae a Silenciis prosternuntur. Alii cursu dubio inter pugnantium acies, incerti, quid agant, quibus ferant auxilium, catervatim hac illac reptant. Nonnulli toxicatis Plaucorum sagittis depereunt, quibus primpilariae imperatoris cohorts in pedestre coguntur descendere certamen, caballis in ipso ictu virtute toxici cadentibus. Sic gloriosus Dominus gloriose magnificatus est, equum enim et ascensorem proiecit in mare. Exiles tamen et contractas eorum reliquias maesta recolligit Lemannia. Qui vitam caesaris pro munere, et fugam coluere pro triumpho. Susperest argumento loci appellatio; ad quem tanta canum confluxerat numerositas, qui tanto cadaverum esu in quamdam feritatem prorupere lymphaticam, ut nullis illo pateret commeatus. Ideoque caminum campestre locus ille nuncupatur”. K. Kościelniak, *Stan badań nad starciem pod Wrocławiem podczas wyprawy Henryka V na Polskę w 1109 roku*, „Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej” 9 (2005), s. 57 n; K. Ziółkowski, *Mityczne spotkanie dwóch armii w historiografii, Starcie na Psim Polu*

choćby ze względu na czas jej powstania⁸⁵. O wspomnianym starciu nie wiedział kompletnie nic współczesny wydarzeniom Gall, a który niewątpliwie wspomniałby o nim, gdyby rzeczywiście doszło ono do skutku, by w jeszcze chwalebniejszym świetle sportretować imię swojego promotora⁸⁶. Wyrażono w historiografii mniemanie, z którym oczywiście trudno polemizować, że Partowie nie mogli wojować w wojnie polsko-niemieckiej z 1109 r., ponieważ żyli w czasach starożytnych, a nie średniowiecznych. Niewykluczone też, zdaniem niektórych naukowców, że Kadłubkowi koczownicy mogli być Połowcami⁸⁷. W przeświadczeniu Zdzisława S. Pietrasa mógł ich przyprowadzić do Polski zarówno Jarosław wołyński, jak i Koloman węgierski⁸⁸. Hipoteza uczonego zbytnio nie przekonuje. Z jednej strony wątpliwości nasuwa sam fakt posiłkowania Krzywoustego przez Węgrów, czy Rusinów w wojnie 1109 r., dlatego narastają one tym bardziej jeszcze wobec tych nomadów. Z drugiej zaś strony, należy pamiętać o tym, że na Rusi w tym czasie trwały zażarte walki z nimi, które nie dość, że nie gasły, to jeszcze momentami przybierały na sile⁸⁹, toteż trudno przypuszczać, by Jarosław około roku 1109 związał się z jakimś ich odłamek. Ponadto sam czas mógł działać na niekorzyść pozyskania tych koczowników przez księcia ruskiego, ponieważ zgromadzenie ich i uzyskanie od nich pomocy wymagało odpowiednio wcześniejszych przygotowań. Warto też zastrzec, że Połowcy nie walczyli bezinteresownie, ponieważ wielokrotnie zdarzało się, że ich zaangażowanie w danym konflikcie zbrojnym wiązało się także z uzyskaniem przez nich różnych korzyści. Nie sposób jednak odpowiedzieć, jakie zyski wyciągnęliby z walki po stronie Krzywoustego. Podobne pytania można by mnożyć. Wydaje się, że brak tutaj bezpośrednich wska-

pod Wrocławiem w 1109 roku, [w:] *Mity i legendy w polskiej historii wojskowości*, t. 1, red. W. Caban, J. Smoliński, Kielce 2014, s. 44 n.

⁸⁵ R. Grodecki, *Mistrz Wincenty, biskup krakowski (zarys biograficzny)*, „Rocznik Krakowski” 19 (1923), s. 30 n; E. Skibiński, *Kronika polska mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, [w:] *Vademecum historyka mediewisty*, red. J. Nikodem, D. A. Sikorski, Warszawa 2012, s. 245 n.

⁸⁶ B. Sikorski, *O bitwie na Psim Polu i o nazwisku*, „Biblioteczka Warszawska” 3 (1873), s. 36-38; G. Rhode, *Kleine Geschichte Polens*, Darmstadt 1965, s. 29; J. Maroń, *Kilka uwag o realistycznym ujęciu średniowiecznej sztuki wojennej*, [w:] *Historicae viae, Studia dedykowane profesorowi Lechowi A. Tyszkiewiczowi z okazji 55-lecia pracy zawodowej*, red. M. Goliński, S. Rosik, Wrocław 2012, s. 100; Tenże, *O osobliwościach polskiej historii wojskowości*, Wrocław 2013, s. 140; M. Cetwiński, *Historia i polityka, Teoria i praktyka mediewistyki na przykładzie badań dziejów Śląska*, Kraków 2008, s. 163-165; J. Szymczak, *Psie Pole, Battle of*, [w:] „The Oxford Encyclopedia of Medieval Warfare and Military Technology”, 3 (2010), s. 149.

⁸⁷ A. Krawiec, *Wyobrażenia geograficzne w kronice Wincentego*, [w:] *Onus Athlanteum, Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrówka, W. Wojtowicz, Warszawa 2009, s. 300; S. Rosik, *Najdawniejsza postać Śląska (do XIII w.), Pejzaż krajiny a kształtowanie się śląskiej tożsamości regionalnej: przykład Słęzy i Trzebnicy*, [w:] *Śląsk, Kraj, ludzie, memoria a kształtowanie się społecznych więzi i tożsamości (do końca XVIII wieku)*, red. S. Rosik, T. Wunsch, Wrocław 2011, s. 63.

⁸⁸ Z. S. Pietras, *Bolesław...*, s. 121.

⁸⁹ E. Hanisch, *Geschichte Russlands*, t. 1, Freiburg 1943, s. 26; A. Kijas, *Włodzimierz Monomach w świetle swego Pouczenia*, [w:] *Pax et bellum*, red. K. Olejnik, Poznań 1993, s. 69 n; Tenże, *Obraz księcia-rycerza w świetle Pouczenia Włodzimierza Monomacha*, [w:] *Etos rycerski w Europie Środkowej i Wschodniej od X do XV wieku*, red. W. Peltz, Zielona Góra 1997, s. 59 n; Tenże, *Ruś*, Poznań 2014, s. 73 n; M. Miśkiewicz, *Wczesnośredniowieczni sąsiedzi Słowian*, Warszawa 2005, s. 100 n.

zówek, by Połowcy uczestniczyli w rzekomym starciu na Psim Polu⁹⁰, ani też, jak stwierdził Witold Świątosławski, w ogóle w wojnie 1109 r.⁹¹.

Próba podsumowania

Powyżej wypowiedziane uwagi przekonują, że problemu przybycia obcych posiłków zbrojnych dla polskiego księcia Bolesława w czasie wojny polsko-niemieckiej z 1109 r. nie da się kategorycznie rozstrzygnąć. Obecny, dalece niewystarczający stan badań, nie pozwala badaczom na wyjście poza sferę czystych hipotez. Wszystko to jest konsekwencją deficytu źródeł, w tym braku wzmianek utwierdzających w przekonaniu, by podjęte przez Krzywoustego zabiegi mające na celu sprowadzenie posiłków wojskowych z zagranicy zostały w jakikolwiek sposób uskutecznione. Fakt, że polski monarcha wysłał swoich posłów na dwór ruski oraz węgierski, nie znaczy od razu, że wysłuchały one jego próśb. Mogły bowiem być uwikłane w sprawy, które uniemożliwiły im realizację swoich wcześniejszych obietnic. Z pola rozważań nie wolno wykluczać również możliwości, iż dowódca polskich sił zbrojnych otrzymał mimo wszystko upragnione wsparcie. Niemniej nic nie wskazuje na to, by ewentualna pomoc była znaczna na tyle duża, by przechylić w sposób definitywny szalę zwycięstwa na rzecz broniących się Polaków. Innymi słowy nie da się udowodnić tezy, że Krzywousty w czasie zmagania z Niemcami odniósł triumf nad wrogiem właśnie dzięki wspomnianym posiłkom, względnie rzekomej dywersji Węgrów na Czechach. Konstruowanie takich hipotez przyczynia się raczej do skomplikowania całości sprawy, aniżeli do jej rozwiązania. Kwestią sporną jest bowiem to, że nie odnotowany w żadnym źródle atak Kolomana na Świętopelka, pozostał bez odpowiedzi ze strony Niemców (nie mówiąc już o samych Czechach), zainteresowanych rozwojem sytuacji po ich myśli, a nie przeciwnika. Krótko konkludując, można założyć za rzecz wielce prawdopodobną, że albo w trakcie zmagania z koalicją niemiecko-czeską Bolesław walczył w osamotnieniu, korzystając jedynie z własnych zasobów i sił, albo też miał do dyspozycji nieliczne posiłki, które jednak nie odegrały większej roli w odparciu najazdu wroga.

Bibliografia

Źródła

Chronica Sigeberti Gemblacensis (pod rokiem 1109), [w:] Monumenta Germaniae Historica Scriptorum 6 (1844).

Cosmae Pragensis Chronica Boemorum, [w:] Scriptorum rerum Germanicarum, Nova series 2 (1923).

⁹⁰ M. Samp, *Czy doszło do bitwy na Psim Polu?, Uwagi krytyczne* [artykuł w trakcie recenzowania].

⁹¹ W. Świątosławski, *Ślady koczowników Wielkiego Stepu z X, XI i XII wieku w dorzeczu Wisły i Odry*, Łódź 2006, s. 34.

- Galli Anonymi Cronica et gesta ducum sive principum Polonorum, [w:] Monumenta Poloniae Historica, Nova Series 2 (1952).
- Herbordi vita Ottonis episcopi babenbergensis, [w:] Monumenta Poloniae Historica 2 (1872).
- Magistri Vincentii Chronicon Polonorum, [w:] Monumenta Poloniae Historica 2 (1872).
- Marci, Chronica de gestis Hungarorum, wyd. F. Toldy, Budapest 1867.
- Martini Cromeri De origine et rebvs gestis Polonorum libri XXX, Basileae 1555.
- Powieść minionych lat, Najstarsza kronika kijowska, przekł. i oprac. F. Sielicki, Wrocław 2003.

Opracowania

- Adamus J., *O monarchii Gallowej*, Warszawa 1952.
- Artlrer G., *Die Zusammensetzung der deutschen Streitkräfte in den Kämpfen mit den Slawen von Heinrich I. bis Friedrich I.*, „Zeitschrift des. Vereins thüringische Geschichte und Altertumskunde” 21 (1913), s. 283-337.
- Bachmann A., *Geschichte Böhmens*, t. 1, Gotha 1899.
- Bagi D., *Królowie węgierscy w Kronice Galla Anonima*, Kraków 2008.
- Barański M. K., *Dynastia Piastów w Polsce*, Warszawa 2005.
- Barański M. K., *Historia Polski średniowiecznej*, Poznań 2012.
- Barciak A., *Głogów i książęta głogowscy w kronikach i rocznikach czeskich do końca XIV wieku*, [w:] *Glogovia Maior; Wielki Głogów między blaskiem dziejów i cieniem ruin*, red. B. Czechowicz, M. Konopnicka, Głogów 2010, s. 123-133.
- Benyskiewicz K., *Mieszko Bolesławowic 1069-1089, Źródła i tradycja historiograficzna*, Kraków 2005.
- Benyskiewicz K., *Układ pokojowy Władysława Hermana z Brzetysławem II w 1093(94) roku w świetle Kroniki Kosmasa*, „In Gremium” 2 (2008), s. 15-26.
- Benyskiewicz K., *W kręgu Bolesława Szczodrego i Władysława Hermana, Pistowie w małżeństwie, polityce i intrydze*, Wrocław 2010.
- Benyskiewicz K., *Władysław Herman, Książę Polski 1079-1102*, Kraków 2014.
- Bláhová M., Frolík J., Profanová N., *Velké dějiny zemi Kony české*, t. 1, Praha-Litomyšl 1999.
- Bogacki M., *Okrucieństwo wojenne w Polsce wczesnofeudalnej w świetle źródeł pisanych*, „Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej” 8 (2004), s. 111-134.
- Bogacki M., *Przemiany w wojskowości polskiej od połowy X wieku do 1138 roku, Kształt i organizacja armii*, Toruń 2007.
- Bogucka M., *Historia Polski do 1864 roku*, Wrocław 1999.
- Bogusławski W., *Dzieje Słowiańszczyzny północno-zachodniej do połowy XIII w.*, Poznań 1892.
- Bretholz B., *Geschichte Böhmens und Mährens bis zum Aussterben der Přemysliden (1306)*, München-Leipzig 1912.
- Buško C., *Święty król węgierski Władysław*, [w:] *Węgry – Polska, Wspólne dziedzictwo*, red. J. Zimny, Sandomierz 2007, s. 315-329.
- Cetwiński M., *Głogów w kronikach polskich*, [w:] *Glogovia Maior; Wielki Głogów między blaskiem dziejów i cieniem ruin*, red. B. Czechowicz, M. Konopnicka, Głogów 2010, s. 17-23.
- Cetwiński M., *Historia i polityka, Teoria i praktyka mediewistyki na przykładzie badań dziejów Śląska*, Kraków 2008.
- Choc P., *S mečem i štítem, České raně feudální vojenství*, Praha 1967.
- Chutkowski J., *Dzieje Głogowa*, t. 1, Legnica 1991.
- Chutkowski J., *Piastowscy władcy Głogowa*, Głogów 1996.
- Czaja D. A., *Warownia głogowska w dobie pierwszych Piastów, Znaczenie militarne Głogowa w X-XII wieku*, Głogów 2010.
- Dalewski Z., *Begräbnis des Herrschers, Ritual und Streit um die Thronfolge in Polen des früheren Mittelalters*, „Frühmittelalterliche Studien” 43 (2009), s. 327-347.
- Dalewski Z., *Rytuał i polityka, Opowieść Galla Anonima o konfliktcie Bolesława Krzywoustego ze Zbigniewem*, Warszawa 2005.
- Dąbrowski E., *Wczesnośredniowieczny Bytom Odrzański*, „Rocznik Lubuski” 14 (1986).
- Delestowicz N., *Zbigniew, Książę Polski*, Poznań 2017.

- Delestowicz N. (rec.), A. Krawiec, *Król bez korony, Władysław I Herman, książę Polski*, Warszawa 2014, [w:] „Historia Slavorum Occidentis” 8 (2015), s. 250-255.
- Divéky A., *Stosunki polsko-węgierskie za Arpadów i Piastów*, Budapeszt 1936.
- Dworsatschek M., *Władysław II Wýgnaniec*, Kraków 2009.
- Fessler I. A., *Geschichte von Ungarn, t. 1 (Die Urgeschichte und die Zeit der Herzoge und Könige aus Arpad's bis 1301)*, Leipzig 1867.
- Fidler J., *Válečné akce ve Slezsku v létě 1109*, „Historie a Vojenství” 50 (2001), 1, s. 1-9.
- Font M., *Koloman the Learned, King of Hungary*, Szeged 2001.
- Giesebrecht W., *Geschichte der deutschen Kaiserzeit*, t. 2, Braunschweig 1868.
- Grabski A. F., *Bolesław Krzywousty 1085-1138*, Warszawa 1968.
- Grabski A. F., *Polska sztuka wojenna w okresie wczesnofeudalnym*, Warszawa 1959.
- Grabski A. F., *Rycerstwo polskie w służbie obcej w wiekach średnich*, [w:] *Historia wojskowości polskiej, Wybrane zagadnienia*, red. W. Biegański, Warszawa 1972, s. 39-62.
- Grodecki R., *Mistrz Wincenty, biskup krakowski (zarys biograficzny)*, „Rocznik Krakowski” 19 (1923), s. 30-61.
- Grodecki R., *Zbigniew książę Polski*, [w:] *Studja staropolskie, Księga ku czci Aleksandra Brücknera*, Kraków 1928, s. 71-105.
- Grodecki R., *Rządy junjorów*, [w:] *Polska, jej dzieje i kultura, Od czasów najdawniejszych do chwili obecnej*, t. 1, oprac. W. Antoniewicz i in., Warszawa 1932, s. 83-100.
- Grünberg K., Sprenkel B., *Trudne sąsiedztwo, Stosunki polsko-ukraińskie w X-XX wieku*, Warszawa 2005.
- Gumplowicz M., *Borys Kolomanowic*, Warszawa 1906.
- Hanisch E., *Die Geschichte Polens*, Bonn-Leipzig 1923.
- Hanisch E., *Geschichte Russlands*, t. 1, Freiburg 1943.
- Heffter M. W., *Der Weltkrieg der Deutschen und Slaven seit dem Ende des fünften Jahrhunderts nach christlicher Zeit*, Hamburg-Gotha 1847.
- Hoffmann J., *Böhmen und das Deutsche Reich im Hohen Mittelalter*, „Jahrbuch für die Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands” 18 (1969), s. 1, s. 1-62.
- Hora P., *Toulky českou minulostí*, Praha 1985.
- Horwat J., *Księstwo opolskie i jego podziały do 1532 r., Książęta, miasta, Kościół, urzędy, własność prywatna*, Rzeszów 2002.
- Iwańczak W., *Itineraria władców czeskich w świetle kroniki Kosmasa*, [w:] *Podróże i migracje w Europie Środkowej*, red. A. Barciak, Katowice 2012, s. 201-212.
- Jureczko A., *Testament Krzywoustego*, Kraków 1988.
- Jurek T. (rec.) K. Benyskiewicz, *Mieszko Bolesławowic 1069-1089, Źródła I tradycja historiograficzna*, Kraków 2005, „Kwartalnik Historyczny” 113 (2006), 1, s. 125-128.
- Kaindl R. F., *Studien zu den Ungarischen Geschichtsquellen*, Wien 1898.
- Kijas A., *Obraz księcia-rycerza w świetle Pouczenia Włodzimierza Monomacha*, [w:] *Etos rycerski w Europie Środkowej i Wschodniej od X do XV wieku*, red. W. Peltz, Zielona Góra 1997, s. 55-63.
- Kijas A., *Ruś*, Poznań 2014.
- Kijas A., *Włodzimierz Monomach w świetle swego Pouczenia*, [w:] *Pax et bellum*, red. K. Olejnik, Poznań 1993, s. 65-73.
- Knyspel-Kopeć R., *Oblężenie Głogowa 1109 roku w historiografii polskiej przełomu XIX i XX wieku*, [w:] *Głogovia Maior, Wielki Głogów między blaskiem dziejów i cieniem ruin*, red. B. Czechowicz, M. Konopnicka, Głogów 2010, s. 33-42.
- Kollinger K., *Pierwsze polsko-ruskie małżeństwo dynastyczne i jego aspekt polityczny*, [w:] *Człowiek w Europie, Migawki z podróży człowieka poprzez dzieje*, red. M. Franz, B. Siek, Toruń 2011, s. 67-84.
- Kollinger K., *Ruskie posiłki dla Bolesława III Krzywoustego w 1109 r., śmierć Zbysławy i trwałość sojuszu polsko-ruskiego w latach 1102-1114*, „Ruthenica” 7 (2008), s. 41-51.
- Korz W., *Odra w dziejach Polski*, Zielona Góra 1998.
- Korz W., *Szkice z dziejów miast Środkowego Nadodrza*, Zielona Góra 1985.
- Korz W., *Zarys dziejów Bytomia Odrzańskiego*, [w:] „Zeszyty Lubuskie” 17 (1980), s. 25-44.

- Korta W., *Aspekty polityczne wojen polsko-niemieckich za pierwszych Piastów*, [w:] *Obronność polskiej granicy zachodniej w dobie pierwszych Piastów*, red. L. Leciejewicz, Wrocław 1984, s. 25-48.
- Korta W., *Śląsk w pierwszych wiekach istnienia państwa polskiego*, [w:] *Dzieje Śląska*, red. E. Maleczyńska, K. Maleczyński, Warszawa 1955, s. 37-62.
- Korta W., *Z dziejów obrony Śląska przed feudalami niemieckimi w XI i XII w.*, [w:] *Szkice z dziejów Śląska*, red. E. Maleczyńska, Warszawa 1953, s. 54-74.
- Kościelniak K., *Stan badań nad starciem pod Wrocławiem podczas wyprawy Henryka V na Polskę w 1109 roku*, „Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej” 9 (2005), s. 57-68.
- Kowalska B., *Bunt Magnusa – Anonim tzw. Gall o mechanizmach wypowiedzenia posłuszeństwa monarchii*, [w:] *Zamach stanu w dawnych społecznościach*, red. A. Sołtyśki, Warszawa 2004, s. 293-298.
- Krawiec A., *Król bez korony, Władysław I Herman książę polski*, Warszawa 2014.
- Krawiec A., *Wyobrażenia geograficzne w kronice Wincentego*, [w:] *Onus Athlanteum, Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrowka, W. Wojtowicz, Warszawa 2009, s. 294-304.
- Kristó G., *Az Árpád-kor háborúi*, Budapest 1986.
- Kristó G., *Háborúk és hadviselés az Árpádok korában*, Szukits könyvek 2003.
- Kucner A., *O przebiegu wojny polsko-niemieckiej w roku 1109*, [w:] *Nadodrzańskie szkice historyczne*, red. J. Jaczewska, Zielona Góra 1960, s. 55-63.
- Kuczyński S. M., *Stosunki polsko-ruskie do schyłku wieku XII*, [w:] *Tenże, Studia z dziejów Europy wschodniej X-XVII w.*, Warszawa 1965, s. 7-31.
- Labuda G., *Korona i infuła, Od monarchii do poliarchii*, Kraków 1996.
- Labuda G., *O polemicznych poprawkach do dziejów Polski w XI i XIII stuleciu [Jerzy Mularczyk, Od Bolesława Chrobrego do Bolesława Rogatki (studia polemiczne), Wrocław 1994]*, „Roczniki Historyczne” 60 (1994), s. 203-209.
- Labuda G., *Władysław i Zbigniew, U genezy podziałów dzielnicowych w Polsce w drugiej połowie XI wieku*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej* 6 (1994), s. 9-21.
- Leciejewicz L., *Wojny na Śląsku we wczesnym średniowieczu*, „Zaranie Śląskie” 53 (1990), s. 199-218.
- Lewicki A., *Wratysław II. królem polskim, Ustęp z dziejów czesko-polskich*, Przemyśl 1876.
- Liman K., *Dialog Hebrorda, Ze studiów nad historycznoliterackich nad biografią łacińską XII wieku*, Poznań 1975.
- Liman K., *Stan badań nad żywotami św. Ottona z Bambergu*, „Studia Źródłoznawcze” 3 (1958), s. 23-47.
- Madejczyk E., *Związki rodzinne Piastów i Rurkowiczów do końca XIII wieku*, „Przegląd Humanistyczny” 48 (2004), 1, s. 95-104.
- Majewski R., *Rys historyczny polskich tradycji wojskowych na Dolnym Śląsku (do 1939 roku)*, [w:] *Polskie tradycje wojskowe Dolnego Śląska*, red. E. Jadziak, Warszawa-Wrocław 1978, s. 19-21.
- Maleczyński K., *Bolesław Krzywousty, Zarys panowania*, Kraków 1946.
- Maleczyński K., *Wojna polsko-niemiecka 1109 r.*, Wrocław 1946.
- Maleczyński K., *Wyprawa Henryka V na Polskę z r. 1109*, „Sprawozdania Lwowskiego Towarzystwa Naukowego” 17 (1937), s. 43-49.
- Małecki A., *Rewizja dziejów polskich w pierwszych dwóch wiekach politycznego istnienia 962-1146*, t. 1, Kraków 1897.
- Manitius M., *Deutsche Geschichte unter den sächsischen und salischen Kaisern (911-1125)*, Stuttgart 1889.
- Maroń J., *Kilka uwag o realistycznym ujęciu średniowiecznej sztuki wojennej*, [w:] *Historicae viae, Studia dedykowane profesorowi Lechowi A. Tyszkiewiczowi z okazji 55-lecia pracy zawodowej*, red. M. Goliński, S. Rosik, Wrocław 2012, s. 91-106.
- Maroń J., *O osobliwościach polskiej historii wojskowości*, Wrocław 2013.
- Meyer v. Knouau G., *Jahrbücher des Deutschen Reiches unter Heinrich IV. und Heinrich V.*, Leipzig 1907.
- Missalek E., *Geschichte Polens*, Breslau 1911.
- Miśkiewicz B., *Bitwa o Głogów w 1109 roku jako przykład ludowego charakteru obronności Polski wczesnofeudalnej*, [w:] *Obronność polskiej granicy zachodniej w dobie pierwszych Piastów*, red. L. Leciejewicz, Wrocław 1984, s. 17-24.

- Miśkiewicz B., *Rola warowni obronnych w polskiej sztuce wojennej do połowy XV wieku*, „Myśl Wojskowa” 17 (1966), 5, s. 79-88.
- Miśkiewicz B., *Uwagi o polskich siłach zbrojnych w czasach Bolesława Krzywoustego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Historia” 5 (1961), s. 3-13.
- Miśkiewicz B., *Wielkopolska w dziejach oręża polskiego (X-XX wiek)*, Poznań 2008.
- Miśkiewicz B., *Wojskowość polska w okresie wczesnofeudalnym*, [w:] *Historia wojskowości polskiej, Wybrane zagadnienia*, red. W. Biegański, Warszawa 1972, s. 18-38.
- Miśkiewicz M., *Wczesnośredniowieczni sąsiedzi Słowian*, Warszawa 2005.
- Mitkowski J., *Bolesław Krzywousty*, Warszawa 1981.
- Mitkowski J., *Śląsk w okresie formowania i utrwalania się państwa polskiego (do roku 1138)*, Opole 1966.
- Morawski Z., *Sedes translata, Łeczyca na początku XII wieku*, [w:] *Aetas media, aetas moderna, Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiąt rocznicę urodzin*, red. H. Manikowska, A. Bartoszewicz, W. Falkowski, Warszawa 2000, s. 286-298.
- Morgenbesser M., *Geschichte Schlesiens, Ein Handbuch*, Breslau 1833.
- Myśliński S. M., *Stale punkty oporu nad Wisłą środkową i ich rola obronna do końca XIV wieku*, [w:] *Rola militarna Wisły w dziejach Polski, cz. 1 (od czasów Piastowskich do 1864 r.)*, Zbiór studiów, red. K. Myśliński, Warszawa 1992, s. 11-51.
- Nadolski A., *Polnisches Kriegswesen von der Mitte des 10. bis zum 15. Jahrhundert*, „Zeitschrift für Archäologie” 9 (1975), s. 251-263.
- Needon R., *Beiträge zur Geschichte Heinrichs V, Die Anfänge seiner Regierung 1105-1110*, Leipzig 1885.
- Nikodem J., *Parens tanti pueri, Władysław Herman w Gallowej wizji dziejów dynastii*, „Kwartalnik Historyczny” 117 (2010), 1, s. 5-22.
- Nowak A., *Dzieje Polski*, Kraków 2014.
- Novotný V., *České dějiny*, t. 1, cz. 1, Praha 1913.
- Odzimekowski J., *Tradycje polsko-węgierskich kontaktów wojskowych*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 7 (2006), 5, s. 7-20.
- Olejnik K., *Cedynia, Niemcza, Głogów, Krzyszków*, Warszawa 1988.
- Olejnik K., *Działania wojenne na ziemi krakowskiej i na Śląsku od X do końca XVI wieku*, [w:] *Działania militarne w Polsce południowo-zachodniej*, red. W. Wróblewski, Warszawa 2002, s. 45-54.
- Olejnik K., *Głogów 1109*, Warszawa 1999.
- Olejnik K., *Koalicje pierwszych Piastów*, [w:] *Przełomy w historii, XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich, Wrocław 15-18 września 1999 roku*, t. 3, cz. 2, red. K. Ruchniewicz, J. Tyszkiewicz, W. Wrzesiński, Toruń 2002, s. 445-449.
- Olejnik K., *Polskie tradycje wojskowe Środkowego Nadodrza do połowy XVII wieku*, [w:] *Polskie tradycje wojskowe Środkowego Nadodrza*, red. A. Toczewski, Zielona Góra 1986, s. 7-30.
- Paner A., *Przemysłidzi, Od Borzywoja I do Przemysła II Otokara, Ludzie i wydarzenia w latach 872-1278*, Gdańsk 2008.
- Petersohn J., *Probleme der Otto-Viten und ihrer Interpretation*, „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters” 27 (1971), s. 314-372.
- Pietras Z. S., *Bolesław Krzywousty*, Katowice 1978.
- Powierski J., *Analiza przekazów Powieści wremiennych let z lat 6603-6604 a rekonstrukcja wydarzeń na Rusi od 1095 do wiosny 1097 roku*, [w:] *Komturzy, rajcy, żupani*, red. B. Śliwiński, Malbork 2005, s. 223-269.
- Powierski J., *Data konsekracji katedry gnieźnieńskiej (1 V 1099) na tle sytuacji politycznej Polski, Rusi i krajów sąsiednich*, „Roczniki Historyczne” 60 (1994), s. 67-106.
- Powierski J., *Kryzys rządów Bolesława Śmiałego, Polityka i jej odzwierciedlenie w literaturze średniowiecznej*, Gdańsk 1992.
- Powierski J., *O pochodzeniu imienia Władysław w dynastii piastowskiej, Przyczynek do stosunków polsko-ruskich w X-XII w.*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego, Historia” 14 (1984), s. 37-47.

- Powierski J., *Pierwszy bunt Zbigniewa a zewnętrznohistoryczne położenie Polski w latach 1092-1094*, „Studia Bałtyckie, Historia” 1 (1996), s. 67-100.
- Powierski J., *Ruś w opiniach najwcześniejszych kronikarzy polskich*, [w:] *Polacy o Ukraińcach, Ukraińcy o Polakach, Materiały z sesji naukowej*, red. T. Stegner, Gdańsk 1993, s. 10-51.
- Przyłęcki M., *Historyczna rola Odry w rozwoju zachodnich regionów Rzeczypospolitej*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 5 (2003), s. 293-313.
- Puś W., *Obce oddziały wojskowe w służbie polskiej do początku XIV w.*, „Acta Universitatis Lodziensis, Folia Historica” 2 (1981), s. 37-50.
- Puś W., *Rycerstwo obce w służbie polskiej do początku XIV wieku*, [w:] *Historia wojskowości polskiej, Wybrane zagadnienia*, red. W. Biegański, Warszawa 1972, s. 116-151.
- Quéret-Podesta A., *Funkcja „listu Kolomana”, króla Węgier, w kronice Mistrza Wincentego (III 4)*, [w:] *Onus Athlanteum, Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrowska, W. Wojtowicz, Warszawa 2009, s. 445-449.
- Rhode G., *Kleine Geschichte Polens*, Darmstadt 1965.
- Rosik S., *Bolesław Krzywousty*, Wrocław 2013.
- Rosik S., *Najdawniejsza postać Śląska (do XIII w.), Pejzaż krainy a kształtowanie się śląskiej tożsamości regionalnej: przykład Ślęży i Trzebnicy*, [w:] *Śląsk, Kraj, ludzie, memoria a kształtowanie się społecznych więzi i tożsamości (do końca XVIII wieku)*, red. S. Rosik, T. Wünsch, Wrocław 2011, s. 63-74.
- Řezníček V., *Přemyslovci*, Praha 1898.
- Samp M., *Bolesław III Krzywousty i jego przygotowania obronne do odparcia najazdu Niemców w 1109 roku – analiza wybranych zagadnień* [artykuł w trakcie recenzowania].
- Samp M., *Czy doszło do bitwy na Psim Polu?*, Uwagi krytyczne [artykuł w trakcie recenzowania].
- Samp M., *Dowodzenie Bolesława III Krzywoustego w wojnie 1109 roku w kreacji dziejopisarskiej Anonima tzw. Galla* [w druku].
- Samp M., *Niemcy i Polacy pod Głogowem (1109) – zarys strategii i taktyki niemieckich działań oblężniczych oraz polskich działań obronnych i nieregularnych* [w druku].
- Samp M., *Od Głogowa do Wrocławia – zarys działań wojennych schyłkowej fazy zmagania polsko-niemieckich z 1109 roku* [<https://www.infolotnicze.pl/2017/06/29/od-glogowa-do-wroclawia-zarys-dzialan-wojennych-schylkowej-fazy-zmagan-polsko-niemieckich-z-1109-roku>].
- Samp M., *Starcie pod Bytomiem Odrzańskim – epizod z dziejów wojny polsko-niemieckiej 1109 roku* [artykuł w trakcie recenzowania].
- Schlesinger L., *Geschichte Böhmens*, Prag 1870.
- Sieliński F., *Polsko-ruskie stosunki kulturalne do końca XV wieku*, Wrocław 1997.
- Sikorski B., *O bitwie na Psim Polu i o nazwisku*, „Biblioteka Warszawska” 3 (1873), 7, s. 36-50.
- Sikorski J., *Wojsko i sztuka wojenna epoki feudalizmu (od VI do XV wieku)*, Warszawa 1959.
- Sikorski J., *Zarys historii wojskowości powszechnej*, Warszawa 1972.
- Skibiński, *Kronika polska mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, [w:] *Vademecum historyka mediewisty*, red. J. Nikodem, D. A. Sikorski, Warszawa 2012, s. 245-255.
- Skibiński E., *Przemiany władzy, Narracyjna koncepcja Anonima tzw. Galla i jej podstawy*, Poznań 2009.
- Skomial J., *Ideal władcy w Kronice polskiej Galla Anonima*, „Acta Universitatis Lodziensis, Folia Iuridica” 38 (1988), s. 21-40.
- Snop B., *Protoplasta książąt śląskich*, Katowice 1985.
- Sobiesiak J., *Od Lechowego Pola (955) do Mediolanu (1158), W służbie monarchów Rzeszy, Relacje czeskich źródeł narracyjnych o wyprawach Przemyślidów*, Lublin 2011.
- Sroka S. A., *Historia Węgier do 1526 roku w zarysie*, Bydgoszcz 2000.
- Sroka S. A., *Węgry*, Poznań 2015.
- Stańczyk K., *Śląsk przedmurzem Polski*, Katowice 1939.
- Staszewski J., *Przeszość wojenna Śląska*, Katowice 1938.
- Szabó C., *Die militärischen Aspekte der deutsch-ungarischen Beziehungen während der Salierzeit*, „Ungarn-Jahrbuch, Zeitschrift für die Kunde Ungarns und verwandte Gebiete” 21 (1993-1994), s. 1-18.

- Szymczak J., *Głogów, Siege of*, [w:] „The Oxford Encyclopedia of Medieval Warfare and Military Technology”, 2 (2010), s. 212-213.
- Szymczak J., *Psie Pole, Battle of*, [w:] „The Oxford Encyclopedia of Medieval Warfare and Military Technology”, 3 (2010), s. 148-149.
- Świętosławski W., *Ślady koczowników Wielkiego Stepu z X, XI i XII wieku w dorzeczach Wisły i Odry*, Łódź 2006.
- Tęgowski J., *Kontakty rodzinne dynastów polskich i ruskich w średniowieczu*, [w:] *Między sobą. Szkice historyczne polsko-ukraińskie*, red. T. Chynczewska-Hennel, N. Jakowenko, Lublin 2000, s. 7-32.
- Tomek W. W., *Historia Królestwa Czeskiego*, t. 1, Kraków 1902.
- Trawkowski S., *Władysław I Herman*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, red. A. Garlicki, Warszawa 1978, s. 62-71.
- Trawkowski S., *Zbigniew*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, red. A. Garlicki, Warszawa 1984, s. 72-79.
- Tyc T., *Zbigniew i Bolesław*, Poznań 1927.
- Tyszkiewicz L., *Śląsk w monarchii wczesnopiastowskiej*, Wrocław 1977.
- Válka J., *Středověká Morava*, Brno 1971.
- Vaniček V., „Bohemi, infestissimi Polonorum inimici”?, *Literární emoce a politické reality od Galla Anonyma po Jindřicha z Isernie*, [w:] *Klio viae et invia, Opuscula Marco Cetwiński dedicata*, red. A. Odrzywolska-Kidawa, Warszawa 2010, s. 31-59.
- Vaniček V., *Pobyty a emigrace české elity v Polsku v 10.-12. století a jejich širší interpretační souvislosti (965-1125)*, „Historia Slavorum Occidentis” 2 (2012), s. 116-151.
- Vaniček V., *Soběslav I, Přemyslovci v kontextu evropských dějin v letech 1092-1140*, Praha-Litomyšl 2007.
- Wihoda M., *Morava v době knížecí 906-1197*, Praha 2010.
- Wimmer J., *Historia piechoty polskiej do roku 1864*, Warszawa 1978.
- Włodarski B., *Ruś w planach politycznych Bolesława Krzywoustego (1102-1138)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Nauki Humanistyczno-Społeczne, Historia” 2 (1966), s. 37-57.
- Wojciechowski L., *Wýprawy łupieskie w Słowiańszczyźnie Zachodniej w X-XII w.*, „Roczniki Humanistyczne” 31 (1983), 2, s. 19-81.
- Wojciechowski T., *O królu Bolesławie, biskupie Stanisławie i innych wielkich tego czasu. Szkice historyczne XI wieku*, Sandomierz 2016.
- Wyrozumski J., *Dzieje Polski piastowskiej (VIII wiek – 1370)*, Kraków 1999.
- Wyrozumski J., *Historia Polski do roku 1505*, Warszawa 1984.
- Zajączkowski J., *Trudne sąsiedztwa – Polska i Ukraina a Rosja i Niemcy*, t. 1, Lublin 2011.
- Zavarsky S., *Obraz uhorského kráľa Sv. Ladislava v Kronike Galla Anonyma*, „Medea” 1 (1997), s. 48-66.
- Ziółkowski K., *Mityczne spotkanie dwóch armii w historiografii, Starcie na Psim Polu pod Wrocławiem w 1109 roku*, [w:] *Mity i legendy w polskiej historii wojskowości*, t. 1, red. W. Caban, J. Smoliński, Kielce 2014, s. 44-52.
- Zygmańska E., *Ruś w opinii Anonima tzw. Galla*, „Przegląd Humanistyczny” 48 (2004), 1, s. 45-56.
- Žáček R., *Politische Formierung und aussenpolitische Orientierung, Oberschlesien vom 9. bis zum 14. Jahrhundert*, [w:] *Geschichte Oberschlesiens, Politik, Wirtschaft und Kultur von den Anfängen bis zur Gegenwart*, red. J. Bahlcke, D. Gawrecki, R. Kaczmarek, Berlin 2015, s. 129-137.
- Žerelik R., *W średniowieczu*, [w:] *Głogów, Zarys monografii miasta*, red. K. Matwijowski, Wrocław-Głogów 1994, s. 73-76.
- Żmudzki P., *Władca i wojownicy, Narracje o wodzach, drużynie i wojnach w najdawniejszej historiografii Polski i Rusi*, Wrocław 2009.
- Żylińska J., *Piastówny i żony Piastów*, Warszawa 1969.

**International assistance for the state of Boleslaw III the Wrymouth
during the Polish-German war of 1109, A few critical remarks on the margins
of relations between Poland and Rus and Hungary before 1109**

Summary

According to the oldest Polish Gallus Anonymus chronicle, Boleslaw III the Wrymouth, having learned about the invasion of the imperial army of Henry V on his land, decided to send his deputies to the Russian and Hungarian court with a request for help. The chronicler, however, did not say whether the rulers of the neighboring countries came to help the Polish prince or not. Other sources from this epoch are completely silent on this subject. Therefore, you can take two alternative versions to solve this problem. Either foreign military reinforcements did not come to the Polish lands and did not take part in the struggle with the German army, or, what absolutely can not be excluded in this place, appeared alongside Boleslaw and participated in the fighting with him. The course of war activities seems to exclude the possibility that possible help would tilt the scale of victory for the defending Poles definitively. The Polish leader during the campaign had to rely primarily on his own forces. They caused that the enemy gave up continuing the war and withdrew from the Polish lands without tangible benefits.

Key words: The Polish-German war of 1109, Russia and Hungary, military assistance for Poland

PIOTR KRZYŻAŃSKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Bitwa pod Byczyną – ocena polityczno-militarna na kartach polskiej historiografii wojskowej

Streszczenie

Artykuł jest próbą przedstawienia narracji historycznych i dyskusji polskich historyków na temat przebiegu bitwy pod Byczyną oraz konsekwencji tegoż starcia.

Słowa kluczowe: historiografia wojskowa, Byczyna, bitwa (1588), historia nowożytna

Bitwa pod Byczyną jest niezwykle interesującym, lecz (przynajmniej współcześnie) relatywnie mało znanym epizodem polskiej historii. Fenomen Byczyny wynika z widocznej rozbieżności pomiędzy skalą starcia militarnego, a przypisywanym mu konsekwencjom. Samo starcie było „majstersztykiem” polskiej sztuki wojennej¹. Cała kampania prowadząca do bitwy pod Byczyną była przeprowadzona w bardzo trudnych warunkach jakie panowały w połowie stycznia, lecz liczebność wojsk po obydwu stronach, jak na najpotężniejsze imperia Europy Środkowej, była stosunkowo niewielka. Siły maksymiliańskie, łącznie ze wszystkimi posiłkami, ocenia się zaledwie na siedem tysięcy ludzi². Jak trafnie zauważył Zygmunt Boras:

W sumie armia bardziej przypominała uroczysty orszak dla nadania splendoru bratu cesarskiemu niż siłę zbrojną mogącą się zmierzyć z polską armią³.

Siły zebrane przez Kanclerza Jana Zamoyskiego liczyły około sześć tysięcy⁴. A mimo tego splendor, jaki został przypisany byczyńskiej bitwie, tak przez współczes-

¹ Opinia ta nawiązuje do stwierdzenia Konstantego Górskiego, o którym informacje znajdują się w dalszej części tekstu.

² M. Plewczyński, *Bitwa pod Byczyną 24.01.1588 r.*, SMHW, t. XVII/1, Warszawa 1971, s. 150.

³ Z. Boras, *Bitwa pod Byczyną 1588*, Katowice 1988, s. 61.

⁴ M. Plewczyński, dz. cyt., s. 155.

nych⁵, jak i późniejszą historiografię⁶, daleko wykraczał poza rozmiar starcia, a nawet znalazły się uwagi zestawiające owo starcie z grunwaldzką wiktoria.

Jak napisał Zygmunt Boras:

Bitwa pod Byczyną nie była jakimś wielkim Grunwaldem, gdzie po obu stronach ścierały się ze sobą po kilkadziesiąt tysięcy liczące armie. W stosunku do bitwy grunwaldzkiej Byczyna była jak gdyby miniaturką, ALE [podkreślenie – P.K.] wiadomą jest rzeczą, że taki wódz, jak Zamoyski, który w pół godziny rozbił w puch równą swojej armię niemiecką, poradziłby sobie również i w sytuacji gdyby miał do czynienia z armiami po wielokroć przewyższającymi siły użyte w bitwie pod Byczyną⁷.

Poniższy artykuł jest próbą przeanalizowania tegoż fenomenu, to znaczy warunków koniecznych dla uwypuklenia politycznego znaczenia bitwy, nawet wbrew militarnie niewielkiej skali konfliktu. Analiza będzie oparta na dwóch zasadniczych elementach: sporach historiografii co do przebiegu samej bitwy oraz jej kontekście dyplomatycznym. Ten drugi wątek, zostanie poszerzony o uwagi dotyczące kwestii „narodowych”, które można odnaleźć w polskiej historiografii, a które w pewnych aspektach można określić mianem „anachronizmu”, czyli rzeczy nie przystającej do omawianej epoki. W tym przypadku, epoki wczesnonowożytnej.

Na wstępie warto zaznaczyć, że bitwa pod Byczyną była punktem zwrotnym w niezwykle ważnym procesie wydarzeń politycznych i odbiła się szerokim echem w Europie. Jak zauważył Włodzimierz Kaczorowski w artykule na temat XVI-wiecznych gazet ulotnych:

W obliczu wydarzeń, które miały miejsce w Rzeczypospolitej w latach 1587-1588 (rozdwójna elekcja, oblężenie Krakowa przez księcia Maksymiliana, koronacja Zygmunta Wazy, polskie zwycięstwo pod Byczyną), gazety ulotne miały do spełnienia szczególne funkcje propagandowe. Aby odeprzeć ewentualne ataki o nieformalności koronacji Zygmunta III Wazy, czy niereprezentatywności stanów w koronnych, obecnych wówczas w Krakowie, koniecznym stało się wydanie aż trzech publikacji łacińskich opisujących wjazd do Krakowa i Koronację Zygmunta III Wazy. Ukazało się ponadto pięć opisów zwycięskiej bitwy pod Byczyną w języku niemieckim (Bazylea, Magdeburg, Ołmuniec – trzy) oraz języku francuskim (Paryż). Wymienione wyżej gazety wydrukowano poza granicami Rzeczypospolitej. Nawet pobieżna charakterystyka treści gazet pochodzących z różnych ośrodków drukarskich wskazuje na celowe działanie propagandowe podczas kampanii o zdobycie i utrzymanie korony polskiej. Cytowane publikacje w sposób jednoznaczny deprecjonowały znaczenie polskiego zwycięstwa pod Byczyną, jak również usprawiedliwiały rozmiary klęski arcyksięcia Maksymiliana⁸.

⁵ Na szczególne wyróżnienie w tym temacie zasługuje artykuł Mariana Kaczmarska *Bitwa pod Byczyną w literaturze polskiej*, która została opublikowana w: *Bitwa pod Byczyną w 1588 roku. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w Byczynie w 400-lecie zwycięstwa Jana Zamojskiego nad Maksymilianem Habsburgiem*, pod red. Michała Lisa w Opolu w 1990 r., s. 77-93. Porównaj także z: Z. Boras, dz. cyt., s. 189-190.

⁶ Tamże, s. 190-193.

⁷ Z. Boras, *Droga Maksymiliana do Byczyny*, [w:] *Bitwa pod Byczyną w 1588 roku. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w Byczynie w 400-lecie zwycięstwa Jana Zamojskiego nad Maksymilianem Habsburgiem*, pod red. Michała Lisa, Opole 1990, s. 59.

⁸ W. Kaczorowski, *Bitwa Byczyńska w świetle XVI-wiecznych gazet ulotnych* [w:] *Bitwa pod Byczyną w 1588 roku. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w Byczynie w 400-lecie zwycięstwa Jana Zamojskiego nad Maksymilianem Habsburgiem*, pod red. Michała Lisa, Opole 1990, s. 65.

Warto również wspomnieć pastora byczyńskiego Bartłomieja Benkiusa, który na cześć zwycięstwa ułożył wiersz, przetłumaczony później na język niemiecki przez Wacława Scherffera von Scherffesteina⁹.

W historii współczesnej, pierwszym autorem, który postanowił sięgnąć po temat bitwy byczyńskiej, był Samuel Bandtkie. W „Mrówce poznańskiej” z 1821 r. opublikował artykuł na temat kampanii byczyńskiej¹⁰, lecz nie poświęcił zbyt wiele uwagi militarnym aspektom starcia. Co więcej, publikacja Bandtkiego była krytykowana przez Górskiego za błędne wyznaczenie odległości pomiędzy groblą a Byczyną¹¹. Należy jednak zaznaczyć, iż w historiografii przywołuje się jedynie pierwszą część artykułu Bandtkiego, podczas gdy druga¹², wydana w kolejnym miesięczniku (Tom II obejmował kwartał) jest pomijana. A szkoda, bowiem Bandtkie poświęca ją niemal w całości sytuacji w jakiej znaleźli się po bitwie pokonani żołnierze arcyksięcia, a wraz z nimi mieszkańcy Byczyny. Narracja ta rozkłada „ciężar winy” za okrucieństwa wojenne (szczególnie złupienie Byczyny) na Polaków, Kozaków¹³, Tatarów i Węgrów. Zresztą okrucieństwa w stosunku do mieszczan Byczyny, w tym także kobiet i dzieci, są opisywane niezwykle mocnym językiem.

Warto również zaznaczyć, iż praca Bandtkiego była prekursorska. Dlatego trudno krytykować go za starania dojścia do „prawdy historycznej”, mimo, że momentami w zdecydowany sposób rozmiągają się z ustaleniami następców Bandtkiego, szczególnie, że była to praca oparta w głównej mierze o źródła niemieckojęzyczne¹⁴. Za przykład niech posłuży kwestia liczebności armii biorących udział w starciu: Bandtkie ocenia siły arcyksięcia na 800 ludzi, z czego wielu chorych w mieście oraz siły Henryka de Waldau na 500 jazdy i tyleż piechoty¹⁵, łącznie około pięciu tysięcy ludzi¹⁶, podczas gdy siły polskie ocenia na 10 do 15 tysięcy ludzi¹⁷. Czas trwania bitwy ocenia zaś na niecałe pół godziny. Na uwagę zasługuje również fakt, iż pisząc o Maksymilianie używa słowa „Król”, natomiast na określenie wojsk polskich używa terminu¹⁸: „lud Kanclerski, iak las czarny w półksiężycu ciągnie”¹⁹. Być może takie podejście było podyktowane cenzorskim nadzorem nad „Mrówką”.

⁹ M. Lis, *Bitwa pod Byczyną 1588 r. – zwycięstwo prawie zapomniane* [w:] *Bitwa pod Byczyną w 1588 roku. Materiały z sesji*, s. 12.

¹⁰ *O bitwie byczyńskiej*, „Mrówka poznańska”, t. II Poznań 1821, s. 169-183 i 230-239.

¹¹ K. Górski, dz. cyt., s. 23.

¹² *O bitwie byczyńskiej*, s. 230-239.

¹³ Pisownia oryginalna.

¹⁴ *O bitwie byczyńskiej*, s. 169-170.

¹⁵ Tamże, s. 173.

¹⁶ Tamże, s. 177.

¹⁷ Tamże, s. 176-177.

¹⁸ Tomasz Mleczek w *1588 Byczyna* podaje w przypisie jakoby cytat ten został zaczerpnięty z *Joachima Bielskiego Dalszy ciąg Kroniki Polskiej zawierającej dzieje od 1587 do 1598 r. W rękopiśmie odkrył i do druku podał, oraz historyczno bibliograficzny opis żywota i prac Marcina ojca i Joachima syna Bielskich napisał i przyłączył F. M. Sobieszcański*, Warszawa 1851, s. 88, tam jednak nie udało mi się go znaleźć.

¹⁹ *O bitwie byczyńskiej*, s. 176-177.

Dopiero publikacja Teodora Nachera²⁰, poważniej poruszyła militarne aspekty starcia pod Byczyną, mimo że została bardzo mocno skrytykowana przez późniejszą historiografię, szczególnie Konstantego Górskiego, ponieważ „nie dała nam jasnego wyobrażenia ani o placu boju, ani o przebiegu samej walki”²¹. Górski pisze również o przekręcaniu nazw własnych oraz braku przejrzystości opisu, szczególnie we fragmentach traktujących o szyku obydwu stron. Także sprawa grobli na Prośnie, a raczej odległości pomiędzy groblą a Byczyną, została przez Górskiego mocno skrytykowana²². Niemniej jednak należy zauważyć, iż pozycja ta, o czym pisze we wstępie sam Nacher, jest oparta o relatywnie skąpe źródła, a mimo to zdaje się być o wiele bardziej, od Bandtkiego, obiektywna względem starcia i jego konsekwencji, być może z powodu większej swobody.

Pierwszym opracowaniem, które można bez dwóch zdań zaklasyfikować jako fragment dorobku polskiej historiografii wojskowej był „rocznicowy” artykuł Konstantego Górskiego w Bibliotece Warszawskiej z r. 1888: *O koronę. (Bitwa pod Byczyną dnia 24 stycznia 1588 r.). Studium wojenno-historyczne*²³. Bez wątpienia jedną z największych zalet Górskiego jest dystans do opisywanego tematu. Górski snuje opowieść, znakomitym i bardzo żywiołowym językiem, chociaż widać w niej zapowiedzi późniejszych wydarzeń, które zaważyły na relacjach polsko-niemieckich. Jako przykład, może posłużyć opis wojsk Maksymiliana. Z początku Górski nie pisze o „Niemcach”, jak wielu autorów po nim. Zauważa jedynie, że ksiączę opuścił Wiedeń z poczem złożonym zaledwie z dwustu koni i że wojsko, z którym wyruszył do Rzeczypospolitej (a które urosło do sześć tysięcy ludzi i składało się z głównie z ochotników morawskich, śląskich i austriackich), przystało do arcyksięcia „nie tyle jako wojskowo, ale raczej jako służba honorowa, odprowadzająca go na królestwo, przy zapewnionym trzech miesięcznym żołdzie”²⁴. Samego zaś Maksymiliana postrzegał nie jako wodza, a raczej jako mało kompetentnego awanturnika, który zdawał się głównie na los szczęścia – swą gwiazdę. Dopiero z czasem pojawiają się opisy kładące nacisk na „niemieckość” wroga. Co również warte jest odnotowania i porusza to Marek Plewczyński w swoim artykule, Konstanty Górski jako pierwszy podjął próbę zbadania bitwy w oparciu o wyznaczniki topograficzne i czasowe, odwiedził bowiem Byczynę i „przy pomocy pruskiej mapy sztabowej, ułożył hipotetyczny plan pola bitwy”. Stąd i hipotetyczne było jego ustawienie wojsk w terenie²⁵.

W artykule znajduje się bardzo rzetelnie opracowany przegląd źródeł oraz literatury tematu. Co ciekawe, Konstanty Górski ocenia ilość materiałów opisujących byczyńską wyprawę jako niewielką i w odróżnieniu od głównego nurtu w historiografii, stawia hipotezę jakoby wynikało to z faktu, iż:

²⁰ T. Nacher, *Bitwa pod Byczyną*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, t. 11, Zeszyt 4, Lwów 1883, s. 338-350, oraz Zeszyt 5, 1883, s. 438-466.

²¹ K. Górski, dz. cyt., s. 19.

²² Tamże, s. 23.

²³ *O koronę. (Bitwa pod Byczyną dnia 24 stycznia 1588 r.). Studium wojenno-historyczne. (Z 2-ma mapkami)*. Przez Konstantego Górskiego, „Biblioteka Warszawska”, T. 1, 1888, Warszawa 1888, s. 1-32.

²⁴ Tamże, s. 6-7.

²⁵ M. Plewczyński, dz. cyt., s. 125.

świadkowie tej potyczki, mało się nie interesowali po odniesionem zwycięstwie, zwyciężeni zaś adwersarze nie tyle Zygmunta III, co Zamoyskiego, nie śmieli się chęłpic swojemi czynami bohaterskiemi²⁶.

Najważniejszym jednak elementem publikacji, zdaje się być ocena samego starcia. Jak zauważa Konstanty Górski: Była to zasłużona nagroda (zrzeczenie się przez Maksymiliana korony polskiej – P.K.) za tę piękną wyprawę, która powinna być uważana za perłę pomiędzy wojnami owych czasów tak ze sposobu jej przeprowadzenia, jak i osiągnięcia ostatecznego celu, dla którego była przedsięwzięta²⁷. Powodami takiej oceny były wysokie zdolności wojenne Zamoyskiego, dzięki którym możliwe były manewry takie jak „maszerowanie osobno, walka razem”, czy osobiste rozpoznawanie terenu przyszłej bitwy, pewne i energiczne dowodzenie, a przede wszystkim, znakomicie przeprowadzony manewr flankujący. Zdolności te, jak zauważa Górski, nie wynikały z fachowego przygotowania wojennego kanclerza, gdyż takiego nie posiadał, lecz przede wszystkim z bystrego rozumu. W wizji autora, sztuka wojenna to „rozsądek w szpadę uzbrojony” i to właśnie jemu, Zamoyski zawdzięczał swe powodzenia na wojnie. Oraz faktowi, iż w Rzeczypospolitej „najprzód każdy szlachcic polski rodził się żołnierzem”.

Ponieważ, jak dalej zauważa Górski, pomimo równych sił w bitwie, Polacy posiadali przewagę w jeździe, Niemcy zaś w piechocie (a i niemiecka jazda stosowała wadliwą taktykę nie uwzględniającą galopu), to właśnie pewna ręka i głowa kanclerza, przesądziła o zwycięstwie. Szczególnie gdy ten stosując ukośny szyk, „wprawił Niemców w tak trudne położenie, że nie wiedzieli co począć”²⁸.

Kolejną pozycją, którą trzeba wymienić poruszając temat bitwy pod Byczyną w polskiej historiografii są *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, Tadeusza Korzona²⁹. Niestety, w §29 traktującym o Byczynie³⁰, Korzon nie poświęca zbyt wiele miejsca samej bitwie, skupiając się na personalnych rozgrywkach wokół kampanii prowadzącej do starcia. W ocenie Marka Plewczyńskiego, jego przedstawienie tematu było „pobieżne i nie pozbawione błędów”³¹.

Należy również wspomnieć publikację Jana Wimmera *Odparcie najazdu arcyksięcia Maksymiliana w 1587-8 r.*³². W 1955 roku została przygotowana w ramach serii popularnej przez Wydawnictwo Ministerstwo Obrony Narodowej. Publikacja nie posiada aparatu naukowego, trzeba jednak zauważyć, że prezentuje oryginalne podejście do tematu, skupiając się na społeczno-politycznej genezie konfliktu³³. W tej narracji interwencja Maksymiliana schodziła na dalszy plan wobec pierwszorzędnej przyczyny: postawy szlachty i magnaterii, które doprowadziły do wojny w imię walki o realizację partykularnych interesów. Również ocena militarnych aspektów star-

²⁶ K. Górski, dz. cyt., s. 18.

²⁷ Tamże, s. 30.

²⁸ Tamże s. 31.

²⁹ T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce. Epoka przedrozbiorowa*, t. 2, Kraków 1912.

³⁰ Tamże, s. 93-104.

³¹ M. Plewczyński, dz. cyt., s. 125.

³² J. Wimmer, *Odparcie najazdu arcyksięcia Maksymiliana w 1587-8 r.*, Warszawa 1955.

³³ Tamże, s. 5-7.

cia (wszak publikacja została przygotowana dla Ministerstwa Obrony Narodowej), porównująca „polską sztukę wojenną” do sposobów prowadzenia walki na zachodzie Europy, zasługuje na uwagę³⁴.

Najcenniejszym w opinii autora (i nie tylko³⁵) opracowaniem dotyczącym militarnych aspektów jest opublikowany w „Studiach i Materiałach do Historii Wojskowości” artykuł Marka Plewczyńskiego *Bitwa pod Byczyną 24.01.1588 r.*³⁶. Artykuł ten jest najbardziej kompleksową analizą tak kampanii, jak i bitwy, dlatego stanowi doskonały punkt wyjścia do zapoznania się z tematyką bitwy pod Byczyną w kontekście *stricto* wojennym. Prowadzi to do sytuacji, w której zdecydowana większość późniejszych prac w bardzo dużym stopniu czerpie z artykułu Plewczyńskiego, jeśli chodzi o przegląd materiału źródłowego, literatury tematu czy też detale kampanii i bitwy. Praca Plewczyńskiego ze ściśle militarnego punktu widzenia porusza aspekty wcześniej (i niestety później, również) niezauważane w historiografii jak np. zwraca uwagę na przemarsz wojsk polskich ze szczególnym uwzględnieniem warunków pogodowych jakie panowały³⁷. Trzeba jednak zaznaczyć, iż Plewczyński skupiając się na militarnej stronie wydarzeń nie porusza w szerszym stopniu kwestii społeczno-politycznych, chociaż bardzo pozytywnie można ocenić zauważenie przez Plewczyńskiego, że siły Maksymiliana stanowiły dużą mozaikę narodowościową³⁸.

Rok 1988, jako trzechsetletnia rocznica bitwy, przyniósł wiele interesujących publikacji na temat starcia pod Byczyną. Jedną z najciekawszych była *Bitwa pod Byczyną*, autorstwa Włodzimierza Kaczorowskiego³⁹. Publikacja ta, w części poświęconej bitwie, w dużej mierze odwołuje się do artykułu Marka Plewczyńskiego. Odwołania te dotyczą takich kwestii jak usytuowania i opanowania grobli⁴⁰, liczebności i *Ordre de Bataille* walczących stron⁴¹, czy też przebiegu bitwy i strat obydwu stron⁴², zatem w tych kwestiach nie wymaga ona osobnego omówienia. Najbardziej jednak interesującą częścią publikacji (w kontekście historiografii) jest podsumowanie, w którym Kaczorowski pisze: W retrospektywnej ocenie tego konfliktu warto zastanowić się, czy miał on charakter interwencji obcej czy też wojny domowej. Za bliższe prawdy należałoby uznać to drugie określenie, użyte między innymi przez Józefa Andrzeja Gierowskiego – podzielona elekcja doprowadziła do wojny domowej. Pod Byczyną walczyli wszakże Polacy z Polakami. W bezpośrednim starciu zaś z Zamoyskim naczelnym dowódcą był praktycznie nie Maksymilian, ale Andrzej Zborowski. Fakt, że po stronie arcyksięcia znajdowało się więcej cudzoziemców, wynika to po prostu z pochodzenia elekta. Podobnie po stronie Jana Zamoyskiego mogło znaleźć

³⁴ Tamże, s. 56-58.

³⁵ Z. Boras, dz. cyt., s. 195.

³⁶ M. Plewczyński, *Bitwa pod Byczyną 24.01.1588 r.*, SMHW, t. XVII/1, Warszawa 1971, s. 125-170.

³⁷ Tamże, s. 137-138.

³⁸ Tamże, s. 150.

³⁹ W. Kaczorowski, *Bitwa pod Byczyną*, Opole 1988.

⁴⁰ Tamże, s. 49-52.

⁴¹ Tamże, s. 52-56.

⁴² Tamże, s. 56-69.

się dużo Szwedów, gdyby ich Zygmunt Waza przyprowadził do Rzeczypospolitej. Zresztą Niemcy i Węgrzy walczyli po obydwu stronach, a wśród oddziałów Jana Zamoyskiego byli jeszcze Szkoci, natomiast wśród rot śląskich Maksymiliana znaleźli się Polacy ze Śląska⁴³. Wątek śląski wyraźnie wyróżnia tę publikację i w ocenie autora, oddaje specyfikę epoki wczesnonowożytnej o wiele dokładniej, niż pozostałe z omawianych publikacji. Szczególnie uwzględnienie sytuacji w jakiej znaleźli się piastowscy książęta śląscy, tacy jak Henryk IX Legnicki, który nie tylko brał udział w elekcji Zygmunta Wazy, ale również udał się wraz z poselstwem do Szwecji by powitać króla elekta, zaś później uczestniczył w jego koronacji⁴⁴. Także ocena konfliktu zakończonego bitwą pod Byczyną jest o wiele mniej entuzjastyczna niż w innych publikacjach. Kaczorowski stwierdza wprost, że nie wpłynął on zasadniczo na zmianę stosunków pomiędzy Rzeczpospolitą a Cesarstwem, a i wojska Habsburgów wspierały pod Trzycianą siły polskie walczące ze Szwedami⁴⁵. Jak też słusznie zauważa Kaczorowski, kolejnym po Byczynie starciem pomiędzy siłami polskimi a austriackimi była bitwa pod Raszynem w początkach XIX wieku.

W 1988 r. w ramach serii „Śląskie Epizody Historyczne” opublikowana została praca Zygmunta Borasa „Bitwa pod Byczyną 1588”⁴⁶. Była to publikacja skupiona przede wszystkim na politycznych implikacjach wynikających z polskiego zwycięstwa pod Byczyną, elementy militarne są zaś bardzo mocno wzorowane na omówionych wcześniej artykule Konstantego Górskiego. Boras zarysował w niej daleko idące konsekwencje, które razem z porażką Wielkiej Armady, pół roku po byczyńskiej klęsce, „wstrząsnęły podstawami potęgi Habsburgów”⁴⁷. Historia prezentowana przez Zygmunta Borasa jest historią przede wszystkim polityczną, opowiadającą o rywalizacji pomiędzy hetmanem koronnym Janem Zamoyskim a rodem Zborowskich, reprezentowanym przez Jana, kasztelana gnieźnieńskiego i księcia Maksymiliana. W *Bitwie...* wzorem poprzedników, szczególnie Konstantego Górskiego, autor wielokrotnie podkreśla „niemieckość”⁴⁸ wroga, tak wśród żołnierzy Arcyksięcia, jak i krakowskich mieszczan „pochodzenia” niemieckiego⁴⁹, jednocześnie zręcznie pomijając pochodzenie Jana Farensbacha, któremu Zamoyski powierzył obronę Wawelu⁵⁰. Natomiast hetman Zamoyski ukazany jest w roli niemalże omnipotentnego wodza, który w pełni kontroluje pole bitwy i z narażeniem własnego życia inspiruje swych lu-

⁴³ Tamże, s. 86.

⁴⁴ Tamże, s. 86-87.

⁴⁵ Tamże, s. 87.

⁴⁶ Z. Boras, dz. cyt.

⁴⁷ Tamże, s. 11.

⁴⁸Odwołując się do kwestii narodowych w polskich tekstach naukowych, warto przywołać publikację Mariana Kaczmarek, który pisze wprost: „Byczyna to nie Grunwald, czy Wiedeń [...]. Nie zakrzepła w stereotyp wielkiego zwycięstwa oręża polskiego jako składowa część narodowego uniwrszum. Nie wzniesiono jej na wyżyny ponadczasowego symbolu polskich zmagania z niemieckim żywiołem”. M. Kaczmarek, *Bitwa pod Byczyną w literaturze polskiej*, s. 77.

⁴⁹ Z. Boras, dz. cyt., s. 50-51.

⁵⁰ Tamże, s. 67.

dzi do walki. Nawet Zygmunt III Waza jest dla Zamoyskiego, najważniejszego i jedy- nego reprezentanta stanu szlacheckiego, jedynie partnerem do dyskusji⁵¹.

Największym mankamentem tej niezwykle ciekawej publikacji jest bardzo rzad- kie korzystanie z aparatu naukowego. Autor pisze barwnie, jednak w znaczącej części opiera się na swej erudycji i szerokiej wiedzy na temat omawianej epoki i jej realiów, sporadycznie korzystając z przypisów, co naturalnie utrudnia wykorzystanie publika- cji w analizie naukowej; jakkolwiek należy zaznaczyć niezwykle cenne, chociaż do- syć lakoniczne, opisanie przez autora literatury dotyczącej bitwy byczyńskiej⁵².

Kolejną pozycją, o której warto wspomnieć, przede wszystkim w kontekście hi- storii regionalnej, jest publikacja *Bitwa pod Byczyną w 1588 roku. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w Byczynie w 400-lecie zwycięstwa Jana Zamojskiego nad Maksymilianem Habsburgiem*⁵³. W zbiorze tym, na szczególną uwagę w kontekście niniejszej tematu, ma artykuł Michała Lisa *Bitwa pod Byczyną w 1588 r. – zwycię- stwo prawie zapomniane*⁵⁴. W odróżnieniu od innych publikacji, autor wspomnianego artykułu mając na uwadze ważną rolę, którą publikacje na temat bitwy pod Byczyną „stanowią powinny ważny element w przywoływaniu do świadomości Polaków frag- mentu dziejów, w których pojawia się Śląsk”⁵⁵, zauważa, iż byczyńska batalia zosta- ła zredukowana w pracach historycznych do „odnotowywania wydarzenia przy oka- zji wykładu o wyborze króla Polskie po śmierci Stefana Batorego”⁵⁶. I rzeczywiście, przytoczone przez Michała Lisa przykłady, przede wszystkich syntetycznych opraco- wań ukazujących dzieje Polski i Śląska, zdają się potwierdzać to założenie⁵⁷. Co wię- cej, w kontekście publikacji dotyczących regionalnej historii Śląska, zwraca uwagę na negatywne postrzeganie bitwy byczyńskiej. Z jednej strony, zmienia się propor- cje walczących stron: „12000 wojska Zamojskiego i około 5000 Maksymiliana”⁵⁸, zaś z drugiej strony kładąc nacisk na naganne zachowanie się wojsk Zamoyskiego bezpośrednio pod bitwie: Zamojski zaś, by zmusić Habsburga do rezygnacji z koro- ny, na czele 7 tys. doborowego wojska ruszył na Śląsk i tu 24 I 1588 r. pod Byczyną rozbił armię Maksymiliana, biorąc go do niewoli i zmuszając do wyrzeczenia się ko- rony. Jednakże zwycięskie wojska polskie złupiły Byczynę i dopuściły się gwałtów w Kluczborku, plądrując miasto, które następnie doszczętnie spłonęło. Uprowadzono też pewną liczbę jego mieszkańców, Nie oszczędzono także Wólczyna, który przeżył groźny pożar⁵⁹. Być może łupienie było podyktowane bardziej przyziemnymi prze- słankami. Wszak w tym okresie skarbiec królewski nie był w stanie sprostać kosztom

⁵¹ Tamże, s. 55-56.

⁵² Tamże, s. 189-195.

⁵³ *Bitwa pod Byczyną w 1588 roku. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w Byczynie w 400-lecie zwycięstwa Jana Zamojskiego nad Maksymilianem Habsburgiem*, pod red. Michała Lisa, Opole 1990.

⁵⁴ M. Lis, *Bitwa pod Byczyną w 1588 r. – zwycięstwo prawie zapomniane*, [w:] Tamże, s. 5-14.

⁵⁵ Tamże, s. 5.

⁵⁶ Tamże, s. 6.

⁵⁷ Tamże, 6-11.

⁵⁸ Tamże, s. 11.

⁵⁹ Tamże, s. 11-12. Zachowania te tłumaczy Górski, uważając, że był to element przemysłanej poli- tyki. *O koronę...*, s. 30-31.

utrzymywania nie tak małej armii, ocenianej na 7 tysięcy ludzi, zatem wojsko buntowało się i jedynie dzięki ofiarności niektórych senatorów, którzy na ten cel pożyczali pieniądze, udało się załagodzić sytuację⁶⁰. Sam Zamoyski domagał się zwrotu 300 tysięcy zł wyłożonych na wojsko. Jak obliczyła Anna Filipczak-Kocur na wojsko do czasu elekcji wydano 43 480 zł, od elekcji do koronacji 411 911 zł, a po koronacji 244 227 zł. Łącznie wydatki wojskowe w latach 1587-1588 i częściowo 1589 r., opiewały na kwotę 699 698 zł⁶¹. Stąd też Zamoyski, który uchwałą sejmu koronacyjnego otrzymał możliwość działania na własną rękę i mógł decydować o kierunku poscigu za Maksymilianem oraz czasie i miejscu generalnej bitwy, a jednocześnie był zwolniony z odpowiedzialności prawnej za swoje czyny⁶², mógł a może nawet musiał, poczynić sobie w ten sposób. Pamiętajmy również, iż jak za Bielskim zauważył Marek Plewczyński, w niektórych wsiach stacjonowały oddziały Maksymiliana, zatem dochodziło do starć pomiędzy nimi, a „Kozakami”⁶³. I efektem tychże starć mogły być pożary.

Kolejną pozycją, o której warto wspomnieć jest *1588 Buczyna* autorstwa Tomasza Mleczka⁶⁴. Publikacja ta ukazała się w 2015 r. jako 46 tom serii *Zwycięskie Bitwy Polaków*, wydawanej przez Wydawnictwo Bellona. W kluczowych miejscach powtarza tezy postawione przez Marka Plewczyńskiego w artykule z 1971 r., przetykane cytatami z Bielskiego i Heidensteina, zatem nie wnosi nic nowego do historiografii. Na uwagę jednak zasługuje wizualna strona publikacja, w której możemy zapoznać się z bardzo dobrej jakości materiałami ikonograficznymi oraz zdjęciami artefaktów nawiązujących do bitwy.

Ostatnią chronologicznie publikacją na temat omawianego starcia była *Buczyna 1588* Ryszarda Dzieszyńskiego, opublikowana w ramach serii „Historyczne bitwy”⁶⁵, zatem również nakładem Wydawnictwa Bellona. Jedną z najciekawszych stron tej beletrystycznej publikacji opartej na znanym zbiorze materiałów źródłowych i opracowaniach, jest próba oddania ducha epoki. Możemy dostrzec to w takich fragmentach, jak wzmianka o zastosowaniu przez Zamoyskiego szyku skośnego (w czym Dzieszyński upatruje inspirowania się starożytnym tebańskim dowódcą Epaminondasem, co świadczy o dobrym wykształceniu i szerokiej wiedzy Kanclerza)⁶⁶, czy też opinia na temat łupienia Śląska przez wojska polskie i maruderów już po bitwie⁶⁷.

Podsumowując, bitwa pod Buczyną zdaje się być starciem tak dobrze opisanym, jak tylko jest to możliwe w oparciu o obecnie istniejącą bazę źródłową. Należy jednak zaznaczyć, że zmieniający się na przestrzeni dekad kontekst bitwy, szczególnie jeśli chodzi o kwestie narracji oscylujących wokół kwestii „narodowych”, jest tematem, który z pewnością warty jest rozpatrzenia. Jest to o tyle ważne, że właśnie ten „naro-

⁶⁰ W. Kaczorowski, dz. cyt., s. 33-34.

⁶¹ Tamże, s. 35.

⁶² Tamże, s. 37.

⁶³ M. Plewczyński, dz. cyt., 143; J. Bielski, dz. cyt., s. 87.

⁶⁴ T. Mleczek, *1588 Buczyna*, Warszawa 2015.

⁶⁵ R. Dzieszyński, *Buczyna 1588*, Warszawa 2017.

⁶⁶ Tamże, s. 158-159.

⁶⁷ Tamże, s. 177-178.

dowy” kontekst decyduje o ocenie tak bitwy jak i jej konsekwencji. A przecież analizując materiały dotyczące Byczyny, można odnieść wrażenie, że było to starcie nie wielkich imperiów, lecz przede wszystkim prywatnych armii, zasilanych przez wojska najróżniejszego pochodzenia, co może stanowić doskonały punkt wyjścia do refleksji nad tematem realiów Europy Środkowej w końcu XVI wieku.

Na zakończenie, warto przytoczyć jeszcze jeden fragment publikacji Mariana Kaczmarka, *Bitwa pod Byczyną w literaturze polskiej*: Mimo pierwszoplanowego miejsca jakie zajmuje (zwycięstwo pod Byczyną – P.K.) w dziejach Rzeczypospolitej szlacheckiej, literatura obeszła się z nim po macoszemu. Po panegirycznym chórze okolicznościowych poematów z końca XVI w. zapada milczenie z rzadka przerywane nielicznymi utworami pisarzy najczęściej niskiego lotu. Nader znamieną jest również nieobecność Byczyny w kolejnych fazach rozwoju powieści historycznej. Prawda i legenda o bitwie pod Byczyną ciągle czekają na swego Sienkiewicza, który przywróciłby do życia siłą epickiego wyrazu ich dziejowe blaski i cienie⁶⁸.

Bibliografia

- Bitwa pod Byczyną w 1588 roku. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w Byczynie w 400-lecie zwycięstwa Jana Zamojskiego nad Maksymilianem Habsburgiem*, pod red. Michała Lisa, Opole 1990.
- Boras Z., *Bitwa pod Byczyną 1588*, Katowice 1988.
- Dzieszyński R., *Byczyna 1588*, Warszawa 2017.
- Kaczorowski W., *Bitwa pod Byczyną*, Opole 1988.
- Korzon T., *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce. Epoka przedrozbiorowa*, T. 2, Kraków 1912.
- Młeczek T., *1588 Byczyna*, Warszawa 2015.
- Nacher T., *Bitwa pod Byczyną*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, t. 11, Zeszyt 4, Lwów 1883, s. 338-350, oraz Zeszyt 5, 1883, s. 438-466.
- O bitwie byczyńskiej*, „Mrówka poznańska”, t. II, Poznań 1821, s. 169-183 i 230-239.
- O koronę. (Bitwa pod Byczyną dnia 24 stycznia 1588 r.). Studium wojenno-historyczne. (Z 2-ma mapkami)*. Przez Konstantego Górskiego, „Biblioteka Warszawska”, T. 1, 1888, Warszawa 1888, s. 1-32.
- Plewczyński M., *Bitwa pod Byczyną 24.01.1588 r.*, „Studia i materiały do historii wojskowości”, t. XVII, część I, Warszawa 1971, s. 125-170.

Battle of Byczyna – political and military assessment in Polish military historiography

Summary

Following paper is an attempt to present historical narration and discussions surrounding the Battle of Byczyna and its consequences.

Key words: Polish military historiography, Byczyna, battle, Early Modern History

⁶⁸ M. Kaczmarek, dz. cyt., s. 93.

KAROL KOŚCIELNIAK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Charakterystyka polskich relacji z przebiegu bitwy pod Kryźborkiem/Jakobstadt z 26 lipca (5 sierpnia) 1704 roku

Streszczenie

Wielka wojna północna była wydarzeniem, które zmieniło, nie tylko Rzeczpospolitą, ale także państwa Europy Środkowej, m.in. Rosję. Wojna ta przyniosła wiele zmian taktyczno-strategicznych, które można zaobserwować na polach bitew i w trakcie kampanii. Dlatego wydaje się stosowne przywoływanie relacji bitewnych, które rozgrywały się podczas wielkiej wojny północnej. Taką bitwą jest starcie pomiędzy wojskami szwedzko-litewskimi a wojskami litewsko-rosyjskimi, rozegraną pod Kryźborkiem/Jakobstadt 26 lipca (5 sierpnia) 1704 roku.

Słowa kluczowe: bitwa, wielka wojna północna, armia, relacja

Wielka wojna północna rozgrywająca się w latach 1700-1721 do dnia dzisiejszego nie doczekała się w polskiej historiografii pełnej monografii¹. Wiele wątków militarnych nadal pozostaje nieznanymi dla polskiego czytelnika. Dlatego też warto zwracać uwagę na poszczególne części składowe tej wojny, która dla Rzeczpospolitej miała duże znaczenie. Można by ją nazwać przełomem w sytuacji militarnej i międzynarodowej Rzeczypospolitej, był to taki „drastyczny” łącznik pomiędzy „wielkim” wiekiem siedemnastym a „tragicznym” osiemnastym, który ostatecznie zakończył się wymazaniem państwa polsko-litewskiego z mapy Europy. Jednak nie miejsce na rozważanie nad wielką wojną północną jako przełomem. Celem jaki przyświeca tej pracy jest zwrócenie uwagi na jedną z wielu baz źródłowych, które istnieją do dnia dzisiejszego, a które rzucają światło na tamte wydarzenia. Rzec chodzi o relacje w języku polskim na temat przebiegu bitwy pod Kryźborkiem/Jakobstadt², która ro-

¹ Pozycją, która w języku polskim opisuje szerzej zagadnienia militarne tego konfliktu jest książka Jana Wimmera pt. *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej*, Warszawa 1956. Jednak w tej monografii nie odnajdujemy informacji o interesującej nas bitwie.

² Kryźbork to średniowieczny zamek nad prawym brzegiem rzeki Dźwiny w Infantach, na terenie dzisiejszej Łotwy, wokół którego wyrosło miasto. Dzisiejsza nazwa to Krustpils (po łotewsku Krystapiļs;

zegrała się 25 lipca według kalendarza juliańskiego, 26 lipca wg kalendarza szwedzkiego, 5 sierpnia 1704 roku według kalendarza gregoriańskiego, pomiędzy wojskami szwedzko-sapieżyńskimi, a litewsko-rosyjskimi. Z jednej strony mamy Szwedów dowodzonych przez Adama Ludwiga grafa Lewenhaupt'a³ wspomaganymi przez wojska Kazimierza Jana Sapiehy⁴, z drugiej natomiast siły litewskie dowodzone przez Michała Serwacego Wiśniowieckiego⁵ i Grzegorza Antoniego Ogińskiego⁶ wspierane przez Rosjan generała-majora Bogdana Korsaka⁷.

Interesujące jest to, że polska historiografia nie wykazała zainteresowania tą bitwą. W tym miejscu należy podkreślić, że w języku polskim można znaleźć tylko jeden tekst opisujący przebieg tego starcia, autorstwa Radosława Sikory⁸. Wydaje się to niewystarczające, tym bardziej, że brały w niej udział wojska litewskie i to po obu stronach⁹. Dlatego też postanowiliśmy przytoczyć źródła, te znane i mniej znane, które opisują przebieg tego starcia. Bitwa ta jest pierwszą, w której ramię w ramię wojska Rzeczypospolitej i Rosji walczyły przeciwko wspólnemu wrogowi szwedzkiemu. Warto podkreślić, że strona litewsko-rosyjska doznała klęski, jednak mimo to należy przytoczyć to starcie, ponieważ tak przegrani, jak i zwycięscy podczas tej wojny czę-

w języku niemieckim Kreutzburg; polska nazwa historyczna Kryżborg, używano także Kryżbork). Zamek znajduje się obecnie w dzielnicy miasta Jēkabpils, czyli Jakobstadt (w języku rosyjskim Якобштадт/Ёкабпилс, w niemieckim Jakobstadt, w polskim Jakubowo, Jakubów lub Jakobsztat).

³ Adam Ludwиг graf Lewenhaupt (1659-1719) był szwedzkim generałem, który swoją karierę wojskową rozpoczął w armii holenderskiej. Podczas wielkiej wojny północnej był jednym z nielicznych szwedzkich dowódców, którzy odnosili sukcesy w walce z Rosjanami nad Bałtykiem, dlatego też Karol XII nadał mu tytuł gubernatora Rygi, aby ten pilnował Inflant przed Rosjanami. Lewenhaupt brał udział w bitwie pod Połtawą, gdzie dowodził szwedzką piechotą.

⁴ Kazimierz Jan Sapieha (1642-1720) wojewoda wileński, hetman wielki litewski, w roku 1704 nie pełnił w Rzeczypospolitej żadnego z tych urzędów.

⁵ Michał Serwacy Wiśniowiecki (1680-1744) książę, hetman wielki litewski.

⁶ Grzegorz Antoni Ogiński (1654-1709) starosta generalny żmudzki, hetman polny litewski.

⁷ Bogdan Korsak (1640-1721) był rosyjskim generałem podczas wojny północnej. W 1700 roku utworzył pułk jazdy smoleńskiej szlachty, walczył głównie w Inflantach, Kurlandii, ale także w Wielkim Księstwie Litewskim i Polsce.

⁸ R. Sikora, *Bitwa pod Kryżborkiem (Jakobstadt), 5 sierpnia 1704 roku*, <http://kresy.pl/kresopedia/kryzbork-jakobstadt-5-sierpnia-1704-roku/> [dostęp: 29.05.2017] i kontynuacje tego artykułu: tenże, *Wojska Wiśniowieckiego w bitwie pod Kryżborkiem (Jakobstadt) 1704 roku*, tamże; tenże, *Husaria bije Szweda (Kryżbork 1704)*, tamże; tenże, *Zawisza kontratakuje*, tamże. Autor ten oparł się na opracowaniu rosyjskiego badacza czasów wielkiej wojny północnej B. С. Великанова, który w pracy pt. *Якобштадская конфузия. Корпус Б.С. Корсака в сражении при Якобштадте 5 августа 1704 г.* „Старый Цейхгауз” 2013, nr 55, s. 80-87 opisał kampanię, liczbę wojsk i strat oraz zamieścił mapę sytuacyjną starcia. Jak również na powieści historycznej Ignacego Chodźki.

⁹ Stosunkowo najwięcej na temat tej bitwy możemy znaleźć w literaturze rosyjskojęzycznej. Nr.: *Хронологический Указатель военных действий русской армии и флота, Томъ I-ый, 1695-1800 г. г., Санкт Петербург 1908, s. 15. Н. П. Вольнский, Постепенное пазитие русской регулярной конницы в эпоху Великого Петра с самым подробным описанием участия её в Великой Северной войне. Вып. 1. 1698-1706: в 4 книгах, Санкт Петербург 1912, кн. 3. В. С. Великанов, Якобштадская конфузия. Корпус Б.С. Корсака в сражении при Якобштадте 5 августа 1704 г.* „Старый Цейхгауз” 2013, nr 55, s. 80-87. В. С. Великанов, С. Л. Мехнев, *Курляндская операция 1705-1706 гг. и сражение при Гемаэнтгофе*, Москва 2016. Strona szwedzka także podjęła się opisanie tej bitwy. Zob.: Н. Е. Uddgren, *Karolinen Adam Ludvig Lewenhaupt: Hans krigföring i Kurland och Litauen 1703-1708*, t. 1 (1703-1704), Uddevalla 1919.

sto się zmieniali. Zamysłem Autora nie jest opisywanie przebiegu starcia oraz ilości sił biorących udział w tym starciu (to zostanie opisane w osobnym tekście¹⁰). Celem jest zaprezentowanie materiału źródłowego, który może przyczynić się do powstania pełnowartościowego tekstu naukowego, analizującego różne materiały, które wytworzone zostały przez wszystkie strony konfliktu. Tym bardziej, że można znaleźć opracowania tego starcia autorów szwedzkich i rosyjskich.

W rosyjskich źródłach można odnaleźć informacje dotyczące ilości wojska, siłę oręża, tras marszu¹¹, jednak nie ma relacji z przebiegu starcia pod Kryżborkiem/Jakobstadt¹². Takie relacje możemy znaleźć w języku niemieckim¹³ i szwedzkim¹⁴. O bitwie tej wspominają także oficerowie biorący w niej udział m.in. generał Korsak w liście do cara¹⁵, a ze strony szwedzkiej Robert Peters¹⁶, jak również Leonhard Kaggs¹⁷, którzy w swoich pamiętnikach wspominają o tym starciu.

Polskie źródła, które zostaną poddane analizie w niniejszej pracy stanowią cztery wersje na temat bitwy i jej przebiegu. Dwie relacje pochodzą z pamiętników Krzysztofa Zawiszy¹⁸ oraz Wawrzyńca Franciszka Rakowskiego¹⁹. Trzecie źródło jest to relacja uczestnika bitwy, Aleksandra Mackiewicza, umieszczona w pracy pt. *Listy*

¹⁰ Ze względu na charakter pracy i czasopisma, analiza sił i środków, jak i przebieg starcia, przy wykorzystaniu materiałów szwedzkich i rosyjskich zostanie zaprezentowany w osobnym tekście pt. Bitwa pod Kryżborkiem/Jakobstadt z 1704 roku, który ukaże się w roku następnym.

¹¹ Materiały znajdujące się np. w: Российский Государственный Архив Древних Актов w Moskwie, fond 79, opis 1, rok 1704, dzieło 49.

¹² В. С. Великанов, *Якобштадская конфузия. Корпус Б. С. Корсака в сражении при Якобштадте 5 августа 1704 г.*, „Старый Цейхгауз” 2013, nr 55, s. 84.

¹³ Opublikowany w sierpniu 1704 roku: *Umständliche Relation von der Viktoria, welche ein Teil der im Herzogtum Kurland und Samoiten befindlichen schwedischen Truppen nebst den Sapiiehischen über die kombinierte litauische und moskowitische Armee bei Schlaboda am 26. Juli 1704 ausgefochten hat*, [w:] <http://cbdu.ijp.pan.pl/13390/> [dostęp: 16.08.2018 r.]. Zob. także: K. Zawadzki, *Gazety ulotne polskie i Polski dotyczące XVI-XVIII wieku. Bibliografia*, t. 2: 1662-1728, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1984, s. 117.

¹⁴ Opublikowany w Mitawie 30 lipca (9 sierpnia) 1704 roku: *Kurze Relation von der Hauptaktion zwischen den Truppen Ihrer Königlichen Maestät von Schweden und den Wisnowieckischen, Oginskischen und Moskowitischen Armeen am 26. Juli 1704 unweit Jakobstadt*, [w:] <http://cbdu.ijp.pan.pl/13250/> [dostęp: 16.08.2018 r.]; oraz *Kort berättelse, om den vid Jacobstadt i Kurland den 26 juli 1704 förlupne träffning*, [w:] <http://cbdu.ijp.pan.pl/13230/> [dostęp: 16.08.2018 r.]. Zob. także: K. Zawadzki, *Gazety ulotne polskie i Polski dotyczące XVI-XVIII wieku. Bibliografia*, t. 2: 1662-1728, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1984, s. 113.

¹⁵ Zob.: 1704 г. июля 29. – Отписка Б. С. Корсака в Посольскую походную канцелярию о поражении литовских и русских войск под Крыжборком, [w:] *Северная война 1700-1721 гг. Сборник документов*, том 1 1700-1709, Москва 2009, s. 211-213.

¹⁶ Fänrik Robert Petrés, *Dagbok 1702-1709*, Karolinska Krigares Dagböcker, t. 1, Lund 1901, [opis wojsk ich liczebność oraz poległych, pamiętnikarz opisuje na s. 24-26].

¹⁷ Leonhard Kaggs, *Dagbok 1698-1722*, utgåva Adam Lewenhaupt, Stockholm 1912, [opis wojsk ich liczebność oraz poległych pamiętnikarz opisuje na s. 58-59].

¹⁸ *Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy wojewody mińskiego (1666-1721)*, wyd. J. Bartoszewicz, Warszawa 1862, interesująca nas relacja znajduje się na stronach 120 i 230.

¹⁹ Wawrzyniec F. Rakowski, *Pamiętnik wielkiej wojny północnej*, oprac. M. Nagielski i M. Wagner, Warszawa 2002, interesująca nas relacja znajduje się na stronie 19.

o Szwecji z roku 1846²⁰. Czwarte, ostatnie źródło, to nieznana relacja przebiegu bitwy wydrukowana w języku polskim, która powstała najprawdopodobniej w sierpniu 1704 r.²¹. Szczególnie interesujące są dwie ostatnie relacje, czyli Aleksandra Mackiewicza i Relacja z Gdańska, które (w opinii Autora) należy przytoczyć w całości. Dlatego też w Aneksie nr 1 i 2 przytoczone zostały owe źródła, tak aby czytelnik mógł się także sam z nimi zapoznać i wyrobić sobie opinię na ich temat.

Pierwszy z pamiętnikarzy, którego wspomnienia ukazały się szerszej publiczności w r. 1862, Krzysztof Zawisza, będąc uczestnikiem tejże bitwy, stał po stronie Sapiarów i Szwedów, dowodząc (jak sam pisze) lewym skrzydłem. W swoim pamiętniku informacje o tej bitwie umieścił w dwóch miejscach. W pierwszej kolejności na stronie 120 napisał, że starcie takie miało miejsce 5 sierpnia, dodając, że więcej czytelnik znajdzie w „Sprawach polskich”. Dopisał, że dowodząc lewym skrzydłem udało mu się powstrzymać przeciwnika, a nawet go rozbić²². Na stronie 230 odnajdujemy drugi fragment mówiący o bitwie²³, z informacjami o liczbie wojsk, podkreślając dużą dysproporcję (7000 ze strony szwedzko-sapieżyńskiej do 18 000 ze strony litewsko-rosyjskiej). Dodał, że przeciwnik odniósł bardzo duże straty, w porównaniu do ich własnych, wymieniając kilku oficerów ze strony litewskiej. Spoglądając na ten fragment pamiętnika, nie odnajdujemy w nim informacji o przebiegu bitwy (nie licząc tego, że Zawisza stał na lewym skrzydle i rozbił przeciwnika). Mamy podaną tylko miejscowość, pod którą doszło do starcia, datę oraz liczbę żołnierzy biorących udział, jak również straty (300 po stronie szwedzko-litewskiej i 5000 po litewsko-rosyjskiej). Zawisza pozostawia nam natomiast kilka nazwisk rotmistrzów biorących udział w bitwie m.in. marszałka mozyrskiego Floriana Kotowskiego, rotmistrza tatarskiego Aleksandra Rościszewskiego, rotmistrza Odachowskiego, rotmistrza Kryczyńskiego, którzy polegli. Wymienia jeszcze nazwiska osób, którzy zostali ranni: Antoniewicz, Turski, major Brunof. Krótka informacja Zawiszy zawiera kilka ciekawych faktów, które wymagają zweryfikowania i zestawienia z innymi materiałami, np. pozostałymi relacjami, które mogą nam potwierdzić autentyczność tego opisu lub wręcz przeciwnie pokazać, że pamiętnikarz się mylił.

²⁰ *Listy o Szwecji*, pisał Eustachy hrabia Tyszkiewicz, tom II, Wilno 1846, interesująca nas relacja znajduje się na stronach 212-224.

²¹ Archiwum Państwowe w Gdańsku, Akta miasta Gdańska 300, 53/130, k. 43-46. Tytuł oryginału brzmi: *Realtia o znaczney Batalij y Szczęśliwie przy assistentij Boskiej otrzymaney Victoryi Woyska J.K.M. Szwedkiego nad Woyskami Xia. Wisniowieckiego, Oginskiego, y Moskiewskimi, niedaleko Słobody pod Kreuchburkiem ktora nazywaią Jakobs-Stadt. Dnia 26 Julij s. v. a 5 Aug: S. N. Roku 1704. pod Commendą J.M. Pana Grafa Lowenhaupta General-Maiora J.K.M. Szwedkiego*.

²² *Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy...*, s. 120: „5 sierpnia batalia generalna pod Kryczborkiem w Kurlandji wygraliśmy nad Moskwą i Litwą. Patrz opisanie w „Sprawach polskich”. Jam komenderował lewym skrzydłem nad chorągwiemi polskimi, i szczęśliwie najpierwej prawe skrzydło nieprzyjacielskie daleko mocniejsze i potężniejsze przelamałem i zdrowo wyszedłem. P. Bogu chwala”.

²³ Tamże, s. 230: „Wreszcie, że batalią wygraliśmy wałą 5 sierpnia pod Kryszborkiem w liczbie wojska 7 000 będąc, a nieprzyjaciela liczyło się 18 000, to jest Moskwy 6 000, a litewskiego wojska 12 000. Na placu nieprzyjaciela padło w istocie 5 000, naszych zaś nad trzysta więcej nie, to jest Szwedów 180, Polaków 120, między którymi zginął jp. *Floryan Katowski* marszałek mozyrski, jp. *Rościszewski Alexander* rotmistrz tatarski, jp. *Odachowski* i *Kryczyński* rotmistrze. Siła inszych postrzelanych, jako to: jp. *Antoniewicz*, *Turski*, major *Brunof* itd.”

Drugi pamiętnik mówiący o interesującej nas bitwie autorstwa Wawrzyńca F. Rakowskiego, prezentuje nam, odmienną od Zawiszy, stronę konfliktu, a mianowicie Michała Serwacego Wiśniowieckiego²⁴. Mamy informację o tym, że Wiśniowiecki oblegał bezskutecznie Zelborg. W momencie pojawienia się, od strony Rygi, armii szwedzko-sapieżyńskiej, wycofał się pod Kryźbork/Jakobstadt, gdzie wieczorem doszło do bitwy. W tym przypadku Autor podaje inne fakty (niż Zawisza), mianowicie informuje, że Rosjan było 3000 (Zawisza pisał, że 6000). Wiśniowiecki stał na lewym skrzydle, i według Rakowskiego, dobrze sobie radził. Natomiast na prawym skrzydle stali Rosjanie, którzy zostali rozbici, a za uciekającymi poszedł cały szyk wojsk litewskich. Co do strat, to Rakowski podaje, że poległo 2000 Rosjan, 500 Litwinów, a po drugiej stronie 3000 Szwedów (są to inne wartości niż u Zawiszy). Autor pamiętnika przytacza także nazwiska poległych oficerów (Szejkwowski, Charamański, Unichowski, Horodeński, Malaski, Jągniętowski, Galiciski). Co do ważnych informacji Rakowski podał, że strona litewsko-rosyjska porzuciła 25 dział, które przejął przeciwnik, oraz że piechota litewska dostała się do niewoli szwedzkiej. Ten krótki fragment pamiętnika przynosi nam kolejne informacje do zrewidowania (m.in. liczba wojsk i strat). Rakowski potwierdza doniesienia Zawiszy co do miejsca bitwy (Kryźbork) jak i daty (5 sierpnia). Mamy tutaj lakoniczną informację odnośnie ustawienia wojsk litewsko-rosyjskich oraz przebiegu starcia. Ciekawe jest także ostatnie zdanie, w którym Rakowski odnosi się do zrabowania wozów całego wojska. Informacja ta jest o tyle istotna, że w relacji strony szwedzkiej ona także się pojawia (o czym niżej).

Tak jak znane są badaczom dziejów wielkiej wojny północnej pamiętniki Zawiszy i Rakowskiego to wspomnienia Aleksandra Mackiewicza już mniej. A przynajmniej trudno było przypuszczać, że znajdzie się relację z bitwy pod Kryźborkiem/Jakobstadt w pracy Eustachego Tyszkiewicza (żył w latach 1814-1873). Jednak taka relacja tam jest. *Listy o Szwecji* Tyszkiewicza mają charakter historycznej pracy badawczej, w której Autor prowadzi swoją narrację po wydarzeniach wojny północnej, przeplatając je cytatami ze źródeł, podając także skąd je zaczerpnął. Jest to ważne, ponieważ daje nam on materiał wartościowy pod względem merytorycznym. Z dużą ilością nazwisk osób biorących udział w tym starciu ze strony litewsko-rosyjskiej. Ciekawostką jest to, że na tej pracy i relacji oparł się Ignacy Chodźko (piszący powieści historyczne, żyjący w latach 1794-1861). W pracy *Pisma Ignacego Chodźki* wydane dwadzieścia lat po śmierci powieściopisarza (1881) odnajdujemy bitwę pod Kryźborkiem/

²⁴ Wawrzyniec F. Rakowski, *Pamiętnik wielkiej wojny...*, s. 19: „Wtedy księżę dobywał Zelborka fortecy z niepomysłnym skutkiem, gdy od Rygi zbliżyło się wojsko szwedzkie z [Kazimierzem Janem] Sapiehą, odstąpił pod Kryźbork trzy mile. Gdy przybył pan [Grzegorz] Ogiński ze 3000 jazdy moskiewskiej i tam złączyli się dnia 5 sierpnia, w też tropy i Szwedzi za nimi, tegoż dnia ku wieczorowi dana batalia. Księżę jm., przewodząc lewe skrzydło, poparł o milę Szwedów, ale prawe, które trzymała Moskwa, złamane, szyki pomieszało. I tak jazda moskiewska uciekać poczęła, a za nimi nasze rajтарыje, dragonie tłumem, mało co wydawszy ognia. W tej tedy okazyi legło Moskwy 2000, Litwy na 500, reszta jazdy uszła, piechota się nasza poddała. Szwedów zginęło do 3000. Armaty sztuk 25 nasi porzucili. Znaczniejsi z naszych zginęli: pan Szejkwowski, sędzia wileński, i jego chorąży pan Charmański postrzeleni, pan Unichowski porucznik usarski, Horodeński porucznik i syn jego, pan Malaski porucznik, panowie Jągniętowski i Galiński chorążowie. Wozy całego wojska swoich uciekając zrabowali”.

Jakobstadt²⁵, na której to powieści oparł swój opis Radosław Sikora²⁶. Sam Chodźko sprytnie wplata relację o bitwie w powieść historyczną opatrzoną dialogami a umiejscowioną w latach trzydziestych XVIII wieku. W księdze pt. „Votum chybione” przytacza historię dziejącą się w Ołyce na Wołyniu (dobrach Radziwiłłowskich), gdzie co roku wystawiano trumnę ze szczątkami Albrychta Stanisława Radziwiłła i jego dwóch żon, odprawiając nabożeństwo w ufundowanej przez niego Kolegacie Świętej Trójcy²⁷. W opowieści Chodźki na taką uroczystość (3 lipca) przybywa hetman polny litewski Michał Kazimierz Radziwiłł (Rybeńku), który prosi niejakiego Nagórskiego (uczestnika tej bitwy) o opowiedzenie jej przebiegu. Chodźko zamieścił w przypisie informację, że relacja ta pochodzi „z rękopisu współczesnego” jednak bez dodatkowych informacji, gdzie się on znajduje i co jeszcze zawiera. Chodźko wkłada w usta Nagórskiego relację Mackiewicza, którą przepisał, jednak, co istotne, pominął kilka fragmentów, m.in. tych, w których Mackiewicza podaje nazwiska oficerów, którzy jako pierwsi uciekli z pola bitwy, oraz dodając informacje, których nie ma w relacji Mackiewicza. Dlatego też na to co zostało zamieszczone w *Podaniach litewskich* Ignacego Chodźki należy podchodzić z dystansem.

Według relacji Mackiewicza²⁸ do bitwy doszło 5 sierpnia (wtorek) przed zachodem słońca, gdzie Wiśniowiecki ustawiony był „pod słońce”. Prawe skrzydło wojsk Wiśniowieckiego było silne i dobrze uszykowane (stało tam 5000 wojska w tym dragonia, rajtaria, petyhorcy, pancerni i husaria). Na lewym skrzydle, słabszym stało 20 chorągwi. Szwedzi zaatakowali lewe skrzydło, dlatego też na pomoc temu skrzydłu Wiśniowiecki wysłał dwie chorągwie husarskie, jedną petyhorską i dwie pancerne. Po minięciu własnej piechoty natknęli się na szwedzką rajtarię, która zaczęła strzelać do tego ugrupowania, co spowodowało, że husaria księcia Wiśniowieckiego od razu uciekła, a za nią pozostałe jednostki. Wytrzymała tylko chorągiew husarska kanclerza wielkiego litewskiego Karola Stanisława Radziwiłła, która po trzech salwach przeciwnika zaszarżowała na Szwedów, którzy się wycofali pod ich naporem, oraz wspierających ich chorągwi petyhorskich, które uderzyły na boki szwedzkiego oddziału. Pogoń husarii i 23 chorągwi pancernych trwała przez „pół mili”, aż do szwedzkich odwodów. Następnie Szwedzi uderzyli na prawe skrzydło, rozbijając stojącą tam rajtarię i dragonię. Na uwagę zwracają pewne fakty, mianowicie liczba wojsk (5000 litewskich, 3900 rosyjskich). W przypadku armii rosyjskiej padają nazwiska Niczaja, Protopowa, Suchatyna i Korsaka, których nie uświadczymy w polskich pamiętnikach. Spoglądając jednak na źródła rosyjskie, okazuje się, że owi oficerowie w tej bitwie brali udział. Niczaj to dowódca pułku strzelców (Иван Константинович Нечаев), Protopow to dowódca pułku strzelców (Михаил Иванович Протопопов), Suchatyn

²⁵ *Pisma Ignacego Chodźki*, tom III, *Podania Litewskie*, Serya I-IV, Wilno 1881, Nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego, interesująca nas opis znajduje się na stronach 324-328.

²⁶ Zob.: R. Sikora, *Bitwa pod Kryżborkiem (Jakobstadt), 5 sierpnia 1704 roku*, <http://kresy.pl/kresopedia/kryzbork-jakobstadt-5-sierpnia-1704-roku/> [dostęp: 29.05.2017] i kontynuacje tego artykułu: tenże, *Wojska Wiśniowieckiego w bitwie pod Kryżborkiem (Jakobstadt) 1704 roku*, tamże; tenże, *Husaria bije Szweda (Kryżbork 1704)*, tamże; tenże, *Zawisza kontratakuje*, tamże.

²⁷ *Pisma Ignacego Chodźki...*, s. 315-317.

²⁸ Pełen tekst patrz Aneks I.

dowodził pułkiem dragońskim (Григори Андреевич Сухотин), a Korsak był dowódcą korpusu (Богдан Семёнович Корсак)²⁹. Może to świadczyć o autentyczności relacji Mackiewicza, ponieważ w żadnej innej (w języku polskim) te nazwiska nie padają. Kolejną ważną informacją podaną przez Mackiewicza jest ustawienie wojsk Wiśniowieckiego oraz przebieg tego starcia. Rakowski podał, że Rosjanie zostali rozbici i uciekli, w tym przypadku nie ma żadnej informacji, co się stało z oddziałami rosyjskimi. Ciekawe jest to, że jest mowa o ucieczce polskich chorągwi w tym husarskich, po pierwszej szwedzkiej salwie.

Ostatnia z charakteryzowanych relacji w tej pracy, jest nieznaną polskiej historiografii³⁰, lub tak jak poprzednia nie funkcjonuje w obiegu naukowym. Jest to relacja szwedzka ze zwycięstwa pod Kryżborkiem/Jakobstadt³¹. Relacja ta została odnaleziona przez Autora podczas kwerendy w Archiwum Państwowym w Gdańsku³². Jest to druk ulotny³³ wychwalający zwycięstwo wojsk szwedzko-sapieżyńskich. Relacja ta mówi, że Lewenhaupt po połączeniu się z Sapiehą ruszył z wojskami (których było 3000 Szwedów i 2000 ludzi Sapiehy) pod Zelbork, rozgłaszając jednak, że zamierza zdobyć Birze. Jak czytamy w relacji Wiśniowiecki i Ogiński w Birzjach zgromadzili cały swój majątek, który w tej sytuacji kazali z stamtąd przewieźć do wojska pod Zelbork. Konwój tych „skarbów” zaatakowała jazda sapieżyńska pod dowództwem stolnika Wielkiego Księstwa Litewskiego³⁴, która zgarnęła 300 wozów dobytku wraz z końmi (samych pieniędzy w monecie było 30 000 talarów, oraz zapas prochu i amunicji), gdzie podobną informację spotykamy u Rakowskiego. Lewenhaupt z Sapiehą pod Zelbork dotarli we wtorek rano 26 lipca (5 sierpnia), jednak Wiśniowieckiego tam nie zastali, zdążył już odejść na wschód. Szwedzi ruszyli za wojskiem litewskim i dogonili je „dwie mile od Zelborga”. Od razu ludzie sapieżyńscy uderzyli na wojska Wiśniowieckiego, jednak natknęli się na 24 działa (Rakowski podaje, że było ich 25) nabite kartaczami i stojącą tam piechotę rosyjską, która zmusiła ich do ucieczki. Relacja ta daje nam pewien pogląd na ustawienie wojsk szwedzkich: lewym skrzydłem dowodził Adam Ludvig Lewenhaupt, centrum pułkownik Anders Wennerstedt, a prawym pułkownik Berndt Otto Stackelberg³⁵. Na tak ustawionych Szwedów natknęły się uciekające chorągwie sapieżyńskie, które Lewenhaupt’owi udało się uspo-

²⁹ Zob.: В. С. Великанов, *Якобштадская конфузия*, s. 80-81.

³⁰ Nie wspomina o niej K. Zawadzki, *Gazety ulotne polskie i Polski dotyczące XVI-XVIII wieku. Bibliografia*, t. 2: 1662-1728, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1984, a także nie odnajdujemy jej na stronach Cyfrowej Biblioteki Druków Ulotnych: <http://cbdu.ijp.pan.pl> [stan na 23.09.2018 r.].

³¹ Pełen tekst tej relacji patrz Aneks 2.

³² Archiwum Państwowe w Gdańsku, Akta miasta Gdańska 300, 53/130, k. 43-46.

³³ Druk jest niewielkich rozmiarów 15x10 cm (format A6), wydany na cienkim papierze. Autor tej relacji nie jest znany. Trudna do określenia jest także popularność tego polskiego opisu, ponieważ udało się znaleźć tylko jeden egzemplarz tego druku (być może jest on jedyny, ale tego z całą pewnością nie można stwierdzić). Nawet Konrad Zawadzki w swoim zestawieniu *Gazety ulotne polskie i Polski dotyczące* nie wymienia żadnej polskiej relacji tej bitwy, tylko niemiecką i szwedzką. Podobnie jest z Cyfrową Biblioteką Druków Ulotnych, na stronach której można znaleźć wersję niemiecką, szwedzką, ale nie polską.

³⁴ Kazimierz Zaranek Horbowski stolnik Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 1703-1710.

³⁵ H. E. Uddgren, *Karolinen Adam Ludvig Lewenhaupt...*, s. 214-215..

kość oraz zawrócić i razem ze Szwedami uderzyły na przeciwnika. Atak ten spowodował, że pierwsi pole bitwy opuścili Litwini z Wiśniowieckim i Ogińskim na czele, zostali na polu bitwy (wg tej relacji) tylko Rosjanie, którzy wystrzelili trzy salwy, ostrzelani przez Szwedów uciekli pod naporem ich szarży. Pościg prowadzili ludzie Sapiehy. Gdyby nie noc straty wojsk litewsko-rosyjskich, wg tej relacji, byłyby większe. Autor opisu podaje, że przeciwnik dysponował 18 000 ludzi (do 5000 szwedzko-sapieżyńskich). Straty wojsk litewsko-ruskich szacuje na 3029 poległych na polu bitwy oraz jeszcze 2000 w pościgu. Szwedzi zdobyli działa, wozy, amunicję, namioty, broń, konie. Do niewoli dostało się ponad trzystu żołnierzy, a kilku set zostało rannych. Strat szwedzko-litewskich nie ma podanych. Według tej relacji bitwa trwała od południa aż do nocy, prawdopodobnie autor liczy także zdobycie taborów Wiśniowieckiego idących z Birż na Zelbork. Na końcu podana jest informacja, jakoby po bitwie ludzie Wiśniowieckiego i Ogińskiego poddawali się, wyrażając chęć służenia Sapiehom.

Przyglądając się wszystkim czterem relacjom, zestawimy poszczególne informacje, które one podają, m.in. liczbę wojsk i strat w tej bitwie, jak również kwestię ustawienia armii i tego kto pierwszy atakował, kto zwyciężył na danym kierunku, a kto jako pierwszy pole bitwy opuścił. W celu lepszego zobrazowania danych liczbowych przedstawione zostaną w tabeli:

Tabela 1. Liczba wojsk i poległych w bitwie, na podstawie czterech relacji

	Zawisza	Rakowski	Mackiewicz	Relacja gdańska
Liczba wojsk szwedzkich	b.d.	3 000	b.d.	3 000
Liczba wojsk sapieżyńskich	b.d.	b.d.	b.d.	2 000
Razem	7000	b.d.	b.d.	5 000
Liczba wojsk rosyjskich	6000	3 000	ok. 3 900	b.d.
Liczba wojsk litewskich	12 000	b.d.	5 000	b.d.
Razem	18 000	b.d.	ok. 8 900	18 000
Poległych Szwedów	180	3 000	b.d.	b.d.
Poległych ludzi Sapiehy	120	b.d.	b.d.	b.d.
Razem	300	b.d.	b.d.	b.d.
Poległych Rosjan	b.d.	2 000	b.d.	b.d.
Poległych Litwinów	b.d.	500	b.d.	b.d.
Razem	5 000	2 500	b.d.	5 029

Opracowanie Autora.

We wszystkich czterech relacjach najmniejsze różnice widzimy w liczbie wojsk szwedzko-sapieżyńskich (od 5000 do 7000). W przypadku liczby wojsk litewsko-rosyjskich to Zawisza i Relacja gdańska podają 18 000, Mackiewicz ok. 9000 a Rakowski nie podaje pełnej liczby wojsk. Różnica jest także przy poległych, ponieważ Zawisza podaje, że zginęło po stronie szwedzko-sapieżyńskiej tylko 300, Rakowski

3000, a pozostałe relacje nie podają strat. A w przypadku poległych ze strony litewsko-rosyjskiej to Zawisza i Relacja gdańska podają po ok. 5000, a Rakowski 2500. Ze względu na to, że polskich badaczy ta bitwa nie zainteresowała to nie mamy rzetelnych danych. W związku z tym musimy sięgnąć po obliczenia szwedzkie i rosyjskie. Uddgren podaje, że armia Lewenhaupta liczyła 3080 ludzi z tego 1597 piechoty i 1406 jazdy i dragonii, plus 77 artylerzystów przy 16 działach. Sapieha dysponował około 2000-3000 ludzi w tym 100 piechoty i dwa działa. Rosjan miało być 3500 żołnierzy a Wiśniowiecki z Ogińskim około 10 000-12 000 żołnierzy³⁶. Natomiast Wielikanow pisze, że Szwedzi posiadali 3080 ludzi i 16 dział, a Sapieha ok. 6000 żołnierzy i 2 działa. Natomiast wojska litewsko-rosyjskie łącznie 12 000-15 000 ludzi w tym 2500 piechoty i 21 dział³⁷. Wniosek jest następujący, większość relacji podała zbliżone dane co do wielkości wojsk szwedzko-sapieżyńskich, natomiast wojsk litewsko-rosyjskich nie było aż 18 000 ludzi. Co do strat do Uddgren podaje, że Szwedzi mieli 57 zabitych i 181 rannych. Wielikanow pisze, że Szwedzi stracili 57 zabitych i 181 rannych (oparł się na danych Uddgrena), Sapieha 187 zabitych, Rosjanie 600 zabitych, a Litwini „stracili w zabitych więcej niż Rosjanie”. Według tych obliczeń straty po jednej jak i po drugiej stronie nie są tak duże jak to podają relacje.

W przypadku ustawienia wojska na polu bitwy to sytuacja wyglądała następująco. Zawisza podaje tylko, że sam stał na lewym skrzydle polskich chorągwi. Rakowski, że Wiśniowiecki stał na lewym skrzydle a Rosjanie na prawym, a działa znajdowały się w centrum, nie podając ustawienia szwedzko-sapieżyńskiego. Mackiewicz natomiast informuje, że Wiśniowiecki stał na prawym skrzydle z jazdą, w centrum piechota, a na lewym jazda. Nie podając, gdzie stali Rosjanie. Relacja z Gdańska informuje, że na lewym skrzydle szwedzkim stał Lewenhaupt, w centrum Wennerstedt, a na prawym Stackelberg, przed wojskami szwedzkimi znajdowały się oddziały Sapiehy. Co do przeciwnika podaje, że w centrum stały działa i Rosjanie. Uddgren podaje, że Stackelberg stał na prawym skrzydle a Wennerstedt na lewym, co ważne Uddgren podaje, że Zawisza stał z jazdą na lewym skrzydle, czyli potwierdzałyby doniesienia samego pamiętnikarza. Podaje także, że wojska Sapiehy ścigały pokonanych przez 20 kilometrów³⁸. Wielikanow natomiast podaje, że ustawienie wojsk litewsko-rosyjskich wyglądało następująco, od prawej strony ustawieni byli: Wiśniowiecki z jazdą, piechota litewska, piechota rosyjska Protopowa i Nieczajewa, dalej Korsak i Ogiński z jazdą, na skraju lewego skrzydła. Szwedzi ustawieni byli następująco: od prawej strony stał Stachelberg z jazdą obok niego piechota Bruchnera, jazda w centrum, dalej piechota i jazda Wennerstedta, a w drugiej linii jazda Sapiehy³⁹.

Odnosnie ruchów wojsk na polu bitwy to Zawisza podaje, że wytrzymał uderzenie przeciwnika a następnie przeszedł do kontrnatarcia. Rakowski podał tylko, że pierwszy z pola bitwy uciekli Rosjanie pociągając za sobą cały szyk i pozostałe oddziały litewskie. Mackiewicz z kolei relacjonuje, że sam Wiśniowiecki, na czele pięciu chorągwi

³⁶ H. E. Uddgren, *Karolinen Adam Ludvig Lewenhaupt: ...*, s. 214-215.

³⁷ В. С. Великанов, *Якобштадская конфузия*, s. 80-84.

³⁸ H. E. Uddgren, *Karolinen Adam Ludvig Lewenhaupt...*, s. 220.

³⁹ В. С. Великанов, *Якобштадская конфузия*, s. 84.

jazdy, przeszedł z prawego na lewe skrzydło, gdzie, z problemami, udało mu się przełamać przeciwnika i nawet wyjść na tyły wojsk szwedzkich, natomiast lewe skrzydło szwedzkie wyparło prawe litewskie z pola bitwy. Relacja gdańska z kolei podaje, że awangarda sapieżyńska została odparta przez ostrzał piechoty i dział, jednak zawróciła i razem ze Szwedami zaatakowała cały szyk Wiśniowieckiego doprowadzając do jego złamania, gdzie ludzie Sapiehy prowadzili pościg za pokonanymi.

Spoglądając na te opisy i zestawienia widać ewidentnie, po której stronie powstała dana relacja. Zawsze w takim przypadku nasuwa się pytanie o autentyczność ich przekazu. Jednak już teraz można stwierdzić, że relacje te stanowią wartościowe, pod względem merytorycznym, źródło do opisanego przebiegu bitwy pod Kryżborkiem/Jakobstadt. Uzupełniają one niejako badania i materiały wykorzystywane przez badaczy szwedzkich i rosyjskich. Cel jaki sobie założyliśmy, czyli zwrócenie uwagi na tę „specyficzną” bazę źródłową został osiągnięty. Warto pamiętać i przypominać bitwy, te mniej znaczące także, które pod względem sztuki wojennej niewiele wnoszą do badań, jednak ich wydźwięk polityczny jest równie ważny. A w tym przypadku mamy do czynienia właśnie z tego typu starciem. Ponieważ po jednej i drugiej stronie stanęli Litwini, czyli walka miała charakter „bratobójczy” (wojny domowej), oraz po raz pierwszy wojska Rzeczypospolitej stanęły ramię w ramię z armią rosyjską, która od tego momentu (i od podpisania układów w Narwie kilka dni po tej bitwie) bardziej zaangażowała się w walkę na terytorium Rzeczypospolitej przeciw szwedzkiemu królowi Karolowi XII.

Aneks 1

Relacja Aleksandra Mackiewicza uczestnika bitwy pod Kryżborkiem/Jakobstadt: *Liber Manuscriptus variarum rerum, actionum, gestorum, orationum mearum et aliorum, versumque, annexis sententiis, per me Alexandrum Mackiewicz Tribunum Stabuli, Palatinatus Minscensis, [w:] Listy o Szwecji, pisał Eustachy hrabia Tyszkiewicz, tom II, Wilno 1846, s. 212-224*⁴⁰.

Doniesienie Białozora⁴¹ było rzetelne, Rosjanie przybyli, Wiszniowiecki⁴² z Ogińskim⁴³ połączyli swe pólki i postanowiono działać zaczepnie⁴⁴.

⁴⁰ Opis ten został zamieszczony w tym miejscu tak jak go Eustachy hrabia Tyszkiewicz w 1846 roku opublikował. Oprócz cytowanej relacji Mackiewicza Autor postanowił dodać także treść okalającą relację autorstwa Tyszkiewicza, czyli jego komentarze, uważając, że jest ona integralną częścią tejże narracji.

⁴¹ Krzysztof Białozor, rezydent przy Piotrze I z ramienia Wiśniowieckiego i Ogińskiego.

⁴² Michał Serwacy Wiśniowiecki hetman wielki litewski w latach 1703-1707.

⁴³ Grzegorz (Hrehory) Antoni Ogiński hetman polny litewski w latach 1703-1709.

⁴⁴ W wersji drukowanej w tym miejscu znajduje się przypis następującej treści: Liber Manuscriptus variarum rerum, actionum, gestorum, orationum mearum et aliorum, versumque, annexis sententiis, per me Alexandrum Mackiewicz Tribunum Stabuli, Palatinatus Minscensis w 4cc. Zbiór ten obejmujący str. n. l. 198, zawiera w sobie różne pisma treści politycznej, krążące wówczas między szlachtą; na 22. stronach krótką wiadomość o wyprawie przeciw Szwedom w latach 1704 i 1705, w której sam Aleks. Mackiewicz miał czynny udział. Dalej krótkie wzmianki biograficzne o jego rodzinie, dowiadujemy się

Krzysztof z Bończy Sienicki generał artylerji litewskiej i Nowosielski później kasztelan nowogródzki wysłani na zwiady o położeniu wojsk nieprzyjacielskich, dnia 14. lipca o milę od Rygi wycięli w szańcu około półtora Szwedów. Złączone wojska litewskie i rosyjskie posunęły się pod Selburg dawny zameczek nad Dźwiną w Semigalji, strzeżony przez załogę szwedzką z 500 ludzi, pod dowództwem majora hrabi Karola Lindschölda. Wojska litewskiego liczone do 5000, posiłkowe półki Nieczajewa⁴⁵ i Protopopowa⁴⁶, dźwignąwszy się z kłęski sałanckiej⁴⁷, miały 1500 żołnierza pod bronią. Wiszniowiecki trzymający rząd nad połączonymi siłami, zbliżył się pod okopy dnia 29 lipca; na trzeci dzień t. j. 31, zdarzyło się rzadkie zjawisko, *powietrznego odzwierciadlenia*, zwane *Fata Morgana* albo *Mirage*, które obecny przy dobywaniu Selburga Aleks[ander] Mackiewicz następnie opisuje: „W dzień czwartkowy pokazał się kometa na niebie, przed samym zachodem słońca naksztalt kuli ognistej. Od wschodu słońca na zachód leciał, i przeleciawszy środkiem majdanu wojska litewskiego, za Dźwiną we Szwecji zniknął. Że ten dzień był trochę pochmurny i obłoki przyciemne, tedy zostawił za sobą szlak tak szeroki, jako najszerszy gościniec kędy leciał; jasny tak jako miesiąc czysty. Z której drogi potem rozszerzonej, bo się coraz szerzyła, uczynił się potem smok wielki, jasny, a od ogona stanął człowiek wielki uzbrojony. Tego widoku było na godzinę i lubo już słońce było zaszło, światło jednak takie było, jak bywa w południe. Potem w kwadrans uczynił się grzmot taki, jakby z armat dwóch burzących ognia dano; od którego huku ziemia na kwadrans drżała, tak jako by ją mina rwać miała; ten huk szedł na zachód od wschodu”.

Gdy Wiszniowiecki Selburga czy nie umiejętnie, czy opieszale dobywa, Lewenhaupt miał czas złączyć się z hetmanem Sapiehą i pośpieszyć na odsiecz. Największą tajemnicę zachowano między Szwedami, dokąd wojsko ich zmierzało; wszyscy sądzili, że idą pod Birże, gdzie Wiszniowiecki występując w pole, załogę zamienił t. j. dawnego żołnierza wziął z sobą pod Selburg, ze świeżo zaś przyprowadzonych półków, 800 własnych ludzi na straży tej twierdzy zostawił. Wszystkie ciężary obozowe, prochy, ołowię, zbywające od potrzeby działa, nakoniec droższą ruchomość, srebra stolo we, i 24000 talarów w gotowych pieniądzech dla większego bezpieczeństwa złożył w Birżach. Wnet gruchnęła wieść w zamku, że Lewenhaupt z Sapiehą prosto na miasto ciągną; dowódzca załogi lękając się narazić tak drogiego składu, wysłał go pod silną i dobrze uzbrojoną zasłoną pod Selburg, do obozu Wiszniowieckiego, sądząc, że i sam wolnym będzie od odpowiedzialności, i że Wiszniowiecki skutecznie własne dobro ochroni. Już wozy minęły Radziwilliszki, gdy chorągiew sapieżyńska, ciągnąca w przedniej straży wojska szwedzkiego, przybywszy do tego miasteczka, dowiedziała się, że przed godziną oddział Ogińskiego z wielu wozami Radziwilliszki opuścił, i jeszcze blisko być musi. Sapieżyńscy wzięwszy zatem przewodnika łatwo tabor doścignęli, i niespodzianie nań wpaśli, jednych wyrąbali, drugich zagarnęli

z nich, że urodził się roku 1684, września 24, żył jeszcze 1758. Mackiewicz był wyznania belweckiego, mąż światły, prawy i piszący bez ogródki. W prostej linii po mieczu idą od niego małżonki znakomitych naszych autorów Aut. Edw. Odyńca i Ignacego Chodźki.

⁴⁵ Иван Константинович Нечаев.

⁴⁶ Михаил Иванович Протопопов.

⁴⁷ *Bitwa pod Salatami* (Saločiai) 20 marca 1703 r.

w niewolą. Cała zdobycz dostała się zwycięzcom; aby zaś Wiszniowiecki przed czasem dowiedzieć się o tej stracie nie mógł, Lewenhaupt przyśpieszwszy kroku z największą skwapliwością pod Selburg śpieszył; wieść go jednak uprzedziła, dowiedziano się w obozie litewskim, że Szwedzi, Sapiehowie i Krzysztof Zawisza w siedm tysięcy niosą odsiecz, nie chcąc zatem pod okopami twierdzy przyjąć bitwy, dnia 4 sierpnia przededniem z pod Selburga odstąpił.

Ale Lewenhaupt i Sapieha poszli za nim w pogoń i doścignęli między Kreutzburgiem dziedzictwem Korffów a Jakobstadtem. Wódz szwedzki stanąwszy na małym wzgórzu, przy pomocy lunety obejrzał litewski obóz i stosownie do położenia, przeprowadził wązkiemi drożynami, mimo daremny opór przeciwników, swoje szeregi; umiał je natychmiast bez żadnych przerw uszykować, w drugim za nim rzędzie Sapieha zupełnie podobne stanowisko zajął. Opis tej bitwy powtórzymy słowami Mackiewicza: „Dnia 5 sierpnia we wtorek, jenerał (Lewenhaupt) szedł zaraz awansując aż pod Kriżborg z tymiż ichmościami, (Sapiehami i Zawiszą), a do nas też sukkurs j. m. pan Hrehory Ogiński przyprowadził, wojska dwanaście kornetów dragonji z Suchotyńem⁴⁸ półkownikiem, a ośm⁴⁹ kornetów szlachty smoleńskiej z jenerałem Korsakiem⁵⁰, i dał nam batalją na samym zachodzie słońca; gdzie nas właśnie pod słońce uszykowano, żeśmy za blaskiem słonecznym i dojrzeć nie mogli nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel zaś upatrzywszy, iż prawe skrzydło potężnie było uszykowane, bo było więcej 5000 wojska w niem, wszystkie dragonje i rajtarje, petyhorja, pancerni i hussarje, a w lewem ledwie ze dwadzieścia chorągwi naszych i to w bajrakach było uszykowanych, bo pola cale nie było, jeno lasy drobne, zaczem Szwedzi, wszystką potencją swej kawalerji obrócili na lewe skrzydło, bo też i znać im dał pewny hussarz, (nie chcę tu wymieniać jego nazwiska), że tam bardzo szyk słaby był. Jego mość pan (Kazimierz) Zaranek chorąży żmudzki, porucznik ussarski j. m. pana hetmana polnego (Hrehorego Ogińskiego), przybiegł prosząc o sekundę (o pomoc) lewemu skrzydłu ksiąźęcia j. m.; książe tedy j. m. wzięwszy swoją ussarską chorągiew, także ksiąźęcia kanclerza (Karola Radziwiłła⁵¹) ussarską, swoją petyhorską, poruczeństwa j. m. pana Szyrwińskiego i dwie pancerne i sam z temi chorągwiami szedł w sukkurs lewemu skrzydłu, pomiędzy szwadronami piechoty w szyku stojącej. Cośmy się jeno wymknęli po koniu idąc, abyśmy szyków piechoty nie zmieszali, zarazemy się potkali ze szwedzką rajtarją. Skoro tedy Szwedzi dali ognia, ussarja ksiąźęcia hetmana poszła z placu nie wytrzymawszy ognia. A byliśmy tak uszykowani: pachołcy wprzód, a w tyle towarzystwo. To porucznik lub namiestnik szeregi zajeżdżał, a pierwszy towarzysz pachołków przywodził. U którejto chorągwi ksiąźęcia j. m. ussarskiej był namiestnikiem Franciszek Szujski, pachołków zaś przywodził j. m. pan Adam Sakowicz, za którą chorągwią i inne pierzchnęły. Porucznik zaś ussarski ksiąźęcia j. m. Radziwiłła kanclerza w. ks. lit., j. m. pan Aleksander Uniechowski (*)⁵²

⁴⁸ Григорий Андреевич Сухотин.

⁴⁹ Osiem.

⁵⁰ Богдан Семёнович Корсак.

⁵¹ Karol Stanisław Radziwiłł kanclerz Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 1698-1719.

⁵² Autor umieścił przypis o treści: *Umarł 1725 kasztelanem żmudzkiem.*

sędzia ziemski miński, ten sam stanąwszy przed chorągwią, towarzystwo w pierwszym szeregu postawił, a pachołkom pocztowym w tył kazał; którychto pachołków szereg zajeżdżał pierwszy towarzysz j. m. pan Józef Świda stolnik owrucki; tak tedy trzy ognie szwedzkie wytrzymał nic nie strzelając, a po wydanym ogniu szwedzkim obces skoczył z chorągwią, tam że pólkownika Szwedów przywodzącego z pistoletu zabił, gdzie i pod jego mością kłacz postrzelono (na której do okazji siedział) w nogę. I tak serdecznie się potykając, dwie kupy Szwedów wygolili tak, że i jednego nie zostało; bo Szwedzi kornetów (*)⁵³ nie mieli; bo był lud kommenderowany, jedni z Polskiej od króla swego w sukurs Lewenhauptowi przysłani, a drudzy lewenhauptowscy i pewnieby byli nas ogarnęli i znieśli, bo ich było więcej 5000 samej kawalerji, gdyby nam zaraz w sekundę nie przyszedł j. m. pan Szyrwiński porucznik petyhorski jego m. pana hetmana w. w. ks. lit., z prawej strony. Z lewej znowu strony sekundował nas jego mość pan Ważyński (Hieronim) starosta tyrszklewski, porucznik petyhorski j. m. pana hetmana polnego, (Ogińskiego) i takeśmy spędzili dużą partję z pola. Przy tem j. m. pan Zaranek chorąży żmudzki, z ussarją, której porucznikował, uderzył na Szwedów; pancerne chorągwie, których było dwadzieścia i trzy, i te obces w ogień skoczyły tłumem i takeśmy byli znieśli wszystką kawalerją szwedzką i przegnali aż za pół mile. Jako bydło pędziliśmy przed sobą Szwedów, lubego rąbiąc i strzelając; jużeśmy mieli w ręku wygraną, tak naszemu skrzydłu był Pan Bóg poszczęścił. Jednak tam w tej okkazji porucznika jego m. pana Wołowicza (Marcjana) Marszałka w. ks. lit. chorągwi petyhorskiej, j. m. pana Horodeńskiego postrzelono, ten do godziny umarł z postrzału; jego m. pana Maławskiego, porucznika pancernego książećcia j. m. kanclerza postrzelono, ten żyje; jego mość pana Sorokę porucznika j. m. Grużewskiego (Jakuba) kuchmistrza w. ks. lit., zabito. Pod ussarją książećcia j. m. kanclerza, towarzystwa trzech zabito: j. m. pana Stanisława Kmitę, j. m. pana Jakuba Kamińskiego, j. m. pana Kazimierza Ptaka. Tamże postrzelono w nogę j. m. pana Józefa Świdę porucznika szeregowego pachołków, i konia pod nim dziewięć razy postrzelono, dziesiąty raz cięto szpadą w łeb, pachołków zabito ośmiu i innych porąbano i postrzelano nie mało, i koni wiele pozabijano tej chorągwi. I takeśmy pędzili Szwedów, aż na sam odwód ich, który do nich ognia dał, chcąc ich utrzymać, ale nie mógł, bo i ich zamieszali samiż Szwedzi uciekając: za którymi lewe skrzydło, już bez porządku z ochoty pędzili się.

Na prawe skrzydło zaś, tylko sześć kornetów uderzyło Szwedów, gdzie ani rajtarja nasza, ani dragonja, która była bardzo moderowna i liczna, nie tylko aby miała wytrzymać ogień jako lud ognisty, ale nie wydawszy ognia poszli z placu, a to dla złej komendy nad nimi j. m. pana Sienickiego (Krzysztofa) jenerała-majora natenczas będącego, oraz miecznika w. ks. lit., który bardziej umiał drzeć kraj, aniżeli się bić i dobrze dysponować, bo też był szkolny żołnierz! Gdy tedy tak sromotnie uciekła dragonja i rajtarja, zaraz za nimi ich mość panowie Kryszpinowie (*)⁵⁴ kieliszkwowi żołnierze,

⁵³ Autor umieścił przypis o treści: *Nazywa Mackiewicz kupami, nie chorągwiemi, bo kornetów t. j. znaków, chorągwi, nie mieli.*

⁵⁴ Autor umieścił przypis o treści: *Jerzy późniejszy kasztelan żmudzki, Kazimierz starosta płoniański.*

którzy komenderowali polskimi chorągwiami, także j. m. pan Nowosielski, a za nimi pan Butmann pólkownik piechoty zaraz powędrował. Natenczas na prawem skrzydle wojska naszego, było samej rajtarji ośmset, dragonji dwanaścieset, pancernych i petyhorskich chorągwi bardzo moderownych i okrytych trzydzieści. Dla czego z takim wojskiem przegrana okkaza, łącno każdy konjektuować może. Azali nie dla złego orderu (dowództwa) i niezgody w komendzie? A gdybyśmy tam byli nie przegrali; nigdy byśmy nie mieli obcego żołnierza w państwie naszym, bo zniósłszy Lewenhaupta, jakie było mniemanie książęcia j. m., miał lokować wojsko w Kurlandji, a Inflanty szwedzkie miały dać prowiant na wojsko. Ale to pijane było mniemanie! A tak przegrawszy, bo się i uciekający Szwedzi wrócili i nasze lewe skrzydło, już bez porządku będące, rozpłoszyli, lubo ich jazda szwedzka już była o milę uciekła, a Polacy przy nich będący aż za mil kilka i dalej ustąpili; i takieśmy dla prawego skrzydła sromotnie przegrali! Nie mając tedy żadnego salwowania się sposobu, posłali nasi ich mość panowie starsi, j. m. pana Hrehorego Ogińskiego starostę żmudzkiego i hetmana natenczas polnego w. ks. lit. z j. m. panem Zarankiem (Kazimierzem) strażnikiem w. ks. lit., imieniem rzeczypospolitej, do Cara J. M. Rossyjskiego, natenczas Narwy dobywającego prosząc o 14,000 wojska, w sukkurs aby dał wojsku litewskiemu. Gdy tedy w dzień przyjazdu posłów naszych, dobył Car J. M. Narwy (9/21 sierpnia) miasta i fortecy mocnej w Inflanciech szwedzkich, zaraz miasto 14,000, ze wszystką potencją wszedł do Litwy”.

Po otrzymanem zwycięztwie Lewenhaupt rozkazał Selburg prochem na powietrze wysadzić, a z kolei postanowił Birże, skąd częste wycieczki Szwedów zajmujących Kurlandją, niepokoiły, ostatecznie zdobyć. Dnia 28 sierpnia opasano tę twierdzę; wszakże gdy wkrótce nadeszła wiadomość o zdobyciu Narwy, gdy lękać się począto, aby wojska rossijskie nie nadeszły, gdy nakoniec chłody i słoty jesienne wkrótce oblężenie nader utrudnić mogły, Lewenhaupt poczytał za największe szczęście, kiedy jeden z jeńców szwedzkich wymknąwszy się tajemnie z twierdzy doniósł mu, że załoga pod dowództwem Ernesta Neresiusa, łatwo postrachem da się skłonić do poddania. Lewenhaupt rozkazał co prędzej kilka tysięcy drabin sporządzić i umyślnie przy kominach spalonego przez siebie miasteczka tak ustawić, aby z zamku widziane bydz mogły, prócz tego przekopy z wielkim pośpiechem sypano; oblegający dawali wszelki pozor, że najczynniej zamierzają przystąpić do dobywania warowni. Wtem hetman Sapieha wysłał dobosza z listem do Neresiusa, w którym przekładając mu niepodobieństwo oporu, zapowiada, iż powagą swoją wyjedna przyzwoite warunki; ani chwili nie wahał się Neresius; pólkownik Stackelberg z kilku porucznikami sapieżyńskimi udał się na zamek i przyrzekłszy, że Lewenhaupt twierdzę birzańską ze wszystkim co się w niej znajdowało, w imieniu rzeczypospolitej obejmie, że dziedzictwo tego miejsca dla Elżbiety Augusty księżniczki najburskiej (wnuki Bogusława Radziwiłła) zachowa; że na utrzymanie załogi, która wolno wyjdzie, pewne dochody z księztwa birzańskiego wyznaczy, poddanie do skutku doprowadził. Załoga wyciągnęła pod rozwiniętymi chorągwiami, z bronią w ręku, z całą własnością do niej należącą; większa jej część natychmiast przeszła na żołd hetmana Sapiehy, około 200 jeńców szwedzkich i sapieżyńskich tegoż wieczora uwolniono, więcej 40 dział wódz szwedzki do Rygi odesłał; okopy poniszczył, miasto już dawniej zgorzało; tak, że gdy Rossjanie na

odsiecz przybyli, znaleziono tylko zgliszcza i rozwaliny. Lewenhaupt z Sapiehą udali się ku Janiszkom⁵⁵, gdzie leże zimowe na granicy kurlandzkiej zajęli.

Aneks 2

Relacja⁵⁶ o znacznej Batalii i Szczęśliwie przy asystencji Boskiej otrzymanej Victorii Wojska J[ego] K[rólewskiej] M[ości] Szwe[dzkiego] nad Wojskami Xi[ążęcia] Wiśniowieckiego, Ogińskiego, i Moskiewskimi, niedaleko Słobody pod Kreucburkiem[Kryżborkiem], którą nazywają Jakobs-Stadt. Dnia 26 Julij s[tilo] v[eteri] a 5 Aug[ustij] S[tilo] N[ovo] Roku 1704. pod komendą J[ego] M[ości] Pana Grafa Lowenhaupta General-Majora J[ego] K[rólewskiej] M[ości] Szwe[dzkiego].

Powróciwszy J[ego] M[ości] Pan Generał-Major Graf Löwenhaupt⁵⁷ dnia 17 Julii S[tilo] Vet[eri] do wojska, które stało pod Janiszkami⁵⁸ na Żmudzi, i tam dzień i drugi deliberowawszy z J[ego] M[ości] Panem Sapiehą⁵⁹ Wojewodą Wileńskim Hetmanem W[ielkim] W[ielkiego] X[ięstwa] Lit[ewskiego] ruszyli się z Wojskami swymi, których i połowy tak siła niebyło, jako z strony nieprzyjacielskiej, stamtąd, głosząc jakoby znowu prosto na Bierze iść mieli; ale uważając czas i okoliczności miejsc obrócili się ku Zelburkowi⁶⁰, które miejsce Xiąże Wiśniowiecki swoim i Ogińskiego wojskiem, ponieważ Szwedzi one wałami i rowami obwarowali i tam się w nim zamknęli, nie tylko obległ ale też oblężonym bardzo mocno dokuczał. Tym czasem ta inventia⁶¹ i pogłoska, taką wielką bojaźń sprawiła w Birzach, że te skarby różne i summy znaczne pieniędzy Ogińskiego i X[iązę]cia Wiśn[i]owie[ckie]go, rozumiejąc że tam bezpieczne niebyli; dlatego kazali to wszystko napakować i do wojska pod Zelburg przy

⁵⁵ Janiszki (Joniškis) – miasto na Litwie, położone w okręgu szawelskim w pobliżu granicy z Łotwą, 40 km na północ od Szawli.

⁵⁶ Archiwum Państwowe w Gdańsku, Akta miasta Gdańska 300, 53/130, k. 43-46. Tytuł oryginału brzmi: *Realtia o znaczney Batalij y Szczęśliwie przy assistentij Boskiej otrzymaney Victoriyi Wojska J.K.M. Szwedckiego nad Wojskami Xia. Wisniowieckiego, Oginskiego, y Moskiewskimi, niedaleko Słobody pod Kreucburkiem ktora nazywaią Jakobs-Stadt. Dnia 26 Julij s. v. a 5 Aug: S. N. Roku 1704. pod Commendą J.M. Pana Grafa Lowenhaupta General-Maiora J.K.M. Szwedckiego*. Treść tej relacji została dostosowana do współczesnej ortografii i zapisu, z zachowaniem oryginalnego brzmienia.

⁵⁷ Adam Ludwиг graf Lewenhaupt (1659-1719) był szwedzkim generałem, który swoją karierę wojskową rozpoczął w armii holenderskiej. Podczas wielkiej wojny północnej był jednym z nielicznych szwedzkich dowódców, którzy odnosili sukcesy w walce z Rosjanami nad Bałtykiem, dlatego też Karol XII nadał mu tytuł gubernatora Rygi, aby ten pilnował Inflant przed Rosjanami. Lewenhaupt brał udział w bitwie pod Połtawą, gdzie dowodził szwedzką piechotą.

⁵⁸ Janiszki (Joniškis) – miasto na Litwie, położone w okręgu szawelskim w pobliżu granicy z Łotwą, 40 km na północ od Szawli.

⁵⁹ Kazimierz Jan Sapieha hetman wielki w latach 1682-1703, jednak tytułu używał także i później.

⁶⁰ Zelburg (Sēlpils lub Sēlpils) na terenie dzisiejszej północnej Litwy i południowej Łotwy na wschód od Semigalii na lewym brzegu Dźwiny.

⁶¹ Inicjatywa.

znacznym confoiu⁶² zaprowadzić dla bezpieczeństwa. Które skarby, tąż samą drogą wprzodku prowadzono, nie wiedząc bynajmniej o tym że i wojska nasze tąż samą drogą ku Zelburkowi Maszyrowali. W tym razie trzymała straż przednią, albo Awangardę Kawalleria Sapieżyńska pod Commendą J[ego] M[ości] Pana Stolnika⁶³ W[ielkiego] X[ięstwa] L[itewskiego], którzy powoli maszerując przybyli wcześniej i szczęśliwego dnia do Radziwiliszek⁶⁴, tam im powiedziano, że ludzie Ogińskiego godziną przed niemi, przez też miasteczko przeszli, i daleko być nie mogą bo szkaradną moc wozów skarbnych i inszych prostych z sobą prowadzą. To wyrozumiawszy J[ego] M[ości] Pan Stolnik W[ielkiego] X[ięstwa] L[itewskiego] i stamtąd dobrego przewodnika z Sobą wzięwszy, pospołu s Kawallerią przy sobie mającą pospieszili za niemi; których zaskoczywszy bezpiecznych na drodze naprzód confoia⁶⁵ szabłami na placu położyli, a którzy uiść nie mogli albo w błotach zostali, tych wszystkich wpojmanie wzięli, po tym zdobyczy bardzo pięknej i znacznej nabrali, 300 wozów skarbnych z końmi cugowymi bardzo pięknymi i cudnymi, jez[d]nych także tak Ogińskiego jako i X[ię]cia Wiśniowieckiego bardzo pięknych, Pieniędzy w gotowiznie na 30000. Talarów bitych lubo niektórzy twierdzą, że trzy razy tak siła pieneędzy było przy tym cały srebrny kredens albo servis, 36 beczek prochu, i inszych ślicznych drogich i znacznych rzeczy nabrali dosyć, dwoje dział i szkaradna moc annunitij. Uważając to J[ego] M[ości] Pan Graf Generał-Major z J[ego] M[ości] Panem Hetmanem W[ielkim] W[ielkiego] X[ięstwa] L[itewskiego], że nieprzyjaciel prętką o tym będzie miał wiadomość, dlatego jako najprędzej z Wojskami ile tylko możność dopuściła pospieszili; jakoż dwudziestego szóstego Julii s[tilo] vet[eri] w dzień wtorkowy rano pod Zelburkiem szczęśliwie stanęli, ale znaleźli, że ten ptaszek z gniazda swego pospołu z dziećmi wyleciał, a gniazdo próżne zostawił. Atoli jednak, chcąc się z nieprzyjacielem przywitać, ku Woli onym poszliśmy za niemi, i dogналиśmy ich dwie Mili od Zelborku: Tam zaraz Sapieżyńscy, którzy straż przednią mieli, najpierwej z wielką furią i odważnie na nieprzyjaciela uderzyli; ale nieprzyjaciel zażył ku fortelowi swemu lasu gęstego, przez który tak Litewscy jako i Moskwa, która tegoż dnia onym na pomoc przyszła, przeszli i tam pole sobie lubo szczupłe obrali, na którym zasadzili 24 dział, za którymi i Sapieżyńscy musieli powoli iść, i jak tylko przez las przeszli, zaraz odważnie na nieprzyjaciela skoczyli, który przed działami stał, a widząc Sapieżyńskich odważnie biejących rozdzielił się na dwie części nieprzyjaciel i na Sapieżyńskich począł tak z dział nabitych karteczami jako i piechota Moskiewska potężnie ognia dawać, tak że natraciwszy siła towarzystwa i pachołków nazad się rejterować poczęli; ale gdy obaczyli, że J[ego] M[ości] Pan Graf Löwenhaupt lewe skrzydło, J[ego] M[ości] Pan Pułkownik Wennerstedt⁶⁶ same corpora J[ego] M[ości] Pan Pułkownik Stakelberg⁶⁷ prawe skrzydło przywoził, i tak wszyscy razem nacierać poczęli ledwo co nasi do confusji nie przyszli. Jednak J[ego] M[ości] Pan Generał-Major Graf

⁶² Konwój.

⁶³ Kazimierz Zaranek Horbowski stolnik Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 1703-1710.

⁶⁴ Radziwiliszki – miasteczko na Litwie, położone w okręgu poniewieskim, w rejonie birzańskim.

⁶⁵ Konwój.

⁶⁶ Anders Wennerstedt.

⁶⁷ Berndt Otto Stackelberg.

Löwenhaupt to grzecznością i umiejętnością swoją prętko uspokoił i pomiarkował, i tak chorągwie Sapieżyńskie nazad się znowu odwróciwszy pospołu z Szwedami na Nieprzyjaciela bynamniej się niezdrygając, odważnie wszyscy nacierali; że naprzód Principałowie Litewscy z wojskiem litewskim nazad uchodzić poczęli Moskwę tylko samą z nami pospołu na placu zostawiwszy, którzy jednak trzy salwy na naszych dali ale gdy i nasi potężnie ognia dawali a z ich strony szkaradnie padać poczęli; na ostatek gdy odważnie i potężnie na nich nacierali i szpadami robić poczęli, uznawszy się za zgubionych, tył podali i uciekać poczęli: Na ten czas wojsko J[ego] Mości Pana Sapichy Hetmana W[ielkiego] W[ielkiego] X[ięstwa] L[itewskiego] dostało co do czynienia z szablami cokolwiek dościgli ścinali, których mało co uszło. A gdyby była noc nienastąpiła i noga by ich była nieuszła. Bogu Wszchemogącemu niechaj wieczna chwała za to na wieki będzie dana za takową Victorią, którą Bóg Wszchemocny naszej małej garstce wojska albowiem Szwedów było tylko trzy tysiące a dwa tysiące wojska Jaśnie Wielmożnego J[ego] M[ości] Pana Hetmana W[ielkiego] W[ielkiego] X[ięstwa] L[itewskiego] nad osmnastą⁶⁸ tysięcy z Moskwą rachując, w ręce dał 3029 na placu nieprzyjaciela legło oprócz pobitych po Chróscinach, potopionych w Rzece Dźwinie i w doganianiu od szable Sapieżyńskiej pobitych, po drogach leżało, których trzy mile doganiali, i dalej by byli gonić nieponiechali, tylko że noc zaskoczyła, których także rachuje się na dwa tysiące. Działa, wozy, amunitię, salasze⁶⁹, oręża ręcznego niezliczona rzecz, koni szkaradna moc i wszystko cokolwiek przy nich było, zwycięscy dostali. Pojmanych trzysta kilkadziesiąt, ranionych i postrzelanych na kilka set. Po tej otrzymanej Victorii nakazał J[ego] M[ości] Pan Generał-Major Graf Löwenhaupt, aby w Mitawie nabożeństwo się odprawowało i *Te Deum Laudamus*⁷⁰, Bogu Wszchemogącemu na chwałę śpiewano ogłaszając dziękczynienie z dział. To się działo we wtorek dnia 26 July S[tilo] Vet[eri] począwszy od południa aż do nocy. Teraz bardzo siła Ogińskich i Wiśniowieckich poddają się *sub obedientum*⁷¹ J[ego] M[ości] Pana Wojewody Wileńskiego Hetmana W[ielkiego] W[ielkiego] X[ięstwa] L[itewskiego]. Dnia wczorajszego 700 Ogińskich przysłali tu do Mitawy opowiadając się Panu Pułkownikowi Knoryngowi, że chcą iść *sub obedientiam*⁷² J[ego] M[ości] Pana Hetmana, gdyby tylko wiedzieć mogli gdzie się z J[ego] M[ością] złączyć mają.

⁶⁸ Osiemnaście.

⁶⁹ Namioty.

⁷⁰ Ciebie Boga Wysławiamy.

⁷¹ Uległości.

⁷² Uległości.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Gdańsku, Akta miasta Gdańska 300, 53/130.

Российский государственный архив древних актов в Москве, фонд 79, opis 1, rok 1704, dzieło 49.

Źródła drukowane

Fänrik Robert Petrés, *Dagbok 1702-1709*, Karolinska Krigares Dagböcker, t. 1, Lund 1901.

Leonhard Kaggs, *Dagbok 1698-1722*, utgåva Adam Lewenhaupt, Stockholm 1912.

Listy o Szwecji, pisał Eustachy hrabia Tyszkiewicz, tom II, Wilno 1846, s. 212-224.

Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy wojewody mińskiego (1666-1721), wyd. J. Bartoszewicz, Warszawa 1862.

Wawrzyniec F. Rakowski, *Pamiętnik wielkiej wojny północnej*, oprac. M. Nagielski i M. Wagner, Warszawa 2002.

Kort berättelse, om den vid Jacobstadt i Kurland den 26 juli 1704 förlupne träffning, [w:] <http://cbdu.ijp.pan.pl/13230/> [dostęp: 16.08.2018 r.].

Kurze Relation von der Hauptaktion zwischen den Truppen Ihrer Königlichen Maestät von Schweden und den Wisnowieckischen, Oginskischen und Moskowitischen Armeen am 26. Juli 1704 unweit Jakobstadt, [w:] <http://cbdu.ijp.pan.pl/13250/> [dostęp: 16.08.2018 r.].

Realtia o znaczney Batalij y Szczęśliwie przy assistentij Boskiey otrzymaney Victoriy Woyska J.K.M. Szweckiego nad Woyskami Xia. Wisniowieckiego, Oginskiego, y Moskiewskiem, niedaleko Slobody pod Kreucburkiem ktora nazywaią Jakobs-Stadt. Dnia 26 Julij s. v. a 5 Aug: S. N. Roku 1704. pod Commendą J.M. Pana Grafa Lowenhaupta General-Maiora J.K.M. Szweckiego, Archiwum Państwowe w Gdańsku, Akta miasta Gdańska 300, 53/130, k. 43-46.

Umständliche Relation von der Viktoria, welche ein Teil der im Herzogtum Kurland und Samoiten befindlichen Schwedischen Truppen nebst den Sapiechischen über die kombinierte litauische und moskowitische Armee bei Schlaboda am 26. Juli 1704 ausgefochten hat, [w:] <http://cbdu.ijp.pan.pl/13390/> [dostęp: 16.08.2018 r.].

Северная война 1700-1721 гг. Сборник документов, том 1 1700-1709, Москва 2009.

Literatura

Pisma Ignacego Chodźki, tom III, *Podania Litewskie*, Serya I-IV, Wilno 1881.

Sikora R., *Bitwa pod Kryżborkiem (Jakobstadt), 5 sierpnia 1704 roku*, <http://kresy.pl/kresopedia/kryzbork-jakobstadt-5-sierpnia-1704-roku/> [dostęp: 29.05.2017] i kontynuacje tego artykułu: tenże, *Wojska Wiśniowieckiego w bitwie pod Kryżborkiem (Jakobstadt) 1704 roku*, tamże; tenże, *Husaria bije Szweda (Kryżbork 1704)*, tamże; tenże, *Zawisza kontratakuje*, tamże.

Uddgren H. E., *Karolinen Adam Ludvig Lewenhaupt: Hans krigföring i Kurland och Litauen 1703-1708*, t. 1 (1703-1704), Uddevalla 1919.

Wimmer J., *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej*, Warszawa 1956.

Zawadzki K., *Gazety ulotne polskie i Polski dotyczące XVI-XVIII wieku. Bibliografia*, t. 2: 1662-1728, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1984, s. 117.

Великанов В. С., *Якобштадская конфузия. Корпус Б.С. Корсака в сражении при Якобштадте 5 августа 1704 г.* „Старый Цейхгауз” 2013, nr 55, s. 80-87.

Великанов В. С., Мехнев С. Л., *Курляндская операция 1705-1706 гг. и сражение при Гемауэнтгофе*, Москва 2016.

Вольский Н. П., *Постепенное пазвитие русской регулярной конницы в эпоху Великого Петра с самым подробным описанием участия её в Великой Северной войне. Вып. 1. 1698-1706: в 4 книгах*, Санкт Петербург 1912, кн. 3.

Хронологический Указатель военных действий русской армии и флота, Томъ I-ый, 1695-1800 г. г., Санкт Петербург 1908, s. 15.

**Characteristics of Polish relations from the course of the battle of Kryźbork/
Jakobstadt of July 26 (August 5), 1704 year**

Summary

The Great Northern War was an event that changed not only the Commonwealth, but also the Central European states, among others Russia. This war has brought many tactical and strategic changes that can be observed in battlefields and during the campaign. It is therefore appropriate to call up the battle relations that took place during the Great Northern War. Such a battle is a clash between the Swedish-Lithuanian troops and the Lithuanian-Russian troops, played at Kryźbork/Jakobstadt on July 26 (August 5), 1705.

Keywords: battle, great north war, army, relation

TOMASZ CIESIELSKI
Uniwersytet Opolski

Na przedpolach Kamieńca Podolskiego. Zdławienie konfederacji barskiej na Podolu w świetle raportów Jana de Witte¹

Streszczenie

W artykule przedstawiona została sytuacja strategiczna twierdzy Kamieniec Podolski w okresie od zimy 1768 r. do zimy 1769 r., gdy na Podolu trwała konfederacja barska. Komendant twierdzy Józef de Witte dokładał wszelkich starań, aby utrzymać twierdzę, a przede wszystkim stanowiących jej garnizon żołnierzy w jak najlepszej kondycji, a przy tym dochować wierności królowi Stanisławowi Augustowi. Z zachowanych w Archiwum Narodowym w Krakowie raportów J. Witte do króla, Komisji Wojskowej oraz wysokich urzędników i dowódców wojska koronnego wynika, że w pełni mu się to udało. Raporty Wittego są przy tym cennym źródłem do zbadania procesu zdławienia przez wojska rosyjskie konfederacji barskiej na Podolu. W nowym świetle stawiają też Kazimierza Pułaskiego i jego braci jako dowódców wojskowych konfederacji barskiej.

Słowa kluczowe: Podole, konfederacja barska, Kamieniec Podolski, Okopy Świętej Trójcy, Żwaniec, Jan de Witte, Kazimierz Pułaski, Franciszek Pułaski

Konfederacja barska, która sprawiła, że na ponad cztery lata praktycznie zamarło normalne życie polityczne i społeczne na znacznych obszarach Rzeczypospolitej, rozpoczęła się w marcu 1768 r. na Podolu. Przez pierwsze miesiące jej trwania, główne zmagania zbrojne, które skupiały uwagę króla Stanisława Augusta i jej najbliższych współpracowników, dowództwa rosyjskiego korpusu operującego w Polsce, a przede wszystkim polsko-litewskiego społeczeństwa szlacheckiego, rozgrywały się w województwie podolskim i na sąsiadujących z nim terenami województw kijowskiego

¹ W artykule tym wykorzystano fragmentu tekstu opublikowanego w języku rosyjskim, które zostały znacząco zmodyfikowane. Artykuł został rozbudowany o faktografię i wzbogacony o fragmenty raportów Jana de Witte. Tekst w języku rosyjskim: T. Ciesielski, *Барская конфедерация на Подолии и первый период русско-турецкой войны в зеркале переписки коменданта Каменец-Подольской крепости Иосифа де Витте (зима 1768-лето 1769 г.)*, [w:] *Война и оружие. Новые исследования и материалы. Труды Шестой Международной научно-практической конференции 13-15 мая 2015 года*, Ч. IV, науч. ред. С.В. Ефимов, Санкт-Петербург 2015, s. 306-320.

i wołyńskiego. Na nich rozegrały się szczególnie dramatyczne wydarzenia w dziejach konfederacja barskiej, na czele z obroną Baru, Berdyczowa, koliszczyzną czy następnie z walkami o Okopy Świętej Trójcy i Żwaniec. Najszybciej te tereny zostały przy tym spacyfikowane za sprawą bardzo zdecydowanych działań wojsk rosyjskich, wspartych późną wiosną 1768 r. przez niewielki korpusik wojsk królewskich dowodzony przez łowczego koronnego Franciszka Ksawerego Branickiego. Spory wpływ na uspokojenie nastrojów szlachty na kresach południowo-wschodnich miały niezwykle krwawy przebieg rozruchów hajdamackich oraz wybuch wojny rosyjsko-tureckiej, która oficjalnie została wypowiedziana przez stronę osmańską 25 września 1768 r. Zmagania zbrojne Rosjan i Turków rozpoczęły się dopiero wiosną 1769 r., ale do tego czasu Podole było już całkowicie spacyfikowane, a co więcej nie doszło na nim w następnych latach do odnowienia ruchu konfederackiego, co zapewniło wojskom rosyjskim zmagającym się z Turkami na naddniestrzańskim i naddunajskim teatrze działań wojennych bezpieczne zaplecze logistyczne. O wydarzeniach, które rozegrały się w województwach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej wiosną-latem 1768 r. podstawowe informacje znaleźć można we wszystkich opracowaniach dziejów Polski o charakterze encyklopedycznym czy podręcznikowym, które jednak z reguły pomijają walki nad Dniestrem na przełomie 1768 r. i 1769 r. Wpływ na to ma niewątpliwie stosunkowo skromny stan badań nad konfederacją barską w województwach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej. Najobszerniej wydarzenia, które rozegrały się na tych terenach zostały omówione przez Władysława Konopczyńskiego w opublikowanych przed ponad 80 latami biografii Kazimierz Pułaskiego oraz w tomie pierwszym monumentalnego dzieła tego autora *Konfederacja barska*². Badacz ten skupił się jednak przede wszystkim na wydarzeniach politycznych i to związanych ściśle z samym przebiegiem zrywu szlacheckiego. Dlatego też informacji o wydarzeniach związanych z koliszczyzną szukać już należy w pracach innych historyków, jeżeli chodzi o polskojęzyczne są to *Historia ruchów hajdamackich* Franciszka Rawity Gawrońskiego³, *Koliszczyzna* Władysława A. Serczyka⁴, czy artykuły Tadeusza Srogosza⁵. W przypadku zaś przebiegu zmagania militarnych wciąż należy sięgać po wy-

² W. Konopczyński, *Kazimierz Pułaski. Życiorys*, Kraków 1931, s. 21-73; tenże, *Konfederacja barska*, t. 1, Warszawa 1991, s. 37-73, 115-130, 177-190.

³ F. Rawita Gawroński, *Historia ruchów hajdamackich*, t. 2, Brody 1913.

⁴ W.A. Serczyk, *Koliszczyzna*, Kraków 1968.

⁵ Artykuły poświęcone Józefowi Stempkowskiemu (zwłaszcza T. Srogosz, *Początki kariery wojskowej Józefa Gabriela Stempkowskiego (do 1772 roku)*, „Mars”, t. VIII, Warszawa-Londyn 2000, s.3-19, czy tenże, *Początki budowy stronnictwa królewskiego na Ukrainie przez Józefa Gabriela Stempkowskiego (koniec lat sześćdziesiątych – początek siedemdziesiątych XVIII w.*, „Przegląd Nauk Historycznych”, 2006, R. V, nr 1 (9), s. 171-183) oraz stanowi badań nad hajdamaczyzną i koliszczyzną w historiografii polskiej i ukraińskiej (T. Srogosz, *Koliszczyzna w ukraińskiej historiografii i aktualnych podręcznikach historii*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”, 2014, t. XVI, s. 243-261; W.W. Sokyrska, T. Srogosz, *Hajdamacy i koliszczyzna w historiografii polskiej i ukraińskiej. Polsko-ukraiński dwugłos*, „Przegląd Nauk Historycznych”, 2017, R. XVI, nr 2, s. 7-41). W tych ostatnich pracach wymienione zostały najważniejsze prace historyków ukraińskich poświęcone koliszczyźnie.

dany jeszcze w XIX w. dziennik rosyjskiego generała Piotra Kreczetnikowa⁶ i listy Franciszka Ksawerego Branickiego⁷, z których pierwsze przydatne są tylko w badaniach nad pierwszą ich fazą pomiędzy marcem a sierpniem 1768 r. Dlatego też cennym źródłem dla poznania przebiegu konfederacji barskiej na Podolu, zwłaszcza w jej wymiarze militarnym są listy komendanta Kamieńca Podolskiego generała majora Jana de Witte przechowywane w Archiwum Narodowym w Krakowie z zespołu Archiwum Sanguszków⁸.

Długi okres pokojowych relacji pomiędzy Rzeczpospolitą a Imperium Osmańskim i jego lennikami sprawił, że już w drugiej ćwierci XVIII w. zmieniła się rola odgrywana przez twierdzę w Kamieńcu Podolskim. Przestała ona być najważniejszym ogniwem obrony granicy Rzeczypospolitej nad Dniestrem, a stała się największym obok Warszawy garnizonem wojskowym oraz arsenałem armii koronnej. W obrębie może i imponującej jeżeli chodzi o położenie i ilość dzieł fortyfikacyjnych⁹ stacjonowało w okresie pokoju od 600 do 800 żołnierzy, a w okresie zagrożenia wojennego garnizon powiększono do ponad 2000 piechurów i artylerzystów (twierdzy strzegł niewielki oddział kawalerii)¹⁰. Na stanowiskach artyleryjskich i w arsenałach znajdowało

⁶ [P. Kreczetnikow], *Radom i Bar 1767-1768: dziennik wojennych działań jenerał-majora Piotra Kreczetnikowa w Polsce w r. 1767 i 1768 korpusem dowodzącego i jego wojenno-polityczną korespondencją z księciem Mikołajem Repninem, posłem rosyjskim w Warszawie, Pamiętniki z Ośmnastego wieku*, t. XIV, Poznań 1874.

⁷ *Konfederacja Barska. Korespondencja między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim łowczym koronnym w roku 1768*, wyd. L. Gumplowicz, Kraków 1872.

⁸ Listy Jana de Witte z lat 1768-1782, których adresatami byli król, Komisja Wojskowa oraz dowódcy zgrupowań wojska koronnego podzielone są na sześć tomów. Pierwszy datowany list napisany został 8 IV 1768 r., a ostatni 23 I 1785, Archiwum Narodowe w Krakowie (ANKr), Archiwum Sanguszków (ASang), nr 698, t. I-VI. Część raportów Wittego ukazała się drukiem: *Listy Jana de Witte, jenerala majora wojsk koronnych, pułkownika artylerji koronnej, komendanta forticy kamienieckiej, kawalera orderu św. Stanisława (1777-1779)*, wyd. S. Krzyżanowski, Kraków 1868.

⁹ Po pracach fortyfikacyjnych przeprowadzonych w latach 1704-1753 na system obronny składały się Stary i tzw. Nowy Zamek oraz umocnienia miejskie tworzyły mury długości ok. 2 km, 4 duże bramy, 18 baszt, bastion i 18 baterii artyleryjskich: Archiwum Narodowe w Krakowie (ANKr), Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów, nr 1130, s. 357-378; Biblioteka Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu (BOss), nr 13353, s. 53-56; Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD), Archiwum Roskie, Militaria, pudło 17 i 19; K. Jarchowski, *Kamieniec i Poznań po Augustowej restauracji*, [w:] tenże, *Opowiadania i studia historyczne, Seria nowa*, Poznań 1884, c. 373-386; T. Nowak, *Fortyfikacje i artyleria Kamieńca Podolskiego w XVIII w.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, 1973, t. 19, cz. 1, s. 155-163; J. Janczykowski, *O potrzebie badań fortyfikacji Kamieńca Podolskiego*, [w:] *Kamieniec Podolski. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. 1, red. F. Kiryk, Kraków 2000, s. 309-316; J. Janczykowski, *Kamieniec Podolski - fortyfikacje twierdzy*, [w:] *Kamieniec Podolski. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. 2, red. F. Kiryk, Kraków 2005, s. 421-431; Z. Bania, M. Wiraszka, *Kamieniec Podolski miasto-legenda*, Warszawa 2001, s. 25-27; R. Król-Mazur, *Miasto trzech nacji. Studia z dziejów Kamieńca Podolskiego w XVIII wieku*, Kraków 2008, s. 161-202; T. Ciesielski, *Armia koronna w czasach Augusta III*, Warszawa 2009, s. 535-539; T. Ciesielski, *Na peryferiach europejskiej sztuki fortyfikacyjnej. Twierdze państwowe w południowo-wschodniej Rzeczypospolitej w XVIII w.*, [w:] *Militarne tradycje Kędzierzyna-Koźła, Śląska i Rzeczypospolitej*, t. 2, red. T. Ciesielski, Zabrze-Tarnowskie Góry 2013, s. 96-104.

¹⁰ T. Ciesielski, *Armia koronna...*, s. 541-546; A. Wolański, *Wojna polsko-rosyjska 1792 r.*, Warszawa 1996, s. 40-41 („Tablica”).

się zaś w latach 60. XVIII w. 205 armat i moździerzy¹¹, w większości małych i średnich kalibrów, a przy tym albo przestarzałych, albo znajdujących się w złym stanie technicznym. Do tego dochodził chroniczny wręcz niedostatek amunicji i zapasów żywności, jak też brak odpowiedniej infrastruktury budowlanej w postaci magazynów i koszar. Co więcej, nawet i położenie w obliczu rozwoju sprzętu artyleryjskiego i taktyki prowadzenia działań oblężniczych przestało w XVIII w. sprzyjać Kamieńcowi, gdyż nad najpotężniejszymi elementami twierdzy, jakim były zamki, z jednej strony górowało miasto, a z drugiej (zachodniej) wzgórze, z których można było prowadzić skuteczny ostrzał z nowoczesnych dział oblężniczych. Groziło to szybkim zniszczeniem umocnień zamkowych i zagładą załogi fortecy. Dostrzegając te mankamenty dowódca artylerii polskiej Fryderyk Brühl nazwał w 1778 r. Kamieniec Podolskim „jedną z najnędźniejszych forteczek w Europie”¹². Jednak w realiach 1768 r. zasoby Kamieńca były wciąż na tyle wielkie, że mogły mieć istotny wpływ na rozwój sytuacji militarnej, gdyby twierdza i jej garnizon opowiedziały się po stronie konfederatów. Stąd i duża waga przywiązywana przez Stanisława Augusta i koronną Komisję Wojskową do utrzymania załogi kamienieckiej w wierności królowi. W tej sytuacji istotna rola do odegrania przypadła komendantowi twierdzy, którego zakres kompetencji dowódczych był znaczący. Komendantowi podlegały wszystkie oddziały wchodzące w skład załogi, niezależnie od rodzaju broni, czyli piechota, dragonia i artyleria, a także niewielki oddział kawalerii. Nad wszystkimi żołnierzami posiadał pełną władzę dowódczą i dyscyplinarną, a ludność cywilna podlegała jego rozkazom w sprawach związanych z zabezpieczeniem twierdzy w sferze militarnej, policyjnej i przeciwpożarowej. Do obowiązków komendantów należały: troska o stan umocnień twierdzy i całego jej wyposażenia wojskowego, zapasów amunicji i żywności; utrzymywanie załogi w należytym stanie liczebnym i gotowości bojowej; nadzór nad pełnieniem służby wartowniczej i patrolowej; opracowanie planów obronnych; a przede wszystkim zabezpieczenie twierdzy przez najazdami „ludzi złych”¹³. W przypadku komendanta kamienieckiego oficjalnie tytułowanego „komendantem twierdz pogranicznych podolskich i ukraińskiej” zakres tej władzy poszerzony był o obowiązek troski o zabezpieczenie nielicznych państwowych obiektów ufortyfikowanych, a przez to i całego rozległego obszaru przygranicznego. Nic więc dziwnego, że pilnie obserwowali oni wydarzenia rozgrywające się w państwach sąsiadujących, jak i na całym Podolu i Ukrainie.

¹¹ ANKr, Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów, nr 1130, s. 357-378; BOss, 13353, s. 53-56; AGAD, Archiwum Roskie, Militaria, pudło 17 i 19; A. Hniłko, *Inwentarz cekhausu kamienieckiego z r. 1789*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, t. 5, Warszawa 1932, pp. 104-118; K. Górski, *Historia artylerii polskiej*, Warszawa 1902, s. 173-175; T.M. Nowak, *Fortyfikacje i artyleria...*, s. 155-184; I.B. Данилов, *Артилерійське забезпечення Кам'янець-Подільської фортеці XVII-XVIII ст.*, „Наукові праці Кам'янець-Подільського Державного Педагогічного Університету”, *Історичні науки*, vol. 2 (4), 1998, s. 215-221; T. Ciesielski, *Armia koronna*, s. 539-541.

¹² K. Kantecki, *General artylerji koronnej*, [w:] tenże, *Szkice i opowiadania*, Poznań 1883, s. 44.

¹³ „Powinności komendanta fortec pogranicznych i oficerów pod ich komendą”, ANKr, Archiwum Podhoreckie, I, 120.

Od zimy 1768 r. to sprawy wewnętrzne głównie absorbowwały uwagę komendanta kamienieckiego, a to za sprawą wybuchu konfederacji barskiej. Zwłaszcza, że od wiosny 1768 r. do schyłku zimy 1769 r. konfederaci operowali w bezpośredniej bliskości Kamieńca Podolskiego. Garnizon kamieniecki w tym gorącym okresie dochował wierności królowi, co w znacznym stopniu było zasługą dwóch kolejnych komendantów twierdz. Nie mogli oni jednak w pełni zaufać mieszkańcom miasta, a przede wszystkim swoim oficerom i żołnierzom, z których wielu sympatyzowało z konfederatami. Przekonał się o tym generał Michał Kuczyński, który zimą 1768 r. wykrył spisek w garnizonie oraz ukarał podejrzanych o udział w nim oficerów i żołnierzy, aby następnie obawiając się skutków rozpoczętej konfederacji barskiej poprosić o zwolnienie z obowiązków komendanta. Dowodząca armią koronną Komisja Wojskowa przyjęła jego dymisję i powierzyła obowiązki komendanta twierdzy generałowi Janowi de Witte¹⁴.

W 1768 r. Jan de Witte był oficerem z ponad czterdziestoletnim stażem służby. Urodził się pod koniec pierwszej dekady XVIII w., w 1707 r. lub 1709 r., a jego przodkowie w linii męskiej wywodzili się z Holandii. W 1726 r. Jan Witte podjął służbę w artylerii koronnej, początkowo jako kadet, a w 1731 r. został sztykunkrem, czyli chorążym. Od samego początku służby wojskowej wyróżniały go szczególne predyspozycje do jej pełnienia oraz spore umiejętności inżynierskie. Dobitnie świadczy o tym fakt, że w trakcie przygotowań twierdzy kamienieckiej do działań wojennych w 1734 r., choć był młodym wiekiem i stażem oficerem, to jemu powierzono zadanie zbadania stanu obiektów fortyfikacyjnych Kamieńca, a następnie nadzór nad ich naprawą. Wywiązał się z nich bardzo dobrze, co przyniosło mu awanse na porucznika w 1734 r. i kapitana w 1735 r. Na stopień majora przyszło mu poczekać ponad 15 lat, następnie awansował w 1754 r. na podpułkownika, a w 1762 r. na pułkownika. Generałem majorem wojska koronnego został 18 czerwca 1767 r. Przez cały ten czas miał przydział służbowy do artylerii koronnej i do załogi twierdzy kamienieckiej. Przez szereg lat nadzorował prace związane z pracami fortyfikacyjnymi w Kamieńcu. Jego umiejętności inżynierskie wykorzystywane były też przy budowie obiektów nie mających charakteru militarnego. Zaprojektował i kierował pracami budowlanymi przy kościele dominikanów we Lwowie oraz przy innych budowlach cywilnych, głównie sakralnych w Kamieńcu Podolskim i Berdyczowie. Specjalizował się także w kartografii i geodezji. Przez kilkanaście lat zbierał materiały i na początku 1758 r. ukończył mapę Podola i Ukrainy, która stanowiła kontynuację dzieła rozpoczętego przez markiza Guillaume le Vasseur de Beauplan¹⁵. Dowódcą oddziału wojskowego Witte został jednak po raz pierwszy dopiero w 1763 r., gdy po odejściu ze

¹⁴ W. Szczygielski, *Kuczyński Michał*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVI, Wrocław-Warszawa-Kraków 1971, s. 91.

¹⁵ Materiał do sporządzenia mapy zbierał przez szereg lat przy okazji wyjazdów służbowych, jak w 1752 r., gdy odkomenderowany na kryzrecht zwołany do obozu partii ukraińskiej, zweryfikował swoje notatki dotyczące doliny rzeki Rosi. W marcu 1758 r. Witte zameldował o gotowości oddania mapy hetmanowi, a ten wezwał go do Białegostoku i zapowiedział, że podejmie starania na najbliższej radzie senatu, aby został wynagrodzony za swoją pracę: J.K. Branicki do J. Witte, 9, 16 III 1758, AGAD, Archiwum Roskie, Korespondencja, Supplement, nr 13, k. 127 i nr 14, k. 51, 54; J. Witte do J.K. Branickiego,

służby wojskowej gen. Krystiana Dahlke przejął komendę nad oddziałem artylerii koronnej stacjonującym w Kamieńcu Podolskim i z tytułu starszeństwa był nieformalnym zastępcą gen. Michała Kuczyńskiego¹⁶.

Obowiązki komendanta Kamieńca Witte przejął na początku kwietnia 1768 r.¹⁷ i dowodził twierdzą aż do śmierci 22 grudnia 1785 r. Szczególnie dla niego trudne były pierwsze trzy lata, gdy musiał zmagać się ze złym stanem umocnień twierdzy, brakiem odpowiedniego zaplecza magazynowego i mieszkalnego (koszary), a przede wszystkim zbyt małą załogą oraz niedostatecznymi zapasami amunicji i żywności w czasie, gdy najpierw na Podolu trwały walki z konfederatami, a następnie wybuchła wojna turecko-rosyjska.

W jednym ze swoich pierwszych raportów do Komisji Wojskowej napisanym 9 kwietnia 1768 r. Witte donosił o braku wystarczającej ilości oficerów do pełnienia wart, a na Podolu krążyli konfederaci, którzy zbierali po zamkach i dworach ludzi oraz broń. Wierne królowi wojsko polskie dowodzone przez cześnika koronnego i regimentarza „dywizji” podolskiej Tadeusza Dzieduszyckiego oraz regimentarza i generała Franciszka Ksawerego Branickiego znajdowało się 3 mile, czyli ponad 20 km od Kamieńca, ale po przeciwnej stronie niż siły konfederackie¹⁸. Trzy dni później, 12 kwietnia Witte zarządził w twierdzy i mieście przygotowania wojenne, a mieszkańcom zakazał utrzymywania kontaktu z Barżanami¹⁹. Miesiąc później, 12 maja wydał rozkazy określające zasady zachowania garnizonu i mieszczan w razie ataku konfederatów na twierdzę²⁰. Witte unikał jednak z nimi zadrażnień i dwóch ujętych w kwietniu 1768 r. konfederatów nakazał wypuścić wolno po zabraniu im broni. Należy podkreślić, że do końca trwania związku na Podolu Witte obawiał się nie tyle ataku ze strony Barżan, co podjęcia przez nich blokady twierdzy w zakresie dowozu żywności, amunicji, a przede wszystkim niezbędnych dla utrzymania garnizonu pieniędzy. Zwłaszcza, że od wiosny 1768 r. konfederaci „włóczyli” się pod Kamieńcem wybierając żywność, a także intensywnie, niekiedy wręcz używając przemocy, nakła-

Kamieniec Podolski 4 III 1758, AGAD, Zbiór Anny Branickiej, nr 2939 oraz 2 VII 1752 i 12 X 1760, AGAD, Archiwum Roskie, Korespondencja, pudło XXV, 24, s. 1-2, 9-10.

¹⁶ Biografia Jana de Witte (Witt) opracowana na podstawie: Dr Antoni J. [Rolle], *Zameczki podolskie na kresach multańskich*, t. 2: *Kamieniec nad Smotryczem*, Warszawa 1880, s. 68-103; Z. Hornung, *Jan de Witte architekt kościoła dominikanów we Lwowie*, Warszawa 1995, s. 24-42; M. Machynia, C. Szrednicki, *Oficerowie Rzeczypospolitej Obojga Narodów 1777-1794. Spisy*, t. 1: *Oficerowie wojska koronnego*, cz. 1: *Sztaby i kawaleria*, Kraków 2002, s. 14, 42; cz. 2: *Artyleria i wojska inżynieryjne*, Kraków 1999, s. 23, 64, 65; R. Król, *Wizerunek twierdzy kamienieckiej w latach 1777-1779 w świetle listów Jana de Witte*, [w:] *Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis*, Folia 3: *Studia Historica*, I (2001), red. J. Gołębiowski, Kraków 2001, s. 267-276; R. Król-Mazur, *Miasto trzech nacji...*, s. 55-490. Biogram J. Witte zamieściłem w języku rosyjski w artykule: T. Ciesielski, *Барская конфедерация...*, s. 309-310.

¹⁷ ANKr, ASang, 689, t. 1.

¹⁸ J. de Witte do Komisji Wojskowej, Kamieniec Pod. 9 IV 1768, ANKr, ASang, nr 689, t. 1, s. 4.

¹⁹ Uniwersał J. de Witte do mieszkańców Kamieńca Podolskiego, Kamieniec Pod. 12 IV 1768, ANKr, ASang, nr 689, t. 1, s. 5.

²⁰ Dyspozycja do garnizonu Kamieńca Podolskiego, aby na wszelki wypadek był w gotowości porządnej do obrony, Kamieniec Pod. 12 IV 1768, ANKr, ASang, nr 689, t. 1, s. 29-52.

niając niezamożną szlachtę do wstępowania w swoje szeregi²¹. Komendant kamieniecki zdawał sobie sprawę, że nie może liczyć na pomoc ze strony Dzieduszyckiego czy Branickiego, gdyż ci raczej oczekiwali wsparcia ze strony twierdzy kamienieckiej w postaci żołnierzy i sprzętu artyleryjskiego. Witte konsekwentnie odmawiał wysłania żołnierzy, gdyż groziło to osłabieniem garnizonu nawet o 1/5. Zabiegał także o zwrot wysłanych do operujących w polu oddziałów 2 małych moździerzy i 2 potrójnych śmigownic, w zamian proponując przysłanie 2 „do kawalerii zdatnych” krótkolufowych lekkich, zwanych „jezuitkami”. Prosił także regimentarzy o zabezpieczenie szlaków prowadzących do Kamieńca i przydzielenie dodatkowego oddziału jazdy do zabezpieczenia przedpola twierdzy. Wittemu udało się przekonać dowódców zgrupowań polowych do swoich racji, ale i tak musiał Branickiemu posłać 42 żołnierzy, doczekując się w zamian jedynie oddziału lekkiej jazdy liczącego 20 żołnierzy, którym nie wypłacano uprzednio żołdu. Na dodatek z braku paszy dla koni Podole opuściła „dywizja” podolska Dzieduszyckiego, która wycofała się na Pokucie, oddalając się na ok. 200 km od Kamieńca, a i tak wkrótce została nad Dniestrem zagarnięta przez konfederatów²².

Nie mogąc liczyć na wydatną pomoc ze strony wojska polskiego, Witte zaczął zabiegać o nią u dowódców operujących na Podolu oddziałów rosyjskich. Początkowo w zakresie konwojowania dostaw amunicji²³, a od maja 1769 r. także o przyjsie z odsieczą, gdyby twierdza została zaatakowana czy zablokowana przez konfederatów. Taka zaś groźba stała się realna wraz z pojawieniem się na Podolu silnego zgrupowania konfederackiego podczaszego litewskiego Joachima Karola Potockiego, który podszedł pod Kamieniec i splądrował podmiejskie folwarki. Witte poinformował wtedy Komisję Wojskową 27 maja 1768 r., że zwróci się do dowództwa rosyjskiego o pomoc, jak też o zwrot sprzętu artyleryjskiego, będącego na stanie twierdzy, który wojsko carskie zdobyło pod Podhajcami, po rozbiciu oddziału konfederackiego utworzonego z „dywizji” podolskiej²⁴.

Rosjanie szybko stawili się z pomocą i to raczej nie odpowiadając na wezwania Wittego, a kierowani własnymi potrzebami logistycznymi. Dowodzony przez generała majora Piotra Apraksina korpus przybył 5 czerwca pod Kamieniec i rozłożył się na kwatery w Horynlinie oraz Dłużku. Na żądanie jego dowódcy, 6 czerwca 1768 r. Witte posłał na rozmowy pułkownika Macieja Hanickiego i swojego syna kapitana Józefa Witte. Poinformowali oni dowódcę rosyjskiego, że twierdza kamieniecka dochowała wierności królowi Stanisławowi Augustowi i odczytano w niej deklarację Katarzyny II w sprawie przywrócenia spokoju w Rzeczypospolitej. W związku z tym poprosili o pomoc w dowiezieniu amunicji i ewentualną odsiecz, jeżeli Kamieniec

²¹ Raporty i list J. de Witte z okresu d kwietnia 1768 r. do marca 1769 r., ANKr, ASang, nr 689, t. 1, s. 4-271

²² Raporty i list J. de Witte, Kamieniec Pod. 28 IV, 30 IV, 7 V, 27 V 1768, ANKr, ASang, nr 689, t. 1, s. 16-17, 20-22, 27, 53-55; W. Konopczyński, *Kazimierz Pułaski...*, s. 33-34.

²³ J. de Witte do gen. i komendanta Brodów Kalemberka, Kamieniec Pod. 2 V 1768, ANKr, ASang, nr 689, t. 1, s. 22-23.

²⁴ J. de Witte do Komisji Wojskowej, Kamieniec Pod. 27 V 1768, ANKr, ASang, nr 689, t. 1, s. 53-55.

zaatakowałyby konfederaci. Uspokoiło to Apraksina, który początkowo zarzucał Wittemu wrogą postawę w związku z zamknięciem bram do twierdzy i postawieniem garnizonu w stan pełnej gotowości bojowej. Generał rosyjski wyjaśnił nadmierne zbliżenie się podległych mu oddziałów do Kamieńca błędem swojego kwatermistrza, ale poprosił o konkretną pomoc logistyczną. Witte zdecydował się jej udzielić, przyjął w Kamieńcu bagaże, 100 chorych żołnierzy rosyjskich i kilkunastu wziętych do niewoli konfederatów, a wojsku rosyjskiemu pożyczył 300 korcy żyta i 30 korcy kaszy jaglanej. Pozwolił także, aby do Kamieńca byli wpuszczani żołnierze rosyjscy oraz wydał 3 dezertersów z armii carskiej. Do twierdzy przybył sam Apraksin, który dwa dni gościł w Kamieńcu i został podjęty przez Wittego obiadem. W zamian generał rosyjski przekazał przywieziony z Założców, a stanowiący własność twierdzy proch oraz 7 zdobytych pod Podhajcami polskich armat²⁵.

Po dziesięciu dniach Rosjanie opuścili w nocy z 15 na 16 czerwca rejon Kamieńca. Apraksin meldując o tym Kreczetnikowi podkreślił, że dalszy pobyt jego korpusu pod twierdzą był zbyteczny, gdyż w jej okolicy nie wykryto żadnych „związkowych”²⁶. Korpus Apraksina udał się pod opanowany przez konfederatów Bar, który wspólnie z oddziałem łowczego koronnego i generała artylerii litewskiej Franciszka Ksawerego Branickiego zdobył 19 czerwca²⁷. Część z 1162 wziętych do niewoli konfederatów, Branicki odesłał do Kamieńca – 396 szeregowców Witte osadził w zamku i obu ratuszach (sam łowczy koronny w liście do króla twierdził, że posłał do twierdzy czterystu kilkunastu jeńców wraz z lenungiem – po 2 zł tygodniowo na każdego, ale nie w celu ich dłuższego uwięzienia, lecz internowania, gdyż obawiał się ich rozpuścić, aby nie wrócili do oddziałów konfederackich). Apraksin zaś przesłał do twierdzy 6 zdobytych chorągwi, 5 kotłów oraz kilkaset sztuk broni białej oraz uszkodzonych karabinów i pistoletów²⁸. W tym samym czasie w Kamieńcu zdeponowano też zdobytą broń i kilkudziesięciu konfederatów wziętych do niewoli w Berdyczowie 14 czerwca²⁹. Gdy pod koniec lipca 1768 r. przysłano 120 hajdamaków schwytanych przez wojska polskie i rosyjskie dowodzone przez Piotra

²⁵ Raporty i listu Jana de Witte, Kamieniec Pod. 6-19 VI, 7 VIV, 30 IV, 7 V, 27 V 1768, ANKr, ASang, nr 689, t. 1, s. 57-64, 256.

²⁶ P. Kreczetnikow, *Radom i Bar...*, s. 121.

²⁷ Tamże, s. 122-123; *Konfederacja Barska. Korespondencja między...*, s. VI-VIII (wstęp), 24-25 (przypis); W. Konopczyński, *Konfederacja...*, t. 1, s. 65-66.

²⁸ Raporty i listu Jana de Witte, Kamieniec Pod. 18, 21, 25, 26, 27 VI, 2 VII 1768, ANKr, ASang, nr 689, t. 1, s. 61-66, 68, 73; F.K. Branicki do Stanisława Augusta, obóz pod Barem 24 VI 1768, [w:] *Konfederacja Barska. Korespondencja między...*, s. 22-23.

²⁹ Specyfikacja broni przejętej od Montusza chorążego pułku płk Koryckiego i złożonej w cekhauzie, Kamieniec Pod. 18, 21, 25, 26 VI 1768, ANKr, ASang, nr 689, t. 1, s. 67. W kapitulacji Berdyczowa Rosjanie czasowo wzięli do niewoli 1361 osób, ale od razu uwolnili 279 szlachciców, którzy złożyli przysięgę, że występują z konfederacji i nigdy do niej nie powrócą – o oblężeniu i kapitulacji Berdyczowa: P. Kreczetnikow, *Radom i Bar...*, s. 107-122; W. Konopczyński, *Kazimierz Pułaski...*, s. 36-44; T. Ciesielski, *Twierdze prywatne w województwach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku*, [w:] *Twierdze osiemnastowiecznej Europy. Studia z dziejów nowożytnej sztuki wojskowej*, red. M. Trąbski Oświęcim 2016, s. 31-42.

Kreczetnikowa, Kamieniec zamienił się w wielkie więzienie wojskowe, w którym osadzono było 536 jeńców³⁰.

W maju i czerwcu 1768 r. konfederaci barscy zostali pobici przez wojska rosyjskie, wspomagane w niewielkim stopniu przez wojsko polskie, w kilku bitwach pod Podhajcami, Ułanowem, Berdyczowem i Barem³¹. Ocalałe oddziały poszukały schronienia na południowym brzegu Dniestru, na terenie wydzielonej z Księstwa Mołdawskiego osmańskiej okolicy chocimskiego. Do założonego w pobliżu Chocimia obozu zaczęli ściągać ocalali z bitew lub wypuszczeni z niewoli konfederaci, wśród nich Kazimierz Pułaski. Latem 1768 r. wznowili oni działania zbrojne, podejmujący wypady na pograniczne tereny polskie. Na dodatek zaczęły się rozruchy wśród ludności chłopskiej, które zdaniem Wittego były niebezpieczne także dla Kamieńca. W obliczu nowych zagrożeń komendant kamieniecki uznał, że w razie potrzeby będą mu w stanie pomóc jedynie oddziały rosyjskie aprowizujące na Podolu. Na początku lipca 1768 r. czasowo ustały obawy Wittego, gdyż przybył silny oddział rosyjski płk Ozerowa, który obsadził granicę na Dniestrze, zapobiegając swobodnemu przechodzeniu konfederatów przez granicę polsko-turecko-mołdawską. W dniach 8-9 lipca w Kamieńcu ponownie gościł gen. Apraksin, który przybył na południowe Podole wraz ze swoim korpusem w celu przejścia straży na granicy. O obsadzenie linii granicznej na Dniestrze poprosił zaniepokojony gromadzeniem się pod Chocimem konfederatów Franciszek Ksawery Branicki i Kreczetnikow wydał stosowny rozkaz Apraksinowi, którego korpus uprzednio zabezpieczył Braclawszczyznę³². W trakcie wizyty w Kamieńcu generał rosyjski spełnił swoje zobowiązania, gdyż zwrócił pożyczone w czerwcu zboże, ale zabrał 4 z 7 zostawionych wtedy armat, co zdaniem Wittego nastąpiło, ze szkodą publiczną, gdyż były one własnością Rzeczypospolitej. Po dwudniowym pobycie w twierdzy Apraksin udał się w stronę Trembowli³³.

Obsadzenie przez żołnierzy rosyjskich granicy na Dniestrze zaniepokoiło paszę chocimskiego, który posłał do Apraksina posłów z ostrzeżeniem, że stanowi to zagrożenie dla pokoju³⁴. Witte nie wiedział, jak zareagował na to generał rosyjski, sam zaś podjął rozmowy z Turkami. Bardziej owocne od chwili, gdy Rosjanie wycofali swoje oddziały z granicy, a na przełomie sierpnia i września 1768 r. dowództwo w Chocimiu objął nowy pasza. Zapewnił on Polaków, że nie będzie mieszał się do konfliktu wewnętrznego w Rzeczypospolitej, ale też nie będzie zapobiegał wypadom zbrojnym na polską stronę Dniestru podejmowanym przez obozujących koło Chocimia konfedera-

³⁰ Raporty i listu Jana de Witte, Kamieniec Pod. 29-30 VII 1768, ANKr, ASang, nr 689, t. 1, s. 96-97

³¹ P. Kreczetnikow, *Radom i Bar...*, s. 66-134; W. Konopczyński, *Kazimierz Pułaski...*, s. 23-46; tenże, *Konfederacja...*, t. 1, s. 56-69.

³² F.K. Branicki do Stanisława Augusta, obóz pod Haraczówką 4 VII 1768, [w:] *Konfederacja Barska. Korespondencja między...*, s. 28-29; P. Kreczetnikow, *Radom i Bar...*, s. 125-126, 128-129.

³³ Raporty i listu Jana de Witte, Kamieniec Pod. 5-7, 9, 11, 18, 20, 23 VII, 2 VIII 1768, ANKr, ASang, nr 689, t. 1, s. 75, 78-81, 89-91, 99, 256.

³⁴ Jan de Witte do F.K. Branickiego, Kamieniec Pod. 12 VII 1768, ANKr, ASang, nr 689, t. 1, s. 82-83.

tów³⁵. W związku z tym Witte, na którego u schyłku lata spadł obowiązek zapewnienia spokoju na granicy, posłał 20 lub 21 października do paszy umyślnego, aby interweniował w tej sprawie. Stał się on naocznym świadkiem zmiany polityki tureckiej wobec wydarzeń rozgrywających się w Rzeczypospolitej. W trakcie pierwszego spotkania pasza co prawda oświadczył mu, że nie powstrzyma akcji zbrojnych konfederatów, gdyż jako goście nie podlegają jego komendzie, ale jednocześnie zapewnił o chęci władz osmańskich utrzymania przyjaznych stosunków z Rzeczypospolitą i Rosją. Wieczorem tego samego dnia przybył jednak do Chocimia poseł ze Stambułu i twierdza błyskawicznie została postawiona w stan gotowości bojowej. Wysłannikowi komendanta kamienieckiego pasza oświadczył, że Imperium Osmańskie zmieniło swój stosunek do wydarzeń rozgrywających się w Rzeczypospolitej i nie będzie ono tolerowało obecności w niej wojsk rosyjskich. Dobitnie dał do zrozumienia, że „kto tylko z Was Moskwy przyjacielem, tedy naszym nieprzyjacielem będzie”³⁶.

W związku ze zmianą postawy Turków Witte nakazał zamknąć granicę z okręgiem chocimskim i pośpiesznie ściągnął do Kamieńca wszystkie aprowizujące i obsadzające posterunki graniczne pododdziały³⁷. Ośmieliło to konfederatów, którzy zintensyfikowali wypadki zbrojne na tereny Rzeczypospolitej. Zaczęli też ostrzeliwać z tureckiej strony oddziały polskie patrolujące granicę, zdaniem Wittego wspierani byli przy tym przez oddziały osmańskie³⁸.

W swoich raportach Witte rzadko wspomina o sytuacji na terenach położonych w dalszej odległości od Kamieńca, jak w liście z 26 stycznia 1769 r., w którym raportował, że pomiędzy Jahorlikiem i Kodymą przebywało nie więcej niż 200 Tatarów, a za Bałtą na granicy nie było już żadnej straży³⁹. Dla komendanta kamienieckiego ważne były wydarzenia rozgrywające się w pobliżu twierdzy, a te nabrały niebezpiecznego charakteru w drugiej połowie listopada 1768 r., gdy konfederaci sforsowali Dniestr i zajęli Żwaniec. Dowodził nimi wtedy starosta warecki Józef Pułaski, który „przyjechawszy z Babszyna do Żwańca tamże w zamku osiadł, jak powiadają w koni 300”⁴⁰. Konfederaci zajęli miasto bez walki, od wiosny 1768 r. pozbawione było załogi wojskowej. Wcześniej przez wiele lat w Żwańcu, traktowanym jako ważne przejście graniczne, stacjonował na stałe niewielki liczebnie oddział jazdy⁴¹, ale został z niego wycofany wraz z całą tzw. partią furwachtową, czyli kilkoma chorągwiami jazdy strzegącymi granicy nad Dniestrem. W obawie przez ich zagarnięciem przez konfederatów zostały one odwołane do głównych sił partii podolskiej wojska koron-

³⁵ Raporty i listu Jana de Witte, Kamieniec Pod. 3, 24 IX 1768, ANKr, ASang, nr 689, t. 1, s. 109, 115.

³⁶ Raporty i listu Jana de Witte, Kamieniec Pod. 18, 21 X 1768, ANKr, ASang, nr 689, t. 1, s. 125-126.

³⁷ J. de Witte do F.K. Branickiego, Kamieniec Pod. 21 X 1768, ANKr, ASang, nr 689, t. 1, s. 126.

³⁸ Raporty i listu Jana de Witte, Kamieniec Pod. 27 VIII-13 XI 1768, ANKr, ASang, nr 689, t. 1, s. 108-155.

³⁹ J. de Witte do F.K. Branickiego, Kamieniec Pod. 26 I 1769, ANKr, ASang, nr 689, t. 1, s. 206.

⁴⁰ J. de Witte do F.K. Branickiego, Kamieniec Pod. 23 XI 1768, ANKr, ASang, nr 689, t. 1, s. 163; W. Konopczyński, *Kazimierz Pułaski...*, s. 58.

⁴¹ T. Ciesielski, *Na peryferiach europejskiej...*, s. 94; T. Polak, *Zamki na kresach. Białoruś, Litwa, Ukraina*, Warszawa 1997, s. 212-213.

nego. W rezultacie tak miasto, jak i położony przy nim prywatny zamek z bastionowymi umocnieniami, ale o znikomym potencjale obronnym, pozbawione zostały jakiegokolwiek załogi wojskowej, co ułatwiło zadanie konfederatom, a skomplikowało życie Wittemu. Na południu Podola nie było bowiem poza załogą Kamieńca żadnych oddziałów rosyjskich i polskich, co czyniło niemożliwym szybkie wyparcie konfederatów z zajętego miasta i zamku. Szczęśliwie dla Wittego wśród Barżan doszło do konfliktu między Pułaskim a Joachimem Potockim. Pierwszy nie zważał na rozkazy podczaszego litewskiego, aby wrócił ma mołdawską stronę „deklarując swojej ziemi ginąć niż na ostatnią mizeryą tam przychodzić”⁴². Ponadto konfederaci nie mogli liczyć na pomoc militarną ze strony Turków, którzy nie postrzegali Rzeczypospolitej jako strony konfliktu, a przede wszystkim postrzegali ją jako miejsce zaopatrywania się w żywność. Witte nie wyraził jednak zgody na działania aprowizacyjne garnizonu chocimskiego na podległym mu terenie⁴³, a jego postawa uległa usztywnieniu, gdy otrzymał informację, że Komisja Wojskowa postanowiła przenieść do Kamieńca załogi i sprawny sprzęt artyleryjski z Białej Cerkwi i Lwowa⁴⁴. Nim to jednak nastąpiło, sytuacja na pograniczu uległa dalszemu zaognieniu, gdyż w grudniu 1768 r. konfederaci opanowali inny porzucony przez wojsko koronne punkt ufortyfikowany, jakim były Okopy Świętej Trójcy. Co prawda umocnienia tej wzniesionej na przełomie 1692 i 1693 r. na skalistym cyplu między rzekami Dniestrem i Zbruczem były bardzo skromne i dość anachroniczne, jak na XVIII w., a na dodatek z braku odpowiedniej konserwacji rozpadły się do tego stopnia, że w 1768 r. uznano fortece za „generalnie zrujnowaną” i wycofano z niej całą załogę oraz artylerię⁴⁵. Jednak dla konfederatów ten zdemilitaryzowany obiekt, który ze sporą przesadą nazywano twierdzą, gdyż w rzeczywistości był fortem czy jedynie strażnicą wojskową strzegącą granicy, stanowił wartościowy punkt do założenia obozu warownego, z którego mogli kontrolować tereny naddniestrzańskie.

Od grudnia 1768 r. do lutego 1769 r. czując się bezpieczni dzięki posiadaniu Okopów i Żwańca, konfederaci przeprowadzali rajdy po południowym Podolu. Wymagało to od Wittego utrzymywania garnizonu w stałej gotowości bojowej. Tak skarżył się na to w liście do generała Józefa Rottermunda, w którym składał życzenia noworoczne:

Panowie młodzi Pulawscy wszyscy trzech swemi dywizjami w Żwańcu i Okopach siedzą, nie bez małych ekskursji na cudze wioski. A ja jednak muszę być z garnizonem czuły, chociaż tak małego, ale pod boki mam nieprzyjaciela⁴⁶.

Dodać należy, że niezwykle uciążliwego i aktywnego, gdyż konfederaci docierali pod Mohylów, Zaleszczyki oraz przede wszystkim pod i za Kamieniec Podolski, wybiera-

⁴² J. de Witte do F.K. Branickiego, Kamieniec Pod. 17 XII 1768, ANKr, ASang, nr 689, t. 1, s. 191.

⁴³ J. de Witte do F.K. Branickiego, Kamieniec Pod. 5 XII 1768, ANKr, ASang, nr 689, t. 1, s. 174-176.

⁴⁴ Raporty i listu Jana de Witte, Kamieniec Pod. 17, 26, 27 XI, 1 XII 1768, ANKr, ASang, nr 689, t. 1, s. 158, 166-167, 169-170.

⁴⁵ T. Ciesielski, *Na peryferiach europejskiej...*, s. 93-94.

⁴⁶ J. Witte do J. Rottermunda, Kamieniec Pod. 31 XII 1768, ANKr, ASang, nr 689, t. 1, s. 195.

jąc kontrybucję czy zwyczajnie „po nieprzyjacielski” ograbiając wsie ze zboża, miodu, atakując posterunki wojska wiernego królowi, a nawet rozpędzając w styczniu 1769 r. jarmark w Lanckoronie⁴⁷. Cześć zebranego zboża konfederaci wywozili do Chocimia, starając się w ten sposób pozyskać przychylność Turków. Witte starał się temu przeciwdziałać, ale z racji niewielkiego garnizonu mógł wysyłać jedynie okazjonalnie niewielkie oddziały – jeden z nich na początku 1769 r. rozbił podjazd konfederacki. Siły Barzan szacował na 600 ludzi⁴⁸ i gdy na przełomie stycznia i lutego 1769 r. pojawiła się konieczność przewiezienia przez południowe Podole rosyjskiego kapitana rajtarii wypuszczonego przez chana tatarskiego, Witte wyznaczył do tego zadania oddział konwojujący w sile 170 piechoty i 100 dragonów oraz dwa oddziały zabezpieczające mające 210 żołnierzy i 2 armaty 6-funtowe. Okazało się to być wystarczającą eskortą, gdyż konfederaci, choć ustawili się na przedpolach Żwańca, to podjęli rozmowy i przepuścili konwój bez walki⁴⁹. Dalej jednak Witte bał się o bezpieczeństwo Kamieńca, bo choć w trakcie 10 miesięcy jego komendy garnizon powiększył się z 600-700 do 1500 żołnierzy, to wciąż zdaniem komendanta było ich zbyt mało dla odpowiedniego zabezpieczenia twierdzy⁵⁰. Tak ocenił stan bezpieczeństwa jej w raporcie do Komisji Wojskowej 25 lutego 1769 r.:

W czasie przeszłym prócz insultów raptowych, ataku formalnego nie spodziewałem się. W następującym jednak czasie bezpieczniej by ubezpieczyć się od wszelkiej próby, tak w ludziach, jako i amunicją dostateczniejszą, albowiem garnizonu nie mam tylko gemeine [szeregowców T.C.] do aktualnej służby, któremi dość oszczędnie poczty osadziwszy, ledwie co starcza na utrzymanie pierwszego insultu, a z tych już nic nie zbywa na sukursowanie miejsc atakowanych i na przeluzowanie ludzi znużonych i zmordowanych, tudzież pokaleczonych. Za czym koniecznie potrzeba przynajmniej 600 gemeine jeszcze, by czynić dla obwarowania dostarczającej obrony, a takową liczbę chyba już jako dawniej proponował pół regimentu królowej, pół regimentu królewiczowski[ego], pół regimentu wielkiej buławy dopełni⁵¹.

Ponadto brakowało amunicji, gdyż zapasy prochu po napełnieniu 200 bomb i 4000 granatów ręcznych stopniały do 1000 kamieni, czyli 12 960 kg. Zdaniem Wittego potrzeba było dwukrotnie więcej:

aby dostarczyć potrzebie inanterii, armatom, moździerzom i bombom, tudzież i do min w najworniejszych miejscach, ponieważ gdyby tylko 50 ludzi w jednym miejscu w ataku na dzień po 30 ładunków wystrzelili, armaty razy 200, moździerze choć 60, tedy 50 kamienie spłonie prochu, a gdy razem we dwóch lub we trzech miejscach, snadnie zważyć wiele na dzień wynosi ekspensa i jak na długo wystarczyć tysiąc kamieni może⁵².

⁴⁷ W. Konopczyński, *Kazimierz Pułaski...*, s. 59-67.

⁴⁸ Raporty i listu Jana de Witte, Kamieniec Pod. 31 XII 1768-27 I 1769, ANKr, ASang, nr 689, t. 1, s. 194-209.

⁴⁹ Raporty i listu Jana de Witte, Kamieniec Pod. 29 I 1769-4 II 1769, ANKr, ASang, nr 689, t. 1, s. 210-219.

⁵⁰ Raporty i listu Jana de Witte, Kamieniec Pod. 18 X, 9 XI 1768, 26, 28 I, 25 II 1769, ANKr, ASang, nr 689, t. 1, s. 206, 210, 226-228, 255, 256.

⁵¹ Jan de Witte do Komisji Wojskowej, Kamieniec Pod., 25 II 1769, ANKr, ASang, 689, t. I, s. 226.

⁵² Tamże.

W mieście niepewnym elementem była szlachta i duchowieństwo, licznie zgromadzone za sprawą rozruchów konfederackich i hajdamackich. Na wypadek zagrożenia atakiem, Witte zamierzał przedstawiciele obu stanów usunąć z Kamieńca, ale pod koniec lutego i na początku marca 1769 r. głównym powodem do niepokoju były dla niego działania konfederatów:

Partia ichmcioń panów Puławskich młodych w Żwańcu i Okopach osadzona okolice tutejszą grasuje, furaż, zboża, dobytki, konie zabierając, po miasteczkach kontrybucje, kwarty, pogłównie wybierają, fortecę tutejszą prześladowując, na forwachtach [wysunięte straże – T.C.] moje napada i ludzi gdzie może zajmuje, i co raz dla łakomego zysku letkich ludzi przybywa i przybywać onych będzie, od których muszę być w ustawicznej ostrożności. Ja zaś na ostatku przynajmniej w pobliskości fortecy, gdzie mogę onych kawalerią moją szarpieć⁵³.

Podjazdy wysyłane przez Wittego niewiele jednak szkodziły konfederatów, do czego komendant kamieniecki przyznał się w liście do oboźnego polnego koronnego Kazimierza Krasieńskiego 5 marca 1769 r.

Tutejszą okolicę partia ichmcioń Puławskich w Żwańcu i Okopach osiadłych wielce niespokojną czyni, gdyż furaże, kontrybucje, pogłównie, konie, bydła zabierają, a zboża na tamtą stronę sprzedają, w czym na wiosnę pewnikiem uczynią karystię [tu w rozumieniu braku żywności – T.C.]⁵⁴.

Sytuacja uległa jednak zmianie w ciągu kilku następnym dni, gdy na Podole przybył korpus rosyjski dowodzony przez generała Sergiusza Izmaïłowa, który najpierw rozbił oddział konfederacki pod Rzepińcami, a następnie w nocy z 8 na 9 marca podzielony na dwa oddziały równocześnie zaatakował i zdobył Żwaniec oraz Okopy Świętej Trójcy. Tak opisał te wydarzenia Witte w raporcie do Komisji Wojskowej i w liście do generała Felicjana Korytkowskiego.

Józef Witte do Komisji Wojskowej, Kamieniec Podolski 11 III 1769
(fragment listu):

Przy najgłębszej submisji raport czynię J.O. J.W.W.M. Panom Dobrodziejom. Iż jm. pan generał Ismaïłow oświadczył się dnia 8 marca, iż przechodzi o pół mile bokiem Kamieńca. Który napadłszy w Rzepińcach podjazd jm. pana [Antoniego] Puławskiego, starostę czereszyńskiego zagarnął i osiemnastu z nim ludzi, a resztę rozproszył. Za tym wysławszy podpułkownika Czerniszewa z dywizją do Żwańca, sam do Okopów Św. Trójcy przystąpił, gdzie jm. p. [Kazimierz] Puławski starosta zezuliński z kilkaset ludźmi zamknął się. A gdy nie chciał poddać się rekirowany, nadstawivszy się wprzód na wałach i ludzi przychęcivszy do obrony, sam ścieżką nad Dniestr umknął. A w tym ludzie, gdy wałów utrzymać nie zdołali Moskwa obszesem [szturmem – T.C.] też Okopy opanowała, w których 207 ludzi schwytawszy, drugich pozabijawszy, nazajutrz zaraz cofnęła się nazad do Żwańca. Zaś 2 dywizja, gdy podpułkownik Czerniszew przybył, skąd jm. pan starosta augustowski pod Brahą nad Dniestr przeciwko zamkowi chocimskiemu umknął i wielu w rozsypkę na różne strony udali się, a blisko trzechset zamknęło się w zameczku, zapalivszy bliskich domów kilkanaście miejskich i kościoł przyległy drewniany. I tak ten ogień warował onych, iż do ataku zameczku nie przyszło, gdyż też dywizja ruszyć wcześniej musiała dla złączenia się z korpusem rzekami Zbruczem i Zwańczykiem wylanemi oddzielonym. W tym kilkadziesiąt Turków

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tamże, s. 242.

wpadło było na prom, lecz (jak mówią) pasza onych kazał zawrócić. Pod ów czas jednak Turcy z Chocimia ku Żwańcowi z armat pretendowali defendować, lecz próżny umysł. A za tym gdy się wojsko odsunęło, [konfederaci] mieli czas spokojny z zamku żwanieckiego uchylić się do wspomnianej wsi Brahy, gdzie i dotąd pozostali. Starszyzna zaś do Chocimia przewiezła się. Nie masz jeszcze wiedzy jeżeli żywo j.p. starosta zezuliniecki salwował się przez Dniestr, ponieważ jeszcze w Chocimiu dotąd nie był widziany. Do powracającego jm. pana generała trzech oficerów do Horynina dnia wczorajszego posłałem, aby raczył dezertersów z garnizonu i różnemi czasy pochwytanych garnizonowych ludzi z między swych niewolników wydał. Z tych tedy, gdy się żaden nie znajdował przy rewizji, ponieważ przy żwanieckiej partii byli, przyrzekł wydać za rewersem ziemiańskich gwałtem z dworów pozabieranych od konfederatów ludzi, więc i po tych dnia jutrzejszego wysyłam⁵⁵.

Józef Witte do Felicjana Korytkowskiego, Kamieniec Podolski 11 III 1769
(fragment listu):

Tandem żwaniecka i okopska konfederacja nadspodziewanie zwiabiła do siebie wizytę jm. pana generała Ismailowa, który dnia 8 praesentis nadszedłszy podjazdującego jm. pana starostę czereszyskiego w Rzepińcach, onego łatwie z osiemnastu ludźmi schwytał, nieco ubiwszy, a resztę rozproszył i zaraz ku Dniestrowi udał się. Podpułkownika Czerniszewa z dywizją do Żwańca wysławszy, sam pod Okopy Św. Trójcy przystąpił, gdzie jm. p. [Kazimierz] Puławski starosta zezuliński z kilkaset ludźmi zamknął się. A gdy nie chciał poddać się rekwirowany, nadstawiając się wprzód na wałach i ludzi zachęciwszy do obrony, sam ścieżką nad Dniestr umknął. A w tym ludzie, gdy wałów utrzymać nie zdołała Moskwa obsessem [szturmem – T.C.] też Okopy opanowała, w których 207 ludzi schwytawszy, drugich pozabijawszy, nazajutrz zaraz cofnęła się nazad do Żwańca. Zaś 2 dywizja, gdy podpułkownik Czerniszew przybył, skąd jm. pan starosta augustowski pod Brahą nad Dniestr przeciwko zamkowi chocimskiemu umknął i wielu w rozsypkę na różne strony udał się, a blisko trzechset zamknęło się w zameczku, zapaliwszy bliskich domów kilkanaście miejskich i kościół przyległy drewniany, a po drugiej stronie także przyległe przedmieście. I tak ten ogień warował onych, iż do ataku zameczku nie przyszło, gdyż też dywizja wcześniej ruszyć musiała dla złączenia się z korpusem rzekami Zbruczem i Zwańczykiem wylanemi oddzielonym. W tym kilkadziesiąt Turków wpadło było na prom, lecz (jak mówią) pasza onych kazał zawrócić. Pod ów czas jednak Turcy z Chocimia ku Żwańcowi z armat pretendowali defendować, lecz próżny umysł. A za tym gdy się wojsko odsunęło, [konfederaci] mieli czas spokojny z zamku żwanieckiego uchylić się do wspomnianej wsi Brahy, gdzie i dotąd pozostali. Starszyzna zaś do Chocimia przewiezła się i nie masz jeszcze wiedzy jeżeli żywo j.p. starosta zezuliniecki salwował się przez Dniestr, ponieważ jeszcze w Chocimiu dotąd nie był widziany. Do powracającego jm. pana generała trzech oficerów do Horynina dnia wczorajszego posłałem, aby raczył dezertersów z garnizonu i różnemi czasy pochwytanych garnizonowych ludzi z między swych niewolników wydał. Z tych tedy, gdy się żaden nie znajdował przy rewizji, ponieważ przy żwanieckiej partii byli, przyrzekł wydać za rewersem ziemiańskich gwałtem z dworów pozabieranych od konfederatów ludzi, więc i po tych dnia jutrzejszego wysyłam⁵⁶.

Władysław Konopczyński w swojej biografii Kazimierza Pułaskiego postarał się o lepszy obraz postawy konfederatów w chwili zaskakującego ataku Rosjan. Przede wszystkim podkreślił znaczącą dysproporcję sił – z jednej strony liczący 4000 żołnierzy „ze znaczną artylerią” korpus rosyjski, a z drugiej 730 (doliczając 10-osobowy podjazd wzięty przez Rosjan do niewoli pod Rzepińcami) konfederatów z 8 armatami. O ile w przypadku tych ostatnich podaje dane liczbowe zgodne z relacjami Wittego, to

⁵⁵ Tamże, s. 243-244.

⁵⁶ Tamże, s. 245-246.

siły rosyjskie powiększył o ok. 1000 żołnierzy, zapominając przy tym, że dużą część stanowiła kawaleria, a wsparcie artyleryjskie sprowadzało się do 7 armat, niewątpliwie regimentowych⁵⁷. Konopczyński postarał się też uwypuklić męstwo konfederatów, którzy stawiali zaciekły opór, tak pod Rzepińcami Antoni Pułaski, w Żwańcu Franciszek Pułaski, jak i w Okopach Kazimierz Pułaski. Ten ostatni miał bronić forteczki nad Zbruczem z dużą zaciekłością, a gdy nastał „moment krytyczny” i Rosjanie po wdarciu się do jej wnętrza przystąpili do przeszukiwania ruin, starosta zezulnicki miał wyprowadzić swoich „zrozpaczonych towarzyszą” znaną tylko sobie ścieżką nad Dniestr. Tam mieli stoczyć „ostatni bój z jakimś oddziałem konnicy rosyjskiej napotkanym na brzegu”, aby przepłynąć się na drugi, bezpieczny brzeg rzeki. Ocaleć w ten sposób miało 200 konfederatów. Konopczyński niewiele uwagi poświęcił walcom o Żwaniec, poza wzmianką, Rosjanie bez problemów zajęli miasto, a grozie toczonym następnie walką dodawał pożar Żwańca, wywołany jednak nie przez konfederatów, a Rosjan „dla umożliwienia ataku na Okopy” [sic! T.C.]⁵⁸. W swojej narracji badacz ten pominął epizod wycofania się konfederatów pod Brahę, w której przetrwali 2 dni, aby dopiero wtedy pod osłoną ognia artyleryjskiego prowadzonego przez Turków z Chocimia przepłynąć się przez Dniestr, porzucając ciała 50 poległych towarzyszy i 2 działka⁵⁹. Dysproporcja występująca też w szacunku strat obu stron, gdyż z relacji Wittego wynika, że w samych Okopach do niewoli odstało się 207 konfederatów, a w wielu poległo. Tym samym Pułaski nie mógł wyprowadzić na mołdawski brzeg Dniestru 200 towarzyszy, a łączne straty konfederatów nie mogły się zmieścić jedynie w 186 konfederatach wziętych do niewoli. W rzeczywistości należy je oceniać na przynajmniej 300 ludzi i cały sprzęt artyleryjski, który Izmailów nakazał zniszczyć i zatopić w Dniestrze. Niewątpliwie też Rosjanie nie utracili aż 500 żołnierzy, jak chcieli to widzieć Pułascy, a znacznie mniej, choć może więcej niż 5 zabitych i 15 rannych wykazanych przez Izmailowa w raporcie do władz zwierzchnich⁶⁰. Z punktu widzenia opisanych walk nie ma to jednak większego znaczenia. Znacznie ważniejsze jest to, że Kazimierz Pułaski po tej klęsce zbiegł przez Karpaty aż pod Duklę, a brat podążył za nim kilka tygodni później, gdy wraz z pierwszym atakiem Rosjan na Chocim w kwietniu 1769 r. zbiegli niemal wszyscy konfederaci obozujący pod tą turecką twierdzą⁶¹. Wraz z likwidacją obozu Barżan zniknęło zagrożenie dla Kamieńca Podolskiego, a także zakończyła się konfederacja na Podolu.

Dobitnie dowodzą tego raporty Wittego pisane po kwietniu 1769 r., które tak, jak te wcześniejsze, omówione w artykule, stanowią cenne źródło do poznania wydarzeń militarnych jakie rozegrały się na Podolu i na pograniczu polsko-tureckim od zimy 1768 do lata 1769 r. Pozwalają spojrzeć z nieco innej strony, niż prezentowana w historiografii polskiej, na przebieg i zdławienie konfederacji barskiej na

⁵⁷ Dr Antoni J. [Rolle], *Zameczki podolskie na kresach multzańskich*, t. 3: Bar; Czarnokozienice, Mohylów, Paniowce, Szarogród, Żwaniec, Warszawa 1880, s. 22.

⁵⁸ Opis walk o Okopy Świętej Trójcy i Żwaniec, W. Konopczyński, *Kazimierz Pułaski...*, s. 70-72.

⁵⁹ Nieco obszerniejszy opis zmagania pod Żwańcem Dr Antoni J. [Rolle], *Zameczki podolskie...*, t. 3, s. 22.

⁶⁰ W. Konopczyński, *Kazimierz Pułaski...*, s. 72.

⁶¹ T. Ciesielski, *Барская конфедерация...*, s. 316-317.

Podolu. Niewątpliwie jednak i one wymagają zweryfikowania w oparciu o źródła rosyjskie, tak te drukowane, jak też i nie wprowadzone do obiegu, a przechowywane w bibliotekach i archiwach, głównie w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojenno-Historycznym w Moskwie.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Roskie, Korespondencka, pudło XXV, nr 24, Korespondencja, Suplement, nr 13 i 14; Zbiór Anny Branickiej nr 2939.
Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów, nr 1130; Archiwum Podhoreckie I, nr 120; Archiwum Sanguszków, nr 689, t. I.
Biblioteka Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu, nr 13353.

Źródła drukowane

Hniłko A., *Inwentarz cekhauzu kamienieckiego z r. 1789*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, t. 5, Warszawa 1932
Konfederacja Barska. Korespondencja między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim łowczym koronnym w roku 1768, wyd. L. Gumpłowicz, Kraków 1872.
[Kreczetnikow P.], *Radom i Bar 1767-1768: dziennik wojennych działań jeneral-majora Piotra Kreczetnikowa w Polsce w r. 1767 i 1768 korpusem dowodzącego i jego wojenno-polityczną korespondencją z księciem Mikołajem Repinem, posłem rosyjskim w Warszawie, Pamiętniki z Ośmnastego wieku*, t. XIV, Poznań 1874.

Literatura

Bania Z., Wiraszka M., *Kamieniec Podolski miasto-legenda*, Warszawa 2001.
Ciesielski T., *Armia koronna w czasach Augusta III*, Warszawa 2009.
Ciesielski T., *Барская конфедерация на Подоліи и первый период русско-турецкой войны в зеркале переписки коменданта Каменец-Подольской крепости Иосифа де Витте (зима 1768-лето 1769 г.)*, [w:] *Война и оружие. Новые исследования и материалы. Труды Шестой Международной научно-практической конференции 13-15 мая 2015 года*, Ч. IV, науч. ред. С.В. Ефимов, Санкт-Петербург 2015, s. 306--320.
Ciesielski T., *Na peryferiach europejskiej sztuki fortyfikacyjnej. Twierdze państwowe w południowo-wschodniej Rzeczypospolitej w XVIII w.*, [w:] *Militarne tradycje Kędzierzyna-Koźla, Śląska i Rzeczypospolitej*, t. 2, red. T. Ciesielski, Zabrze-Tarnowskie Góry 2013
Ciesielski T., *Twierdze prywatne w województwach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku*, [w:] *Twierdze osiemnastowiecznej Europy. Studia z dziejów nowożytnej sztuki wojkowej*, red. M. Trąbski Oświęcim 2016
Данілов І.В., *Артилерійське забезпечення Кам'янець-Подільської фортеці XVII-XVIII ст.*, „Наукові праці Кам'янець-Подільського Державного Педагогічного Університету”, Історичні науки, vol. 2 (4), 1998
Górski K., *Historia artylerii polskiej*, Warszawa 1902.
Hornung Z., *Jan de Witte architekt kościoła dominikanów we Lwowie*, Warszawa 1995.
Janczykowski J., *Kamieniec Podolski – fortyfikacje twierdzy*, [w:] *Kamieniec Podolski. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. 2, red. F. Kiryk, Kraków 2005
Janczykowski J., *O potrzebie badań fortyfikacji Kamieńca Podolskiego*, [w:] *Kamieniec Podolski. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. 1, red. F. Kiryk, Kraków 2000.
Jarchowski K., *Kamieniec i Poznań po Augustowej restauracji*, [w:] tenże, *Opowiadania i studia historyczne. Seria nowa*, Poznań 1884
Kantecki K., *General artylerii koronnej*, [w:] tenże, *Szkice i opowiadania*, Poznań 1883.

- Konopczyński W., *Kazimierz Pułaski. Życiorys*, Kraków 1931.
- Konopczyński W., *Konfederacja barska*, t. 1, Warszawa 1991.
- Król-Mazur R., *Miasto trzech nacji. Studia z dziejów Kamieńca Podolskiego w XVIII wieku*, Kraków 2008
- Król R., *Wizerunek twierdzy kamienieckiej w latach 1777-1779 w świetle listów Jana de Witte*, [w:] *Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis*, Folia 3: *Studia Historica*, I (2001), red. J. Gołębiowski, Kraków 2001
- Machynia M., Srzednicki C., *Oficerowie Rzeczypospolitej Obojga Narodów 1777-1794. Spisy*, t. 1: *Oficerowie wojska koronnego*, cz. 1: *Sztaby i kawaleria*, Kraków 2002; cz. 2: *Artyleria i wojska inżynieryjne*, Kraków 1999.
- Nowak T., *Fortyfikacje i artyleria Kamieńca Podolskiego w XVIII w.*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*”, 1973, t. 19, cz. 1.
- Polak T., *Zamki na kresach. Białoruś, Litwa, Ukraina*, Warszawa 1997.
- [Rolle] Dr Antoni J., *Zameczki podolskie na kresach multańskich*, t. 2: *Kamieniec nad Smotryczem*, t. 3: *Bar, Czernokozińce, Mohylów, Paniowce, Szarogród, Żwaniec*, Warszawa 1880.
- Szczygielski W., *Kuczyński Michał*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVI, Wrocław-Warszawa-Kraków 1971
- Wolański A., *Wojna polsko-rosyjska 1792 r.*, Warszawa 1996.

In the foregrounds of Kamieniec Podolski. The suppression of the Bar Confederation in Podolia in the light of Jan de Witte's reports

Summary

The article presents the strategic situation of the Kamieniec Podolski fortress in the period from winter 1768 to winter 1769, when the Bar Confederation was in Podolia. The commandant of the fortress Józef de Witte made every effort to keep the fortress, above all, constituting its garrison troops in the best condition and at the same time remain faithful to King Stanisław August. From preserved in the National Archives in Cracow J. Witte reports to the king, the Military Commission and senior officials and commanders of the army of the Crown that he fully succeeded. Witte reports are a valuable resource in this process to investigate the suppression by the army of the Russian Confederation of Bar in Podolia. In a new light on the Kazimierz Pułaski and his brothers as military commanders of the Bar Confederation.

Keywords: Podolia, Bar Confederation, Kamianets-Podilskyi, Okopy Świętej Trójcy, Zhvanets, Jan de Witte, Kazimierz Pułaski, Franciszek Pułaski

DOMINIK SZCZĘSNY-KOSTANECKI
Uniwersytet Warszawski

„Polakowi przystało: uderzył i przemógł” – recepja szarży pod Somosierrą w kulturze polskiej i polskim życiu publicznym w latach 1808-1831

Streszczenie

Artykuł stanowi próbę podsumowania stanu wiedzy na temat postrzegania szarży pod Somosierrą w czasach Księstwa Warszawskiego, w okresie konstytucyjnym Królestwa Polskiego i wreszcie – w powstaniu listopadowym. W celu zbadania owego fenomenu sięgnięto po szeroką i różnorodną bazę źródłową, a mianowicie do wspomnień, epistolografii, literatury pięknej oraz – *last but not least* – do ówczesnej prasy. Narracja artykułu, prowadząc od pierwszych utrwalonych wzmianek o wyczynie polskich szwoleżerów, po częściowe wyparcie Somosierry przez nośny w powstaniu listopadowym topos oblężenia Saragossy, zachowuje porządek chronologiczny, czyniąc od tej zasady jedynie niewielkie wyjątki. Termin „recepja”, którym posłużono się w tytule, choć pokrewny chętnie badanej przez współczesną historiografię „pamięci”, daje autorowi większe pole manewru, pozwalając na włączenie do zakresu badań np. historię historiografii, a także – niezwykle potrzebny dla opisu omawianego okresu 1808-1831 – proces stawiania fundamentów pod przyszłą, zbiorowo-instytucjonalną pamięć, właściwą dla końca wieku XIX oraz całego XX.

Kluczowe słowa: recepja, wizja, szarża, Somosierra, wojna w Hiszpanii, szwoleżerowie, Księstwo Warszawskie, Królestwo Polskie, powstanie listopadowe, Napoleon, kultura polska, życie publiczne, Krasiński, Łubieński

Słowo wprowadzenia

Sławetna szarża trzeciego szwadronu Pułku Szwoleżerów Gwardii na przełęcz Somosierra wywołała w kulturze polskiej rezonans na tyle silny, iż zbadanie jego zróżnicowanego brzmieniowo charakteru nie tylko nie wydaje się jałowym działaniem kronikarskim, ile wręcz stawia autora przed szansą wzięcia udziału w dyskusji nad pamięcią, czy szerzej: recepją historyczną Polaków w XIX i XX stuleciu. Znamcy epoki zdają sobie sprawę z faktu, iż Somosierra była w polskiej historiografii chętnie analizowana aż do poziomu częstotliwości oddawania strzałów przez hiszpańskie armaty lub też kwestii, jak de facto brzmiał rozkaz wydany szwoleżerom przez Napoleona i przez czyje ręce albo usta przechodził, zanim zamienił się w czyn.

Historiografia nie stanowi jednak – bo też ze względu na mechanizmy rządzące kulturą – stanowić nie może – jedyne narzędzia, dzięki któremu przeszłość funkcjonuje w społeczeństwie, zarówno jego narodowej czy przednarodowej formie; raczej pozostaje ona w pewnej konstelacji z innymi zabiegami – na ogół uświadomionymi – których celem jest utrwalenie wydarzeń historycznych w imaginariu najpierw wśród elit, następnie – z mozołem – w stronę ludu. Konieczne zatem były poszukiwania poza korpusem historiograficznym.

Owa kwerenda okazała się, dzięki obfitości materiału badawczego, wyjątkowo wdzięczna. Na przestrzeni ostatnich dwu z okładem stulecie somosierrska szarża często – to dobry kwantyfikator dla wyrażenia częstotliwości nie mniejszej, niż choćby raz w każdej z podstawowych epok historyczno-literackich – powtórzmy: często objawiała się w centrum debaty historiozoficznej, a nawet pojawiała się w sporach nieledwie cywilizacyjnych, jak chociażby wówczas, gdy mówiąc o „koziutłszczyźnie” zaatakowano jeden z filarów staropolskiej kultury, jakim był etos rycerski. Działo się tak równie również w II dekadzie XXI wieku, gdy mogło wydawać się, że wszystkie okoliczności starcia mającego miejsce w listopadzie 1808 roku zostały już z największym pietyzmem zbadane, a znaczenia – solennie nadane.

Jak będę starał się udowodnić, niemalże nazajutrz po fakcie, tzn. już w 1809 roku, utworawszy sobie drogę do historii z tym samym impetem, z jakim szwoleżerowie atakowali hiszpańskie armaty, szarża wywołała kontrowersje na dwóch zasadniczych, często, mimo wcześniejsze rozgraniczenie, zachodzących na siebie płaszczyznach: faktograficznej i ideologicznej. Dały one początek „bitwie o pamięć”, której echa – jak już nadmieniliśmy – dochodzą naszych dni. I tak, jak historycy wojskowości, mówiąc o metodologii opisu starca militarnego, chętnie powołują się na słynny bon-mot księcia Wellingtona, w którym przestrzega on, że bitwę równie trudno jest opisać, co i dworski bal, tak też autor niniejszego artykułu stoi na stanowisku, że dynamika „bitwy o pamięć Somosierry” do jednostajnych nie należy. W związku z czym nie można bez końca przyglądać się ani jednemu środowisku dyskutantów, ani jednemu typowi źródeł, ani nawet jednemu polu starcia. Ranga i położenie osób oraz czynników zmieniają się bowiem w czasie siłą rzeczy jedni aktorzy schodzą ze sceny, a pojawiają się nowi, choć nierzadko w tych samych kostiumach, a rozstrzygnięcie wydaje się dokonywać na co raz to nowym kawałku bitewnego pola.

W omawianym przez nas okresie 1808-1831 jedna grupa uczestników debaty – niekiedy rzeczywiście prowadzonej już publicznie – utrzymywała nadawane przez siebie znaczenia symboliczne, bądź też, jak wówczas, gdy spierając się o moralną wymowę obecności polskiego żołnierza na Półwyspie Iberyjskim – ucierała je z innymi dyskutantami; druga natomiast – pozornie tylko ograniczając swoje pole widzenia do faktografii – zastanawiała się nad rzeczywistym przebiegiem mgłą starcia spowitego – nomen omen – gęstą mgłą. Tym samym – trzymając się metafory pogromcy Napoleona, patrząc na tę epokę, widzimy nie tyle manewry piechoty i salwy artylerii, ile przede wszystkim przygotowania do bitwy – rozmieszczenie wojsk, dobór środków wojennych, starcia harcowników, a nawet – jak zobaczymy na przykładzie pokonanego wyrokiem historii poety Tymowskiego – zabezpieczenie linii odwrotu.

Innym zagadnieniem, jakie zostało poruszone w niniejszym artykule, nadającym mu przymieszkę szkicu prozopograficznego, to pytanie o zbiorowość postaci zaangażowane w transmisję pamięci o somosierrskiej szarży. Starano się zbadać, czy poza samym uczestnictwem w polskim życiu kulturalnym i publicznym – skonstatowanie tego nic w gruncie rzeczy do sprawy by nie wniosło – istnieje jakiś wspólny mianownik dla tych postaci, oraz na ile można mówić o istnieniu w łonie owej zbiorowości wyróżniającego się środowiska dawnych szwoleżerów Gwardii.

Charakterystyka okresu

Pierwszy okres dziejów recepcji szarży pod Somosierrą w polskim życiu publicznym i kulturze polskiej został osadzony w ramach wyznaczonych z jednej strony przez samo starcie, z drugiej przez upadek powstania listopadowego. Epoka ta, obejmująca czasy Księstwa Warszawskiego oraz okres konstytucyjnego Królestwa Polskiego, jakkolwiek niejednolita, przez sam fakt głębokiej politycznej zmiany zaistniałej wskutek upadku Napoleona oraz wdrożenia postanowień kongresu wiedeńskiego, posiada kilka wspólnych mianowników.

Prawdopodobnie najważniejszym z owych mianowników jest fakt istnienia w latach 1808-1831 polskiej armii, będącej naturalnym depozytariuszem napoleońskiej *gloire militaire*, w tym pamięci o Somosierze¹. Oczywiście jej oficerowie w czasie pełnienia urzędu ministra wojny przez ks. Józefa Poniatowskiego byli traktowani z większą rewerencją, niż w czasach, gdy jej dowódcą był w. ks. Konstanty Pawłowicz, ale było to polskie wojsko ze względu na nazwę, mundur, kadre i komendę. Jest to również epoka, w której wielu uczestników rzeczzonego starcia, czy szerzej – polskich wojskowych zdobywających doświadczenie w kampaniach doby Dyrektoriatu, Konsulatu i Cesarstwa – odgrywało na ziemiach polskich zauważalną, choć nierównorzędną rolę polityczną, ekonomiczną, jak również kulturotwórczą. Do pierwszej kategorii, a więc do grona szwoleżerów, a następnie – po rozformowaniu pułku w lutym 1815 r. – ex-szwoleżerów widocznych w przestrzeni publicznej zaliczyć należy przede wszystkim: gen. Wincentego Krasieńskiego, dowódcę Pułku Szwoleżerów Gwardii Cesarskiej, następnie marszałka Sejmu w 1818 r., senatora Królestwa i twórcę salonu literackiego przy Krakowskim Przedmieściu, oraz Tomasza Łubieńskiego stojącego na czele 1. szwadronu tegoż regimentu, następnie dowódcę 2. Pułku Lansjerów Nadwiślańskich – 8. Pułku Szwoleżerów-Lansjerów, a w czasach Królestwa Polskiego senatora, przedsiębiorcę, wreszcie generała w powstaniu listopadowym. W grupie tej winni znaleźć się także: pamiętnikarz Józef Załuski, po 1815 r. kurator szkół w Rzeczypospolitej Krakowskiej, uczestnik wojny rosyjsko-tureckiej z lat 1828-1829, a podczas wojny polsko-rosyjskiej przez pewien czas szef wywiadu; „szwoleżer złej konduity” Walenty Zwierkowski, poseł na Sejm w 1830 r.; zmarły w tragicznych okolicznościach Antoni Jankowski – generał powstania listopadowego; bohater bitwy

¹ A. Rembowski, *Przedmowa*, [w:] Bronisław Gembarzewski, *Wojsko polskie 1815-1830*, Warszawa 1903, s. XI.

pod Arcis-sur-Aube (20-21 marca 1814 r.) Ambroży Skarżyński, również powstaniec w randze generała², a także – do pewnego stopnia – bracia Tomasz Łubieńskiego: Franciszek i Tadeusz, służący przez pewien czas w Pułku Szwoleżerów³. Można jeszcze wspomnieć o Andrzeju Niegolewskim, Wincentym Szeptyckim, Benedykcie Zielonce, Wiktorze Romanie, Wincentym Cichockim i innych, którzy, jeśli przeżyli Somosierrę, nie osiedli na roli i nie wybrali drogi lojalizmu, powrócili do aktywności publicznej w powstaniu listopadowym⁴. Wykaz ten, mimo iż dalece niepełny, nasuwa i inny, intuicyjny poniekąd wniosek, iż grupę najbardziej aktywnych w przestrzeni publicznej do 1831 r. szwoleżerów tworzyli bezpośredni uczestnicy ataku na przełęcz Somosierra, bądź też ci, którzy 30 listopada 1808 r. znajdowali się jako żołnierze pułku u wrót doliny, będącej areną szarży. Można zatem – na zasadzie ekstrapolacji części zbioru (lekkokonnicy aktywni publicznie) na jego całość (wszyscy lekkokonnicy) – z powodzeniem argumentować, iż krąg byłych szwoleżerów jest w zasadzie kręgiem postaci uwikłanych w Somosierrę.

Istotny wyjątek od tej zasady stanowią Dezydery Chłapowski, służący w pułku dopiero od 1811 r. oraz Ludwik Michał Pac – w przyszłości generałowie powstania listopadowego. Przypadek Paca wymaga przy tym pewnego komentarza. W momencie szarży nie mógł przebywać przy pułku (czego nie precyzują historycy piszący o odbyciu przez niego kampanii hiszpańskiej)⁵, dlatego iż od 28 sierpnia pełnił funkcję szefa szwadronu zakładowego (dépôt⁶) stacjonującego we francuskim Chantilly. Mimo to można go uznać za „somosierczyka” *sui generis*, ponieważ jako oficer sztabowy marszałka Jean-Baptiste Bessièresa, dowódcy kawalerii Gwardii, poznał realia wojny na Półwyspie Iberyjskim nie tylko jako obserwator, ale również jako jej uczestnik, walcząc 14 lipca 1808 r. bitwie pod Medina de Rioseco, uznawanej za chrzest bojowy szwoleżerów i uwertura Somosierry⁷.

Narodziny recepcji i początek sporu

Prawdopodobnie pierwszym zachowanym źródłem polskim traktującym o szarży szwoleżerów Gwardii pod Somosierrą jest list Tomasz Łubieńskiego do żony, Konstancji z Ossolińskich, pisany wieczorem 30 listopada 1808 r. Ze względu na chronologiczne pierwszeństwo przekazu oraz fakt, iż pewne elementy wniesione

² Prywatnie szwagier Marii Łubieńskiej, siostry Tomasza. Zob.: T. Zielińska, *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997, s. 166.

³ Na temat obecności Tadeusza Łubieńskiego w pułku szwoleżerów zob.: *Garde Impériale. 1^{er} Régiment de Chevau-Légers Lanciers. 1^{er} vol. du 14 avril au 27 février 1812*, Service Historique de la Défense [dalej: SHD], 20^{VC} 157-159, 157.

⁴ R. Bielecki, *Szwoleżerowie Gwardii*, Warszawa 1996, s. 112-113, 119, 163, 377, 381.

⁵ Zob.: A. Rembowski, *Źródła do historii Pułku Polskiego Lekkokonnego Gwardii Napoleona I, t. II*, Oświęcim 2013, s. 334; R. Bielecki, *Szwoleżerowie...*, s. 24-25, 378.

⁶ Funkcjonujący konsekwentnie we francuskich źródłach jako «Depac» – zob.: *Garde Impériale. Chevau-légers. Contrôle nominatif des officiers dudit régiment [...]*, 1^{er} janvier 1809, SHD, X^{AB} 41.

⁷ S. Kieniewicz, *Pac Ludwik*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* [dalej: PSB], t. XXIV, Wrocław 1979, s. 718.

przez Łubieńskiego funkcjonowały później w przestrzeni publicznej, prowokując do dyskusji innych uczestników starcia, a także historyków i publicystów, fragment listu odnoszący się do szarży zostaje tutaj przytoczony w całości:

Mieliśmy wiele rozpraw, z których dzięki Opatrzności wyszliśmy szczęśliwie, a szczególnie z dzisiejszej bitwy pod Samo – Sierra [sic!], możemy się pochwalić, że rozstrzygnęliśmy los tej bitwy za trzecim, raz po raz uderzeniem na nieprzyjaciela. Zabraliśmy mu 13 armat, 5 sztandarów i rozproszyliśmy go zupełnie, a to w wężym prawie nieprzystępnym dla jazdy. Kozietułski⁸ okrył się sławą. Biedny, lecz odważny Dziewanowski, umarł, utraciwszy nogę. Niektórzy z naszych walecznych żołnierzy poległ, okrywając się sławą; między tymi liczą trzech oficerów. Między rannymi jest dwóch rannych oficerów, którym wszakże nie grozi niebezpieczeństwo. Kozietułski miał zabitego pod sobą konia i surdut przestrzelony. Sława dnia tego przypadła zupełnie nam w udziale. Goniliśmy nieprzyjaciela z szablą nad karkiem, więcej niż mil cztery. Zabraliśmy miasto Buytrago i wiele ekwipażów. Goniąc nieprzyjaciela, rozprasaliśmy go wszędzie; część padła trupem, resztę wzięto w niewolę, z której, dla prędkości i marszu, i małej liczby żołnierzy, uwolnić ich musiałem⁹.

W podobnej, choć nieco bardziej rozbudowanej formie, list ten został opublikowany 21 stycznia 1809 r. przez „Gazetę Warszawską”¹⁰, w związku z czym należy uznać go nie tyle za epistołę prywatną, ale – skoro mógł on zostać powielony nawet w 350 egzemplarzach¹¹ – za dokument mający potencjalny wpływ na kształtowanie recepcji szarży w przestrzeni publicznej.

Jakie elementy wizji utrwalonej przez Łubieńskiego – poza przypuszczalnie niezamierzonymi nieścisłościami faktograficznymi – zwracają uwagę, tak ze względu na swoją zgodność, jak i niezgodność ze współczesnymi wyobrażeniami na temat starcia i jego kontekstów? Po pierwsze, konstatacja: „rozstrzygnęliśmy los tej bitwy za trzecim, raz po raz uderzeniem na nieprzyjaciela” sugeruje, że szwoleżerowie atakowali hiszpańskie pozycje trzy razy, i co więcej dopiero trzecia szarża przesądziła o wyniku starcia. Rzeczywiście, według badaczy tematu, po dotarciu na siodło przełęcz, opanowaniu ostatniej baterii dział i zneutralizowaniu kanonierów, 3. szwadron znalazł się w zasadzie w rozsypce, wobec czego istniała realna groźba zaprzepaszczenia sukcesu¹². Dlatego też Napoleon posłał w sukurs najpierw pluton strzelców konnych Gwardii, a następnie pchnął 1. szwadron lekkokonnych pod dowództwem Tomasza Łubieńskiego. Fakt ten został skwapliwie wykorzystany przez autora listu, by zaprząć się do rydwanu sławy na równi z Janem Leonem Kozietułskim i Janem Dziewanowskim. Wrażenie szczególnej roli Łubieńskiego zostało spotęgowane końcowym passusem dotyczącym pościgu za wrogiem już po zdobyciu przełęcz. Jeśli skojarzyć całość z 13. Biuletynem Armii w Hiszpanii, wydrukowanym w Księstwie

⁸ Jan Leon Hipolit Kozietułski dowodził 3. szwadronem, zastępując na tym stanowisku nieobecnego szefa szwadronu Ignacego Stokowskiego. Zob.: R. Bielecki, *Somosierra 1808*, Warszawa 1989, s. 103.

⁹ Cyt. za: R. Łubieński, *General Tomasz Pomian hrabia Łubieński*, t. I, Warszawa 1899, s. 129-30.

¹⁰ Conf. „Gazeta Warszawska” [dalej: „GW”], Dodatek [dalej: Dod.] do nr 6, 21 stycznia 1809, s. 1.

¹¹ Na temat nakładów prasowych w Księstwie w 1809 r. zob.: K. Ossowski, *Prasa Księstwa Warszawskiego*, Warszawa 2004, s. 309-310.

¹² Zob.: R. Bielecki, *Somosierra...*, s. 163; R. Morawski, A. Nieuważny, *Wojsko polskie w służbie Napoleona: Gwardia*, Warszawa 2008, s. 29.

Warszawskim jeszcze w grudniu 1808 r., w którym mowa jest o tym, że szwoleżerowie zdobyli przełęcz po uprzednim, nieudanym natarciu francuskim, odbiorca otrzymuje obraz ogromnego tryumfu lekkokonnnych. Francuz nie dał rady... „Polakowi przystało: uderzył i przemógł”, kilka lat później napisał poeta Tomasz Kantorbery Tymowski¹³.

Inne ważne z punktu widzenia późniejszego rozwoju recepcji szarży jest charakterystyczne zdanie: „sława tego dnia przypadła zupełnie nam w udziale” – uwaga o tyle ważna, że po dziś dzień tak właśnie Polacy myślą o Somosierze. Stwierdzenie to ma charakter oczywistości – wystarczy otworzyć dowolny podręcznik, encyklopedię czy periodyk dziewiętnasto- bądź dwudziestowieczny, by się o tym przekonać. Inaczej we Francji, gdzie takowe przekonanie nie wymarło do dzisiaj – jeszcze w I dekadzie XXI w. powstała przynajmniej jedna poważna publikacja naukowa, której autor głosił, że wśród szarżujących szwoleżerów znajdowali się francuscy generałowie: Louis-Pierre Montbrun oraz Philippe de Ségur, co oczywiście miało – jeśli nie odbierać – to przynajmniej pomniejszać rolę Polaków w całym wydarzeniu¹⁴. Polska recepcja jest w tym aspekcie konsekwentna i jednolita – nawet w czasach, gdy wyśmiewano tzw. kozietulszczyznę, nikomu nie przyszło do głowy kwestionować czysto polskiego charakteru somosierrskiej szarży. To jedna z najbardziej podstawowych i, jak widać, upartych linii demarkacyjnych między obiema kulturami historycznymi. Na podstawie listu Łubieńskiego można z powodzeniem argumentować, że w jednej chwili szarża na Somosierrę zamieniła się w „obronę” Somosierry przed zakusami nieproszonych – jak uważano – kandydatów do chwały.

Trzeci aspekt listu Łubieńskiego wydaje się najbardziej kłopotliwy, szczególnie dla zwolenników teorii o demokratycznym duchu panującym w oddziałach polskich służących u boku Napoleona:

Niektórzy z naszych walecznych ziomków polegli, okrywszy się sławą; między tymi liczone trzech oficerów. Między rannymi jest dwóch rannych oficerów, którym wszakże nie grozi niebezpieczeństwo.

Uwagę dowódcy 1. szwadronu zwrócili tylko poszkodowani oficerowie. Nie notuje natomiast strat wśród podoficerów i żołnierzy. Można stwierdzić, że Łubieński objął myślą jedynie podkomendnych oficerów ze względu na ich bliskość w sensie służbowym i tym samym zamknąć sprawę. Gdyby rzecz działa się w dowolnym pułku piechoty Księstwa, w której z powodzeniem można by zarysować społeczną dychotomię między oficerem-szlachcicem a żołnierzem-chłopem, byłaby to reakcja typowa. Ani gen. Jan Henryk Dąbrowski, ani nawet Tadeusz Kościuszko, którego trudno podejrzewać o elitaryzm, nie notują w listach czy w odezwach strat wśród zwykłych żołnierzy i podoficerów – taka była norma¹⁵. W pułku szwoleżerów Gwardii sytuacja wy-

¹³ K. Tymowski, *Dumania żołnierza polskiego w starożytnym zamku Maurów nad Tagiem*, [w:] tenże, *Poezje zebrane*, wyd. E. Wichrowska, Warszawa 2005, s. 39.

¹⁴ Zob.: J.-J. Brégeon, *Napoléon et la guerre d'Espagne*, Paris 2006, p. 111.

¹⁵ Po bitwie raclawickiej Tadeusz Kościuszko meldował: „rachować można zabitych naszych ludzi około 100, rannych tyleż”, po porażce szczekocińskiej podobnie: „strata nasza z rannymi do tysiąca ludzi

glądała jednak inaczej – oprócz stuprocentowo szlacheckiego korpusu oficerskiego, herbowi dominowali również na stanowiskach podoficerskich, a nawet wśród zwykłych żołnierzy. W tym kontekście być może należy potraktować słowa Łubieńskiego jako symptomatyczne dla mentalności nacechowanej brakiem szlacheckiego egalitaryzmu.

Sprawa wymaga krótkiego komentarza, również celem rozjaśnienia statusu społecznego szwoleżerskich pamiętnikarzy, silnie wpływającego na recepcję Somosierry w XIX w. Otóż pułk lekkokonnych – nawet jeśli z upływem lat udział procentowy drobnej szlachty wzrastał kosztem przedstawicieli rodzin zamożnych czy wręcz arystokratycznych – miał charakter „pańskiego wojska” i za takowy był uważany¹⁶. Złożyły się na to przynajmniej dwa czynniki. Po pierwsze, w zamyśle samego Cesarza pułk winien stać formacją elitarną, gdyż jako gwardyjski miał strzec jego osoby, nie zaś ogrywać rolę *chair à canon*. Jednocześnie stawał się węzłem łączącym polską arystokrację i bogatszą szlachtę z Napoleonem na poziomie politycznym. Drugi powód należy do gatunku prozaicznych – na mocy dekretu z 6 kwietnia 1807 r., wydane go w Finkenstein (dzisiejszy Kamieniec Suski), kandydat na szwoleżera musiał z własnej kieszeni pokryć koszt zakupu konia, wyposażenia jeździeckiego i munduru. Co prawda, otwarto furtkę dla mniej zamożnych, proponując sfinansowanie bądź dofinansowanie tych elementów przez stronę francuską w zamian za potrącenie żołdu, ale rejestry pułkowe wskazują, że ci, którzy musieli skorzystać z pożyczki rekrutowali się przynajmniej z ubogiej szlachty, rzadko tylko ze stanu mieszczańskiego¹⁷.

Jednak mimo chronologicznego pierwszeństwa, to nie Tomasz Łubieński narzucił w tym najwcześniejszym okresie kształtowania się recepcji szarzy (do wiosny 1809 r.) swoją – co do rozłożenia akcentów – wizję wydarzeń. Człowiekiem, który tego dokonał, był Wincenty Krasieński, dowódca Pułku Szwoleżerów, a jednocześnie ważna postać warszawskiej socjety w czasach pruskich i napoleońskich. Swą pozycję zawdzięczał kontaktom rodzinno-towarzyskim, wiążącymi go zarówno ze starą magnaterią, chociażby Radziwiłłami, jak również z wybitnymi przedstawicielami Sejmu Wielkiego. Był on ponadto patronem funkcjonującego na początku XIX w. Towarzystwa Przyjaciół Ojczyzny, związku młodzieży słabo zbadanego przez historiografię, co do którego wiadomo jednak, że istniał, posiadał własny mundur i że stanowił konkurencję wobec Towarzystwa spod Blachy, skupionego wokół ks. Józefa Poniatowskiego¹⁸. Powodów, dla których to właśnie Krasieńskiemu udało się przechwycić – używając dzisiejszego języka – dyskurs wokół Somosierry należy wymienić kilka. Nie bez znaczenia był fakt sprawowania przezeń kome-

wynosi; *ośm sztuk armat nam zabrano*” – zob.: *Pisma Tadeusza Kościuszki*, wyd. H. Mościcki, Warszawa 1947, s. 89, 127.

¹⁶ Na temat struktury społecznej pułku i jego ówczesnej recepcji zob.: „GW”, Dod. do nr. 48/16 czerwca 1807, s. 1-2; „Gazeta Korespondenta Krajowego i Zagranicznego” [dalej: „GKKiZ”], Dod. do nr. 48/16 VI 1807, s. 1; R. Bielecki, *Somosierra...*, s. 33, 35-36; F. Masson, *Kawalerzyści Napoleona*, tłum. M. Baranowski, A. Haberko, Oświęcim 2012, s. 132-133; M. Karpowicz, M. Filipiak, *Elita jazdy polskiej*, Warszawa 1995, s. 34-40.

¹⁷ R. Bielecki, *Szwolężerowie...*, s. 18.

¹⁸ J. Krasieński, *Pamiętniki od roku 1790-1831*, wyd. F. Reuttowicz, Poznań 1877, s. 45-46.

dy, a tym samym przewodzenia wszystkim szwoleżerom, co stawiało go w dogodnej sytuacji autorytetu w sprawach dotyczących regimentu. Po wtóre, w skomplikowanej układance towarzyskiej Księstwa Warszawskiego Krasiński posiadał nad Łubieńskim przewagę jako syn zmarłego przed laty i przez to niewadzącego nikomu Jana Krasińskiego¹⁹, potomek przywódców konfederacji barskiej, wreszcie protegowany „polskiego Arystydesa” – Stanisława Małachowskiego. Tymczasem jego adwersarz miał za ojca ministra sprawiedliwości Księstwa – Feliksa Łubieńskiego, krytykowanego niemiłosiernie m.in. przez Juliana Ursyna Niemcewicza²⁰. Wypada w tym miejscu ograniczyć się do stwierdzenia, że opinia o ojcach, czy szerszej – antenatach – mogła wpływać na sąd o dzieciach, zważywszy silne przekonanie o międzypokoleniowej transmisji cech moralnych²¹. Po trzecie, Krasiński pielęgnował stosunki z opiniotwórczym środowiskiem warszawskiej elity intelektualnej, udzielając się w stołecznym Towarzystwie Przyjaciół Nauk, dla którego nadsyłał z Hiszpanii liczne uwagi na temat tego kraju, a także przyjaźniąc się z Zygmuntem Voglem, nauczycielem rysunku w liceum warszawskim i, co chyba w tym kontekście najważniejsze, z Hipolitem Wyżewskim, redaktorem „Gazety Warszawskiej”, jednego z dwu – obok „Gazety Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” – najważniejszych stołecznych periodyków. Po czwarte, na co zwrócili uwagę: Kazimierz Ossowski (w pracy poświęconej prasie Księstwa Warszawskiego) oraz Konrad Ajewski (autor edycji listów hrabiego Cesarstwa z lat 1808–1809) – to właśnie Krasiński był regularnym informatorem mieszkańców Księstwa w sprawach hiszpańskich od wiosny 1808 r., jemu więc przypadła w udziale rola autorytetu w kwestiach dotyczących prowadzonej na Półwyspie Iberyjskim kampanii Napoleona. Po piąte wreszcie, dowódca Pułku Szwoleżerów nadesłał do Warszawy nie jeden – jak Łubieński – lecz przynajmniej dwa, a być może trzy listy traktujące bezpośrednio o Somosierze.

Skąd bierze się ta niepewność co do liczby epistoł potomka konfederatów barskich w sprawie szarży szwoleżerów? Istnieje w tej sprawie pewne nieporozumienie. Autentyczność drugiego chronologicznie listu, datowanego na 20 grudnia 1808 r., którego adresatem był Zygmunt Vogel, nie podlega wątpliwości. Jakkolwiek ory-

¹⁹ S. Kieniewicz, *Krasiński Wincenty*, [w:] *PSB*, t. XV, Wrocław 1970, s. 195; Z. Sudolski, *Wincenty Krasiński i współcześni. Studia i materiały*, Warszawa 2003, s. 15.

²⁰ J.U. Niemcewicz, *Pamiętnik o czasach Księstwa Warszawskiego (1807-1809)*, wyd. A. Kraushar, Warszawa 1902, s. 30.

²¹ Przekonanie to było jednym ze źródeł rzymskiego prawa spadkowego, rozpowszechnionego w całej Europie. „*Kontynuacja osobowości spadkobiercy. Przez nabycie spadku dziedzic wchodził w miejsce spadkodawcy [...] To wyobrażenie było w Rzymie zawsze żywe, na końcu utrwalił je w szczególny sposób Justynian, głosząc, że spadkodawca i spadkobierca są jak gdyby jedną osobą [...] Kontynuacja osobowości miała aspekty osobiste i majątkowe*”. – zob.: K. Kolańczyk, *Prawo Rzymskie*, Warszawa 2000, s. 488. Z kolei francuski genetyk i historyk genetyki François Jacob twierdził, że również przekonanie o genetycznym dziedziczeniu „*pewnych szczególnych dyspozycji, zarówno fizycznych, jak i moralnych*” obecne było w kulturze europejskiej od czasów antycznych, zob.: F. Jacob, *Historia i dziedziczność*, tłum. K. Pomian, Warszawa 1973, s. 103. Ze źródeł współczesnych, które potwierdzałyby żywotność takiego przekonania w Polsce na przełomie XVIII i XIX w. wymienić można pamiętniki J.U. Niemcewicza, w których autor pisze o karze spadającej na dzieci Szczęsnego Potockiego – z wyłączeniem Włodzimierza – za grzechy ojca: „*Przykład gniewu Bożego, okropny dla zdrajców ojczyzny*”. Zob.: J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki 1809-1820*, Poznań 1871, t. I, s. 307.

ginał w języku francuskim, który był przechowywany w Bibliotece Ordynacji hr. Krasińskich, spłonął w powstaniu warszawskim, współczesny badacz dysponuje faksymile zamieszczonym w publikacji Aleksandra Rembowskiego z 1899 r.²² Ponadto list ten ukazał się w zbliżonej do pierwowzoru postaci 18 lutego 1809 r. w „Gazecie Korespondenta”, po czym przedrukowany został w „Gazecie Poznańskiej”. Podobnie jest z trzecim listem z 20 marca 1809 r. adresowanym do Antoniego Krygiera, prezesa Komisji Kwaterniczej w Warszawie, prywatnie zaufanego człowieka Krasińskiego, jak usłużnie donosił przy innej okazji kopista pracujący na rzecz marszałka Louis-Nicolas Davouta²³.

Kłopot stanowi epistoła pierwsza, datowana na 9 grudnia 1808 r. Robert Bielecki w monografii bitwy twierdzi kategorycznie, że jej autorem był dowódca pułku²⁴. Nie wydaje się to jednak pewne. Otóż nie zdarzyło się, aby którykolwiek z „hiszpańskich” listów Krasińskiego publikowanych w prasie Księstwa ukazywał się jako anonim, a tak właśnie została przedstawiona czytelnikom epistoła z 9 grudnia: „wypis listu oficera z Gwardii Polsko-Cesarskiej”. Nie jest to zresztą przesłanka jedyna – niektóre szczegóły tego tekstu wydają się zaczerpnięte z przywołanego wyżej listu Tomasza Łubieńskiego, względnie z sąsiadującego z nim i niejako uzupełniającego listu jego brata Franciszka. Zdanie: „Nad samym porankiem przyjechał Cesarz, i tak blisko podjechał, iż gdy nieprzyjaciel zaczął z gór strzelać, kule z dział jego przelatywały około niego” brzmi podobnie do zdania z listu Franciszka Łubieńskiego: „Cesarz podjechał tak blisko nieprzyjaciela, że kule świstały wedle niego”. Inny przykład – w domniemanym liście dowódcy Pułku Szwoleżerów znaleźć można następujący ustęp: „trzeci szwadron pod dowództwem szefa Kozietulskiego, dostał rozkaz uderzenia na działa stojące na drodze”, natomiast u Franciszka Łubieńskiego: „szwadron trzeci pod komendą Kozietulskiego dostał rozkaz uderzyć na armaty, które stały na drodze”. W liście przypisywanym Krasińskiemu znajduje się ponadto informacja, że „zaraz potem wysłał Cesarz szefa Tomasza Łubieńskiego w 60 koni na niebezpieczną wyprawę [...] lecz [ten] sprawił się roztropnie i mężnie, dotarł o 10 mil, rozpoznał nieprzyjaciela, zabrał niemało jeńców po drodze”. Sam zainteresowany pisał o tym następująco:

udałem się w 60 koni na rekognoskowanie o 10 mil opodal. Spotkawszy nieprzyjaciela, wszędzieśmy go rozproszyli; część padła trupem, resztę wzięto w niewolę²⁵.

Krótko mówiąc, wydaje się, że list z 9 grudnia jest sporządzoną przez redaktorów „Gazety Korespondenta” kompilacją listów braci Łubieńskich i być może innych jeszcze tekstów, najprawdopodobniej wydobytych z prasy francuskiej, nie zaś przedrukiem prawdziwej epistoły dowódcy pułku. Przypuszczenie to można poprzeć stwierdzeniem Kazimierza Ossowskiego, który utrzymywał, jakoby praktyki silnej

²² A. Rembowski, *Źródła...*, [b.n.s].

²³ „Homme d'affaires” – zob.: Odpis listu Krasińskiego do Krygiera, Madryt, 19 lipca 1808, en marge, Archiwum Davouta [dalej: AD], SHD, 1K¹ 5.

²⁴ R. Bielecki, *Somosierra...*, s. 130.

²⁵ „Gazeta Warszawska”, dod. do nr. 6, 21 stycznia 1809 r., s. 1

ingerencji w oryginalny tekst nie były obce wydawcom gazet²⁶. Innym argumentem na potwierdzenie tezy o nieautentycznym charakterze epistoły jest fakt, iż nie zamieścili go w swoich edycjach listów Krasińskiego ani Konrad Ajewski, ani Zbigniew Sudolski. Dziwnym byłoby, gdyby nie umieścili w swych pracach pierwszego listu somosierrskiego, jeśli byłiby pewni jego autentyczności. Kolejnym argumentem jest epistoła przyszłego ordynata opinogórskiego z 20 grudnia, co do autorstwa której nie ma najmniejszej wątpliwości, zawierająca w pierwszym akapicie słowa:

Ale żądasz nowin. Wiesz już zapewne z publicznych pism paryskich, jaką się chwałą Polacy w Hiszpanii okryli, a między innymi mój regiment, który wszędzie gdzie był użyty, zjednął zaszczyt imieniu polskiemu, nade wszystko zaś w bitwie przy Somo-Sierra [...] ²⁷.

Cytat ten pozostawia nieodparte wrażenie, iż jest to pierwszy list traktujący o Somosierze, jaki Krasiński wysłał do kraju. I ostatni argument – w swych autentycznych listach dowódca pułku pomija konsekwentnie jakikolwiek udział Łubieńskiego w wydarzeniach z 30 listopada 1808 r., podczas gdy list domniemany wymienia go kilkakrotnie.

Powstaje pytanie, czy zasugerowana tutaj opozycja między Krasińskim a Łubieńskim w ówczesnym okresie – stanowiąca kontekst pierwszej rundy sporu o Somosierę – nie została przejawiona, a także czy nie została wyolbrzymiona szczególna dbałość pierwszego z nich, aby wpływać na opinię publiczną w Księstwie. Odpowiedź na drugie pytanie może stanowić fragment listu Krasińskiego do wspomnianego wyżej Krygiera z 22 czerwca 1808 r., którego odpis znajduje się we francuskim archiwum Ministerstwa Wojny:

On me mande qu'on vient mettre dans les journaux ma lettre à Osiński et celle d'un officier supérieur de notre garde /Łubieński/. Je te prie: envoie-moi ces journaux et tout le reste où il sera parlé de nous. Fais mettre dans les gazettes que l'Empereur a donné la croix à Rostworowski par son décret du 7. Juin²⁸.

Co się tyczy pierwszej kwestii – dostępne źródła rzucają zdecydowanie więcej światła na niechęć Łubieńskiego do Krasińskiego, niż na zjawisko odwrotne. Syn ministra sprawiedliwości pisał głównie do członków najbliższej rodziny w sposób szczerzy i nieskrępowany, w stopniu, jaki umożliwiała to świadomość francuskiej cenzury. W związku z tym pozwalał sobie na pewne uszczypliwości na temat swojego przełożonego. W jednym z listów do żony otwarcie atakował go za pańską wyniosłość wobec żołnierzy²⁹. Tymczasem lektura zachowanych epistoł dowódcy pułku nasuwa wniosek, iż układał je raczej celem informowania o sprawach hiszpańskich warszaw-

²⁶ K. Ossowski, *Prasa Księstwa Warszawskiego...*, s. 66, 77-80.

²⁷ „GKKiZ”, dod. do nr. 14/18 II 1809, s. 1.

²⁸ „Mam wiadomości, że umieszczono w dziennikach mój list do Osińskiego oraz list starszego oficera naszej gwardii [Łubieńskiego]. Proszę Cię: przyslij mi te dzienniki i całą resztę, gdzie będzie mowa o nas. Spraw, aby w gazetach pojawiła się informacja, że dekretem z 7 czerwca Cesarz przyznał Legię Honorową Rostworowskiemu” – tłum. D.S.-K. Zob.: Odpis listu Krasińskiego do Krygiera, 22 czerwca 1808, AD, SHD, 1K¹ 5.

²⁹ Cyt. za: R. Łubieński, dz. cyt., t. I, Warszawa 1899, s. 88-89.

skiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i z myślą o ich ewentualnej publikacji przez adresatów. Siłą rzeczy nie mógł w nich uzewnętrzniać swych prywatnych animozji, by nie szkodzić opinii regimentu, chociaż – jak zostało to już przedstawione – chętnie pomijał rolę dowódcy 1. szwadronu w wydarzeniach z 30 listopada 1808 r.

Oba autentyczne listy Krasińskiego są zbyt długie, by przedstawić je tutaj *in extenso*. Nie wydaje się to zresztą celowe, zważywszy, że niektóre elementy epistoły z 20 grudnia są zbliżone do adekwatnych ustępów w listach obu Łubieńskich. Wspomniane zostało jednak, że istnieje między nimi różnica co do rozłożenia akcentów.

Przede wszystkim Krasiński na pierwszym planie wydarzeń umiejscawia siebie. Efekt ten zapewnia sobie odpowiednim porządkiem ewokacji nazwisk: w pierwszym rzędzie wymienia wszystkich czterech poległych oficerów³⁰, dwóch podoficerów, jednego żołnierza i zbiorczo pozostałych 17 zabitych, a następnie... siebie jako tego, któremu Napoleon poprzez gen. Anne-Jean-Marie-René Savary wyraził swoje ukontentowanie oraz powiedział, że „przechód mój w Wąwozie Somo-Sierry równa się z najwaleczniejszymi czynami regimentów francuskich”³¹. Nie ma mowy o dwóch czy też trzech szarżach, albowiem wówczas musiałby Krasiński wytłumaczyć swoją nieobecność w walce. W konsekwencji pominięta jest rola szefa szwadronu Koziatulskiego, który pojawia się w liście dopiero w kontekście nadania żołnierzom pułku krzyży Legii Honorowej.

List marcowy Krasińskiego zasługuje na uwagę z jednej strony jako swoista pieśń tryumfu dopełniająca list wcześniejszy. Autor z nieskrywaną dumą opisuje w nim uroczyste powitanie szwoleżerów w Paryżu – podobno w kulminacyjnym momencie żołnierze starej gwardii układali piosenki na cześć swych polskich kolegów (co nie musi być wcale konfabulacją, zważywszy, że dochowała się do naszych czasów pieśń *Les adieux des chasseurs à cheval aux lanciers polonais*, powstała właśnie w tym kręgu w 1814 r., notabene manifestacyjnie śpiewana później przez Paryżan w okresie powstania listopadowego³²). Ponadto na uwagę zasługują hiszpańskie bitwy szwoleżerów wymienione w sąsiedztwie Somosierry. Obok znanych – chociażby dzięki Wacławowi Gąsiorowskiemu czy Marianowi Brandysowi – starć pod Medina de Rioseco (14 VII 1808 r.), występują tu bitwy, czy zgoła potyczki, zupełnie zapomniane, jak chociażby ta pod Orduña (4 XI 1808 r.). I wreszcie ciekawostka dla miłośników uzbrojenia. Ostatnie zdanie listu brzmi: „kazał potem Cesarz dać tej gwardii proporce, zamiast używanych dotąd karabinków”³³. Zdanie, które przeczyłoby rozpowszechnionej legendzie, jakoby pułk szwoleżerów miał zostać wyposażony w lance (proporce) dopiero po bitwie pod Wagram (5/6 lipca 1809 r.), którą zanegował dopiero Andrzej Nieuważny, chociaż posłużył się innymi przesłankami³⁴.

³⁰ Kapitan Jan Dziewanowski oraz porucznicy: Stefan Krzyżanowski, Gracjan Rowicki i Ignacy Rudowski – zob.: *Garde Impériale...*, SHD, X^{AB} 41.

³¹ A. Rembowski, *Źródła...*, s. 119.

³² „Kurier Polski” [dalej: „KP”], nr 486/21 III 1831, s. 3 (521).

³³ „GKKiZ”, Dod. do nr. 29/11 kwietnia 1809, s. 1.

³⁴ R. Morawski, A. Nieuważny, dz. cyt., s. 38. Na temat wyposażenia szwoleżerów w lance dopiero po Wagram, zob.: A. Rembowski, *Źródła...*, t. I, s. 152; M. Kujawski, *Z bojów polskich w woj-*

Głos w sprawie Somosierry w latach 1808-1809 zabierali nie tylko szwoleżerowie, ale również anonimowi autorzy notatek publikowanych na łamach prasy Księstwa Warszawskiego. Konstatacja ta wymaga pewnego komentarza. W zdecydowanej większości są to przedruki, parafrazy, względnie kompilacje listów i pism urzędowych – wśród nich na wyróżnienie zasługuje przede wszystkim Biuletyn Armii w Hiszpanii – nadchodzących z Francji, bądź z Półwyspu Iberyjskiego poprzez Francję do Polski, np. „z Burgos 10 grudnia”³⁵, „z Bajonny 11 grudnia”³⁶, etc. Polskość tych pierwotnych źródeł jest zatem wątpliwa i dotyczy przede wszystkim narodowości redaktorów dokonujących ich selekcji. Należy jednak mimo wszystko uznać, że z chwilą pojawienia się w prasie Księstwa – i to bez wyraźnego komentarza krytycznego, czy choćby dystansowania się – zaczynają one funkcjonować jako nośniki i tworzywa polskiej recepcji Somosierry. W kategoriach ogólnych tekstami tymi rządzi kilka podstawowych paradygmatów (dotyczy to zresztą doniesień z wojny hiszpańskiej, jako takich):

- 1) paradygmat dobro-zło/światło-ciemność. Francuzi i ich sojusznicy, w tym Polacy reprezentują oczywiście siły światła. Hiszpanie stoją po przeciwnej stronie, z tym że nie z własnej winy, ponieważ zostali otumanieni przez Kościół Katolicki i są podjudzani przez pociągających za sznurki Anglików, np. „co się tyczy celniejszych hersztów [hiszpańskich], tym mniej są żalowani, iż byli raczej agentami Anglii”³⁷,
- 2) paradygmat wyższości napoleońskiej sztuki wojennej. Zwycięstwa Francuzów i ich sojuszników nad liczebnie silniejszymi Hiszpanami są powodem do dumy, ale nie są bynajmniej przypadkowe, co widać w poniższej apostrofie do Napoleona „Ledwoś przeszedł Bidassoa, a już zwycięstwo ogłosiło wejście Twe do Hiszpanii”³⁸.
- 3) paradygmat nieodwracalności pochodzenia napoleońskiego ładu (co wcale nie jest tożsame z paradygmatem pierwszym). Wojna w Hiszpanii może się przeciągać, może przynosić doraźne klęski, ale w kategoriach ogólnych, zmierza do pomyślnego zakończenia: „lud ten poznawać zaczyna, iż prawdziwymi jego przyjaciółmi nie są ci, którzy pugiwały ostrzyli fanatyzmem [...] za niedługo okryje przekleństwami naród kupczący [Anglików]”³⁹.

Występowanie wymienionych wyżej paradygmatów w jednym tekście widać dobrze na przykładzie kupletów ułożonych przez Francuza nazwiskiem Besson⁴⁰. W for-

nach napoleońskich. Maida – Somosierra – Fuengirola – Albuera, Londyn 1967, s. 65-66; R Bielecki, *Szwolężerowie...*, s. 66-67; A. Ziółkowski, *Pierwszy Pułk Szwolężerów Gwardii Cesarskiej 1807-1815*, Pruszków 1996, s. 61.

³⁵ Notatka w sprawie odstawienia jeńców hiszpańskich spod Somosierry do Aranda [właśc. Aranda de Duero], „GKKiZ”, nr 2/7 stycznia 1809, s. 6.

³⁶ Notatka korygująca nazwę miejsca bitwy decydującej o zdobyciu Madrytu, „Gazeta Poznańska” [dalej: „GP”], nr 2/7 stycznia 1809, s. 5.

³⁷ „GKKiZ”, nr 3/10 stycznia 1809, s. 6.

³⁸ „GW”, Dod. do nr. 12/11 lutego 1809, s. 2.

³⁹ „GP”, nr 2/7 stycznia 1809, s. 6.

⁴⁰ „GW”, Dod. drugi do nr. 15/21 lutego 1809, s. 2.

nie śpiewanej zaprezentował je publiczności warszawskiej francuski aktor nazwiskiem Volange na deskach Teatru Narodowego w dniu 17 lutego 1809 r. – o czym zresztą szeroko rozpisywała się stołeczna prasa, podając tekst kupletów *in extenso* i to zarówno po francusku, jak i w polskim tłumaczeniu, przy czym redakcje „Gazety Warszawskiej” i „Gazety Korespondenta” zaprezentowały je w nieco odmiennym brzmieniu⁴¹.

O Somosierze mowa jest w kupletach V i VI. Besson powiada, iż przesmyk Somosierra zdawał się nie do przejścia, jednak Polacy – jak gdyby antycypując swój przyszedły tryumf, naciskali na Cesarza, by ten pozwolił im wykazać się odwagą: „[les Polonais] vont signaler leur grand courage”. Jednakże sam entuzjazm nie wystarczył – potrzebne było boskie fiat Napoleona: „l’Empereur à peine a parlé, que ces braves, qu’il encourage [...] déjà se sont fait un passage”. Sukcesy hiszpańskie, w tym somosierrski, skłaniają autora do stwierdzenia: „soldats français ou polonais, on ne fait plus de différence”, co na marginesie całej sprawy pokazuje krzepnięcie koncepcji braterstwa wojskowego między złotym i srebrnym orłem również nad Sekwaną.

Kuplety Volange’a to jednak utwór genetycznie i leksykalnie francuski, nawet jeśli miał szansę oddziaływać na polskiego odbiorcę i został przetłumaczony na rodzimą mowę (w moim odczuciu sens został zachowany). Realnie rodzimy element w ramach owego, zarysowanego wyżej, dwuznacznego zjawiska polsko-francuskiej recepcji stanowić będą źródła wtórne, a więc polskie reakcje – nieraz piętrowe – na doniesienia z Hiszpanii. Dramatyzmem wyróżnia się wśród nich artykuł relacjonujący uroczystość pożegnania w Chełmnie opuszczających Księstwo młodych szwoleżerów, zwłaszcza zaś słowa toastu wzniesionego przez Dominika Dziewanowskiego, dowódcę 6. Pułku Ułanów, a zarazem stryja śmiertelnie rannego pod Somosierrą Jana Dziewanowskiego:

Winszuję W. W. MC. Panom, że idziecie do tego korpusu, który sławą w Hiszpanii okrywszy się, przekonał bohatera, iż Polak umie być wdzięcznym temu, który jego wskrzesił ojczyznę. Miałem i ja tam synowca, lecz ten podobno już nie żyje. Ubolewam nad nim jako stryj; lecz boleśniej-szy cios by mi zadał, gdyby swej nie dopełnił powinności. Równie i po was kochane dziatki spodziewam się, iż nie zhańbicie narodu i pułku 6go, ale walcząc wraz z braćmi obok walecznych Francuzów, pozyskacie względy geniuszu, przed którym drży świat cały⁴².

Trudno jednoznacznie ocenić, na ile szczerza jest konstatacja o „boleśniejszym ciosie”, który zadałby stryjowi Jan Dziewanowski, gdyby się uchylił od powinności żołnierza. Jeśli jednak zaryzykować tezę o istnieniu w polskiej kulturze doby napoleońskiej i okresu konstytucyjnego „patriotyzmu wojskowego”, będącego echem szlacheckiego etosu walki i honoru, z jednej strony oraz „patriotyzmu państwowego” z drugiej, którego nie mogło zapewnić Księstwo Warszawskie z racji swego ograniczonego terytorium, nielicującego z apetytami polskich patriotów, dla których punktem odniesienia była Rzeczpospolita w granicach sprzed 1772 r., a także z powo-

⁴¹ Por. tamże, s. 1-2; „GKKiZ”, Dod. do nr. 15/21 lutego 1809, s. 7-8.

⁴² Relacja z obiadu wydanego przez D. Dziewanowskiego w Chełmnie 1 stycznia 1809 r., „GKKiZ”, nr 6 z 21 stycznia 1809, s. 2.

du swego krótkotrwałego istnienia (realnie do 1813 r.) – nie musi to być wcale poza. A zatem, jeśli takowy patriotyzm wojskowy faktycznie podówczas istniał, nie jest zaśli-tylko anachronicznym socjo-historycznym konstruktem i skoro, jak każda forma patriotyzmu, potrzebował pewnego *imaginarium* wspartego na swoistym dlań systemie norm i zachowań (walka mimo fatalnej sytuacji wyjściowej, pogarda śmierci), tradycji (hippiczny charakter narodowej broni) i estetyce (egzotyczna wyprawa), Somosierra mogła już wówczas element owego *imaginarium* stanowić.

Swoistym podsumowaniem dla pierwszej odsłony tej prasowej dyskusji na temat somosierrskiej szarży – przy całym zastrzeżeniu wobec zasadności terminu „dyskusja” – wydaje się być głos pochodzący z samego szczytu polityczno-towarzyskiego Księstwa Warszawskiego, a także przynajmniej z wyżyn jego hierarchii wojskowej i naukowej, a przez to naturalnie wzmacniający swoją doniosłość. Stanisław Kostka Potocki, prezes Rady Ministrów i Rady Stanu, dziedzic Wilanowa, komendant generalny korpusów kadeckich i członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk w jednej osobie, zabrał głos na sesji rzeczonoego Towarzystwa w dniu 22 grudnia 1809 r., a więc w rok po opisywanych wydarzeniach. W tym momencie, w dolinie Somosierry opadł już bitewny pył, ale zarazem wydarzenie było na tyle nieodległe w czasie, że nie zdążyło jeszcze pokryć się patyną romantycznej – to ważny kwalifikator – legendy, w związku z czym wystąpienie jawi się jako rzeczowe, to znaczy – w odniesieniu do ówczesnego stanu wiedzy – najzupełniej poprawne faktograficznie.

Pretekstem do wygłoszona przez Potockiego mowy, będącej zręczną syntezą epi-tafium wzorowanego na autorach klasycznych (Peryklesie, Demostenesie i Platonie⁴³) oraz popularnej w początkach XIX w. pamiątki literackiej, stał się powrót wojsk polskich ze zwycięskiej wojny 1809 r. W *exordium* autor zagaja temat refleksją na temat odrodzenia waleczności Polaków pod sztandarami Napoleona, by poprzez chronologicznie uporządkowaną ewokację poległych w zmaganiach z Austriakami żołnierzy: płk. Cypriana Godebskiego, por. Faustyna Świeżawskiego, szefa szwadronu Berka Joselewicza i innych⁴⁴ przypomnieć, że mimo pokoju w Schönbrunn, Polacy wciąż przelewają krew, daleko poza granicami kraju – w Hiszpanii:

Przestała już się lać krew wojowników naszych na ojczystej ziemi, i na brzegach Dunaju; lecz skrapiała ona ciągle oddaloną Ebru i Tagu krainę⁴⁵.

Jako bitewne inkarnacje udziału Polaków w hiszpańskiej wojnie Napoleona (nieodmiennie „Napoleona Wielkiego”), Potocki przywołuje Somosierrę – przy czym starcie to wymienione jest jako pierwsze – oraz Almonacid, a także wspomina starcia pod Valladolid, Alcara, właśc. Alcala de Henares oraz oblężenie Saragossy.

⁴³ J. Wójcicki, *Stanisław Kostka Potocki i mowa ku czci poległych w roku 1809*, „Napis” 2003, seria IX, s. 149.

⁴⁴ S. K. Potocki, *Pochwała walecznych Polaków w ostatniej wojnie poległych czytana na publicznym posiedzeniu Królewskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk dnia 22go grudnia 1809 r.*, Warszawa 1810, s. 3, 6, 11 sq.

⁴⁵ Tamże, s. 26.

Podwójne, długotrwałe i krwawe oblężenie stolicy Aragonii (od czerwca do sierpnia 1808 r. oraz od grudnia 1808 do lutego 1809 r.) z udziałem Legii Nadwiślańskiej rzeczywiście odcisnęło się piętnem na świadomości współczesnych, w związku z czym jego reminiscencja nie dziwi. Bitwa pod Almonacid jest jednak nieco zapomniana w polskiej kulturze. Stoczona 11 sierpnia 1809 r. z udziałem tzw. Dywizji Księstwa Warszawskiego (4., 7. i 9. Pułk Piechoty) nie wyróżnia się niczym szczególnym na tle innych „polskich” bitew w Hiszpanii, chociaż zaangażowała znaczące siły po obu stronach (w sumie ok. 45 tys. walczących)⁴⁶. Wdaje się jednak, że o poświęceniu jej dłuższego passusu przez Potockiego zdecydował krótki interwał czasowy dzielący wydarzenie od wystąpienia w TPN. Być może swoją rolę odegrały tu także względy rodzinno-towarzyskie – pamiętać bowiem należy, że w starciu tym z jednej strony walczył krewny Stanisława Kostki – Feliks Potocki, z drugiej, poległ dowódca pułku 7. Maciej Sobolewski, prywatnie brat stryjeczny Walentego Faustyna, z którym autor *Podróży do Ciemnogrodu* znał się jeszcze z czasów Sejmu Wielkiego, a później z Senatu Księstwa.

Z kolei niedaleko Valladolid zginął pchnięty nożem przez hiszpańskiego gerylasa porucznik szwoleżerów, Piotr Bogucki⁴⁷. Natomiast do utarczki z Hiszpanami pod Alcalá de Henares doszło 3 grudnia 1808 r., a więc w chwilę po zdobyciu Somosierry – poległ tam „prosty żołnierz” Kazimierz Suryn⁴⁸, przy czym kategoria „prosty żołnierz” oznacza raczej „szeregowca”, niż człowieka z gminu, a to dlatego, że autor przy każdym nazwisku podaje rangę poległego. Potocki twierdzi ponadto, że w tym samym starciu zginął niejaki Horowicki; wydaje się jednak, że chodzi o poległego pod Somosierrą Horodeckiego⁴⁹.

Pochwała walecznych Polaków przykuwa uwagę nie tylko w kontekście Somosierry, ale również szerzej rozumianych przemian kulturowych. Po pierwsze, mimo obecności stosownych komponentów, nie jest to klasyczna mowa w stylu bpa Jacques’a Bossueta, jakiej można by się spodziewać w katolickim kraju: zasadniczą zmianą jakościową stanowi absolutny brak odniesień religijnych. Polegli nie zostają zaprezentowani jako *milites Christi*, ani nawet w kontekście życia wiecznego, lecz jako depozytariusze świeckiego kultu chwały. Po wtóre, w odniesieniu do epoki historycznej jest to dokładnie ten sam okres, w którym Tomasz Łubieński w liście do żony z hiszpańskiego pobojuwiska pisze o poległych oficerach, nie wspominając zwykłych żołnierzy. Jakże odmiennie na tym tle prezentuje się apel Potockiego:

O szlachetne w Niemczech i Hiszpanii polegli rycerze nasi! Wy, których wymieniłem, i wy, których dotąd mi nieznanie rozgłosi sława imiona, dzielni dowódcy i mężni żołnierze! Niech groby wasze w oddalonych krainach będą wiecznym pomnikiem wdzięczności Polaków ku Wskrzesicielowi swojemu⁵⁰.

⁴⁶ A. Pigéard, *Dictionnaire de la Grande Armée*, Paris 2002, s. 613.

⁴⁷ J. Załuski, *Wspomnienia*, Kraków 1976, s. 147.

⁴⁸ Tamże, s. 144.

⁴⁹ Bielecki, *Szwoleżerowie...*, s. 130.

⁵⁰ S. K. Potocki, *Pochwała...*, s. 29.

Wydaje się zatem, że owo wezwanie do zapalenia światła pamięci wszystkim poległym braciom, również tym anonimowym, jest pierwszym krokiem na drodze, której zwieńczeniem po pierwszej wojnie światowej stanie się Grób Nieznanego Żołnierza – hipostaza mogiły zbiorowej.

Intermezzo roku 1821, czyli druga odsłona sporów o Somosierre

Druga odsłona dyskusji wokół somosierrskiej szarzy miała miejsce w warunkach zmienionych politycznie. Jednak podobnie, jak pierwsza, rozegrała się ona – w wymiarze życia publicznego – głównie w Warszawie, nawet jeśli opinie w tej sprawie napływały z różnych stron kraju. Innym był periodyk, który stał się areną sporu. Mowa o wychodzącym w latach 1818-1823 tygodniku kulturalno-literackim o tytule wykorzystującym alegoryczną personifikację Polski – legendarną Wandę, która swą popularność w kulturze polskiej zawdzięcza sukcesowi kroniki mistrza Wincentego⁵¹. Nawiasem mówiąc był to pierwszy – mimo odmiennych nazw tworzyła go wcześniej jedna redakcja – rodzimy tytuł prasy *de nomine* kobiecej, *de facto* jednak pisma patriotycznego starającego się funkcjonować w warunkach zaostrzającej się cenzury, w którym chętnie sięgano do chwalebnej przeszłości, w tym do epoki napoleońskiej⁵². Być może nie należy zakładać – bo nie ma dostatecznych narzędzi badawczych – że szarża pod Somosierrą trafiła „na łamy” ponieważ w opinii publikujących była czynem godnym pramatki Polaków, symbolizującej waleczność i republikanizm jednocześnie. Jednocześnie niepodobna takiej możliwości wykluczyć.

Jak już wspomniano, głęboką przyczyną odrodzenia debaty była – według wszelkiego prawdopodobieństwa – śmierć Cesarza Francuzów (5 maja 1821 r. w Longwood na „małej wyspie” – Świętej Helenie). Jednakowoż bezpośredni pretekst stanowiła dla niej publikacja w „Wandzie” fragmentu XVIII tomu *Victoires, conquêtes, désastres, revers et guerres civiles des Français, de 1792 à 1815* poświęconego Somosierre. Autorem ustępu był gros major Pułku Szwoleżerów Pierre Dautancourt, o czym polski czytelnik mógł wówczas nie wiedzieć, ponieważ tekst ukazał się jako anonim. Co spowodowało, poza oczywistymi *reminders* – używając żargonu współczesnych badaczy pamięci historycznej⁵³ – że zareagowali dawni szwoleżerowie? Przede wszystkim – i po raz kolejny – rozłożenie ważnych akcentów ideologicznych oraz faktograficznych.

Pierwszy zareagował płk Wincenty Szeptycki, chętnie piszący o swej napoleońskiej przeszłości. 30 listopada 1808 r. był porucznikiem dowodzącym plutonem w 7. kompanii Piotra Krasieńskiego, notabene krewnego Opinogórczyka. Jego list, opublikowany w tym samym numerze, nie stoi w jawnej opozycji do relacji Dautancourta,

⁵¹ Zdaje się to sugerować Andrzej Nowak – zob.: tenże, *Dzieje Polski*, Kraków 2014, t. I, s. 359.

⁵² J. Franke, *Polska prasa kobieca w latach 1820-1918. W kręgu ofiary i poświęcenia*, Warszawa 1999, s. 17.

⁵³ S. Bednarek, B. Korzeniewski, *Wprowadzenie*, [w:] *Polskie miejsca pamięci*, Warszawa 2014, s. 12.

lecz raczej ją dopełnia, przy czym autor nadał Somosierze – chyba jako pierwszy – walor czystego dobra:

Żołnierze nasi zgrozą przejęci, bliscy jeszcze zakrwawionego grobu tylu ofiar ojczystych, nie splamili żadną zemstą tego dnia chwały, chociaż im nie brakło bezbronych różnego stopnia⁵⁴.

Szwolężerowie okazywali bezbronnym miłosierdzie, pomni – jak można domniemywać – polskich ofiar polityki zaborców, na przykład podczas rzezi Pragi. I chociaż była okazja do grabieży na własną rękę to jednak szwolężerowie nie skorzystali z niej, zachowując godną podziwu karność:

[Napoleon] kazał Szwadronowi czekać przybycia całej gwardii, a kasę równo między wszystkich podzielić. Po danym rozkazie, oficerowi dzielili garściami złoto i srebro, zaczynając od żołnierzy: tu nie należy zapomnieć, że byli tacy, którzy swoją część darowali żołnierzom⁵⁵.

Bardziej zapalne było chyba dla Szeptyckiego jednak coś innego. Dautancourt utrzymywał, że gdy po pierwszej próbie szturm przełeczy „ogromny ogień z baterii i piechoty hiszpańskiej cofnęły nieco ten szwadron”, to zimna krew generała (tak w oryginale)⁵⁶ Krasińskiego i jego własna pozwoliły opanować sytuację. Mało tego,

sami na jego czele, powtórnie się na baterię rzucili. Mimo gradu armatniego i krzyżowego ognia piechoty, wdrzeć się galopem na górę, pokonać wszystkich broniących przystępu [...] było to dzieło jednej chwili⁵⁷.

Jest to jawny fałsz. W żadnym z odkrytych źródeł pamiętnikarskich taka sugestia się nie pojawia i nie jest to przypadek, ponieważ – na co wskazywali badacze tematu – Krasiński z Dautancourtem znajdowali się z całym sztabem w bezpiecznej odległości od pola walki. Dlatego też Szeptycki – bez jawnego podważania opinii adwersarza – uwypuklał rolę tych dowódców, których francuski gros major pominął, a którzy ryzykowali więcej, niż sztabowcy: Koziętułskiego i Łubieńskiego. Relacja ta – mimo iż tak nieodległa w czasie od opisywanych wydarzeń – nie jest jednak wolna od błędów faktograficznych. Zdaniem Szeptyckiego, pełniący obowiązki dowódcy trzeciego szwadronu:

przeprowadziwszy błyskawicą przez grad kul karabinowych hufiec nieśmiertelny do samej góry bateriów, mając konia zabitego i suknie wskroś przeszyte, stracił w mgnieniu oka czoło oficerów, podoficerów i niemal pół szwadronu od ognia kartaczowego⁵⁸.

Pomijając inne źródła, sam Koziętułski – jeśli to on był autorem przypisywanego mu przez historiografię listu do Niemcewicza – twierdził po latach, że został wyeliminowany z dalszej walki po tym, jak wystrzeliły działa drugiej (licząc od dołu) baterii, zabijając pod nim konia. Co prawda poszedł szukać innego wierzchowca, ale najpraw-

⁵⁴ „Wanda”, R. 4: 1821, t. III (XV), s. 215.

⁵⁵ Tamże, s. 216.

⁵⁶ Wincenty Krasiński otrzymał nominację generalską dopiero pod koniec 1811 r.

⁵⁷ „Wanda”, R. 4: 1821, t. III (XV), s. 147.

⁵⁸ Tamże, s. 214.

dopodobniej takowego nie znalazł⁵⁹. Jest to o tyle ważne, że w dalszym toku rozwoju recepcji Somosierry Kozietulski będzie nagminnie albo uśmiercany, albo „doprowadzany” na szczyt przełęcz, co, wbrew pozorom, potrafiło w późniejszych epokach oddziaływać również na debatę o sensie szarży, wpływając rzecz jasna w pierwszej kolejności na wysychającej okresowo wobec niej dyskusję o faktach.

Tymczasem we wrześniu 1821 r. do debaty włączył się – w jakimś sensie ponownie – Tomasz Łubieński, nadsyłając z Rejowca do redakcji „Wandy” *Krótki opis bitwy pod Somosierrą*, czym zresztą nie omieszkął pochwalić się swemu ojcu⁶⁰. Oprócz tego wszystkiego, co było właściwe dla listu z 30 listopada 1808 r., tym razem pojawiły się dwa nowe wątki. Po pierwsze chodzi o postać, dotychczas pomijaną w relacjach z bitwy – za wyjątkiem katalogu poległych oficerów – mianowicie por. Stefana Krzyżanowskiego, dowódcy plutonu w 3. kompanii kpt. Jana Dziewanowskiego.

Podpułkownik⁶¹ Kozietulski [...] wysłał na czoło znanego mu z odwagi i zaciętości porucznika Krzyżanowskiego z czterema ludźmi, i puścił się tą bystrością i lotnością, która odwadze Polaków i lekkości ich koni towarzyszy [...]; waleczny Krzyżanowski wraz ze wszystkimi ludźmi z nim wysłanymi prócz brygadiera Wasilewskiego pierwszą padli ofiarą⁶².

Uwaga jest o tyle istotna, że powszechna w piśmiennictwie dotyczącym Somosierry (głównie w pamiętnikach, ale i w historiografii) konstatacja mówiąca o tym, że Kozietulski poprowadził szarżę⁶³, pozostawia w istocie mylne wrażenie, jakoby to on znajdował się fizycznie na czele szwoleżerów. Tymczasem sprawa przedstawiała się zdaniem Bieleckiego i Nieuważnego następująco: Kozietulski odebrał rozkaz cesarski, przekazał go swoim podkomendnym i ruszył z niekompletnym szwadronem do natarcia, ale na czele pędził właśnie Krzyżanowski⁶⁴. Po jego śmierci na polu walki liderem szarży został Dziewanowski, a gdy i on został wyeliminowany, polscy lekkokonnicy gnali już w rozproszeniu. Być może przewodził im por. Andrzej Niegolewski? Być może, albowiem nikt z 3. kompanii – poza nim samym – nie zostawił wspomnień.

Drugim nowym wątkiem we wspomnieniu Łubieńskiego jest jawnie wyartykułowane pragnienie ustalenia prawdy o wydarzeniu z 30 listopada 1808 r. – pragnienie będące świadectwem zaniepokojenia dyfuzją błędnych informacji i interpretacji na temat starcia. Po raz pierwszy zatem pojawia się głos otwarcie polemiczny, choć jeszcze bez wskazywania adwersarzy z imienia i nazwiska.

Po kilkakrotne wspomnienia o bitwie pod Sommo-Sierrą, które w dziełach i dziennikach tak polskich jako i francuskich umieszczone były, nie zdawały mi się z wielu względów zupełnie dokładnie; z tej to przyczyny jako świadek naoczny, krótki rys tejże bitwy kreślę, nie w celu zbijania lub

⁵⁹ List Kozietulskiego do Niemcewicza z roku 1812 – cyt. za: A. Trepiński, *Od San Domingo do Cassino*, Kraków 1947, s. 160.

⁶⁰ R. Łubieński, dz. cyt., t. I, s. 332.

⁶¹ W XIX w. chętnie określano nieistniejący w polskiej tradycji wojskowej stopień szefa szwadronu/batalionu mianem podpułkownika.

⁶² „Wanda”, R. 4: 1821, t. IV (XVI), s. 101.

⁶³ Zob.: np. R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, Warszawa 2002, s. 524.

⁶⁴ R. Bielecki, *Somosierra...*, s. 103; R. Morawski, A. Nieuważny, dz. cyt., s. 27

przeczeniu innym (każden albowiem z innego patrząc stanowiska, inaczej mógł widzieć te same zdarzenia), lecz by połączone zdania lepiej z czasem prawdę utwierdzić mogły⁶⁵.

A zatem, nie uzurpując sobie prawa do przedstawienia definitywnej wersji wydarzeń, Łubieński sugeruje, że jako świadek naoczny, a nawet uczestnik szarży, jest bardziej wiarygodny, niż ci, którzy jej nie widzieli, bądź widzieli ją z oddali. W tym miejscu były dowódca 1. szwadronu kieruje swą uszczypliwą uwagą pod adresem Dautancourta – wynika to z jego listu do ojca. Być może również w kierunku Dominique’a Pradta, który w dziele *Mémoires historiques sur la Révolution d’Espagne* – skądinąd aspirującego do miana naukowego, choć wrywkowo udokumentowanego – komentował starcie pod Somosierrą⁶⁶.

Arcybiskup Malines uważał, że niezwykłość somosierrskiej szarży była dotychczas wyolbrzymiana, a sukces należy przypisać „jedynie” skłonności Napoleona do frontalnych, zdecydowanych ataków. Szwoleżerowie w tym ujęciu są tylko narzędziem w ręku sprawnego wodza⁶⁷. Nie podejmuję się psychologicznego dociekania, na ile deminutywny stosunek Pradta do lekkokonnych był wynikiem jego antypatii do Polaków, której miał się nabawić w czasach gdy był ambasadorem francuskim w Księstwie. Wypada wszelako stwierdzić – sugerowali to liczni pamiętnikarze i historycy – że łatwo doszukać się w okresie Restauracji i Monarchii Lipcowej, a nawet i później niechęci u części autorów francuskich do dzielenia się z Polakami napoleońską sławą⁶⁸. Należy przy tym raz jeszcze podkreślić, że o ile relację Dautancourta Łubieński czytał i do niej się odnosił, o tyle przypadku dzieła Pradta takiej pewności nie ma.

Dodajmy przy okazji, że jeszcze jednym Francuzem, którego głos w sprawie Somosierry dotarł wówczas do Polski, był niejaki de Naylies, oficer 19. Pułku Dragonów, który znalazł się opodal przesmyku 30 listopada 1808 r. Od razu wypada zaznaczyć, że są to referencje o wiele lepsze, niż w przypadku przebywającego w odległej diecezji biskupa. W 1826 r. ukazało się w Wilnie tłumaczenie memuarów de Naylies’a, a w nich kilka słów poświęconych starciu, z których wynika – poza niekłamany podziwem dla szwoleżerów – że ich pierwsze uderzenie załamało się, a o sukcesie zadecydowało drugie⁶⁹. A zatem mamy do czynienia – chyba po raz pierwszy – z wersją inną jeszcze od tej, którą prezentował Łubieński (trzy ataki) i Krasieński (jedno natarcie). Do pamiętników de Naylies’a po stu-kilkudziesięciu latach powróci jeden z ważniejszych historyków wojskowości II poł. XX w. – Marian Kujawski.

⁶⁵ „Wanda”, R. 4: 1821, t. IV (XVI), s. 99.

⁶⁶ Zob.: D. de Pradt, *Mémoires historiques sur la Révolution d’Espagne*, Paris 1816, s. 196-199.

⁶⁷ Tamże, s. 198. Notabene, Pradt ironizuje również na temat stosunku Hiszpanów do szarży, utrzymując, że ci więcej ją poważają, niż Grecy Termopile – zob.: tamże, s. 197.

⁶⁸ Na ten temat wypowiadali się polscy pamiętnikarze i historycy – vide: F. Młokosiewicz, *Wspomnienie z wojny hiszpańskiej r. 1810*, Warszawa 1842, s. 517; K. Woyciechowski, *Pamiętniki moje w Hiszpanii*, Warszawa 1978, s. 38; J. Załuski, *Wspomnienia...*, s. 295; R. Bielecki, *Somosierra...*, s. 133-134; K. Mazowski, *Fuengirola 1810*, Warszawa 2008, s. 302-303; J. Laske, R. Małowiecki, *Somosierra*, Oświęcim 2013, s. 9.

⁶⁹ J. de Naylies, *Pamiętniki o wojnie hiszpańskiej roku 1808 – 1809 – 1810 – 1811*, tłum. nn., Wilno 1826, s. 15.

Tymczasem wypada powrócić do pocziwego skądinąd Dautancourta, nazywanego przez podkomendnych *Papa*. Mógł on wywołać zamieszanie w kręgu ex-szwolęzów również i z tego względu, iż umiejscowił pośród szarżujących na przełęcz Somosierra osobę, która w ogóle nie brała w niej udziału – francuskiego majora Philippe’a de Ségura. Jak wspomniano, już raz szwoleżerowie zostali w tej kwestii oszukani przez napoleoński 13. Biuletyn Armii w Hiszpanii, szeroko publikowany w prasie Księstwa.

Major Ségur, kwatermistrz domu cesarskiego, atakując wspólnie z Polakami odebrał ran kilka, z których jedna jest dość ciężka⁷⁰,

po czym fałsz ten został utrwalony:

Major Ségur, który się tak mężnie popisał w zająciu pod Samo Sierra i cztery rany od kuli poniósł, przybył do Paryża dla poratowania zdrowia swego. Przywiózł 60 chorągwi Senatowi⁷¹.

Prawdopodobnie całej sprawy by nie było, gdyby nie fakt, iż redakcja „Wandy” dokonała niechlujnej redakcji tekstu, przy czym rzecz dotyczyła kwestii tak z pozoru błahej, jak przypisy. Otóż z jedynej adnotacji do artykułu czytelnik dowiaduje się, że majorami pułku byli dwaj Francuzi: Dautancourt i Delaître, całością dowodził Krasieński, który nigdy swej formacji nie opuszczał – wszystkie te informacje podane są zaś po to, aby obalić fałszywą tezę, jakoby „w tym dniu major de Ségur Polakom przewodził”⁷². W tym dniu, a zatem czyżby w inne dni jednak przewodził? Konstatacja ta, przenosząc dyskusję na inny poziom, odsuwa problem samej obecności cesarskiego kwatermistrza w pułku. Tymczasem, wystarczy sięgnąć do oryginału francuskiego, by dowiedzieć się, że:

ce fut à ce moment que le major Philippe de Ségur, qui se trouvait près de la batterie française placée entre les Polonais et la route, fut blessé. Nous rapportons cette circonstance parce que les treizième et quinzisième bulletins officiels de l’armée d’Espagne sont tout à fait inexacts lorsqu’ils avancent que M. de Ségur fut blessé en chargeant parmi les Polonais; de là l’erreur où sont tombés plusieurs écrivains⁷³.

Najpewniej nie mają racji również Robert Bielecki w pracy *Somosiera 1808* i Zbigniew Dunin-Wilczyński w katalogu wystawy prezentowanej w 2008 r. w Muzeum Wojska Polskiego, sugerując, jakoby de Ségur zasiadał na przełomie drugiej i trzeciej dekady XIX w. w Komitecie redakcyjnym *Victoires et conquêtes* i wpływał na kształt tekstu. Wydaje się, że gdyby rzeczywiście wywierał naciski, to nie prze-

⁷⁰ „GW”, nr 104/27 grudnia 1808, s. 1.

⁷¹ „GP”, nr 6/21 stycznia 1809, s. 1.

⁷² „Wanda”, R. 4 : 1821, t. III (XV), s. 146.

⁷³ „To właśnie wtedy major Philippe de Ségur, który znajdował się bardzo blisko baterii francuskiej, umiejscowionej między Polakami a drogą, został ranny. Donosimy o tej okoliczności, ponieważ trzynasty i piętnasty Biuletyn Armii w Hiszpanii są bardzo niedokładne, twierdząc, że Pan de Ségur został ranny, szarżując pomiędzy Polakami ; stąd nieporozumienie, które zmyliło wielu pisarzy” [tłum. D.S.-K.], cyt. za: *Victoires, conquêtes, désastres, revers et guerres civiles des Français, de 1792 à 1815*, red. C.-T. Beauvais, t. XVIII, Paris 1820, s. 206-207.

oczyłby tej próby odebrania mu zasługi, tym bardziej, że w późniejszym okresie życia chętnie podkreślał swój udział w zdobywaniu Somosierry, słusznie poniekąd uważając, że obecność w tej akurat bitwie stanowi niepodważalny powód do dumy⁷⁴. Po wtóre wątpliwym jest, czy w ogóle brał udział w pracy nad publikacją, skoro nie wymieniają go wśród redaktorów tejsze rejestry poważnych bibliotek na świecie.

Somosierra w sztuce i literaturze pięknej

W przedmowie publikacji źródeł do historii pułku szwoleżerów Aleksander Rembowski kreślił słowa:

z świetnych czynów polskich szwoleżerów gwardii jedna szarża pod Somo-Sierra pobudziła niejednokrotnie muzę polską do natchnionej pieśni⁷⁵.

Wypada się z tą konstatacją zgodzić, przy czym należy ją uzupełnić informacją, że z katalogu starć z udziałem lekkokonných rodzima sztuka interesowała się również bitwami pod Wagram i Arcis-sur-Aube. W kontekście Somosierry, „polska muza” w latach 1808-1831 przybierała postać przede wszystkim Euterpe, Klio – rozumianej tutaj jako patronka pamiętnikarzy, nie zaś badaczy historii *sensu stricto*, a także – w szcążtkowej formie – Polihymnii. Nie można w tych rozważaniach pominąć również pewnego istotnego dzieła malarskiego, nawet jeśli nie wyszło spod polskiej ręki. W gruncie rzeczy widać też, że spectrum dziedzin sztuki, w których zaistniała wówczas Somosierra, do szerokich nie należy.

Podobnie jak dla dwóch pierwszych odsłon dyskusji wokół Somosierry, również w przypadku wyobrażeń artystycznych dla całego okresu 1808-1831 daje się uchwycić wymiar wojskowy, choć nie jest on już tak ostentacyjny. Może wydawać się to bałamutne, zważywszy cycerońską maksymę *inter arma silent musae*, ale wystarczy – dla epoki napoleońskiej – sięgnąć po przykłady: Cypriana Godebskiego, autora m.in. *Wiersza do legiów polskich*, Wincentego Reklewskiego, który pozostawił po sobie tom poezji *Pienia wiejskie*, czy Ludwika Kropińskiego, generała z czasów Księstwa i zarazem literata (głównie dramatopisarza) – by przekonać się, że wojskowa profesja i artystyczne inklinacje nie musiały się wykluczać. Tym bardziej w sytuacji, gdy „wojskowy” nie tworzył sam, lecz zlecał wykonanie dzieła profesjonalnemu twórcy. Taka właśnie sytuacja miała miejsce w przypadku owego, wspomnianego wyżej, istotnego dzieła malarskiego. Mowa o płótnie francuskiego malarza-batalisty Horacego Verneta – *Somosierra*. Obraz został namalowany w 1816 r., na zamówienie Wincentego Krasińskiego⁷⁶.

Obraz ten jest niesłychanie ważnym tekstem kultury, nie tylko ze względu na niezaprzeczalną wartość artystyczną, ale również z racji wpływu na kształtowanie

⁷⁴ P. de Ségur, *Histoire et mémoires*, t. III, Paris 1873, s. 280-284.

⁷⁵ A. Rembowski, *Źródła...*, s. 36.

⁷⁶ Za obraz W. Krasiński zapłacił 2400 franków. Zob.: *Napoleon i sztuka* [katalog wystawy], Warszawa 2015, s. 69.

repcji szarży w Polsce. Oryginał znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie⁷⁷. Był on kopiowany (w tym dwukrotnie przez Piotra Michałowskiego – płótna te znajdują się w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze) i reprodukowany (m.in. akwatinty Ph.-L. Debucourta), wielokrotnie powielany w publikacjach, w tym dziwiętnastowiecznych (Rembowski), trafiał na okładki książek (*Koniec Świata Szwoleżerów* t. 1 i 2, wyd. 2010), wreszcie sprzedawał się dobrze na przełomie XIX/XX w. w formie pocztówek i sprzedaje się do dzisiaj. Aby się o tym przekonać wystarczy w polu wyszukiwania dowolnego liczącego się sklepu internetowego wpisać hasła: „Somosierra” – ewentualnie w błędnej formie „Samosierra” – oraz „Vernet”, a wyszukiwarka powinna wyświetlić przynajmniej jedną pozycję. Oczywiście wyżej wymienione kwalifikatory są prawdziwe również dla innych obrazów przedstawiających któryś z momentów szarży (dzieła Lejeune’a, Bellangé’a, Michałowskiego, Suchodolskiego – autora dwóch różnych płócien *et aliorum*). Dlaczego zatem obraz Verneta został zakwalifikowany jako szczególnie ważny? Niebagatelną rolę odgrywa tutaj fakt, iż pochodzący z drugiej dekady XIX w. i będąc jedną z najstarszych malarskich kreacji somosierrskiej szarży funkcjonował w „publicznym” obiegu na wiele dziesięcioleci przed obrazami Michałowskiego, nie mówiąc już o kossakowych, co z kolei powodowało, że wzrastały całe pokolenia obcujące ze studium Verneta i jednocześnie nieznające wyżej wymienionych wyobrażeń polskich.

Oczywiście bardzo wczesna jest również *Somosierra* Louis-François Lejeune’a z 1810 r. Obraz ten został doceniony przez historiografię zarówno dzięki wizjom lokalnym, jak i badaniu źródeł. Lejeune, w 1808 r. szef batalionu inżynierów, łączył umiejętności malarskie z doskonałym warsztatem wojskowym (dosłużył się później stopnia generalskiego) i dzięki kombinacji obu umiejętności przekazał potomnym prawdopodobnie najwierniejszą ilustrację bitwy w jej początkowej fazie – w momencie, gdy szwadron służbowy ruszał do ataku po opanowaniu przez połączone siły tzw. pierwszej baterii (w istocie złożonej prawdopodobnie z jednej tylko armaty sygnalizacyjnej)⁷⁸.

A jednak ta wizja nie zawładnęła polskim odbiorcą – można dla czasów współczesnych sprawdzić rzecz, stosując to samo internetowe badanie, co w przypadku dzieła zleconego przez przyszłego Opinogórczyka. Wydaje się, że stało się tak z kilku powodów. Po pierwsze niewielu Polaków mogło obcować z płótnem, zanim nie zaczęło być reprodukowane, ponieważ wiązało się to z podróżą do Paryża. Po drugie u Lejeune’a widać mnóstwo drobnych postaci i chociaż występują one na różnych planach (np. Napoleon – na drugim i szarżujący szwoleżerowie w tle), to jednak przedstawione są one w masie, a nadto nad całością kompozycji dominuje, przyciągając uwagę widza, wysoki drewniany krzyż. Faktycznym bohaterem obrazu jest szarża, a nie ludzie. Całość zresztą spowita jest armatnim dymem, sprawiającym wrażenie *nomen omen* „białych plam”. Tymczasem u Verneta, kompozycja jest dużo bardziej klasycystyczna, z centralnie i wyraźnie zaznaczonymi postaciami, uznanymi przez twórcę za kluczowe: Krasieńskim, Dautancourtem, Koziętulskim i Dziewanowskim,

⁷⁷ Numer inwentarzowy: M.Ob 472 MNW.

⁷⁸ J. Laske, R. Małowiecki, dz. cyt., s. 93-94.



Il. 1. Miejscowość i przełęcz Somosierra w roku 2011. Fot. Autor.

którzy stanowią jednoznaczny punkt ciężkości. Po drugie, u Lejeune’a Polacy i Francuzi na pierwszym, względnie drugim planie, są przemieszani – wnikliwego spojrzenia i nieco wiedzy historycznej w zakresie ubioru wymaga określenie kto jest kim. Tymczasem na obrazie zleconym przez Krasińskiego takiej kontaminacji nie ma – dobrze widoczna grupa polskich szwoleżerów w amarantach, „niezainfekowana” pierwiastkiem francuskim, zgadza się z powszechnym w kraju przeświadczeniem o czysto polskim charakterze szarży. I jeszcze jeden element, być może najbardziej kontrowersyjny. U Lejeune’a – odwrotnie niż u Verneta – droga natarcia szwoleżerów wznosi się zdecydowanie, ale nachylenie terenu nie jest znaczące – orientacyjnie nie większe niż 15-20%, co zdecydowanie zmniejsza siłę ekspresji, tak ważną dla romantycznej wizji starcia⁷⁹.

Pozostaje jeszcze rozstrzygnąć, które elementy wizji Verneta dają się obronić w świetle współczesnej wiedzy, a które zaliczyć trzeba do kategorii fantazmatu? Zaczynając od rzeczy pozornie najmniej istotnej, czyli od tła: za liczną grupą postaci widać niebotyczne skały, wyrastające stromo na kilkaset metrów ponad poziom, na którym znajdują się szwoleżerowie. W rzeczywistości sceneria wygląda tak, jak uwidoczniono na zdjęciu (il. 1).

Na pierwszym planie widać miejscowość Somosierra oglądaną od zachodu, a więc z tej samej perspektywy, co u Verneta. I podobnie, jak na jego obrazie, szwoleżerowie, kierując się w stronę Madrytu, nadciągali by z lewej strony. W głębi po pra-

⁷⁹ W matematyce nachylenie oznacza procentowo wyrażony stosunek różnicy wysokości do długości stoku.



Il. 2. Horace Vernet, *Bitwa pod Somosierrą*, 1816, Muzeum Narodowe w Warszawie.

wej widać romański kościółek, który znajduje się już za siodłem przełęczy, natomiast niewielka wieżyczka w kolorze beżowym po lewej (obecnie hotel „Puerto”) znajduje się niemal dokładnie na owym siodle. Fotografia została wykonana, jak gdyby „zza pleców” malarza, przeto kadr jest szerszy, niż na obrazie Verneta, co tylko podkreśla stopień hiperbolizacji krajobrazu. W tle widać najwyższy w okolicy masyw górski, Peña de Cebollera, o wysokości 2123 m n.p.m., a zatem górujący nad miejscowością Somosierra, położoną na wysokości 1443 m n.p.m. o ok. 680 metrów, co przy 4-kilometrowym dystansie dzielącym dwa punkty, daje średni spadek terenu rzędu 17%⁸⁰. Bez intencji określenia w sposób naukowy spadku terenu między Somosierra a Peña de Cebollera na obrazie Verneta w oparciu o sam obraz, można stwierdzić, iż, jakkolwiek tuż za szwoleżerami teren jest w zasadzie płaski – i to zgadza się z realiami – o tyle spadek terenu w tle jest z pewnością kilkakrotnie większy niż owe, umowne rzecz jasna, 17%.

Ale właśnie dzięki takim wizjom, utrwaliło się w polskiej pamięci przeświadczenie o tym, jakoby szwoleżerowie zmagali się nie tylko z Hiszpanami, ale i z potężną i groźną naturą. Jest to zatem sposób ujęcia tematu w sposób w zasadzie romantyczny, choć bezpieczniej nie kwalifikować Verneta jako romantyka w sposób kategorycz-

⁸⁰ Wszystkie informacje topograficzne na podstawie map google.

ny⁸¹. W każdym razie trzeba mieć na uwadze fakt, iż style *empire* w malarstwie jest tylko pozornie kolejnym wcieleniem oświeceniowego klasycyzmu. Prezentowana w 2015 r. na Zamku Królewskim w Warszawie wystawa *Napoleon i sztuka* wyraźnie dowodzi, że obok form uznawanych za klasyczne, poprzez swoją surowość, prostotę i harmonię, swobodnie można doszukać się w tej epoce znamion estetyki jawnie romantycznej, nie zaś tylko sentymentalnej (co stanowi swoisty bezpiecznik pojęciowy), wyrażającej się chociażby w fascynacji gotykiem czy właśnie projekcją natury w duchu Friedricha Schellinga⁸².

Inną kwestią jest wybór momentu przedstawionego. Otóż obraz nie przedstawia szarży, ani przygotowań do tejże, lecz inspekcję pobojuwiska w dniu 30 listopada 1808 r. Na pierwszym planie czai się jeszcze hiszpański guerillero z nożem i tli się lont przy łożu armatnim, ale starcie zostało już rozstrzygnięte. Inspekcji dokonuje – zgodnie zresztą z prawdą, choć nie na ekskluzywnych zasadach – widoczny na siwym koniu płk. Wincenty Krasiński. Kolor zwierzęcia gra tutaj podwójną rolę – na co zwróciła uwagę Aneta Biały, pracownik Muzeum Narodowego w Warszawie – z jednej strony połyskliwa biel dodatkowo, poza centralnym położeniem, kieruje spojrzenie patrzącego na postać pułkownika, z drugiej zaś, przywołując na myśl napoleońskiego wierzchowca o wdzięcznym imieniu *Marengo*, budzi skojarzenie z samym Napoleonem. Krasińskiemu towarzyszą: szef szwadronu Jan Koziętulski (wykonujący gest ręką), gros major Pierre Dautancourt (w głębi) i kapitan Jan Dziewanowski (najbardziej po lewej)⁸³. Obecność tego ostatniego wydaje się najciekawszym grzechem wobec faktów, jako że oficer ten został podczas szarży śmiertelnie ranny. Koziętulski, *quant à lui*, mógł uczestniczyć w oględzinach pobojuwiska tylko hipotetycznie, ponieważ jakkolwiek jego kontuzja, spowodowana upadkiem z konia i dociśnięciem przezeń, nie była poważna, można wszelako powątpiewać, czy byłby w stanie w tak dziarski sposób oprowadzać Krasińskiego po przełęczy. Nie sposób jednak wykluczyć iż, przedstawiając poprawioną wizję rzeczywistości, Vernet oddał jednocześnie hołd historycznej prawdzie za pomocą aluzyjnych w swym charakterze wskazówek. Jak sugerują niektórzy badacze tematu – złamane pióro na czapce Koziętulskiego sygnalizuje obrażenia, jakich doznał on podczas starcia. I być może – w podobny aluzyjny sposób – przedstawiona została śmierć Dziewanowskiego, który jako jedyny z obecnych na pierwszym tle, patrzy w dół doliny, jak gdyby chciał powiedzieć, że tam właśnie spotkało go przeznaczenie.

Wymienione wyżej elementy: guerillero z nożem i nieostygły jeszcze lont, a także widoczni w tle francuscy wołyżerowie spędzający ostatnich Hiszpanów z pola walki, sprawiają wrażenie, iż starcie pod Somosierrą skończyło się dosłownie przed momentem, przez co osłabiają wymowę nieobecności Krasińskiego wśród szarżujących szwoleżerów. Ale – moim zdaniem – jest jeszcze jeden element, dotychczas niepodnoszony przez historyków sztuki, który za tym przemawia. Po lewej stronie obrazu,

⁸¹ „Il [Vernet] déploie un romantisme probablement sincère, mais irrémédiablement superficiel” – zob.: *Dictionnaire Universel de la Peinture*, red. R. Maillard, t. VI, Paris 1975, s. 389.

⁸² M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, Warszawa 1978, s. 25-26.

⁸³ Na temat rozpoznania postaci przedstawionych na obrazie – zob.: *Napoleon i sztuka*..., s. 69.

tuż za armatą widać blond szwoleżera z typowymi dla epoki bokobrodami. Człowiek ten – blady, by nie powiedzieć siny – podtrzymywany jest przez dwóch żołnierzy. Ten, który stoi przodem do widza z racji posiadania amarantowego kołnierza może być uznany za lekkokonnego, natomiast drugi, przypinający ślaniającemu się na nogach żołnierzowi order na lewej piersi ma na głowie trójgraniasty kapelusz, sugerujący wysokiego dowódcę – marszałka albo generała. Otóż według wszelkiego prawdopodobieństwa mdlejącym szwoleżerem jest Andrzej Niegolewski, który jako jeden z nielicznych spośród żołnierzy 3. szwadronu, a na pewno jedyny oficer tegoż oddziału dotarł na siodło przełęczy, po czym został skłuty bagnietami przez Hiszpanów (jak sam twierdził – 11 razy)⁸⁴, a następnie został ręką marszałka Bessières'a udekorowany Legią Honorową. Fakt ten – o ile rzeczywiście miał miejsce – dokonał się jednak na długo przed przybyciem Krasieńskiego.

A zatem odbiorca otrzymał obraz namalowany w sposób przemyślany. Wiele elementów zgadza się ze stanem obecnej wiedzy, a na pewno zgadzało się z potoczną wiedzą na temat szarży w latach 1808-1831 i późniejszych. Są one tak dopasowane, by nie stojąc w jawnej sprzeczności z prawdą, zbudować pomnik Wincentemu Krasieńskiemu, człowiekowi, który potrafił zadbać o miejsce w panteonie somosierrczyków. Czego *notabene* nie mogła darować mu obdarzona ciętym językiem pamiętnikarka Anna Potocka:

Chcąc uchodzić za wielkiego pana, opiekuna sztuk pięknych, zamówił u Verneta obraz przedstawiający bitwę pod Somosierrą i polecił z całą bezczelnością umieścić tam swój wizerunek w postawie dowódcy, gdy tymczasem wiadomo było powszechnie, że nie brał udziału w tej bitwie, w której polscy szwoleżerowie gwardii okryli się nieśmiertelną sławą⁸⁵.

Tymczasem wojskowy trop służący do rozpoznania recepcji Somosierry w sztuce lat 1808-1831 nie ogranicza się bynajmniej do płk. Krasieńskiego, szefa szwadronu Łubieńskiego ani batalisty Lejeune'a. Widać go również w poezji ówczesnego okresu (pierwsze 25-lecie XIX w.), zwanego m.in. przez Aleksandra Brucknera klasycyzmem warszawskim⁸⁶ i nieco postponowanym – niektórzy proponują nawet termin pseudoklasycyzm (w kontekście sąsiadującego z nim z jednej strony klasycyzmu stanisławowskiego i romantyzmu z drugiej).

Na pierwsze miejsce – ze względu na przypuszczalną siłę oddziaływania – wysuwa się tworzący w Wilnie Antoni Gorecki, były oficer 3. Pułku Piechoty Księstwa Warszawskiego. Badaczka tematu – Jolanta Kowal – przekonująco dowodzi, iż był on na tyle popularny na Litwie przed powstaniem listopadowym – przede wszystkim dzięki sowizdrzalskiej opozycji wobec władzy rosyjskiej – że jego najbardziej buńczuczne wiersze krążyły w licznych odpisach, bądź też uczono się ich na pamięć⁸⁷. W 1818 r., a więc już po upadku Napoleona i być może w związku z dziesięcioleciem szarży, tenże Gorecki napisał wiersz *Zdobycie przez wojsko polskie w Hiszpanii*

⁸⁴ A. Niegolewski, *Les Polonais à Somo-Sierra en 1808, en Espagne*, Paris 1854, s. 20.

⁸⁵ A. Potocka, *Wspomnienia naocznego świadka*, Warszawa 2010, s. 288-289.

⁸⁶ A. Bruckner, *Dzieje literatury polskiej w zarysie*, t. II, Warszawa 1908, s. 1-47.

⁸⁷ A. Gorecki, *Wiersze wybrane*, wyd. J. Kowal, Kraków 2011, s. 11, 15.

wąwozu pod Samo-Sierra, opatrując go kwalifikacją „śpiew historyczny”, czym najprawdopodobniej nawiązywał do Niemcewicza. Zważywszy umiarkowaną objętość tekstu, warto przytoczyć go tutaj w całości:

Gdzie wąż Samo skałami się jeży
 Jest ciasne przejście, jak na szyk rycerzy
 Tam dumny Hiszpan, siadłszy na gór szczycie
 Czekał z pioruny na wrogów przybycie.
 Z jakim łaskotem w alpejskie nadbrzeża
 Wód oceanu potęga uderza,
 Tak szli do szturmu Frankowie zuchwali,
 Lecz trzykroć biegli i trzykroć wracali.
 Jak niedostępne niebo dla bogaczy,
 Tak była trudną dla mężnych ta droga;
 Próżne wysiłki męstwa i rozpaczy,
 Najśmielsze dusze śmierć spychała sroga.
 Zacięte Maury z gór wierzchu szydziły:
 „Chodźcie tu, chodźcie, dawno was czekamy,
 Wam tu Kastyliki robią uśmiech miły,
 Wam stary Madryt otwiera swe bramy”.
 Wtenczas bohater, co wiódł nasze męże,
 Przybiegł, gdzie polskie lśniły się oręże;
 W cichym milczeniu zwarte hufce stały,
 Gdy on do wielkiej tak zachęcał chwały:
 „Wy, co z waszymi znajome szeregi
 Egiptu piaski, Apeninu śniegi,
 Ty ze lwim sercem młodzieży nietrwożna,
 Wam to zwyciężać, gdzie innym nie można”.
 Rzekł, huczą trąby, ostrz mieczów się świeci,
 Przez grad kartaczy las proporców leci
 Grzmi grom po gromie i razem ustały –
 Na wierzchu szaniców usiadł orzeł biały⁸⁸.

Wydaje się, że autor wiersza kładzie nacisk na dwa podstawowe elementy. Po pierwsze kreuje obraz polskich szwoleżerów zdobywających niezdobyte, a więc pokonujących przeszkodę niedostępną dla Francuzów – jest to echem pierwszej dyskusji wokół Somosierry, która przetoczyła się przez prasę Księstwa Warszawskiego. Mamy tu do czynienia z konstruowaniem Somosierry jako wyczynu – używając współczesnego języka – sportowego: „wam to zwyciężać, gdy innym nie można”. Taką optykę, dodajmy, po wielu dekadach przyjmie całkiem dosłownie Bohdan Tomaszewski, pisząc *Listy oldboya czyli olimpijskie Somosierry*. Z drugiej strony pojawia się tu dość wyraźnie element mitotwórczy, za pomocą którego autor próbuje dokonać rekonstrukcji świata podług kategorii nieoczywistych, przypisując Polakom zdolność zwyciężania, „gdy innym nie można”.

Należy również zwrócić uwagę na zestawienie kampanii odbytych przez Polaków, które zdaniem Goreckiego, miał przywołać Napoleon, stymulując ich do wysiłku (nie ma źródeł potwierdzających ten fakt). Mowa jest o Egipcie i o Włoszech. Kampania

⁸⁸ Tamże, s. 99-101.

egipska – jedyna i niepowtarzalna – nie pozostawia wątpliwości, że w gruncie rzeczy chodzi o postać Jana Sułkowskiego, najbardziej znanego Polaka w tej wyprawie. Może – choć nie musi – to świadczyć o świadomym wyborze bohatera znanego ze swych republikańskich poglądów, pokrewnych samemu Goreckiemu, który po klęsce powstania listopadowego udał się na emigrację do Francji. Co się tyczy Włoch, to najpewniej chodzi o tzw. pierwszą kampanię włoską Napoleona (*la première campagne d'Italie*), kiedy to Polacy pod wodzą gen. Jana Henryka Dąbrowskiego po raz pierwszy od III rozbioru zaistnieli jako wojsko narodowe.

Ale Gorecki zdaje się mówić coś jeszcze. Fakt, iż na „szczytce szanów usiadł orzeł biały” wcale nie musi stanowić li-tylko figury stylistycznej, reprezentującej polski orzeł tryumfujący nad hiszpańskimi gerylasami. Jest prawdą potoczną, że orzeł siada tam, gdzie zamierza uwić gniazdo. Czyżby zatem Gorecki postulował wzorem rosyjskich imperialistów, aby uznać, że ojczyzna sięga tak daleko, jak jej bagnety? Byłoby to ze strony badacza intelektualne nadużycie. Ale być może jakąś ścieżkę interpretacyjną stanowiłoby przekonanie o tym, iż wylana krew daje prawo własności w przestrzeni symbolicznej – najważniejszej, jaka istnieje, bo niezbywalnej. Taki trop daje się uchwycić ponad wiek później, w pochodzącej z Półwyspu Apenińskiego piosenki *Czerwone maki*, przede wszystkim w ustępie:

Ta ziemia do Polski należy./ Choć Polska daleko jest stąd./ Bo... wolność krzyżami się mierzy...!/ Historia ten jeden ma błąd...!⁸⁹

Drugim poetą, który w owym okresie przemówił w sprawie Somosierry był Tomasz Kantorbery Tymowski, płodny literat nie mogący zdobyć się psychicznie na publikację większości utworów, a przez to piszący ze szkodą dla historiografii i literaturoznawstwa głównie „do szuflady”. Jeszcze gorszą okoliczność stanowi fakt, iż znaczna część jego dorobku – jak utrzymuje znawczyni tematu – spłonęła, bądź uległa rozproszczeniu⁹⁰. Najprawdopodobniej Tymowski nigdy żołnierzem nie był, ale wskutek utożsamienia poety z podmiotem lirycznym w wierszu zatytułowanym *Duma (Dumania) żołnierza polskiego w Hiszpanii w starożytnym zamku Maurów nad Tagiem napisana* za marsowego syna wzięli go potomni, co przyniosło ten efekt, że do końca XX w. badacze epoki wymieniaли go jednym tchem obok poetów (ex)legionowych: Cypriana Godebskiego czy Józefa Wybickiego. Co godne odnotowania, spełniające kryteria elegii⁹¹ *Dumania*, zostały zredagowane przynajmniej w trzech wersjach, tj. w latach: 1811-1812; 1814; 1815, z czego dwie ostatnie już w czasach, gdy Księstwo opanowane było przez Rosjan: okoliczność ta nie pozostała bez wpływu na ewolucję tekstu, o czym za chwilę.

Interesująca dla miłośników epoki jest wersja środkowa, z jednej strony ze względu na większą objętość i dramaturgię, z drugiej zaś dlatego, iż pojawiają się tam konkretne – i historycznie prawdziwe – nazwiska Polaków, poległych w hiszpańskiej wojnie Napoleona, nie tylko zresztą pod Somosierrą. Odnaleźć można tu

⁸⁹ Cyt. za: F. Konarski, *Piosenki z plecaka Helenki*, Rzym 1946, s. 148.

⁹⁰ K. Tymowski, *Poezje zebrane...*, s. 25-27.

⁹¹ S. Jaworski, *Słownik szkolny. Terminy literackie*, Warszawa 1991, s. 43.

obok Dziewanowskiego, m.in.: Ignacego Sobolewskiego, poległego w bitwie pod Almonacid, czy Jana Szotta, który zginął podczas pierwszego oblężenia Saragossy⁹². Niemal pewnym jest, że Tymowski zaczerpnął katalog osób i miejsc z mowy S. K. Potockiego, co z kolei sprawiło, że *Dumania* stały się dla niej swoistym pudłem rezonansowym.

Według Elżbiety Wichrowskiej, również aspekt kluczowy, czyli wymowa liryku różni się znacząco w obu odsłonach⁹³. Wydaje się to uzasadnione, aczkolwiek wymaga pewnego komentarza. W pierwotnej redakcji mowa była zaledwie o nienapawającej optymizmem ewentualności oddania życia na obcej ziemi oraz – co się z tym wiąże – niemożności powrotu na rolę (aluzja do rzymskiego dyktatora Cyncynata, czy chociażby ujrzenia „*brzegów Sanu*”, za którym tęsknił poeta pochodzący z Sandomierszczyzny) w chwili śmierci. Dlatego też, powiada Tymowski, przyzywając rzymskiego boga Marsa w charakterze pana żołnierskiego losu:

Szczęściem moim śmierć będzie wśród bratnich szeregów!/ Głowę moją na roli pradziadów położyć/ i dłoń Wandy zaszczepli na mym grobie roże⁹⁴.

Wyraźnie wybrzmiewa tutaj ton podobny do tego, w który uderzali umiarkowani krytycy Legionów Dąbrowskiego, widząc w nich nie tyle żołnierzy polskiej sprawy, ile przede wszystkim tułaczy⁹⁵.

Druga redakcja, opublikowana na łamach *Pamiętnika Warszawskiego* (1815) zaprawiona jest większą dozą goryczy. I jakkolwiek hiszpańscy „towarzysze” podmiotu lirycznego, jak chociażby Kazimierz Suryn – tym razem zaklasyfikowany jednoznacznie jako człowiek z gminu⁹⁶ – nie stracili nic ze swego heroizmu, to jednak walcząc za Pirenejami, sprzeciwili się podstawowej chrześcijańskiej zasadzie: „nie czyn drugiemu, co Tobie niemiłe”. Idea, która im przyświecała była słuszna, środki wiodące do jej urzeczywistnienia – niemoralne:

Czemuż tak piękny wawrzyn krew bliźniego plami?!/ Gromiliśmy nieszczęsnych, nieszczęśliwi sami –/ Tak miłości ojczyzny uniesione żądza/ ludy ze zbytku cnoty na drodze jej błędzą.

I dlatego nie powinno nikogo dziwić – zdaje się sugerować Tymowski – że polegli i pochowani w Hiszpanii Polacy nie zaznają spokoju po śmierci, ponieważ spoczywają w ziemi, którą najechali:

Kiedyś rolnik hiszpański wyorze te szczątki/ i urągać się będzie z przykrej mu pamiętki.

Nie sposób zapewne dociec – co nie znaczy, że nie warto tego pytania tutaj postawić – na ile zmiany postawy Tymowskiego wobec rodaków-Napoleończyków miała

⁹² S. Kirkor, *Legia Nadwiślańska 1808-1814*, Londyn 1981, s. 48.

⁹³ K. Tymowski, *Poezje zebrane...*, s. 8-9.

⁹⁴ Wersja rękopiśmienna 1811/1812, cyt. za K. Tymowski, *Poezje Zebrane...*, s. 37.

⁹⁵ J. Czuby, *Legiony polskie we Włoszech. Patrioci, tulacze, żołnierze obcej sprawy*, [w:] *Polskie miejsca pamięci. Dzieje toposu wolności*, red. S. Bednarek, B. Korzeniowski, Warszawa 2014, s. 189.

⁹⁶ „*Bez przodków, narodową dzierząc tylko dzielność*”, wersja z 1815 – cyt. za: K. Tymowski, *Poezje zebrane...*, s. 40.

charakter nowego, publicystycznego otwarcia w zmienionej sytuacji politycznej, a na ile szczerym rozgoryczeniem, towarzyszącym sprawie przegranej. Tak, czy owak, intensyfikacji w stosunku do pierwszej redakcji uległo nie tylko napięcie pomiędzy ideą, a jej realizacją – na co zwróciła uwagę badaczka tematu⁹⁷ – ale również *magna potentia* dobywających przełęczą Polaków, wyróżniających się dzięki niej na tle Francuzów:

Któż przebył wąwóz Somo, którego bronila
potrójna: męstwa, sztuki i natury siła?
Lud do zwycięstw przywykły tego zdobyć nie mógł,
Polakowi przystało: uderzył i przemógł⁹⁸.

Zwróćmy uwagę, iż zderzenie nawykłego do zwycięstw żołnierza francuskiego, niemogącego sforsować hiszpańskiej obrony, z polskim kolegą, jest wyrazem tej samej myśli, która przyświecała Goreckiemu, gdy pisał o trzykrotnie próbujących szczęścia „*Frankach*” a jednocześnie dowodem na bardzo wczesne – by nie powiedzieć symultaniczne – wmurowanie kamienia węgielnego pod przyszły mit Polaków, którzy zdolni są do czynów niezwykłych. Współbrzmi to również z wielokrotnie przywoływanymi tu doniesieniami w prasie Księstwa Warszawskiego, akcentującymi ten aspekt, chociaż w tamtym przypadku mieliśmy do czynienia raczej ze spontaniczną reakcją na pograniczu medialnej sensacji i trybalizmu.

Tyle poeci. Do pewnego stopnia w wątek militarny recepcji Somosierry wpisuje się również Julian Ursyn Niemcewicz, poza wszelką inną działalnością, również – co ważne w niniejszym kontekście – powstaniec kościuszkowski oraz niez mordowany kronikarz czasów mu współczesnych, sekretarz Senatu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Człowiek ten pozostawił po sobie szereg pamiątek. I jakkolwiek stanowią one cenne źródło informacji na temat stosunków panujących w Księstwie, szczególnie zaś w samej Warszawie, wypada stwierdzić, że pisane do szuflady i odkryte dopiero po wielu latach każą zadać pytanie, czy można mówić o ich funkcjonowaniu w polskiej kulturze albo w życiu publicznym omawianego okresu. Nie jest też pewne, które fragmenty *Pamiętnika* powstawały „na bieżąco”, a które zostały „zaktualizowane” po latach. Odnosząc się jednak do samego tekstu, trzeba przyznać, że być może już wtedy, tj. w latach 1808/1809, Niemcewicz twierdził, że o ile geniusz wojskowy Napoleona jest niezaprzeczalny, a burbońska Hiszpania wymaga oświecenia, o tyle wojna, w której uczestniczą Polacy za Pirenejami, wydaje się niesprawiedliwa, ponieważ żołnierz nadwiślański musi walczyć o zniewolenie innego narodu, natomiast sam Cesarz odgrywa rolę najeźdźcy – „Hiszpania i Szwecja niesprawiedliwymi trapią się napaściami”⁹⁹. Szczegół ten jest o tyle ważny, iż wskazuje na to, że opisana wyżej konceptualizacja Somosierry u Tymowskiego znajduje w ten sposób swój – najpewniej prywatny tylko – precedens.

⁹⁷ K. Tymowski, *Poezje zebrane...*, s. 7.

⁹⁸ Tamże, s. 39-41.

⁹⁹ J. U. Niemcewicz, *Pamiętnik...*, s. 183.

W powstaniu listopadowym

Krótki okres powstania listopadowego wymaga osobnej refleksji ze względu na nieczęstą dla XIX w., a zupełnie fundamentalną okoliczność – tę mianowicie, iż w przeciwieństwie do okresu konstytucyjnego, a następnie do nocy „paskiewiczowskiej” i „apuchtinowskiej” Polska stanowiła suwerenny byt polityczny. Jak przekonują Anna Radziwiłł i Wojciech Roszkowski: „przez 9 miesięcy 1831 r. istniało niepodległe – choć nie uznawane przez nikogo – państwo polskie”¹⁰⁰. Wraz z opanowaniem przez siły powstańcze struktur władzy Królestwa (względnie wytworzeniem nowych) zakończyła swój żywot cenzura prewencyjna obowiązująca od 1819 r. Jednocześnie pod laską pochodzącego z wyboru, nie zaś z carskiej nominacji, marszałka wykubał się nowy kształt Izby Poselskiej – niekiedy obradującej wspólnie z Senatem – przy czym dopuszczeni do zasiadania w niej zostali wszyscy posłowie i deputowani wybrani w latach 1826-1830¹⁰¹, w tym ci, których mandat pod naciskiem władzy rosyjskiej unieważniono. Oba fakty – zdjęcie kagańca z „prasy i widowisk” oraz uwolnienie obrad parlamentu – miały dla publicznego dyskursu i publicznej dyskusji (nie tylko o Somosieryze) ze zrozumiałych względów znaczenie szczególne – dawały możliwość nieskrępowanego wyrażania opinii.

Należy zatem postawić pytanie, czy w tych sprzyjających okolicznościach Somosierra stała się tematem nurtującym opinię publiczną? Czy w ferworze bieżących wydarzeń politycznych i militarnych ktokolwiek w ogóle zwrócił na nią uwagę?

Z swej strony Sejm zajmował się przede wszystkim celami powstania/rewolucji, tj. w pierwszej kolejności: postawą, jaką należy przyjąć wobec Rosjan oraz wyzwoleniem ziem zabranych (Litwy i Rusi), ułożeniem konstelacji stosunków z innymi organami władzy, nieco później reformą rządu narodowego, pozyskaniem środków na wojnę z Rosją, rozliczeniem zaprzepaszczonej wyprawy łsobyckiej generałów Antoniego Jankowskiego i Ludwika Bukowskiego, po 15 sierpnia 1831 r. komentowaniem wydarzeń bieżących oraz – co z niejaką złośliwością podkreślał Michał Rostworowski – sam sobą¹⁰². Takie spectrum tematyczne od początku nie wydawało mi się obiecujące w poszukiwaniu recepcji Somosierry, ale postanowiłem upewnić się w dwójnasób, dokonując stosownej kwerendy. Jej owocem jest konstatacja, że w całym powstaniu listopadowym Somosierra nie interesuje posłów, deputowanych ani senatorów. Nawet sprawa gen. Jankowskiego (dawnego szwoleżera, asystującego przy zdobywaniu Somosierry) nie zostawia śladu asocjacji z szarżą. Być może zadział ten sam mechanizm psychologiczny, co w przypadku W. Krasieńskiego: brzydota czynów niedawnych anuluje chwalebne *plus-quam-perfectum*.

¹⁰⁰ A. Radziwiłł, W. Roszkowski, *Historia 1789-1870*, Warszawa 2000, s. 246.

¹⁰¹ M. Karpińska, „*Nie ma Mikołaja!*” *Starania o kształt sejmu w powstaniu listopadowym*, Warszawa 2007, s. 75-76, 315.

¹⁰² Na temat tematyki poruszanej w Izbie Poselskiej zob.: *Dyaryusz Sejmu z r. 1830-1831*, wyd. M. Rostworowski, VI t., Kraków 1907-1912, t. I, s. X-XII; t. II, s. IX-X; t. III, s. IX sq; t. IV, s. IX sq; t. V, s. XIV; t. VI, s. XII.

W kontrze retorycznej do „somosierczyków” Jankowskiego i Krasińskiego pozostawał Józef Chłopicki (szczególnie w okresie tzw. pierwszej i drugiej dyktatury) – napoleończyk, którego sława również wykuwała się w czasie wojny hiszpańskiej, choć nie pod Somosierrą. To właśnie za Pirenejami po raz pierwszy dowodził dużym (liczącym trzy, później cztery pułki) oddziałem wojska – Legią Nadwiślańską. Przy człowieku będącym bohaterem oblężenia Saragossy i Tortozy – jak przekonywał „Kurier Polski”, organ liberałów spod znaku braci Niemojowskich – „zwycięstwo niechybne”¹⁰³. Podobnego zdania była opinia publiczna: gdy na posiedzeniu 20 grudnia 1830 r. deputowany z Warszawy Franciszek Wołowski zakończył swą przemowę słowami „Niech żyje Ojczyzna! Niech żyje Chłopicki”, zgromadzeni widzowie – jak notował stenograf – mieli odpowiedzieć brawami¹⁰⁴. Jak z kolei podkreśla Bartłomiej Szyndler w biografii dyktatora, na przełomie 1830 i 1831 roku chętnie wysławiano go również w poezji, m.in. w *Marszu na cześć obrońców ojczyzny*¹⁰⁵. Później oczywiście Chłopicki stał się raczej obiektem ataków – wyprowadzanych głównie przez autorów pism sytuujących się na ówczesnej lewicy: „Nowej Polski” i „Gazety Polskiej”. Szczególnie gorzko musiałyby brzmieć słowa skreślone pod koniec powstania – 20 sierpnia 1831 r.:

Sternik co by opuścił okręt wśród burzy roz biciem zagrożony, a sam na bezpieczne schronił się miejsce zaiste od okrętowego pod sąd byłby oddany: szczęśliwszy hiszpański bohater bez żadnej odpowiedzialności z tak drażliwego wyszedł położenia¹⁰⁶.

Wspomniane zostało (dubeltowe) oblężenie Saragossy, mające miejsce w latach 1808-1809. Przegląd debat powstania listopadowego pokazuje, że to w sumie kilkumiesięczne starcie w czasie powstania listopadowego zostało w ciekawy sposób skozjarzone z sytuacją Warszawy w wojnie polsko-rosyjskiej. Na tajnym posiedzeniu Izby połączonych Sejmu poseł z powiatu stanisławowskiego Świniarski relacjonował słowa gen. Jana Skrzyneckiego, który miał oświadczyć, że stolicy trzeba będzie „bronić silnie, lecz nie jest jego zamiarem Saragossę z niej robić”¹⁰⁷. Chwilę później „Kurier Polski” piórem Wincentego Majewskiego i Józefa Hube postulował takie właśnie rozwiązanie:

W przygotowaniach do zaciętej na śmierć walki, udysponowane przez generała [Krukowieckiego] środki, ten szczególny cel mają, ażeby nim jeden swobód obrońca życie w ofierze położy, stu wrogów legło [...] Pewni jesteśmy, iż temi środki prowadzona obrona, z podobną jak w Saragossie zaciętością, w skutkach zrówna się lub przewyższy Brukselę [...]¹⁰⁸.

¹⁰³ „Kurier Polski” nr 354 z 7 XII 1830, s. 1805.

¹⁰⁴ *Dyaryusz Sejmu...*, t. I, s. 23.

¹⁰⁵ Prawdę mówiąc utwór ten został ułożony przez brata Januarego Suchodolskiego, który po latach utrwalił Somosierrę w malarstwie, zob.: B. Szyndler, *Dyktator. Generał Józef Chłopicki (1771-1854)*, Częstochowa 1998, s.,100-1.

¹⁰⁶ „Nowa Polska” nr 221 z 18 VIII 1831, s. 3.

¹⁰⁷ *Dyaryusz Sejmu...*, t II, s. 222.

¹⁰⁸ „Kurier Polski”, nr 454/19 III 1831, s. 179 (1).

O ile Tomasz Kantorbery Tymowski (wówczas poseł powiatu częstochowskiego), ubolewał przed laty nad nieszczęściem moralnym, które spotkało Polaków walczących o zniewolenie Hiszpanów – czym dokonał pierwszego wyłomu w gmachu białej legendy Somosierry i innych wyczynów oręża polskiego na Półwyspie Iberyjskim, o tyle „Kurier” (jak się wydaje) przekraczał kolejny Rubikon – oto Polacy winni nawet nie tyle współczuć Hiszpanom z okresu *guerra de la independencia*, ile dokonać utożsamienia celu własnej walki z celem walki dawnych wrogów czy raczej przeciwników (to lepsze słowo) oraz zdobyć się na tyle męstwa i poświęcenia, ile było udziałem tamtych (a przynajmniej jak się utrwaliło w tradycji) podczas obrony stolicy Aragonii. Co ciekawe, skojarzenia ze stanem antycypowanego oblężenia Warszawy nie budził u piszących żaden epizod rodzimej przeszłości, np. tak silnie zakorzeniona jako *lieu de memoire* w polskiej kulturze obrona Jasnej Góry – spopularyzowana chyba na dobre dopiero przez Henryka Sienkiewicza w *Potopie* – ale wydarzenia najzupełniej bieżące, w tym wypadku obrona Brukseli przed siłami Królestwa Zjednoczonych Niderlandów.

Na marginesie dodajmy, że jeszcze latem 1831 r. Rosjanie nie wypracowali jednolitej koncepcji zdobycia Warszawy. O ile szef sztabu, gen. Toll opowiadał się za szturmem, o tyle naczelny dowódca feldmarszałek Iwan Paskiewicz uważał, że należy uniknąć walk w obrębie miasta, które miało jego zdaniem zostać pokonane blokadą albo regularnym oblężeniem¹⁰⁹. Quibus dictis, stwierdzić wypada, że w obu przypadkach, analogia z Saragossą miała swój słaby punkt: bezpieczny dystans Paskiewiczowskiego oblężenia wykluczałby wzajemne okrucieństwo, z kolei szturm Tolla odbierał całej rozprawie przewlekłość.

Niemniej jednak w powstaniu listopadowym – o czym najdobitniej świadczą gazety wszelkich odcieni, od „Zjednoczenia” po „Nową Polskę” – hiszpańską wojnę Napoleona zaczęło utożsamiać właśnie oblężenie Saragossy. Czy zatem Somosierra nie została w ogóle publicznie przywołana w powstaniu? Na to pytanie należy odpowiedzieć przecząco. Zaczniemy od sugestii, iż szarża z 30 listopada 1808 r. pojawiała się aluzyjnie, np. w „Kurierze Polskim” przy okazji przedstawienia przez Alberta Grzymałę wybitnych wojskowych, którzy nie dołączyli jeszcze do powstania. Nazwiska Tomasza i Franciszka Łubieńskiego pozwalają przypuszczać, że nie chodzi li-tylko o udział obydwu w bitwie pod Wagram, ale że autorowi przemknęła przez myśl również Somosierra¹¹⁰.

To jednak są rzeczy niepewne. Po raz pierwszy *expressis verbis* podmadrycka szarża pojawia się w „Gazecie Polskiej” 15 grudnia 1830¹¹¹. Oto periodyk ów opublikował wiersz skomponowany przez anonimusa kryjącego się pod pseudonimem „J.”, którego – o ile mi wiadomo – do dzisiaj nie udało się rozszyfrować¹¹². Utwór ten, nazwany *Miłość ojczyzny*, otwiera olbrzymim dwustrofowy cytat z *Hymnu miłości*

¹⁰⁹ T. Strzeżek, *Obrona Warszawy 6-7 września 1831 roku*, Olsztyn 1996, s. 10.

¹¹⁰ „Kurier Polski”, nr 386/10 I 1831, s. 1998 (2).

¹¹¹ „Gazeta Polska”, nr 332/15 XII 1830, s. 4.

¹¹² Kwestii tej nie podejmuje znawca tematu – Roman Wołoszyński. Zob.: tenże, *Tadeusza Mikulskiego rozprawa o hymnie „Święta miłości kochanej Ojczyzny”*, „Pamiętnik Literacki” nr 50/3-4 (1959), s. 104.

Ojczyzny Ignacego Krasickiego, a każda kolejna – autorska – strofa kończy się składowym paralelizmem „nie żał żyć w nędzy/ nie żał i umierać” nie pozostawia wątpliwości, co do źródła inspiracji poety. Jest to jak gdyby rozwinięcie oryginału, które dokonuje się przez egzemplifikację. Ogólna w swej naturze konstatacja o potrzebie żywego patriotyzmu zostaje dopełniona o historyczne wyczyny Polaków: boje legiionowe (strofa III), wyprawę na San Domingo i wojnę hiszpańską symbolizowaną przez Somosierrę (strofa IV) oraz marsz na Moskwę (strofa V). Całość kończy słodko-gorzka refleksja:

Za tyle ofiar, i bratniej krwi tyle,
Cóżemy mieli?... wolności znamiona!...
Matka najdroższa wydartą mogile,
Konała co dzień; ale już nie skona...
Teraz czas wrócić jej świetność i życie [...]¹¹³

Co godne uwagi: autor przywołuje kampanie napoleońskie rozgrywające się poza granicami Polski – kampania 1812 r. po zajęciu Smoleńska toczyła się w mniemaniu współczesnych na ziemi rosyjskiej. Czy chodzi tu tylko o pokazanie militarnego rozmachu żołnierza polskiego, który jednego dnia jest w stanie bić się pod piekącym słońcem Hiszpanii, innego w zaspach śnieżnych na Białorusi? Niekoniecznie. Wiersz zbudowany jest – tak samo zresztą, jak pierwowzór, co wykazał Roman Wołoszyński – na bazie licznych antynomii. A zatem, im większe końcowe rozczarowanie, tym – ze względów dramaturgicznych – większy winien być koszt poniesionej ofiary. Co z kolei wskazywałoby na to, iż dla anonima największe poświęcenie dokonuje się na obcej ziemi, gdzie trudniej dostrzec związek między walką a odbudową Polski.

Wnioski

Gdzieś na marginesie recepcji szarzy – nie podejmuję się określić, jak dalece od jej centrum – funkcjonuje list Marii Walewskiej do Napoleona, którego treść nie jest znana, ale znana jest odpowiedź Cesarza z 14 stycznia 1809 r. Ponieważ publikacja, w której wydano epistołę pochodząca z rodzinnego archiwum hrabiów d’Ornano (na co dzień nieudostępnianą publiczności), ukazała się w języku angielskim, poniższy cytat pojawia się w tym właśnie języku:

It is useless, dear Marie, for you to worry so much about the organization of your country. What seem to you, while in preparation, ‘incompatible measures’, will bring great benefits and advantages when completed and in action. I appreciate your congratulations for the Somo Sierra day. You can be proud of your countrymen who have written a glorious page in French and Polish history. I have rewarded them each and all¹¹⁴.

¹¹³ „Gazeta Polska”, nr 332/15 XII 1830, s. 4.

¹¹⁴ „Nie ma sensu, droga Maro, byś martwiła się tak bardzo organizacją swojego kraju. Te środki, które będąc w przygotowaniu, wydają Ci się nieodpowiednie, przyniosą wielkie korzyści, gdy zostaną wdrożone. Doceniam Twoje gratulacje z powodu Somosierry. Możesz być dumna ze swoich rodaków, którzy

„Polska małżonka Napoleona” wyłania się z tej sytuacji jako postać żywo zaangażowana w sprawy publiczne, nie tylko bowiem świadoma jest ogólnego przebiegu kampanii hiszpańskiej, ale również wyraża swe opinie dotyczące organizacji Księstwa Warszawskiego, tym samym zadając kłam opinii „głupiej gęsi”, rozpowszechnianej między innymi przez Annę Potocką i jej imienniczkę – prefektową Annę Nakwaską. Kwestia horyzontów myślowych pani Walewskiej nie należy oczywiście do tematu, jednakże wskazuje na pewną prawidłowość, mającą charakter syntetyzujący recepcję szarzy pod Somosierrą w okresie 1808-1831. Kształt owej recepcji uformowali – bez względu na formę wyrazu – ludzie zaangażowani w sposób polityczny i militarny po stronie Napoleona – dopóty był on Cesarzem. Mechanizm ten działa również, jak się zdaje, w odwrotną stronę. Trzeba przy tym zaznaczyć, że o ewentualnym podejściu krytycznym do rzeczonoego wydarzenia – w sensie badawczym – nie decydowało formalne wykształcenie, ani nawet, jak się zdaje – inteligencja, ile właśnie pewna letniość wobec Człowieka Wieku. Rozpoznać można w niniejszej propozycji – mimo dramatycznego ubóstwa źródeł – największy wówczas chyba w Polsce umysł krytyczny, czyli Niemcewicz z jego dystansem wobec wszelkiej rzeczywistości politycznej, jak i zapatrzonego w Kostkę Potockiego, choć niedziedziczącego po nim tych samych emocji, Kantorberego Tymowskiego.

W większości przypadków, w których można mówić o recepcji Somosierry, wiadać jednak zabiegi zgoła odmienne. Pozwalają się one umieścić między uznaniem doniosłości starcia oraz bohaterstwa szwoleżerów (bo nie są to rzeczy tożsame) z jednej strony, a próbą nadania mu waloru etycznego, ideologicznego, czy wręcz historiozoficznego. Oczywiście jedni – Wincenty Krasiński, do pewnego stopnia Tomasz Łubieński – czynili owe zabiegi celem budowy pomnika własnej chwały, inni (redaktorzy periodyków Księstwa Warszawskiego) uprawiali w ten sposób napoleońską propagandę, jeszcze inni, jak Walewska, starali się oddziaływać – nie tylko erotycznie, ale i politycznie na samego Napoleona; Gorecki gloryfikował przeszłość w obliczu rosyjskiej dominacji, dotkliwiej odczuwanej na ziemiach zabranych, niż w Królestwie Polskim; Tymowski natomiast doszukując się w męstwie szwoleżerów narodowego charakteru Polaków, zadawał również ważkie pytania o moralne granice postępowania „miłości ojczyzny”. Wszelako mianownik polityczny tych wszystkich zabiegów jest dobrze widoczny, co nie oznacza, że wszędzie miał on tę samą rangę. Wydaje się, że najsilniej spolityzowana zostaje Somosierra w prasie Księstwa, najsłabiej bodajże u Walewskiej, dla której Somosierra stanowi pretekst, aby złożyć gratulacje Napoleonowi, natomiast sama opowieść nie zyskuje rangi instrumentu politycznego. Bywa też – jak to miało miejsce w powstaniu listopadowym – że podmadrycka szarża traci status symbolu wojny hiszpańskiej.

Owo napoleońsko zaangażowane gremium było w zasadzie w całości skupione w Warszawie, gdzie zbiegały się ścieżki polityczne, towarzyskie i kulturalne (wyjątek stanowi Antoni Gorecki zwany nieprzypadkowo „bardem wileńskim”). Można za-

zapisali chwalebłą kartę w dziejach Polski i Francji. Wynagrodziłem ich wszystkich razem i z osobna” [tłum. D.S.K.], cyt. za: P.-A. d’Ornano, *Life and Loves of Marie Walewska*, London 1938, s. 142-143.

tem dla okresu 1808-1831, niezależnie od kierunku estetycznego, mówić o „warszawskiej” epoce wyobrażeń na temat Somosierry.

Zarazem widać też, że okres, w którym istniał jeden hermeneutyczny pień recepcji, był bardzo krótki. Już rok 1809 ogląda początki wyrastania z tego pnia dwóch gałęzi. W jedną stronę skierował się Stanisław Kostka Potocki – ze swym świeckim kultem chwały oraz Antoni Gorecki – piewca pięknej przeszłości Polaków. W inną, co nie znaczy semiotycznie przeciwstawną, zwrócili się przede wszystkim Kantorbery Tymowski – to jego należy uznać za najważniejszą postać dla powstania recepcji krytycznej – a także, przy wszelkich zastrzeżeniach, bystry obserwator Julian Ursyn Niemcewicz. Można zatem zaryzykować tezę, że po pierwszych, entuzjastycznych reakcjach na wieść o wspaniałym zwycięstwie szwoleżerów, twórcy wierni oświeceniowemu racjonalizmowi dostrzegą w nim, obok pierwiastka heroicznego, również i element tragizmu rodem z antycznego dramatu greckiego, realizującego się w wyborze typu *loose-loose*. Z kolei pierwsi rzecznicy obecności Somosierry w *imaginarium* narodowym bronili pierwotnej czystości aksjologicznej czynu.

Pozostaje pytanie, gdzie umieścić uczestników wydarzeń z 30 listopada 1808 r. – pamiętnikarzy? Z jednej strony, publikując, bądź zamawiając płótna, budowali oni swoją chwałę podobnie – *toutes proportions gardées* – jak czynił to Napoleon na Świętej Helenie, dyktując *Memorial*. Z drugiej strony jednak rozbiegali krytycznie – i to na części pierwsze – faktografię starcia. W okresie przedlistopadowym dominuje jednak budowanie własnego pomnika. Spór faktograficzny rozgorzał z całą siłą dopiero w latach 50. XIX w.

Na zakończenie trzeba podkreślić, iż jakkolwiek w opisywanym okresie nie może być mowy o zorganizowanym, celowym, czy zinstytucjonalizowanym ataku na pamięć o Somosierze ze strony władz rosyjskich – porachunki wielkiego księcia Konstantego ze szwoleżerem Walentym Zwierkowskim miały raczej charakter osobisty – to jednak legenda napoleońska jako taka, była okresowo zwalczana, co widać chociażby na przykładzie zablokowania przez cenzurę publikacji wspomnianego przed chwilą *Memoriału ze św. Heleny*¹¹⁵. Faktem pozostaje, że coraz bardziej spektakularne łamanie konstytucji Królestwa przez władze rosyjskie prawem kontrastu przydawało blasku epoce napoleońskiej – apogeum tego zjawiska przypadnie na lata Wielkiej Emigracji.

Bibliografia

Archiwalia

Service Historique de la Défense

Źródła opublikowane

Dyaryusz Sejmu z r. 1830-1831, wyd. M. Rostworowski, VI t., Kraków 1907-1912.

Pisma Tadeusza Kościuszki, wyd. H. Mościcki, Warszawa 1947.

¹¹⁵ A. Nieuważny, *My z Napoleonem*, Wrocław 1999, s. 146.

- Potocki S. K., *Pochwała walecznych Polaków w ostatniej wojnie poległych czytana na publicznym posiedzeniu Królewskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk dnia 22go grudnia 1809 r.*, Warszawa 1810.
- Rembowski A., *Źródła do historii Pułku Polskiego Lekkokonnego Gwardii Napoleona I*, II t., Oświęcim 2013.

Prasa z epoki

- „Gazeta Korespondenta Krajowego i Zagranicznego”
- „Gazeta Polska”
- „Gazeta Poznańska”
- „Gazeta Warszawska”
- „Kurier Polski”
- „Nowa Polska”
- „Wanda”

Wspomnienia, pamiętniki, literatura piękna

- Gorecki A., *Wiersze wybrane*, wyd. J. Kowal, Kraków 2011.
- Konarski F., *Piosenki z plecaka Helenki*, Rzym 1946.
- Krański J., *Pamiętniki od roku 1790-1831*, wyd. F. Reuttowicz, Poznań 1877.
- Młokosiewicz F., *Wspomnienie z wojny hiszpańskiej r. 1810*, Warszawa 1842.
- Niegolewski A., *Les Polonais à Somo-Sierra en 1808, en Espagne*, Paris 1854.
- Niemcewicz, J.U. *Pamiętnik o czasach Księstwa Warszawskiego (1807-1809)*, wyd. A. Kraushar, Warszawa 1902.
- Naylies J., *Pamiętniki o wojnie hiszpańskiej roku 1808 – 1809 – 1810 – 1811*, tłum. nn., Wilno 1826.
- Niemcewicz, J.U., *Pamiętniki 1809-1820*, II t., Poznań 1871.
- Pradt D., *Mémoires historiques sur la Révolution d'Espagne*, Paris 1816.
- Séguir P., *Histoire et mémoires*, t. III, Paris 1873.
- Tymowski K., *Dumania żołnierza polskiego w starożytnym zamku Maurów nad Tagiem*, [w:] tenże, *Poezje zebrane*, wyd. E. Wichrowska, Warszawa 2005.
- Woyciechowski K., *Pamiętniki moje w Hiszpanii*, Warszawa 1978.
- Załuski J., *Wspomnienia*, Kraków 1976.

Opracowania

- Bednarek S., Korzeniowski B., *Wprowadzenie*, [w:] *Polskie miejsca pamięci*, Warszawa 2014.
- Bielecki R., *Encyklopedia wojen napoleońskich*, Warszawa 2002.
- Bielecki R., *Somosierra 1808*, Warszawa 1989.
- Bielecki R., *Szwolężerowie Gwardii*, Warszawa 1996.
- Brégeon J.-J., *Napoléon et la guerre d'Espagne*, Paris 2006.
- Bruckner A., *Dzieje literatury polskiej w zarysie*, t. II, Warszawa 1908.
- Czubaty J., *Legiony polskie we Włoszech. Patrioci, tułacze, żołnierze obcej sprawy*, [w:] *Polskie miejsca pamięci. Dzieje toposu wolności*, red. S. Bednarek, B. Korzeniowski, Warszawa 2014.
- Dictionnaire Universel de la Peinture*, red. R. Maillard, t. VI, Paris 1975.
- Franke J., *Polska prasa kobieca w latach 1820-1918. W kręgu ofiary i poświęcenia*, Warszawa 1999.
- Jacob F., *Historia i dziedziczność*, tłum. K. Pomian, Warszawa 1973.
- Janion M., Żmigrodzka M., *Romantyzm i historia*, Warszawa 1978.
- Jaworski S., *Słownik szkolny. Terminy literackie*, Warszawa 1991.
- Karpińska M., *„Nie ma Mikołaja!” Starania o kształt sejmu w powstaniu listopadowym*, Warszawa 2007.
- Karpowicz M., Filipiak M., *Elita jazdy polskiej*, Warszawa 1995.
- Kieniewicz S., *Krański Wincenty*, [w:] *PSB*, t. XV, Wrocław 1970.
- Kieniewicz S., *Pac Ludwik*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXIV, Wrocław 1979.
- Kirkor S., *Legia Nadwiślańska 1808-1814*, Londyn 1981.
- Kolańczyk K., *Prawo Rzymskie*, Warszawa 2000.

- Kujawski M., *Z bojów polskich w wojnach napoleońskich. Maida – Somosierra – Fuengirola – Albuera*, Londyn 1967.
- Laske J., Małowiecki R., *Somosierra*, Oświęcim 2013.
- Łubieński R., *General Tomasz Pomian hrabia Lubieński*, II t., Warszawa 1899.
- Masson F., *Kawalerzyści Napoleona*, tłum. M. Baranowski, A. Haberko, Oświęcim 2012.
- Mazowski K., *Fuengirola 1810*, Warszawa 2008.
- Morawski R., Nieuważny A., *Wojsko polskie w służbie Napoleona: Gwardia*, Warszawa 2008.
- Napoleon i sztuka* [katalog wystawy], Warszawa 2015.
- Nieuważny A., *My z Napoleonem*, Wrocław 1999.
- Nowak A., *Dzieje Polski*, t. I, Kraków 2014.
- Ornano P.-A., *Life and Loves of Marie Walewska*, London 1938.
- Ossowski K., *Prasa Księstwa Warszawskiego*, Warszawa 2004.
- Pigeard A., *Dictionnaire de la Grande Armée*, Paris 2002.
- Potocka A., *Wspomnienia naocznego świadka*, Warszawa 2010.
- Radziwiłł A., Roszkowski W., *Historia 1789-1870*, Warszawa 2000.
- Rembowski A., *Przedmowa*, [w:] Bronisław Gembarzewski, *Wojsko polskie 1815-1830*, Warszawa 1903.
- Strzeżek T., *Obrona Warszawy 6-7 września 1831 roku*, Olsztyn 1996.
- Szyndler B., *Dyktator. General Józef Chłopicki (1771-1854)*, Częstochowa 1998.
- Trepiński A., *Od San Domingo do Cassino*, Kraków 1947.
- Victoires, conquêtes, désastres, revers et guerres civiles des Français, de 1792 à 1815*, red. C.-T. Beauvais, t. XVIII, Paris 1820.
- Wołoszyński R., *Tadeusza Mikulskiego rozprawa o hymnie „Święta miłości kochanej Ojczyzny”*, „Pamiętnik Literacki” nr 50/3-4 (1959).
- Wójcicki J., *Stanisław Kostka Potocki i mowa ku czci poległych w roku 1809*, „Napis” 2003, seria IX.
- Zielińska T., *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997.
- Ziółkowski A., *Pierwszy Pułk Szwoleżerów Gwardii Cesarskiej 1807-1815*, Pruszków 1996.

„The Pole agreed: he hit and overpowered” – reception of the charge at Somosierra in Polish culture and Polish public life in the years 1808-1831

Summary

The paper tries to summarize the knowledge about how the charge of Somosierra (taking place during the Peninsular War) was perceived in the Duchy of Warsaw, during the constitutional period of the Polish Kingdom and finally – in the November Uprising. In order to examine this phenomenon it was decided to reach for a vast and diverse source base, i.e. for: memoirs, correspondence, belles-lettres and – last but not least – for the then press. The narrative of the article, leading from the first documented mentions of the Polish light horsemen's feat towards a partial replacement of Somosierra with the siege-of- Saragossa topos, quite popular during the November Uprising, respects chronological order, making to this rule but few exceptions. The term “reception” which was used, albeit semantically relative to “memory” (eagerly examined by contemporary historiography), gives the author more place for manoeuvre, allowing him to incorporate to the scope of the study history of historiography for instance as well as – which is extremely important for depicting the period 1808-1831 – the process of laying foundations for the future common and institutionalised memory, characteristic of the late 19th and the whole 20th Century.

Key words: reception, vision, charge, Somosierra, Peninsular War, chevau-légers, Duchy of Warsaw, Kingdom of Poland, November Uprising, Napoleon, Polish culture, public life, Krasieński, Łubieński

AGNIESZKA FILAS

Poznań

Archeologia współczesności i historia wojskowości w realizacji wspólnego celu – poznania przeszłości

Streszczenie

Archeologia oraz historia to dwie nauki, które zajmują się poznaniem przeszłości człowieka. Nie jest prawdą to, że pierwsza z nich bada jedynie czasy bardzo odległe chronologicznie (z granicą na średniowieczu), pozostawiając wydarzenia młodsze zainteresowaniu historyków. Obie grupy badaczy mogą nie tylko wzajemnie wykorzystywać wyniki swoich badań, ale również uczyć się od siebie. Wspólne projekty naukowe są szansą na poszerzanie wiedzy historycznej społeczeństwa, dają również możliwość wymiany wiedzy i doświadczeń. W artykule zostały przedstawione przykłady badań, w których połączono metodologię archeologii oraz historii, oraz wynikające z tego korzyści, zarówno dla badaczy, jak i dla społeczeństwa.

Słowa kluczowe: archeologia współczesności, historia wojskowości, interdyscyplinarność, wspólne poznanie przeszłości

Archeologia i historia – jeden cel, różne metody

Archeologia i historia za cel stawiają sobie poznanie przeszłości. Posługują się przy tym różnymi źródłami oraz różnymi metodami badawczymi, jednakże w obu wypadkach pragną one osiągnąć ten sam cel – odnalezienie odpowiedzi na pytanie jak wyglądała przeszłość. Przez to, że badacze obu tych nauk korzystają z innych źródeł, będą mieli oni inne spojrzenie na ten sam problem badawczy. Historyk chcąc poznać życie w okopach Wielkiej Wojny posłuży się dokumentami, fotografiami i pomnikami, archeolog wyjdzie w teren i przy użyciu metod nieinwazyjnych oraz metody wykopaliskowej zdobędzie odpowiedzi na nurtujące go pytania. Co ciekawe, pytania obu badaczy mogą brzmieć dokładnie tak samo, podczas gdy odpowiedzi na nie z pewnością będą się różnić. Oboje będą w stanie stworzyć narrację na ten sam temat, ale w obu wypadkach będzie ona prowadzona z innej perspektywy. Połączenie ich wiedzy oraz umiejętności we wspólnym projekcie będzie wobec tego prowadziło

nie tylko do weryfikacji jednych źródeł przez drugie, ale również do powstania zupełnie nowej, bardziej kompleksowej narracji historycznej.

Dlaczego jako przykładu w poprzednim akapicie użyto archeologicznego badania Wielkiej Wojny? Po pierwsze, autorka brała udział w badaniach na tym polu (projekt Archeologiczne Przywracanie Pamięci o Wielkiej Wojnie), więc jest to temat jej bliski. Po drugie jest to temat z zakresu historii wojskowości. A po trzecie w bardzo ładny sposób ilustruje to, że archeologia to nie tylko bardzo odległa przeszłość. Stereotypowo nauka ta kojarzy się zazwyczaj z filmowymi przygodami Indiany Jonesa bądź Lary Croft. Osobom niezorientowanym w temacie zdarza się pomylić ją z paleontologią i stwierdzić, że archeolog zajmuje się badaniem dinozaurów. Większość ludzi jest jednak w stanie poprawnie określić, że archeologia to nauka zajmująca się badaniem przeszłości (w tym miejscu warto podkreślić, że chodzi o przeszłość człowieka, a nie planety Ziemi), bardzo często wykorzystująca dla jej poznania metody wykopaliskowe. Niewielu wie, że archeologia zajmuje się też badaniem czasów najnowszych (na polskim gruncie prężnie rozwija się tak zwana archeologia współczesności), w ramach subdyscyplin, takich jak chociażby: archeologia pól bitewnych, archeologia zbrodni, archeologia sądowa itd. To właśnie dzięki temu zainteresowaniu czasami bardzo bliskimi chronologicznie archeolodzy i historycy mogą stać się partnerami w badaniu historii najnowszej. O tym, że owocna współpraca pomiędzy tymi badaczami jest możliwa dla dowolnego okresu historycznego nie trzeba chyba przekonywać.

Cele i metody

W niniejszym artykule przedstawione zostaną wspólne działania archeologów oraz historyków podejmowane po to, aby dać wszystkim zainteresowanym osobom szansę na poznanie możliwie jak najpełniejszej wersji historii. Może ona powstać dzięki analizie zarówno źródeł historycznych jak i archeologicznych, dzięki czemu ma szansę być bogatsza niż w przypadku zastosowania metod badawczych wyłącznie jednej z dwóch tytułowych nauk. Opierając się o interdyscyplinarne projekty prowadzone na świecie autorka postara się udowodnić, że dzięki współpracy archeologów i historyków wiedza o przeszłości staje się pełniejsza. W artykule znajdują się również przykłady na to jak wiedza pozyskiwana przez jednych badaczy może być przydatna dla drugich, podczas procesu tworzenia narracji historycznej (np. poprzez weryfikację źródeł pisanych) oraz późniejszego jej przekazywania. Jego celem jest ukazanie jak istotna jest i jak wiele korzyści niesie za sobą współpraca pomiędzy archeologami, a historykami, w tym wypadku szczególnie skupiając się na historykach zajmujących się wojskowością, oraz innymi naukowcami, w kontekście poznawania przeszłości, zarówno tej odległej, jak i bliskiej chronologicznie.

Charakter interdyscyplinarnej współpracy

Co ważne, współpraca naukowców powinna mieć taki charakter, aby wszystkie grupy badaczy były sobie równe i wszystkie miały taki sam udział w każdym etapie procesu badawczego, a nie taka, w której jedna z nauk sprowadzana jest jedynie do roli nauki pomocniczej, służącej do pozyskiwania materiału do analizy. Najlepszym rozwiązaniem, w ramach którego udaje się osiągnąć taki charakter współpracy są interdyscyplinarne projekty naukowe. Podczas ich trwania naukowcy różnych dziedzin łączą swoje siły i umiejętności, dzięki którym udaje się poznać przeszłość. Tak uzyskana wiedza jest, jak już wspomniano, bardziej szczegółowa niż w przypadku samych badań archeologicznych lub historycznych. Na zakończenie tej myśli warto w tym miejscu podkreślić jeszcze to, że archeologia nie jest jedynie, jak wielu sądzi, metodą zdobywania informacji, pozbawioną jakiegokolwiek refleksji na temat swoich źródeł. Jest to nauka, która tak samo jak historia stawia pytania badawcze, poszukuje na nie odpowiedzi oraz tworzy narrację historyczną, której celem jest (od)tworzenie przeszłości.

Archeologia to coś więcej niż epoka kamienia

Wróćmy jeszcze na chwilę do chronologicznych ram archeologii, które jak już wspomniano są znacznie szersze niż mogłoby się wydawać laikom. Wbrew powszechnemu przekonaniu nauka ta nie zajmuje się wyłącznie czasami najdawniejszymi, zamykając chronologiczny obszar zainteresowań archeologów pomiędzy epoką kamienia, a średniowieczem. Istnieje przekonanie, że archeologia to tylko stare ruiny, kamienie, ceramiczne garnki i złote ozdoby odnajdowane w masowych ilościach. Winą za taki stan rzeczy można prawdopodobnie obarczyć samych archeologów, którzy długi czas zaniedbywali popularyzację tej nauki. Spektakularne znaleziska są stosunkowo rzadkie, jednak najbardziej rozpalają wyobraźnię. Dziennikarze chętniej napiszą artykuł o „wampirach” niż o wykopaliskach, podczas których znaleziono tylko stare naczynia. Swoją rolę w takim, a nie innym postrzeganiu archeologa ma również popkultura, która rysuje go jako rządowego przygód awanturnika. Większość osób słyszała o jaskiniach, które w epoce kamienia zamieszkiwali ludzie, osadzie obronnej kultury łuzyckiej w Biskupinie, średniowiecznych zabytkach odkrytych w trakcie wykopalisk, czy o badaniach prowadzonych w Grecji i Egipcie. Jak zaznaczono już wcześniej, niewiele osób zdaje sobie jednak sprawę z tego, że archeologia może zajmować się badaniem czasów współczesnych, z powodzeniem wykorzystując swoje metody badawcze do odkrywania nieodległej przeszłości¹. Niejako automatycznie przypisuje się badanie czasów najnowszych historykom, archeologom zaś badanie starszych epok. Stereotyp ten nie zawsze pokrywa się z prawdą, tym bardziej, że archeolodzy coraz częściej interesują się w swoich badaniach współczesnością prowadząc badania zwią-

¹ D. Ławecka, *Wstęp do archeologii*, Poznań 2010, s. 5-6.

zane z I i II wojną światową oraz czasami powojennymi, a nawet z XXI wiekiem, czego przykładem może być projekt „Kampus jako stanowisko archeologiczne”, przeprowadzony przez studentów Uniwersytetu im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego².

Dlaczego współpraca archeologa i historyka jest ważna

Archeologia i historia powinny być traktowane jako równorzędne partnerki w poznaniu wydarzeń bliskich nam chronologicznie. Obie wspomniane gałęzie nauki mają ten sam cel – poznanie przeszłości, a źródła wykorzystywane przez obie grupy badaczy przeszłości mogą doskonale się uzupełniać, a także wzajemnie się falsyfikować. Ponadto dzięki współpracy archeologów i historyków możliwe jest poznanie przeszłości w jak najszerszym jej zakresie, co powinno stanowić nadrzędny cel dla obu grup badaczy³. Historia oraz archeologia najczęściej funkcjonują osobno, a naukowcy prowadzą swoje badania samotnie. Coraz więcej osób zdaje sobie jednak sprawę z korzyści, jakie niesie współpraca. Nowoczesne podejście do tematu badań nad historią wymaga wręcz współpracy specjalistów różnych dziedzin, nie tylko historycznych⁴. Wśród ekspertów biorących udział w określonych badaniach, zależnie od ich przedmiotu, mogą znaleźć się również przedstawiciele nauk biologicznych, medycznych, kryminalistycznych itd. Każdy z badaczy ma świadomość tego, że nie zna się na wszystkim. Coś, co dla jednego naukowca wydaje się nieistotne, dla drugiego może być źródłem cennych informacji. Gdyby nie współpraca te informacje zostałyby na zawsze utracone.

Wspólne poznanie przeszłości w praktyce

Realizacja tytułowego wspólnego celu, jakim jest możliwie najpełniejsze poznanie przeszłości, przez archeologów i historyków może przejawiać się pod różnorodnymi postaciami. Może to być na przykład wzajemne korzystanie z wiedzy drugiej strony. Archeolog będzie wykorzystywał materiały opracowane przez historyka, czy też przygotowane przez niego dokumenty, z kolei historyk w swoich badaniach może posłużyć się opracowaniami wyników prac archeologicznych, czy też zabytkami pozyskanymi w trakcie wykopalisk. Najlepszym chyba jednak sposobem na poznanie przeszłości jest współpraca obu grup badaczy w ramach wspólnego, interdyscyplinarnego projektu badawczego. Daje on szansę wszystkim jego uczestnikom na stawia-

² Studenci potraktowali teren kampusu jako współczesne stanowisko archeologiczne. Wykorzystując archeologiczne metody niedestrukcyjne przebadali ślady, jakie pozostawiają w okolicy studenci. Udowodnili tym samym, że archeologia, jako nauka o człowieku, nie ma określonej górnej granicy zainteresowań. Więcej informacji na temat projektu można znaleźć na facebookowym profilu Kampus jako stanowisko archeologiczne.

³ D. Ławecka dz. cyt., s. 6.

⁴ J. Wrzosek, *Pola bitew – ważny element dziedzictwa*, „Ochrona Zabytków”, nr 1-4, s. 173,

nie pytań badawczych, na które odpowiedzi będą poszukiwali wszyscy biorący udział w projekcie. Wśród osób takich znajdują się specjaliści wywodzący się z różnych dziedzin naukowych, nie tylko historycznych. Interdyscyplinarne projekty, łączące wiedzę oraz umiejętności różnych badaczy pozwalają nie tylko na wieloaspektowe poznanie przeszłości, ale są również okazją do wymiany doświadczeń przez badaczy skupionych wokół tego samego tematu, połączonych wspólnym celem, jakim jest odnalezienie odpowiedzi na pytania dotyczące przeszłości. Rzadko się zdarza aby archeolog był historykiem lub historyk archeologiem. Interdyscyplinarne projekty dają tym badaczom szansę na wymianę wiedzy.

Po wstępie, w którym zarysowano równoważną rolę archeologii oraz historii, jak i innych nauk, w poznawaniu przeszłości można przejść do konkretnych przykładów takich działań. Wszystkie z nich będą związane z historią wojskowości, a większość z nich również z archeologią współczesności. Ich rolą będzie ukazanie tego jak w praktyce współpraca archeologów i historyków wpływa na poszerzanie naszej wiedzy historycznej.

Przykład 1 – Wykorzystywanie wiedzy

Doskonałym przykładem tego, w jaki sposób wiedza pozyskiwana przez archeologów może okazać się przydatna dla historyka zajmującego się wojskowością są badania nad dziejami fortyfikacji, a konkretniej odwołując się do podziału Janusza Bogdanowskiego, nad okresem grodowym⁵. Tylko dzięki badaniom archeologicznym historycy mieli szansę poznać prawdziwe rozmiary i formy jednych z najdawniejszych urządzeń obronnych, a także elementy ich konstrukcji oraz zastosowane przez naszych przodków elementy zdobiące te konstrukcje⁶. Zdawać by się mogło, że w tym przypadku archeologia posłużyła jedynie jako metoda zdobycia wiedzy dla historyka, trzeba jednak mieć świadomość, że podczas wykopalisk archeolodzy również zdobywali wiedzę, którą następnie przekuwali w narrację historyczną na temat danego grodziska. Jest to przykład na to jak historyk wykorzystał informacje pozyskane przez archeologów. Kompleksowe opracowanie przemian w budownictwie obronnym stworzone przez Bogdanowskiego stało się wygodnym źródłem wiedzy na temat okresu grodowego dla kolejnych pokoleń archeologów i historyków wojskowości.

Przykład 2 – porównanie informacji uzyskanych ze źródeł

Dla historyka, który nie ma możliwości uzyskania informacji ze źródeł pisanych, tak jak ma to miejsce przy najdawniejszych okresach dziejów człowieka, archeologia staje się doskonałym sposobem na uzupełnienie narracji o przeszłości. Nie oznacza to

⁵ J. Bogdanowski, *Architektura obronna w krajobrazie Polski. Od Biskupina do Westerplatte*, Kraków 1996, s. 33-58.

⁶ Tamże, s. 52.

jednak, że jedyną jej rolą jest pozyskiwanie informacji dla historyków, bez przeprowadzania własnych analiz i wyciągania własnych wniosków, co zostało już podkreślone w niniejszym artykule. Powiększanie naszej wiedzy historycznej przez archeologię, co starano się zaznaczyć już wcześniej nie wiąże się jedynie z czasami przedsięwziętymi! Powstaje coraz więcej interdyscyplinarnych projektów naukowych zajmujących się czasami młodszymi. Dla każdego innego badanego okresu archeologia ma szansę pozyskiwać nowe, wcześniej nieznanne informacje⁷. Źródła pisane mogą być niekompletne, rozbieżne z rzeczywistością (np. relacja świadka pewnych wydarzeń spisywana po latach) bądź z różnych powodów zafałszowane (zacieranie śladów pewnych wydarzeń, chęć poprawienia statystyk, lepszego wyglądu w oczach przełożonego/władcy itd.), a dzięki porównaniu ich ze źródłami archeologicznymi można takie sytuacje wykryć i poddać weryfikacji. Jest to krok przybliżający badaczy do czegoś na kształt prawdy historycznej. Poza przybliżeniem do „prawdy” sytuacja taka powoduje pojawienie się kolejnych pytań np. skąd rozbieżności pomiędzy źródłami, a rzeczywistością, dlaczego ktoś zaniżył/zawyżył liczbę ofiar tego starcia itd. Jest to impuls do przeprowadzenia kolejnych badań, w trakcie których badacze będą szukać odpowiedzi na te nowe pytania.

Przykład 3 – bezpośrednia współpraca

Przykładem współpracy archeologów oraz historyków wojskowości w poznawaniu czasów współczesnych mogą być na przykład badania wraków jednostek, które zatoniły w czasie I i II wojny światowej. Tutaj wiedza historyków będzie łączona z umiejętnościami archeologów specjalizujących się w archeologii podwodnej. Interdyscyplinarne projekty badawcze wiążące się z obiema wojnami światowymi prowadzone są między innymi w Wielkiej Brytanii, Turcji czy Francji⁸. Często badania tego typu inicjowane są przez kolejne rocznice wydarzeń historycznych powiązanych z morzem. Można też mieć nadzieję na coraz większą liczbę takich badań, które pozwolą nam na poznanie nieco zapomnianej i pozornie niedostępnej historii, która skrywa się pod powierzchnią wody.

Interesującym przykładem współpracy w ramach badań podwodnych są interdyscyplinarne badania wraków, barek transportowych oraz miejsca desantu żołnierzy na Gallipoli z 1915-1916 roku, prowadzone przez grupę 12 naukowców z Australii i Turcji⁹. Projekt „Beneath Gallipoli” zakładał, że doświadczenia przeciętnego żołnierza biorącego udział w walkach na półwyspie nie wiązały się tylko i wyłącznie z lądem. Morze stanowiło dla takiego żołnierza nie tylko miejsce z którego „jego” okręty ostrzeliwały wroga, ale również jedyną drogę ucieczki z piekła. Głównym celem pro-

⁷ A. Zalewska, *Archeologia czasów współczesnych w Polsce. Tu i teraz*, [w:] *Pierwszy Kongres Archeologii Polskiej. Tom 1. Archeologia współczesności*, red. A. Zalewska, Warszawa 2016, s. 23.

⁸ W. Świąch, *Wraki jednostek z I i II wojny światowej. „Mokre groby”*. *Dziedzictwo. Niebezpieczne obiekty*, [w:] *Pierwszy Kongres Archeologii Polskiej. Tom 1*, s.152.

⁹ Tamże, s.152.

jektu było odnalezienie i zarejestrowanie śladów bitwy, widocznych pod wodą, oraz powiązanie ich z wydarzeniami historycznymi, o których wiadomo ze źródeł pisanych¹⁰. Podczas badań prowadzonych w ramach projektu udało się między innymi potwierdzić zawartą w źródłach pisanych informację, że wrak znajdujący się w Zatoce Sulva to brytyjski niszczyciel HMS *Louis*, który w 1915 roku osiadł na dnie i został zniszczony przez Turków. Udało się również nanieść na mapy dokładne lokalizacje zatonięcia barek transportowych oraz pontonów, które miały należeć do Australijskiej Marynarki Wojennej¹¹. Poza możliwością poznania suchych faktów, które z pewnością będą przydatne w procesie tworzenia narracji historycznej, badania pozwoliły naukowcom w pewnym sensie na zajrzenie w przeszłość, z perspektywy innej niż spisane wspomnienia. Będąc dokładnie w tym samym miejscu co żołnierze i fizycznie widząc leżące na dnie okręty, badacze biorący udział w projekcie mieli szansę spróbować sobie wyobrazić to, co mogli odczuwać, bądź przeżywać, żołnierze biorący udział w desancie oraz uzmysłwić sobie, dlaczego lądowanie na Gallipoli było jedną z najkrwawszych kampanii współczesności¹². Możliwość fizycznego obcowania z historią, jaką daje archeologia stanowi inny rodzaj doświadczenia niż poznawanie jej wyłącznie poprzez dokumenty. Nie jest to lepszy lub gorszy rodzaj jej poznawania. Jest to jedna z wielu możliwych dróg. W przypadku interdyscyplinarnych projektów drogą archeologa i historyka można połączyć tworząc nową jakość obcowania z przeszłością. Historycy biorący udział w projekcie „Beneath Gallipoli” zyskali możliwość poznania bitwy z innej perspektywy niż tylko poprzez spisane przekazy na temat tego wydarzenia. Archeolodzy z kolei dzięki szczegółowej wiedzy swoich partnerów uzyskali dokładne informacje na temat tego gdzie szukać wraków, jakie były nazwy jednostek itd. Inną, istotną korzyścią wynikającą z tego projektu jest szansa spojrzenia na wydarzenie na półwyspie z mniej oczywistej strony, poprzez dostrzeżenie i zadanie pytań badawczych materialnym pozostałościom konfliktu, które na co dzień nie były widoczne ponieważ skrywały się pod powierzchnią wody. W tym wypadku współpraca archeologów oraz historyków pozwoliła na uzyskanie nowej, szerszej perspektywy spojrzenia na pozornie dobrze już znane i opisane wydarzenia.

Inny przykład współpracy historyków i archeologów, dotyczący tego samego zagadnienia, jakim jest bitwa pod Gallipoli, jednak skoncentrowany na innym terenie badawczym, jaki stanowi stały ląd, jest australijsko-nowozelandzko-turecki projekt badawczy dotyczący życia na froncie Gallipoli w czasie I wojny światowej pod nazwą „Joint Historical and Archaeological Survey, ANZAC Battlefield, Gallipoli, Turkey”¹³. W ramach tego projektu badacze wyznaczyli sobie cztery szczegółowe ob-

¹⁰ <https://www.adelaidenow.com.au/news/gallipolis-relics-of-the-deep/news-story/37ab05c8ed3832f188f66aba8509bf99>.

¹¹ http://www.planning.nsw.gov.au/~/_media/Files/DPE/Media-Releases/2010/June/20062010-gallipoli-heritage-survey-uncovers-war-secrets.ashx (dostęp 25.06.2018).

¹² <https://www.coffscoastadvocate.com.au/news/coffs-harbour-gallipoli-spencer-anzac-maritime/563392/> (dostęp 25.06.2018).

¹³ https://www.dva.gov.au/sites/default/files/files/about%20dva/media-centre/media-backgrounder/gallipoli_archaeological_study.pdf (dostęp 25.06.2018).

szary, podlegające celowi głównemu, którym było poszerzenie wiedzy na temat wydarzeń z 1915 roku¹⁴:

1. Identyfikacja i rejestracja elementów związanych z kampanią wciąż widocznych w terenie,
2. Lokalizacja i identyfikacja struktur, których nie da się na pierwszy rzut oka rozpoznać w terenie,
3. Rozpoznanie i rejestracja przejawów kultury materialnej z kampanii 1915 roku,
4. Lokalizacja cmentarzy i pomników oraz określenie ich relacji do pól bitew oraz przebadanie relacji pomiędzy stanowiskami z 1915 roku w stosunku do współczesnej infrastruktury.

W pierwszym obszarze badacze skupili się głównie na powiązaniu materialnych pozostałości po bitwie z konkretnymi wydarzeniami z historii. W przypadku drugiego, główny nacisk położono na przebadanie śladów ludzkiej działalności, jakie pozostały na półwyspie po bitwie, i przez to poszerzenie dotychczasowej wiedzy o przebiegu kampanii na Gallipoli, a także porównanie jakie są relacje pomiędzy relikdami 1915 roku, a współczesną infrastrukturą, taką jak na przykład drogi.

Warto zaznaczyć, że archeologiczne badania na półwyspie miały charakter nieinwazyjny (co oznacza, że nie prowadzono w tamtym miejscu wykopalisk, a dane pozyskiwano jedynie przy użyciu metod nie wymagających znacznego naruszania powierzchni ziemi), ponieważ cały teren ma status cmentarza wojennego¹⁵. Dla realizacji przedstawionych wcześniej celów nie było konieczności prowadzenia prac wykopaliskowych, dla badanych struktur wyraźnie widocznych w terenie (np. cmentarze) nie miałyby to sensu, natomiast w przypadku struktur nie widocznych w terenie (np. zasypane już transeje) wykorzystane metody nieinwazyjne z powodzeniem pozwoliły na ich zarejestrowanie oraz zidentyfikowanie¹⁶.

Osiągnięcie wymienionych wyżej celów szczegółowych przez samych historyków byłoby niemożliwe, warsztat pracy historyka nie przewiduje wykorzystania takich metod i narzędzi jak choćby prospekcja geofizyczna – pozwalająca uzyskać obraz tego co znajduje się pod powierzchnią ziemi, LIDAR (lotniczy skanowanie laserowe) – dzięki któremu można uzyskać numeryczny model terenu, czy GIS (Geographic Information System) – system, w którym można gromadzić, przetwarzać oraz wizualizować dane geograficzne np. o wielkości stanowiska, jego położeniu w terenie itd. Tylko współpraca z archeologami, którzy wnieśli do projektu swoją wiedzę oraz umiejętności związane z nieinwazyjnymi metodami badawczymi pozwoliła na reali-

¹⁴ <https://researchdata.ands.org.au/joint-historical-archaeological-gallipoli-turkey/186557> (dostęp 25.06.2018).

¹⁵ https://www.researchgate.net/publication/270769892_The_Archaeology_of_Conflict_and_Remembrance_at_Gallipoli (dostęp 25.06.2018).

¹⁶ Metody nieinwazyjne pozwalają na „zajrzenie” pod powierzchnię ziemi bez konieczności prowadzenia prac wykopaliskowych. Dzięki ich wykorzystaniu możliwe jest lokalizowanie, identyfikowanie oraz inwentaryzowanie struktur obecnych w archiwum ziemi. Ponieważ wykopaliska są bardzo kosztowne oraz destrukcyjne, często odchodzi się od nich na rzecz badań nieinwazyjnych, które mogą „pokazać” badaczom obiekt – jego lokalizację i dokładne wymiary.

zając czterech celów szczegółowych, a przez to również na realizację celu głównego, jakim było powiększenie naszej wiedzy na temat bitwy o Gallipoli. Zebranie informacji na temat rozmieszczenia artefaktów oraz stanowisk pozwoliło na dokonanie porównania pomiędzy tym, co znalazło się w archiwum ziemi, w postaci pozostałości po działaniach żołnierzy, a tym, co zachowało się w archiwach ludzkich w postaci dokumentów, map czy fotografii¹⁷. Projekt ten dał również badaczom szansę na poznanie fizycznych pozostałości po życiu na froncie, co z pewnością może stanowić uzupełnienie oraz bazę porównawczą dla dokumentów z epoki¹⁸.

Projekt „Joint Historical and Archaeological Survey, ANZAC Battlefield, Gallipoli, Turkey” jest doskonałym przykładem na to jak połączenie wiedzy historyka oraz archeologa wpływa na poszerzanie naszej wiedzy o przeszłości. Historyk, który poświęcił się badaniu bitwy pod Gallipoli wniósł do projektu swoją ogromną wiedzę uzyskaną ze źródeł pisanych. Archeolog, korzystając z wypracowanych przez swoją naukę metod badawczych pomógł mu porównać dotychczasową wiedzę z tym, co pozostało po bitwie w terenie. Dzięki takiej weryfikacji źródeł nasza wiedza stała się pełniejsza. Bez wiedzy i umiejętności archeologa niemożliwym byłoby rozpoznanie struktur kryjących się pod ziemią i niewidocznych gołym okiem. Z kolei archeolog nie posiadający odpowiedniej wiedzy historycznej bez pomocy historyka nie mógłby porównać wyników swoich badań z tym co dotychczasowo było wiadomo na temat wydarzeń na półwyspie.

Przykład 4 – poznanie mikrohistorii

Wcześniej wspomniano już o tym, że źródła archeologiczne mogą stanowić wspaniałą bazę porównawczą dla źródeł pisanych. Badania archeologiczne prowadzone w ramach archeologii współczesności często dotyczą pewnych niewielkich epizodów historii, wydarzeń bardzo często zapomnianych, prawie nieznanych lub przemilczanych w źródłach pisanych¹⁹. Często nie wiążą się one z rozległymi obszarami badawczymi, ale skupiają się na mikrohistoriach. Dają one szansę na uzyskanie zupełnie nowej perspektywy spojrzenia na pewne wydarzenia. Wspólne badanie epizodów II wojny światowej przez historyków i archeologów bardzo często pozwala na odtworzenie

¹⁷ 1. The project integrates historical documents with archaeological field survey; 2. location of artefacts and features allows us to integrate these features with historical documents, including military maps and aerial photographs; 3. The surveyed lines of combat and communication trenches can be examined in relation to military maps and records to demonstrate the development of the battlefield over weeks and months. W artykule nie ma jednoznacznej informacji (choć podejrzewam, że tak właśnie było: „w dokumentach mamy informację, że tu były okopy” „ok, w takim razie szukamy w tej okolicy”). Te fragmenty, które tu wkleiłam to właściwie tylko informacja o porównywaniu.

¹⁸ https://www.researchgate.net/publication/270769892_The_Archaeology_of_Conflict_and_Remembrance_at_Gallipoli (dostęp 25.06.2018).

¹⁹ P. Konczewski, *Archeologiczne badania epizodów II wojny światowej i okresu powojennego*, [w:] *Pierwszy Kongres Archeologii Polskiej. Tom 1*, s. 208.

łosów pojedynczych osób, które niekoniecznie pozostawiły po sobie pamiątki lub inne źródła pisane.

Przykładem na to, w jaki sposób źródła archeologiczne mogą weryfikować rzeczywistość, a także doprowadzić do poznania historii konkretnych jednostek ludzkich są prace poznańskiego Stowarzyszenia POMOST. Jako przykład zostaną wykorzystane badania, które odbyły się w 2012 roku w Ciepelowicach, gm. Dąbrowa, woj. Opolskie. W zimie 1945 roku w Ciepelowicach, podobnie jak w całej okolicy, toczyła się walka pomiędzy wojskami radzieckimi oraz niemieckimi, w składzie których znalazła się między innymi 20. Dywizja Grenadierów Waffen SS z Estonii. Poległych w starciu Estończyków pochowano w zbiorowej mogile na terenie pałacowego parku. Sporządzono nawet mapkę, na której zaznaczono usytuowanie grobu. Według informacji, które twórca zamieścił na mapie, w mogile miało być pochowanych osiemnastu żołnierzy. W trakcie badań prowadzonych przez Stowarzyszenie POMOST zlokalizowano dwie mogiły, w których odnaleziono szczątki odpowiednio trzydziestu jeden oraz sześciu żołnierzy. Ponadto przedmioty, które odnaleziono przy szczątkach świadczyły o tym, że w jamach grobowych złożono nie tylko ciała poległych Estończyków, ale również i Niemców. Gdyby nie badania archeologiczne, historycy badający dzieje 20. Dywizji Grenadierów Waffen SS nigdy nie uzyskaliby informacji na temat tego ilu żołnierzy faktycznie pochowano w Ciepelowicach, mogliby jedynie polegać na źródle pisanym, jakie stanowiła mapka sporządzona w trakcie wojny, podająca znacznie zaniżoną liczbę osób złożoną do umiejscowionego w parku grobu i niewymieniającą ich z nazwisk. Co istotne, przy niektórych żołnierzach udało się odnaleźć nieśmiertelniki, co dało szansę na ich identyfikację oraz przekazanie informacji o ich losach do czekających na to od wielu lat bliskich. Dzięki takim badaniom oraz znaleziskom możliwe staje się odtwarzanie historii poszczególnych ludzi, którzy brali udział w tym konflikcie, ludzi takich jak osiemnastoletni Heldur Suimets, dwudziestoletni Voldemar Rajaste czy dwudziestoletni Kajlo (Kajlu) Ots, którzy spoczęli w zbiorowym grobie wykopanym na terenie pałacowego parku w Ciepelowicach. Poza liczbą osób pochowanych w grobie, archeolodzy mogli też podjąć się odtworzenia ich ostatnich chwil. Beładny układ szczątków może sugerować, że ciała były chowane w pośpiechu, buty, w których zmarli zostali złożeni do grobu sugerują, że chowali ich sami, różnice pomiędzy zapisem na mapce, a rzeczywistością mogą świadczyć o tym, że grób pozostawał przez jakiś czas otwarty i dokładano do niego kolejne zwłoki itd. Po raz kolejny wyraźnie widać, że rola archeologii nie jest ograniczona tylko do zdobywania, albo weryfikowania informacji, archeolodzy na podstawie swoich badań byli w stanie opowiedzieć historię tego jakie okoliczności towarzyszyły pochówkowi trzydziestu siedmiu osób w pałacowym parku w Ciepelowicach.

Podsumowanie

Zaprezentowane cztery przykłady pokazują to, w jaki sposób współpraca archeologów i historyków może wpływać na znacznie szersze rozpoznanie przeszłości. Obie grupy badaczy zyskują dzięki takim działaniom zupełnie nowe perspektywy

spojrzenia na to, co wydarzyło się w przeszłości, zarówno tej bardzo odległej, jak i bliskiej chronologicznie. Ważnym jest jednak aby pamiętać, że współpraca ta powinna odbywać się na zasadach partnerskich, tak aby historycy i archeolodzy wspólnie tworzyli narrację historyczną, zamiast traktować siebie nawzajem tylko jako „dostarczycieli informacji”. Podsumowując, prowadzenie interdyscyplinarnych badań jest bardzo istotne i może przynosić korzyści takie jak zupełnie nowe perspektywy i znacznie szerszy zakres poznania przeszłości nie tylko dla samych badaczy, ale również dla wszystkich pasjonatów historii, którzy chcą zgłębiać ją nawet w najmniejszych szczegółach. Najważniejszą korzyścią jest jednak możliwość wymiany doświadczeń i wiedzy pomiędzy badaczami.

Bibliografia

Literatura:

- Bogdanowski J., *Architektura obronna w krajobrazie Polski. Od Biskupina do Westerplatte*, Kraków 1996.
- Konczewski P., *Archeologiczne badania epizodów II wojny światowej i okresu powojennego*, [w:] *Pierwszy Kongres Archeologii Polskiej. Tom 1. Archeologia współczesności* (red. A. Zalewska), Warszawa 2016, s.207-224.
- Ławecka D., *Wstęp do archeologii*, Poznań 2010.
- Święch A., *Wraki jednostek z I i II wojny światowej. „Mokre groby”*. *Dziedzictwo. Niebezpieczne obiekty*, [w:] *Pierwszy Kongres Archeologii Polskiej. Tom 1. Archeologia współczesności* (red. A. Zalewska), Warszawa 2016, s.149-157.
- Wrzosek J., *Pola bitew – ważny element dziedzictwa*, „Ochrona Zabytków”, nr 1-4 2010, s. 173-182.
- Zalewska A., *Archeologia czasów współczesnych w Polsce. Tu i teraz*, [w:] *Pierwszy Kongres Archeologii Polskiej. Tom 1. Archeologia współczesności* (red. A. Zalewska), Warszawa 2016, s. 21-42.

Netografia:

- Cohen J., *Archaeological Survey Reveals Life on Gallipoli's Front Lines*
<https://www.history.com/news/archaeological-survey-reveals-life-on-gallipolis-front-lines> (dostęp na 25.06.2018).
- Deans M., *Historic wreck found at Gallipoli*
<https://www.coffscoastadvocate.com.au/news/coffs-harbour-gallipoli-spencer-anzac-maritime/563392/> (dostęp na 25.06.2018).
- Midford S., *The Archaeology of Conflict and Remembrance at Gallipoli*
https://www.researchgate.net/publication/270769892_The_Archaeology_of_Conflict_and_Remembrance_at_Gallipoli (dostęp na 25.06.2018).
- https://www.dva.gov.au/sites/default/files/files/about%20dva/media-centre/media-backgrounder/gallipoli_archaeological_study.pdf (dostęp na 25.06.2018).
- <https://researchdata.ands.org.au/joint-historical-archaeological-gallipoli-turkey/186557> (dostęp na 25.06.2018).
- <http://www.planning.nsw.gov.au/~media/Files/DPE/Media-Releases/2010/June/20062010-gallipoli-heritage-survey-uncovers-war-secrets.ashx> (dostęp na 25.06.2018).
- <https://www.adelaidenow.com.au/news/gallipolis-relics-of-the-deep/news-story/37ab05c8ed3832f188-f66aba8509bf99> (dostęp na 26.06.2018).

Contemporary archaeology and military history in achieving mutual target – discovering past

Summary

Archaeology and history are two sciences which are focusing on discovering past of the human. It's not true that first one research only chronologically distant past (up to medieval times), while leaving rest of the history to the historians. Both groups of scientists can not only use each others results, but also learn from each other. Joint scientific projects are a chance to expand knowledge of the past in society, and also a chance to exchange of knowledge and experiences between scientists. Article consists of cases, where archaeological and historical methodologies were combined. It shows what advantages brings such combination for both, scientists and society.

Key words: contemporary archaeology, military history, interdisciplinarity, collaborative discovering of the past

MIESZKO M. JANAS
Uniwersytet Rzeszowski

Twierdza Kraków – problematyka badań archeologicznych

Streszczenie

Twierdza Kraków powstała w XIX w. i stała się wyjątkowym fragmentem krajobrazu współczesnego miasta. Jest elementem świadczącym nie tylko o skomplikowanej historii tego wspaniałego miejsca, ale również o geniuszu inżynierii wojennej XIX w. oraz ludzi, którzy ją stworzyli. Okresem, na którym koncentrować będę swoją uwagę będzie czas jej wielkiej próby. Czas, w którym wielki wysiłek włożony w jej powstanie miał być zweryfikowany przez rzeczywistość wojny, a zwłaszcza wydarzenie którym była Bitwa Krakowska 1914. Zdarzenie to było niezwykle istotne z punktu widzenia historii, nie tylko Polski, ale całego cesarstwa austro-węgierskiego, ponieważ po przegranej bitwie galicyjskiej oraz po zakończonej niepowodzeniem kontrofensywie wojska austro-węgierskie znalazły się w odwrocie. Wskazując na wyniki zebranych przeze mnie materiałów i informacji na temat twierdzy i bitwy będę starał się podkreślić aspekt badań archeologicznych nad tym zagadnieniem. Zwrócę także uwagę na konieczność prowadzenia dalszych badań w tym zakresie i konieczność współpracy wielu specjalistów ze względu na mnogość zagadnień i ich złożoność.

Słowa kluczowe: twierdza, archeologia, Kraków, Galicja, wojna

Od czasu bitwy o Kraków z 1914 r. minęło już ponad 100 lat. Wiele śladów tego wydarzenia zatarło się w pamięci ludzi i w świadomości społecznej. Stając się okresem historii mocno nie docenianej przez współczesnych. Wraz z odejściem kolejnych pokoleń i nastaniem dużo okrutniejszej II wojny światowej, pierwsza wojna światowa została odsunięta w cień. Zwiedzając Kraków i poszukując śladów zmagania wspomnianego roku 1914, coraz trudniej natrafić na ślady tamtych dni oraz epoki wielkich założeń militarnych i bitew. Niektóre z pośród nich zniknęły wiele lat wcześniej zniszczone przez upływający czas, planowe działania oraz rozrastające się miasto. Inne uległy zniszczeniom, zostały wyburzone, zredukowane lub zabudowane na przestrzeni lat. Pytań, na które należy odpowiedzieć jest bardzo wiele. Mianowicie kiedy powstała Twierdza Kraków, w jaki sposób się rozwijała i ewoluowała; jak wyglądały dni największej próby; czy była w stanie jej sprostać biorąc pod uwagę to jakim nakładem wielkich kosztów i wysiłku została wzniesiona; w jaki sposób emulowa-

ła w założeniu konstrukcyjnym XIX w. inżynierów biorąc pod uwagę szybki rozwój techniki wojennej; czy była wstanie oprzeć się potężnej armii Rosyjskiej określanej mianem „walca parowego”; jak wyglądała bitwa i jak rysował się jej przebieg; i na końcu czy spełniła swoją funkcję? Można także pokusić się o pytania, które pochylają się nad tym, jaki jest stan zachowania obiektów fortyfikacyjnych z tamtych czasów oraz co dzisiejsza archeologia może nam powiedzieć o Twierdzy i walkach prowadzonych w trakcie pierwszej i drugiej bitwy krakowskiej na terenie dzisiejszego Krakowa a niegdyś terenów podkrakowskich? Analizując krok po kroku możliwości badawcze postaram się przybliżyć aktualny stan badań nad tym zagadnieniem. Jednak Bitwa Krakowska i Twierdza Kraków to nie jedyny elementy tej układanki. W skład jej wchodzi również mogiły, groby i cmentarze wojenne. Dlatego też należy wskazać zakres badań i konieczność współpracy wielu specjalistów z różnych dziedzin. Uwypuklić braki, uzasadnić i podkreślić konieczność prowadzenia dalszych badań nad tym szeroko rozumianym zagadnieniem, które tylko wydaje się nam być dobrze poznane.

Za początek istnienia Twierdzy Kraków¹ można przyjąć czas, w którym wojska pruskie i rosyjskie opuszczają miasto, które pozostaje pod samodzielnym zaborem austriackim od 1849 r.² Był to czas, w którym rozpoczęła się systematyczna budowa nowoczesnej twierdzy, w owym czasie najpotężniejszego założenia obronnego w Europie³. Wszystkie prowadzone prace i wysiłki mocarstw łatwiej nam dziś ocenić zwłaszcza z punktu widzenia historii. Dziś już wiemy, że od samego początku zmierzwały one do rozwiązania, którym stać się miała – Wielka Wojna z lat 1914-1918. Omawiany czas wyznaczył kres europejskiego okresu wyjątkowego rozwoju nauk i techniki stając się punktem zakończenia tzw. *La belle époque*⁴. Konflikt ten stanowił kres ówczesnego porządku politycznego oraz stał się punktem zwrotnym w polityce imperialnej mocarstw europejskich⁵.

Wybór lokalizacji twierdzy oczywiście nie był przypadkowy. W owym czasie politycznie Austria i Niemcy coraz bardziej sympatyzowały ze sobą w efekcie dla Austrii głównym przeciwnikiem i zagrożeniem stawała się Carska Rosja. Strategiczne położenie Krakowa na styku trzech zaborów blokowało ewentualny kierunek natarcia wojsk rosyjskich w kierunku na Wiedeń, z Warszawy oraz Lwowa. W celu usystematyzowania rozwoju twierdzy w omawianym okresie można jej budowę podzielić na: lata 1850 do 1878 stanowiące początek fortyfikacji Krakowa⁶; lata 1878 do 1914 wraz z pracami trwającymi podczas pierwszej wojny światowej. Miejscem prowa-

¹ Twierdza Kraków – cytując hasło encyklopedyczne należało by stwierdzić, że słowo pochodzi od włoskiego *fortezza* oznaczające ufortyfikowane miasto, gród lub klasztor. Omawianą fortecę stanowić też może obiekt samodzielny lub wolnostojący, posiadający cechy obronne. W wypadku jednak omawianego zagadnienia stanowczo trzeba podkreślić, iż zagadnienie stanowić będzie rozbudowana struktura obronna, czyli cały zespół obiektów obronnych oraz konstrukcji towarzyszących/wchodzących w ich skład.

² K. Orman, P. Orman, *Wielka Wojna na Jurze*, Kraków 2008, s. 7-38.

³ J. Piwowski, *Mury, które broniły Krakowa*, Kraków 1986, s. 23-68.

⁴ K. Orman, P. Orman, *Wielka Wojna na Jurze*, s. 7-38.

⁵ M. Baczowski, *Pod czarno-żółtymi sztandarami*, Kraków 2003, s. 6-9.

⁶ Tamże, s. 7-38.

dzenia pierwszych prac fortyfikacyjnych stały się wzniesienia: kopiec Krakusa oraz Zamek Wawel. Dnia 12 kwietnia 1850 r. Franciszek Józef I ogłosił decyzję o rozpoczęciu budowy twierdzy⁷. Jednak mieszkańcy Krakowa już wcześniej mogli domyślać się planowanych zmian, ponieważ działania i realizacja planów inżynierów wojskowych trwała od 1849 r. Na terenie miasta Podgórze powstały cztery forty, na wschodzie rozpoczęła się budowa fortów 12 oraz 17. Zachodniej strony miasta strzegł fort Kościuszko⁸. Na południu wznoszony był fort 33 przy kopcu Krakusa, wraz z wieżami artyleryjskimi 31 i 32. W centrum Krakowa, Wawel został zaadaptowany na cytadelę co wiązało się z przebudowami i koniecznością rozbiórki części zabudowań znajdujących się na jego obszarze⁹. Oprócz fortów powstały również szańce ziemne/połowe typu FS (Feld Schanze) usytuowane na przedpolach twierdzy. Kolejne prace po 1854 r. zakładały rozbudowę rdzenia twierdzy poprzez budowę bastionów i półbastionów. W wyniku przeprowadzonych prac na północy ułożono forty redutowe oraz bastiony o konstrukcji drewniano-ziemnej I, I½, II i IV. Kolejnymi obiektami powstającymi po 1857 r. były forty: 7 Bronowice, 9 Krowodrza, 15 Pszorna¹⁰. Powstały również szańce FS-2 ½ na przedpolu fortu 2 Kościuszko¹¹. Późniejsze prace budowlane koncentrowały się przede wszystkim na rozbudowie zaplecza twierdzy. Zwłaszcza w latach 60-tych XIX w. Wybudowane zostały koszary przy ul. Lubicz oraz koszary arcyksięcia Rudolfa przy ul. Ogrodowej¹². Po 1872 r. uwagę skupiono na budowie oraz rozbudowie fortyfikacji przy trakcie warszawskim. Dokończono fort 47 Łysa Góra znajdujący się przy trakcie warszawskim i budowę znajdującego się na północnym zachodzie fortu 43 Pasternik, przy trakcie śląskim. W wyniku zmian politycznych i narastającego zagrożenia ze strony Rosji po roku 1878 wzmocniono twierdzę szaniami artyleryjskimi, przykładem może być szaniec 41¹³. Kontynuowane były również prace przebudowy fortu na Łysej Górze. Po 1878 r. powstał fort 38 Skała będącym pierwszym fortem pancernym w Europie Środkowej¹⁴. Rozpoczęto również budowę szanów piechoty IS (Infanterie Schanze) oraz stanowisk baterii artylerii. W celu ułatwienia zarządzaniem twierdzą inżynierowie Austriacy dokonali podziału twierdzy na obszary obronne stanowiące okręgi autonomiczne. Podział ten został oparty na układzie naturalnego położenia terenowego.

Rozwój techniki wojennej oraz sam rozwój miasta spowodował konieczność rozbudowy fortyfikacji Krakowa. W latach 1878–1879 prowadzono i kontynuowano prace uzupełniając pierścień fortyfikacji poprzez budowę powstałych szanów artylerii i samodzielnych stanowisk artyleryjskich. Rozbudowany został fort 38 Skała uzbrojony w wieżę pancerną Grusona z działami 12 mm. W tym rejonie utworzony zo-

⁷ J. Piwowski, *Mury, które broniły Krakowa*, s. 23-68.

⁸ J. Bogdanowski, *Fortyfikacje Austriackie na terenie Galicji w latach 1850-1914*, Kraków 1993, s. 5-39.

⁹ J. Chorzępa, *Fortyfikacje*, Warszawa 2007, s. 236-242.

¹⁰ Tamże, s. 236-242.

¹¹ J. Bogdanowski, *Fortyfikacje Austriackie na terenie Galicji*, s. 5-39.

¹² *Atlas Twierdzy Kraków, Fort 2 Kościuszko*, Tom 3, Seria 1, Kraków 1994.

¹³ J. Bogdanowski, *Fortyfikacje Austriackie na terenie Galicji*, s. 5-39.

¹⁴ J. Chorzępa, *Fortyfikacje*, s. 236-242.

stał pierwszy zespół grupy fortowej tworzony przez forty 38 i 39 oraz baterie 35, 36, 37, uzupełniony szanćami piechoty IS III 1, 2, 3 wraz z zespołami baterii 40a i 40b¹⁵. W związku ze zmianami i rozbudową został też wprowadzony nowy podział twierdzy (tzw. obszarów obronnych) po 1888 r. stanowiący od tej pory 8 sektorów.

Lata 80. i 90. XIX wieku to okres powstawania fortów pancernych. Powstają dwa uproszczone między połowe forty pancerne 43a Podchruście oraz 47½ Sudół¹⁶. Obiekty te stanowią swoistego rodzaju wzór dla powstających w późniejszym czasie fortów 44a, 45a, 48a, 50½, 52a, 52½. Po 1896 r. powstał fort 51½. Kolejno w latach 1895 do 1897 powstały forty 41a Mydlniki oraz 49½ Wanda, ten ostatni w miejscu półszanćy piechoty FS 34¹⁷. Rok 1898 przynosi kolejną rozbudowę twierdzy o forty 49¼ Grębałów¹⁸, 50½ Barycz, 53a Winnica. Powstaje fort piechoty międzypolowy 50a Lasówka¹⁹. W tym samym czasie budowane są forty obrony bliskiej I, II, III i IV. Jest to również czas prowadzenia znacznych modernizacji obiektów wcześniejszych, przykładem modernizacji może być fort 45 Zielonki oraz inne forty 38, 45, 48, 49. Po 1909 r. następuje modernizacja szanćy FS 4, 5, 8, 10, 14 uzyskują formę między-polowych fortów piechoty, na północno-zachodniej części twierdzy powstają stanowiska baterii stałych, powstaje również fort piechoty N1 Zwierzyniec. Wraz z nastaniem roku 1910 powstaje szereg obiektów typu: ostrogów bramnych przy forcie 2 Kościusko, 7 Bronowice i 47a Węgrzce²⁰. W roku 1912 rozpoczęto budowę fortów 39 Olszanica i 53 Bodzów niedługo po nich powstał fort Bielany-Krępak przy ul. Księcia Józefa o nieznanym numerze. Po 1913 r. podjęto się budowy schronów amunicyjnych oraz baraków koszarowych w tym lotniska na Rakowicach. Wraz z rozpoczęciem Wielkiej Wojny Twierdza Kraków została wzmocniona szeregiem konstrukcji polowych, linii okopów. W skład nich wchodziły punkty oporu i baterie polowe, schrony, stanowiska ogniowe. Struktury te posiadały charakter nie trwałe, konstrukcja ich opierała się na budowie drewniano-ziemnej. Przykładami tego typu obiektów mogą być Dziekanowice-Bosutów²¹, lub wzgórze Kaim.

Wielka Wojna dla cesarstwa austro-węgierskiego rozpoczęła się raczej niefortunnie²², po początkowych sukcesach w bitwach pod Kraśnikiem oraz pod Komarowem²³, gdzie dzięki realizacji założeń planu gen. Franza Conrada von Hötzendorf udało się uprzędzić uderzenie Rosjan, ruszyła ofensywa rosyjska znad rzeki Zbrucz²⁴. Niezwykle znaczącym aspektem dla tego okresu wojny okazała się dysproporcja sił

¹⁵ J. Bogdanowski, *Fortyfikacje Austriackie na terenie Galicji*, s. 5-39.

¹⁶ K. Orman, P. Orman, *Wielka Wojna na Jurze*, s. 7-38.

¹⁷ J. Bogdanowski, *Fortyfikacje Austriackie na terenie Galicji*, s. 5-39.

¹⁸ Atlas Twierdzy Kraków, *Fort 49 Grębałów*, Tom 4 Seria 1, Kraków 1995.

¹⁹ Atlas Twierdzy Kraków, *Fort 50 Lasówka*, Tom 10 Seria 1, Kraków 1999.

²⁰ J. Bogdanowski, *Fortyfikacje Austriackie na terenie Galicji*, s. 5-39.

²¹ *Atlas Twierdzy Kraków*, Dziekanowice-Bosutów, Tom 7 Seria 1, Kraków 1997.

²² Rozpoczęcie działań wojennych Austro-Węgier przeciw Rosji miało miejsce 6.08.1914.

²³ J. Dąbrowski, *Wielka Wojna 1914-1918*, Warszawa 2015 T. 1, s. 159.

²⁴ Wspomniane bitwy uchroniły Austro-Węgry przed odcięciem we wschodniej Galicji przez siły rosyjskie, nacierające na wschodnim brzegu Wisły.

1 miliona żołnierzy rosyjskich wobec 650 tys. austro-węgierskich²⁵. Dodatkowo wykorzystanie wspomnianych zwycięstw przez Austriaków okazało się jednak niemożliwe z uwagi na niefortunny obrót spraw na terenie Galicji Wschodniej²⁶. Siły rosyjskie zostały wzmocnione na Lubelszczyźnie, co w efekcie zmusiło pierwszą armię do odwrotu. Czwarta armia natomiast po bitwie pod Komarowem podjęła działania mające na celu ocalić Lwów przed zajęciem przez siły rosyjskie. W niedługiej jednak perspektywie działania te okazały się bezowocne²⁷. Dnia 26 września wojska rosyjskie dotarły pod Twierdzę Przemyśl²⁸ rozpoczynając oblężenie²⁹. Listopad 1914 r. stał się miesiącem największych rosyjskich sukcesów na terenie Galicji oraz Lodomerii. Wojska rosyjskie dziewiątej armii gen. Płaton Aleksiejewicza Leczyckiego dotarły do pozycji na linii Wolbrom – Słomniki – Proszowice – Nowe Brzesko, gdzie usiłowały przeciwstawić się im wycieńczone ciężkimi walkami wojska pierwszej armii Viktora Dankla³⁰. W wyniku dalszych działań wojennych siły austro-węgierskie wycofały się na przedpole Krakowa. W niedługim czasie, bo już 14 listopada rosyjska dziewiąta armia osiągnęła linię Wolbrom – Skała – Słomniki – Proszowice – Nowe Brzesko³¹. W dniach 15 do 16 listopada w wyniku walk prowadzonych z wojskami rosyjskimi armia austro-węgierska poniosła znaczne straty szacowane na ok. 30 tys. zabitych i rannych. W owym czasie wojska rosyjskie zajęły największą powierzchnię Galicji, czego efektem stała się decyzja dowództwa twierdzy Kraków z dnia 17 listopada o zamknięciu Twierdzy Kraków³². Wojsko zamknęło roгатki miasta zabraniając wstępu do miasta, a mieszkańcy otrzymali całkowity zakaz jego opuszczania. Komendantem twierdzy został gen. Karl Kuk. W owym czasie garnizon twierdzy Kraków stanowiły 95 brygad piechoty wyodrębniony z samodzielnej grupy operacyjnej gen. Heinricha Kummera. Oddziałami tymi dowodził sam gen. kawalerii Heinrich Kummer von Falkenfeld³³. Dodatkowo w skład garnizonu Twierdzy Kraków wchodziła 110 brygada piechoty, wydzielona z pierwszej armii oraz Drugiego Pułku Artylerii Fortecznej³⁴. Rosyjskie wojska zajęły tereny Kocmyrzowa oraz okoliczne wzgórza przygotowując pozycję artyleryjskie³⁵. W niedługim czasie Rosjanie rozpoczęli ostrzał sektora VI twierdzy skoncentrowanym ogniem w rejonie fortu 49 Krzesławice³⁶ oraz pośrednio 49a Zesławice i 49 ½ Grębałów³⁷. Odpowiedział im silny ogień z stanowisk arty-

²⁵ H. Łukasik, *Twierdza Kraków – wokół krakowskiej twierdzy*, Międzyzdroje – Kraków 2009 Cz. IV, s. 43-69.

²⁶ J. Dąbrowski, *Wielka Wojna 1914-1918*, T. 1, s. 159.

²⁷ 03.09.1014 r. Austriacy zmuszeni byli ewakuować stołeczne miasto Lwów.

²⁸ J. Rożański, *Twierdza Przemyśl*, Rzeszów 1983.

²⁹ J. Bator, *Wojna Galicyjska*, Kraków 2008 s. 220-241, 294-301.

³⁰ JTamże, s. 220-241, 294-301.

³¹ H. Łukasik, *Twierdza Kraków – wokół krakowskiej twierdzy*, Cz. IV, s. 43-69.

³² Tamże, s. 43-69.

³³ K. Orman, P. Orman, *Wielka Wojna na Jurze*, s. 7-38.

³⁴ J. Bator, *Wojna Galicyjska*, s. 220-241, 294-301.

³⁵ H. Łukasik, *Twierdza Kraków – wokół krakowskiej twierdzy*, Cz. IV, s. 43-69.

³⁶ H. Rojkowska-Tasak, *Zabytki fortyfikacji Twierdzy Kraków*, Atlas Twierdzy Kraków, Kraków 2010, Seria II, Tom 1.

³⁷ Forty Dłubnia 49a oraz 49 ¼ prowadziły ostrzał artyleryjski.

lerii fortecznej. Dnia 16 listopada opuściła twierdzę czwarta armia arcyksięcia Józefa Ferdynanda. Jej wymarsz odbył się przy wsparciu załogi twierdzy oraz wzmocnionym ostrzałem z 114 dział fortecznych z garnizonu Kraków³⁸. Jej zadaniem było zepchnięcie Rosjan na północ od Krakowa za linię Dłubni i dalej w kierunku na linię rzeki Szreniawy. Nowa linia frontu ustaliła się na linii Proszowice – Nowe Brzesko³⁹. Na początku grudnia wojska rosyjskie rozpoczęły atak w kierunku na Bieżanów oraz Bogucice, opór stawił im silny ostrzał z fortów Rajska 51⁴⁰. Dnia 4 grudnia z rozkazu gen. Conrada von Hötendorfa załoga twierdzy otrzymała rozkaz rozpoczęcia ataku na odcinku północno-wschodnim i południowo-wschodnim w celu związania Rosjan walką⁴¹. Działania te miały na celu uniemożliwić Rosjanom przeprawę poprzez Wisłę na wysokości Niepołomic. Dnia 5 grudnia oddziały rosyjskie poprowadziły kolejne natarcie po stycznej południowo-zachodniej twierdzy, jednak zakończyło się ono niepowodzeniem. Informacje dostarczane przez zwiad austriacki okazały się po raz kolejny niezwykle cenne, umożliwiły one koncentrację artyleryjską w rejonie spodziewanego ataku. Ogień dział prowadzony był bardzo precyzyjnie, kierowany przez bataliony obserwacyjne umiejscowione na Krzemionkach. Dnia 6 grudnia⁴² poprowadzone zostało kontruderzenie, ciężkie walki prowadzono między innymi w obrębie połowej pozycji wysuniętej na wzgórzu Kaim⁴³. Wojska rosyjskie zostały zmuszone do wycofania się w kierunku Wieliczki⁴⁴. Warto zaznaczyć, że to właśnie na pozycji Kaim prowadzone były najkrwawsze walki, w trakcie ich trwania poległo ok. 900 żołnierzy austro-węgierskich i ok. 2 000 Rosjan. Rosjanie wycofali się z przedpoła twierdzy próbując w ten sposób uniknąć dalszego ostrzału artyleryjskiego. Głównymi pozycjami obrony odpartych wojsk rosyjskich stały się Grabie – Podłęże – Staniątki. Szturm na te pozycje został poprowadzony dnia 15 grudnia, jednak Rosjanie wycofali się wcześniej. Na skutek tego manewru wojska austriackie zajęły tę pozycję nie nawiązując walki. W wyniku prowadzonej kontrofensywy pod Limanową wojska rosyjskie znalazły się w złym położeniu, co dodatkowo zmusiło Rosjan do odwrotu z pozycji na przedpołu twierdzy Kraków. Dalsze działania wojsk austro-węgierskich dążyły do realizacji operacji Łapanowsko-Limanowskiej⁴⁵ zmuszającej wojska rosyjskie do obrony i zaciętych walk.

Próbując badać zagadnienie bitwy krakowskiej można i należałoby odwołać się nie tylko do źródeł historycznych, ale i do wielu materialnych świadków tamtych wydarzeń m.in.: licznych cmentarzy, mogił, zabytków oraz śladów pozyskiwanych

³⁸ H. Łukasik, *Twierdza Kraków – wokół krakowskiej twierdzy*, Cz. IV, s. 43-69.

³⁹ Walki trwające w okresie od 16 do 25 listopada przyjmuje się określać jako I Bitwę Krakowską, do momentu odrzucenia Rosjan poza rzekę Szreniawę.

⁴⁰ Koncentracja uderzenia rosyjskiego skupiała się właśnie na tym forcje. Zwłaszcza silny ogień artyleryjski.

⁴¹ H. Łukasik, *Twierdza Kraków – wokół krakowskiej twierdzy*, Cz. IV, s. 43-69.

⁴² Linia frontu przebiegała już ok. 10 km od rynku głównego.

⁴³ J. Chorzeпа, *Fortyfikacje*, Warszawa 2007, s. 236-242.

⁴⁴ Rosjanie próbowali przeprowadzić uderzenie pogórzem Wielickim oraz poprowadzić uderzenie na słabszy odcinek twierdzy forty Prokocim i Lasówka.

⁴⁵ J. Dąbrowski, *Wielka Wojna 1914-1918*, T. 1, s. 159.

i odkrywanych podczas działań budowlanych, remontowych czy też autostradowych. Prowadząc badania nad tym zagadnieniem należy wyznaczyć podstawowe kierunki prowadzonych badań, które należałoby określić jako: badania architektoniczne/techniczne⁴⁶, badania nad grobami, kwaterami oraz cmentarzami⁴⁷, nadzory archeologiczne, badania autostradowe.

Badania architektoniczne/techniczne koncentrują się w obrębie pozostałości fortów i instalacji fortecznych. Większość z tych obiektów obronnych zachowała się do naszych czasów, jednak ich stan zachowania jest bardzo mocno zróżnicowany. Większość dokumentacji została zniszczona podczas wojny, a pozostałości rozrzucone są po wielu jednostkach w Polsce i Austrii. Wiele z tych obiektów zmieniało wielokrotnie swoją funkcję lub było adaptowane do innych celów, co radykalnie wpłynęło na ich kształt i odcisnęło się w konstrukcji oraz formie niekiedy całkowicie ją zacierając.

Okresem największych zniszczeń tych obiektów są lata po drugiej wojnie światowej. Wtedy to wiele spośród nich zostało zdewastowanych. Dopiero w połowie lat 50. XX wieku następuje poprawa tej sytuacji, na co niewątpliwie wpływ ma zainteresowanie ze strony pasjonatów sztuki militarnej. Prawdą jest, że i dziś zagrożenie generowane przez szereg czynników tak żywiołowo rozwijającej się struktury miasta nie maleje, a wręcz wzrasta, co dodatkowo stanowi zagrożenie dla egzystencji i szansy przetrwania tych obiektów. Tym bardziej, iż nie są to struktury dobrze nam dziś poznane z udokumentowanym stanem zachowania⁴⁸. Nadzór nad nimi (poza kilkoma przypadkami) wydaje się być niewystarczający, a niekiedy wręcz symboliczny, co wpływa zachęcająco dla całego szeregu negatywnych działań, od kradzieży (zwłaszcza wyposażenia, części konstrukcyjnych przedstawiających wartość złomu) i przejawów wandalizmu, aż do zaplanowanych działań destrukcyjnych⁴⁹. Wspomnieć należy, że badania w obrębie większości z nich prowadzone były pobieżnie i wielokrotnie fragmentarycznie⁵⁰. Praktycznie brak jest opracowań, które w kompleksowy sposób opisywałyby to zagadnienie, zwłaszcza z punktu widzenia archeologii i innych nauk pomocniczych dla poznania tematu⁵¹. Jedyne wyjątek stanowią mogą monograficzne

⁴⁶ Związane z całą infrastrukturą twierdzy Kraków.

⁴⁷ Tymi istniejącymi oraz tymi, znanymi jedynie z relacji czy zapisków.

⁴⁸ Analizując dostępną dokumentację w tym zakresie należy zwrócić uwagę nad wrywkowym omówieniem poszczególnych obiektów i ich struktur czy elementów technicznych. Praktycznie brak jest dokumentacji po 2003 r. omawiających bieżący stan zachowania dla więcej niż padu obiektów czy też poruszającej potrzeb zachowania i konserwacji, nie mówiąc o problematyce badań nad funkcją i konstrukcją omawianych.

⁴⁹ K. Wielgus, J. Środulska-Wielgus, M. Mikulski, D. Pstuś, *Obronność Krakowa XIX i XX wieku jako elementów rozwoju miasta, Nowe studia nad rozwojem przestrzennym Krakowa*. Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków 2008, nr 150, s. 757-840.

⁵⁰ M. Trzciniński, *Przestępczość przeciwko zabytkom archeologicznym, problematyka prawno-kryminalna*. Warszawa 2010, s. 15-33.

⁵¹ Archeologia w tym zakresie mogła by okazać się nieoceniona pod względem możliwości prowadzenia badań w szerokim zakresie, zwłaszcza nad nietrwałymi fortyfikacjami polowymi, których przebieg i pozostałości najtrudniej uchwycić w terenie i zinterpretować. W kwestii fragmentarycznie zachowanych założeń architektonicznych archeologia umożliwia utworzenie skrupulatnej dokumentacji, przeprowadzenie analizy oraz badań przebiegu, formy, kształtu oraz funkcji kompleksów lub poszczególnych fortyfi-

*Atlasy Twierdzy Kraków*⁵². Pomimo braku weryfikacji poszczególnych części o aktualny stan badań, stanowi ona krok milowy w tym zakresie. Odrębnym zagadnieniem wydaje się być problem badania obiektów już nieistniejących, po których nie pozostały żadne ślady, jak i również skromna dokumentacja poświadczająca fakt ich istnienia. Warto tutaj wspomnieć o obiektach (w obrębie I obszaru warownego) takich jak: Fort 9 Krowodrza – wyburzonym w 1956 r., czy Fort 15 Pszorna – wyburzony w 1954 r. Fort 4 Błonia (Cichy Kącik) zniszczony jeszcze podczas trwania II wojny światowej⁵³. Obiekty, które zachowały się jedynie w postaci reliktów: Fort 10 Prądnik Biały – zniszczony w latach 70. XX wieku, Bastion V przy ul. Lubicz – zburzony w przeważającej części w latach 50. XX wieku, sukcesywnie demolowany podczas budowy Ronda Mogińskiego, Fort 8 Łobzów przy ul. Radzikowskiego – zniwelowany jeszcze w 1921 r. Fort 17 Luneta Grzegórzecka – zmieniający przeznaczenie wielokrotnie, zachowany dziś szątkowo, znajdujący się na terenie wojskowym i dalej użytkowany przez wojsko⁵⁴. Niekiedy pozostawianie obiektu w ciągłej eksploatacji wpływał pozytywnie na fakt zachowania, przykładem może być Fort 12 IVa Luneta Warszawska⁵⁵.

Badania nad grobami, kwaterami oraz cmentarzami stanowią bardzo rozbudowane zagadnienie. Główną przyczyną tego stanu rzeczy może być fakt, iż ślady pierwszej wojny światowej i wielu aspektów z nią związanych, zatarły się w świadomości ludzkiej na przestrzeni wielu lat dzielących nas od tego wydarzenia⁵⁶. Dodatkowo potęgują to zjawisko tragiczne wydarzenia i konsekwencje drugiej wojny światowej, która poprzez swój zasięg i specyfikę (zwłaszcza w oddziaływaniu na ludność cywilną) przyćmiła wydarzenia z lat 1914-1918. Dopiero od kilkunastu lat dostrzega się tendencje ponownego zainteresowania tym okresem historycznym oraz zagadnieniem

kacji. Wraz z rekonstrukcją i określeniem chronologii ich powstania co staje się tym bardziej cenne, gdy weźmiemy pod uwagę, iż twierdza Kraków nie powstała jednoczasowo. Wiele z pośród badanych obiektów wielokrotnie było przebudowywane, modernizowane i adaptowane na potrzeby wojska jak i w późniejszym czasie. W kwestii nauk pomocniczych wykorzystanie nowoczesnych możliwości prospekcji terenowej lub np. skanowania laserowego, LIDAR wraz z możliwościami rekonstrukcji 3D dają możliwość ujęcia w sposób jak najbardziej pełny całości „mechanizmu” Twierdzy Kraków w całej swojej niezwykle skomplikowanej strukturze.

⁵² W ramach atlasów Twierdzy Kraków dotychczas omówione zostały obiekty: Fort 31 Św. Benedykt, Fort 49 Krzesławice, Fort 2 Kościuszko, Fort 49 1/4 Grębałów, Rakowice. Lotnisko Twierdzy, Koszary Arcyksięcia Rudolfa, Polowa pozycja wysunięta Dziekanowice-Bosutów, Fort 51 Rajsco, Dowództwo Okręgu Korpusu, Fort 50a Lasówka, Bastion IVa (Fort 12) Luneta Warszawska, Koszary kawalerii w Kobierzynie, Schrony amunicyjne, Fort 50 Prokocim, Fort 44 Tonie, Fort 52 1/2 Skotniki-Sidzina, Fort 52 Borek, Fort 49 1/2 Kopicie Wandy, Fort 49 1/2a Mogiła, Fort 48 Batowice, Fort 48a Mistrzejowice.

⁵³ J. Bogdanowski, *Fortyfikacje Austriackie na terenie Galicji w latach 1850-1914*, Krakowski Odział Towarzystwa Polsko-Austriackiego s. 5-39.

⁵⁴ J. Bogdanowski, *Warownie i zieleń Twierdzy Kraków*, Kraków 1979.

⁵⁵ K. Wielgus, J. Środulska-Wielgus, M. Mikulski, D. Pstuś, *Obronność Krakowa XIX i XX wieku jako elementów rozwoju miasta, Nowe studia nad rozwojem przestrzennym Krakowa*. Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków 2008, nr 150, s. 757-840.

⁵⁶ M. Kozioł, *Groby, Kwatery i cmentarze wojenne z lat 1914-1920 na terenie gminy Kraków*, Kraków 2008, s. 5-14.

cmentarzy wojennych. Jednak nie w równym stopniu zainteresowania te traktują wielowarstwowość tego konfliktu, wielokrotnie skupiając uwagę na aspektach militarnych oraz kwestii pól bitew. Jednym z niemych świadków tamtych tragicznych wydarzeń stają się, oprócz fortyfikacji, liczne rozsiane cmentarze wojenne. Dzięki łaskawości losu i historii wielokrotnie zachowane w pierwotnej formie, czy to poprzez zapomnienie, czy też poprzez ogólnie rozumiany zespół cech narodowych, które nakazują darzyć szacunkiem takie miejsca. Niestety jednak nie zawsze. Sam Kraków jako miasto bezpośrednio zaangażowane w działania wojenne, posiada kilka miejsc tego typu, choć w żaden sposób nie stanowią one atrakcji turystycznej. Warto również zaznaczyć, że badania nad zagadnieniem cmentarzy nie skupiają się jedynie nad tymi, dobrze nam znanymi wyodrębnionymi i zachowanymi, ale w znacznie większym stopniu nad tymi, które zatarły się w świadomości, pozostając na dzień dzisiejszy jedynie niewielkimi skrawkami terenów zielonych zachowanych w strukturze aglomeracyjnej, a więc terenami, na których nie znajdziemy wyodrębnionych kwater, a częścię groby masowe lub jedynie krzyż.

Nadzory archeologiczne stanowią niezwykle istotne źródło informacji dla poznania tego okresu. Czas ponad 100 lat dzielących nas od tych wydarzeń odcisnął swoje piętno. Zniszczenia znacznej ilości dokumentacji w wyniku drugiej wojny światowej również nie ułatwiają poznania. Niekiedy można również natrafić na bezpośrednie pozostałości w postaci nowo odkrytych grobów. Niejednokrotnie organizowanych prowizorycznie, pośpiesznie, może również tymczasowo i wykorzystujących struktury najłatwiej dostępne w postaci lejów po pociskach, czy porzuconych okopów czy tranzei. Nadzory archeologiczne prowadzone podczas inwestycji na terenie miasta wielokrotnie natrafiają na różne ślady tej epoki. Od materiałów ruchomych, wszelkiego typu zabytków (militariów), jak i obiektów nieruchomych, śladów zabudowań, umocnień i fortyfikacji. Specyfika tych badań uwarunkowana jest niestety zakresem prowadzonych prac na i w obrębie inwestycji, co zmniejsza możliwości poznawcze, ale dokłada za każdym kolejnym odkryciem małą cegiełkę.

Przykładem tego typu prac prowadzonych w ostatnich latach są nadzory archeologiczne prowadzone przy ulicy Rakowickiej w Krakowie. W wyniku tych badań natrafiono między innymi na pozostałości składów prowiantowo-aprowizacyjnych (największych w Europie), czy też pozostałości fortyfikacji miejskich od 1794 do 1890. Wiele śladów tamtych działań ujawnia się dziś, kiedy to Kraków tak intensywnie rozbudowuje się, a kolejne inwestycje zajmują tereny niegdyś podkrakowskie, na których toczyły się wspomniane zmagania. Podobnie przy niewielkich nadzorach budowlanych zwłaszcza w obrębie Bieżanowa, Prokocimia czy Kosocic, gdzie w znacznym stopniu rozbudowuje się zabudowa jednorodzinna. To właśnie te niewielkie inwestycje pozwalają niekiedy na punktowe uchwycenie przebiegu fortyfikacji ziemnych, okopów oraz tranzei. Niekoniecznie dając szansę ich całościowego przebadania, ale wskazując i potwierdzając swoją obecność na danym terenie. Dzięki nim i ich specyfice staje się możliwe poznanie tematu bitwy krakowskiej nie tylko na terenie samego miasta i na ograniczonym terenie, ale i na obszarach podmiejskich, gdzie toczyło się większość walk. Doskonałym przykładem efektów tego typu prac mogą być opra-

cowania powykopaliskowe, opracowania stanowisk takich jak: Kraków Bieżanów – stanowisko 15⁵⁷, czy Brzezcie 25⁵⁸ oraz wiele innych.

Podczas prac prowadzonych na omawianych stanowiskach w obrębie badań autostradowych, wielokrotnie natrafiano na różnego typu pozostałości po pierwszej wojnie światowej. Mowa tu o licznych znaleziskach ruchomych, takich jak łuski po pociskach, szrapnele, elementy wyposażenia żołnierskiego, czy też przedmioty towarzyszące żołnierzom w miejscach, gdzie przyszło im przebywać przez dłuższy czas. Niekiedy są to znaleziska bardzo spektakularne w postaci karabinów czy bagnetów. O ile w przypadku zabytków ruchomych ich interpretacja wydaje się łatwiejsza i niebudząca wątpliwości (o ile stan ich zachowania jest dobry), o tyle większym problemem w interpretacji stawały się pozostałości obiektów nieruchomych. Niejednokrotnie różnego typu struktury pojawiające się w warstwach można łączyć z funkcją okopów lub tranzei, prowizorycznych ukryć. Jednak w wielu przypadkach ich forma nie zapewnia możliwości identyfikacji w stu procentach. Wiele spośród tego typu struktur określanych jest w dokumentacji jako obiekty nowożytnie i nie poddawana jest dalszej analizie. Na stanowiskach natrafiano również na obiekty w typie ziemianek, na przykładzie stanowiska w Brzeziu 25⁵⁹ udało się uchwycić ok. 12 struktur tego typu. Były to obiekty, co do których nie było wątpliwości co do pełnionej funkcji. W zasypiskach tych obiektów natrafiono na liczne pociski karabinowe oraz pojedyncze elementy pocisków szrapnelowych i przedmioty codziennego użytku. Niekiedy udaje się natrafić na bardzo ciekawe znaleziska jak w przypadku stanowiska Kraków – Bieżanów 15⁶⁰, gdzie w wyniku prowadzonych prac udało się natrafić na szereg jam po słupach służących jako element konstrukcyjny zasiek. Odkryto 417 jam z negatywami słupów. Jest to niewielki fragment zapory inżynierskiej w postaci zasieków o liczącej ok. 50 km linii, a stanowiącej pierwszą przeszkodę dla atakującego w kierunku stanowisk polowych oraz umocnień Twierdzy Kraków. Na tym samym stanowisku natrafiono na 324 obiekty interpretowane jako leje po pociskach.

Badania autostradowe oraz nadzory archeologiczne dostarczają nam wielu nowych informacji, a dzięki prowadzeniu dalszych inwestycji, a zwłaszcza prowadzeniu prac w obrębie planowanej drogi S7 (wschodniej obwodnicy Krakowa) istnieje szansa pozyskania wielu cennych informacji. Problemem w tym wypadku jest brak publikacji umożliwiających zapoznanie się z informacjami i materiałami pozyskanymi podczas prac. Badania nad tym okresem historycznym prowadzone przez archeologów nie są popularne oraz nie spotykają się w środowisku z przychylnością jako

⁵⁷ S. Chwałek, A. Korus, *Kraków-Bieżanów, stanowisko 15*, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Uniwersytet Jagielloński, Krakowski Zespół do Badań Autostradowych Tom VI Kraków 2012.

⁵⁸ R. Naglik i P. Włodarczak, *Brzezcie 25*, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Uniwersytet Jagielloński, Krakowski Zespół do Badań Autostradowych, Kraków 2012.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ S. Chwałek, A. Korus, *Kraków-Bieżanów, stanowisko 15*, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Uniwersytet Jagielloński, Krakowski Zespół do Badań Autostradowych, Tom VI, Kraków 2012.

„za świeże”. Jednak archeologia musi i powinna się rozwijać również w tym kierunku. Wszędzie tam, gdzie dzięki swojej metodyce działań/prowadzenia badań jest w stanie pozyskać informacje. Archeolodzy powinni przy tym korzystać z wszelkich możliwości oferowanych im po przez współpracę z specjalistami różnych dziedzin oraz nowoczesną techniką. Aktualnie prowadzone badania wciąż rozbudowują naszą świadomość na temat problematyki związanej z pierwszą wojną światową na terenach podkrakowskich. Istotne jest by informacje na ten temat docierały nie tylko do specjalistów, ale również do szerszego grona odbiorców. Już dziś coraz szerzej rozmawia się o potrzebie dalszych badań nad zagadnieniem i koniecznością jego rozszerzenia. Na początku roku 2018 (styczeń, luty) poruszany był publicznie problem związany z koniecznością ochrony fortyfikacji twierdzy Kraków. Między innymi poprzez debatę w TV 3 Kraków (Kronika) oraz konferencję... nad szansą wpisania na listę UNESCO TK. Informacje na poruszane przeze mnie tematy dotarły do wielu ludzi co stało się pewnego typu sukcesem promocyjnym. Dostrzec można pozytywne działania prowadzone przez instytucje, które zmieniają swoją postawę względem obiektów TK. Dobrym przykładem będzie Krakowskie ZBK zajmujące się administracją nad częścią fortów. W ostatnich latach podjęli energiczne prace restauracyjne między innymi nad Fortem 52a „Łapianka”. Jednak tego typu sukcesy najczęściej przekreślane są elektryzującymi informacjami o kolejnych zniszczeniach bijącymi z nagłówek gazet krakowskich na przykładzie fortu N 10 Prądnik Biały (informacja z kwietnia 2018 r.). Miasto wciąż ewoluuje i zwiększa swoją zabudowę. Forty, stanowiska i inne pozostałości epoki Wielkiej Wojny mocno kolidują z planami zagospodarowania terenowego oraz potrzebami miasta co stawia je od wielu lat w pozycji przegranej. Stan techniczny większości z nich jest bardzo zły co dodatkowo wpływa na ich negatywne postrzeganie. Na pytanie czy Twierdza Kraków oparła się wielkiej armii rosyjskiej „Walcowi Parowemu” odpowiedź wydaje się prosta i oczywista. Ale czy uda się jej przetrwać kolejne lata i jakie będą jej dalsze losy dziś bardzo trudno odpowiedzieć.

Bibliografia

- Atlas Twierdzy Kraków, Fort 2 Kościuszko*, Tom 3 Seria 1 Kraków 1994.
Atlas Twierdzy Kraków, Fort 49 Grębałów, Tom 4 Seria 1, Kraków 1995.
Atlas Twierdzy Kraków, Dziekanowice-Bosutów, Tom 7 Seria 1, Kraków 1997.
Atlas Twierdzy Kraków, Fort 50 Lasówka, Tom 10 Seria 1, Kraków 1999.
Baczkowski M., *Pod czarno-żółtymi sztandarami*, Kraków 2003.
Bator J., *Wojna Galicyjska*, Kraków 2008.
Bogdanowski J., *Warownie i zielen Twierdzy Kraków*, Kraków 1979.
Bogdanowski J., *Fortyfikacje Austriackie na terenie Galicji w latach 1850-1914*, Kraków 1993.
Chorzepa J., *Fortyfikacje*, Warszawa 2007.
Chwałek S., Korus A., *Kraków-Bieżanów, stanowisko 15, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Uniwersytet Jagielloński, Krakowski Zespół do Badań Autostradowych*, Tom VI, Kraków 2012.
Dąbrowski J., *Wielka Wojna 1914-1918*, Warszawa 2015.
Kozioł M., *Groby, kwatery i cmentarze wojenne z lat 1914-1920 na terenie gminy Kraków*, Kraków 2008.

- Łukasik H., *Twierdza Kraków – wokół krakowskiej twierdzy Arkadiusz Wingert*, Cz. IV, Międzyzdroje-Kraków 2009.
- Orman K., Orman P., *Wielka Wojna na Jurze*, Kraków 2008.
- Piwowoński J., *Mury, które broniły Krakowa*, Kraków 1986.
- Rojkowska-Tasak H., *Zabytki fortyfikacji Twierdzy Kraków – Atlas Twierdzy Kraków*, Seria II, Tom 1 Kraków 2010.
- Rożański J., *Twierdza Przemyśl*, Rzeszów 1983.
- Trzciniński M., *Przestępczość przeciwko zabytkom archeologicznym, problematyka prawnokryminalna*, Warszawa 2010.
- Wielgus K., J. Środulska-Wielgus, M. Mikulski, D. Pstuś, *Obronność Krakowa XIX i XX wieku jako elementów rozwoju miasta, Nowe studia nad rozwojem przestrzennym Krakowa. Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa*, Kraków 2008.

Archaeological research of the Krakow Fortress

Summary

Cracow fortress was created in 19th century and it has become a unique piece of landscape of a modern town. The fortress is not only a proving element of complicated history of this town, but also about accomplishment of 19th century war engineering and people who created it. The period of tower's existence in which I will concentrate my attention will be the time of its great trial. It was the time during which the great effort was put into the construction of the tower and was to be verified by upcoming war, especially the occurrence of Cracow battle of 1914. This incident was extremely important in the eyes of not only the Polish history, but also whole Austro-Hungarian Empire, because after lost Galician battle and after failed counter-offensive the Austro-Hungarian army had to retreat. Pointing to the results of the collected materials and information about the fortress and the battle I will be trying to emphasize the aspect of archaeological research about this topic. I will also pay attention to the need for further research in this field and also the necessity of cooperation of many specialists due to the multitude of issues and their complexity.

Keywords: fortress, archeology, Cracow, Galicia, war

RYSZARD KWIECIŃSKI
Uniwersytet Opolski

Warunki życia frontowego legionisty w świetle wspomnień Jakuba Hoffmana

Streszczenie

Jakub Hoffman urodził się 19 marca 1896 r. w Kołomyi, zmarł 27 grudnia 1964 r. w Londynie. Służbę wojskową w legionach rozpoczął w roku 1914 jako szeregowy żołnierz, stykając się z licznymi trudnościami dnia codziennego, towarzyszącymi żołnierzom legionowych formacji. Frontowe obserwacje i przeżycia dokumentował w formie regularnego dziennika, którego obszerny fragment przechowuje Państwowe Archiwum Obwodu Rówieńskiego. Dziennik Hoffmana, zachowany w części w formie rękopisu i maszynopisu, dokumentuje zarówno przebieg walk toczonych przez legionowe pułki, jak również frontowe warunki bytowania legionistów, które jak dotąd nie stały się przedmiotem szerszego zainteresowania. W świetle zachowanych wspomnień Hoffmana trudne warunki codziennego życia frontowego pozostawały bez widocznego wpływu na wartość bojową legionowych żołnierzy oraz ich patriotyczny zapał i hołdowane przez nich wartości. Bohaterska walka legionistów na frontach I wojny światowej przyczyniła się do umiędzynarodowienia sprawy polskiej, a w konsekwencji do odzyskania przez Polskę niepodległości.

Słowa kluczowe: Jakub Hoffman, Legiony Polskie, I wojna światowa, wspomnienia

W Państwowym Archiwum Obwodu Rówieńskiego na Ukrainie przechowywany jest stosunkowo słabo dotąd przebadany, a niezwykle interesujący zespół, jakim jest spuścizna po Jakubie Hoffmanie, urodzonym 19 marca 1896 r. w Kołomyi¹ legionście, polityku, nauczycielu i działaczu oświatowym doby II Rzeczypospolitej, historyku i redaktorze „Rocznika Wołyńskiego”, nazwanym przez Sławomira Mączaka instytucją kulturalną Wołynia². Spuściznę tę pokrótce omówił Tomasz Ciesielski, który wskazał na jej znaczenie w badaniach nad życiem kulturalno-społecznym Wołynia

¹ T. Ciesielski, *Spuścizna archiwalna po Jakubie i Jadwidze Hoffmanach w Państwowym Archiwum Obwodu Rówieńskiego*, [w:] *Amor patriae nostra lex, Oblicza polskiej niepodległości w literaturze dokumentu osobistego*, red. A. Gołębiowska, Opole 2017, s. 487 (niektórzy autorzy biografii Hoffmana podają 13 marca 1896 r. jako datę jego urodzin).

² Sławomir Mączak, autor bibliografii prac Hoffmana dołączonej do artykułu: S. Mączak, J. Sułkowska-Gładuń, A. Hermaszewski, *Jakub Hoffman 1896-1964*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1994, nr 3-4, s. 191-192, 195, 196-198.

w dobie II Rzeczypospolitej³. Wspominał także o znajdujących się w tym archiwum materiałach dotyczących służby Hoffmana w legionach polskich, ale jedynie zdawkowo wyliczając, że są to wspomnienia z lat 1915-1916, korespondencja z lat 1914-1916, jak też innego typu materiał źródłowy. Przy bliższym zapoznaniu, zwłaszcza z tymi pierwszymi, okazuje się, że mamy do czynienia z niezwykle wartościowym źródłem przybliżającym realia życia w legionach w latach 1915-1916. Pozwala on nie tylko zweryfikować stan wiedzy o morale tego wojska, ale też rzuca nowe światło na wkład legionistów w zmaganiach na Wołyniu w latach 1915-1916.

O dzieciństwie i młodości Jakuba Hoffmana zachowało się niewiele informacji. W świetle treści wyciągu z księgi metrykalnej, znajdującego się w zbiorach Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie, rodzicami Jakuba Hoffmana byli Akiwa Hoffman oraz Fruma z domu Fischbach (zwana również Fanny albo Fani Fischbach), oboje wyznania mojżeszowego⁴. Szkołę powszechną i gimnazjum Jakub Hoffman ukończył w Jasle, a następnie uczęszczał do niemieckiej szkoły zawodowej dla mechaników w Bielsku, której jednak nie ukończył. W roku 1913 powrócił do Jasła, gdzie zatrudnił się jako wiertacz w kopalni nafty. W tym samym czasie wstąpił do Związku Strzeleckiego i niedługo później zorganizował jego oddziały we wsiach Harkłowa (pow. Jasło) i Wójtowo (pow. Gorlice)⁵.

Po ogłoszeniu mobilizacji Związku Strzeleckiego, Hoffman porzucił pracę wiertacza i 4 sierpnia 1914 r. udał się do Krakowa. Służbę wojskową w legionach rozpoczął jako szeregowy żołnierz, awansując do stopnia kaprała w dniu 28 sierpnia 1914 r.⁶ Podobnie jak Hoffman, na wezwanie do walki z rosyjskim zaborcą odpowiedziało około 650 Polaków wyznania mojżeszowego lub żydowskiego pochodzenia. Wywodzili się oni z różnych środowisk społecznych, choć najwięcej pochodziło z rodzin inteligentnych. Żydowskie ochotnicy, podobnie jak większość Polaków, wstępowali do legionowych formacji kierując się ideą walki zbrojnej o niepodległość państwa polskiego. Wykazując się niekiedy ponadprzeciętną odwagą zaprzeczali stereotypowym opiniom o ich niechęci do służby wojskowej, jak również stawianym im często zarzutom braku lojalności wobec polskiej ojczyzny⁷.

Męstwo i odwagę w walce z rosyjskim zaborcą oraz lojalność wobec polskiej ojczyzny wykazał również młody Jakub Hoffman. Ranny 23 października 1914 r. w bitwie pod Laskami przeszedł 7-miesięczną rekonwalescencję i powrócił do służby wojskowej w VI Batalionie I Pułku Piechoty I Brygady Legionów⁸. Ponownie ranny

³ T. Ciesielski, dz. cyt., s. 486-492.

⁴ A. Milewska-Młynnik, *Jakub Hoffman – Wołyniak z wyboru, społecznik z powołania*, „Wrocławskie Studia Wschodnie”, nr 14 (2010), s. 142. Jakub Hoffman przeszedł na katolicyzm w latach 1920-1922, tamże, s. 142.

⁵ T. Ciesielski, op. cit., s. 488.

⁶ A. Milewska, K. Gargas, *Hoffman Jakub (1896-1964)*, http://wohlnia.pl/index.php?option=com_seoglossary&view=glossary&catid=1&id=11&Itemid=108 [dostęp: 2 IX 2018].

⁷ A. Chwałba, *Legiony Polskie 1914-1918*, Kraków 2018, s. 221-224; M. Gałęzowski, *Żydzi w legionach*, „Uważam Rze”, Historia, 2012, nr 7, <https://www.historia.uwazamrze.pl/artukul/942199/zydzy-w-legionach> [dostęp: 10 X 2018].

⁸ A. Milewska-Młynnik, *Jakub Hoffman...*, s. 141.

w dniu 22 października 1915 r. w bitwie pod Kuklami⁹ i tym razem powrócił na front po długim leczeniu szpitalnym w Kowlu¹⁰, aby wziąć udział w kampanii wołyńskiej i najkrwawszych zmaganiach polskich formacji legionowych w trakcie odpierania ofensywy wojsk rosyjskich pod wsią Kostiuchówka¹¹.

Frontowe obserwacje i przeżycia Jakub Hoffman spisał w formie regularnego dziennika. Obszerny jego fragment, obejmujący okres walk od czerwca 1915 r. do listopada 1916 r., zachowany w części w formie rękopisu, jak i maszynopisu, znajduje się w spuściźnie po Hoffmanie przechowywanej w Państwowym Archiwum Obwodu Rówieńskiego¹². O niekompletności zachowanego pamiętnika świadczą rękopiśmienne notatki Hoffmana, jak i jego wspomnienia, dowodzące braku pierwszej części pamiętnika. Pod datą 15 maja 1916 r. w swoim dzienniku zapisał:

Był u mnie Lubicz, dałem Mu pamiętnik Nr. 2 do przeczytania Pamiętnik za czas od dnia 26.VI. [1]915 do mojego trzeciego poranienia dnia 23.X.[1]915 r.¹³.

Nie ma pewności, czy Jakub Hoffman odzyskał i zachował pierwszą część prowadzonego dziennika. Pewne natomiast jest to, że w latach 30. XX w. zdecydował się przeredagować dziennik z okresu kampanii wołyńskiej z zamiarem wydania go drukiem, zapewne jako element szerszej publikacji, upamiętniającej kampanię wołyńską w oparciu o własne zapiski oraz wydane wcześniej wspomnienia innych uczestników walk, w tym: Felicjana Sławoja Składkowskiego, Romana Starzyńskiego, Wacława Budzyńskiego, Marii Wołoszynowskiej oraz Mariana Dąbrowskiego, kronikarza „sławnych dziejów” I Brygady. Zachowany w formie rękopisu wstęp do planowanej przez Hoffmana publikacji tak określa jej założenia:

Książeczka niniejsza składa się z urywków pamiętników lub wspomnień uczestników tej sławnej kampanii Legionów Polskich na Wołyniu. Ponieważ zdawali sobie Legioniści sprawę ze swej wyjątkowej w dziejach Polskich roli, stąd wielu spisywało dokładnie wydarzenia, w których brali udział mimo, że twarda dola żołnierza bez państwa jeszcze bardziej niż każdego innego żołnierza nie sprzyjała pisaniu. Trzeba było odbierać sobie niezliczone godziny spoczynku, by móc zapisać wydarzenia dnia każdego, a następnie nosić cierpliwie w i tak ciężkim plecaku te zapisane karty, chronić je przed deszczem czy (...) zniszczeniem. Komendant Piłsudski, sam znakomity pisarz, docenił wartość takich relacji samych uczestników i dlatego w sztabie brygady przebywał kronikarz jej sławnych dziejów, kpt. Marian Dąbrowski, autor bardzo wielu opisów bojów legionowych, m. in. książki kampania na Wołyniu¹⁴.

O znaczącym zaawansowaniu prac nad książką przedstawiającą przebieg kampanii wołyńskiej świadczą sporządzone przez Hoffmana w formie maszynopisu kopie roz-

⁹ Державний архів Рівненської області (ДАРО), ф. 160, оп. 1, спр. 4, с. 30-31; A. Milewska-Młynnik, *Jakub Hoffman...*, s. 141.

¹⁰ ДАРО, ф. 160, оп. 1, спр. 4, с. 31.

¹¹ O bitwie pod Kostiuchówką patrz: P. Waingertner, *Kostiuchówka 1916. Największa polska bitwa I wojny światowej*, Łódź 2011.

¹² ДАРО, ф. 160, оп. 1, спр. 3 i 4.

¹³ ДАРО, ф. 160, оп. 1, спр. 3, с. 91.

¹⁴ Tamże, s. 158, 158v.

kazów Józefa Piłsudskiego¹⁵, odpisy z relacji innych uczestników walk¹⁶ oraz wstępna makietta wydawnicza, zakładająca podział planowanej publikacji na cztery rozdziały¹⁷. Publikacja zawierać miała zarówno fragmenty wspomnień wydanych wcześniej drukiem, jak również relacje niepublikowane, w tym pamiętnik kaprala Tadeusza Zaremby, z którego wypisy sporządzone zostały zapewne za zgodą jego autora¹⁸. Aneksem do planowanej publikacji stać się miał opracowany przez Hoffmana spis legionistów pełniących służbę w poszczególnych formacjach IV kompanii VI baonu, ze wskazaniem stopnia wojskowego każdego żołnierza oraz okresu pełnienia służby¹⁹. Zasadniczym elementem publikacji pozostawać miał jednak dziennik Hoffmana opisujący zarówno przebieg walk toczonych przez formacje legionowe, jak również warunki codziennego życia frontowego²⁰.

O ile walki toczne w trakcie kampanii wołyńskiej doczekały się już licznych opracowań i publikacji, to wojenne warunki bytowania legionistów nie stały się jak dotąd przedmiotem szerszego zainteresowania. Jakub Hoffman, podobnie jak większość żołnierzy, szczególną wagę przywiązywał w swoich dziennikach do frontowego wyżywienia i warunków zakwaterowania. Relacjonując kolejne dni żołnierskiej służby często ograniczał się do szczegółowego opisu polowej kwatery, frontowego jadłospisu oraz rodzaju i ilości tzw. fasunku. Pod datą 11 października 1915 r. tak opisał dzienną rację żywnościową:

8-ma rano kawa. Fasunek: 15 i ½ [bochenków] chleba, 15 i ½ paczek [tytoniu], „świcu”, 10 paczek [papierosów] „ósemek”, 4 wielkie paczki bakanu na pluton. 3-cia popoł[udniu] obiad – groch i mięso. Na kolację 31 kostek kawy na pluton²¹.

Znacznie większy fasunek, określony przez Hoffmana „tłustym”, legionieści otrzymali bez wiadomego im powodu w dniu 2 czerwca 1916 r.: ½ chleba i konserwę na żołnierza, paczkę bakanu na 2 osoby, paczkę tytoniu i 1 litr rumu na 10 osób oraz masło, marmoladę i kawę²².

Systematycznie powtarzające się braki w zaopatrzeniu legionowych formacji Hoffman opatrywał w dzienniku ostrymi komentarzami, zazwyczaj kierowanymi pod adresem dowództwa armii cesarsko-królewskiej, jak 18 maja 1916 r.:

Przywieźli fasunek umundurowania: 2 pary spodni, 1 para onuc, para sznurówek, 1 pasek do manierki i 1 szczotka na pluton. Bądź tu cesarzem i rozdziel ten wieki fasunek na 30 ludzi²³.

Problemy z apro wizacją narastały w miarę przesuwania się frontu na wschód i wydłużania linii zaopatrzeniowych. Wkraczające na Wołyń oddziały legionowe usiłowały

¹⁵ Tamże, s. 111-113, 142-143, 167B, 170-170B.

¹⁶ Tamże, s. 105-111, 113-141, 144-167B, 168-170, 170B-171.

¹⁷ Tamże, s. 1-3.

¹⁸ ДАРО, ф. 160, оп. 1, стр. 4, с. 32-37.

¹⁹ Tamże, s. 139-144.

²⁰ T. Ciesielski, *Spuścizna archiwalna...*, s. 488.

²¹ ДАРО, ф. 160, оп. 1, стр. 4, с. 28.

²² Tamże, s. 99.

²³ Tamże, s. 92.

uzupełniać braki w zaopatrzeniu poprzez indywidualne zakupy lub w ramach rzadko wspomnianych w dzienniku rekwizycji. Przebieg jednej z nich, przeprowadzonej „za karę” we wsi Siekuń, Hoffman lakonicznie opisał w pamiętniku pod datą 12 września 1915 r.:

Zostajemy tu z rozkazu kapitana, by za karę, że wieś nie dostarczyła 4 podwód, zarekwirować 4 świnie, 5 krów i 8 fur, w tem 4 ze słomą i 4 z sianem. Wysłano patrole i wszystko przyprowadzono – ludność ogromnie się burzy²⁴.

Podejmowane przez legionistów próby samodzielnego zakupu żywności kończyły się najczęściej niepowodzeniem z uwagi na obojętną, często wręcz wrogą postawę miejscowych chłopów. Chłopski opór szczególnie zaczął być odczuwalny po przekroczeniu Bugu, a przełamany był przez legionistów poprzez zastosowanie różnych formy zastraszania. Okoliczności towarzyszące takim „zakupom” Hoffman utrwalił w dzienniku pod datą 5 września 1915 r.:

O 3.15 zbiórka alarmowa, wymarsz do Maciejowa, dokąd dochodzimy o godz. 11.20 wiecz[orem]. Deszcz ulewny. Zajmujemy kwatery. Domy pozamykane, mieszkańcy cicho siedzieli i na nasze pukania wcale nie odpowiadali. Musieliśmy drzwi wyłamać i do mieszkania wtargnąć. Ludzie wystraszeni, ledwo ich uspokoiłiśmy. Kupiliśmy mleka, jaj, herbaty, chleba i sprawiliśmy sobie bibę²⁵.

Przypadki samowolnego zaboru mienia Hoffman opisuje sporadycznie, wskazując zarazem wykrytych sprawców oraz zastosowane wobec nich sankcje. Pod datą 15 lipca 1915 r. napisał:

O godz. 11-tej zbiórka w celu rewizji. Jakiemuś chłopu zabrał ktoś z piwnicy buty, skarpety i koszulę. Rzeczy znaleziono w 2-gim plutonie. Prócz tego znaleziono u niektórych rzeczy, pochodzące ze zrabowanego sklepu: np. trzewiki, pularesy, i.t.d. Tych ludzi, u których znaleziono rzeczy pochodzące z kradzieży, zaaresztowano i oddano do baonu. Stamtąd podobno mieli iść pod sąd polowy. Z naszego plutonu poszli: Wł. Poznański, Wł. Stępkowski, Świąder, St. Gołębski²⁶.

Dopuszczalnym sposobem poprawy warunków bytowych było przejmowanie dobytku pozostawionego przez miejscową ludność, uciekającą w pośpiechu przed nadchodzącym frontem. Szczególnym powodzeniem wśród legionistów cieszyły się zdziczałe świnie. Zadanie ich tropienia i wyłapywania powierzano specjalnie w tym celu formowanym patrolom. Rezultaty działań takich patroli Hoffman wspomina wielokrotnie, a za przykład może posłużyć opis tzw. „świńskiej wyprawy” zamieszczony w dzienniku pod datą 26 września 1915 r.:

O 9-tej wiecz[orem] wraca 3-cia kompanja. Zabili wieprza i z powodu alarmu zostawili jego część w lesie. Jeden z 3-ciej kompanji powiedział nam, byśmy resztę sobie wzięli, cośmy też skwapliwie zrobili. Wyszła z tego kłótnia, bo 3-cia kompanja robiła nam wyrzuty, żeśmy im tego wieprza zabrali²⁷.

²⁴ Tamże, s. 19.

²⁵ Tamże, s. 17.

²⁶ Tamże, s. 71.

²⁷ Tamże, s. 61.

Wraz z pierwszymi silnymi opadami śniegu, odnotowanymi w pamiętniku kaprała Tadeusza Zaremby pod datą 28 października 1915 r. (tj. w czasie pobytu Hoffmana na leczeniu szpitalnym w Kowlu), głównym wrogiem legionistów stała się pogoda²⁸. Wygrzebywane pośpiesznie w ziemi tzw. „borsucze jamy”, wyłożone słomą lub sianem, stały się dla żołnierzy podstawowym miejscem spoczynku. Noclegi w takich prowizorycznych warunkach nie dawały wystarczającego schronienia przed śniegiem i narastającymi mrozami, zwłaszcza na podmokłych terenach Wołynia. Ustabilizowanie się linii frontu pod koniec 1915 r. umożliwiło legionistom budowę solidnych ziemianek i okopów. W miejscach najbardziej strategicznych, takich jak Polska Góra i tzw. Reduta Piłsudskiego, schrony i transzeje wzmacniano blachą oraz pniami drzew przysypanych ubitą ziemią. W przedpiersia wmontowano stalowe tarcze z odsuwającymi otworami dla obserwatorów i strzelców. Do budowy schronów na Reducie Piłsudskiego wykorzystano głębokie wyrwy w ziemi będące rezultatem prac saperów usiłujących wysadzić tunele drażone przez Rosjan pod umocnionymi pozycjami legionistów²⁹. Próbę wysadzenia rosyjskich tuneli Hoffman zrelacjonował w pamiętniku pod datą 9 maja 1916 r.:

Godz. 2.10 rano. «Ubrać tornistry i watę do uszu, lada chwila ma być wybuch, gęby otworzyć». Leżymy. Deszcz chłapie ciągle, zimno, każdy przemókł do nitki, trzęsie nas, gęba się sama zamyka, oczy się kleją do snu (...). Aby nie dopuścić do zamknięcia ust włożyłem sobie w zęby cygarniczkę, złamała się bestja, nie było czym pyska zapchać, a on tymczasem ciągle się sam zamykał, choć człowiek nie chciał (...). Leżymy z tyłu okopu, mówię do Tałłacha i Mossora: «Tu niedobrze leżeć, jak będzie wybuch, to belki okopu gotowe się na nas zwalić i nas przydusić». Tałłach powiedział: «Musi tak być Obywatelu sekcynjny». Wsunąłem swoją sekcję z okopu na drogę, kazałem padnij zrobić. Leżymy przed drutami. Tałłach podchodzi i mówi, że cug /pęd powietrza/ może siepnąć na druty i koźły odrutowane. Licho wie co robić, tu źle tam niedobrze, diabli nadali jakieś wysadzania. Leżymy i leżymy a tu nic. Wreszcie 3.30 wybuch: słaby huk, podniosłem głowę, widzę płomień na Reducie, drugi huk, i trzeci bardzo słaby huk (...). Satyr nie wierząc, że to wybuch właściwy, woła: «Kapitan Dąbkowski, kapitan Dąbkowski, czy gotowe?» Szuka Dąbkowskiego, przechodzi koło mnie i pytam go: «Czy to już cała heca? (...)». Wreszcie znalazł się kapitan Dąbkowski i mówi, że to był wybuch właściwy. Rozczarowanie, bo spodziewaliśmy się silnego huku, a tu tymczasem huk mniejszy, aniżeli wybuch 18-stki. Bimbamy sobie wszyscy razem z tego wszystkiego (...). 1-szy pluton i ½ trzeciego poszły obsadzić Redutę, my zostajemy jeszcze, leżymy na drodze, wiara pali papierosy w rękawach, humor, żarty, dowcipy sypią się, jak z rękawa, a zwłaszcza z wszystkich możliwych i niemożliwych otworów ciała ludzkiego, które miały być otwarte³⁰.

Budowę kwater dla Komendy Legionów rozpoczęto w listopadzie 1915 r. Zasadniczą część robót budowlanych zakończono przed świętami Bożego Narodzenia. Do wzniesionej na leśnej polanie wojskowej osady, nazwanej przez żołnierzy Legionowo, doprowadzono energię elektryczną oraz kolejkę konną kursującą do pobliskiej miejscowości Wołczek. W osadzie znajdował się szpital polowy z salą operacyjną, ambulatorium stomatologiczne, pralnia, łaźnia, świetlica oraz kasyno, kino,

²⁸ Tamże, s. 71.

²⁹ A. Kaczyński, *Legioniści powstrzymują Rosjan na Wołyniu (1915-1916)*, Wołyń naszych przodków, <http://www.nawolyniu.pl> (dostęp: 10 X 2018); A. Chwałba, *Legiony Polskie...*, s. 86-87.

³⁰ ДАРО, ф. 160, оп. 1, сип. 4, с. 87.

teatr i kaplica. Wytyczono również tereny pod boiska sportowe i plac apelowy oraz przeciągnięto linie telefoniczne. Wzniesiona osada, przyciągająca uwagę niebanalnymi rozwiązaniami architektonicznymi i artystycznymi, posiadała własną szkołę oraz warsztaty krawieckie i rusznikarskie³¹. Tak pokrótce opisał ją Hoffman pod datą 28 i 29 kwietnia 1916 r.:

W Legionowie ceka menda legionów [cesarsko-królewska Komenda Legionów – R.K.] porobili sobie bardzo ładne budynki z okrągłaków. Wiara pokpiewa sobie z ceka mendy (...) opowiada różne nieczesturalne dowcipy (...). Śliczna wieś drewniana, wybudowana przez 2-gą brygadę. Dach ozdobiony orłem zrobionym z patyków. Ponieważ cała kompania nie może się zmieścić w kasynie, wielu z nas rozbija namioty na stoku wzgórza na którym stoi kasyno³².

Legiony Polskie stanowiły specyficzną formację wojskową, której wyjątkowość przejawiała się między innymi w jej ochotniczym charakterze oraz silnej reprezentacji inteligencji, niejednokrotnie pełniącej służbę w stopniu szeregowca albo podoficera. Najbardziej ideologiczny charakter posiadała I Brygada, w której służyli legionieści spojeni ideą niepodległości, wyszkoleni bez stosowania surowej dyscypliny, charakterystycznej dla innych formacjach wojskowych. Oficerów, podoficerów i szeregowców spajały więzy przyjaźni, nawiązanej jeszcze w powstałych przed wojną oddziałach strzeleckich³³. Przejawem solidarności legionistów I Brygady, utrwalonej w pamiętniku Hoffmana pod datą 13 października 1915 r., była zbiorowa rezygnacja z przysługującego żołnierzom urlopu na rzecz kolegi obciążonego rodzinnymi problemami:

Z każdej kompanii mogą otrzymać urlopy: 1 podoficer i 1 szeregowiec. Z podoficerów podali się: Gancarz i Juhas, z szeregowców Pasierb z 2-go plutonu. Wszyscy podoficerowie zrzekli się urlopu dla ob. Gancarza, który musi koniecznie jechać dla uregulowania stosunków domowych³⁴.

Innym przejawem wojskowej demokracji była okazywana przez legionistów pogarda wobec wojskowej dyscypliny i dystansu właściwego pomiędzy żołnierzami a oficerami. Nie powinno to dziwić zważywszy na fakt, że oficerowie I Brygady niższych szczebli nie posiadali stopni wojskowych – wyróżniała ich wyłącznie pełniona funkcja dowódcza: np. komendanta drużyny, plutonu, itd. Walcząc dla sprawy, a nie dla zaspokojenia własnych ambicji, legionieści nie przywiązywali większej wagi do awansów, stopni i rang wojskowych³⁵. Towarzyszące żołnierzom i oficerom I Brygady poczucie braterstwa i obywatelskiej równości widoczne jest na przykładzie sporu, utrwalonego w dzienniku pod datą 21 września 1915 r., wszczętego przez kaprala Hoffmana z legionowym oficerem:

Śmieszne zajście miałem z ob. Juhasem w sprawie placówki nr. 2. Placówkę tą ustawiłem za płotem, tuż przy ścieżce prowadzącej do lasu, komendantem tej placówki był Maicz. Po ustawieniu

³¹ A. Kaczyński, *Legionieści powstrzymują Rosjan...*; P. Kosiński, *Legiony to żołnierska nuta*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 2008, nr 5-6 (88-89), s. 53; A. Chwalba, *Legiony Polskie...*, s. 87-88; M. Klimecki, *Kosciuchnówka 1916. Zwycięskie bitwy Polaków*, Warszawa 2016, s. 55.

³² ДАРО, ф. 160, оп. 1, с. 4, с. 80.

³³ A. Chwalba, *Legiony Polskie...*, s. 225-227, 246, 249, 256.

³⁴ ДАРО, ф. 160, оп. 1, с. 4, с. 29.

³⁵ A. Chwalba, *Legiony Polskie...*, s. 246-249.

placówki poszedłem do placówki nr. 1. Za chwilę Maicz przysłała mi meldunek, że Juhas jest tam na placówce i kazał mu ją wysunąć przed płot. Wróciłem do placówki nr. 2 i tłumaczę Juhasowi, że nonsensem jest wystawiać placówkę przed płot, gdyż w razie silnego natarcia trudni się im będzie przez płot cofać, po drugie, jeśli wewety stoją za płotem, przeciwnik nie rozpozna ich stanowiska, w przeciwnym zaś razie wewety musiałyby stać na otwartym polu, bo do brzegu lasu jest za daleko, aby aż tam wysłać placówkę. Juhas upierał się, żebym wykonał jego rozkaz, ponieważ on jest podporucznikiem. Wobec tego, że moje perswazje go nie przekonały, powiedziałem mu, że jestem komendantem tych 2 placówek i on nie ma mi nic do gadania. Gdyby mu jeszcze o coś chodziło, to niech się uda do por. Aleksandrowicza³⁶.

Przykładem odrębności żołnierzy I Brygady był zwyczaj oddawania honorów dwoma palcami, wprowadzony w okresie późniejszym w pozostałych brygadach, postrzegany przez Naczelną Komendę Armii Austro-Węgierskiej za dziwactwo. Inna rzecz, że legionieści I Brygady uznawali salutowanie za zwyczaj zbędny, „zapominając” niejednokrotnie o obowiązku oddawania honorów podoficerom i oficerom obcych formacji³⁷. Lekceważący stosunek do wojskowej dyscypliny legionieści I Brygady okazywali demonstracyjnie zarówno legionistom z innych brygad, jak również żołnierzom armii państw centralnych, których nie darzyli większym szacunkiem. Zdarzało się, że legionowi oficerowie odmawiali przyjmowania rozkazów wydanych w języku niemieckim oraz wysyłali meldunki w języku polskim, argumentując, że jest on ich językiem służbowym³⁸. Stosunek do niemieckich sojuszników, początkowo rzadko dostrzegających męstwo i odwagę legionistów, Hoffman przedstawił w dzienniku pod datą 5 maja 1916 r.:

Z Prusakami (...) zapoznałem się już poprzednio i rozmawiałem z nimi. Byli to ludzie z Prus Wschodnich, jakieś nieużyte mruki, trudno ich było na gadanie wyciągnąć. Zauważyłem tylko wściekłą dyscyplinę; gdy wchodził frajter³⁹, wszyscy szeregowi stawali na baczność, dopiero gdy on mruknął coś, wtedy siadali. Gadanie ich było śmieszne, bełkotali, jakby mieli gorące kartofle w gębie, z tego też powodu, gdy się udało któregoś na pogawędkę wyciągnąć, trudno go było zrozumieć⁴⁰.

Nadzwyczaj krytycznie legionieści oceniali żołnierzy austro-węgierskich, którym zarzucali brak honoru, niechęć do walki, a często tchórzostwo. Obawiając się ich zdrady, bali się pełnić służbę na stanowiskach sąsiadujących z pozycjami Austriaków. Obawy legionistów podzielali żołnierze niemieccy. Relacjonując przebieg spotkania z poznanymi Prusakami Hoffman zanotował:

Zapomniałem wcześniej napisać, że Niemcy, którzy tu byli (jedna kompania z 270 p.p), mówili, że (...) boją się siedzieć z Austriakami w okopach, np. pod Gałużą byli Prusacy jako Jagd-kompania (kompania myśliwska⁴¹), w nocy podszedł patrol rosyjski pod placówkę austriacką, która spała.

³⁶ ДАПО, ф. 160, оп. 1, с. 4, с. 59.

³⁷ A. Chwalba, *Legiony Polskie...*, s. 256-257.

³⁸ M. Klimecki, *Kosciuchnowka...*, s. 40.

³⁹ Odpowiednik w wojsku polskim starszego szeregowego.

⁴⁰ ДАПО, ф. 160, оп. 1, с. 4, с. 83.

⁴¹ Pomyłka J. Hoffmana – Jagdkompania, to o kompanię strzelców. Jagdkompania, to kompania strzelców.

Z powodu ognia Projsów⁴² Mochy⁴³ cofnęły się. Projsy przyszedli na placówkę austriacką, zbudziwszy „trepów”⁴⁴ zapytali, czemu śpią. „Trepy” odpowiedzieli, że to był mały patrol, więc nie oplać się budzić i wstawiać⁴⁵.

Legioniści I Brygady uważali siebie za wyróżnionych przez los, najwartościowszych żołnierzy polskiej sprawy. Pozostawali w przekonaniu, że służą w elitarniej jednostce, dowodzonej przez wyjątkowego wodza. Manifestując pewność siebie i poczucie wyższości, akcentowali swoją odrębność w stosunku do żołnierzy pozostałych formacji legionowych. Zewnętrznym przejawem ich odrębności były nakrycia głowy (tzw. maciejówki) oraz karmazynowe wężyki, w odróżnieniu od srebrnych noszonych w II Brygadzie⁴⁶. Nawet tak nieznaczne różnice w umundurowaniu stanowiły wystarczający powód do licznych żartów, złośliwości i docinków, jakimi legioniści obdarzali się wzajemnie w czasie frontowych spotkań. Jedno z nich Hoffman utrwalił pod datą 19 lipca 1915 r.:

O godz. 3-ciej popoł[udniu] ukazali się pierwsi Legioniści z 4-go pp., których przyjęto z drwinami z powodu gwiazdek itd. Kazano się [im] położyć spać, a nawet buty zdjąć⁴⁷.

Widoczna w I Brygadzie demokracja i pogarda dla wojskowej dyscypliny pozostawała bez widocznego wpływu na morale i wartość bojową legionowego żołnierza, uwidocznoną szczególnie w krwawym boju pod wsią Kostiuchnowka na Wołyniu. Polscy legioniści, osłaniając odwrót wojsk państw centralnych, nie dopuścili do przerwania linii frontu, pomimo panicznej ucieczki Węgrów ze 128 brygady honwedów (żołnierzy obrony krajowej). Liczące łącznie 5500 bagnetów oddziały legionowe, pozbawione wsparcia artylerii i łączności, wytrzymały zaciekle, kilkakrotnie ponawiane ataki 13 000 Rosjan. Szczególne męstwo w tym boju okazali żołnierze 5 pułku piechoty I Brygady Legionów Polskich, tracąc blisko połowę składu osobowego⁴⁸.

Ogromną wartość bojową legionowych pułków dostrzegli wówczas niemieccy dowódcy, coraz bardziej rozczarowani postawą oddziałów austro-węgierskich. Rozważając perspektywy dalszego prowadzenia wojny dowództwo niemieckie uznało, że bitna polska siła zbrojna umożliwi przerzucenie znacznej części niemieckich oddziałów na zachód, celem pokonania Francuzów, Brytyjczyków i Belgów⁴⁹.

Kampania wołyńska nie zakończyła służby wojskowej Hoffmana na frontach I wojny światowej. W legionach służył jeszcze rok, a po tzw. kryzysie przysięgowym wcielony został w 1917 r. do armii austriackiej, w której awansował do stopnia star-

⁴² Prusaków.

⁴³ Pogardliwe określenie żołnierza rosyjskiego.

⁴⁴ W żargonie wojskowym pogardliwe określenie żołnierza zawodowego, najczęściej podoficera lub oficera.

⁴⁵ ДАПО, ф. 160, оп. 1, с. 4, s. 83.

⁴⁶ A. Chwalba, *Legiony Polskie...*, s. 256-257; *Materiały źródłowe do dziejów legionistów internowanych w Szczypiornie*, wybór i opracowanie G. Waliś, Kalisz 2017, s. 12.

⁴⁷ ДАПО, ф. 160, оп. 1, с. 4, s. 8.

⁴⁸ P. Kosiński, *Legiony to...*, s. 53; A. Chwalba, *Legiony Polskie...*, s. 90; M. Klimecki, *Kostiuchnowka...*, s. 62-76; P. Waingertner, *Wołyński klucz do niepodległości. Bitwa pod Kostiuchnowką 4-6 lipca 1916 roku i pamięć o niej*, „Dzieje Najnowsze”, R. XLIX, 2-2017, s. 46-47.

⁴⁹ M. Klimecki, *Kostiuchnowka...*, s. 77; P. Waingertner, *Wołyński klucz...*, s. 48-49.

szego sierżanta. Za sprawą Leopolda Kuli (ps. Lis), popularnego dowódcy legionowego, otrzymał przydział do oddziału wywiadowczego 12 Dywizji Piechoty armii austriackiej z zadaniem szerzenia w dywizji fermentu oraz utrzymywania łączności z Edwardem Rydzem-Śmigłym i byłymi legionistami, służącymi z przymusu w armii austriackiej. Kilkakrotnie urlopowany od służby wojskowej pod pozorem zdawania matury zorganizował obwód Polskiej Organizacji Wojskowej Jasło-Krosno-Sanok, zostając w listopadzie 1918 r. jego komendantem. W tym samym roku wstąpił do armii odrodzonego państwa polskiego. W czynnej służbie wojskowej pozostał do roku 1921, przechodząc do rezerwy w stopniu porucznika⁵⁰.

Zbieg sprzyjających okoliczności politycznych i militarnych oraz uwarunkowań międzynarodowo-dyplomatycznych sprawił, że Polska odzyskała niepodległość i mogła powrócić do grona państw suwerennych. W odrodzonym państwie polskim legionowi weterani nadawali ton życiu społecznemu, kulturalnemu i politycznemu, stając się elitą II Rzeczypospolitej. Wielu z nich dosłużyło się wysokich stopni oficerskich, jak też aktywnie pracowało na rzecz państwa jako urzędnicy i politycy, inni działali na polu edukacyjnym i społecznym. Do grona tych elit państwa polskiego dołączył Jakub Hoffman. Znajomości i przyjaźnie nawiązane w toku służby w legionach znacząco wspomogły jego karierę zawodową i polityczną oraz działalność kulturalną i społeczną, w którą zaangażował się będąc osiadłym na Wołyniu pracownikiem instytucji oświatowych.

Zachowana po Jakubie Hoffmanie spuścizna stanowi niezwykle ważny przekaz dla dziedzictwa polegionowego. Rola pamiętników, podobnie jak wielu innych dokumentów prywatnych, trudna jest do przecenienia w procesie poznawania genezy odrodzonego państwa polskiego. Dziennik Hoffmana, obejmujący okres walk od czerwca 1915 r. do listopada 1916 r., pisany bez literackich aspiracji i emocji, rysuje „od kuchni” obraz frontowego życia legionistów, w szczególności obraz wzajemnych żołnierskich relacji, często ukrywanych lub przemilczanych w dostępnych powszechnie publikacjach. Wspomnienia Hoffmana, będącego zarazem świadkiem i uczestnikiem walk toczonych przez formacje legionowe, umożliwiają nie tylko odtworzenie szlaku bojowego poszczególnych pułków legionowych, ale również odtworzenie warunków codziennego życia frontowego, atmosfery panującej w poszczególnych formacjach oraz postaw wszystkich warstw i grup społecznych wobec toczącej się walki o suwerenność państwa polskiego.

Pamiętniki byłych legionistów publikowane od ponad wieku cieszą się ogromnym zainteresowaniem czytelników, zafascynowanych dziejami oręża polskiego na frontach Wielkiej Wojny. Wszystkie te publikacje, wydawane zarówno w kraju jak i poza jego granicami, koncentrują się na opisach ówczesnej sytuacji politycznej lub militarnej. Trudne warunki codziennego życia frontowego, towarzyszące żołnierzom legionowych formacji, szczegółowo zobrazowane na kartach pamiętnika Jakuba Hoffmana, stanowią jak dotąd mało znany, choć ważny element ilustrujących przebieg zmagania o niepodległość państwa polskiego.

⁵⁰ A. Milewska-Młynnik, *Jakub Hoffman...*, s. 141; S. Mączak, J. Sułkowska-Gładuń, A. Hermański, *Jakub Hoffman...*, s. 191.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Державний архів Рівненської області, ф. 160, оп. 1, спр. 3; ф. 160, оп. 1, спр. 4.

Literatura

Chwalba A., *Legiony Polskie 1914-1918*, Kraków 2018.

Ciesielski T., *Spuścizna archiwalna po Jakubie i Jadwidze Hoffmanach w Państwowym Archiwum Obwodu Rówieńskiego*, [w:] *Amor patriae nostra lex, Oblicza polskiej niepodległości w literaturze dokumentu osobistego*, red. A. Gołębiowska, Opole 2017.

Gałęziowski M., *Żydzi w legionach*, „Uważam Rze”, Historia, 2012, nr 7, <https://www.historia.uwazamrze.pl/artykul/942199/zydzi-w-legionach> [dostęp: 10 X 2018].

Kaczyński A., *Legioniści powstrzymują Rosjan na Wołyniu (1915-1916)*, Wołyń naszych przodków, <http://www.nawolyniu.pl>.

Klimecki M., *Kostiuchnowka 1916*, „Zwycięskie bitwy Polaków”, Warszawa 2016.

Kosiński P., *Legiony to żołnierska nuta*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 2008, nr 5-6 (88-89).

Mączak S., Sułkowska-Gładuń J., Hermaszewski A., *Jakub Hoffman 1896-1964*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1994, nr 3-4.

Milewska-Młynnik A., *Jakub Hoffman – Wołyniak z wyboru, społecznik z powołania*, „Wrocławskie Studia Wschodnie”, nr 14 (2010).

Milewska A., Gargas K., *Hoffman Jakub (1896-1964)*, http://wolhynia.pl/index.php?option=com_sco_glossary&view=glossary&catid=1&id=11&Itemid=108 [dostęp 2 IX 2018].

Waingertner P., *Kostiuchnowka 1916. Największa polska bitwa I wojny światowej*, Łódź 2011.

Waingertner P., *Wołyński klucz do niepodległości. Bitwa pod Kostiuchnowką 4-6 lipca 1916 roku i pamięć o niej*, „Dzieje Najnowsze”, R. XLIX, 2-2017, Warszawa 2017.

Living conditions of the front legionnaire in the light of Jakub Hoffman's memories

Summary: Jakub Hoffman was born on 19 March 1896 in Kolomyia, died on 27 December 1965 in London. He began his military service in the legions in 1914 as a private, struggling with the hardships of everyday life in the legion formations. He recorded his observations and experiences from the front in a journal, whose extensive fragment is stored in the National Archives of the Rivne Oblast. Hoffman's journal, preserved in the form of a manuscript and a typescript, documents both the course of the battles fought by the legion regiments and also the front life conditions of the soldiers that so far have not been analyzed on a wider scale. In the light of Hoffman memoirs, hard conditions of everyday front life had no visible impact on the combat value of the legions' soldiers, their patriotic enthusiasm or pursued values. The heroic fight of the legion soldiers on fronts of World War I contributed to internationalisation of the Polish case and in consequence to Poland regaining independence.

Keywords: Jakub Hoffman, Polish Legions, World War I, memories

MAKSYM KEMPIŃSKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Pozamilitarne funkcje poznańskiej Cytadeli w przestrzeni miejskiej i koncepcje jej zagospodarowania w latach 1918-1939

Streszczenie

Niniejszy artykuł stanowi próbę odpowiedzi na pytania dotyczące funkcji jakie, z punktu widzenia mieszkańców, pełniła Cytadela w okresie międzywojennym oraz zamierzeń ówczesnych władz miejskich w stosunku do tego obszaru. Cytadela poznańska została zbudowana w I połowie XIX wieku jako zwornik całego kompleksu umocnień pruskiej twierdzy otaczającej miasto, jej centralny punkt i miejsce ostatecznej obrony. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, pozostała przede wszystkim terenem wojskowym, o strategicznej roli jako potężnego fortu i siedziby wojsk łączności z funkcjonującą tu aparaturą radiotelegraficzną. Obiekt ten pełnił jednak w okresie międzywojennym także funkcje niemilitarne, w tym sepulkralne i kommemoratywne, turystyczne i rekreacyjne, a także mieszkalne, jako że część stoków przeznaczono w latach 20. XX wieku pod zabudowę willową.

Walory przyrodnicze i popularność wśród spacerowiczów stoków Cytadeli jak i potrzeby rozwoju przestrzennego Poznania skłoniły Magistrat do podejmowania w latach 20. XX wieku prób założenia parku wokół zabudowań Fortu Winiary. Rola militarna Cytadeli jak i interesy wojskowych planujących, w ramach spółdzielni oficerskiej, zabudowę mieszkalną na stokach, uniemożliwiły realizację tego projektu. Mimo to władze miejskie nie rezygnowały z opracowywania projektów zagospodarowania tego obszaru, zwłaszcza iż na północ od Fortu realizowano osiedle willowe w ramach nowej dzielnicy Winogrady. Pomijając nieliczne pomysły całkowitej zabudowy czy przeznaczenia tego obszaru na plantacje, Cytadela w koncepcjach przedwojennych planistów i elit miejskich miała być rezerwuarem zieleni o charakterze rekreacyjnym, służącym wszystkim mieszkańcom. W tym ujęciu przekształcenie dawnego fortu Winiary w park, dokonane po II wojnie światowej, wpisywało się w główny nurt poznańskiej myśli urbanistycznej w czasach II Rzeczypospolitej.

Słowa kluczowe: Poznań, Cytadela, twierdza, rozwój urbanistyczny, II Rzeczypospolita, kliny zieleni

Poznań włączony po 1815 r. ponownie w granice Królestwa Prus zyskał szczególnie na znaczeniu militarnym ze względu na swe strategiczne położenie w państwie. Bliskość granicy z Rosją przebiegająca w odległości 68 km, jak i lokalizacja na trasie prowadzącej w stronę Berlina, zadecydowały o wzniesieniu tu potężnej twierdzy. Nie bez znaczenia była chęć podkreślenia pruskiej dominacji nad miastem, zamianowania potęgi państwa i wywarcia presji na ludności polskiej, by zaniechała ja-



Il. 1. Panorama miasta wraz z Cytadelą na pocztówce wykonanej na podstawie rysunku Juliusa von Minutoliego z 1838 roku, ze zbiorów Miejskiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu (MKZ w Poznaniu), za: www.cyryl.poznan.pl.

kichkolwiek prób wybicia się na niepodległość. Dobitnie wyraził to gen. Karl von Grolman, pomysłodawca budowy twierdzy poznańskiej i postać ówczesnie niezwykle wpływowa w Wielkim Księstwie Poznańskim, pisząc iż: (...) *Poznań musi być twierdzą; będzie ona świadczyć o tym, że Prusy za żadną cenę nie odstąpią tak potrzebnych im ziem i jednym uderzeniem zetrą w pył odwieczne intrygi i podstępny Polaków*¹. Pierwszy etap budowy potężnych fortyfikacji (w tzw. systemie poligonalnym), które miały okalać pierścieniem całe miasto, rozpoczęto w 1828 r. od prac nad wzniesieniem największego zaprojektowanego od podstaw XIX-wiecznego fortu na świecie – fortu Winiary. Dzieło to, zwane również Cytadelą, wzniesione na nieodległym od centrum miasta Wzgórzu Winiarskim ukończono w 1842 r. Cytadela poznańska stanowiła zwornik całego kompleksu umocnień, centralny punkt i miejsce ostatecznej obrony, nie tracąc na znaczeniu nawet po wzniesieniu w latach 1876-1896 drugiego pierścienia fortyfikacji w ramach tzw. twierdzy fortowej². Rdzeń fortu tzw. Kernwerk (śródszaniec), składający się z pięciobocznego, trójkondygnacyjnego kompleksu koszarowego i potężnej kaponiery – tzw. wieży artyleryjskiej, stanowił symboliczną dominantę górującą nad miastem.

¹ Cyt. za: J. Biesiadka, A. Gawlak, S. Kucharski, M. Wojciechowski, *Twierdza Poznań. O fortyfikacjach miasta Poznania w XIX i XX wieku*, Poznań 2006, s. 20.

² Z. Pilarczyk, *Cytadela ostatniej szansy*, „Kronika Miasta Poznania” [dalej: KMP], nr 4/2011, s. 57-58.

Obiekt ten, oprócz swego oczywistego znaczenia militarnego, a także politycznego jako widomy znak panowania Prus nad poznańską prowincją, pełnił też w przestrzeni miejskiej inne, znaczące funkcje i wpływał zarówno na dalszy rozwój urbanistyczny Poznania jak i na samych mieszkańców. Po zwycięskim Powstaniu Wielkopolskim, gdy miasto nie tylko pod względem administracyjnym, ale i narodowościowym stało się polskie, Fort Winiary, z jednej strony był istotnym obiektem służącym Wojsku Polskiemu, z drugiej spadkiem po nieprzyjaznej polityce zaborcy. Ponadto, w ramach działań poszerzających obszar miasta i opracowywanych od lat 20. XX wieku ambitnych planach rozwoju przestrzennego Poznania Magistrat podejmował kwestię Cytadeli i jej przyszłej roli w tkance miejskiej. Niniejszy artykuł stanowi próbę odpowiedzi na pytania dotyczące funkcji jakie, z punktu widzenia mieszkańców, pełniła Cytadela w okresie międzywojennym oraz zamierzeń ówczesnych władz miejskich w stosunku do tego obszaru. W ramach tego zagadnienia należy tu rozważyć, w jakim stopniu sprecyzowane były cywilne plany względem Cytadeli sprzed 1939 r. i postawić tezę, iż funkcja rekreacyjno – kommemoratywna tego obszaru narzucona po 1945 r. była, w dużej mierze, kontynuacją przedwojennej myśli urbanistycznej.

Opracowanie powyższych zagadnień jest o tyle istotne, iż może wspomóc badania na temat wpływu jaki wywierają fortyfikacje na miasto i jego mieszkańców, wzajemnych relacji między obiektami wojskowymi, a przestrzenią cywilną, a także uzupełnić wiedzę o myśli urbanistycznej władz miejskich w czasach II RP i ich relacji z władzami wojskowymi.

Cezurę początkową omawianego okresu stanowi listopad 1918 r., gdy klęska Niemiec w I wojnie światowej i wybuch rewolucji w Berlinie stworzyły szansę dla Polaków zamieszkujących ziemie zachodnie dawnej Rzeczypospolitej. Wybuch Powstania Wielkopolskiego 27 grudnia 1918 r. przyniósł szybkie sukcesy w mieście i na prowincji – w ciągu kilku dni Poznań został praktycznie opanowany przez powstańców. Istotnym celem, a zarówno stwarzającym duże zagrożenie był Fort Winiary. Znaczenie strategiczne obiektu, prócz oczywistego potencjału militarnego, wiązało się również z faktem funkcjonowania tu radiostacji umożliwiającej dowództwu sił niemieckich w mieście komunikację z Berlinem, ale także z Paryżem, Londynem czy Warszawą³. Mimo rozprężenia i rewolucyjnych nastrojów panujących wśród żołnierzy niemieckich początkowo przygotowywano się z rozkazu dowództwa do obrony Cytadeli. Znamienne były słowa, które miał wypowiedzieć oficer łączności wysłany przez Komendę V Korpusu (czyli głównego dowództwa wszystkich wojsk niemieckich w Poznaniu) skierowane do przedstawicieli Rady Robotniczo-Żołnierskiej Fortu Winiary:

Możemy i musimy utrzymać Cytadelę [...], przy pomocy radiostacji mamy również łączność ze światem zewnętrznym, w każdej chwili możemy przywołać posiłki [...] Dzięki panującemu nad miastem położeniu Cytadeli możemy ostrzeliwać cały Poznań. Załoga wynosi ok. 800 ludzi⁴.

³ J. Karwat, *Telegrafści w koszarach Fortu Winiary*, KMP nr 4/2011, s. 141.

⁴ K. Kandziora, *Działalność POW w Poznaniu. Przyczynki do historii Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego w latach 1918/1919*, Poznań 1939 s. 201. Cyt. za: B. Polak., *Walki w Poznaniu*, KMP nr 4/1986 s. 46.

Dowództwo niemieckie nie miało jednak pełnego oglądu sytuacji i nie uwzględniło działań polskich konspiratorów poprzedzających wybuch Powstania Wielkopolskiego. Już w listopadzie 1918 r. kierownictwu tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego (POW ZP) udało się wprowadzić do utworzonej w formie Winiary Rady Żołnierskiej swojego działacza – sierż. Stanisława Józwiaka, który wybrany został na dowódcę stacji radiowej na Cytadeli. Dzięki jego decyzji o włączeniu w skład obsługi Polaków związanych z POW ZP, strona polska, w tym przede wszystkim Naczelna Rada Ludowa mogła śledzić działania nieprzyjaciela⁵. Po wybuchu powstania sierż. Józwiak, przy próbie powstrzymania przygotowań do obrony Cytadeli, został aresztowany na rozkaz sposobiącej się do walki komendy Fortu. Szybko uwolniony jednak przez żołnierzy nie wykazujących chęci do konfrontacji z powstańcami, przekonał załogę o beznadziejności ich położenia i skłonił do podjęcia rozmów. W południe 28 grudnia w Bazarze doszło do spotkania przedstawicieli niemieckiej załogi Fortu z delegacją strony polskiej, na którym ustalono, że wszystkie ważniejsze placówki i posterunki na Cytadeli zostaną obsadzone w jednakowej liczbie Polakami i Niemcami⁶. Komenda Fortu Winiary jednocześnie wydała dyspozycję o ewakuowaniu zapasów mobilizacyjnych i prawdopodobnie kontynuowała próby ściągnięcia posiłków. 29 grudnia dwie kompanie powstańcze dowodzone przez sierż. Józwiaka zostały wpuszczone na teren Fortu, ale zamiast obsadzić wskazane posterunki, Polacy przystąpili do rozbrajania żołnierzy niemieckich i likwidacji ich placówek, uniemożliwiając wszelkie próby zawiązania obrony⁷.

Tym sposobem powstańcy opanowali obiekt ważny pod względem strategicznym i symbolicznym, a ponadto weszli w posiadanie w pełni sprawnej stacji radiotelegraficznej dalekiego zasięgu o znaczeniu ogólnokrajowym, jednej z najważniejszych na obszarze formującego się państwa polskiego. Obsadzona przeszkoloną polską obsługą stacja odegrała ważną rolę w przekazywaniu informacji Warszawie, ale i innym stolicom europejskim o sytuacji powstańczej Wielkopolski⁸.

Wraz z przejściem Fortu oddziały polskie weszły w posiadanie całej infrastruktury wojskowej, dzięki której możliwe było tworzenie ochotniczych, powstańczych formacji łączności. Zgodnie z przyjętą praktyką działania nowo tworzone struktury wojskowe były bezpośrednimi odpowiednikami niemieckich instytucji, a przejęte obiekty militarne i cywilne przeważnie nie zmieniały swego przeznaczenia. Od kwietnia 1919 r. stacjonowały już na Cytadeli dwa bataliony telegrafistów wraz z oddziałami zapasowymi łączności, a po reorganizacji w 1926 r. jeden główny 7 Batalion Telegraficzny⁹. Poza tym w okresie międzywojennym, stale bądź okresowo, funkcjonowały tu m.in. oddziały kolejowe, taborów, administracyjne, a także stacja tresury psów Policji Państwowej. Na terenie obiektu utworzono również Wojskową

⁵ J. Karwat, dz.cyt., s. 141.

⁶ K. Jasnocha, *Jak zawładnęliśmy Cytadelą*, „Dziennik Poznański” nr 296/1928, dodatek świąteczny s. 5.

⁷ Tamże.

⁸ R. Janta-Pończyński, *Radiostacja Poznańska w okresie Powstania Wielkopolskiego: kilka kartek ze wspomnień starego poznaniaka*, maszynopis ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, s. 7-8.

⁹ J. Karwat, dz. cyt., s. 144-145.



Il. 2. Defilada Powstańców Wielkopolskich na terenie Fortu Winiary, fot. K. Greger, 1919 -1920, ze zb. MKZ w Poznaniu, za: www.cyryl.poznan.pl.

Centralę Telefoniczną, a sama Radiostacja udostępniona została Ministerstwu Poczty i Telegrafów, by w 1934 r. umożliwić współkorzystanie z niej poznańskiej stacji Polskiego Radia¹⁰. Warto zaznaczyć, iż najprawdopodobniej w tutejszym kompleksie koszarowym odbywały się zajęcia w ramach zorganizowanego w 1929 r. tajnego kursu kryptologicznego dla studentów matematyki Uniwersytetu Poznańskiego, którego trzech absolwentów miało później przejść do historii jako „pogromcy Enigmy”¹¹.

Cytadela pozostała więc w okresie międzywojennym przede wszystkim obiektem wojskowym, a symbol i dominantę całego założenia stanowił wspomniany już śródszaniec z zespołem koszarowym zwany też Kernwerkiem. Nazwa ta używana była również przez poznaniaków na określenie całego kompleksu Fortu Winiary. Zbigniew Zakrzewski wspomina, że Cytadela:

[...] zwana w języku potocznym Kernwerkiem [...] wyróżniała się również tym, iż [...] znad gęstwin drzew pokrywających całe wzgórze wyrastały przed wojną wysokie, z dala widoczne maszty¹².

Tereny u podnóża stoków służyły natomiast mieszkańcom jako obszary zielone, rekreacyjne już od połowy XIX wieku. Paulina Cegielska pisząc w swych wspomnieniach o ulubionych trasach spacerowych jej stryja Marcelego Mottego nadmieniła,

¹⁰ J. Biesiadka, A. Gawlak, S. Kucharski, M. Wojciechowski, dz. cyt., s. 265.

¹¹ J. Karwat, dz.cyt., s. 151-152.

¹² Z. Zakrzewski, *Ulicami mojego Poznania: Poznańskie dzielnice*, Poznań 2005, s. 370.



Il. 3. Zdjęcie lotnicze Cytadeli, 1924, ze zb. MKZ w Poznaniu, za: www.cyryl.poznan.pl.

iż jedna z nich biegła „[...] naokoło Cytadeli, jak się dawniej mówiło Kernwerk”¹³. Popularną spacerową promenadę stanowiła przebiegająca wzdłuż południowo-wschodniego zbocza aleja Szelałowska, prowadząca w stronę znanego w okresie międzywojennym ogródka restauracyjnego na Szelażu. Uczęszczana przez spacerowiczów była też część plant okalająca od północy obszar Fortu Winiary, gdzie biegła „[...] zaciszna, przepojona świeżym zapachem okolicznych pól ulica Za Cytadelą”¹⁴. Chętni korzystali także z możliwości zwiedzania w określone dni obiektów wojskowych na Cytadeli, po której oprowadzano zorganizowane wycieczki już od II połowy XIX wieku¹⁵. Funkcja turystyczna obiektu utrzymywała się w okresie międzywojennym, z dużą dostępnością dla zwiedzających, którzy po uzyskaniu pozwolenia u podoficera dyżurnego mogli eksplorować z przewodnikiem teren Cytadeli wraz z zabudowaniami radiostacji. Szczególną atrakcją stanowił spektakularny widok na miasto i dolinę Warty jaki rozciągał się z głównej wieży tzw. artyleryjskiej¹⁶.

W okresie międzywojennym stoki Cytadeli pełniły także funkcje sepulkralne i kommemoratywne. Oprócz powstałego w pierwszej połowie XIX wieku cmentarza parafialnego św. Wojciecha istniały tu nekropolie o charakterze wojskowym. Równie dawną metrykę miał cmentarz tzw. starogarnizonowy, gdzie chowano pruskich wojskowych i ich rodziny, rozszerzony w 1918 r. o tzw. cmentarz honorowy

¹³ P. Cegielska, *Z moich wspomnień. Przechadzki po mieście*, Poznań 1997, s. 68.

¹⁴ Z. Zakrzewski, dz.cyt., s. 371.

¹⁵ J. Karwat, dz.cyt., s. 145; W. Karolczak, *Planty na stokach Cytadeli*. KMP nr 4/2011, s. 139-140.

¹⁶ W. Karolczak, *Parki publiczne, skwery i promenady dawnego Poznania*, KMP 3-4/1993, s. 65; J. Biesiadka, A. Gawlak, S. Kucharski, M. Wojciechowski, dz.cyt., s. 265.

przeznaczony dla niemieckich ofiar I wojny światowej. Od 1919 r. tworzono tu kwatery dla żołnierzy Wojsk Wielkopolskich walczących w Powstaniu jak i na froncie wschodnim w wojnie polsko-bolszewickiej¹⁷. W 1922 r. powstał na zachód od starego tzw. nowy cmentarz garnizonowy przeznaczony dla żołnierzy Wojska Polskiego stacjonujących w Poznaniu. W północno-wschodnim rejonie wytyczono natomiast garnizonowy cmentarz prawosławny w związku z powołaniem w 1924 r. wojskowej parafii cerkiewnej pod wezwaniem św. Mikołaja¹⁸. Na wschodnim krańcu stoku w 1925 r. utworzono cmentarz Wspólnoty Brytyjskiej gdzie przeniesiono mogiły żołnierzy, którzy zginęli w czasie I wojny światowej na ziemiach polskich. Rok później w centralnym miejscu tej jedynej w Polsce międzywojennej brytyjskiej nekropolii wojennej ustawiono pomnik przedstawiający krzyż łaciński z wpisanym w ramiona mieczem – tzw. Krzyż Ofiarności¹⁹. Na stokach Cytadeli w tym czasie, oprócz wielu okazałych nagrobków, powstały jeszcze dwa monumenty, oba poświęcone żołnierzom obcych armii. W 1930 r. z inicjatywy Stowarzyszenia Rosjan w Poznaniu wzniesiono na terenie tzw. starego cmentarza garnizonowego obelisk z wrytym na froncie mieczem poświęconym żołnierzom rosyjskim poległym w I wojnie światowej. W innej, położonej wyżej kwaterze, postawiono w 1931 r. pomnik upamiętniający zmarłych w poznańskim Forcie Winiary jeńców francuskich z lat 1870-1871 i żołnierzy francuskich z I wojny światowej projektu znanego poznańskiego architekta Mariana Andrzejewskiego²⁰. Warto wspomnieć również o dwóch pomnikach powstałych na dziedzińcu koszarowym Fortu Winiary. Pierwszy z nich, poświęcony żołnierzom 3. Pułku Wojsk Kolejowych, którzy zginęli w latach 1919-1921, odsłonięto w 1923 r. Siedem lat później, z inicjatywy oddziałów stacjonujących na Cytadeli, wzniesiono przed budynkiem koszar popiersie Józefa Piłsudskiego, dzieło znanego poznańskiego rzeźbiarza Władysława Marcinkowskiego²¹.

Za sprawą działalności środowiska poznańskich wojskowych podjęto także pierwsze inwestycje budowlane u podnóża winiarskich stoków. Wiązało się to z prowadzonymi przez Magistrat od 1919 roku pracami rozbiórkowymi Wielkiej Służy i umocnieniami łączącymi ją z Fortem Winiary, w ramach szerszego planu zagospodarowania zaniedbanych obszarów prawobrzeżnych Poznania. Proces niwelacji fortyfikacji na tym odcinku zatrzymany decyzją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych był kontynuowany od 1923 r., gdy resort ten wydał decyzję o pozbawieniu statusu fortyfikacji, wobec ich znikomej przydatności, umocnień prawobrzeżnych twierdzy po-

¹⁷ W. Olszewski, *Cmentarze na stokach poznańskiej Cytadeli*, Poznań 2008, s. 27-28.

¹⁸ Tenże, *Garnizonowy Cmentarz Prawosławny*, KMP nr 4/2011, s. 154-157.

¹⁹ Forma pomnika jest uniwersalna, a sam monument znajduje się na każdym cmentarzu Wspólnoty Brytyjskiej na świecie. Obecny Krzyż pochodzi z 1961 roku, opisywany pomnik z lat 20. został zniszczony w czasie walk o Cytadelę w styczniu i lutym 1945 roku. Zob. J. Mulczyński, *Pamięci Bohaterów i Ofiar. Pomniki w Parku Cytadela*, KMP nr 4/2011, s. 261.

²⁰ Monument poświęcony żołnierzom francuskim przetrwał do dziś w niezmiennym stanie; pomnik upamiętniający poległych Rosjan został częściowo zniszczony w 1945 roku, odbudowany w zmodyfikowanej formie. Zob.: J. Mulczyński, *Pamięci Bohaterów...* s. 261-263.

²¹ Oba pomniki nie przetrwały II wojny światowej. Zob. J. Mulczyński, *Pamięci Bohaterów...* s. 258-261.

ligonalnej²². Działania te ułatwiły także przeprowadzenie dużej inwestycji drogowej w 1927 r., jaką była regulacja alei Szelałowskiej prowadzącej do wspomnianego już ogródka restauracyjnego na Szelałgu i powstającej spalarni śmieci. W ramach prac utworzono nasyp, porządkując i umacniając dawną drogę biegnącą u południowo-wschodniego podnóża Cytadeli oraz wytyczono dodatkową promenadę spacerową²³. Działania te zwiększyły atrakcyjność tego obszaru położonego w bliskim sąsiedztwie centrum miasta i charakteryzującego się wysokimi walorami krajobrazowymi. W ramach założonego w latach 20. XX w. Oficerskiego Mieszkaniowego Stowarzyszenia Spółdzielczego rozparcelowano ponad 50 działek i opracowano założenia kolonii willowej rozciągającej się wzdłuż al. Szelałowskiej i ul. Winogrady. Właścicielami powstających tu domów jednorodzinnych, przeważnie utrzymanych w stylistyce architektury dworkowej, byli nie tylko wojskowi, ale także reprezentanci innych zawodów, jak choćby sławny poznański urbanista i architekt Władysław Czarnecki²⁴.

W ramach koncepcji rozwoju zabudowy miasta w kierunku północnym, z inicjatywy Magistratu, wytyczono w latach 20. XX w. za Fortem Winiary teren pod założenie willowe rozciągające się pomiędzy ulicami Winogrady i Słowiańską oraz Ugory z osią zieleni przebiegającą wzdłuż ul. Murawy. Istnienie Cytadeli zdeterminowało przestrzenną strukturę całej dzielnicy, której układ komunikacyjny uzyskał formę *wachlarzową*. Fakt ten, ale i pobieżna analiza planu Poznania ukazuje znaczenie i wpływ Cytadeli na rozwój przestrzenny miasta. Racje władz cywilnych kolidowały jednak ze stanowiskiem czynników wojskowych. Poznański Magistrat już w 1925 r. planował założenie parku publicznego na obszarze północnych i północno-wschodnich stoków, które w połączeniu z zadrzewionymi obszarami cmentarzy i obszaru wzdłuż Szosy Szelałowskiej utworzyłyby pierścień zieleni wokół terenów Fortu Winiary. Wojsko jednak zgodziło się jedynie na tymczasowe zagospodarowanie tego obszaru, gdyż planowało w ramach wspomnianej spółdzielni oficerskiej inwestycje mieszkaniowe. Interesy czynników wojskowych przeważały nad argumentami Magistratu, gdyż władze miejskie nie chciały przeznaczać środków na realizację o charakterze prowizorycznym, a spółdzielnia rychło rozpoczęła budowę pierwszych willi²⁵.

Sytuacja ta spotykała się z krytyką osób działających na rzecz rozwoju zieleni w mieście. Wskazywano na potrzebę utworzenia kompleksu parków poprzez uporządkowanie wschodniego odcinka doliny Bogdanki i rejonu ul. Przepadek i połączenia tym samym Parku Sołackiego z obszarem Cytadeli. Krytykowano w prasie niejasny status stoków winiarskich prowadzący do dewastacji tamtejszego drzewostanu. Alarmowano na łamach Kuriera Poznańskiego:

²² J. Biesiadka, A. Gawlak, S. Kucharski, M. Wojciechowski, dz.cyt., s. 263-264.

²³ M. Nowakowski, *Roboty oddziału drogowego*, [w:] *Księga Pamiątkowa miasta Poznania. Dzieśięć lat pracy polskiego zarządu stołecznoego miasta Poznania*, Poznań 1929, s. 544.

²⁴ S.P. Kubiak, *Modernizm Zapoznany. Architektura Poznania 1919-1939*, Warszawa 2014, s. 238-239; H. Grzeszczuk-Brendel, *Na szczycie i u stóp Cytadeli. Korona miasta i ul. Szelałowska*, KMP nr 4/2011, s. 159-163.

²⁵ W. Olszewski, *Cmentarze...*, s. 29-30; J. Biesiadka, A. Gawlak, S. Kucharski, M. Wojciechowski, dz.cyt., s. 265.



Il. 4. Fragment planu Poznania, 1937 r., reprint [w:] Z. Kopeć, *Poznań Między Wojnami. Opowieść o życiu miasta 1918-1939*, Łódź 2013.

Stanowczy protest założyć należy przeciw wszelkiemu niszczeniu – aczkolwiek dziko – zarosłych stoków Cytadeli. Widocznie nie ma tam dziś żadnego nadzoru, gdyż okoliczna ludność uprawia tam samowolne i bezmyślne wyręby, a w wielu bardzo wypadkach obcina nawet korę z pni drzew tak, że przez ten niebывały wandalizm wiele drzew zmarniało i sterczy dziś jak ogołocone szkielety, świadcząc o zwyrodnieniu części ludności²⁶.

W artykule podkreślono znaczenie tego obszaru stwierdzając iż stoki Cytadeli tworzą „[...] ostatnią większą oazę, ładnie i wysoko położoną tuż nad Wartą i najbliższej śródmieścia”²⁷. Ze względu na popularność tych terenów wśród mieszkańców jak i z uwagi na szczególne walory przyrodnicze postulował on, by dyrekcja ogrodów miejskich objęła zieleni stoków winiarskich swą kuratelą i należytą opieką²⁸. Podobne opinie wyrażał znany poznański biolog, botanik i propagator ochrony przyrody prof. Adam Wodziczko, który z dużym zaangażowaniem promował idee połączenia stoków Cytadeli z parkiem Sołackim i tym samym stworzenia rozległego, zachodniego

²⁶ A. Chyliński, *Rozbudowa Poznania na tle ochrony przyrody*, „Kurier Poznański”, nr 185 z 20.04.1929, s. 21.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

klina zieleni rozciągającego się wzdłuż doliny rzeczki Bogdanki. Analizując kwestię Cytadeli zauważył, iż ta:

[...] najbliższa śródmieścia wyspa zieleni, mile uderzająca każdego kto od wschodu wjeżdża do Poznania, mogła stać się dla Poznania oazą przyrody w mieście, jak Góra Ałtarji w Wilnie lub Wysoki Zamek we Lwowie. Tymczasem mimo zabiegów (widocznie niedość energicznych) Magistratu, aby bujnie zadrzewione stoki przejąć na park publiczny, władze wojskowe oddały najcenniejsze tereny oficerskiej spółdzielni budowlanej²⁹.

Prof. Wodziczko wskazując na straty jakie poniosła w związku z tym miejska przyroda, podkreślał iż drzewostan:

[...] częściowo wycięto, częściowo zdewastowano i w miejsce wspaniałego parku, o tak korzystnym położeniu na wzgórzu, z rozległym widokiem, z pomyślnymi warunkami przewiewu i ciśnienia, rosłą jak grzyby po deszczu domki mieszkalne, które równie dobrze powstać mogły na terenach sąsiednich Winiar lub Naramowic, a nie właśnie kosztem tak cennych zadrzewień³⁰.

Zalecał podjęcie ponownie starań o ochronę tych terenów, które da się jeszcze uratować.

Status Cytadeli, czyli obszaru zajmowanego przez wojsko i tym samym niedostępnego dla miasta, władze Poznania traktowały jednak, mimo niepowodzeń w swych staraniach, jako stan przejściowy. Północny kierunek rozwoju przestrzennego w zamierzeniach Magistratu miał stanowić jeden z ważnych nurtów działalności urbanistycznej. Komitet Rozbudowy Stołecznego Miasta Poznania będący instytucją miejską odpowiedzialną za rozdział państwowych kredytów budowlanych wskazywał w 1935 r., iż:

[...] w szczególności należałoby kredytować tereny nieurządzone za Cytadelą pomiędzy ulicą Winogrody, projektowanym pasem zieleni i ul. Wyłom³¹.

Pomimo starań i deklaracji władz urbanizacja w tym kierunku, podobnie jak w przypadku priorytetowych obszarów wschodnich, postępowała jednak powoli ze względu na duże koszty uzbrajania tych terenów.

Kwestia Cytadeli wspomniana została w pierwszym opracowanym w okresie międzywojennym planie ogólnym rozwoju Poznania autorstwa ówczesnego kierownika Wydziału Rozbudowy Miasta inż. Sylwestra Pajzderskiego. Powstały pod koniec lat 20. XX w. projekt nie zachował się w całości, natomiast jego założenia autor zawarł w *Księdze Pamiątkowej Miasta Poznania*³², a także w *Opisie technicznym do planu regulacyjnego stol. miasta Poznania*³³. Plan zawierał szkicowy zarys rozwoju klinów zieleni ze szczególnym uwzględnieniem północnego pasa, który miał rozciągać się wzdłuż Warty od Cytadeli ku Naramowicom. Pojawiła się tu także pro-

²⁹ A. Wodziczko, *Dolina Bogdanki w rozbudowie Poznania*, Poznań 1932, s. 2-4.

³⁰ Tamże.

³¹ APP, AmP sygn. 16 897, s. 38.

³² *Księga Pamiątkowa miasta Poznania. Dziesięć lat pracy polskiego Zarządu Stołecznego Miasta Poznania*, pod red. Z. Zaleskiego, Poznań 1929.

³³ APP, AmP sygn. 198, *Opis techniczny do planu regulacyjnego stol. miasta Poznania*, s. 4-7

pozycja trasy przecinającej wschodni obszar Wzgórza Winiarskiego poprowadzonej od ul. Tama Garbarska do ul. Naramowickiej. Ponadto na północ od Fortu Winiary, w bliżej nieokreślonym miejscu, Pajzderski proponował utworzenie nowego Ogródu Zoologicznego³⁴. Projekt nie określał statusu samej Cytadeli, ale we wnioskach końcowych pojawił się postulat, iż „[...] należy dążyć do zniesienia fortecy m. Poznania”³⁵. Powyższe wzmianki sugerują, iż Cytadela miała zostać ostatecznie przekształcona w teren zielony o charakterze rekreacyjnym.

Plan Pajzderskiego wywołał burzliwą dyskusję wśród pracowników Magistratu, czego dowodem są zachowane opinie kierowników (decernentów) poszczególnych miejskich wydziałów, w których pojawiała się także kwestia Cytadeli. Honorowy Radca Magistratu Miasta Poznania inż. Stefan Cybichowski stwierdził, iż pozostawienie Cytadeli jako obszaru niezabudowanego jest całkowicie błędne, gdyż ostatecznie i tak musi zostać *skasowana*, a jej obszar zabudowany, ewentualnie przeznaczony pod plantacje³⁶. Decernent Wydziału Budownictwa Naziemnego inżynier Kazimierz Ruciński skrytykował autora za pomijanie kwestii „pierwiastku piękna”. Zarzut dotyczył przede wszystkim niewykorzystania walorów krajobrazowych przestrzeni miasta, w szczególności odnosiło się to właśnie do Cytadeli położonej na Wzgórzu Winiarskim. Ruciński podkreślił atrakcyjność tego miejsca i porównał je do wzniesienia Montmare w Paryżu, które powinno służyć jako wzór do właściwego zagospodarowania tego typu terenów³⁷. W omawianych referatach powtarzała się także nieprzychylna, ze względu na zbytnią pochyłość terenu, opinia na temat projektowanej trasy poprowadzonej przez zachodnią część Cytadeli.

W związku z negatywnym przyjęciem planu Pajzderskiego, władze miasta podjęły w 1930 roku decyzje o zorganizowaniu ogólnopolskiego konkursu publicznego na opracowanie planu rozbudowy Poznania. Odbił się on szerokim echem w środowisku polskich architektów o czym świadczyła ilość nadesłanych prac. Wśród ocenianych projektów pojawiały się naturalnie koncepcje dotyczące zagospodarowania obszarów Cytadeli, zwłaszcza, iż w programie konkursu określono zagadnienie „[...] rozplanowania południowej części Winiar łącznie z Cytadelą [...] jako „[...] dla miasta, szczególnie ważne i aktualne”³⁸. Przeważało w propozycjach ujęcie Cytadeli jako rezerwuaru zieleni, w niektórych wizjach urbanistycznych przeciętego trasą bądź całym układem komunikacyjnym prowadzącym na północ miasta. W kilku projektach pojawił się ponadto pomysł częściowej zabudowy wzgórza winiarskiego i wytyczenia tu otoczonej zielenią dzielnicy uniwersyteckiej³⁹.

³⁴ Nowy Ogród Zoologiczny w Poznaniu powstał ostatecznie w 1974 roku na obszarze tzw. wschodniego klina zieleni rozciągającego się wzdłuż doliny Cybiny.

³⁵ APP, AmP sygn. 198, s. 4-7; S. Pajzderski, *Rozbudowa miasta Poznania*, [w:] *Księga pamiątkowa...*, Poznań 1929, s. 508-510.

³⁶ APP, AmP sygn. 198, s. 18.

³⁷ APP, AmP sygn. 198, s. 41.

³⁸ W. Czarnecki, *Konkurs na projekt regulacji i zabudowy m. Poznania*, „Architektura i Budownictwo” nr 1/ 1932, s. 2.

³⁹ Tamże, s. 4-8.



Il. 5. Projekt zabudowy dzielnicy na północ od Cytadeli, A. Jawornicki, K. Lisowski, M. Słońska, II nagroda, „Architektura i Budownictwo” nr 1/1932.

Zgodnie z przyjętymi założeniami projekty konkursowe miały stanowić inspirację dla opracowywanego od 1932 r. ostatecznego, kompleksowego planu zabudowy Poznania w ramach działalności Pracowni Urbanistycznej Miasta Poznania. Z polecenia inż. Władysława Czarneckiego prowadzono od początku prekursorskie badania i analizy, niezbędne dla opracowywania planów szczegółowych, jak choćby dokładny projekt nowej dzielnicy położonej na północ od Cytadeli zwany później Winogradami⁴⁰. Kierowana przez niego instytucja zdołała stworzyć do końca lat 30. XX w. całościowy, ogólny plan rozwoju miasta. Niestety prawie cała dokumentacja uległa zniszczeniu w czasie II wojny światowej, pozostały tylko wybrane szkice i wspomnienia⁴¹. Pierwszym kompleksowo opracowanym zagadnieniem był słynny projekt klinów zieleni autorstwa Władysława Czarneckiego. Struktura pierścieniowo – klinowa z założenia opierała się na przebiegu dolin rzecznych (Warty, Cybiny i Bogdanki), tworzących swoisty krzyż zbiegający się w centralnym obszarze miasta oraz na trzech, częściowo pofortecznych pierścieniach zieleni obiegających miasto dookoła. W obszarze zabudowanym znajdującym się pomiędzy klinami i obwodnicami przewidziano sieć promenad łączących ośrodki usługowe i oświatowe z „parkami ludowymi” pełniącymi funkcje rekreacyjne⁴². W proponowanym systemie klinów zieleni (pięciu podstawowych i pięciu dodatkowych) Cytadela stanowiłaby swoisty zwornik spajający najważniejsze elementy struktury promienistej zaproponowanego układu. Przeznaczenie Wzgórza Winiarskiego na funkcje rekreacyjne, parkowe byłoby zgodnie z tymi założeniami nie do uniknięcia. Rozwiązanie to, odwołujące się

⁴⁰ W. Czarnecki, *Wspomnienia architekta*, oprac: Hanna Grzeszczuk-Brendel, G. Kodym-Kozaczko, Poznań 2005, t. 1, s. 36-39.

⁴¹ *Architektura i Urbanistyka Poznania w XX wieku*, pod red. T. Jakimowicz, Poznań 2005, s. 46.

⁴² Tamże, s. 43.



Il. 6. System zieleni, W. Czarnecki, 1934 r. [w:] KMP nr 3/2001.

do wcześniejszych propozycji, wpisywało się w podzielane przez wielu decydentów miejskich stanowisko o potrzebie zagospodarowania terenu Fortu Winiary.

Podsumowując, Cytadela poznańska w czasach II Rzeczypospolitej pozostała, przede wszystkim, terenem wojskowym o strategicznej roli w mieście jako potężnego fortu i siedziby wojsk łączności z funkcjonującą tu aparaturą radiotelegraficzną. Obiekt ten pełnił jednak w okresie międzywojennym także funkcje niemilitarne, w tym sepulkralne i kommemoratywne w odniesieniu do stoków południowych, rekreacyjne jako tereny zielone otaczające zabudowania forteczne oraz turystyczne, w ramach których możliwe było zwiedzanie Fortu wraz z zabudowaniami radiostacji. Część stoków wzdłuż al. Szelagowskiej i ul. Winogrody w latach 20. XX wieku przeznaczono pod zabudowę o charakterze willowym.

Wykorzystywanie rejonów wałów fortecznych jako parki i wytyczanie tam ścieżek spacerowych charakterystyczne było dla takich miast jak Poznań, który w XIX wieku opasany gorsetem fortyfikacji, cierpiał na brak wewnątrz twierdzy terenów zielonych. Tak samo lokowanie cmentarzy na stokach fortecznych, wolnych od zabudowy ze względu na restrykcje wojskowe, wpisywało się w tendencje ogólnoeuropejskie przenoszenia, z przyczyn sanitarnych, nekropolii poza centra miast. Walory przyrodnicze i popularność wśród spacerowiczów stoków Cytadeli jak i potrzeby rozwoju

przestrzennego Poznania skłoniły Magistrat do podejmowania w latach 20. XX wieku prób założenia parku wokół zabudowań fortecznych. Rola militarna Cytadeli jak i interesy wojskowych planujących zabudowę mieszkalną na stokach, uniemożliwiły realizację tego projektu. Mimo to władze miejskie nie rezygnowały z opracowywania projektów zagospodarowania tego obszaru, zwłaszcza iż na północ od Fortu realizowano osiedle willowe w ramach nowej dzielnicy Winogrody. Pomijając nieliczne pomysły całkowitej zabudowy czy przeznaczenia tego obszaru na plantacje, Cytadela w koncepcjach przedwojennych planistów i elit miejskich miała być rezerwuarem zieleni o charakterze rekreacyjnym, służącym wszystkim mieszkańcom. Najbardziej rozwinięty projekt o charakterze systemowym (choć trudno ocenić w jakim stopniu, ze względu na zachowaną w formie szczątkowej dokumentację Miejskiej Pracowni Urbanistycznej) stworzony przez Władysława Czarneckiego określał rolę Cytadeli jako zwornika spajającego system klinów zieleni składających się z obszarów o walorach przyrodniczych i przeznaczeniu wypoczynkowym. Warto zauważyć, iż plany dotyczące Fortu Winiary wpisywały się w program urbanistyczny przekształcania XIX-wiecznych obiektów fortyfikacyjnych w parki i tereny zielone, w Poznaniu zapoczątkowany realizacją tzw. Ringu zaprojektowanego na pocz. XX wieku przez prof. Hermanna Josepha Stübgena.

Po II wojnie światowej, w 1946 roku podjęto decyzję o rozbiórce częściowo zniszczonych zabudowań Fortu Winiary i przekształcenia topografii i układu przestrzennego całego obszaru. Prace rozbiórkowe i ziemne prowadzono w latach 50., a od lat 60. XX w. realizowano projekt przebudowy Cytadeli na Park-Pomnik Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej⁴³. Tym samym ziszczyły się nadzieje przedwojennych planistów w kwestii zagospodarowania tego obszaru choć dokonane w nieco innej formie i przy zupełnie odmiennym kontekście polityczno-społecznym.

Zanim jednak doszło do powojennych przekształceń Cytadeli, odegrała ona decydującą rolę w czasie Bitwy o Poznań toczonej w styczniu i lutym 1945 r. Zgodnie ze swym pierwotnym przeznaczeniem Fort Winiary stał się po raz pierwszy i ostatni w swych dziejach punktem ostatecznej obrony, do którego wycofywały się wojska niemieckie okrażone przez nacierającą Armię Czerwoną. Niemal tygodniowy bój o Cytadelę jako kulminacyjna faza Bitwy o Poznań przedłużył opór obrońców i zwiększył liczbę strat poniesionych przez miasto i jego mieszkańców. W obliczu tych dramatycznych wydarzeń proroczo brzmiały słowa prezydenta Cyryla Ratajskiego, który w 1934 r. w rozmowie z Władysławem Czarneckim miał stwierdzić:

Panie inżynierze, Cytadelę musicie od wojska nabyć za wszelką cenę. Jak najprędzej i natychmiast zburzyć wszystkie fortyfikacje. Nie mogę sobie darować, że nie potrafiłem tego dokonać w czasie mojej kadencji. Niech pan pamięta. To jest mój testament dla miasta⁴⁴.

Ponad dziesięć lat później obawy te, związane z funkcjonowaniem w sąsiedztwie centrum Poznania potężnego Fortu Winiary, miały okazać się całkowicie uzasadnione.

⁴³ G. Kodym-Kozaczko, *Poznański Central Park*, KMP nr 4/2011, s. 214-220.

⁴⁴ W. Czarnecki, *Wspomnienia...*, s. 95.

Bibliografia

Źródła:

- Archiwum Państwowe w Poznaniu, Akta Miasta Poznania: sygn. 16 897, sygn. 198.
Archiwum Miejskiego Konserwatora Zabytków.
Cegielska P., *Z moich wspomnień. Przechadzki po mieście*, Poznań 1997.
Chyliński A., *Rozbudowa Poznania na tle ochrony przyrody*, „Kurier Poznański”, nr 185 z 20.04.1929.
Czarnecki W., *Konkurs na projekt regulacji i zabudowy m. Poznania*, „Architektura i Budownictwo”.
Czarnecki W., *Wspomnienia architekta*, oprac.: Hanna Grzeszczuk-Brendel, G. Kodym-Kozaczko, Poznań 2005.
Janta-Pończyński R., *Radiostacja Poznańska w okresie Powstania Wielkopolskiego: kilka kartek ze wspomnień starego poznaniaka*, maszynopis ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu.
Jasnocha K., *Jak zawładnęliśmy Cytadelą*, „Dziennik Poznański” nr 296/1928.
Księga Pamiątkowa miasta Poznania. Dziesięć lat pracy polskiego Zarządu Stołecznego Miasta Poznania, pod red. Z. Zaleskiego, Poznań 1929.
Wodziec A., *Dolina Bogdanki w rozbudowie Poznania*, Poznań 1932.
Zakrzewski Z., *Ulicami mojego Poznania: Poznańskie dzielnice*, Poznań 2005.

Opracowania:

- Architektura i Urbanistyka Poznania w XX wieku*, pod red. T. Jakimowicz.
Biesiadka J., Gawlak A., Kucharski S., Wojciechowski M., *Twierdza Poznań. O fortyfikacjach miasta Poznania w XIX i XX wieku*, Poznań 2006.
Grzeszczuk-Brendel H., *Na szczycie i u stóp Cytadeli. Korona miasta i ul. Szelągowska*, KMP nr 4/2011.
Kandziora K., *Działalność POW w Poznaniu. Przyczynek do historii Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego w latach 1918/1919*.
Karolczak W., *Parki publiczne, skwery i promenady dawnego Poznania*, KMP 3-4/1993.
Karolczak W., *Planty na stokach Cytadeli*. KMP nr 4/2011.
Karwat J., *Telegrafści w koszarach Fortu Winiary*, KMP nr 4/2011.
Kodym-Kozaczko G., *Poznański Central Park*, KMP nr 4/2011.
Kopeć, *Poznań Miedzy Wojnami. Opowieść o życiu miasta 1918-1939*, Łódź 2013.
Kubiak S.P., *Modernizm Zapoznany. Architektura Poznania 1919 – 1939*, Warszawa 2014.
Mulczyński J., *Pamięci Bohaterów i Ofiar. Pommiki w Parku Cytadela*, KMP nr 4/2011.
Olszewski W., *Cmentarze na stokach poznańskiej Cytadeli*, Poznań 2008.
Olszewski W., *Garnizonowy Cmentarz Prawosławny*, KMP nr 4/2011.
Pilarczyk Z., *Cytadela ostatniej szansy*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 4/2011.
Polak B., *Walki w Poznaniu*, KMP nr 4/1986.

Netografia:

www.cyryl.poznan.pl

Non-military functions of the Poznan Citadel in the urban space and concepts of its development in the years 1918-1939

Summary

This article is an attempt to answer questions about the functions of the Citadel in the interwar period and the intentions of the municipal authorities of that time in relation to this area. The Poznań Citadel was built in the first half of the 19th century as a keystone of the entire fortification complex of the Prussian

fortress surrounding the city, its central point and the place of final defense. After Poland regained its independence, it remained primarily a military area, with a strategic role as a powerful fort and the headquarters of the military communication units with the main radio station. However, in the interwar period, this object also served non-military functions, including sepulchral and commemorative functions, tourist and recreation as well as housing functions, because some of the slopes were intended for residential construction since the 1920s.

Natural values and popularity among the Citadel slope walkers as well as the spatial development needs of Poznań prompted the Magistrate to undertake attempts to establish a park around the buildings of Fort Winiary in the 1920s. The military role of the Citadel as well as the interests of officers who planned to build a housing estate on the slopes as part of an officer's co-operative, prevented the implementation of this project. Nevertheless, the city authorities did not resign from creating development projects for this area, especially that a residential villa estate called Winogrady was being built north of the Fort. Apart from the few ideas of the total development of the Fort area or the establishment of a plantation here, the Citadel in the concepts of pre-war planners and urban elites was to be a reservoir of recreational greenery for all residents. In this approach, the transformation of the former Winiary fort into a park, made after the Second World War, was a continuation of the activities of Poznań city planners from the time of the Second Polish Republic.

Key words: Poznań, Citadel, fortress, urban development, Second Republic of Poland, green wedges

MACIEJ FRANZ

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Historia wojska i wojskowości w komiksie czasów PRL

Streszczenie

Komiks jest nową formą wypowiedzi. W Polsce po drugiej wojnie światowej początkowo traktowano go jako wrogi wynalazek imperializmu. Z czasem uznano go jednak za ważny element w wojnie propagandowej. Stąd zgoda na polskie komiksy, zwłaszcza jeśli pokazywały historię „właściwą”, wygodną dla władz. Historia wojen i wojska w polskim komiksie w czasach PRL stała się niestety elementem wojny propagandowej. Można jednak dostrzec, że komiks był i pozostanie wygodnym narzędziem dotarcia do czytelnika z takim przekazem historii, także wojen, jaki jest dla niego wygodny, oczekiwany.

Słowa kluczowe: Komiks, PRL, historia wojen, historia wojskości, propaganda

Komiks jako forma wypowiedzi literackiej nie należy ani do nauki, ani do kultury wysokiej. Jest raczej przejawem kultury popularnej i w jej ramach doskonale się mieści oraz rozwija od swego powstania do dziś. Jednakże od początku miał swoje zadania, które powodują, że warto zwrócić na niego uwagę, zwłaszcza w odniesieniu do dość specyficznych czasów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Komiks bowiem może być tylko rozrywką, opowiadającą ciekawą historię, łączącą treść z rysunkiem. Atrakcyjność formuły pozwala nie tylko jednak bawić nią czytelnika, ale także przekazywać istotne treści. Komiks bowiem może być również postrzegany jako publikacja posiadająca czynnik edukacyjny. Pokazywać to co chcemy upowszechnić, zwłaszcza u młodszych czytelników, to zaś daje ogromne pole do działań dla wszelkiego rodzaju propagandy. Aspekty te dostrzeżono w okresie tzw. „Polski Ludowej”, która przy wszystkich swoich przywarach, była jednak państwem, w którym potrafiąno dostrzec potencjał zachodniej formuły komunikacji ze społeczeństwem, zwłaszcza jego młodszymi rocznikami, połączonej z treściami, które chciano upowszechnić. W tej sytuacji komiks stał się platformą walki o świadomość historyczną, postrzeganie przeszłości, czy też budowanie właściwych postaw np. wobec wojska, historii wojskowości, czy też dziejów wojennych. Należy podkreślić, że nie jest to nurt

w historiografii szczególnie dobrze zbadany. O ile bowiem prace popularno-naukowe, czy też wręcz popularne, polskim historykom zawodowym się zdarzały, o tyle żaden z nich scenariusza komiksu historycznego w Polsce do 1989 roku nie napisał, a tym samym nie wkroczył do świata opowieści obrazkowych. To jednak nie oznacza, że komiks historyczny nie istniał. Analiza tego w jaki sposób przedstawiano wojsko, dzieje wojen w polskim komiksie po drugiej wojnie światowej, do 1989 roku, wydaje się jednak uzasadnione. To jest bowiem część świadomości historycznej pokoleń wychowanych w PRL, a jednocześnie przestrzeń bardzo słabo i niezwykle nieudolnie wykorzystywana współcześnie.

Historia komiksu polskiego sięga okresu międzywojennego. W tych przedwojennych komiksach zdarzały się fragmenty poświęcone historii i to zarówno tej dalszej, jak „Ogniem i mieczem, czyli przygody szalonego Grzesia”¹, czy też już bardzo niedalekiej, w tym wydarzeniom wojny polsko-bolszewickiej, „Podróż po Sowietach – czyli jak Bartek Leń był za życia w raj”². Zwłaszcza w drugiej połowie lat trzydziestych XX wieku pojawiały się komiksy, które miały kształtować właściwe dla polskich władz widzenie np. III Rzeszy, czy też Związku Radzieckiego. Historii wojska i dziejów wojennych było w nich jednak niewiele.

Po zakończeniu działań wojennych w drugiej wojnie światowej, w pierwszych powojennych latach, korzystając z częściowej demokracji, odrodził się komiks na ziemiach polskich. Pojawiło się w tym czasie kilka bardzo interesujących komiksów publikowanych w gazetach codziennych, które także, obok innych tematów, nie uciekały od kwestii dziejów Polski, czy historii związanej z losami dopiero co zakończonej wojny. Komiksy te odwoływały się do powrotu do Polski żołnierzy byłych Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i dylematów, wracać, nie wracać, oczywiście ukazując idee powrotu do Polski i jeszcze zamieszkania na tzw. ziemiach odzyskanych w pozytywnym świetle. Pokazywały wracających żołnierzy jako zagubionych, a jednocześnie chętnych do zamieszkania w nowej Polsce. Kontekst propagandowy był od razu postrzegany jako konieczny i wręcz uzasadniający ich powstawanie. W tematyce tych pierwszych powojennych komiksów gazetowych przewijała się także tematyka byłych żołnierzy Armii Krajowej, pozostających w lesie, dziś pewnie nazwanych już przez nie tylko historyków, ale i kreatorów kultury popularnej „żołnierzami wyklętymi”. Wtedy raczej ukazywanych w tychże komiksach jako zagubionych, oszukanych przez obcą propagandę, okłamanych przez „Londyn”, czyli zwalczane już ówczesne władze emigracyjne, a nie bohaterskich „rycerzy” w walce z komunistycznymi władzami. Propaganda realizowana była w sposób delikatny, bez krwawych scen, ukazania mordów, po jednej lub choćby i drugiej stronie opowieści. Próbowano kształtować bowiem obraz rzeczywistości, w sposób miękki, perswazyjny, rzadko w sposób nachalny. Doskonale rozumiano, że walka o „rząd dusz” na ziemiach polskich dopie-

¹ Więcej na temat przedwojennego komiksu można znaleźć w doskonałym opracowaniu, *Ogniem i mieczem, czyli przygody szalonego Grzesia. Kubuś i Bubuś. Przygody Walka w czasie wojny. Kubuś i Bubuś*, praca zbiorowa, oprac. Adam Rusek, Warszawa 2015.

² *Dawny komiks przedwojenny*, tom 3, „*Przygody Wicka Buly w „raju” i inne przedwojenne komiksy antykomunistyczne*”, praca zbiorowa, oprac. Adam Rusek, Warszawa 2016.

ro się rozpoczęła i trzeba raczej budować dobry obraz wojska polskiego tzw. „ludowego”, a nie tylko obrzydzać to co na Zachodzie. Stąd najprawdopodobniej to nowe wojsko pojawiało się także w tych krótkich historyjkach rysunkowych, jako pomagające na wsi, wspierające rolników, zwłaszcza w trudzie wiejskich obowiązków. Zawsze uśmiechnięte, obok nowoczesnych maszyn rolniczych, traktorów, wśród szczęśliwych gospodarzy rolnych. Były to obrazki bardzo odległe od tego jak wyglądały pobyty żołnierzy na wsiach i z czym się polskim rolnikom w tym czasie kojarzyły. Jednakże właśnie w tej formule pokazywano ówczesne wojsko, w tym krótkich historyjkach komisowych. Ich zawartość merytoryczna warstwy tekstowej współgrała z obrazkami, także nie zbliżając się nawet w okolice prawdy o roli wojska w kontaktach ze wsią. Ten okres powojenny, powstania pierwszych polskich komiksów, w tym także komiksu historycznego, zamknął się jeszcze w latach 40. XX wieku. Wraz z rozwojem epoki polskiego stalinizmu, komiks stał się jednym z synonimów zepsucia, wrogiej ideologii i kultury, a w efekcie został skazany na „zapomnienie”. W Polsce obowiązywał oficjalny zakaz publikacji historii obrazkowych. W gazetach, czasopismach mogły ukazywać się w tej sytuacji tylko pojedyncze rysunki. Taka sytuacja trwała do połowy lat pięćdziesiątych. Załamanie się polskiego stalinizmu, przyczyniło się nie tylko do odwilży politycznej, ale również przywrócenia komiksu jako formy wypowiedzi. Władze komunistyczne dostrzegły bowiem w polskim komiksie potencjał propagandowy. Uznano, że warto wykorzystać zachodnią formułę, wtłoczyć w nią cenne dla władz treści, by tym samym kształtować odpowiednie postawy i poglądy w społeczeństwie. Od początku także, ważną rolę w powstającym świecie komiksów miały odgrywać komiksy historyczne.

Pierwszym komiksem, powstałym w Polsce po „polskim październiku” był ten wyrysowany przez Józefa Olejarka w tygodniu „Dookoła świata”. Była to jednak tylko wprawka, a nie samodzielny zeszyt komiksowy. Taką rolę odgrywa bowiem „Stary zegar”, powstały w 1957 roku, czyli opowieść o kapitanie Glebie, poprzedniku późniejszego kapitana Żbika. Komiks oparty został o powieść Andrzeja Piwowarczyka, który został scenarzystą tego komiksu. Wyrysował go zaś Szymon Kobylński³. Była to historyjka detektywistyczna, raczej w niewielkim stopniu nasycona kwestiami ideologicznymi. Wyraźnie władze jeszcze nie wiedziały, czy komiks się w Polsce przyjmie. Jednakże sukces spowodował, że kolejne miały już odwoływać się także do kwestii historycznie ważnych dla władz.

W powojennej Polsce trwała intensywna walka propagandowa ze strony władz komunistycznych by ukazać, że jedynym prawdziwym podziemiem zbrojnym na ziemiach polskich, były oddziały komunistyczne, początkowo Gwardii Ludowej, a potem Armii Ludowej. Armia Krajowa była początkowo ze wszystkich sił „zohydzana” społeczeństwu, potem zaś miała w ogóle zniknąć. Istniał nie tylko zakaz wspomnienia o tej formacji, ale zwalczano wszelkie o niej formy pamięci. Sytuacja ta uległa zmianie po październiku 1956 roku, o tyle że przywrócono formalnie pamięć o żołnierzach Armii Krajowej, z zachowaniem ostrej krytyki ich dowódców, a jednocze-

³ *Stary Zegar*; scen. A. Piwowarczyk, rys. S. Kobylński, Wydawnictwo Harcerskie „Horyzonty”, Warszawa 1957.



Il 1. Kompletna seria komiksowa „Podziemny front”. Zdjęcie Autora.

śnie powoli, choć w ograniczonym zakresie pozwalano badać dzieje tej formacji, czy też przypominać najważniejsze dla niej wydarzenia, jak choćby rocznice powstania warszawskiego.

Jednocześnie front walki ideologicznej nie zamarł i nadal starano się ukazywać GL i AL jako jednak te formacje, które od swoich początków walczyły z wrogiem, a nie tylko jak AK „stały z bronią u nogi” jak jeszcze w późnych latach osiemdziesiątych starano się nauczać w polskich szkołach średnich. W tej walce zdecydowano się wykorzystać także komiks. Tak doszło do powstania jednego z najlepszych pod względem rysunkowym komiksów historycznych w okresie PRL, czyli serii „Podziemny front”. Komiks ten rysowany był początkowo przez Mieczysława Wiśniewskiego, a później przez Jerzego Wróblewskiego, a więc jednych z najlepszych polskich rysowników. Scenariusz komiksu bazował na serialu telewizyjnym o tym samym tytule, jednakże autor scenariuszy samych zeszytów komiksowych nie jest znany. Komiks na rynek wprowadziło warszawskie Wydawnictwo Sport i Turystyka, a ostatnie odcinki wydane zostały w 1972 roku⁴.

Seria „Podziemny front” opowiada losy batalionu GL, potem AL im. Czwartaków działającego od 1943 roku na terenie okupowanych ziem polskich. Całość kolejnych zeszytów opowiada historie działań tego batalionu (oddziału), powiązane z faktycznie dokonywanymi w czasie wojny aktami dywersji wobec Niemców. Całość pozostaje

⁴ Komiks doczekał się drugiego wydania w latach 1978-1979 i dziś na rynku kolekcjonerskim najłatwiej właśnie pozyskać zeszyty z tego drugiego wydania, którego średni nakład wynosił ponad 200 000 egzemplarzy.

fikcją, ale zamkniętą w bardziej ciekawej formule, zwłaszcza dzięki świetnym rysunkom i zachowaniu dynamicznej akcji. Każdy zeszyt, poza historią komikсовą, przynosił także wstępniak, drukowany na stronie 2 okładki, opowiadający o walkach AL, znaczeniu tej formacji dla podziemia zbrojnego, a jednocześnie wplatający w tę opowieść bohaterów komiksu, próbując czynić z nich prawdziwe postacie. Nadawało to tymże opowieściom jeszcze bardziej realistycznego charakteru. Równocześnie na stronie 3 okładki czytelnicy dostawali następne odcinki kroniki wojennej „Czwartaków”, ukazujące ich kolejne operacje dywersyjne, wzmagając tym samym u czytelników przekonanie, że były to oddziały niezwykle groźne dla władz okupacyjnych. Sama wartość historyczna opowieści zawartych w komiksie jest stosunkowo niewielka i poza pierwszym numerem już mocno oderwana od prawdziwych wydarzeń. Zeszyt o tytule „Zamach” powstał na kanwie akcji oddziału GL skierowanego przeciwko przedwojnemu „Barowi Podlaskiemu” w Warszawie, a dokładniej drugiej takiej akcji, w toku której udało się zabić sporą grupę niemieckich oficerów. Akcją, przeprowadzoną 23 października 1943 roku dowodził Lech Kobylński ps. „Konrad”. Był to w tym czasie lokal tylko dla Niemców i chętnie odwiedzali go niemieccy oficerowie i podoficerowie. W komiksie pojawiają się fikcyjne postacie „Starego”, „Zbyszka”, „Marysi” ale także głównego czarnego charakteru serii, czyli Sturmbannführera Heinricha von Knipode. Ich losy miały stać się kanwą dla wszystkich dziewięciu odcinków. Kolejne odcinki przedstawiać miały operacje podejmowane przez oddział GL-AL w Warszawie, a z biegiem narracji także poza jej granicami. Drugi z zeszytów, „Na tropie”, opisuje nie tylko przechwytywanie listów kierowanych do gestapo na pocztę⁵, ale także likwidację donosiciela, który próbował zarabiać na ludzkich dramatach. W tej samej konwencji utrzymany jest zeszyt trzeci „Przerwana linia”. Co prawda uderzenie w łączność telefoniczną była tu tematem przewodnim, to jednak rozgrywka z gestapo, zwłaszcza chęć uwolnienia więzionych członków ruchu oporu, tak naprawdę stanowi oś scenariusza. W żadnym razie takie treści nie mogły odrzucać czytelnika, a jednocześnie nie były one odległe od tego co faktycznie można byłoby opisać w losach polskiego podziemia. „O życie wroga” to zeszyt poświęcony sabotażowi w zakładach remontowych lotnictwa, jak można domniemywać na Okęciu, choć nie jest to jednoznacznie określone w komiksie. Taka operacja nie ma potwierdzenia w dokumentach zachowanych o działaniach GL-AL, czego najlepszym dowodem jest brak jakiegokolwiek wzmianki na taki temat w drukowanym w zeszycie kalendarium operacji sabotażowych. Kolejne niszczone przez miny wybuchające w powietrzu samoloty transportowe Junkers Ju-52, to oczywiście sukces, ale najważniejsze w tym tomiku jest pokazanie ludzkiego Niemca, w osobie feldfebla, za którego życie odda jeden z członków GL-AL. To już trochę więcej niż wykorzystywanie klimatu wojny i wydarzeń z nią związanych. To już kreacja propagandowa, wskazująca na wyjątkowe walory moralne członków GL-AL. Uderzenia w linie kolejowe były też bardzo często elementem działań oddziałów GL-AL, wręcz wskazywane jako niezwykle pożądane przez ośrodki kierownicze w ZSRR. Taki atak pokazuje zeszyt „Przed świ-

⁵ Motyw często powracający w polskiej opowieści o działaniach podziemia. Ten sam motyw odnajdziemy choćby w serialu „Polskie drogi”, serial telewizyjny, reż. Janusz Morgenstern, 1976.

tem”. Ponownie jednak jeden z działaczy podziemia oddaje życie, tym razem ratując transport więźniów, wysłany ze stacji w zastępstwie transportu wojskowego na wschód. Kolejne zeszyty to właściwie pościg za H. von Kniprode i wywożonym na zachód przez niego archiwum, w którym znajdowały się dane o polskim podziemiu komunistycznym. „Skok za front” pokazuje już członków AL jako żołnierzy Wojska Polskiego, tworzących teraz jednostkę do zadań specjalnych, przerzuconych za front by schwytać poszukiwanego oficera SS. „Skarb w Winterhoffie” przenosi czytelnika do dóbr rodowych H. von Kniprode, do Winterhofu pod Szczecinem, coraz mocniej nadając serii charakter opowieści przygodowej, wręcz awanturkowej. Tym samym stawała się ona coraz mniej związana z prawdziwymi zdarzeniami, do których dochodziło zimą 1945 roku. Ostatnie dwa zeszyty, to jest „Wilk w matni” i „W pułapce” poświęcono odpowiednio poszukiwaniu zbrodniarzy hitlerowskich już po zakończeniu walk i walce z Werwolfem. Poszukiwanie zbrodniarzy było pokazane jako walka nie tylko z ukrywającymi się hitlerowcami, ale także byłymi sojusznikami, Amerykanami, którzy wiarołośnie woleli ich ukrywać, by potem wykorzystywać do walki z krajami Europy Wschodniej⁶. Walka z Werwolfem zaś nie tylko jako opór przeciwko wrogim bandom, ale także jako przykład jak wojsko tworzyło nowy bezpieczny świat na ziemiach odzyskanych, w tym na terach Śląska. Propagandowy wymiar kolejnych zeszytów był tu najważniejszy.

Dokonując oceny serii „Podziemny front” jeden ze sztandarowych serii komiksu historycznego epoki PRL, trzeba dostrzec bardzo atrakcyjną formułę, świetne rysunki, dobre scenariusze kolejnych zeszytów i jednocześnie pamiętać, że powieślały one opowieści dostępne w serialu i budowane w opracowaniach naukowych. Komiks był więc przyjmowany doskonale, a jego kolejne zeszyty rozchwytywane przez młodzież.

W tym samym co „Podziemny front” czasie ukazał się komiks „Kapitan Kloss” także w całości oparty na serialu, który stanowił jeden z największych sukcesów telewizji. Ciekawostką może być fakt, że powstanie tego komiksu było efektem współpracy polskiego wydawcy z wydawnictwem ze Szwecji, które znacząco dołożyło środków finansowych do jego powstania. Komiks ten wyrysował ponownie Mieczysław Wiśniewski, który z wielkim trudem poradził sobie z jego powstaniem, głównie w efekcie niezwykłego tempa prac narzucanego mu przez wydawcę. Komiks do dziś uważany jest za jeden z najlepszych, zwłaszcza pod względem rysunkowym. Od strony bowiem scenariusza kolejne jego zeszyty były tylko czystym powieleniem odcinków serialu. Sukces tego komiksu był związany także ze zgodą Stanisława Mikulskiego, na użyczenie swojego wizerunku dla opowieści komiksowej. Kloss nieposiadający twarzy aktora, wydawał się dla wszystkich nie do zaakceptowania. Tym razem, pomimo swoich walorów rysunkowych, komiks nie zrobił tak oszałamiającej kariery, jak „Podziemny front”. Był to jednak nie efekt jakiś błędów

⁶ To był często powracający motyw w opracowaniach nie tylko popkulturowych, ale także stricte naukowych. Był to jeden z głównych motywów oskarżycielskich, skierowanych przeciwko zachodnim sojusznikom z okresu wojny, którzy po wojnie mieli się związać z faszystami.

popelniony w jego tworzeniu, ale nie dającej się początkowo ocenić popularności serialu telewizyjnego.

Sukcesy wspomnianych komiksów doprowadziły do powstania kolejnego, znów opartego o kultowy serial PRL, czyli „Czterech pancernych i psa”. Ten komiks zatytułowany „Przygody pancernych i psa Szarika”⁷ oczywiście od strony scenariusza zależał od Janusza Przymanowskiego, który był nie tylko autorem scenariusza serialu, ale także książek, które pojawiły się na rynku czytelnicy. Ofensywa podjęta przez władze, w efekcie sukcesu tego serialu była ogromna, jednakże byłaby niepełna gdyby nie pojawił się komiks. Ten wyrysowany został przez Szymona Kobylińskiego, który pracował przy kapitanie Glebie. Komiks co prawda bardzo mocno związany był z serialem, co jak widać, w poprzednich przypadkach, było normą, to jednak pojawiały się sekwencje wydarzeń w serialu nie występujące. Bohaterowie tego komiksu, podobnie zresztą jak poprzednich, bardziej przypominali superbohaterów z produkcji Marwella, czy DC Comics, niż żołnierzy ludowego Wojska Polskiego, walczących z hitlerowcami o wyzwolenie Polski. Dla władzy najważniejsze było jednak budowanie odpowiednich uczuć wobec armii radzieckiej, sojuszu polsko-radzieckiego i współpracy wojskowej. W rozwiniętej propagandzie państwa komunistycznego, to właśnie te treści były najważniejsze i żaden komiks historyczny powstający w tym czasie nie mógł ich pominąć.

Lata 70. XX wieku to złote czasy dla polskiego komiksu. Obok tych już zasygnalizowanych, właśnie w tym czasie powstał niezwykle oryginalny komiks poświęcony Janosikowi, a więc legendarnej postaci zbójnika z Podhala walczącego z niesprawiedliwością panów, a także wojskami austriackimi⁸. Był to komiks, który w oczywisty sposób jedynie ocierał się o historyczną rzeczywistość i odwoływał się jedynie do legendy górskiego rozbójnika. Pod względem rysunkowym jednak był to komiks wyjątkowy, dowodzący, że nawet w PRL powstawały produkty o wyjątkowej jakości. Autorem treści tego komiksu był Tadeusz Kwiatkowski, zaś rysownikiem Jerzy Skarzyński, dla którego było to na pewno najwybitniejsze dzieło komiksowe. Mamy tutaj przykład nawiązań treściowych, ale też ilustracyjnych do bardzo popularnego serialu z Markiem Perepeczką w roli głównej. Jednak wyjątkowością tego komiksu było także ciekawe odwzorowanie uzbrojenia ówczesnych wojsk i służby dworskiej a także oddziałów rozbójników. To oczywiście wizje artystyczne, ale mające ogromny wpływ na postrzeganie tamtej epoki, czy ówczesnych potyczek. Pomimo tego, że sam komiks dziś jest raczej obiektem zainteresowania fanów tego rodzaju literatury i nie jest zbyt często przypomniany, to jednak warto pamiętać, że taki komiks istnieje, i że pokazuje mało znany fragment militariów, także związanych z dziejami ziem polskich.

Lata 70. XX wieku to pojawienie się kultowego dla młodych ludzi tamtych czasów magazynu opowieści rysunkowych RELAX. Zawierał on serie opowieści komik-

⁷ *Przygody pancernych i psa Szarika*, scen. J. Przymanowski, rys. S. Kobyliński, Wydawnictwo Harcerskie „Horyzonty”, Warszawa 1970.

⁸ *Janosik*, tekst T. Kwiatkowski, rys. J. Skarzyński, Biuro Wydawniczo-Propagandowe, Warszawa 1974.



Il. 2. Pięć pierwszych numerów komiksu „Janosik”. Zdjęcie Autora.

sowych, które przenosiły czytelników np. w opowieści szpiegowskie⁹. Dla władzy, w jej walce propagandowej ważniejszy był jednak inny z projektów, który pojawił się w drugiej połowie lat 70. XX w. Był to komiks „Pilot śmigłowca”¹⁰. Komiks ten powstał by wykorzystać sukces „Kapitana Żbika” i wobec trudnych chwil dla wojska po wydarzeniach z grudnia 1970 r. uznano, że warto zaważczyć o sympatię młodego człowieka dla wojska, dla Sił Zbrojnych. „Pilot śmigłowca” to historia porucznika Sławomira Karskiego, którego poznajemy jako pilota samolotu myśliwskiego MiG-21, który w bohaterski sposób ratuje swoją maszynę, po tym jak w wyniku nieznanego uszkodzenia zabrakło paliwa w trakcie lotu. Po tym wyczynie, wraz z grupą kolegów pilotów bohater przebywa w jednym z wojskowych ośrodków kondycyjnych i tam ma okazje do równie bohaterskich czynów w górach, gdy ratuje on zabląkane turyst-

⁹ Nie bez powody był to okres w którym sporą popularnością cieszył się serial telewizyjny „Życie na gorąco”, opowiadający o przygodach redaktora Maja, trochę kreowanego na „polskiego Bonda”, walczącego z tajemniczą „Organizacją W”, w której działali byli zbrodniarze hitlerowscy. Jego przygody rozgrywane się tylko w kapitalistycznym świecie, były na ekranie szokujące właśnie od strony ilustratorskiej. Serie komiksowe też odwoływały się do tej „poetyki”, *Życie na gorąco*, reż. A. Konic, serial telewizyjny 1978.

¹⁰ *Pilot śmigłowca*, Wydawnictwo „Sport i Turystyka”, wyd. I, Warszawa 1975, wyd. II, Warszawa 1989.



Il. 3. Kolejne numery komiksu „Pilot śmigłowca”. Zdjęcie Autora.

ki¹¹. Scenarzystą całej serii komiksowej był pułkownik lotnictwa Witold Jarkowski, w służbie w ludowym WP jeszcze w 1944 r. Teraz jako oficer już na emeryturze dostał za zadanie zawalczyć o sympatię dla wojska. Komiks miał kilku rysowników wśród nich był także Marek Szyszko, który bardzo lubił wojskowe i historyczne tematy i powracał do nich w swoich komiksach. Każdy kolejny numer był bardzo mocno kontrolowany przez cenzurę, tu zadania propagandowe były oczywiste.

Sam bohater, porucznik S. Karski, szybko, bo już w drugim numerze przesiadł się na śmigłowiec Mi-2, co było efektem jego skłonności do częstych przebiegów, w lotach ponaddzwiękowych i na dużych wysokościach. W każdym razie tak to ładnie tłumaczył scenariusz. Od tej przesiadki na śmigłowiec porucznik S. Karski staje wobec kolejnych wyzwań, a to musi ratować leśnika w czasie potężnego pożaru lasu, uczestniczy w walce z zatorami lodowymi na rzece, ratuje mieszkańców w czasie powodzi, ratuje kolegę w czasie skoku spadochronowego, któremu nie otworzył się prawidłowo spadochron, czy zaginionego i rannego szybownika, ale także idealnie wykonuje kolejne stawiane przed nim zadania, jak odnalezienie desantu w trudnym terenie

¹¹ Opisuje to odcinek pierwszy „Na ratunek”. Pozostałe numery serii to „Egzamin”, „Zejście z trasy”, „W śnieżnych zamieciach”, „Dramatyczne chwile”, „W walce z żywiołem”, „Desant”, „Niefortunny skok”, „Cele dla myśliwców” i „Kraksa”.

oraz jego wysadzenie na tłach wroga, jak również oznacza idealnie cele dla myśliwców w czasie ćwiczeń. Odkładając na bok realność wszystkich tych historyjek, to interesujące pozostaje przyjrzenie się temu czego można dowiedzieć się o wojsku lat siedemdziesiątych XX wieku z tego komiksu. Każdy zeszyt ozdobiony jest specjalnie przygotowanymi informacjami o sprzęcie bojowym znajdującym się na wyposażeniu Wojska Polskiego. W pierwszym zeszycie poznajemy ówczesnie najnowocześniejszy samolot myśliwski znajdujący się na wyposażeniu WP, czyli MiG-21 (skonstruowany przez Artiomia Mikojana i Michaiła Guriewicza). Tekst ma pokazać jak dużym skokiem technicznym było przejście polskiego lotnictwa z maszyn typu Lim-5 na MiG-21. Jednocześnie w tym samym zeszycie odnajdujemy teksty propagujące tężyznę fizyczną, sprawność fizyczną, czy też tekst ukazujący wojskowych jako dzielnych, ofiarnych, gotowych do wszelkich ofiar dla społeczeństwa. Te teksty, które odnajdujemy na wewnętrznych stronach okładki, to już czysta propaganda, bez żadnych zakamuflowań. Jednak dla historyka wojskowości najcenniejsza jest czwarta strona okładki, gdzie na kolejnych numerach pojawia się opowieść zatytułowana „Z historii lotnictwa ludowego Wojska Polskiego”, przedstawiająca kolejne epizody wojenne lotnictwa idącego ze wschodu. W tym czasie władze zdecydowanie wołały budować taki obraz przeszłości, jakby to było to jedyne i właściwe lotnictwo, a jego „wyczyny” były tymi najbardziej bohaterskimi. Opowieści o losach Polskich Sił Powietrznych walczących na froncie zachodnim nie można tutaj znaleźć.

Kolejne odcinki, tego specjalnie i bardzo gruntownie przygotowanego tekstu, odnosiły się do wybranych etapów działań lotniczych wojska idącego u boku sił radzieckich. Miało to stworzyć obraz propagandowy, jak wielki był wysiłek tej formacji w zwycięstwie na froncie wschodnim. Stąd opowieść o „Narodzinach lotnictwa polskiego w ZSRR” (odc. 1), a potem także o „Rozbudowie lotnictwa polskiego w kraju”¹², „Polscy lotnicy w bojach o wyzwolenie Warszawy”, „Lotnictwo polskie w bitwie o Kołobrzeg”, „Polskie skrzydła nad Bałtykiem”, „Lotnictwo polskie w operacji berlińskiej w 1945 roku” i „Wysiłek bojowy ludowego lotnictwa polskiego w II wojnie światowej”. Ocena jakości merytorycznej tych tekstów jest dość trudna. Z jednej strony nie zawierają one radykalnych przekłamań w stosunku do tego co odnajdujemy w ówczesnej literaturze naukowej. Inną sprawą pozostaje przeprowadzenie weryfikacji współcześnie zachowanej dokumentacji, także w oparciu o zachowane źródła niemieckie, czy też przeprowadzenie ponownej oceny wysiłku zbrojnego tzw. ludowego lotnictwa polskiego w latach 1943-1945.

Obok przedstawienia walorów bojowych samolotu myśliwskiego MiG-21, odnajdujemy w kolejnych zeszytach prezentacje śmigłowców na wyposażeniu polskich sił zbrojnych, od Mi-2 do Mi-8, tekst poświęcony samolotowi szkolno-bojowemu „Iskra”, co ciekawe do dziś po ponad 40 latach nadal jedynym latającym polskim samolotem odrzutowym i nadal jedynym w takiej konfiguracji samolotem szkolnym Polskich Sił Powietrznych. Pojawiły się także teksty prezentujące wojska pancerne, wojska powietrzno-desantowe, ale również zachwalające sporty obronne, które w PRL także były mocno kontrolowane przez wojsko, lub organizacje z nim powiązane jak Liga

¹² Opowiada o powstaniu kolejnych eskadr lotnictwa już w ramach tzw. „Polski lubelskiej”.

Obrony Kraju, szybownictwo czy żeglarstwo. Każda z takich form aktywności, była przez państwo mniej lub bardziej kontrolowana, pokazując ich atrakcyjność, władze chciały pozyskać młodych ludzi, których można byłoby potem właściwie formatować także ideologicznie. Te trzy strony okładek serii „Pilot śmigłowca” były wielką szansą dla działań propagandowych.

W samym komiksie, tych treści propagandowych, czy też nawet nacechowanych ideologicznie jest mniej i chyba najbardziej współcześnie razi, to ciągle zwracanie się „obywatelu” i „towarzyszu”. Wtedy w drugiej połowie lat 70. XX wieku te sformułowania jednak młodych ludzi nie raziły, lub też raziły mniej, ponieważ były powszechne. Od strony ilustracyjnej to komiks trudny, bo rysowany, jak już wspomniano, przez kilka osób. Zdecydowanie lepiej prezentują się pierwsze numery, za które odpowiadał Grzegorz Rosiński. Późniejsze były już efektem prac Mirosława Kurzawy, choć część okładek przygotowywał dla MON także Bogusław Polch, zaś ostatnie przez wspomnianego M. Szyszko. To powoduje pewną niespójność artystyczną, jednak nie ona była najważniejsza dla władz.

Komiks „Pilot śmigłowca” był jednym z tych, w których i historii wojskości, jak też i wiedzy o ówczesnym współczesnym wojsku, siłach zbrojnych było najwięcej. Pozwala to dokonywać oceny nie tylko tychże wspomnianych kwestii, ale głównie sposobów walki propagandowej i ideologicznej, jakie władze wykorzystywały wobec własnego społeczeństwa. Treściowo był to jednak komiks nie najwybitniejszy, a zbyt jednoznaczne nastawienie na uzyskanie efektów propagandowych, zabiło szansę na pełen sukces serii.

Lata 80. XX wieku miały przynieść kolejne projekty i to nawet trochę mniej zideologizowane jak te z lat siedemdziesiątych. Najciekawszym projektem, zwłaszcza w odniesieniu do kwestii historii wojskowości okazała się seria o historii początków państwa polskiego. Cykl nazwany „Początki Państwa Polskiego” był wyjątkowy, także pod tym względem, że ukazał się jako komiks dwujęzyczny i to w kilku wersjach, rosyjskiej, niemieckiej, angielskiej i francuskiej. Dawało to czytelnikom wyjątkową okazję, nie tylko do poznawania początków państwa polskiego w ciekawej, atrakcyjnej formie komiksu, ale również nauki języków obcych. To jednak była jakościowa zmiana. Jako kolejne zeszyty ukazały się: „O smoku wawelskim i królowie Wandzie”, „Opowieść o Popielu i myszach”, „O Piaście Kołodziejcu”, „O Mieszku I i jego synu Bolesławie Chrobrym”, „Bolesław Krzywousty”, „Władysław Łokietek” i „Kazimierz Wielki”¹³.

Często seria ta jest traktowana jako komiks Marka Szyszki, ale pierwsze zeszyty rysowane były przez słynnego Grzegorza Rosińskiego. Co doskonale widać, bowiem kreska obu rysowników jest od siebie radykalnie różna.

Dla historyka, chcącego podjąć się analizy tej serii komiksowej, najcenniejsze jest, że w ogóle ona powstała, tym bardziej że jej trzy kolejne wydania błyskawicznie zniknęły z kiosków, a więc miały ogromny wpływ na sposób postrzegania przeszłości przez młodych ludzi. Pierwsze trzy zeszyty poruszają się w obrębie polskich

¹³ *Początki państwa polskiego*, tekst B. Seldler, rys. G. Rosiński (zeszyty 1-3), M. Szyszko (zeszyty 4-7), Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1980-1984 (wyd. II).



Il. 4. Zeszyty komiksowe z serii „Początki państwa polskiego”. Zdjęcie Autora.

mitów, choć co ciekawe pomijają ten chyba najbardziej znany i cenny, a więc poświęcony trzem braciom Lechowi, Czechowi i Rusowi, oraz założeniu Gniezna. Opowieść o początkach państwa polskiego zaczyna się nad Wisłą, nieopodal grody króla Kraka¹⁴. Odnajdujemy więc i smoka wawelskiego i szewczyka, choć tu nie dratwę, a Sławka, który miał stać za pomysłem pokonania smoka. Jednocześnie kontynuacja tej opowieści to przedstawienie bratobójstwa syna Kraka i jego ucieczki, a ostatecznie osadzenia na tronie młodziutkiej Wandy, córki Kraka. Tej Wandy, o której legenda opowiada, że „nie chciała Niemca”. Wydźwięk opowieści, jak też samego komiksu jest ewidentnie antyniemiecki. Opowieści są mocno legendarne, więc artysta mógł rysować właściwie wszystko co chciał, stąd i walki z Niemcami, do których co prawda z grodu Kraka było daleko, ale to jak się wydaje nie było nadmiernie ważne. Ciekawostką jest wizerunek orła na tarczy księżniczki Wandy udającej się na wojnę z Niemcami. Czarny ze złotą koroną, który nie bardzo przypomina polskie godło. Trudno domyśleć się jaka w tym względzie zaistniała wizja autorów. Inną sprawą pozostaje, że na swojej tarczy wódz Niemców, nazywany Rytygier, ma słońce, co jest chyba kolejną „wariacją” artystyczną. Ciekawie pokazana jest sama bitwa, można

¹⁴ Możliwe, że był to efekt jakiś zakulisowych decyzji, jednak żaden z twórców tych pierwszych zeszytów, nigdy nic na ten temat publicznie nie powiedział.

jednak odnieść wrażenie, że rysownik zapatrzył się w „Bitwę pod Grunwaldem” Jana Matejki. Pewnych skojarzeń uniknąć się tu nie da, patrząc na to co przynosi komiks.

Gniezno pojawia się w drugim zeszytcie o Popielu, ale jest tylko wspomniane, bowiem miejscem całej akcji komiksu jest Kruszwica. Autorzy komiksu zdecydowali się więc umacniać mit wieży w Kruszwicy, jako wieży Popiela. Co ciekawe, wredna, zawistna i okrutna żona Popiela, o imieniu Hilderyka. Skojarzenia złej Niemki u boku dobrego, ale ławowiernego Popiela, są aż za bardzo widoczne. Autorzy wprowadzają w toku opowieści jakiegoś Mieszka, który nawet przysyła na dwór Popiela jakiegoś wojewodę, gdy grozi najazd Myszyngów¹⁵. Wszystko jest jedynie sygnalizowane, podobnie zresztą jak postaci stryjów Popiela Mieszka (kolejnego), Sobiesława, Bolka i Leszka. To oni po potopieniu w Gople mieli dać początek inwazji myszy, które zjedzą Popiela. Najciekawszym chyba fragmentem jest widok eskadry okrętów Myszyngów na wodach Jeziora Gopło. Trzeba przyznać, że G. Rosiński stworzył piękną wizję, choć skąd te okręty miałyby się znaleźć na jeziorze, położonym tak głęboko w łądzie, już nikt nie próbował odpowiedzieć.

Trzeci z zeszytów opowiadający o Piaście i jego żonie Rzepisze także umieszczono nad Gopłem, nieopodal Kruszwicy. Odnajdujemy tu ślepego chłopca, jego postrzyżyny, przybycie tajemniczych gości¹⁶, dzięki którym, a dokładniej pozostawionej w rękach Piasta maści, chłopiec wzrok odzyska. To jednak jeszcze jakoś się mieści w legendarnej opowieści, ale już poza marginesem pozostaje wprowadzony element cudownego rozmnożenia się miodu pitnego i jedzenia w spiżarni Piasta, który przyjmował w swoim gródku kmieci, których dotknęła klęska głodu. Autorzy zdecydowali się na mocne wsparcie polskich mitów. Pytaniem pozostaje, czy to był ich autorski pomysł, czy też efekt interwencji zewnętrznych. Tu także pojawiają się wrodzy Myszyngowie oblegający kruszwicę, ich okręty wojenne, zdecydowanie przypominające łodzie Wikingów, próbujący po pokonaniu Popiela, zdobyć także gródek Piasta. Piast na swojej tarczy ma już pięknego białego orła na czerwonym tle, choć jeszcze bez korony. Ideologiczne kwestie dydaktyczne, tym razem zostały już dopracowane, a sam Piast na zakończenie zostaje królem.

Gniezno i Mieszko pojawiają się w czwartym zeszytcie, za który rysunkowo odpowiadał po raz pierwszy Marek Szyszko. Jak sam później opowiadał, starał się wiele elementów sprawdzać, docierając od odpowiednich opracowań, ale także albumów w bibliotekach uniwersyteckich. I choć w kolejnych zeszytach mity o polskiej historii z faktami, miały się mieszać, to jednak można dostrzec pewną poprawę w dążeniu do zbliżania się do poprawnego opisu dziejów państwa Piastów. Opowieść o dziejach Mieszka I i Bolesława I Chrobrego jest w miarę bliska wiedzy o pierwszych władcach państwa polskiego. Kolejne scenki są jednak dość toporne i to zarówno od strony ilustracyjnej, jak też i tekstowej. Militaria w tym zeszytcie nie są reprezentowane zbyt intensywnie. Bitwa pod Cedynią doczekała się jednego dość ogólnego „rysunczka”. Podobnie można ocenić przedstawienie wojen Bolesława Chrobrego z ce-

¹⁵ Można dostrzec w nich Wikingów.

¹⁶ Rysowanych podobnie tajemniczo jak wystanników Mordoru w opowieściach J.R. Tolkiena i ich ekranizacji P. Jacksona.

sarzem Henrykiem II, które choć trwały aż 16 lat, w komiksie pokazane zostały jako epizod. Motywem przewodnim zaś staje się biały orzeł jako herb państwa, pojawiający się na tarczach, chorągwiach czy strojach władcy i jego przybocznych. Bolesław Chrobry ozdobiony zbroją i to płytową z hełmem, który idealnie oddaje ten odnaleziony w Gieczu.

Następny zeszyt opowiada dopiero o losach Władysława Hermana i jego synach. Okres kryzysu monarchii pierwszych Piastów nie znalazł zainteresowania ani autorki tekstu ani rysownika. Komiks nie był więc planowany jako pełen kurs historii Polski Piastów, a jedynie wybranych elementów. Niestety żaden z Autorów nie przedstawił, dlaczego dokonano takiego, a nie innego wyboru. Władysław Herman przedstawiony został jako krwawy władca, bez talentu rozkoszujący się okrucieństwem, czy też krwawymi najazdami na ziemie pomorskie. Równie jednoznacznie pokazany został Sieciech jako inspirator kolejnych zamachów na życie młodego księcia Bolesława, późniejszego Krzywoustego. Opis wydarzeń wojennych w tym zeszycie, to zarówno wojna bratobójcza pomiędzy Zbigniewem a Bolesławem, jak też wojny z Henrykiem V. Komiks dobrze wpisuje się w opis walk o Głogów, z dramatycznymi scenami wykorzystania synów członków załogi (zakładników) jako żywych tarcz na machinach oblężniczych przez wojska Henryka V i jednocześnie jest kolejnym z elementów poszerzenia legendy o bitwie na Psim Polu. Przedstawiona w komiksie ilustracja tego zdarzenia wydaje się być wyjątkowo przemawiająca do wyobraźni. Sam komiks jednak i pod względem treści, jak też ilustracyjnym jest postępowaniem w stosunku do poprzedniego.

Ten poziom miały utrzymać dwa kolejne zeszyty poświęcone dwóm ostatnim władcom z dynastii Piastów. Rozbicie dzielnicowe bowiem zostało ponownie pominięte, a pewne epizody ilustrują tylko drogę Władysława Łokietka do władzy i jego kolejnych przeciwników. Jako wrogów pokazano zarówno Henryka IV Probusa i Wacława II Przemyślidę, zaś na rolę sojusznika zasłużył Przemysław II. Pomysł może i ciekawy oraz intrygujący, jednak nie do końca zgodny z tym co wiemy o przeszłości. Zeszyt przynosi jeszcze kilka razy fragmenty z dziejów militarnych ziem polskich tamtych czasów. Pojawia się bowiem i napad Brandenburczyków na Rogoźno w 1296 roku i pojawienia się wojsk czeskich wraz z królem Wacławem II. Ciekawostką pozostaje widok Władysława Łokietka i jego rycerzy z chorągwią z białym orłem na tle Forum Romanum w Rzymie. Wyobraźni rysownikowi nie zabrakło. Równie ciekawym pozostaje fakt, że orzeł jest w koronie, co oczywiście ładnie wygląda, ale jednak przed 1320 rokiem pozostaje bardzo dalekie od prawdy. Jak na komiks, który miał nie tylko bawić, ale również uczyć, to jego Autorzy zbyt mocno mijają się z prawdą by uznać, że podjęty wysiłek przyniósł odpowiedni efekt.

Zeszyt poświęcony Władysławowi Łokietkowi nie mógł w żaden sposób pominąć kontekstu krzyżackiego. Co prawda o samej wojskowości zakonu nie dowiemy się zbyt wiele, ale ukazane zostało zajęcie Gdańska i Pomorza Gdańskiego, a także wojna z końcówki panowania, wraz z bitwą pod Płowcami. Nie obyło się bez sceny z wiarołomnymi rycerzami zakonu palącymi kościoł i mordującymi przy jego ołtarzu zakonników, ale całość opowieści mieści się tu w przyjętych kanonach. Pod względem nawiązań do dziejów wojskowości, to ten zeszyt jest szczególnie bogaty, co rekom-

pensuje ich zdecydowany brak w ostatnim poświęconym Kazimierzowi Wielkiemu. Narracja przyjęta przez Autorów jest dość jasna, Władysław Łokietek to król wojownik, przez większość swego życia w obozie wojskowym, na kolejnych polach wojny, zaś jego syn to król pokojowy, dyplomata, budowniczy państwa, król dworski, twórca nowoczesnego i silnego państwa.

Całość tej serii wymyka się jednoznacznym ocenom. Z jednej strony było to jedyne w tym czasie komiks tak mocno oparty o dzieje panowania dynastii Piastów, wręcz można uznać, że był on próbą pokazania losów państwa w formie łatwej i przyjemnej dla dzieci i młodzieży. To na pewno jego zaleta. Z drugiej niestety zawiera on bardzo dużo uproszczeń, przekłamań, jednocześnie umacniając wiele mitów o rodzimej historii. To zdecydowanie jego słabość. Nie pomaga całej serii zmiana rysownika, który miał jednak spory wpływ na dobór tematyki czy ułożenie kolejnych sekwencji. Jednocześnie trudno nie docenić podjęcia samego tematu. Warto także powiedzieć, że jest to jedyna taka seria w dziejach polskiego komiksu i to nie tylko do 1989 roku, ale także do dziś. Trzeba przy tej okazji wspomnieć, że niezwykle ważną postacią stawali się scenarzyści kolejnych serii komiksowych, zwłaszcza że nie było to zajęcie nadmiernie prestiżowe. Często więc scenariusze powstawały dość przypadkowo i dopiero w zestawieniu z rysunkami wyłaniał się ostateczny kształt komiksu. Patrząc na serie „Początki państwa polskiego” można uznać, że Barbara Seidler, uznana polska dziennikarka publicystka, zdołała utrzymać, przy wszystkich wskazanych potknięciach, odpowiedni poziom. Scenariusze do tej serii komiksowej były dla niej jednym z ostatnich wielkich wyzwań literackich.

W latach 80. XX wieku pojawiło się kilka nowych serii komiksowych, które nie uciekały od tematyki historycznej, w tym także od historii wojskowej. W zbiorze „Diamantowa rzeka” pojawił się komiks „Było to na Podhalu”, gdzie ukazano żołnierzy Armii Krajowej jako bandytów mordujących rodaków, w tym nawet dzieci. Za scenariusz tego komiksu odpowiadał Jerzy Ankudowicz, zaś jego ilustratorem był Jerzy Wróblewski¹⁷. Dziś jest to już komiks bardzo trudno dostępny, a jego Autorzy niechętnie do niego powracają.

Innym przykładem komiksów z tego okresu była seria „Tajemnica złotej maczety”, powstała w 1985 r.¹⁸. Komiks wyrysowany został przez Jerzego Wróblewskiego, jednak autora scenariuszy sześciu kolejnych zeszytów nie można współcześnie ustalić. Pomijając zasadnicze treści, wokół których osnuta została opowieść, warto skupić się na kilku kwestiach związanych z historią wojskowości, a pokazujące na jak niskim poziomie była wiedza nie tylko o polskim sprzęcie wojskowym, ale także o losach polskich żołnierzy w toku drugiej wojny światowej. Już w pierwszym zeszycie zaskakuje bogactwo wyposażenia wojskowego w lokalnym muzeum, w którym autor komiksu zgromadził zbiory, których nie powstydzilo by się Muzeum Wojska

¹⁷ *Było to na Podhalu*, [w:] *Diamantowa rzeka*, scen. J. Ankudowicz, ilustr. J. Wróblewski, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1983.

¹⁸ *Tajemnica złotej maczety*, ilustracje J. Wróblewski, Wydawnictwo „Sport i Turystyka”, Warszawa 1985. Kolejne numery miały tytuł: „U progu tajemnic”, „Przymusowe lądowanie”, „Pustynnym szlakiem”, „Tragiczny dzień”, „Powietrzne szlaki”, „Powrót”.



Il. 5. Zeszyty komiksowe z serii „Tajemnica złotej maczety”. Zdjęcie Autora.

Polskiego w Warszawie. No ale, dla potrzeb komiksu, można było stworzyć taki koncept. Jednocześnie w tym samym zeszycie pojawia się polski samolot bombowy PZL P-37 „Łoś”. Jest tu tylko informacja, że były to świetne maszyny i doskonale spisywały się w walce. Formalnie można uznać te sformułowania za prawdziwe, ale w zestawieniu z tym co znajdujemy w następnym zeszycie, stanowią one wstęp do koszmarnych błędów. Otóż okazuje się, że dla autorów tego komiksu samoloty te, to samoloty myśliwskie, które 1 września 1939 r. podjęły walkę z niemieckimi samolotami bombowymi i odniosły wspaniałe zwycięstwa. Patrząc na to co stworzyli Autorzy, trudno uwierzyć, że to naprawdę się ukazało, i że nikt rozsądny, o nikłej choćby wiedzy historycznej, nie zatrzymał tych bzdur. Całość jest bardzo wyrysowana, a sceny walk powietrznych niezwykle dynamiczne, tylko te polskie samoloty bombowe jako samoloty myśliwskie, psują wszystko. Polscy piloci powrócili z walki bez strat i z kilkoma zwycięstwami. Nie mogło przecież być inaczej. Idąc dalej nie wiadomo jak bohater opowieści trafił do Afryki Północnej, ale tam zaczął latać jako pilot samolotów transportowych. To mogłoby być nawet prawdą. Reszta przygód to już tylko radosna fikcja autorów komiksu. Tak samo jak wspieranie Arabów w walce z francuską Legią Cudzoziemską, której żołnierze i oficerowie przedstawieni są jako inna odmiana fałszywców. Trochę to naciągane i w dodatku nie bardzo wiadomo, kiedy Francja z tej dobrej, stała się tą złą. Opis operacji „Torch” jest bardzo schematyczny i znów pokazu-

je brak elementarnej wiedzy o operacjach morskich prowadzonych w toku ostatniej wojny światowej. Tak samo trzeba ocenić atak Sztukasów, czyli jednosilnikowych niemieckich bombowców nurkujących Junkers Ju-87 na konwój na Atlantyku, lub Morzu Śródziemnym, co mogłoby sugerować sformułowanie, że atakowały ten konwój i samoloty niemieckie i włoskie. Sugerować to mają także włoskie znaki lotnicze na skrzydłach części Sztukasów, tylko że w wersji pokojowej, stosowanej po 1945 roku, a nie różgi liktorskie, które znajdowały się na skrzydłach faszystowskiego lotnictwa. No ale tego najprawdopodobniej autorzy nie wiedzieli. Następnie bohater pod dotarciem do Wielkiej Brytanii ponownie zasiada za sterami samolotów bombowych, które przypominają z grubsza Wellingtony, co w 1943 lub wczesnym 1944 r. nie było możliwe. Ponownie jak to, by te maszyny latały ze zrzutami dla polskiego podziemia. No ale dobrze, że nie walczą nad Niemcami jak samoloty myśliwskie. To i tak jest jakiś postęp. Samolot zestrzelony został nad Węgrami, a bohater dołącza do partyzantki antyniemieckiej, oczywiście radzieckiej!

Wskazywane błędy dyskwalifikują ten komiks, można by wręcz powiedzieć, że tematyka historyczna przywoływana w serii „Tajemnica złotej maczety” traktowana jak fantastyka i to w żadnym wypadku nie naukowa. Nawet podstawowe opracowania historyczne pozwoliłyby uniknąć żenujących błędów, jednak nikt nie zadał sobie trudu dla weryfikacji podstawowych informacji. Pomimo tego zdecydowano się na jego drugie wydanie w 1989 roku bez jakichkolwiek zmian i korekt. Trochę to szokujące.

Dodatkowo uznano, że warto kontynuować losy części bohaterów, kierując na rynek serię komiksową „Dziesięciu z wielkiej ziemi”¹⁹. Niestety jakość informacji o historii wojskowości, przywoływanych w tej serii nie uległa poprawie. Kolejna opowieść snuta w zeszytach serii, zaczyna się ponownie we wrześniu 1939 roku. Trzeba z zadowoleniem przyznać, że uzbrojenie polskiej piechoty przypomina to prawdziwe, nawet działko przeciw pancerne jest bliskie znakomitym polskim działkom produkowanym na licencji Boforsa. Dalej niestety było już gorzej. Nie wiadomo, dlaczego bohater opowieści znalazł się pod rosyjską okupacją, ale scenki z pracy w kopalni za Uralem, we wspólnym towarzystwie uśmiechniętych górników, to już nie propaganda, tylko przesada, zwłaszcza pamiętając, w którym roku ukazał się sam komiks. Dalej szlak opowieści jest już łatwy do przewidzenia. Wezwanie do armii Berlinga, obóz w Sielcach nad Oką, ludowe Wojsko Polskie. Ostatecznie bohater staje się dywersantem na służbie Armii Radzieckiej. Zostaje przeszkolony i przerzucony na zaplecze frontu. Opowieść jest niezwykle barwna, szpiegowska, przypomina wyczynny godne Jamesa Bonda, choć wiarygodności w tym nie ma, nawet na centymetr. Odejście od jakiegokolwiek zbieżności z wydarzeniami historycznymi było chyba dobrym rozwiązaniem, choć i tak opowieść o polskim dywersancie w służbie armii sowieckiej, prowadzącym kolejne operacje na zapleczu niemiecko-radzieckiego frontu są sporym wyzwaniem dla czytelnika. Całość tej serii dowodzi, że pod koniec lat

¹⁹ *Dziesięciu z wielkiej ziemi*, ilustr. J. Wróblewski, Wydawnictwo „Sport i Turystyka”, Warszawa 1987. Ukazały się cztery numery „Chrząst bojowy”, „Skok w nieznanne”, „Nim wstanie świt” i „Ostatni raport”.



Il. 6. Komplet zeszytów serii „Dziesięciu z wielkiej ziemi”. Zdjęcie Autora.

osiemdziesiątych propaganda nadal prowadzona była nachalnie i bezwzględnie próbowano wykorzystać atrakcyjną formułę komiksu dla realizacji własnych celów.

Wszystkie zaprezentowane powyżej przykłady komiksów z okresu PRL pozostają w oczywisty sposób w cieniu sukcesu serii o poruczniku Żbiku, który potem jako kapitan i major ostatecznie od końca lat 60. do początku lat 90. XX wieku skupiał uwagę młodego pokolenia. Komiks ten powstał co prawda jeszcze przed wydarzeniami związanymi z protestami robotniczymi na wybrzeżu, ale idealnie nadawał się by zostać wykorzystanym w ramach odwilży po wydarzeniach Grudnia 1970 r., co wynikało z chęci pokazania milicji w nowym lepszym świetle. Wątek poświęconych historii wojskowości w nich nie ma, lub jest na tyle mało, że nie można na tym budować żadnej analizy.

Era polskiego komiksu nie jest związana tylko i wyłącznie z okresem PRL. Współcześnie powstają komiksy historyczne, w których historia wojskowości jest ważnym elementem. Odnoszą się one do obrony Westerplatte²⁰, Poczty Polskiej w Wolnym

²⁰ *Westerplatte. Żołęga śmierci*, scen. M. Wójtowicz-Podhorski, ilustr. K. Wyrzykowski, Wydawnictwo Milton Media, 2004.

Mieście Gdańsku²¹, czy też „Epizody powstania warszawskiego”²², wspominając tylko najciekawsze tytuły. Można jednak odnieść wrażenie, że złote czasy polskiego komiksu historycznego jednak minęły. Trudno dziś o wielozeszytowe serie komiksów historycznych, które z wypiekami na twarzy byłyby kupowane przez czytelników polujących na każdy kolejny numer. Nie mają już takiej siły oddziaływania na świadomość młodego pokolenia, czy też nie są w stanie walczyć z zalewem tłumaczeń zachodnich komiksów bardzo różnej jakości, w żaden jednak sposób nie są zainteresowane polską historią i to nie tylko wojskością.

Dodatkowo współczesne komiksy historyczne, bardzo często odwołujące się do dziejów wojennych są pozbawione jednak dostępu do tej klasy rysowników co Grzegorz Rosiński czy Jerzy Wróblewski. Ich scenariusze są dużo dokładniejsze historycznie, oddają nie tylko prawdę o przeszłości, ale również świetnie przedstawiają różne rodzaje uzbrojenia, umundurowania. Współczesny komiks historyczny jest znakomitym wsparciem dla i tak intensywnie się rozwijającej tzw. historiografii obrazkowej, czyli tych wszystkich kolorowych czasopism popularnych o tematyce historycznej. Komiks stał się jeszcze jednym medium, którym można docierać do masowego czytelnika, przekazując mu odpowiednie treści. Komiks nie stracił więc na swoim znaczeniu, choć dziś postrzegany jest inaczej niż w przeszłości.

Dla historyka wojskowości komiks nigdy nie był i nie jest podstawową platformą komunikacji z czytelnikami, prezentacji swoich ustaleń, czy też efektów badań naukowych. Współcześnie autorzy prac pretendujących do pozycji poważnych opracowań naukowych, jak Mariusz Wójtowicz-Podhorski²³ chętnie sięgają po komiks, licząc nie tylko na upowszechnienie swoich teorii, poglądów czy opinii, ale również na kształtowanie odpowiedniego spojrzenia na przeszłość. Pod tym względem rola komiksu historycznego nie uległa aż tak dużym zmianom. Warto jednak pamiętać, że taka forma wypowiedzi, choć daleka od nauki, istnieje, była, jest i będzie wykorzystywana. Pozostaje fragmentem polskiej historiografii wojskowej, znajdując się na jej popularyzatorskim kresie.

Bibliografia

Było to na Podhalu, [w:] *Diamentowa rzeka*, scen. J. Andukowicz, ilustr. J. Wróblewski, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1983.

Dawny komiks przedwojenny, tom 3, „*Przygody Wicka Buly w „raju” i inne przedwojenne komiksy antykomunistyczne*, praca zbiorowa, oprac. Adam Rusek, Warszawa 2016.

Dziesięciu z wielkiej ziemi, ilustr. J. Wróblewski, Wydawnictwo „Sport i Turystyka”, Warszawa 1987.

Epizody Powstania Warszawskiego. Antologia prac konkursowych, różni autorzy, tom 1-2, Wydawnictwo Print Partner, 2005-2006.

²¹ *Pierwsi w boju. Obrona Poczty Polskiej w Gdańsku*, scen. M. Wójtowicz-Podhorski, ilustr. J. Przybylski, Wydawnictwo Zin Zin Press, 2010.

²² *Epizody Powstania Warszawskiego. Antologia prac konkursowych*, różni autorzy, tom 1-2, Wydawnictwo Print Partner, 2005-2006.

²³ M. Wójtowicz-Podhorski, *Westerplatte 1939. Prawdziwa historia*, Gdańsk 2009; Tegoż, *Obrona Westerplatte 1939*, Warszawa 2016.

- Janosik*, tekst T. Kwiatkowski, rys. J. Skarżyński, Biuro Wydawniczo-Propagandowe, Warszawa 1974/
Ogniem i mieczem, czyli przygody szalonego Grzesia. Kubuś i Bubuś. Przygody Walka w czasie wojny.
Kubuś i Bubuś, praca zbiorowa, oprac. Adam Rusek, Warszawa 2015.
- Pierwsi w boju. Obrona Poczty Polskiej w Gdańsku*, scen. M. Wójtowicz-Podhorski, ilustr. J. Przybylski,
Wydawnictwo Zin Zin Press, 2010.
- Pilot śmigłowca*, Wydawnictwo „Sport i Turystyka”, wyd. I, Warszawa 1975, wyd. II, Warszawa 1989.
- Początki państwa polskiego*, tekst B. Seldler, rys. G. Rosiński (zeszyty 1-3), M. Szyszko (zeszyty 4-7),
Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1980-1984 (wyd. I).
- Przygody pancernych i psa Szarika*, scen. J. Przymanowski, rys. S. Kobyliński, Wydawnictwo Harcerskie
„Horyzonty”, Warszawa 1970.
- Stary Żegar*, scen. A. Piwowarczyk, rys. S. Kobyliński, Wydawnictwo Harcerskie „Horyzonty”, Warszawa
1957.
- Tajemnica złotej maczety*, ilustr. J. Wróblewski, Wydawnictwo „Sport i Turystyka”, Warszawa 1985.
- Westerplatte. Załoga śmierci*, scen. M. Wójtowicz-Podhorski, ilustr. K. Wyrzykowski, Wydawnictwo
Milton Media, 2004.
- Wójtowicz-Podhorski M., *Obrona Westerplatte 1939*, Warszawa 2016.
- Wójtowicz-Podhorski M., *Westerplatte 1939. Prawdziwa historia*, Gdańsk 2009.

The military history and history of army in a comic of the times of the People’s Republic of Poland

Summary

The comic is a new form of expression. In Poland, after the Second World War, it was initially treated as a hostile invention of imperialism. With time, however, he was considered an important element in the propaganda war. Hence the agreement for Polish comics, especially if they showed the “right” story, convenient for the authorities. The history of wars and army in the Polish comic in the communist era has unfortunately become an element of the propaganda war. However, you can see that the comic book was and will remain a convenient tool to reach the reader with such a message of history, including wars, which is convenient and expected for him.

Key words: Comics, Polish People’s Republic, history of wars, history of army, propaganda

MACIEJ FRANZ

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

„Pod wojenną banderą” – krótka historia czasopisma wojenno-morskiego

Streszczenie

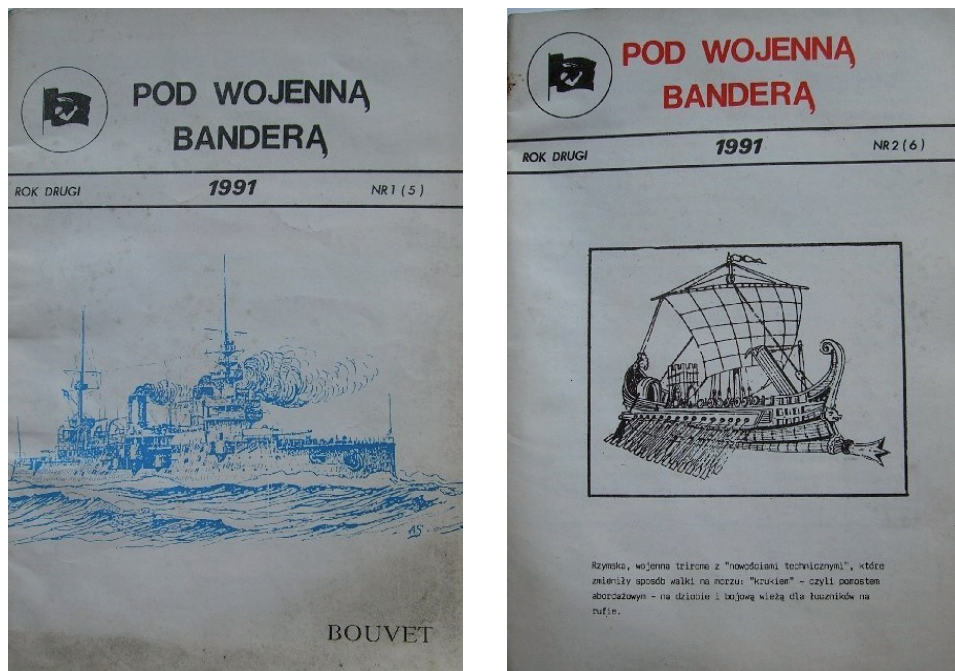
Czasopismo „Pod wojenną banderą” było jednym z pierwszych polskich czasopism historycznych o tematyce marynistycznej, powstałych po 1989 roku. Istniało tylko 4 lata, ale skupiło wokół siebie grono ciekawych, młodych autorów. Dziś jest zapomniane. Pozostaje świadkiem początków polskiej wolności badań i publikacji o dziejach wojen morskich.

Słowa kluczowe: „Pod wojenną banderą”, czasopismo historyczne, wojny morskie

W 1989 roku nastąpił zasadniczy przełom w dziejach państwa polskiego. W wyniku pierwszych od pół wieku częściowo wolnych wyborów, rozpoczął się proces demokratyzacji życia społeczno-politycznego, którego ukoronowaniem był upadek Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i otwarcie historii III Rzeczypospolitej.

Jednym z immamentnych cech ustroju komunistycznego była cenzura. Główny Urząd Kontroli Pracy, Publikacji i Widowisk, bo tak oficjalnie się ta instytucja nazywała, decydowała o wszystkim co miało się ukazać legalnie w Polsce. Co prawda od 1976 roku, wraz z pojawieniem się „Biuletynu Informacyjnego KOR” rozpoczął się proces przełamywania monopolu władzy na informację, oraz narodzin drugiego obiegu prasy czy książek, to jednak dla historii wojen morskich te wydarzenia miały ograniczony charakter. Jeśli już decydowano się na druk powielaczowy książek, to dotyczyły one historii politycznej, głównie tzw. „białych plam”, a więc tych wydarzeń, które były skrzętnie ukrywane przez władze komunistyczne. Historia wojen morskich musiała poczekać.

Złamanie monopolu władzy komunistycznej, a w efekcie tego powstanie rządu premiera Tadeusza Mazowieckiego wprowadziło Polskę i jej obywateli w kompletnie nową rzeczywistość. Jednym z jej elementów stał się nie tylko brak cenzury, ale także wolność gospodarcza. Każdy mógł bez faktycznych ograniczeń rozpocząć działalność gospodarczą, w tym także wydawniczą. Te początki, trochę „partyzanckie” są

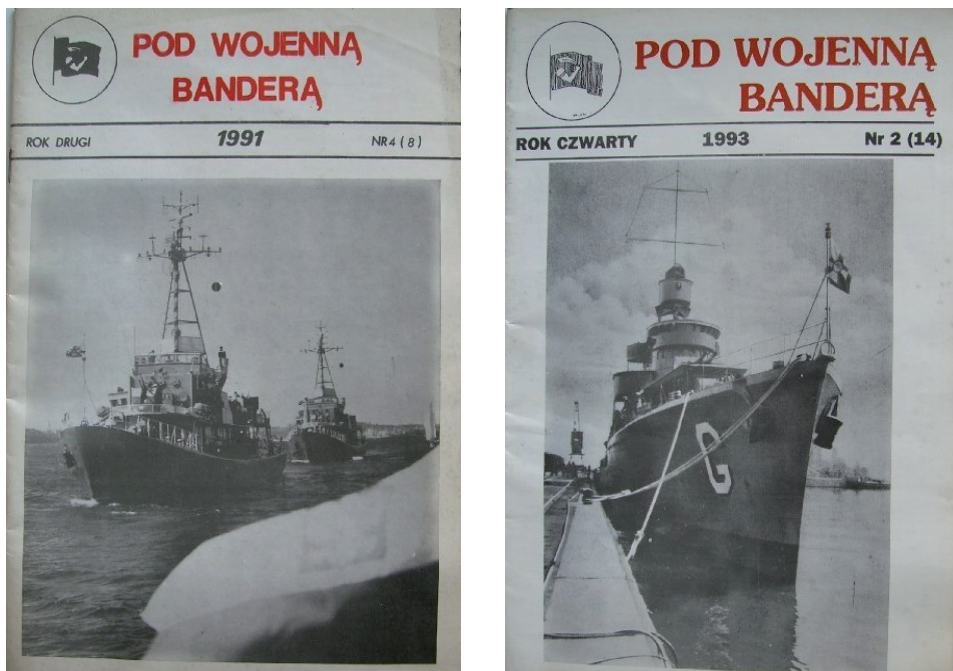


Il 1. Przykłady okładek czasopisma. Zdjęcie Autora.

trudne dziś do zarejestrowania, zwłaszcza w odniesieniu do czasopism, które miały dość lokalny charakter, ograniczony krąg odbiorców. Nikt wtedy nie myślał o wysłaniu egzemplarza obowiązkowego do Biblioteki Narodowej w Warszawie, by świadomość istnienia takiego tytułu i publikowanych na jego łamach treści nie zaginęła w latach następnych. Jednym z takich tytułów było czasopismo wojenno-morskie „Pod wojenną banderą”.

W 1990 w Sokołowie Podlaskim powstało z inicjatywy Wojciecha A. Wicherskiego czasopismo zatytułowane „Pod wojenną banderą”. Inicjator, przez cały okres ukazywania się periodyku, pozostawał redaktorem naczelnym tego czasopisma. Nie jest to postać kompletnie nieznana. Od lat aktywnie działał w Lidze Morskiej, a obecnie Lidze Morskiej i Rzecznej, pozostając członkiem jej Zarządu Głównego. Dla marynistów pozostaje jednak głównie kreatorem jednego z pierwszych czasopism historycznych o tematyce wojenno-morskiej. Wtedy w 1990 roku było to zadanie nie łatwe, bowiem nie było jeszcze żadnej profesjonalnej struktury dystrybucji nowych tytułów czasopism, brakowało praktycznie wszystkiego, a wydawanie takich niszowych tytułów nie przynosiło realnie większych zysków.

Od początku czasopismo przyjęło schemat kwartalnika, z założeniem, że kolejne numery będą się ukazywać raz na kwartał. Początkowo przyjęto format A5, z kredową okładką, zaś zawartość drukowano metodą powielaczową, co zdecydowanie nie sprzyjało jakości publikowanych zdjęć. Z czasem zdecydowano się na format A4, jednak reszta pozostała bez zmian, co nie wpływało na poprawę odbioru zwłaszcza materiałów ikonograficznych. Z takimi samymi problemami borykały się w tym czasie



Il 2. Przykłady okładek czasopisma. Zdjęcie Autora.

wszystkie inne czasopisma o tej tematyce, które pojawiały się na rynku, jak choćby „Okręty Wojenne”. Także tam początkowo sposób publikacji zdjęć, czy też schematów pozostawiał wiele do życzenia.

Niestety Autor tego szkicu nie zdołał dotrzeć do pierwszych numerów czasopisma i w efekcie tego trudno jest mu ustalić, kto znajdował się w jego pierwszej redakcji. Posiadany skład kolegium redakcyjnego odpowiada drugiemu rokowi działalności „Pod wojenną banderą”. W tym czasie w jego składzie, obok już zasygnalizowanego redaktora naczelnego znajdowali się Krzysztof Guzek, Jerzy Jakubik, Michał Jarczyk¹, Iwo Mandrysz, Marcin Schiele i Zdzisław Wiśniewski. W posiadanych przez Autora numerach czasopisma nie odnajdujemy żadnego tekstu, który można by określić pojęciem „wstępniaka”. Trudno więc pokusić się o jakąkolwiek ocenę planów kolegium redakcyjnego, czy też samego redaktora naczelnego. To co udaje się odtworzyć, to fakt, że czasopismo nie zamykało się w swoim środowisku i widziało w czytelnikach, najpewniej prenumerujących kolejne egzemplarze, swoich współpracowników. W kolejnych numerach pojawiają się zaproszenia do współredagowania „Pod wojenną banderą”, przysyłania własnych tekstów, czy też uwag do materiałów już opublikowanych. Pojawiały się kolejne rubryki, poszerzano zakres tematyki, a także starano się pozyskiwać zainteresowanie czytelników konkursami. To wszystko trwało na pewno cztery kolejne lata, tj. do 1993 r.

¹ Później, przez wiele lat jeden z najważniejszych redaktorów „Okrętów Wojennych”, współautor jednej z monografii poświęconych niemieckiemu niszczycielowi T-10.

Można założyć z dużą dozą pewności, że czasopismo zniknęło z polskiego rynku z przyczyn najbardziej prozaicznych, a więc ekonomicznych. Nie wytrzymało najprawdopodobniej kłopotów związanych z kolejnymi fazami polskich przemian ekonomicznych, które przyczyniły się nie tylko do pojawienia się silnej inflacji, ale również braku stabilności ilości czytelników gotowych wyłożyć swoje pieniądze na nowe numery. Czasopismo chyba nie było najtańsze, skoro roczna prenumerata wynosiła w drugim roku jego ukazywania się 16 000 ówczesnych złotych za 1 półrocze. Drugie półrocze wycenione zostało już na 30 000 zł. Od początku „pod wojenną banderą” był „biznesem” prywatnym, musiał się więc domykać finansowo, a to w tamtych latach nie było zbyt łatwe. Dodatkowo na rynku powoli przybywało tytułów o podobnej tematyce, redagowanych jednak sprawniej, szybciej przechodzących na kolorowe okładki i sprawniej pozyskujących reklamodawców. Na łamach posiadanych numerów „Pod wojenną banderą” reklam zaś nie odnajdziemy. Nakład kolejnych numerów oscylował wokół liczby 500 egzemplarzy. Pierwsze numery były dość skromne pod względem objętości, by pod koniec rozrosnąć się do ponad 50 stron.

Tabela 1. Ustalona treść kolejnych numerów:

Numer	Treść
Nr 1 – 1990	Okręt podwodny USS Pampanito. Austro-Węgierska marynarka wojenna w pierwszej wojnie światowej (cz. 1). Lekki krążownik Emden
Nr 2 – 1990	Ciężki kuter uzbrojony Nieuchwytny. Pancerniki zmieniają skórę. Austro-Węgierska marynarka wojenna w pierwszej wojnie światowej (cz. 2). Krążownik pomocniczy Seeadler
Nr 3 – 1990	ORP Kujawiak. ORP Grom. Okręty bojowe Ludowej Marynarki NRD (cz.1). Flota włoska w latach 1900-1918 (cz. 1)
Nr 4 – 1990	Bunt załogi. Okręty bojowe Ludowej Marynarki NRD (cz.2). Flota włoska w latach 1900-1918 (cz. 2)
Nr 1(5) – 1991	Flotyła Wiślana w 1920 r. ORP Błyskawica w operacji „Torch”. Flota włoska w latach 1900-1918 (cz. 3)
Nr 2 (6) – 1991	Flota Chile w latach 1900-1918. Współczesne lotniskowce amerykańskie. Flota włoska w latach 1914-1918
Nr 3 (7) – 1991	Podchorążowie marynarki w zielonych mundurach. Polska marynarka wojenna w latach 1920-39 w fotografii. Flota włoska – uzupełnienie. Pancernik Yamato. Krążowniki ZOP. Flota Argentyny w latach 1900-1918

Numer	Treść
Nr 4 (8) – 1991	Hiszpańska wojna domowa (1936-1939) na morzu w polskiej prasie marynistycznej ... Udamyji – pierwszy radziecki monitor rzeczny. Rok 1939 w Aeroklubie Gdańskim. U 177 zatapia Nową Scotię. Krążowniki pomocnicze Royal Navy w II wojnie światowej
Nr 1 (9) – 1992	Okręt baza ORP Gdynia. Rosyjskie okręty podwodne w wojnie 1904-1905. W dolinie Mekongu. Dawid contra Goliat. ORP Jastrząb – ostatni patrol. Radzieckie lotniskowce klasy Tbilisi
Nr 2 (10) – 1992	Brak informacji
Nr 3 (11) – 1992	Brak informacji
Nr 4 (12) – 1992	Brak informacji
Nr 1 (13) – 1993	Pod znakiem Orła Białego. Kilka wspomnień z Rybitwy. Podwodny stawiacz min Krab. W poszukiwaniu nowych wodnosamolotów – czyli kłopoty ... Komandor Bogumił Nowotny
Nr 2 (14) – 1993	Staż na HMS York. Operacje krążowników rosyjskich z Władywostoku w okresie wojny rosyjsko-japońskiej. Zapomniany lot, zapomniane Święto, zapomniana odznaka. Holenderskie krążowniki typu Tromp. Amerykańskie lotniskowce klasy Kitty Hawk. Wiceadmirał Kazimierz Porębski

Zestawienie powstało w oparciu o kwerendę zachowanych informacji o czasopiśmie oraz w efekcie rozmów prywatnych z częścią Autorów oraz ówczesnych czytelników.

Pomimo podjętych wielu prób, nie udało się pozyskać wszystkich egzemplarzy, co uniemożliwia pełną charakterystykę treści, jakie były na jego łamach zamieszczone. Można jednak pokusić się o analizy częściowe, oparte o konkretne numery opublikowane w drugim i czwartym roku istnienia czasopisma. Pozwalają one nakreślić jego profil, wskazać na zalety i wady, a tym samym przybliżyć, choć częściowo, czytelnikom jego zawartość.

Numer 1(5) z 1991 r. ma na swojej okładce francuski okręt liniowy „Bouvet”, jednak w środku numeru trudno szukać jakiś specjalnych nawiązań do historii francuskiej floty wojennej przełomu XIX i XX wieku. Pierwszy z artykułów autorstwa Wojciecha A. Wicherskiego i Zdzisława B. Wiśniewskiego przedstawia polską flotyllę wiślaną w 1920 roku. Rys ten wychodzi od słynnego dekretu Tymczasowego naczelnika Państwa Polskiego Józefa Piłsudskiego z 28 listopada 1918 r., powołującego do istnienia Marynarkę Wojenną rodzącego się państwa polskiego, przedstawia tło historyczne oraz okoliczności powołania pierwszych polskich struktur MW, w tym szcze-

gólnie flotylli rzecznych. Autorzy przedstawiają okoliczności powołania do życia flotylli wiślanej, a także jej zaplecze sprzętowe, logistyczne i ludzkie. Sednem tekstu są jednak dwa jego fragmenty. Pierwszy opisujący losy flotylli i jej okrętów w 1920 r., szczególnie w toku bitwy warszawskiej, a także przedstawienie składu samej flotylli, które można uznać za najcenniejszy fragment całości tego krótkiego opracowania. Autorzy umieścili w nim wszelkie dostępne im dane techniczne kolejnych okrętów, wskazując na zasadniczy, ówczesnie, brak danych. Jednak gdzie to było możliwe zaprezentowali ich pełne sylwetki (autorstwa Mieczysława Kuligiewicza)². Teksty uzupełnia sześć zdjęć, niestety nie najwyższej jakości.

Drugi z tekstów, jaki odnajdujemy w tym numerze „Pod wojenną banderą”, to przedruk wspomnień Stefana Bujniewicza, publikowanych w 157 numerze „Naszych Sygnałów” z 1986 r., a poświęconych udziałowi polskiego niszczyciela ORP „Błyskawica” w operacji Torch, a więc lądowaniu sił anglo-amerykańskich w Afryce Północnej. Tekst wspomnień uzupełnia jedna, dość schematyczna mapka, na której zaznaczone są rejony operowania „Błyskawicy” w tej operacji. Tym razem redakcja nie zdecydowała się na umieszczenia choćby jednego zdjęcia.

Trzeci i ostatni artykuł w tym numerze to „Flota włoska w latach 1900-18”, będący zdecydowanie kontynuacją dwóch poprzednich opisujących flotę włoską we wcześniejszym okresie. Jego autorem był Wojciech A. Wicherski. Artykuł jest bogato zilustrowany. W efekcie odnajdujemy 12 zdjęć niestety kiepskiej bardzo jakości i aż 9 dobrze wykonanych i zdecydowanie bardziej czytelnych schematów jednostek włoskiej floty wojennej z tego okresu. Całość uzupełnia obfita w dane tabela na trzy strony, prezentująca dane techniczne okrętów z tego okresu służących pod bandera Królestwa Włoch. W tekście autor połączył dwie epoki, przedwojenną, wskazując na rozwój młodej włoskiej floty wojennej, wprowadzanie kolejnych okrętów do służby, ocenę ich możliwości bojowych oraz omówienie kolejnych okrętów, czy też całych typów wprowadzonych na służbę włoskiej floty wojennej w pierwszej wojnie światowej. W oczywisty sposób Włosi skupiając się na akwenie Morza Adriatyckiego, które było dla nich zasadniczym teatrem operacyjnym, wobec działania na tym wodach cesarsko-królewskiej floty Austro-Węgier, poświęcili dużo uwagi rozwojowi sił lądowych, w tym kutrów torpedowych, czy jednostek eksperymentalnych, co zostało dostrzeżone przez autora w jego tekście.

Okładkę numeru 2 (6) zdobi rysunek rzymskiej triremy z wyraźnie zarysowanym „krukiem” i wierzą bojową dla łuczników znajdującą się w rufowej części okrętu. Jak pisze redaktor naczelny w słowie wstępnym do czytelników, od tego numeru pojawiają się w czasopiśmie dwie nowe rubryki, to jest „Nowoczesne okręty wojenne” i „Kącik modelarza”, co miałyby być spełnieniem oczekiwań czytelników.

Pierwszy tekst, autorstwa Artura Hamerlinga, prezentuje flotę chilijską w latach 1900-1918, co wpisuje się w pewien nurt zainteresowań czasopisma, to jest prezentacji kolejnych, mniej znanych polskiemu czytelnikowi flot wojennych. Tekst, opisujący podstawowe typy posiadanych w tych latach przez Chile okrętów wojennych, ich

² Część z tych sylwetek, jak sygnalizują autorzy omawianego rysu, była poprawiana, lub uzupełniana przez innych autorów.

dane techniczne, czy też możliwości bojowe, wzbogacony został przez cztery zdjęcia, nadal jednak kiepskiej jakości i cennych siedem schematów konkretnych jednostek, zdecydowanie zaczerpniętych z opracowań brytyjskich i niemieckich.

Drugi z tekstów, zatytułowany „Współczesne lotniskowce amerykańskie” nie został niestety opisany co do swojego autorstwa. Prezentuje on ówczesne amerykańskie lotniskowce atomowe, wraz z pewnym wprowadzeniem historycznym wyprowadzonym od końca drugiej wojny światowej, a także zarysowaniem koncepcji użycia. Tym razem tekstowi towarzyszą zdjęcia dużo lepszej jakości i to w liczbie sześciu i dwa schematy podstawowych typów amerykańskich lotniskowców. Całość wieńczy tabela z danymi technicznymi. Tekst jest bardziej przeglądem tego co pływa pod amerykańską banderą jako lotniskowiec, niż próbą poważnej analizy tej klasy okrętów.

Trzeci i ostatni w tym numerze tekst to „Flota włoska w latach 1914-1918” autorstwa Wojciecha A. Wicherskiego, który jest powrotem do poruszanej już wcześniej tematyki. Tym razem jednak autora nie interesują kolejne wprowadzane do służby okręty wojenne, ich dane techniczne, ale udział włoskiej floty w realnych działaniach wojennych. Była to jedna z niewielu ówczesnych prób analizy działań Włochów na wodach adriatyckich w pierwszej wojnie światowej. Warto tu wspomnieć, że do dziś polscy historycy nie podjęli się próby całościowego ukazania tej problematyki. Oczekiwanie na syntezę walk na Morzu Śródziemnym lub choćby tylko Adriatyku w toku Wielkiej Wojny trwa. Tekst W.A. Wicherskiego to jedynie rys, jednak wskazujący na wszystkie najważniejsze wydarzenia. Towarzyszy mu 8 zdjęć, zasadniczo dobrej jakości oraz dwa schematy. Jeden odnosi się do odległości jakie występowały na wodach adriatyckich pomiędzy głównymi punktami strategicznymi na tym akwenie, drugi zaś, ukazuje klasyczny przykład sieci zaporowej z okresu pierwszej wojny światowej, stosowanej przy wejściach do portów wojennych. Jak widać w drugim roku swojego działania, czasopismo „Pod wojenną banderą” posiadało bardzo ograniczony krąg autorów, zakres tematów nie był zbyt szeroki, a wsparcie ikonograficzne na kiepskim poziomie.

Pewnym sygnałem zmian okazał się ostatni, czwarty numer z tego drugiego roku ukazywania się czasopisma. Pojawili się nowi autorzy i nowa tematyka. Andrzej Kotecki w oparciu o materiały publikowane w przedwojennym „Przeglądzie Morskim”, ale także materiały hiszpańskie, przedstawił morskie wydarzenia wojny domowej w Hiszpanii (1936-1939)³, zaś Marcin Schiele napisał tekst o pierwszym radzieckim monitorze rzeczny „Udarnyj”, który zwodowany w 1935 roku, został wcielony do Floty Dnieprzańskiej⁴. Na łamach „Pod wojenną banderą” swój pierwszy tekst opublikował także w tym numerze Mariusz Konarski, przez lata współpracownik, a pod koniec redaktor naczelny „Przeglądu Morskiego”, współpracujący z „Banderą”, a obecnie szefujący czasopismu „Morze Statki i Okręty”. Jego zainteresowania zawsze skupiały się wokół lotnictwa morskiego, więc do tej tematyki także

³ A. Kotecki, *Hiszpańska wojna domowa (1936-1939) na morzu w polskiej prasie marynistycznej okresu międzywojennego*, „Pod wojenną banderą”, nr 4 (8), 1991.

⁴ M. Schiele, *Udarnyj – pierwszy radziecki monitor rzeczny*, „Pod wojenną banderą”, nr 4 (8), 1991.

na tych łamach nawiązał⁵. Wielkim plusem numeru było pojawienie się w nim tekstu Tadeusza Marii Gelewskiego, jednego z najlepszych polskich marynistów. Tekst przywoływał historię załogi niemieckiego okrętu podwodnego ratującego włoskich robotników na Atlantyku, z zatopionego alianckiego statku i to wbrew rozkazom przełożonych⁶. Równie cennym było opublikowanie tekstu Grzegorza Barciszewskiego, który w latach następnych stał się stałym współpracownikiem „Morza Statki i Okręty”, a którego zainteresowania choćby flotą japońską pierwszej połowy XX wieku, miały zaowocować znakomitymi opracowaniami. Tu, w numerze „Pod wojenną banderą” przedstawił on szkic poświęcony brytyjskim krążownikom pomocniczym w drugiej wojnie światowej⁷. Całość numeru zamyka się w 44 stronach, jednak tym razem wypełniły ją teksty nowych i to bardzo cennych autorów.

Istnienie i rozwój czasopisma, był zależny od jego redaktora naczelnego, który starał się dla swojego projektu pozyskiwać wsparcie autorów, czy też zapewniać mu dystrybucję. Pierwsze dwa numery z 1993 roku, czyli czwartego i jak się miało okazać ostatniego roku ukazywania się czasopisma wyglądały ciekawie i zawierały sporo materiałów. Można było dostrzec większą dbałość o szatę graficzną, a także różnorodność tematyki. Przeważać zaczęły teksty krótsze, nie mające możliwości zdominowania danego numeru, tak jak to wyglądało w pierwszym lub drugim roku się jego ukazywania.

Numer 1 (13) z 1993 roku otwiera szkic Eugeniusza Koczorowskiego, kolejnego ze znanych polskich marynistów, badaczy epoki nowożytnej, poświęcony symbolicie orła białego towarzyszących polskiej aktywności na morzu od początku dziejów po współczesność⁸. Tekst, jest wzbogacony rysunkami samego autora i pozostaje dość skrótowym przeglądem symboliki stosowanej przez Polaków na swoich okrętach wojennych.

Pewną tradycją tego czasopisma pozostawało umieszczanie w kolejnych numerach wspomnień polskich marynarzy lub oficerów. Najczęściej były to jednak przedruki znanych już tekstów, głównie z „Naszycy Sygnałów”. Także w tym numerze taki tekst odnajdujemy. Są to wspomnienia wojenne z polskiego minowca „Rybitwa”, pierwotnie opublikowane we wzmiankowanym czasopiśmie, jego 169 numerze⁹. Podobną tradycją pozostawały teksty przygotowane przez redaktora naczelnego, czyli Wojciecha A. Wicherskiego. Tym razem przybliżał on powstanie i konstrukcję pierwszego na świecie podwodnego stawiacza min „Krab”¹⁰. Tekst uzupełniają dwa szkice okrętu i dwa kolejne związane z jego zasadami oraz planowanym rejonem operowania, a także zdjęcia. Niestety nie wszystkie znów najwyższej jakości.

⁵ M. Konarski, *Rok 1939 w Aeroklubie Gdańskim*, „Pod wojenną banderą”, nr 4 (8), 1991.

⁶ T. M. Gelewski, *U 177 zatapia Novą Scotię*, „Pod wojenną banderą”, nr 4 (8), 1991.

⁷ G. Barciszewski, *Krążowniki pomocnicze Royal Navy w II wojnie światowej*, „Pod wojenną banderą”, nr 4 (8), 1991.

⁸ E. Koczorowski, *Pod znakiem Orła Białego*, „Pod wojenną banderą”, nr 1(13), 1993, s. 3-7.

⁹ M. Wróblewski, *Kilka wspomnień z „Rybitwy”*, „Pod wojenną banderą”, nr 1(13), 1993, s. 8-10.

¹⁰ W.A. Wicherski, *Podwodny stawiacz min „Krab”*, „Pod wojenną banderą”, nr 1(13), 1993, s. 11-14.

Najdłuższy tekst w tym numerze jest autorstwa Andrzeja Olejki, wtedy jeszcze magistra pracującego w jednym z liceów, obecnie historyka uznanego za specjalistę od spraw lotnictwa, w tym także lotnictwa morskiego. Młody, wtedy początkujący historyk, w swoim tekście opisuje kwestie perypetii sprzętowych Rzecznej Eskadry Lotniczej w Pińsku, do tematu którego miał jeszcze w przyszłości nie raz powracać¹¹. Tekst przywołuje materiały źródłowe ze zbiorów Centralnego Archiwum Wojskowego w Rembertowie, a także stamtąd pozyskaną ikonografię, wtedy jeszcze bardzo mało znaną.

Całość numeru kończy drobny rys biograficzny poświęcony jednemu z twórców Polskiej Marynarki Wojennej, komandorowi Bogumiłowi Nowotnemu¹², a także piękne portowe zdjęcie polskich „ptaszków” czyli przedwojennych minowców, opublikowane tu w ramach działu „Kolekcja zdjęć”. Warto dodać, że w tym czasie cena pojedynczego egzemplarza czasopisma sięgnęła już sumy 40 000 złotych.

Ostatni z omawianych tu numerów czasopisma „Pod wojenną banderą”, czyli nr 2 (14) z 1993 roku właściwie nie odbiega w zakresie koncepcji od swoich poprzedników. Ponownie odnajdujemy wspomnienia będące przedrukiem z „Naszych Sygnałów”, tym razem z numeru 169¹³, czy też artykuły sygnowane nazwiskiem redaktora naukowego W. A. Wicherskiego¹⁴. Sam tekst, interesujący, wsparty został bogatą ikonografią i mapkami. Najciekawszym pozostaje jednak plan krążownika „Rjurik”, akurat mniej znany. Dominującym, bo największym tekstem okazał się kolejny, który wyszedł spod pióra Andrzeja Olejki. Autor utrzymuje się w tematyce lotnictwa morskiego, tym razem jednak wyraźnie pochylając się nad kwestiami falerystyki¹⁵.

Numer uzupełniają rys historyczny holenderskich lekkich krążowników typu „Tromp” z okresu drugiej wojny światowej¹⁶, czy też przybliżenie nowoczesnych amerykańskich lotniskowców klasy Kitty Hawk, w ramach działu „Współczesne Okręty Wojenne”¹⁷. Całość zaś wieńczy biograficzny rys poświęcony wiceadmirałowi Kazimierzowi Porębskiemu, który do dziś nie doczekał się poważnej biografii ze strony polskich historyków¹⁸.

Omówiony powyżej numer był już o połowę chudszy od poprzednich, a następny się nie ukazał. Czasopismo „Pod wojenną banderą” upadło i jak się udało, w wyniku prowadzonych rozmów ustalić, redaktor naczelny został zmuszony do ogłoszenia upadłości całości projektu ze względów ekonomicznych.

¹¹ A. Olejko, *W poszukiwaniu nowych wodnosamolotów – czyli kłopoty sprzętowe Rzecznej Eskadry Lotniczej w Pińsku*, „Pod wojenną banderą”, nr 1(13), 1993, s. 15-21.

¹² W.A. Wicherski, *Komandor Bogumił Nowotny*, „Pod wojenną banderą”, nr 1(13), 1993, s. 22-23.

¹³ L.T. Kwapiszewski, *Staż na H.M.S. „York”*, „Pod wojenną banderą”, nr 2(14), 1993, s. 2-4.

¹⁴ W.A. Wicherski, *Operacje krążowników rosyjskich z Władywostoku w okresie wojny rosyjsko-japońskiej*, „Pod wojenną banderą”, nr 2(14), 1993, s. 4-10.

¹⁵ A. Olejko, *Zapomniany lot, zapomniane Święto, zapomniana odznaka*, „Pod wojenną banderą”, nr 2(14), 1993, s. 10-16.

¹⁶ R. Kadów, *Holenderskie krążowniki typu „Tromp”*, „Pod wojenną banderą”, nr 2(14), 1993, s. 17-18.

¹⁷ W. A. Wicherski, *Amerykańskie lotniskowce klasy Kitty Hawk*, „Pod wojenną banderą”, nr 2(14), 1993, s. 19-22.

¹⁸ Tegoż, *Wiceadmirał Kazimierz Porębski*, „Pod wojenną banderą”, nr 2(14), 1993, s. 23-24.

„Pod wojenną banderą” istniało tylko cztery lata. Jego dorobek nie jest bardzo znaczący, a większość z podjętych przez autorów na jego łamach tematów, miał powrócić w przyszłości w nowych polskich czasopismach wojenno-morskich. Było ono jednak, jedną z pierwszych, prób powołania do życia prywatnego czasopisma zajmującego się historią wojen morskich i losami okrętów wojennych. Przyjęta formuła okazała się zbyt wąska. Zabrakło wizji, pozyskiwania sponsorów, reklam, a jednocześnie otwarcia na tematy nie koniecznie tylko wojenno-morskie. Droga, którą poszły „Okręty Wojenne”, „Morza Statki i Okręty, czy też ostatnio „Morze”, okazała się bardziej stabilna i dająca większe szanse na sukces. Polski rynek czasopism historyczno-wojskowych nie jest stabilny. Tematyka wojenno-morska jest popularna, posiada grono bardzo zaangażowanych czytelników, jednak nie jest to rynek nieskończony. Ostatni upadek kwartalnika „Okręty” wydawanego przez Wydawnictwo Kagero z siedzibą w Lublinie, jest dowodem, że sympatia czytelników nie jest wieczna, a rynek dla tego typu czasopism nie jest nieskończony. Tym bardziej, że żadne z nich nie może pretendować do roli czasopisma naukowego, a jedynie najlepsze mogą być postrzegane jako czasopisma popularno-naukowe i to nawet wtedy, gdy skupiają wokół siebie współpracowników, i autorów z całego wręcz świata.

Bibliografia

- Barciszewski G., *Krążowniki pomocnicze Royal Navy w II wojnie światowej*, „Pod wojenną banderą”, nr 4 (8), 1991.
- Gelewski T. M., *U 177 zatapia Novą Scotię*, „Pod wojenną banderą”, nr 4 (8), 1991.
- Kadow R., *Holenderskie krążowniki typu „Tromp”*, „Pod wojenną banderą”, nr 2(14), 1993.
- Koczorowski E., *Pod znakiem Orła Białego*, „Pod wojenną banderą”, nr 1(13), 1993.
- Konarski M., *Rok 1939 w Aeroklubie Gdańskim*, „Pod wojenną banderą”, nr 4 (8), 1991.
- Kotecki A., *Hiszpańska wojna domowa (1936 1939) na morzu w polskiej prasie marynistycznej okresu międzywojennego*, „Pod wojenną banderą”, nr 4 (8), 1991.
- Kwapiszewski L.T., *Staż na H.M.S. „York”*, „Pod wojenną banderą”, nr 2(14), 1993.
- Olejko A., *W poszukiwaniu nowych wodnosamolotów – czyli kłopoty sprzętowe Rzecznej Eskadry Lotniczej w Pińsku*, „Pod wojenną banderą”, nr 1(13), 1993.
- Olejko A., *Zapomniany lot, zapomniane Święto, zapomniana odznaka*, „Pod wojenną banderą”, nr 2(14), 1993.
- Schiele M., *Udarnyj – pierwszy radziecki monitor rzeczny*, „Pod wojenną banderą”, nr 4 (8), 1991.
- Wróblewski M., *Kilka wspomnień z „Rybitwy”*, „Pod wojenną banderą”, nr 1(13), 1993.
- Wicherski W.A., *Podwodny stawiacz min „Krab”*, „Pod wojenną banderą”, nr 1(13), 1993.
- Wicherski W.A., *Komandor Bogumił Nowotny*, „Pod wojenną banderą”, nr 1(13), 1993.
- Wicherski W.A., *Operacje krążowników rosyjskich z Władywostoku w okresie wojny rosyjsko-japońskiej*, „Pod wojenną banderą”, nr 2(14), 1993.
- Wicherski W. A., *Amerykańskie lotniskowce klasy Kitty Hawk*, „Pod wojenną banderą”, nr 2(14), 1993.
- Wicherski W. A., *Wiceadmirał Kazimierz Porębski*, „Pod wojenną banderą”, nr 2(14), 1993.

„Under War Flag” – a brief history of a war-marine magazine

Summary

The periodical “Under War Flag” was one of the first Polish maritime magazines, created after 1989. There was only four years, but they gathered around them a group of interesting young authors. Today is forgotten. He remains a witness to the beginnings of the Polish freedom of research and publications on the history of naval warfare.

Key words: “Under War Flag”, historical magazine, maritime wars

RECENZJE

PAWEŁ NASTROŹNY

Uniwersytet Gdański, Muzeum w Grudziądzu

Recenzja:

Społeczny raport na temat stanu Twierdzy Toruń,
pod red. Adama Kowalkowskiego,
Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Oddział w Toruniu, Toruń 2016,
ss. 246.

Pod koniec 2016 r. ukazała się zarówno w formie tradycyjnej, drukowanej, jak i elektronicznej, dostępnej dla każdego, publikacja pt. *Społeczny raport na temat stanu Twierdzy Toruń*. Jej wydawcą był toruński oddział Towarzystwa Opieki nad Zabytkami. Wydanie pracy zostało dofinansowane w ramach programu „Wolontariat dla dziedzictwa” realizowanego przez Narodowy Instytut Dziedzictwa.

Raport powstał jako uaktualniona wersja kilkutomowego „Studium historyczno-konserwatorskiego pierścienia zewnętrznego Twierdzy Toruń”, opracowania zamówionego przez Miejskiego Konserwatora Zabytków w Toruniu, którego maszynopis powstał w 1993 roku¹. W stosunku do opracowania z początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, najnowszy raport obejmuje również katalogowy opis obiektów fortecznych, które pominięto poprzednio. Ze względu na istnienie studium z r. 1993, stworzenie uaktualnienia było znacząco ułatwione. Nie oznacza to jednak, że zebranie najnowszych danych o stanie dawnych dzieł fortecznych Twierdzy Toruń było łatwe. Przeciwnie – należy już na wstępie wysoko ocenić samą inicjatywę powstania raportu, jego realizację, a wreszcie końcowy efekt w postaci pracy zbiorowej.

Recenzowana publikacja obejmuje sześć podstawowych części. W pierwszej zamieszczono podziękowania dla wszystkich osób i instytucji, które współtworzyły lub wsparły powstanie raportu. Czołową pozycję zajmuje grupa 25 wolontariuszy, którzy bezpośrednio pracowali w terenie tworząc kolejne karty stanu zachowania dawnych dzieł obronnych. Koordynatorem całego projektu oraz redaktorem raportu jest Adam Kowalkowski; istotny jest także wkład Anny Zglińskiej, piastującej funkcję prezesa toruńskiego oddziału Towarzystwa Opieki nad Zabytkami.

Część katalogową raportu poprzedzają cztery krótsze teksty. Autorem dwóch pierwszych jest Tomasz Krzemiński, pracownik naukowy Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk. W krótkich przyczynkach omówił on zarys dziejów Twierdzy Toruń

¹ K. Biskup, L. Narębski, B. Narębska, *Studium historyczno-konserwatorskie pierścienia zewnętrznego Twierdzy Toruń*, Gdańsk – Kalisz – Toruń 1993 (maszynopis w zbiorach Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Toruniu).

w wieku XIX oraz dokonał przeglądu najnowszej historiografii dotyczącej historii toruńskiego założenia obronnego w wieku XIX. Oba teksty są, zapewne z konieczności, bardzo zwięzłe. Dzieje twierdzy przedstawiono na podstawie dostępnej literatury. Należy zaznaczyć, że choć sam tekst jest krótki, autor wykorzystał w swoim opisie sporo różnorodnych publikacji.

W drugim przyczynku można odnaleźć pewne braki. Wśród nich warto wymienić choćby pominięcie części V, wchodzącej w skład cyklu opracowań poświęconych Twierdzy Toruń². Praca ta, choć niepublikowana, stanowiła niezwykle istotne uzupełnienie pozostałych fragmentów całej serii³. Została przygotowana już po śmierci prof. Jerzego Stankiewicza, stąd jej jedynym autorem jest Krzysztof Biskup. Forma maszynopisu nie może być przyczyną jej nieuwzględnienia, gdyż Tomasz Krzeziński w swoim tekście wskazuje również inne prace nie wydane drukiem. W przeglądzie historiografii zauważalne jest zwrócenie uwagi na publikacje, które już w momencie ukazania się niewnosiły prawie nic nowego do stanu badań na problematykę toruńskiej twierdzy, niestety bez stosownego komentarza. Pomijając pewne niedostatki, autor dokonał jednak istotnego przeglądu literatury i dobrze się stało, że taki tekst został włączony do *Spolecznego raportu na temat stanu Twierdzy Toruń*.

Na marginesie tekstów autorstwa T. Krzezińskiego należy wspomnieć o pewnych drobnych pomyłkach, obecnych głównie w odsyłaczach. Zdarzały się błędy w imionach lub nazwiskach autorów czy też redaktorów cytowanych publikacji, pomijanie współautorów niektórych prac, a także wprowadzanie skrótów bez ich uprzedniego wyjaśnienia (oczywistych dla historyków – np. APT, CAW – lecz niekoniecznie dla innych odbiorców tekstu).

Korekta, dokonana dla całej pracy przez Izabelę Wójcik, dla omawianych dwóch fragmentów publikacji okazała się niedostateczna. Zdarzają się błędy językowe, frazeologiczne – te ostatnie wprowadzają nawet niekonsekwencję aparatu naukowego w przypisach.

Kolejny fragment *Spolecznego raportu...* dotyczy celu, zakresu oraz metody opracowania zastosowanych w pracy. Autorzy tej części, Paulina Szczurek i Adam Kowalkowski, w sposób zwięzły, ale jednocześnie bardzo dokładny ukazali cele realizowanego projektu, którego ukoronowaniem jest recenzowana publikacja. Sposób pracy w terenie, zasady opracowywania wyników, a także przyjęte normalizacje i pewne odstępstwa w jednolitym opisie (trudnym, ze względu na rozległość i sam charakter badań), zostały jasno zaprezentowane. W przeciwieństwie do wielu lokalnych inwentaryzacji dawnych dzieł obronnych w Polsce, autorzy *Spolecznego raportu...* swoje zadania głęboko przemyśleli i obraz metodologii projektu przedstawili wyraźnie Czytelnikom, przez co nie tylko jego odbiór, ale i znaczenie jest dużo wyższe, gdyż dzięki temu praca ta posiada ze wszech miar charakter naukowy.

² K. Biskup, *Twierdza Toruń*, cz. V (maszynopis w zbiorach Narodowego Instytutu Dziedzictwa).

³ J. Stankiewicz, *Twierdza Toruń*, cz. I, „Zapiski Historyczne”, t. 37, 1972, z. 4, s. 9-68; tenże, *Twierdza Toruń*, cz. II, „Zapiski Historyczne”, t. 38, 1973, z. 1, s. 57-65; tenże, *Twierdza Toruń*, cz. III, „Zapiski Historyczne”, t. 38, 1973, z. 4, s. 81-121; K. Biskup, J. Stankiewicz, *Twierdza Toruń*, cz. IV, „Zapiski Historyczne”, t. 43, 1978, z. 4, s. 77-125.

Ostatni fragment pracy, przed właściwym katalogiem obiektów, został poświęcony statystykom i opisom, które doskonale podsumowują stan zachowania twierdzy toruńskiej na podstawie materiałów zebranych w czasie prac nad raportem. Autorką tego fragmentu jest Anna Zglińska, a jej wnioski są jasne i kompletne. Przedstawiane dane składają się z sumarycznych opisów, dodatkowo ujętych na aż 31 wykresach (kołowych, słupkowych), które umożliwiają lepszą percepcję prezentowanych informacji. W zbiorczych statystykach zamknięto wiele szczegółowych danych, w tym m.in.: strukturę własności działek, na których istnieją obiekty forteczne, stan zachowania dzieł czy sposoby ich obecnego użytkowania. Dane te podzielono pod względem rodzajów budowli obronnych, np. forty pierścienia zewnętrznego, schrony piechoty, schrony artyleryjskie itd. Wartościowym uzupełnieniem tego fragmentu pracy jest podsumowanie, w którym sumarycznie i – na ile to możliwe – precyzyjnie ukazano na jednym wykresie użytkowanie dzieł fortyfikacyjnych w stanie za rok 2016, a także wiele innych danych. Raport może być także przyczynkiem do prowadzenia prac nad włączeniem niektórych obiektów do rejestru zabytków nieruchomych, gdyż – jak podano – tylko 15% z nich znajduje się pod ochroną prawną.

Najważniejszym, ostatnim, a zarazem najobszerniejszym fragmentem, osią całego opracowania jest prezentacja 208 kart obiektów, a więc katalogu z opisem poszczególnych dzieł obronnych należących do dawnego założenia fortecznego twierdzy toruńskiej. W obrębie katalogu wyróżniono pierścień wewnętrzny (rdzeń) oraz zewnętrzny obwód obronny, gdzie ukazano karty takich grup umocnień jak m.in.: forty, schrony baterii skrzydłowych, schrony piechoty, artyleryjskie i amunicyjne czy też fortyfikacji pochodzących ze związaną z Wielką Wojną rozbudową „mobilizacyjną” twierdzy około roku 1914. Informacje do sporządzenia kart zbierano w okresie inwentaryzacji prowadzonej w terenie od czerwca do sierpnia 2016 roku. Z kolei fotografie obiektów wykonano w okresie: luty – sierpień tego samego roku. Wśród dzieł które opisano, dodano również te pominięte w pierwotnym „Studium historyczno-konserwatorskim...” z 1993 r.

Katalog nie zawiera budowli zaplecza pierścienia fortecznego, zaplecza poligonu artyleryjskiego, składnicy amunicyjnej w północnej części twierdzy oraz zespołów koszar i magazynów fortecznych. Pewne informacje, jak choćby nazwy niemieckie dzieł, ich numerację (pierwotną – niemiecką i późniejszą – polską) oraz daty budowy powtórzone za wcześniejszym o nieco ponad dwa dziesięciolecia opracowaniem. Jednocześnie ujmując dodatkowe informacje (np. współrzędne GPS) czy też aktualizując opis stanu zachowania, udało się uchwycić zmiany, które zaszły w obiektach toruńskiej twierdzy w ciągu minionego niespełna ćwierćwiecza.

Praca zbiorowa *Spoleczny raport na temat stanu Twierdzy Toruń* to cenna inicjatywa. Zebranie i przygotowanie danych szczegółowych oraz wielu zestawień i analiz, a wreszcie samo wydanie publikacji z pewnością przysłużyło się odświeżeniu spojrzenia na problematykę Torunia jako dawnej twierdzy. Ujęcie zagadnienia w formie raportu, przy wykorzystaniu wielu informacji zawartych w starszej o 23 lata wersji pracy, daje nadzieję, że fortyfikacje toruńskich fortów i wielu mniejszych umocnień otrzymają należytą ochronę, a zainteresowanie nimi wśród władarzy miasta i jego mieszkańców będzie większe. Historia, której były świadkami, z pewnością jest tego warta.

SPRAWOZDANIA

MARIUSZ SAMP

Sprawozdanie z Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Kapitulacje w dziejach wojen, Z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej” – Lublin (16-17 marzec 2017)

W dniach 16-17 marca 2017 r. odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa poświęcona problematyce kapitulacji w dziejach wojen, począwszy od czasów starożytnych, a na najnowszych kończąc. Organizatorami konferencji zostały Pracownia Wojskowo-Historyczna Instytutu Historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II oraz Akademia Sztuki Wojennej w Warszawie. Obrady miały miejsce w budynku KUL-u, usytuowanym przy Al. Raławickich 14 w Lublinie.

Zebranych gości oraz prelegentów 16 marca w godzinach porannych (8:00) przywitał dr hab. Arkadiusz Stasiak, prodziekan Wydziału Nauk Humanistycznych. Po tym wystąpieniu zaczęła się zasadnicza część obrad. Głos zabrał jako pierwszy dr hab. Tomisław Giergiel („Podstęp czy utrata nadziei? Kapitulacja grodu sandomierskiego 2 lutego 1260 r.”), następnie zaś prof. UWM dr hab. Marek Radoch („Thobys i Friedeburg, Dwie krzyżackie warownie na Żmudzi w 1409 roku – położenie i kapitulacja”), prof. KUL dr hab. Jan Ptak („Kary za poddanie warowni w polskim średniowieczu”), prof. UMK dr hab. Adam Szweda („Rokowania związane z kapitulacjami w późnośredniowiecznych Prusach”), dr Krzysztof Kwiatkowski („Kapitulacje wojenne w późnośredniowiecznych Prusach – aspekt militarny”) oraz dr hab. Andrzej Niewiński („Rola ceremoniału w akcie kapitulacji, Przypadki z dziejów średniowiecza”).

Po krótkiej przerwie wznowiono obrady. Kolejno wypowiadali się: prof. AJD dr hab. Maciej Trąbski („Kapitulacja twierdzy Kokenhauzen 7 X 1700 r. w świetle relacji podskarbiego nadwornego koronnego Anastazego Miączyńskiego”), mgr Bartłomiej Killich („Kapitulacje w wyprawach Rusi na Bizancjum w świetle Powieści minionych lat”), mgr Sylwia Skiendziul („Rogneda, Przedśława i inne kobiety – ofiary kapitulacji, także z uwzględnieniem tych pochodzących z ziem napastowanych przez Krzyżaków”), dr hab. Urszula Oettingen („1 Pułk Piechoty Legionów Polskich w Królestwie Polskim w 1914 r., Małe – wielkie kapitulacje”), dr hab. Andrzej Olejko („Zwiastuni klęski, czyli rola lotnictwa w kapitulacjach na wybranych przykładach”), prof. UŁ dr hab. Andrzej Dubicki („Kapitulacja Rumunii w 1918 roku i jej skutki dla rumuńskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej”), dr Dariusz Faszczka („Kryzys dyna-

styczny spowodowany kapitulacją Bułgarii w 1918 r.”), oraz prof. UŁ dr hab. Witold Jarno („Czy bronić Wilna?, Przyczynek do dziejów miasta we wrześniu 1939 roku”).

Wczesnym popołudniem uczestnicy konferencji udali się na dłuższą przerwę. Powrócili następnie do obrad. Dr Łukasz Różycki przedstawił wówczas szereg ciekawych kwestii związanych z kapitulacją żołnierzy rzymskich w późnym antyku, a dr Norbert Faszczka scharakteryzował implikacje kulturowe rzymskiej *deditio* między III a I w. p.n.e. Dr Sebastian Długoborski z kolei omówił, w jaki sposób Asyryjczycy nakłaniali swoich nieprzyjaciół do kapitulacji, natomiast Krzysztof Nerlach zaprezentował referat „Pokonani w Cesarstwie Rzymskim i w jego armii”. Po jego wygłoszeniu nastąpiła dyskusja. Po niej dr hab. Arkadiusz Stasiak poddał analizie problematykę zdrady i kapitulacji w Rzeczypospolitej u schyłku XVI stulecia, a dr Andrzej Gładysz podjął problem ucieczki występujący w artykułach wojskowych w dobie ostatnich Jagiellonów. Marcin Janakowski następnie zastanowił się, w jaki sposób należałoby traktować dyplomację Jana Zapolyi wobec Imperium Osmańskiego. Dr Marcin Baranowski z kolei spróbował w swoim wystąpieniu ocenić postawę polskich żołnierzy podczas kampanii francuskiej z 1814 roku. Pierwszy dzień konferencji powoli zbliżał się ku końcowi. Swoje wyniki dociekań naukowych zaprezentowali jeszcze dr Piotr Derengowski („Honor, hańba czy konieczność?, Różne oblicza kapitulacji w okresie wojny secesyjnej”) oraz dr Jan Szkudliński („Rozważania na temat kapitulacji jako formy zakończenia walki”). Obrady zwieńczono dyskusją oraz spotkaniem na Starym Mieście.

Drugi dzień konferencji (17 marca) rozpoczął się wczesnym porankiem (8:00) od wystąpienia prof. UMCS dr hab. Dariusza Kupisza. Zostało ono poświęcone tematyce kapitulacji armii moskiewskiej pod Smoleńskiem w 1634 r., występującej w polskich i litewskich relacjach z epoki. Damian Łój następnie poddał charakterystyce to samo wydarzenie, przy czym położył akcent na dostępne źródła ikonograficzne. W dalszej kolejności spostrzeżeniami podzielili się z audytorium dr Grzegorz Słowik („Wizerunek szwedzkiego żołnierza w kontekście zmagania i kapitulacji w świetle XVIII-wiecznych polskich i szwedzkich pamiętników”), mgr Marcin Gomółka („Kapitulacja armii polskiej pod Ujściem w lipcu 1655 roku – okoliczności, zachowania stron, skutki”), mgr Marek Łaski („Kapitulacja Kamieńca Podolskiego 27 sierpnia 1672 roku – przyczyny, zachowania stron, skutki”) oraz dr Zbigniew Hundert („Kapitulacje polskich garnizonów przed armią osmańską w latach 1672-1676”).

Po wypowiedzi dra Hunderta miała miejsce krótka przerwa. Po niej swoje rezultaty badań zaprezentowali kolejni prelegenci. Prof. dr hab. Norbert Kasperek w syntetyczny sposób przedstawił kwestię poniechania walki przez wojsko polskie w czasie powstania listopadowego, mgr Tadeusz Grab rozważył problematykę jeńców wojennych istniejącą w projektach powstańczych XIX wieku, zaś Jan Błachnio zobrazował dzieje kapitulacji twierdzy Przemyśl i jej wpływ na militarno-społeczną sytuację Austro-Węgier. Referat następnie wygłosił dr Ireneusz Wojewódzki, skupiając się na aktach kapitulacji w walkach morskich 1793-1815 oraz mgr Jarosław Pawlikowski, który opisał przebieg podróży kapitana von Mücke i jego załogi. Tę część obrad zakończyły referaty dra Andrzeja Drzewieckiego („Kapitulacja Helu w pokoleniowej

pamięci historycznej”) i dra Mariusza Kardasa („Gdynia 1939 – kapitulacji nie będzie!”).

Po przerwie swoje poglądy zaprezentowali mgr Emil Ciecieląg („Seppuku – kapitulacja poprzez śmierć”), mgr Piotr Krzyżański („Konie podczas oblężeń w I Rzeczypospolitej”), a także dr Marek Wawrzynkowski („Żołnierze i oficerowie II RP i ich niechęć do kapitulacji w codziennych konfliktach z cywilami na przykładzie DOK nr VIII”). Nastąpiła potem 15-minutowa przerwa. Zaraz po niej głos zabrali mgr Bartosz Janczak („Obrona i kapitulacja Warszawy podczas kampanii polskiej 1939 r. we wspomnieniach płk. Juliana Janowskiego”), mgr Bogusław Szalast („Kapitulacja Warszawy we wrześniu 1939 r. na podstawie wspomnień mjr Zdzisława Żórawskiego”), dr Marcin Paluch („Kapitulacje jednostek Wojska Polskiego wobec Armii Czerwonej na Lubelszczyźnie w 1939 roku”) oraz Wojciech Miklaszewski („Postawy kawalerzystów wobec decyzji gen. Franciszka Kleeberga o kapitulacji dowodzonej przez niego Grupy pod Kockiem w 1939 roku”). Ostatni referat podczas tej konferencji wygłosiła mgr Ewelina Klimczak. Dotyczył on polskiej konspiracji w niemieckich obozach jenieckich w latach II wojny światowej. Po tym wystąpieniu odbyła się dyskusja, na koniec zaś głos zabrał kierownik Pracowni Wojskowo-Historycznej KUL, prof. KUL dr hab. Jan Ptak, który podsumował trwające dwa dni obrady.

Zaprezentowane w toku konferencji referaty uwypukliły, że kapitulacje były i w dalszym ciągu stanowią immanentną część wszelkiego typu konfliktów o charakterze militarnym. Należy oczekiwać, że już niedługo ukaże się publikacja pokonferencyjna, która skłoni część badaczy do namysłu nad bardziej wyrazistym wyeksponowaniem szeregu aspektów związanych z rolą kapitulacji w czasie wojen, ponieważ wiele kwestii pozostaje dotąd niejasnymi i bez podjęcia drobiazgowych badań to się najpewniej nie zmieni.

SPRAWOZDANIA

MARIUSZ SAMP

Sprawozdanie z I Spotkania Naukowego Studentów- Historyków „W obronie i w natarciu. Konflikty zbrojne na ziemiach polskich na przestrzeni wieków” – Słupsk (30 IX 2017)

Dnia 30 września 2017 r. w Słupsku odbyło się I Spotkanie Naukowe Studentów-Historyków. Wiodącym motywem obrad stała się problematyka dziejów wojskowości polskiej. Szczególną uwagę organizatorzy zwrócili na kwestię wojen prowadzonych na ziemiach polskich, począwszy od czasów średniowiecznych, a na czasach współczesnych kończąc. Inicjatorami tego przedsięwzięcia naukowego były: Instytut Historii i Politologii Akademii Pomorskiej w Słupsku oraz Studenckie Koło Naukowe Historyków Akademii Pomorskiej. Konferencja miała charakter wewnątrzuczelniany. W czasie jej trwania referaty wygłaszali zarówno młodzi studenci, pasjonujący się historią rodzimego militarysty, jak i doktoranci, naukowo zajmujący się tą dziedziczną wiedzą.

Inauguracja konferencji miała miejsce w godzinach porannych (9.00) w budynku Wydziału Filologiczno-Historycznego Akademii Pomorskiej przy ul. Arciszewskiego 22a. Gości oraz prelegentów przywitał opiekun Koła Naukowego Historyków Akademii Pomorskiej, dr Wojciech Bejda, moderator całości obrad. Kilka słów do zebranego audytorium wygłosił następnie dr hab. prof. AP Daniel Kalinowski, dziekan Wydziału Filologiczno-Historycznego, oraz dr Kacper Pencarski, zastępca dyrektora Instytutu Historii i Politologii. Początkowe przemówienia zwieńczyło wystąpienie mgr Patrycji Jędrzejewskiej, przewodniczącej komitetu organizacyjnego konferencji i wiceprezes Koła Naukowego Historyków Akademii Pomorskiej. Zgromadzona publiczność miała w dalszej kolejności możliwość wysłuchania wykładu inauguracyjnego, przygotowanego przez dr hab. prof. AP Jarosława Sochackiego. Swoją prezentację poświęcił on pertraktacjom polsko-niemieckim, jakie toczyły się między zantagonizowanymi stronami przed wybuchem właściwych działań zbrojnych, począwszy od czasów panowania pierwszego historycznego władcy Polski – Mieszka I, a skończywszy na rządach Bolesława III Krzywoustego i wojnie z 1109 r.

Po interesującym wykładzie swoje wyniki dociekań naukowych przedstawili poszczególni studenci i doktoranci. W trakcie trwania pierwszego panelu, poświęconego czasom średniowiecznym, swoimi uwagami podzielili się z audytorium kolejno Tomasz Częścik, Mariusz Samp, Piotr Paliwoda oraz Patrycja Jędrzejewska.

Ten pierwszy ograniczył przemówienie do charakterystyki niemilitarnych funkcji grodów wczesnośredniowiecznych usytuowanych na ziemiach polskich. Mariusz Samp z kolei wypowiedział kilka krytycznych uwag na temat informacji zawartych w Kronice Anonima zwanego Gallem w kontekście pomocy międzynarodowej dla państwa Bolesława Krzywoustego w czasie wojny polsko-niemieckiej z 1109 r. Piotr Paliwoda natomiast omówił poszczególne etapy działalności militarnej Kazimierza I Odnowiciela (przede wszystkim wojny z pogańskimi Pomorzanami oraz samozwańczym Masławem, rządzącym na Mazowszu), zmierzającego do rewindykacji ziem utraconych wskutek zaburzeń wewnętrznych, jakie ogarnęły ziemie polskie w latach 30. XI stulecia, do państwa wczesnopiastowskiego. Patrycja Jędrzejewska, ostatnia z uczestników tego panelu, wygłosiła referat zatytułowany: „Bolesław Pobożny jako młodszy z książąt w Wielkopolsce, Próba odbudowy dziedzictwa przodków”.

Po krótkiej dyskusji oraz przerwie powrócono do zasadniczych obrad. Tym razem uczestnicy konferencji debatowali nad wybranymi problemami z dziejów polskiego militarizmu w okresie nowożytnym oraz początków XX wieku. Arkadiusz Piecyk skupił się na zaprezentowaniu działań wojsk rosyjskich pod Kołobrzegiem w czasie wojny siedmioletniej (1758-1761). Marek Lichota poddał analizie poszczególne fazy oblężenia Zamościa w 1813 roku. Szymon Smentek natomiast przybliżył kwestię walki z germanizacją na łamach „Gazety Grudziądzkiej” w 1908 r., jaka się wywiązała po ogłoszeniu ustawy o przymusowym wywłaszczeniu oraz po wprowadzeniu prawa o stowarzyszeniach w zaborze pruskim. Konrad Mozgawa, kolejny z referentów, pokrótce przedstawił przebieg walk polsko-czechosłowackich o Śląsk Cieszyński. Ostatni referat w tej sesji wygłosił Kamil Bierka. Wystąpienie to zostało poświęcone kontrofensywie wojsk polskich, wyprowadzonej znad Wieprza w czasie wojny z Armią Czerwoną w 1920 r.

Po południu rozpoczęła się trzecia z kolei, a zarazem ostatnia z sesji. Rozpoczęła ją Emilia Zibart. Postanowiła ona szerzej przyjrzeć się działalności Polaków na froncie afrykańskim podczas II wojny światowej. Szymon Waraksa następnie podjął się syntetycznego zobrazowania działań bojowych, jakie miały miejsce w ostatnich dniach kampanii wrześniowej z 1939 r. Henryk Bielan z kolei przypomniał historię, dziś raczej zapomnianą, wojny między Polakami a Słowakami, która wybuchła również w 1939 r. Ostatni wystąpił Mariusz Borysiewicz. Tytuł jego referatu brzmiał: „Z Dalekiego Wschodu na Bliski Wschód, do Afryki Północnej i Europy: Polacy z Mandżurii w szeregach Wojska Polskiego”.

I Spotkanie Naukowe Studentów-Historyków dobiegło końca. Przeprowadzając to przedsięwzięcie, Instytut Historii i Politologii Akademii Pomorskiej dowiódł, że w murach tej uczelni znajdują się pasjonaci historii wojskowości, a także osoby zajmujące się nią naukowo na co dzień. Należy żywić nadzieję, że konferencje poświęcone dziejom oręża polskiego będą kontynuowane w tej placówce naukowo-dydaktycznej i że krąg osób, mogących w nich brać udział, powiększy się. W ten sposób powinna ożywić się merytoryczna dyskusja nad wieloma kontrowersyjnymi, względnie dotąd słabo lub zgoła nieznanymi problemami z zakresu polskiej historii wojskowej.

Wykaz skrótów

AD	–	Archiwum Davouta
AGAD	–	Archiwum Główne Akt Dawnych
AGAD	–	Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
AJD	–	Akademia Jana Długosza w Częstochowie
AK	–	Armia Krajowa
AL	–	Armia Ludowa
AmP	–	Akta miasta Poznania
ANKr.	–	Archiwum Narodowe w Krakowie
ANZAC	–	Australian and New Zealand Army Corps – armia złożona z Australijczyków i Nowozelandczyków
AP	–	Akademia Pomorska w Słupsku
APP	–	Archiwum Państwowe w Poznaniu
APT	–	Archiwum Państwowe w Toruniu
ASang	–	Archiwum Sanguszków w Archiwum Narodowym w Krakowie
BOss	–	Biblioteka Ossolińskich we Wrocławiu
CAW	–	Centralne Archiwum Wojskowe
cz.	–	część
DOK	–	Dowództwo Okręgu Korpusu
dz. cyt.	–	dzieło cytowane
fot.	–	fotografia
GIS	–	Geographic Information System)
GKKiZ	–	Gazeta Korespondenta Krajowego i Zagranicznego
GL	–	Gwardia Ludowa
GP	–	Gazeta Poznańska
GPS	–	Global Positioning System
GW	–	Gazeta Wyborcza
HMS	–	His/Her Majesty's Ship
KH	–	Kwartalnik Historyczny
km	–	kilometr
KMP	–	Kronika Miasta Poznania
KOR	–	Komitet Obrony Robotników
KP	–	Kurier Polski
ks.	–	książę
KUL	–	Katolicki Uniwersytet Lubelski
LIDAR	–	lotniczy skanining laserowy)
m n.p.m.	–	metrów nad poziomem morza

MKZ	–	Miejski Konserwator Zabytków
MON	–	Ministerstwo Obrony Narodowej
MW	–	Marynarka Wojenna
odc.	–	odcinek
ORP	–	Okręt Rzeczypospolitej Polskiej
PAN	–	Polska Akademia Nauk
PH	–	Przegląd Historyczny
PHW	–	Przegląd Historyczno-Wojskowy
por.	–	porównaj
POW ZP	–	Polska Organizacja Wojskowa Zaboru Pruskiego
pow.	–	powiat
pp.	–	pułk piechoty
PRL	–	Polska Rzeczpospolita Ludowa
przyp.	–	przypadek
PSB	–	Polski Słownik Biograficzny
pt.	–	pod tytułem
PZL	–	Państwowe Zakłady Lotnicze
rec.	–	recenzja
red.	–	redakcja
RP	–	Rzeczpospolita Polska
rys.	–	rysował
scen.	–	scenariusz
SDPHW	–	„Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej”
SHD	–	Service Historique de la Défense
sierż.	–	sierżant
SMHW	–	Studia i Materiały do Historii Wojskowości
SMWP	–	Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza
SS	–	Schutzstaffel – Oddział ochronny NSDAP
sygn.	–	sygnatura
t.p.	–	tym podobnych
tłum.	–	tłumaczenie
TPN	–	Towarzystwo Przyjaciół Nauk
TV	–	Telewizja
tzw.	–	tak zwanej
UAM	–	Uniwersytet imienia Adama Mickiewicza w Poznaniu
UŁ	–	Uniwersytet Łódzki
UMCS	–	Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
UMK	–	Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
UWM	–	Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
WP	–	Wojsko Polskie
wyd.	–	wydanie
wyr.	–	wyróżnienie
wz.	–	wzór
zb.	–	zbiory
zbior.	–	zbiorowa
zob.	–	zobacz
ZSRR	–	Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ДАРО	–	Державний архів Рівненської області
op.	–	opis
спр.	–	sprawa
ф.	–	fond

Informacja o Autorach

TOMASZ CIESIELSKI, dr hab., prof. UO, Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego. Za-
interesowania badawcze: historia nowożytna XVI-XVIII wieku, ze szczególnym uwzględnieniem
dziejów wojskowych.

AGNIESZKA FILAS, magister archeologii, słuchaczka studiów podyplomowych z zakresu arche-
ologii sądowej oraz studentka historii wojskowości. Interesuje się II wojną światową, polskim pod-
ziemiem antykomunistycznym, archeologią zbrodni i archeologią sądową. W wolnych chwilach
chętnie zwiedza bunkry i inne obiekty architektury militarnej w Polsce i na świecie.

MACIEJ FRANZ, prof. dr hab., Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zainteresowania
badawcze: historia wojskowości XVI-XVII wieku, dzieje wojen morskich, historia historiografii.

MIESZKO M. JANAS, magister archeolog, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie
na wydziale Historycznym, Instytutu Archeologii, zakładu Archeologii Klasycznej. W roku
2012 obronił pracę magisterską: Dura Europos – urbanistyka i architektura. Aktualnie doktorant
Uniwersytetu Rzeszowskiego wydziału Socjologiczno-Historycznego, Instytutu Archeologii, zakła-
du Archeologii Średniowiecza. Brał udział w wielu ekspedycjach zagranicznych oraz badaniach na
terenie kraju. Od kilku lat prowadzący systematyczne badania nad zagadnieniem pierwszej wojny
światowej w Galicji oraz Twierdzą Kraków. Główne zainteresowania badawcze to broń, uzbroje-
nie oraz fortyfikacje.

MAKSYM KEMPIŃSKI, magister, doktorant na Wydziale Historycznym UAM w Poznaniu w Za-
kładzie Historii Powszechnej XIX i XX wieku, pracownik Centrum Turystyki Kulturowej Trakt, po-
pularyzator wiedzy o dziejach miasta i regionu. Prowadzone badania koncentrują się wokół przeja-
wów polityki symbolicznej i kommemoratywnej w Poznaniu w XIX i XX wieku.

KAROL KOŚCIELNIAK, doktor, adiunkt w Zakładzie Historii Wojskowej Instytutu Historii
UAM w Poznaniu. Zainteresowania badawcze: historia wojskowości nowożytnej ze szczególnym
uwzględnieniem wielkiej wojny północnej, finansowania wojsk oraz kształtowania się kadry oficer-
skiej, jak również historię krajów postkolonialnych w Azji Południowo-Wschodniej.

PIOTR KRZYŻAŃSKI, magister, doktorant w Zakładzie Historii Wojskowej Uniwersytetu im.
Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zainteresowania badawcze: społeczne studia nad nauką i techniką

ze szczególnym uwzględnieniem ekonomiki wojskowej w historii wojskowości nowożytnej i najnowszej, jak również historia sowieckiej i rosyjskiej sztuki wojennej.

RYSZARD KWIECIŃSKI, mgr historii, słuchacz studiów doktoranckich w Instytucie Historii Uniwersytetu Opolskiego.

PAWEŁ NASTROŹNY, magister historii oraz archiwistyki i zarządzania dokumentacją (absolwent Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu), doktorant historii na Uniwersytecie Gdańskim i adiunkt Działu Historii Muzeum w Grudziądzu. Jest twórcą i redaktorem serii wydawniczej *Ars Fortificandi. Studia i materiały z dziejów architektury obronnej*.

MARIUSZ SAMP, magister, doktorant w Akademii Pomorskiej w Słupsku. Jego zainteresowania naukowe obejmują dzieje wojskowości piastowskiej (X-XIV wiek). Dużo uwagi autor poświęca na analizę wojen, tudzież sztuki wojennej okresu wczesnofeudalnego. Ponadto w kręgu badań autora szczególnie miejsce zajmuje polska historiografia wojskowa (nade wszystko dokonania polskich historyków wojskowości w zakresie badań historycznowojskowych nad dziejami polskiego średniowiecza do końca XIV stulecia).

DOMINIK SZCZĘSNY-KOSTANECKI, magister, absolwent historii na uniwersytecie Paris IV-Sorbonne; doktorant w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. W 2012 r. zorganizował w Domu Kultury Polskiej w Wilnie międzynarodową konferencję naukową „Za złotym Orłem. Odradzenie się Rzeczypospolitej na Wschód od Niemna w 1812 roku”. Wraz z przyjacielem opublikował *Pol + Mashreq Conference. Artykuły i prelekcje o historii i przyszłości polsko-egipskiej współpracy* (Warszawa 2017). Zainteresowania badawcze autora obejmują okres napoleoński i jego recepcję w kulturze polskiej.

Informacja dla Autorów

Pragniemy zaprosić wszystkich pracowników nauki i nie tylko do współpracy przy tworzeniu czasopisma naukowego, którego twórcą i wieloletnim redaktorem był profesor Benon Miśkiewicz. Studia indeksowane są w BazHum; ICI World of Journals; PBN Polska Bibliografia Naukowa; POL-index Polska Baza Cyrowań; CEJSH The Central European Journal of Science and Humanities.

Chcąc kontynuować jego pracę, zachęcamy do nadsyłania artykułów z zakresu polskiej historiografii wojskowej, obcej historiografii na temat dziejów oręża polskiego, charakterystyki źródeł i podstaw źródłowych dotyczących dziejów oręża polskiego, oraz recenzji wartościowych prac naukowych omawiających dzieje wojskowości polskiej na adres redakcji:

Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej
Instytut Historii UAM
ul. Umultowska 89D
61-614 Poznań
tel. 61 8291530
e-mail: kkos@amu.edu.pl

Artykuły prosimy przysyłać drogą mailową na adres kkos@amu.edu.pl. Dodatkowo prosimy o dołączenie zgody na opublikowanie artykułu, a także oświadczenie, że nadesłana praca nie była dotąd ogłoszona drukiem i nie została złożona w innej redakcji. Prosimy także o oświadczenie mówiące, że to państwo jesteście autorami danej pracy (wzór do pobrania na stronie internetowej czasopisma). Ma to na celu zapobieżenie plagiatom.

Autorzy, którzy przesyłają swoje teksty do Redakcji, jednocześnie wyrażają zgodę na przeniesienie praw autorskich na Redakcję czasopisma naukowego Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej. Redakcja natomiast w imieniu Autorów oświadcza, że jest uprawniona z tytułów majątkowych praw autorskich do utworu Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej. Redakcja rozporządza także na rzecz Wydawcy swoimi majątkowymi prawami autorskimi do utworu na polach eksploatacji określonych w art. 50 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

Po zebraniu wszystkich nadesłanych artykułów, wstępnej recenzji dokona redaktor naukowy czasopisma, kwalifikując je do publikacji, gdy redaktor naukowy będzie miał jakiegokolwiek wątpliwości, tekst zostanie odesłany autorowi z sugestią ewentualnej korekty. Następnie całość przejdzie wstępną korektę językową i techniczną. Po tym procesie nastąpi wybór dwóch recenzentów z zewnętrznych jednostek naukowych, do których zostanie przesłany maszynopis zakwalifikowanego artykułu. Recenzenci dokonają oceny i weryfikacji każdego artykułu. Teksty, do których recenzenci będą mieli uwagi, zostaną przesłane autorom w celu ich uzupełnienia. Po poprawkach autorów i odesłaniu tekstów do redakcji, nastąpi przekazanie całości do redakcji językowej i technicznej. Ostateczna wersja zo-

stanie przesłana autorom do korekty, po ich akceptacji nastąpi publikacja tomu „Studiów z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej”, który to tom powinien ukazać się w drugiej połowie roku.

Prosimy także o następujące dane kontaktowe:

- imię i nazwisko
- tytuł lub stopień naukowy
- afiliacja
- adres do korespondencji
- telefon kontaktowy
- adres e-mail
- • krótka informacja o sobie.

Maszynopis artykułu powinien spełniać następujące wymagania:

- program Word
- format A4, marginesy 2,5 cm
- czcionka Times New Roman, wielkość 12, odstępy między wierszami 1,5 linii
- maksymalna liczba znaków 45 000
- czcionka przypisów Times New Roman, wielkość 10, odstępy między wierszami 1 linia.

Maszynopis powinien zawierać:

- imię i nazwisko autora (autorów)
- streszczenie w języku polskim do 1500 znaków
- tytuł i streszczenie w języku angielskim do 1500 znaków
- słowa kluczowe w języku polskim i angielskim.

Zasady dotyczące przypisów

- Przy ponownym cytowaniu tego samego dzieła prosimy podawać tytuł do pierwszego rzeczownika.
- Prosimy o używanie skrótów polskich: dz. cyt., tamże, tenże, itd.
- Zapis artykułów opublikowanych w czasopismach według następującego wzoru: K. Chłapowski, *Alienacje dóbr królewskich w latach 1578–1668*, „Przegląd Historyczny” 69 (1978), z. 3, s. 647–663.
- Zapis artykułów zamieszczonych w pracach zbiorowych według następującego wzoru: N. Karniłowicz, *Rycerz polski między świętością a karnawalem*, [w:] *Przełom wieków XVI i XVII w literaturze i kulturze polskiej*, red. B. Otwinowska, Wrocław 1984, s. 183–192.
- Zapis książek według następującego wzoru:
B. Miśkiewicz, *Polska historiografia wojskowa*, Poznań 1996, s. 8
B. Miśkiewicz, *Polska historiografia...*, dz. cyt.

Wszelkie informacje znajdą Państwo na stronie

<http://historia.amu.edu.pl/index.php/publikacje/czasopisma-i-serie/608-studia-z-dziejow-polskiej-historiografii-wojskowej>